Antoniewicz, Jerzy

Osiedla obronne okresu wczesnożelaznego w Prusach

Światowit 25, 5-211

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

JERZY ANTONIEWICZ

OSIEDLA OBRONNE OKRESU WCZESNOŻELAZNEGO W PRUSACH

WSTĘP

Praca niniejsza jest rozwinięciem pierwszego sformułowania autora, opublikowanego w dyskusyjnej formie jeszcze w 1954 r.[1]. Właściwie opublikowanie w takim sformułowaniu tego tematu miało wówczas za zadanie zasygnalizowanie polskiemu czytelnikowi problemu, gotowego już wtenczas do pewnych uogólnień w związku z szerszymi, kompleksowymi badaniami prowadzonymi przez zespół Z. Rajewskiego na Pałukach i części Kujaw[2]. Doczekało się ono szerszej recenzji pióra Wł. Szafrańskiego, z której uwagami polemicznymi nie sposób się w wielu punktach zgodzić[3]. Tak więc pierwsza redakcja tej pracy była podsumowaniem dotychczasowej wiedzy o osiedlach obronnych okresu wczesnożelaznego w Prusach bez szczegółowego ich opracowania chronologicznego i kulturowego. Lukę tę ma wypełnić niniejsza praca, wzbogacona nie tylko o materiał archeologiczny, ale także o nowe poglądy, pogłębienie wielu zagadnień i większe ich materiałowe udokumentowanie w stosunku do pierwszych, dość powierzchownych sformułowań, opublikowanych w 1954 r. Reasumując to wszystko co zostało wyżej powiedziane praca niniejsza nie ma być kompendium opisowym odkrytych i zbadanych osiedli obronnych w Prusach razem z ich zawartością kulturową — ale próbą zarysowania przemian osadniczych, demograficznych i społeczno-gospodarczych grup ludzkich bytujących na obszarze Prus od końca epoki brązu aż po okres środkowolateński. Właśnie osiedla obronne jako wyraz stałego osadnictwa grup rodowoplemiennych — obok osadnictwa otwartego — są wdzięcznym źródłem do poznania zarówno sił wytwórczych jak i stosunków produkcji na okreś-

---

[1] J. Antoniewicz, *Zagadnienie wczesnożelaznych osiedli obronnych na wschód od dolnej Wisły i w dorzeczu rzeki Pregoły*, „Wiadomości Archeologiczne", t. XX (1954), s. 327—364, 20 ryc. w tekście.

[2] Z. Rajewski, *Osadnictwo w czasach pierwotnych w Biskupinie i okolicy*, "Wiadomości Archeologiczne", t. XXIV (1957), s. 165—185 oraz odpowiednie komunikaty na s. 250—256 (Sobiejuchy, pow. Żnin, Ostrowite Trzemeszeńskie, pow. Mogilno i Smuszowo, pow. Wągrówiec).

[3] Wł. Szafrański, recenzja pracy J. Antoniewicza, pomieszczona w „Archelologii Polski", t. I (1957), s. 248—260.

lonym etapie rozwoju społeczeństwa. Praca niniejsza ma ambicję być przyczynkiem do ważnego zadania: wyświetlenia przebiegu rozwoju procesu historycznego na tym odcinku dziejów tak daleko jak na to pozwalają źródła archeologiczne, dotychczas ujawnione na podstawie badań wykopaliskowych.

Trzeba także zaznaczyć, że może się ona ukazać w tak bogatej oprawie materiałowej dzięki łaskawemu odstąpieniu autorowi przez prof. J. Kostrzewskiego kartoteki zabytków ruchomych dra H. Schleifa, badacza osiedla obronnego w Starym Dzierzgoniu, pow. Morąg, a także rękopisu zaczętej przez niego pracy pt.: *Siedlungskeramik der jüngeren Bronze- und frühen Eisenzeit in Ostpreussen*. Stan jej obecny nie pozwolił wnieść piszącemu żadnych istotnych danych z uwagi na opracowanie przez dra Schleifa tylko wstępnego rozdziału, omawiającego historię badań. Natomiast wiele uwag, odnośnie do osadnictwa wczesnożelaznego, powstało w wyniku dyskusji z prof. Z. Rajewskim. Również wiele zawdzięcza autor koledze i przyjacielowi magistrowi J. Okuliczowi, gdyż dzięki jego pomocy i uczynności udało się dokładnie opracować ceramikę z Jeziorka, pow. Giżycko w osobnym, wspólnie napisanym sprawozdaniu, które ukazało się już w druku na innym miejscu[4]. Osobną wdzięczność winienem mojej koleżance z Leningradu F. D. Guriewicz, która bezinteresownie udostępniła mi materiały swoich powojennych badań na Sambii, wówczas jeszcze nie opublikowane, oraz profesorom Wł. Antoniewiczowi, Rudolfowi Jamce, Wojciechowi Kočce i doc. K. Żurowskiemu za uwagi krytyczne, które pozwoliły mi wnieść szereg poprawek do niniejszego tekstu.

ZAKRES PRACY I TERMINOLOGIA

W pracy niniejszej przedstawiamy obiekty osadnictwa obronnego na terenie Prus razem z ujawnioną na ich terenie, na podstawie systematycznych badań lub sondaży, zawartością kulturową, datowaną od okresu późnobrązowego aż po okres lateński włącznie. Pod terminem „Prusy" rozumiemy w tym wypadku obszary największego zasięgu plemion pruskich we wczesnym średniowieczu (X-XIII w.n.e.), z wyłączeniem północnych połaci ziemi chełmińskiej w rejonie rzeki Ossy i Drwęcy. Precyzując ściślej — będzie to obsza. na wschód od dolnej Wisły oraz całe dorzecze Pregoły wraz z jej prawobrzeżnymi i lewobrzeżnymi dopływami aż po Szeszupę i dolny bieg Niemna w rejonie Tylży i jego ujścia. Na powyższym obszarze poddane będą analizie w części materiałowej niniejszej pracy wszystkie znane dotychczas z badań terenowych osiedla obronne. Dotyczy to w pierwszym rzędzie osiedla obronnego w Jeziorku.

[4] J. Antoniewicz i J. Okulicz, *Sprawozdanie z prac wykopaliskowych, przeprowadzonych w latach 1951—1954 w Jeziorku, pow. Giżycko*, "Materiały Starożytne", t. III (1958), s. 1 in.

pow. Giżycko, badanego przez autora niniejszej pracy w latach 1950-1954[5] osiedla obronnego w Starym Dzierzgoniu, pow. Morąg, badanego w latach 1935—37[6], jak również badanego dawniej osiedla w Tolkmicku, pow. Elbląg[7], w Łęczach I, pow. Elbląg[8], w Starzykowie Małym, pow. Susz[9], w Olsztynie-Hermanowie, pow. Olsztyn[10], w Gracziowce na Sambii (dawne Craam) w okręgu Kaliningrad[11] i in.

a. Termin „osiedle obronne" w badaniu procesu historycznego. Kilku słów wyjaśnienia wymaga także terminologia. Już w 1954 r.[12] opowiedziałem się za przyjęciem terminu „osiedle obronne" zamiast „gród" dla tego okresu pradziejów, zdając sobie sprawę, że w polskiej terminologii termin „gród" odpowiada zwyczajowo i treściowo formom osadniczym innego układu społeczno-produkcyjnego, niż ten, który reprezentuje wczesnożelazne osadnictwo obronne w Prusach oraz na innych obszarach rozprzestrzenienia się kultury łużyckiej. Dlatego też w ślad za sformułowaniami metodycznymi Z. Rajewskiego[13] opowiedziałem się za zastąpieniem terminu „gród", terminem „osiedle obronne", wychodząc z założenia, że termin ten jest racjonalniejszy w swej wewnętrznej, nazewniczej treści i nie angażuje

---

[5] J. Antoniewicz, M. Kiełczewska—Zaleska, K. Krysiak i J. Zabłocki, „Materiały wczesnośredniowieczne", t. II, Warszawa 1952, s. 201—253 oraz J. Antoniewicz, J. Okulicz, K. Krysiak, B. Miszkiewicz i J. Zabłocki, „Materiały starożytne", t. III, Warszawa 1958, s. 7—83.

[6] Langsdorff i Schleif, „Nachrichtenblatt für d. Vorzeit", 1937, s. 80—82; W. Seefeld, „Germanenerbe", 1937, s. 277—282; Langsdorff, „Geistige Arbeit", 1937, s. 11 i nn.

[7] M. Ebert, „Elbinger Jahrbuch", (1927), s. 109 i n; Ehrlich, „Ostdeutsche Monatshefte", 1931, s. 14; B. Ehrlich, „Altpreussen", 1936, s. 222 (tytułów dokładnych prac w tym miejscu celowo nie cytuję).

[8] Dorr, "Schriften der Naturforschenden Ges. in Danzig", 1887, s. 142 oraz B. Ehrlich, „Ostdeutsche Monatshefte", 1931, s. 14; B. Ehrlich, „Altpreussen", 1936, s. 222.

[9] W. Heym, "Nachrichtenblatt f. d. Vorzeit", 1931, s. 18; tenże, l. c., 1932, s. 20 oraz W. Heym, "Mannus", 1937, z. 1., s. 1—51 (odbitki).

[10] B. Fromm, "Unsere Heimat", 1933, s. 225; tenże, "Unsere Heimat", 1934, s. 43; C. Engel, *Vorgeschichte der altpreussische Stämme*, Królewiec 1935, s. 280 oraz K. Urbanek, *Die frühen Flachgräberfelder, Ostpreussens*, Królewiec 1941, s. 59.

[11] F. D. Guriewicz, *Archieołogiczeskije raboty w Kaliningradskoj oblasti*, „K.S.I.I.M.K.", t. XLII (1952), s. 93—100; tejże, *Raskopki na gorodiszcze Graczjowka*, tamże, t. LII (1953), s. 80—86; tejże, *Niektóre dane o osadach i grodziskach Sambii*, "Rocznik Olsztyński", t. II (1959), s. 205—218 tabl. XIII—XIV i 8 ryc. w tekście; tejże, *Iz istorii jugo-wostocznoj Pribałtiki w I tys n.e.*, Moskwa 1960 „MIA" nr 76, s. 346 oraz 420—432.

[12] J. Antoniewicz, *Zagadnienie wczesnożelaznych osiedli obronnych...*, s. 328.

[13] Z. Rajewski, *Ciągłość procesu historycznego Polski starożytnej w badaniach archeologicznych*, "I Konferencja metodologiczna historyków polskich", Warszawa 1953, s. 274.

mimo woli badacza w feudalny układ społeczno-gospodarczy[14]. Oczywiście pragnę podkreślić, że nie neguję potrzeby stosowania terminu potocznego „grodzisko" (ale nie „gród")[15] dla obiektów nie rozeznanych chronologicznie, tzn. takich, na których nie podjęto jeszcze badań wykopaliskowych[16]. Z chwilą jednak rozeznania chronologii danego obiektu obowiązuje badacza poprawna metodologicznie terminologia, oddająca treść społeczno-gospodarczą badanego stanowiska, będącego wyrazem określonych stosunków produkcji[17].

Aby nie wywołać nieporozumień, pragnę jeszcze raz zaznaczyć, że pojęcie i termin „osiedle obronne" jest od strony formalnej pojęciem bardzo s z e r o k i m. Pragnę także podkreślić, że w ramach tego terminu mieści się cały bogaty zestaw wizualny różnych zjawisk przestrzennych, określonych mianem osiedli obronnych zarówno w okresie późnobrązowym, halsztackim, jak i wczesno i środkowolateńskim na ziemiach Polski, a zwłaszcza na ziemiach północnowschodnich. A formy budowy i lokalizacji tych osiedli są istotnie różne, bo od osady typu Biskupina[18] począwszy, poprzez „grodziska" typu Kamieńca czy Słupcy, aż do osad obronnych typu Starzykowa Małego i osad nawodnych typu Orzysza w powiecie piskim na Mazurach. Dlatego też badanie tych zjawisk w ograniczeniu do „grodzisk", otoczonych sypanymi wałami, jest zubo-

---

[14] T. M a l i n o w s k i, *Grodziska kultury łużyckiej w Wielkopolsce*, „Fontes Archaeologici Posnanienses", t. V (1955), s. 2 (szpalta prawa) oraz T. M a l i n o w s k i, *Gród (grodzisko), czy osiedle obronne?* „Rocznik Olsztyński", t. III (1960), s. 247—249, oraz J. A n t o n i e w i c z, *Osiedle obronne i „grodzisko"*, tamże s. 251—256.

[15] J. A n t o n i e w i c z, o. c., s. 328.

[16] Nie będziemy tu przytaczać wcześniejszych przykładów; wystarczy zacytować wypowiedź prof. dra J. K o s t r z e w s k i e g o (z 1936 r.) który nazywa „grodziska łużyckie" raz „grodami", raz "osadami obronnymi". Por. J. K o s t r z e w s k i, *Osada bagienna w Biskupinie w pow. żnińskim*, Poznań 1936, s. 4 (szpalta prawa). Należy podkreślić, że termin ów „osada obronna" bądź „osiedle obronne", odpowiadające rosyjskiemu terminowi „ukrieplionnoje pasilienije" szeroko używa od dawna nauka radziecka na określenie przede wszystkim wewnętrznej treści społeczno-gospodarczej „grodzisk" z epoki przedfeudalnej. Por. z nowszych, powojennych prac np. P. N. T r e t i a k o w, *Wostocznosławianskije pliemiona*, Moskwa 1953 (II wyd.), s. 117 oraz co do krajów wschodniobałtyckich ostatnio H. M o o r a, *Muisted asulad ja linnused*, Tallin 1955, s. 88 (zwłaszcza rozdział o grodziskach estońskich w zakresie ich typologii i treści funkcjonalnej, jak również A. K. V a s s a r, *Ukrieplionnoje pasielienije Asva*, tamże, s. 113 i n.) Pragnę także przypomnieć, że w nauce niemieckiej od dawna zadomowił się termin „Befertigungsanlagen" dla grodzisk i obiektów obronnych okresu przedfeudalnego. O tym, że u nas istnieje potrzeba weryfikacji szeregu terminów, świadczy wypowiedź W. H e n s l a, *W sprawach terminologicznych*, „Wiadomości Archeologiczne", t. XXV (1958), s. 179, gdzie autor podkreśla potrzebę usunięcia z naszej nauki terminów dwuznacznych lub jasno nie formułujących ich wewnętrznej treści społeczno-gospodarczej i kulturowej.

[17] Por. błędnie J. B ö h m, *Naše nejstersi mesta*, Praha 1946, s. 25.

[18] Por. *Gród prasłowiański w Biskupinie w pow. żnińskim, sprawozdanie z prac wykopaliskowych w latach 1936 i 1937 z uwzględnieniem wyników z lat 1934—1935*, Poznań 1938.

żeniem tematyki i problematyki okresów chronologicznych[19]. Natomiast zbadanie kompleksowe tych różnorodnych form przestrzennych, występujących w jednym czasie na pewnym wydzielonym obszarze, powinno być pilnym dążeniem naszej nauki na najbliższą przyszłość[20]. Już w 1954 r. pisałem, że „osiedla obronne z okresu wczesnożelaznego — to cała skala różnych form przestrzennych, lokowanych w takich lub innych warunkach morfologicznych oraz o różnym natężeniu obronności i różnymi środkami wzbogacany teren w zakresie obronności przez plemiona zamieszkujące późniejsze słowiańskie i bałtyjskie terytoria plemienne"[21]. Należy do tego określenia dodać, że w moim przekonaniu zjawisko osiedli obronnych na pewnym obszarze to zarazem umocnienie stanu posiadania i przypieczętowanie własności ekumeny rodowej (lub plemiennej) w sensie terytorialnym i gospodarczym. Ujęcie w procesie badawczym na jednej płaszczyźnie tych wszystkich zjawisk kulturowych pod wspólnym terminem „osiedla obronne" wydaje się najbardziej obiektywnym przedstawieniem dziejów tego odcinka czasu na pewnym obszarze ziem polskich.

b. Termin „wczesnożelazny" i jego konsekwencje metodyczne. Parę słów należy także poświęcić terminowi „wczesnożelazny", który stanowi pewne określenie typu chronologicznego, zawarte w tytule niniejszego opracowania. Jak już kilkakrotnie stwierdzałem na innym miejscu — pod terminem „wczesnożelazny" rozumiem zjawiska kulturowe, datowane na okres końcowy halsztacki i lateński, czyli w ramach od około 500 r. n.e. do 150 r. p. n.e. według dość powszechnie przyjętego podziału, stosowanego przez archeologów bałtyjskich[22]; nazywają oni także ten odcinek chronologiczny „przedrzymskim okresem żelaza" w przeciwieństwie do okresu rzymskiego, który czasem nosi termin „starszy okres żelaza". Jasną jest rzeczą, że ten podział nie jest wygodny dla zjawisk kulturowych, zachodzących na etnicznie słowiańskich i bałtyjskich terytoriach plemiennych, zarówno wchodzących w skład obecnych państwowych granic Polski, jak i na obszarach położonych poza Polską. Nie wyznacza on precyzyjniej zachodzących przemian, które dokonały się w pierwszych wiekach naszej ery — zwłaszcza na słowiańskich obszarach Polski. Z drugiej strony pruski obszar plemienny stanowił w okresie wczesnożelaznym poniekad terytorium peryferyjne między zjawiskami typowymi dla obszarów słowiańskich a obszarami Bałtów położonymi bardziej na wschód i północny wschód. Jest jasne, że na obszarze pruskim

[19] Ogólną tę tendencję odzwierciedla popularna książka J. Kostrzewskiego, opublikowana dopiero po wojnie pt. *Prasłowiańszczyzna zarys dziejów i kultury Prasłowian*, Poznań 1946 oraz rozprawka S. Noska, *Znaleziska w Biskupinie a współczesna kultura ludowa Słowian*, „Lud", t. XXXVI (1946), s. 3 i n.

[20] Podobnie te sprawy referuje Z. Rajewski w pracy pt. *Osadnictwo ludności z kulturą „łużycką" we wczesnym okresie epoki żelaznej w Biskupinie i okolicy*, „Archeologia Polski", t. II 1958), z. 1, s. 7 i n.

[21] J. Antoniewicz, *Zagadnienie wczesnożelaznych osiedli obronnych...* s. 357.

[22] J. Antoniewicz, o. c., s. 327.

w interesującym nas okresie występują dwie ścierające się i przeciwstawne sobie tendencje. Z jednej strony napotykamy w Prusach elementy „łużyckie" i „pomorskie", nasunięte z obszaru zachodniego, z drugiej zaś — widoczne są miejscowe elementy bałtyjskie w połączeniu ze zjawiskami kulturowymi, przyniesionymi ze wschodu i północnego wschodu z obszarów Bałtów i Finów, a także z innych obszarów południowego wschodu a nawet Kaukazu. Oczywiście bardziej dokładna synchronizacja grup kulturowych obszaru Polski pozwoliłaby nauce zmieścić w pewne ramy, zresztą nie całkowicie, tę niejednolitość zjawisk kulturowych z okresu wczesnożelaznego, występujących w Prusach.

Nie jest to jednak główną przyczyną uporczywego trzymania się przez nas tego szerszego terminu chronologicznego, zawartego w tytule niniejszej pracy. Chodzi także o to, że osiedla obronne w Prusach pochodzą z różnych odcinków tego okresu i dlatego ich ogólne określenie jako „wczesnożelazne" bądź i dodatkiem „późnobrązowe" pozwala na kompleksowe ich rozpatrywanie w czasie i przestrzeni na obszarze pruskim bez ograniczania się do wąskiego wycinka chronologicznego. Ma to istotne znaczenie dla pewnych wniosków o charakterze ogólniejszym, które czytelnik znajdzie w końcowych rozdziałach niniejszej pracy.

Drugim zagadnieniem natury metodycznej jest kwestia (co do której niedawno zmieniłem pogląd), do jakich zjawisk osadniczych zaliczyć należy osady nadwodne z Prus. W poprzednim sformułowaniu niesłusznie wydzieliłem ten typ osadnictwa z całokształtu badań i moich wstępnych sformułowań syntetycznych na temat osiedli obronnych w Prusach, opublikowanych w 1954 r. Mogę tu tylko na swoje usprawiedliwienie przytoczyć fakt, że podejmując tę decyzję, „uczyniliśmy to nie dlatego, iżbyśmy nie uważali tego typu osiedla za obronne, ale dlatego, że wskutek fragmentaryczności badań tych cech obronności nie znamy"[23]. Jak słusznie zauważył ostatnio J. Kostrzewski[24], niewątpliwie takim osiedlem obronnym jest osada nadwodna na Jeziorze Orzyskim, pow. Pisz, co nie było jasno podkreślone w pierwszym moim opublikowanym sformułowaniu[25].

DZIEJE BADAŃ PROBLEMU OSADNICTWA WCZESNOŻELAZNEGO

Dzieje badań osadnictwa obronnego na obszarach pruskich są nieodłącznie związane z badaniami osad otwartych, położonych niedaleko osiedli obronnych. Największe zasługi w zakresie tych badań położył R. Dorr[26], który

[23] Tenże, o. c., s. 357.

[24] J. Kostrzewski, *Stosunki między kulturą łużycką i bałtyjską a zagadnienie wspólnoty językowej bałtosłowiańskiej*), "Slavia Antiqua", t. V (1956), s. 42.

[25] J. Antoniewicz, o. c., s. 357.

[26] R. Dorr, *Übersicht über die prähistorische Funde im Stadt- und Landkreise Elbing*, Elbląg 1893, s. 24—25; tenże, *Die jüngste Bronzezeit im Kreise Elbing*, Elbląg 1902, s. 22 n., ryc. 24/25.

już w pracy wydanej w 1893 r. w Elblągu zestawił wszystkie znane mu osiedla obronne i niektóre osady zawierające, obok tzw. „ceramiki grodziskowej" ułamki naczyń o innej fakturze, na ogół trafnie oceniając je jako halsztackie[27]. W parę lat potem do takiego samego wniosku dochodzi H. Conwentz, który stwierdza, że niektóre obiekty typu grodziskowego nie mogą pochodzić z tzw. okresu „arabsko-nordyckiego" (tzn. „wczesnośredniowiecznego"), ale prawdopodobnie należy je datować na okres halsztacki[28]. Większą jednak intuicję posiadał w latach siemdziesiątych ubiegłego stulecia badacz osad nadwodnych na obszarze moreny mazurskiej, Heydeck. Zasłużony ten uczony już w 1889 r. trafnie ocenił te osady, jako pochodzące z okresów metali[29], chociaż wielce zasłużony dla ówczesnej archeologii wschodnio pruskiej F. Tischler o pięć lat wcześniej przypisywał je okresowi kamiennemu[30], a w tym mniemaniu tkwił jeszcze w 1921 r. K. Stadie, który słynne stanowisko w Ostrowie, (Zedmar — ZSRR) zaliczył do wieku kamiennego[31]. Mając to ostatnie datowanie na uwadze H. Gross, przed wybuchem II wojny światowej, na podstawie analizy pyłkowej, część stanowiska w Ostrowie oznaczył jako pochodzącą z przełomu okresu halsztackiego i lateńskiego[32], nielezażnie od wcześniejszych badań K. Rossiusa, który na podstawie analizy typologicznej określił je na okres wczesnożelazny, tzn. w granicach od 500 r. do 150 r. p. n. e.[33].

Pierwsze osiedle obronne z młodszej epoki brązu stwierdzono na podstawie badań Fromma, dokonanych na przedmieściach Olsztyna[34]. Było to osiedle położone na półwyspie, wchodzącym w dolinę rzeki Łyny i otoczone z trzech stron depresjami bagiennymi i wodą wspomnianej rzeki. Od strony lądu osiedle to było odgrodzone palisadą drewnianą. Wyniki tych badań posunęły o tyle naszą wiedzę o osadnictwie obronnym w Prusach, że udowodniły istnienie

---

[27] R. Dorr, o. c., s. 24—25 (Łęcze II), oraz s. 22—23 (Łęcze I); tenże „Schriften der Naturforschenden Gesellschat", N.S. t. VII (1889), s. 153.

[28] H. Conwentz, *Die Moorbrüche im Tal der Sorge*, „Abhandlungen zur Landeskunde der Provinz Westpreussen, z. X (1897), s. 127.

[29] Heydeck, *Die Pfahlbauten im Szonstag- und Tulowosee*, „Prussia t. XIV (1889), s. 134 i t. IX (1889), s. 159.

[30] F. Tischler, *Beiträge zur Steinzeit in Ostpreussen und den angrenzenden Gebieten*, „Schriften der Physikalisch — Okonomischen Gesellschadt zu Königsberg", t. XXIII (1883), s. 26.

[31] K. Stadie, *Die Steinzeitdörfer der Zedmar*, „Bezzenberger Festschrift", Getynga 1921.

[32] H. Gross, *Moorgeologische Untersuchungen der Vorgeschichtlichen Dörfer im Zedmarbruch*, „Prussia", t. XXXIII (1939), s. 100, zwłaszcza s. 165 (Ostrów, na pograniczu pow. Węgorzewo, Stanowisko G).

[33] K. O. Rossius, *Die sogennanten Pfahlbauten Ostpreussens*, „Prähistorische Zeitschrift", 1933, s. 22 i n.

[34] B. Fromm, *Ein sensationeller Bodenfund. Die erste Siedlung der Lausitzer Kultur Ostpreusssens in Allenstein entdeckt*, „Unsere Heimat", 1933, nr 19, s. 225; tenże, *Der Kreis Allenstein in der Vorgeschichtsforschung*, „Unsere Heimat", 1934, nr 4, s. 43.

tego typu osiedli nie tylko w okresie halsztackim i lateńskim, ale także wcześniej. Ważne znaczenie dla ugruntowania tego poglądu miały badania H. Heyma, przeprowadzone na osiedlu obronnym w latach 1929—1931 w Starzykowie Małym, pow. Susz[35], które wykazały, że osiedle to należy datować na okres wczesnożelazny, mimo odmiennych w szczegółach sądów jego badacza. Dlatego też już na parę lat przed wybuchem II wojny światowej wyraźnie zdawano sobie sprawę, że na obszarze pruskim istnieje parę faz budownictwa obronnego z okresu wczesnożelaznego, jakkolwiek nie potrafiono tego faktu wyraźnie sprecyzować, stosując jedynie nie umotywowane ogólniki w odnośnej literaturze przedmiotu. I tak np. W. Heym wyczuwał ten problem od strony teoretycznej, wydzielając wokół zamarłego jeziora w tej miejscowości na podstawie badań powierzchniowych aż 5 osiedli, z których jedno, obronne, zostało zbadane przez niego do końca drogą systematycznych badań. Wysunął on też trafnie postulat ustalenia drogą systematycznych badań ewentualnych rozbieżności chronologicznych między tymi osadami i zarazem udowodnił (niecałkowicie przekonywująco), że zbadane przez niego cmentarzysko było trochę starsze od leżącego obok i zbadanego osiedla obronnego[36]. Tymi stwierdzeniami i dotychczasowymi wynikami prac wykopaliskowych badacz Starzykowa Małego wszedł — prawdopodobnie bezwiednie — na etap historycznego ujmowania procesów osadniczych, jakkolwiek nie posunął się w tym zakresie konsekwentnie naprzód, ani nie znalazł po sobie dalszych kontynuatorów.

Istotę badań kompleksowych (osiedle — osada) rozumieli także i inni badacze w okresie międzywojennym. W badaniach osadnictwa wczesnożelaznego na obszarze pruskim pewne zasługi położyli także M. Ebert i B. Ehrlich — pierwszy na marginesie poszukiwań Trusa[37], drugi, korygując wnioskowania pierwszego w związku ze swymi badaniami uzupełniającymi w Tolkmicku[38]. Natomiast W. La Baume opublikował wyniki badań osady obronnej w Łogwinowie Małym, pow. Susz znanej zresztą z badań sondażowych sprzed I wojny światowej[39], zaś Langsdorff i Schleif[40] pro-

[35] W. Heym, *Eine Siedlung der frühen Eisenzeit am Kleinen See bei Klein Stärkenau*, „Mannus", t. XXIX (1937), s. 33 i nn, oraz "Nachrichtenblatt für deutsche Vorzeit", 1931, s. 18; 1932, s. 20.

[36] W. Heym, O. c., s. 52.

[37] M. Ebert, *Truso*, Berlin 1926; tenże, *Castrum Weklitze, Tolkemita, Truso*, „Elbinger Jahrbuch", z. 5 (1927), s. 109 i n.

[38] B. Ehrlich w notatce pomieszczonej w "Nachrichtenblatt für deutsche Vorzeit", t. VII (1931), s. 17, oraz t. IX (1933), s. 203; *Die Tolkemita, die erste nachweislich germanische Burg Ostpreussens*, „Mannus", t. VIII (1931), s. 55 i n. Por. także ogólne sprawozdanie w artykule pt. *Über den gegenwärtigen Stand der Erforschung vor- und frühgeschichtlichen Burgen im Reg-Bez. Westpreussen*, „Altpreussen", t. I (1936), s. 216 i n.

[39] W. La Baume, *Die Pfahlbrücken des Burgwalles bei Klein Ludwigsdorf*, "Elbinger Jahrbuch", z. 15 (1938), s. 147 i n.

[40] Por. przypis 6.

wadzili w latach 1935—1937 systematyczne badania osiedla obronnego w Starym Dzierzgoniu, pow. Morąg, nie wykraczając jednak poza wały zachowanego grodziska i nie szukając dalszych ogniw tego osadnictwa w terenie. Wynikiem badań systematycznych oraz publikacji starych materiałów jest pierwsza w literaturze praca uogólniająca, napisana przez W. Radiga[41], ujęta jednak wadliwie od strony metodologicznej — pomijając już jej wnioskowanie o charakterze etnicznym. W ślad za Radigiem zabrał głos w tej sprawie W. La Baume, który jednak poza paroma sprostowaniami co do wyników pracy poprzednika nie wniósł nic istotnego do interesującego nas zagadnienia, oceniając także zjawisko istnienia tych osiedli z błędnej pozycji metodologicznej[42]. Jasne jest, że osiedla te są świadectwem trwania tu społeczności kultury „bałtyjskiej" z okresu wczesnożelaznego, która ma tu swoje lokalne zabarwienie, odrębne od zjawisk „łużyckich" występujących na obszarze ziemi chełmińskiej. Dlatego też pewne jest, że osiedla położone na obszarze prawobrzeżnego dolnego Powiśla nie są dalszą linią umocnień kultury łużyckiej z okresu halsztackiego, „ciągnących się na prawym brzegu Wisły przez powiat grudziądzki (Słupski Młyn i Nogat Wielki), chełmiński (Gzin), brodnicki (Lembarg), do powiatu toruńskiego (Chełmża, Kamieniec), na co zwracał uwagę jeszcze przed wojną J. Kostrzewski[43]. Rzekoma „linia" umocnień łużyckich, leżąca na prawym brzegu Wisły, już wobec odległości od siebie położonych osiedli nie mogła stwarzać żadnej linii etniczno-demarkacyjnej między terytoriami kultury łużyckiej i pomorskiej ani też bałtyjskiej. Należy stwierdzić, że nie mogła przy ówczesnych środkach komunikacji istnieć na tak rozległym obszarze żadna szybka łączność między zamieszkującymi osady obronne społecznościami, pomijając już fakt, że osiedla tego typu występują i w głębi obszaru pruskiego, nie tworząc jak dotąd stwierdzono żadnych wyraźnych linii demarkacyjnych, ani tym bardziej strategicznych[44].

Od chwili ukazania się pierwszego mego sformułowania na temat osiedli obronnych w Prusach w 1954 r. *de facto* rozpoczyna się nowy etap badań i powstawania nowych poglądów na zjawisko budowania osiedli obronnych w Prusach. Poza moimi badaniami w Jeziorku, pow. Giżycko oraz F. D. Gurie-wicz na Sambii — nowe materiały do tego zagadnienia wniosły badania

[41] W. Radig, *Das Volkstum früheisenzeitlicher Burgen an der germanisch-baltischen Völkergrenze*, "Elbinger Jahrbuch", t. XV (1938), s. 72 i n.

[42] W. La Baume, *Die früheisenzeitliche Burgwälle im Grenzgebiet zwischen Ostgermanen und Altpreussen*, "Altpreussen", t. III (1939), s. 105 i n.

[43] J. Kostrzewski, *The prehistory of Polish Pomerania*, Toruń 1936, s. 66 oraz Wł. Szafrański, *Mapka grodów prasłowiańskich*, "Z Otchłani Wieków", t. XV (1946), s. 32—39 + 2 mapki, oraz J. Kostrzewski, *Stosunki...*, s. 46.

[44] Niektóre dane bibliograficzne zaczerpnięte zostały ze szkicu historii badań osadnictwa późnobrązowego i wczesnożelaznego podanego przez H. Schleifa w niedokończonej pracy pt. *Siedlungskeramik der jüngeren Bronze- und frühen Eisenzeit in Ostpreussen* (w maszynopisie).

L. Łuki w Tolkmicku, pow. Elbląg, niestety jeszcze nie opublikowane oraz J. Dąbrowskiego w Łęczach, pow. Elbląg, które zostały uwzględnione w niniejszej pracy. Ważnym uzupełnieniem dla tej problematyki są podjęte badania na nowo przeze mnie zlokalizowanym osiedlu nawodnym w Rybnie, pow. Mrągowo, przez Z. Bukowskiego, J. Dąbrowskiego i R. Odoja, a także podjęte w 1962 r. badania J. Dąbrowskiego w rejonie Nakomiad, pow. Kętrzyn. Wszystkie te nowe materiały, opublikowane lub nie opublikowane, powiększają zasób źródeł do tego zagadnienia — lecz niestety naukowa wymowa ich jest na razie niewielka. Zdobyte bowiem materiały nie pozwalają na razie ustalić chronologii bezwzględnej poszczególnych badanych obiektów ani także, ze względu na dotychczasowy stan zaawansowania badań, wnieść bezspornych danych oświetlających charakter gospodarki tych społeczności. Chodzi bowiem o definitywne — ustalenie ewentualnego stopnia przewagi hodowli nad uprawą ziemi w ekonomice tych grup ludzkich oraz, w dalszej kolejności, o wykrycie struktury stada i jego zmian na przestrzeni tych paru wieków w kierunku ekonomicznie progresywnym. Problem ten jest bowiem najbardziej dyskusyjny w polskiej i obcej archeologii i czeka na szczęśliwe rozwiązania na szerokim materiale porównawczym osiągniętym z badań wielu stanowisk Europy północno-wschodniej przy uwzględnieniu specyfiki regionalnej.

MATERIAŁY

Podział i opis materiałów. W niniejszym rozdziale całość dostępnego mi z autopsji oraz z publikacji faktograficznego materiału podaję niżej w pewnym porządku chronologicznym, a nie terytorialnym, z uwagi na potrzebę przejrzystości czasowej opisywanych poniżej faktów. Niestety podział ten nie jest idealny ze względu na słabe jeszcze i nie wypracowane dostatecznie wskaźniki chronologiczno-typologiczne, pozwalające uszeregować w czasie dotychczas wydobyte materiały, stanowiące podstawę źródłową niniejszego opracowania. Dla przykładu choćby warto zwrócić uwagę, że dokładnie zbadana przez W. Heyma osada obronna w Starzykowie Małym, pow. Susz była datowana przez tego badacza na III i I w. p.n.e.[45] — gdy J. Kostrzewski[46] datuje ją na okres halsztacki, a ja znów przyjąłem jej datowanie na przełom okresu halsztackiego i lateńskiego, we wstępnym sformułowaniu[47]. Pragnę też zaznaczyć, że celem tej próby uszeregowania materiału faktograficznego na obszarze badanym nie jest wypracowanie chronologii absolutnej poszczególnych obiektów przestrzennych, dotychczas zbadanych w Prusach, z uwagi na potrzebę zebrania do tego celu całego materiału porównawczego z pogranicznych obszarów (Pomorze, Wielkopolska, ziemia chełmińska, Mazowsze i Podlasie) a z drugiej strony z bałtyjskich (tzn. litewskich i białoruskich), co by przekraczało ramy niniejszej pracy. Podstawowym zadaniem, stojącym przed nami, będzie próba określenia chronologii względnej tych zjawisk na obszarze pruskim, w nawiązaniu do podobnych form przestrzennych ze słowiańskich oraz bałtyjskich obszarów pogranicznych, próba wymagająca w dalszym ciągu szczegółowej weryfikacji na podstawie dotychczas znanych nam materiałów oraz planowych, przeprowadzanych w przyszłości syste-

[45] W. Heym, *Eine baltische Siedlung...*, s. 51.
[46] J. Kostrzewski, *Stosunki...*, s. 46.
[47] J. Antoniewicz, o. c., s. 331.

matycznych badań na wybranych z góry punktach, mogących wnieść nowe cenne fakty do chronologii absolutnej. Drugim podstawowym zadaniem jest określenie na kanwie chronologicznej i terytorialnej, dla wydzielonych obszarów, historii osadnictwa obronnego jako przejawu czynności gospodarczych poszczególnych społeczeństw rodowych, uchwyconych w czasie i przestrzeni metodami archeologicznymi. Należy także podkreślić, że właściwą chronologizację osad obronnych utrudnia wysoce fakt, iż mimo względnie dobrej znajomości u nas wskaźników chronologicznych dotyczących cmentarzysk, uderza jednocześnie słaba orientacja co do wskaźnika dotyczącego materiału, pochodzącego z warstw osadniczych, który — jak wiemy — przedstawia nieco zbliżone lub zgoła inne formy, często bardzo mało podobne do zespołów grobowych. Drugim czynnikiem, wysoce utrudniającym właściwą ocenę chronologiczną tych materiałów jest fakt, że formy ceramiczne, pochodzące z osad, wykazują kształty mieszane bałtyjsko-łużycko-pomorskie, zwłaszcza na obszarze między Wisłą i Pasłęką i dalej na wschód (np. Jeziorko, pow. Giżycko), co stwarza dodatkowe trudności co do ich właściwej interpretacji chronologicznej.

Zestawiamy dotychczas znane osiedla obronne na obszarze pruskim, począwszy od końca IV okresu epoki brązu aż po okres środkowolateński włącznie, razem z dostępną nam dokumentacją i inwentarzem ruchomym, odkrytym na tych stanowiskach. Wyjątek pod tym względem stanowi osiedle obronne wraz z osadą w miejscowości Jeziorko, pow. Giżycko, z którego materiały doczekały się już wyczerpującej publikacji. Dlatego też w tym opracowaniu podane zostaną tylko dane najistotniejsze, dotyczące tego stanowiska, które pozwalają na wyrobienie sobie poglądu na kwestię, co nowego wniosły te pięcioletnie badania autora dla całokształtu referowanej tutaj problematyki istnienia osiedli obronnych w Prusach w okresie wczesnożelaznym. Oczywiście materiały już publikowane, zwłaszcza z badań niemieckich, nie będą cytowane tutaj w całości; będą przytoczone fakty najbardziej charakterystyczne, nowe, mogące wnieść coś istotnego do interesującego nas zagadnienia, a nie dostrzegane z należytą ostrością przez badaczy niemieckich. Pomieszczone natomiast tutaj opracowanie badanego przez Niemców przed wojną grodziska w Starym Dzierzgoniu, pow. Morąg, jest możliwie wyczerpujące w oparciu o dostępne autorowi materiały, pozostałe po badaniach niemieckich, dotychczas nie opublikowane.

Parę słów należy także poświęcić kryterium takiego, a nie innego podziału przytoczonego poniżej materiału faktograficznego. Jak wiemy z rozdziału poprzedniego, wiele osiedli obronnych z okresu wczesnożelaznego było w Prusach badane sondażowo, których zestawienia dla pewnego ich typu dokonał K. O. Rossius. Nie wszystkie te stanowiska, a także stanowiska przytoczone przeze mnie w 1954 r. zostały omówione w niniejszej pracy. Dlatego pragnę wyjaśnić, że podstawowym kryterium do poddania analizie naukowej poszczególnych obiektów w tej pracy był ich zaawansowany stan badań, nie koniecznie nawet systemu obronnego — ale przede wszystkim zabudowy przestrzennej (chaty, jamy, paleniska lub obszaru jednolitej warstwy kulturowej). Tylko bowiem te dane są użyteczne do poznania stosunków demograficznych i społeczno-gospodarczych bytujących na ich obszarze społeczności i w dalszej kolejności do poznania historii warunków bytu i rozwoju społecznego badanych grup ludzkich. Aby nie być źle zrozumianym pragnę zaznaczyć, że pod pojęciem cechy obronności rozumiem nie tylko wały z taką lub inną konstrukcją kamienno-drewnianą lub wszystkiego typu palisady, ale także samo lokowanie tych osiedli w takich lub innych upatrzonych z góry miejscach, w których były one częściowo naturalnie obronne (np. osady nawodne) i rolę systemu obronnego spełnia nie koniecznie nawet palisada, ale np. falochron bardziej lub mniej podobny do biskupińskiego. Kwalifikowanie bowiem cech obronności na podstawie tylko formalnego stwierdzenia bardziej lub mniej rozwiniętego sztucznego systemu obronnego danego osiedla uważam za schematyzm, zacierający właściwy, adekwatny i różnorodny w swej wewnętrznej treści i zewnętrznych przejawach cel osadnictwa obronnego, istniejącego gdzieś począwszy

od IV/V okresu epoki brązu aż po pełny okres lateński w Prusach. W tym czasie różny był procent natężenia cech obronności (naturalnej i sztucznej) w zależności od lokalnych warunków i potrzeb danej społeczności. W ustroju wspólnoty pierwotnej istniały inne niż w okresie wczesnofeudalnym warunki i pobudki lokowania osiedli w miejscach obronnych, a także ewentualna potrzeba ich wzmacniania dodatkowymi sztucznymi elementami obronnymi. Odrzucenie przeto mechaniczne z naszych rozważań osiedli z okresu wspólnoty pierwotnej o nierozwiniętym, sztucznym systemie obronnym nie jest uzasadnione i prowadzi do skrzywienia obrazu ówczesnej rzeczywistości. Poziom techniki i sposób walki i obrony grup ludzkich w okresie wczesnofeudalnym był inny od poziomu techniki walki w okresie wczesnożelaznym. Dlatego wydaje się, że w okresie halsztackim na okres pokoju nieraz pozornie dostatecznym było ulokowanie osiedla w miejscu niedostępnym, gdy w okresie feudalnym tylko ten element obronności nie wystarczył i musiał być uzupełniony przez sztuczną konstrukcję obronną, budowaną od razu w trakcie zakładania grodu. Dlatego też to spostrzeżenie zmusza nas do stosowania bardziej wnikliwych kryteriów oceny osadnictwa obronnego w okresie wczesnożelaznym, niż to stosuje się dla okresu wczesnofeudalnego, gdzie podstawowym faktorem oceny i podziału jest tylko istnienie sztucznych konstrukcji obronnych, a rzeczą drugorzędną jest lokalizacja w terenie poszczególnych grodów w obronnym układzie morfologicznym, bardziej istotnym w okresie wczesnożelaznym ze względu na mniej rozwinięte narzędzia produkcji i broń oraz sposoby walki. Dlatego też osiedla z okresu wczesnożelaznego posiadające tylko „falochron" lub zwykłą zastawę słupową kwalifikuję w tej pracy jako obiekty o charakterze obronnym.

1. OSIEDLE OBRONNE OLSZTYN-HERMANOWO

Położenie w terenie i historia badań. W 1933 r. na bliżej dotychczas nie zlokalizowanej przeze mnie przestrzeni, leżącej na przedmieściu Olsztyna, zwanym Hermanowem (od właściciela gruntu), odsłonięto podczas robót kanalizacyjnych wiele jam, spośród których wydobyto stosunkowo niewielkie naczynie kultury łużyckiej, które swymi wymiarami zwróciło specjalną uwagę nadzoru technicznego wyżej wymienionych robót kanalizacyjnych. Zawiadomiony o tym odkryciu powiatowy konserwator zabytków archeologicznych, nauczyciel Fromm, podczas wstępnych, próbnych badań odsłonił jamę ze spalenizną, z której wydobył drugie naczynie łużyckie z uchem oraz inne fragmenty ceramiki. Stwierdził on także, że naczynia i ich fragmenty należą do kultury łużyckiej i że mamy tu do czynienia z obiektem osadniczym, a nie z cmentarzyskiem. Upoważniony przez dyrektora „Prussia-Museum" W. Gaertego podjął Fromm dalsze badania na tym stanowisku, w których rezultacie jeszcze w 1933 r. udało mu się odsłonić zarys domu słupowego z przedsionkiem. Jeden ze słupów, który został odsłonięty przez Fromma, miał mieć podobno około 45 cm średnicy (?). W środku domu było zachowane ognisko ze spalenizną, skorupami i kośćmi. Obok domu znajdowała się jama odpadkowa o średnicy 1 m i 1,60 m głębokości. Zachowały się w niej połupane kości zwierzęce, zęby, ułamki rogu, skorupy, żarna itd. Tyle donosi o tym odkryciu pierwsza, dostępna wzmianka prasowa, napisana przez tego badacza[48].

Wiadomo także, w świetle krótkich doniesień Fromma, że osada ta była położona na piaszczystym wzgórzu i że ślady występowania warstwy kulturowej były zaobserwowane przez Fromma na przestrzeni 25 do 30 morgów pruskich. W rzucie poziomym wzgórze, na którym była ulokowana osada, było półwyspem, wchodzącym w dolinę rzeki Łyny, otoczonym z trzech stron zabagnionymi depresjami i wodą wspomnianej rzeki. Od strony dostępnej dla człowieka suchą nogą osada ta odgrodzona była palisadą drewnianą. Fromm badał to stanowisko na obszarze ok. 700 m², odkrywając wiele jam osadniczych o różnym przeznaczeniu, jak również

[48] B. Fromm, *Die erste Siedlung...*, s. 225.

ślady po domostwach o konstrukcji słupowej. Stwierdził on prócz tego na długości ok. 15 m wał drewniany o konstrukcji prawdopodobnie palisadowej, mający bronić dostępu do osiedla od strony lądu[49].

Ogólna charakterystyka odkrytego inwentarza. Ponieważ badane stanowisko nie doczekało się publikacji — jedynymi wiadomościami o nim są dwie wzmianki prasowe Fromma oraz dane uogólniające Engla — cenny jest każdy szczegół dotychczas opublikowany, a zwłaszcza materiał ilustracyjny, który daje nam pojęcie o odkrytych tam formach naczyń. I tak np. H. Urbanek[50] opublikował jedno naczynie z tego stanowiska, zaś J. Kostrzewski[51] dalszych sześć naczyń i dwa ich fragmenty na podstawie zachowanych danych archiwalnych. W kartotece H. Schleifa zachowały się fotografie i rysunki rekonstrukcyjne następnych fragmentów naczyń dotąd nie opublikowanych, które w sumie dają nam jakie takie pojęcie o materiale ceramicznym, wydobytym na tym stanowisku.

Z materiałów opublikowanych (przez J. Kostrzewskiego i K. Urbanka) i z nie opublikowanych wynika, że w Olsztynie-Hermanowie wystąpiły wazy baniaste ze skośnie żłobkowym brzuścem oraz amforki szerokootworowe z uchami za załomem brzuśca, mające analogie na cmentarzyskach kultury łużyckiej na obszarze Warmii i Mazur oraz Pomorza i Wielkopolski z młodszej epoki brązu. Prócz tego należy zanotować występowanie na tym stanowisku różnych form kubków, baniastych naczyń zasobowych o chropowatej powierzchni, obmazywanych palcami w kierunku poziomym i pionowym zgrubieniami pod krawędzią. Specjalną uwagę zwracają niewielkie kubki jajowate z uchem pod krawędzią oraz ornamentacją paznokciową na całej powierzchni, jak również mały, płaski, czerpaczek z taśmowatym uchem. Prócz tego C. Engel podaje, że na osadzie Fromm znalazł polepę o kształcie trójkanciastym, zaś w jamach, — być może odpadkowych — znalazły się 2 toporki kamienne, szydło kościane i przekłuwacz, 2 kawałki obrobionego rogu, żarna, osełki oraz ułamki naczyń sitowatych, jak również wiele kości i zębów zwierzęcych[52].

Wszystkie przytoczone tu formy ceramiczne oraz moje dalsze analogie dotąd nie opublikowane nie pozwalają jeszcze na szczegółową charakterystykę chronologiczną tego stanowiska gdyż wymienione naczynia zostały wyrwane z zespołów i nie dają nam możliwości dokładnej chronologizacji poszczególnych form przestrzennych, odsłoniętych przez Fromma na badanym obszarze. Dlatego też najcharakterystyczniejsze formy, odkryte przez Fromma na tym stanowisku, zestawiam na tablicy I i II. Opracowałem je na podstawie zachowanych rysunków Schleifa oraz form już uprzednio opublikowanych przez J. Kostrzewskiego i H. Urbanka. Należy zauważyć, że w grupie naczyń zestawionych na tabl. I znalazły się charakterystyczne naczynia podwójnie stożkowate, o cylindrycznej szyjce i ostrym załomie brzuśca, ulokowanym w 1/3 całej wysokości naczynia, licząc od dna. Są to — jak wiadomo — typowe formy dla łużyckiej ceramiki grobowej z V okresu brązu (tabl. I, fig. f,g,k), dalej naczynia z bruzdami poziomymi, ulokowanymi w górnej części brzuśca powyżej załomu (tabl. I, fig. ł oraz m), a także dzbany zdobione na brzuścu pionowymi kreskami (tabl. I, fig. n). W grupie naczyń zasobowych szerokootworowych, zwracają szczególną uwagę różne kształty naczyń jajowatych o szorstkiej powierzchni, niejednokrotnie mające zagładzane powierzchnie w kierunku poziomym lub pionowym (tabl. II, fig. b oraz c) oraz smuklejsze formy tulipanowate o chropowaconej pionowo powierzchni (tabl. II, fig. h oraz k) z listewkami pod krawędzią, datowane na V okres brązu lub nawet na podokres halsztacki C. Ta grupa naczyń ma analogie na Podlasiu oraz w grupie tarnobrzeskiej kultury łużyckiej. Wreszcie bardzo wymowną formę stanowi fragment szyjki na-

[49] B. Fromm, *Der Kreis Allenstein in der Vorgeschichtsforschung*, „Unsere Heimat", nr 4, 1934, s. 43, oraz C. Engel, *Vorgeschichte der altpreussische Stämme*, t. I (1935), s. 280.

[50] H. Urbanek, *Die frühen Flachgräberfelder...*, tabl. 2,9.

[51] J. Kostrzewski, *Stosunki...*, ryc. 14 i 15.

[52] C. Engel, *Vorgeschichte...*, s. 280.

TABLICA I

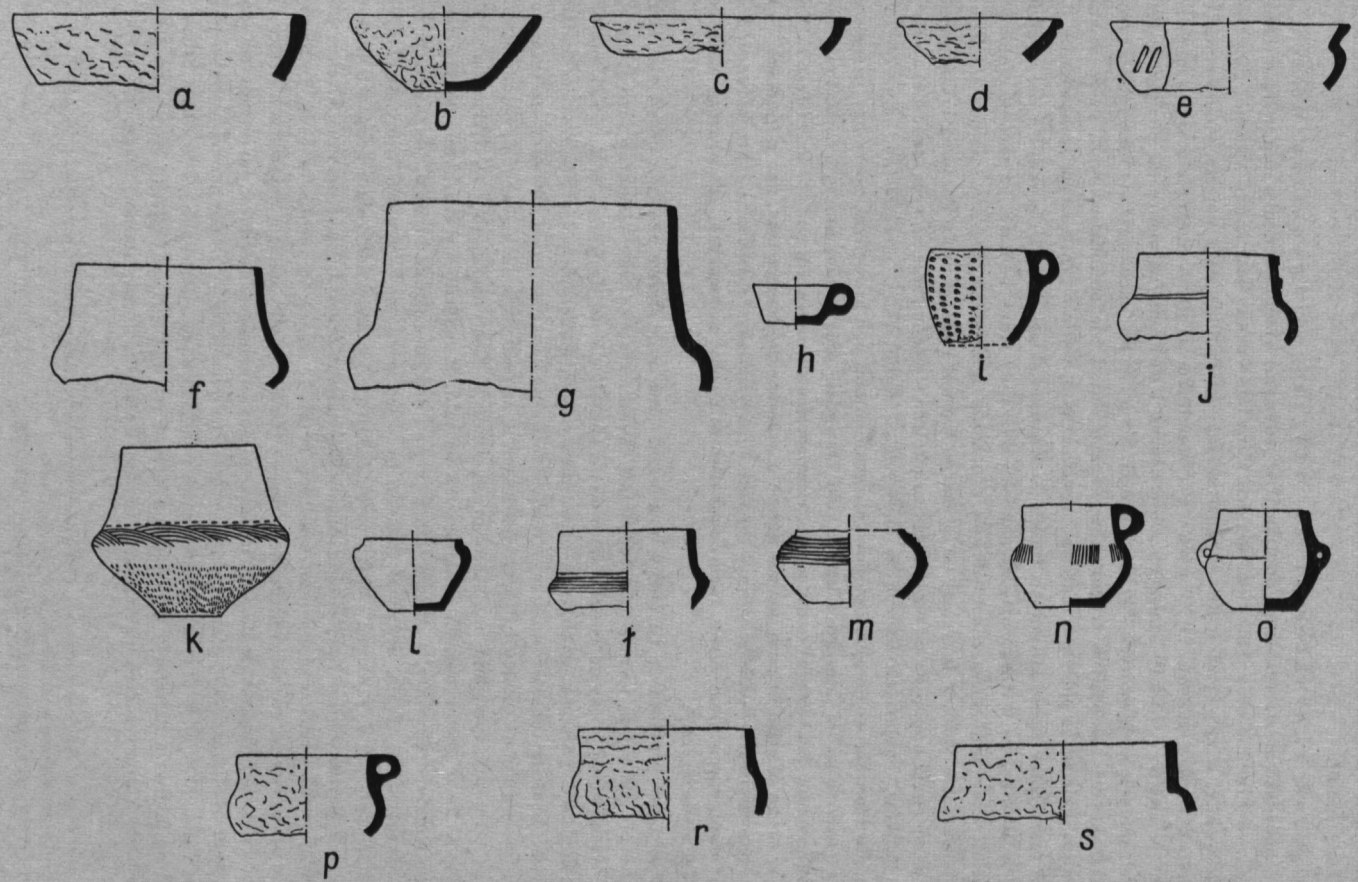

Olsztyn — Hermanowo, pow. Olsztyn. Ceramika z osiedla obronnego kultury łużyckiej. Wszystkie naczynia 1/8 w. n., fig. k-1/14 w. n.

TABLICA II

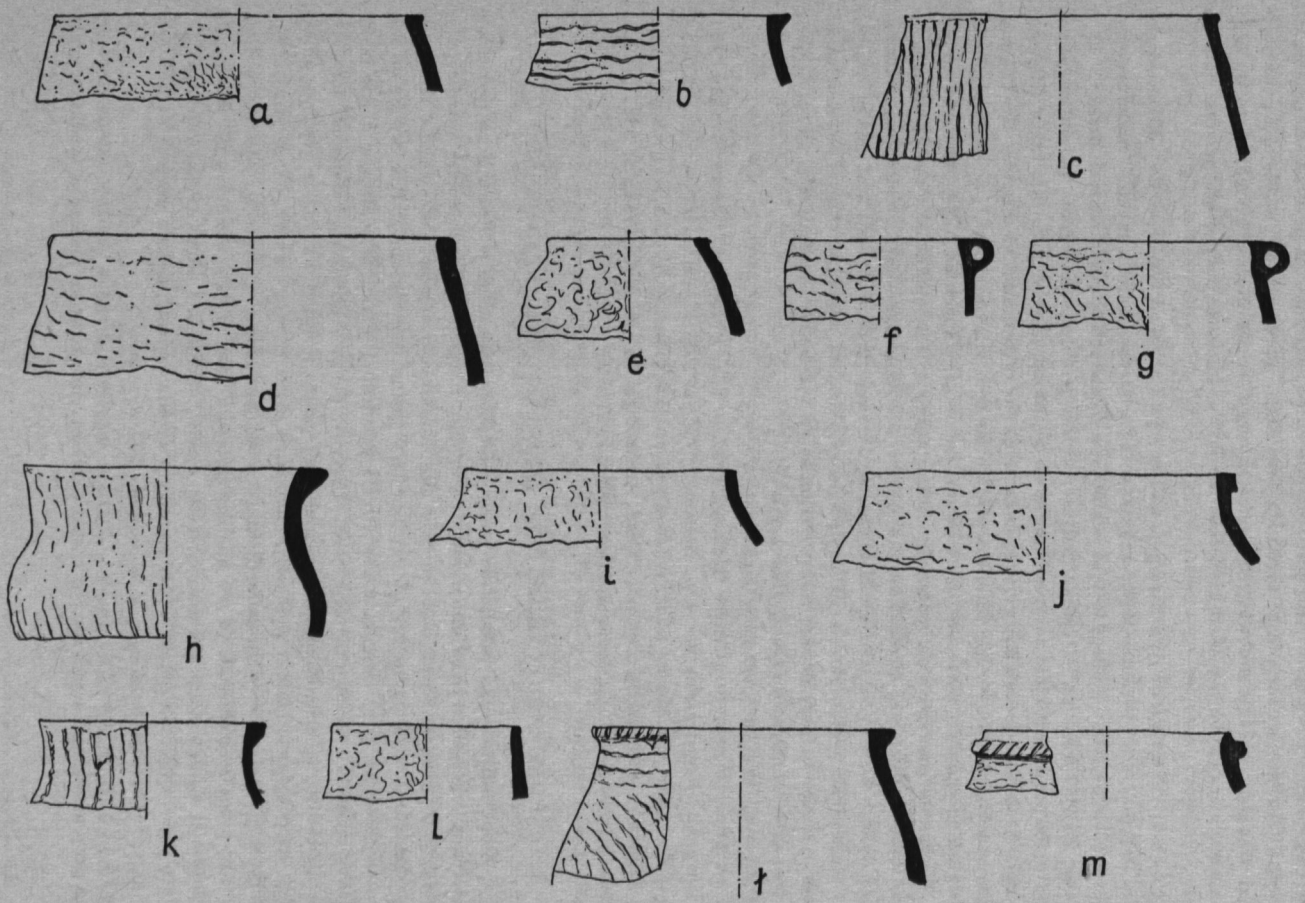

Olsztyn — Hermanowo, pow. Olsztyn. Ceramika z osiedla obronnego kultury łużyckiej. Fig. b-c wg J. Kostrzewskiego — reszta z materiałów H. Scheifa. Całość 1/8 w. n.

czynia z listewką pod krawędzią (tabl. II. fig. m). Formę taką znam z osady kultury grobów skrzynkowych (pomorskiej) z Poznania — Komandorii, z czego wnioskować można, że stanowisko w Olsztynie — Hermanowie nie jest jednolite chronologicznie. Za powyższym przemawia także forma jajowatego naczynia ze zgrubiałą krawędzią, płasko ściętą i zawierającą na tejże krawędzi ornament ukośnie lokowanych naćięć, z czego wnosić można, że mamy tu do czynienia z naczyniem chyba już lateńskim, choć nie jest wykluczone, że jest ono jeszcze halsztackie.

Ogólna charakterystyka stanowiska. Brak dostępu do dokumentacji z badań Fromma oraz większej ilości zabytków — zwłaszcza ceramicznych — utrudnia nam wyrobienie sobie pojęcia ogólnego o tym stanowisku. Z danych opublikowanych przez C. Engla oraz H. Urbanka[53] wynika jedynie, że nie jest to stanowisko jednowarstwowe, tzn. czyste pod względem kulturowym. Autorzy ci wspominają, że odkryto tam także fragmenty ceramiki neolitycznej oraz ślady osadnictwa z okresu rzymskiego. C. Engel i H. Urbanek stwierdzają także, że jest rzeczą trudną wyróżnić na tym stanowisku zarysy poszczególnych chat z uwagi na ogromny bezład w rozlokowaniu śladów po słupach na całym odsłoniętym obszarze. W świetle znanego nam materiału ceramicznego z tego stanowiska należy sądzić, że fragment osady odsłoniętej przez Fromma należy z dużym prawdopodobieństwem datować na drugą połowę IV i V okresu epoki brązu wg chronologii Monteliusa i jest rzeczą wątpliwą, aby sięgała ona w głąb okresu VI, czyli była użytkowana jeszcze w okresie późnohalsztackim, choć niektóre tu przytoczone formy ceramiki za tym może przemawiają, ale występują one w oczywistej mniejszości (tabl. II, fig. m).

Zbiory: byłe Prussia-Museum w Królewcu.

Literatura: Fromm, Unsere Heimat, 1933, s. 225, Fromm, Unsere Heimat, 1934 s. 43; Engel, *Vorgeschichte der altp. Stämme*, 1935, s. 59; J. Antoniewicz, *Kultura łużycka w Prusach w oświetleniu nauki polskiej i niemieckiej*, Olsztyn 1947, s. 4; J. Antoniewicz, *Zagadnienie wczesnożelaznych...* „Wiad. Archeologiczne", t. XX (1954), s. 332: J. Kostrzewski *Stosunki...*, „Slavia Antiqua" 1956, s. 21 i nn.

2. OSIEDLE OBRONNE OSTRÓW (ZEDMAR-ZSRR). STANOWISKO G

Wstęp. Obok najstarszego osiedla obronnego, dotychczas znanego w Prusach na podstawie badań terenowych z Olsztyna-Hermanowa, na drugim miejscu postawić należy osiedle położone przy naturalnej wysepce nad obecnie już zanikłym jeziorem Ostrawiszki. Autorowi nie jest dokładnie wiadomym czy obiekt ten leży już na terytorium ZSRR czy na obszarze gromady Ostrów, pow. Węgorzewo w strefie granicznej PRL. W dalszym ciągu pracy będzie on cytowany umownie jako stan. Ostrów, pow. Węgorzewo. Badania na tym obiekcie omówimy na drugim miejscu w niniejszej pracy z uwagi na to, że jest to obiekt datowany na podstawie analizy pyłkowej, dokonanej przez H. Grossa[54], i tym samym stanowi punkt wyjścia dla oceny chronologii okresu wczesnożelaznego w Prusach. Niestety jednak był badany przez niefachowca, to też analiza pyłkowa daje tylko orientacyjne ramy dla jego datowania, a jak widać z zachowanych materiałów, musiał być długo użytkowany, jakkolwiek datę jego powstania ustala Gross metodą przyrodniczą na przełom okresu VI (Monteliusa) i okresu wczesnolateńskiego, a więc około 500 r. p. n.e.[55].

Położenie w terenie i historia badań. Osiedle Ostrów (stanowisko G) leży tuż przy niewielkim wywyższeniu wśród okolicznych łąk, które jeszcze w środku ubiegłe-

[53] H. Urbanek, o. c., s. 60.

[54] H. Gross, *Moorgeologische Untersuchung der vorgeschichtlichen Dörfer im Zedmar-Bruch*, „Prussia", t. XXXIII (1939), s. 106 i n.

[55] H. Gross, o. c., s. 117.

go stulecia były zalane wodą i zarybione. Osiedle to było odkryte w 1906 r. przy kopaniu rowów, a w 1908 r. zostało tylko częściowo wyeksplorowane na obszarze 784 m² przez wyższego oficera w stanie spoczynku, K. Stadiego[56]. Główna część osiedla nie została dotychczas zbadana; leży ona w odległości ok. 20 m od wschodniego brzegu jeziora. Na obszarze zbadanym przez Stadiego warstwa kulturowa leży na torfie, mającym miąższość od 0,20 do 1 m, pod którym zalega piasek bagnisty. Układ konstrukcji obronnej tej osady nie jest jasny. Ponad sto słupów wbitych ukośnie dookoła wysepki, rozmieszczonych zupełnie bezładnie, stwarzało coś w rodzaj falochronu lub palisady drewnianej, wykonanej z drzewa brzozowego i świerkowego. Prawdopodobnie mamy tu do czynienia ze stosunkowo niewielką osadą bagienną, być może o urządzeniu obronnym w typie Biskupina, z tym, że system obronny był tu bardziej prymitywny, jak również słabo zachowały się ślady po budynkach mieszkalnych[57].

Część badaczy, zwłaszcza Stadie i Gross, sądzi, że osiedle to było tylko sezonowym miejscem koczowania rybaków w czasie połowów w lecie, gdy poziom wód jeziora opadał[58]. Autorzy przypuszczają, że za powyższym wnioskowaniem przemawia mała powierzchnia budynków mieszkalnych, których Stadie naliczył około 20, na podstawie regularnego układu przestrzennego rozmieszczenia poszczególnych ognisk, moszczonych kamieniami. Niefachowa eksploracja tego stanowiska zaciemnia jasny obraz osiedla ze względu na to, że obok typowych form wczesnożelaznych odkryto na tym stanowisku także i pewną część zabytków mezolitycznych i wczesnoneolitycznych. Gross na podstawie interpretacji odsłoniętego przez siebie profilu i układu morfologicznego terenu przypuszcza, że stanowisko to w epoce kamienia było naturalnym półwyspem wchodzącym w środek jeziora, lecz, niestety, głębsze warstwy, zalegające pod warstwą wczesnożelazną, nie były tutaj badane metodą archeologiczną[59]. Odkryte więc tutaj zabytki, w świetle dzisiejszego stanu badań, są tylko obcymi wtrętami, występującymi luźno we wczesnożelaznej warstwie kulturowej.

Charakterystyka odkrytego inwentarza. W przeciwieństwie do Olsztyna-Hermanowa osada na stanowisku G w Ostrowie, pow. Węgorzewo ma lepszy i zasobniejszy zespół materiałów do interpretacji chronologicznej oraz warunków bytu i gospodarki jej mieszkańców, dzięki publikacjom K. Stadiego i Rossiusa. W Ostrowie, niestety, nie udało się odkryć przedmiotów metalowych na odcinku badanym przez K. Stadiego — tak, że jedyne wskaźniki chronologiczne stanowią: odkryta i dotychczas opublikowana ceramika oraz niektóre narzędzia kamienne. Jeśli chodzi o te ostatnie, warto zwrócić uwagę, że znalezione na tym stanowisku 2 toporki kamienne oraz fragment trzeciego — są typowe dla przełomu VI okresu Monteliusa i lateńskiego, na podstawie analogii przytoczonej przez Rossiusa[60]. Natomiast czwarta siekierka o kształcie klinowatym posiada analogię z Jeziorka, pow. Giżycko[61]. Pełnego zestawienia materiału ceramicznego, odkrytego w Ostrowie na tym stanowisku, dokonał Rossius, ale niestety nie opublikował całej zawartości ceramicznej łącznie z fragmentami naczyń, które powinien był rekonstruować[62]. Z zestawu opublikowanego przez niego wiemy jedynie, że na tym stanowisku występował materiał niejednolity chronologicznie. Z przytoczonych przez Rossiusa form ceramicznych niektóre tylko można uznać za pochodzące z okresu wczesnożelaznego. Jak się zdaje, szczególnie wątpliwymi dla tego okresu egzemplarzami będą przytoczone przez autora miniaturowe naczynia różnych kształtów, a zwłaszcza naczynie z wyodrębnioną nóżką[63]; świadczą one chyba o późniejszym także osadnictwie na tym stanowisku. Natomiast

[56] K. Stadie, *Die Steinzeitdöfrer der Zedmar*, „Festchrift für A. Bezzenberger", Getynga 1921, s. 158.

[57] K.O. Rossius, *Die sogenannten Pfahlbauten Ostpreussens*, „Praehistorische Zeitschrift", t. XXIV (1933), s. 32 i n. oraz ryc. 4.

[58] H. Gross, o. c., s. 111.

[59] H. Gross, o. c., s. 112.

[60] K.O. Rossius, o. c., s. 65.

[61] J. Antoniewicz, J. Okulicz, *Sprawozdanie z prac wykopaliskowych...*, tabl. X, fig. 2.

[62] K. O. Rossius, o. c., s. 88—89 oraz ryc. 9 a; 11 o, n, m; 10 i, m, 11 e, f, d; 14 f, h.

[63] K.O. Rossius, o. c., ryc. 11 c i f.

TABLICA III

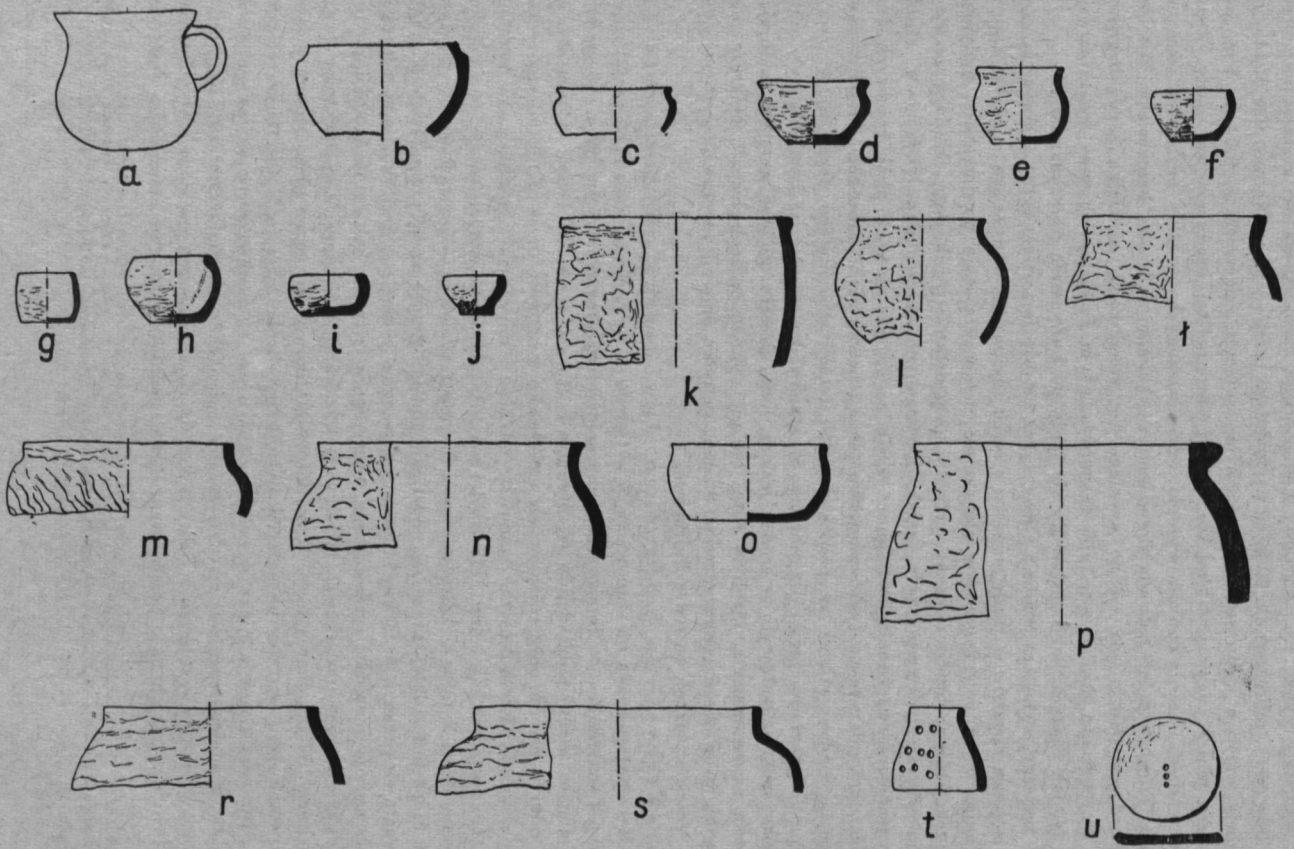

Ostrów, pow. Węgorzewo. Stanowisko G. Ceramika z osiedla obronnego z przełomu okresu halsztackiego na lateński. Fig. a, e — wg W. Gaertego; fig. f, h, p, t, u — wg K. Rossiusa. Reszta z materiałów H. Schleifa. Całość 1/8 w. n.

na obszarze osady znalazły się typowo "łużyckie" naczynia sitowate, o z lekka gruszkowatym kształcie oraz płaskie placki gliniane z otworami[64]. Również ciekawe są inne formy naczyń, zestawione przeze mnie na tablicy nr III w niniejszej pracy i nie opublikowane przez Rossiusa. Zwracają zwłaszcza uwagę naczynia szerokootworowe o chropowatej powierzchni, z wyodrębnioną szyjką lub o esowatym profilu. Te ostatnie swymi wcięciami pod krawędzią i profilami esowatymi upodabniają się w wielu wypadkach do form lateńskich z Jeziorka, pow. Giżycko oraz Starego Dzierzgonia, pow. Morąg, o czym będziemy mówić poniżej. Zwraca także w tym miejscu szczególną uwagę grupa czarek (tabl. III, fig. c, d, e oraz o) posiadająca bardziej lub mniej esowaty profil i mająca analogie w materiale z zespołu osadniczego w Jeziorku, pow. Giżycko, datowanego na okres wczesnożelazny. Należy także zauważyć, że brak w tym zespole, oprócz jednego kubka (tabl. III, fig. a), naczyń o półkulistych dnach, co może być przypadkowe, zważywszy, że właśnie w tym okresie i na tym obszarze przez nas omawianym zaczynają się pojawiać te formy bardzo pospolicie.

Ogólna charakterystyka stanowiska. Mimo opublikowania dokumentacji Stadiego przez Rossiusa, niejasny jest układ przestrzenny tej osady, co więcej — wydaje się, że posiada ona wtręty osadnictwa z innych epok. Należy także stwierdzić, że odkryte przez Stadiego założenia przestrzenne nie przedstawiają się jasno w zakresie ich kształtu i wymiarów, jak można sądzić po pozostawionej przez niego dokumentacji. Ważne jest jednak uzupełnienie badań archeologicznych Stadiego przez chronologizację analizą pyłkową tego obiektu ze strony H. Grossa. W świetle tych danych wydaje się, że możemy śmiało datować np. występowanie placków glinianych i naczyń sitowanych w różnego typu osadach na obszarze pruskim na okres VI Monteliusa — analogicznie, jak na słowiańskich obszarach plemiennych. Prócz tego, osiedle obronne w Ostrowie poświadczyło nam dokładnie, dzięki badaniom pyłkowym Grossa, występowanie tego typu osad na przełomie okresu halsztackiego i lateńskiego na obszarze pruskim. Oczywiście szczegółowego opisu odkrytego tam różnorodnego materiału przytaczać w tym miejscu nie będziemy, gdyż dokonał tego Rossius[65]. Zresztą opis ten nie wnosi, poza wymienionymi przez nas szczegółami, nic istotnego do interesującego nas zagadnienia.

Zbiory: byłe Prussia-Museum w Królewcu.

Literatura: K. Stadie, *Die Steinzeitdörfer der Zedmar III*, *Das Pfahlbaudorf (G)*, „Bezzenberger Festschrift", Getynga 1921; K.O. Rossius, *Die sogenannten Pfahlbauten Ostpreussens*, „Prähistorische Zeitschrift", 1933, s. 32-39, 88-92; H. Gross, *Ergebnisse der moorgeologischen Untersuchung der vorgeschichtlichen Dörfer im Zedmar-Bruch*, "Nbt f.D.V", t. XIV (1938), s. 126-134 5 ryc. H. Gross, *Moorgeologische Untersuchung der vorgeschichtlichen Dörfer im Zedmar-Bruch*, "Prussia", t. XXXIII (1939), s. 106 i n.

3. OSIEDLE OBRONNE W STARYM DZIERZGONIU, POW. MORĄG

Wstęp. Obok opisanego tutaj osiedla obronnego w Jeziorku, pow. Giżycko, osiedle obronne w Starym Dzierzgoniu jest drugim obiektem systematycznie badanym w ciągu paru lat i stąd wartość wydobytego materiału dla dalszych naszych rozważań. Niestety wyniki prac badawczo-wykopaliskowych nie zostały dotąd opublikowane wg współczesnych wymogów wiedzy. Ukazało się tylko kilka krótkich popularno-naukowych doniesień sprawozdawczych[66], tak, że cała nasza wiedza o tym obiekcie pochodzi tylko z części ocalałej dokumentacji dra H. Schleifa oraz kartoteki narysowanego przez niego materiału ceramicznego tam odkrytego, która została mi łaskawie przekazana do wykorzystania przez prof. dra J. Kostrzewskiego[67]. Na podstawie tych

[64] Rossius, o. c., ryc. 14 f—h oraz s. 89.

[65] Tenże, o. c., s. 32—39 oraz 88—92.

[66] Por. przypis nr 71 niniejszej pracy.

[67] W tym miejscu pragnę podziękować p. prof. drowi J. Kostrzewskiemu za udostępnienie mi tych materiałów.

krótkich sformułowań, opublikowanych przez Langsdorffa i H. Schleifa, i częściowo ocalonej dokumentacji, wspomnianej tutaj kartoteki, a także ocalałego parostronicowego sprawozdania pisemnego o charakterze urzędowym, złożonego przez niemieckich badaczy[68], postaram się niżej zdać relację z wyników badań, które osiągnięto na tym stanowisku. Zaznaczam jednocześnie, że moja interpretacja niektórych faktów kulturowych, zaobserwowanych przez niemieckich badaczy, będzie w szczegółach odmienna od sformułowań przez nich podanych do druku w artykułach popularnych i doniesieniach typu naukowego.

Położenie w terenie i historia badań. W zakolu rzeki Dzierzgoni (starożytna Sirgune), na cyplu wchodzącym w łąki doliny zalewowej tej rzeczki, znajduje się płaszczyzna oddzielona od reszty lądu wałami, z których jeden o kształcie półokrągłym jest w pierwszych fazach jego budowy wałem z okresu wczesnożelaznego (tabl. IV). Inne wały (nasypy), zarówno w obrębie całego systemu obronnego, jak i wewnątrz tego obiektu, są z okresu wczesnośredniowiecznego i krzyżackiego wg sformułowań badaczy tego obiektu. Ponadto odkryto tu słabe ślady osadnictwa z okresu rzymskiego. Wymiary majdanu tego grodziska są następujące: PłnZ—PłdW = 250 m; PłdZ na PłnW — 140 m. Jest to więc obiekt dość dużych rozmiarów i był przystosowany dla celów osadniczych i obronnych w różnych okresach chronologicznych, ulegając wielu przeróbkom, zarówno w zakresie jego ogólnego założenia przestrzennego, jak i cech obronnych. Nas w tym wypadku interesują tylko dzieje tego obiektu w okresie wczesnożelaznym i wobec tego innymi okresami szczegółowo nie będziemy się zajmować.

W świetle ocalałej dokumentacji, dotyczącej badań tego grodziska, nie wynika jasno, jak długo prowadzono tam badania. W każdym razie jest rzeczą prawie pewną, że prace wykopaliskowe prowadzone były tu w latach 1935—1937, na co jest potwierdzenie w ocalałej dokumentacji. Co do dalszych sezonów wykopaliskowych na tym obiekcie nie posiadamy żadnych śladów w dokumentacji, jakkolwiek nie jest wykluczone, że prowadzono tu w skromnym wymiarze badania w latach następnych. Trzeba także nadmienić, że badania w latach 1935-1937 były prowadzone na tym obiekcie przez tzw. oddział "Ausgrabungen" przy osobistym sztabie "Reichsführera SS", którego kierownikiem był prof. Langsdorff. Kierownikiem badań tego stanowiska był dr Hans Schleif, zaś współpracownikami jego byli W. v. Seefeld oraz J. Löhausen, którzy zaczęli brać w nich udział dopiero w 1936 r. w charakterze asystentów. Siłą roboczą był oddział organizacji "Reichsarbeitsdienst" z Susza, złożony z 45-50 ludzi dziennie[69].

Obszar i metoda badań. Grodzisko w Starym Dzierzgoniu, będące w najwcześniejszej fazie osiedlem obronnym z okresu wczesnożelaznego, jest ogromnym obiektem, wymagającym przy organizacji badań dużego zespołu pracowników naukowych (tabl. IV). Niestety takiego zespołu nie potrafili Niemcy zmobilizować, kierując się najwidoczniej kluczem partyjnym przy wyborze kandydatów. Były to przecież badania organizacji polityczno-policyjnej i mogli brać w nich udział chyba tylko członkowie SS. Stąd też prace dra Schleifa były uzupełniane przez ludzi bez cenzusu naukowego, bądź tylko, jak należy przypuszczać, zaawansowanych w zakresie prac badawczych w terenie, jakimi byli obaj jego pomocnicy. Założona siatka wykopów na tym obiekcie, jak wynika z zachowanej dokumentacji, jest typowym przykładem gonienia za efektem końcowym wykopalisk, za stwierdzeniami mogącymi podbudować „naukowymi danymi" propagandę polityczną, a nie wynika z opracowanego w szczegółach i przemyślanego do końca planu długofalowych badań. Cały obiekt został pokryty siatką przebiegających w różnych kierunkach i różnej wielkości rowów sondażowych, mających badaczowi wyjaśnić szereg wątpliwości natury chronologicznej co do poszczególnych założeń przestrzennych tego obiektu. Poszczególne rowy były zakładane dość bezładnie, bez chęci powiązania ich w przysz-

[68] Jest to krótkie sprawozdanie typu administracyjnego o objętości 10 stron maszynopisu, zatytułowane: „SS-Ausgrabung Alt-Christburg 1935—1937, Vorläufiger Schlussbericht" napisane przez H. Schleifa, opatrzone 10 fotografiami oraz planem sytuacyjnym wykopów. Oryginał powyższego sprawozdania znajduje się obecnie w archiwum Muzeum Mazurskiego w Olsztynie.

[69] Dane te zaczerpnąłem z cytowanego wyżej maszynopisu Schleifa.

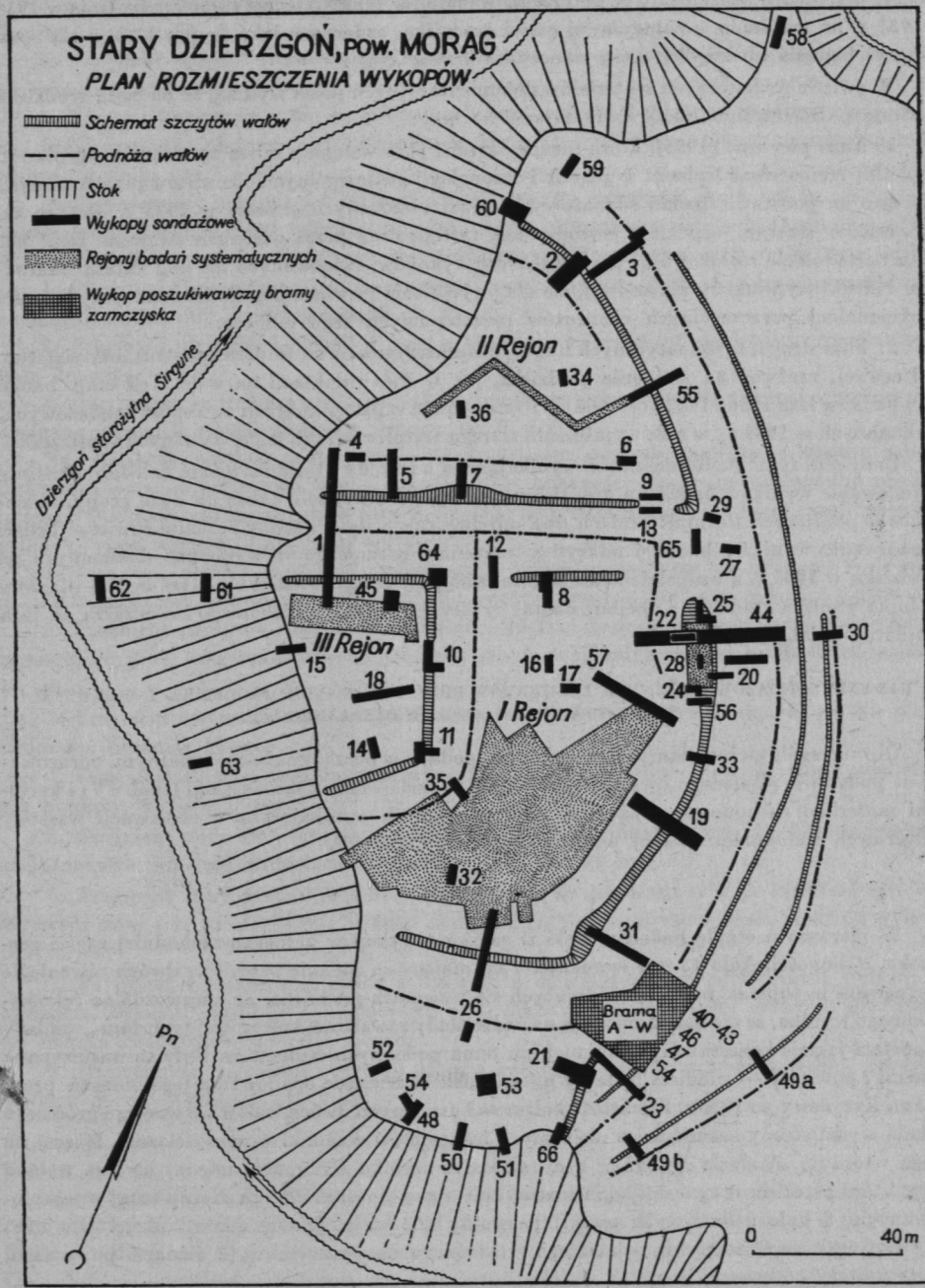

Stary Dzierzgoń, pow. Morąg, Plan rozmieszczenia wykopów dokonanych przez H. Schleifa.

łości w jakiś jeden logicznie ujęty kompleks. Wyjątek w tym względzie stanowią badania w 1936 i 1937 r. na majdanie w południowej części grodziska, oznaczone jako „rejon I, II i III" jak również badania „bramy" i wieży zamczyska krzyżackiego.

W świetle zachowanych materiałów dokumentacyjnych jasno wynika, że badania grodziska w Starym Dzierzgoniu miały dwie zasadnicze fazy:

1. Faza pierwsza (1935), którą można określić jako wstępną, miała za zadanie, wg planów Schleifa, zorientować badacza w genezie i chronologii poszczególnych elementów przestrzennych obiektu na podstawie badań sondażowych, przeprowadzonych głównie w 1935 r. Metoda ta, w zasadzie słuszna, obecnie z powodzeniem zastępowana przez wiercenia świdrem razić nas musi bezładnością rozlokowania poszczególnych wykopów, sytuowanych nie pod kątem charakteru i struktury warstwy kulturowej, ale dla wyjaśnienia niewiadomej dla Schleifa przydatności funkcjonalnej poszczególnych elementów przestrzennych tego obiektu.

2. Faza druga, systematycznych badań, charakteryzowała się śledzeniem struktury warstwy kulturowej, zarówno na majdanie grodziska, jak w dwu punktach na wale. Ten etap badań przypada na lata 1936 i 1937 i cechuje się poszerzeniem w paru punktach wykopów sondażowych, wykonanych w 1935 r., w celu wyjaśnienia szeregu wątpliwych lub mało czytelnych spostrzeżeń.

Zmuszeni tymi okolicznościami, wynikającymi z metody i techniki badań Schleifa, dzielimy opracowanie wyników badań na grodzisku w Starym Dzierzgoniu także na dwie grupy, stanowiące w poniższych sformułowaniach dwa odrębne rozdziały. Pierwszy rozdział zawierać będzie opracowanie wyników badań i odkrytego materiału ruchomego w wykopach dokonanych na grodzisku w 1935 r. z uzupełnieniami za lata następne. Drugi rozdział omawiać będzie planowe badania wnętrza grodziska i obejmie charakterystykę odkrytego ruchomego inwentarza na jego majdanie w latach 1936-1937.

BADANIA SONDAŻOWE RÓŻNYCH ELEMENTÓW PRZESTRZENNYCH GRODZISKA I WYKRYTE ŚLADY OSADNICTWA WCZESNOŻELAZNEGO.

Oto szczegółowa inwentaryzacja wykopów, podana w porządku chronologicznym, opracowana na podstawie pisemnego sprawozdania z badań, zachowanej dokumentacji (tabl. IV) i kartoteki materiału ruchomego, wraz z naszymi wnioskami, wynikającymi z obserwacji warstwy kulturowej, zadokumentowanej przez niemieckich badaczy[70].

Wykop nr 1

W pierwszym etapie badań w 1935 r. założono wykop w północno-zachodniej części grodziska, o długości około 43 m i szerokości 3 m, mający za zadanie przecięcie dwóch równolegle biegnących w poprzek wałów, znajdujących się wewnątrz grodziska. Ze sprawozdania rękopiśmiennego wynika, że nie natrafiono tam na żadne ślady zawartości kulturowej tych dwu „wałów", w postaci jakiejś konstrukcji drewnianej lub temu podobnych elementów. Były to wały sypane z ziemi i powstały — zdaniem badaczy niemieckich — w czasie opanowania tego obiektu przez Zakon Krzyżowy po 1230 r. Zawartość kulturowa usypanych dwóch wałów we wnętrzu grodziska składa się od strony zachodniej z nielicznych fragmentów ceramiki wczesnożelaznej, leżącej na złożu wtórnym. Znalazła się ona w tym miejscu w wyniku wykopania między dwoma wałami fosy, która przecięła w tym miejscu warstwę kulturową. Spośród liczych skorup tutaj wyeksplorowanych, 5 było godniejszych uwagi: pozwoliły one na częściową rekonstrukcję. Oto one:

1. Górna część naczynia jajowatego, gładzonego na powierzchni, z śladami po uchach, które zostały odtrącone. Średnica wylewu 16 cm.

2. Górna część naczynia z wylewem lekko wychylonym na zewnątrz, krawędź lekko zgrubiała. Wylew około 14 cm.

[70] Omawiam je w takiej kolejności, jak w wyżej cytowanym maszynopisie Schleifa.

3. Fragment dużej misy o chropowatej powierzchni z zaznaczoną zgrubiałą krawędzią. Średnica wylewu 32 cm.

4. Fragment misy z ornamentem paznokciowym na powierzchni oraz zaszczypaniami na krawędzi. Średnica wylewu 24 cm.

5. Fragment czerpaka z nie zachowanym uchem, o lekko baniastym brzuścu, z wgięciem pod krawędzią oraz nieznacznym wygięciu wylewu. Dno miał ten czerpak prawdopodobnie kuliste. Średnica około 8 cm.

Poniżej warstwy nasypanej z okresu krzyżackiego, na głębokości około 0,45 m od humusu współczesnego zalegała ciemnoszara warstwa kulturowa, mająca przeciętnie do 15 cm miąższości. W niej natrafiono na trzy fragmenty mis o różnym wariancie typologicznym, a mianowicie:

1. Fragment dużej misy o lekko zgrubiałym przy krawędzi wylewie, o łagodnym wybrzuszeniu ścianki bocznej. Średnica wylewu ok. 32 cm.

2. Fragment niewielkiej głębokiej misy z krawędziami wgiętymi do środka. Średnica wylewu 16 cm.

3. Fragment misy średniej wielkości, pokrytej ornamentem paznokciowym oraz ornamentyką nacinaną prostej krawędzi. Średnica wylewu ok. 20 cm.

Na głębokości od 0,60 m do 0,90 m od dzisiejszego poziomu majdanu grodziska zalega jasnoszara warstwa kulturowa, w której znalazło się kilkanaście fragmentów ceramiki, pozwalających na częściową rekonstrukcję naczyń. Spośród nich wybraliśmy po jednym okazie poszczególnych typów naczyń, które tutaj opisujemy.

1. Fragment amfory o cienkich ściankach, z lekko odchylonym na zewnątrz wylewem, dobrze wygładzonej, prawdopodobnie o silnie wydętym brzuścu. Średnica wylewu 18 cm.

2. Fragment naczynia zasobowego o silnie wydętym brzuścu i chropowatej powierzchni, ze zwężającym się ku górze wylewem, ukształtowanym w cylindryczną szyjkę. Średnica wylewu 16 cm.

3. Fragment naczynia zasobowego o kształcie jajowatym, ze zwężającym się ku górze wylewem. Średnica 14 cm.

4. Górna część naczynia o kształcie jajowatym i szerokim otworze. Powierzchnia wygładzana. Średnica wylewu 18 cm.

5. Fragment misy z wydatnym wgięciem oraz lekko zgrubiałą krawędzią. Grubość ścianki niejednakowa, ku dnie grubiejąca. Średnica wylewu ok. 20 cm.

6. Fragment misy z ornamentem paznokciowym na powierzchni i na krawędzi wylewu. Krawędź misy jest prosto ścięta. Ścianka naczynia grubiejąca w stronę dna. Średnica wylewu ok. 22 cm.

7. Fragment wysokiego czerpaka z ułamanym uchem i lekkim odchyleniem wylewu na zewnątrz. Brzusiec łagodnie opadający ku dnu, słabo wydęty. Ścianka naczynia grubiejąca ku dołowi. Średnica wylewu ok. 16 cm.

8. Miniaturowe naczyńko o grubej ściance bocznej i dnie w postaci miseczki. Średnica wylewu 3 cm. Wysokość ok. 2 cm.

Wykop nr 2

Został on założony w 1935 r. i rozszerzony w 1936 r. Wytyczono go na wale, który otaczał cały obiekt w północnej części grodziska. Wymiary 12,5 m na 5 m. Stwierdzono dwa poziomy budowy, oddzielone od siebie warstwą humusową. Oba poziomy „prehistoryczne" pochodzą — jak należy się domyślać — z okresu wczesnożelaznego (tabl. V). Powyżej znajdowały się resztki wału z okresu wczesnośredniowiecznego, wybudowanego przez Prusów, z dobrze zachowaną lecz zniszczoną wskutek pożaru i zapadniętą drewnianą ścianą, której konstrukcji Schleif nie precyzuje w swoim sprawozdaniu. Wał ten był w czasach krzyżackich odbudowany i użytkowany, a u podnóża jego od strony wewnętrznej, na pogorzelisku powstałym w czasie pożaru wału w cza-

TABLICA V

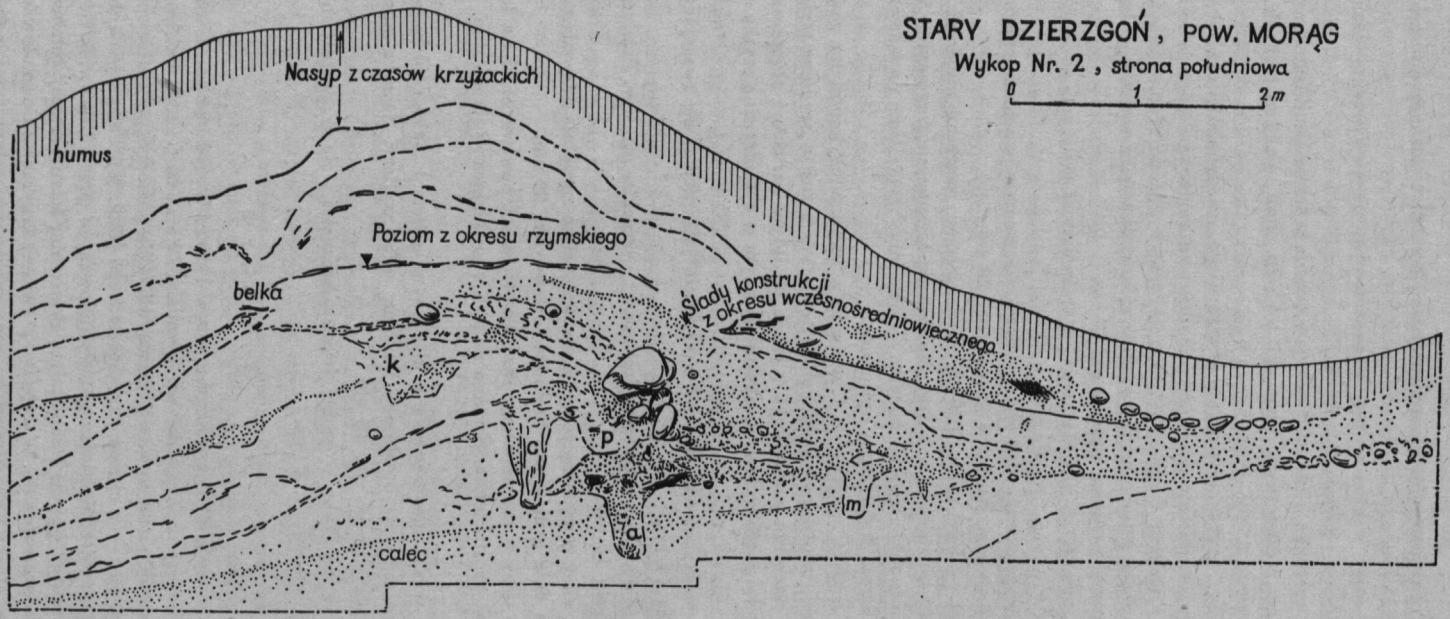

Stary Dzierzgoń, pow. Morąg. Osiedle obronne. Przekrój przez wał.

sach pruskich, została zbudowana brukowana droga, mające za zadanie usprawnić system komunikacyjny wewnątrz obronnego zamku krzyżackiego. W swym piśmiennym sprawozdaniu Schleif przypuszcza, że wał, jako całość zachowanego do dziś rozsypiska, posiadał co najmniej 5 okresów budowy i zniszczenia, jakkolwiek nie wyjaśnia, na jakiej podstawie doszedł do tych przypuszczeń, skoro stwierdza istnienie dwóch faz budowy wałów z okresu „prehistorycznego" i jednej wczesnośredniowiecznej (pruskiej). Wyjaśnienie tego faktu odnajdujemy dopiero na podstawie naszej obserwacji zachowanej dokumentacji rysunkowej z badań Schleifa. Postarajmy się ją pokrótce zanalizować, jakkolwiek brak oznaczeń na dokumentacji materiału, z którego usypany był wał, wysoce utrudnia interpretację profilów.

Dokumentacja Schleifa składa się z następujących elementów: 1) profilu północnego przekopu przez wał; 2) profilu południowego przekopu przez wał; 3) dwóch rekonstrukcji przypuszczalnego wyglądu i wysokości poszczególnych wałów oraz rzutu poziomego rozmieszczenia jam po słupach; 4) ogólnej rekonstrukcji przebiegania poszczególnych faz budowy wałów w wykopie nr 2 i 3 (tabl. V). Oczywiście taka podstawa dokumentacyjna nie zezwala na dokładne opisanie zastanych faktów kulturowych w tym wykopie, gdyż powinna być uzupełniona także dokumentacją opisową. Mając powyższe na uwadze, postaramy się omówić zawartość i treść obu profilów równocześnie, tym bardziej, że wyręczył nas częściowo badacz obiektu, na podstawie rysunków rekonstrukcyjnych poszczególnych umocnień. Układ warstw rysujących się w profilu północnym i południowym był następujący:

W a r s t w a I. Oznaczamy nią najniżej położoną konstrukcję palisadową, złożoną z pali wbitych prostopadle w ziemię, podtrzymujących od zewnątrz ułożone poprzecznie bierwiona, stanowiące lico wału. Ten układ konstrukcji drewnianych tworzy zarazem pierwszą fazę budowy osiedla obronnego. Na odsłoniętym odcinku przekopu przez wał odkryto jedynie jeden taki wbity w calec słup (tabl. V). Zalegał on na głębokości około 35 cm poniżej poziomu calca, tkwiąc jednocześnie powyżej jego poziomu zachowaną górną częścią na kilkanaście cm w warstwie kulturowej, która powstała ze zniszczenia lica wału oraz materiału ziemnego, umacniającego, być może, ten wał od wewnątrz. Na profilu południowym wału słup ten jest oznaczony literą *a*, zaś na rzucie poziomym znakiem *l a*. Trzeba także zauważyć, że w świetle obserwacji badacza nie jest pewne, czy z tą warstwą należy łączyć słup położony w zachodniej części wału i oznaczony literą *m*. Słup ten tylko nieznacznie wchodzi w calec i, być może, nie ma nic wspólnego z warstwą 1, która powstała w I fazie konstrukcji osiedla obronnego w Starym Dzierzgoniu.

W a r s t w a II. Jest ona dobrze widoczna, zwłaszcza na profilu północnym wału na przestrzeni około 3 m. Posiadała ona grubość do ok. — 0,5 m i jej całkowity przebieg nie jest jasny. Brak danych, czy zawierała ślady jakiejś konstrukcji obronnej. Być może, jest to warstwa humusu, przedzielająca dwie warstwy, o której Schleif wspomina w swym rękopiśmiennym sprawozdaniu.

W a r s t w a III. Jej przebieg też nie jest jasny. W każdym razie, zarówno na profilu południowym, jak i północnym, jest wydzielona, jeśli nie wspominać o cienkiej powłoce, pokrywającej strop warstwy I na profilu południowym, która, być może, jest tą warstwą humusową na obserwowanym odcinku oraz śladzie po słupie oznaczonym na profilu północnym literą b, z czego wnosić można o istnieniu i w tym okresie konstrukcji obronnej. Sądząc po zachowanej dokumentacji, słup ten swą górną partią niewiele wystawał poza strop warstwy III i prawdopodobnie był spalony na wysokości rozsypiska spalenizny po wale palisadowym.

W a r s t w a IV. Jej przebieg na obu profilach oraz w rzucie poziomym jest bardziej czytelny. W profilu południowym znalazł się wkop pod prostopadły słup, oznaczony na rysunku literą c. Słup ten tkwił w warstwie kulturowej, nie sięgał jednak w głąb calca a dochodził tylko do jego stropu. Wysokość zachowanego słupa w tej warstwie wynosiła około 0,75 m, szerokość 0,20 m. Analogicznie było w profilu północnym, gdzie znalazł się słup, oznaczony na rysunku profilowym literą h. Posiadał on grubość do 0,20 m, a jego zachowana wysokość wynosiła ok. 40 cm. Stwierdzone jednak w profilach słupy nie były jedynym na przekopanymi odcinku. Jak wskazuje rzut poziomy przekopu, takich słupów stwierdzono w obrębie wykopu na szerokości

5 m aż 6, ulokowanych w dwa rzędy, przy czym od strony lica wału wystąpiło ich cztery w jednym rzędzie, zaś od strony zachodniej dwa. Mimo, że jamy po tych słupach miały różne głębokości, wszystkie te słupy pochodziły prawdopodobnie z jednego czasu i należały do tej samej fazy budowy konstrukcji obronnej, z uwagi na dużą regularność w ich układzie. Odstęp między jednym a drugim ciągiem słupów wyniósł ok. 1 m, a odległość między poszczególnymi słupami w jednym rzędzie wynosiła przeciętnie poniżej 1 m. Niestety brak legendy na obu profilach nie pozwala nam na powiązanie tych słupów z innymi konkretnymi zjawiskami, występującymi na profilach i tym samym nie pozwala na podanie tutaj dalszych szczegółów tej konstrukcji obronnej. Nie wiemy, czy w warstwie kulturowej znalazły się jeszcze dalsze szczątki drewna, które w postaci np. poprzecznie leżących dranic wypełniały odstępy między poszczególnymi słupami. Być może, że tak było w istocie, sądząc po ciemniejszych smugach, występujących na obu profilach z prawej i lewej strony słupów, które są śladem po strawionej przez ogień drewnianej konstrukcji. W każdym razie, sądząc po rozsypisku tego wału, musiał on być o wiele większy i potężniejszy od poprzednio opisanych (tabl. V).

Tak w największym skrócie przedstawia się zawartość profilów wykopu nr 2 odnośnie do warstw z okresu wczesnożelaznego. Po ich zniszczeniu (zwłaszcza ostatniego), przez parę wieków wału tego nie odbudowywano, aż do okresu rzymskiego, gdyż obiekt ten nie był zamieszkały. W okresie rzymskim usadowiło się tu osadnictwo między wałami, które jednak na obszarze grodziska żadnego systemu obronnego nie budowało. Po nim znowu na długi okres grodzisko opustoszało. Dopiero w okresie wczesnośredniowiecznym zbudowali tutaj Prusowie nowe umocnienie, po którym pozostały resztki rozsypiska, widoczne po stronie wewnętrznej skłonu wału i w innych miejscach. Natomiast koronę dzisiejszego rozsypiska tego wału tworzy nadsypana ziemia w czasach krzyżackich, tworząca zwieńczenie tego wału (tabl. V).

Nie sposób nie wspomnieć także o jednym charakterystycznym przedmiocie, odkrytym w warstwie wczesnożelaznej w tym wale. Jest to zachowana we fragmentach, kilkakrotnie już publikowana, misa o płaskim dnie z uchem przy krawędzi oraz zaszczypywaniami w formie ornamentu ciągłego na największej wydętości brzuśca, z lekko wychylającym się na zewnątrz wylewem, ustawionym trochę ukośnie w stosunku do brzuśca. Misa ta znaleziona została prawdopodobnie w warstwie III rozsypiska wału, tzn. w warstwie domniemanego humusu pierwotnego, przykrywającego dwie fazy budowy tego osiedla obronnego. Należy więc sądzić, jeśli dobrze odczytaliśmy miejsce znalezienia tego przedmiotu z kartoteki Schleifa, że naczynie to zostało pozostawione na wale przez budowniczych po 2 fazie konstrukcji obronnej z okresu wczesnożelaznego, tzn. w trzecim z kolei rozsypisku wału wczesnożelaznego, oznaczonego jako warstwa III. Znalezisko to wyznacza nam jednocześnie dolną granicę chronologiczną dwu poszczególnych warstw budowy konstrukcji obronnych z okresu wczesnożelaznego osiedla w Starym Dzierzgoniu. Prócz tego w wykopie tego wału znaleziono:

1) fragment głębokiej misy z lekko ściętą do wewnątrz krawędzią; kolor gliny jasnobrązowy; średnica wylewu około 14 cm;

2) fragment płytkiej misy z wgięciem pod krawędzią i szeroko odchylonym wylewie; u dołu misy ornamentacja prawdopodobnie paznokciowa; średnica wylewu 20 cm;

3) fragment misy albo czarki o powierzchni gładzonej; średnica wylewu 12 cm;

4) dwa fragmenty większych naczyń, z których jedno prawdopodobnie zasobowe, z szyjką cylindryczną, ornamentowane na największej wydętości ornamentem paznokciowym, oraz drugie, prawdopodobnie półkuliste, z takąż ornamentacją dołkową przy krawędzi wylewu.

Wykop nr 3

Został on założony w odległości zaledwie paru metrów od poprzedniego wykopu. Robiono go dla zbadania zawartości kulturowej zewnętrznej pochyłości wału, badanego już w wykopie poprzednim wysokości 10 m. Zbadanie tego odcinka wału pozwoliło stwierdzić, że po stronie zewnętrznej wału w minimalnym stopniu zalegają warstwy rozsypiskowe poszczególnych faz

budowy konstrukcji wczesnożelaznych osiedla, a w głównej mierze spłynęła tu zawartość wału wczesnośredniowiecznego oraz z okresu krzyżackiego. Zostało także stwierdzone, że budowniczowie na przedpolu wału nie budowali głębokiej fosy, a duża wysokość wału wynika z wykorzystania naturalnego ukształtowania terenu, spowodowanego przez erozję doliny. Z tego stwierdzenia wynika wniosek, że górna krawędź tej pochyłości, wytworzonej przez erozję, została zręcznie wykorzystana przez budowniczych osiedli wczesnożelaznych i grodu staropruskiego do nadbudowania nad nią podwyższeń z konstrukcji obronnych, które staraliśmy się możliwie wiernie odtworzyć wyżej na podstawie zachowanej dokumentacji.

Wykopy nr 4, 5, 6 i 7

Dokonane w 1935 r. wykopy te wykazały takie same fakty, co wykop nr 1. Zawartość wykopów wykazała, że wał składał się tylko z ziemi, bez jakichkolwiek śladów konstrukcji drewnianych. Badacz tego obiektu Schleif przypuszcza, że wał ten był zaczęty, lecz nigdy nie zbudowany całkowicie. Widocznie coś musiało stanąć Krzyżakom na przeszkodzie w budowie, bądź już podczas jej trwania musiano powziąć decyzje, które spowodowały zmianę planów. W wykopie nr 7 stwierdzono parę fragmentów ceramiki wczesnożelaznej:

1) fragment talerza glinianego, zdobionego na krawędzi dziurkami, spełniającymi rolę dekoracji. Brzeg talerza zdobiony wystającymi guzkami w odstępach prawidłowych. Średnica talerza ok. 20 cm.

2) fragment naczynia o bliżej nie określonych kształtach, z podwójnym ornamentem „pseudosznurowym".

3) fragment głębokiej czarki lub naczynia w kształcie kubka, z wydatnym wybrzuszeniem, zwężającym się ku górze. Największa wydętość brzuśca zdobiona poprzecznymi kreskami.

Wykop nr 8

Został on umiejscowiony na małym, dzisiaj izolowanym odcinku wału, położonym wprost na południe od poprzedniego, oddzielonym od niego jedynie przez głęboką fosę, widoczną także na profilu wykopu nr 1. Długość wykopu w tym wale wynosiła 10 m — największa szerokość 4 m. Po przecięciu wału wykopem okazało się, że wystąpił tam rów "palisadowy", mający do 0,65 m głębokości oraz 0,30 m szerokości, zaś na przedpolu regularne skupisko kamieni, jak również palenisko i jama po słupie. Za rowem palisadowym wystąpiły w małym skupisku ślady po słupach, mających do 40 cm szerokości i około 70 cm głębokości, które badacz określa jako wcześniejsze od wczesnośredniowiecznych, ale nie precyzuje ich chronologii. Być może, że założenie przestrzenne, położone na południe od rowu „palisadowego", jest częścią odsłoniętej chaty z niewiadomego okresu, ale w każdym razie wcześniejszego niż badany odcinek wału, pochodzący niewątpliwie z okresu krzyżackiego.

Wykop nr 9

Był to rów długości 5 m oraz 3 m szerokości założony także w 1935 r. w przerwie między wałem zewnętrznym a wewnętrznym. Badanie tego odcinka wykazało, że wyżej wymieniony wał poprzeczny łączył się pierwotnie z wałem zewnętrznym, lecz już w okresie krzyżackim został w tym miejscu przerwany. Z faktu tego Schleif wywnioskował, że cały obiekt musiał mieć dwie fazy budowy tego zamczyska w okresie krzyżackim.

W przerwie międzywałowej natrafiono także na fragmenty naczyń wczesnożelaznych, leżące na złożu wtórnym:

1) dno naczynia baniastego, bliżej nie określonych kształtów. U nasady dna ornament paznokciowy. Szerokość dna 8 cm.

2) fragment naczynia szerokootworowego, o cienkich ściankach, dołem chropowaconego, górą wygładzonego. Szerokość wylewu 16 cm.

3) fragment dużej misy ze zgrubiałą i wywiniętą na zewnątrz krawędzią. Dobrze wygładzona powierzchnia, kolor gliny jasnobrązowy, Średnica wylewu 30 cm.

4) fragment garnka baniastego z wylewem płasko ściętym, z krawędziami lekko wgiętymi do wewnątrz. Średnica wylewu ok. 26 cm.

Wykop nr 10

Miał on długość 10 m, zaś największa szerokość jego wynosiła 5 m i był założony także w 1935 r. Wykop w tym miejscu miał za zadanie ustalić, gdzie istniało wejście do czworoboku wałów wewnętrznych grodziska. Badania przeprowadzone w środku tego założenia przestrzennego wykazały, że już w epoce krzyżackiej kompleks musiał posiadać wejście, które jednak i w tym miejscu nie zostało wykończone. Stwierdzono także, że wjazd do czworoboku został już poszerzony w czasach nowożytnych z polecenia właściciela grodziska i wobec tego otwór w czworoboku wałów w dzisiejszej postaci jest sztuczny i nie odpowiada pierwotnemu wyglądowi.

Wykop nr 11

Został on założony w miejscu styku pod kątem prostym dwu wałów, należących do czworoboku wałów wewnętrznych grodziska, z uwagi na dominujące w tym miejscu wywyższenie co do którego było podejrzenie, że jest pozostałością jakiejś konstrukcji obronnej całego systemu obronnego. W wyniku badań okazało się, że miejsce to nie ujawnia żadnych śladów budowli z okresu krzyżackiego.

Wykop nr 12

Został on wykonany także w 1935 r. i miał tylko zadanie orientacyjne. Dowiódł, że fosa, obiegająca wewnętrzny czworobok wałów, była pierwotnie rozmaitej głębokości, później jednak została przerobiona, aby przedłużyć aż do wału poprzecznego jej przebieg i tym samym wyjść poza północno-wschodni narożnik czworoboku wałów wewnętrznych.

Wykop nr 13

Był tych samych wymiarów, co i wykop nr 9 i potwierdził w zasadzie te same fakty. W warstwie kulturowej, o nieznanej nam bliżej miąższości, znalazł się ułamek placka glinianego z okresu wczesnożelaznego, mający średnicę 26 cm. Zachowany fragment świadczy, że był to egzemplarz nie zdobiony na krawędzi, o dobrze wygładzonej glinie z domieszką drobnoziarnistą, bez jakichkolwiek otworów. Prócz tego znalazł się tu jeden fragment przykrawędny misy o chropowatej powierzchni, z ornamentem paznokciowym. Krawędź misy była zdobiona nacięciami ukośnymi. Przypuszczalna średnica misy około 15,6 cm.

Wykopy nr 14 i 15

Założone zostały w 1935 r. wewnątrz czworoboku wałów wewnętrznych grodziska. Wykopy te potwierdziły wyniki badań osiągnięte w wykopie nr 1. Prócz tego trzeba zaznaczyć, że wykop nr 15 nie ujawnił żadnych pozostałości byłych umocnień tej krawędzi wzgórza, panującego nad doliną Dzierzgoni.

Wykopy nr 16 i 17

Małe wykopy, założone na majdanie grodziska, stwierdziły obecność warstwy kulturowej o nieznanej miąższości, z ceramiką wczesnożelazną i innymi zabytkami. Wynik badań w wykopach nr 16 i 17 upoważniły do planowania badań w latach 1936 i 1937 na tym obszarze. Umyślnie jednak pozostawiono na majdanie grodziska północno-zachodnią część nie zbadaną, w charakterze świadka dla przyszłych sondaży kontrolnych.

Wykop nr 18

Założony został w środku prostokąta wałów wewnętrznych i był długości 17 m i szerokości 3 m. Miał za zadanie stwierdzić charakter warstwy kulturowej w tym miejscu. W świetle badań,

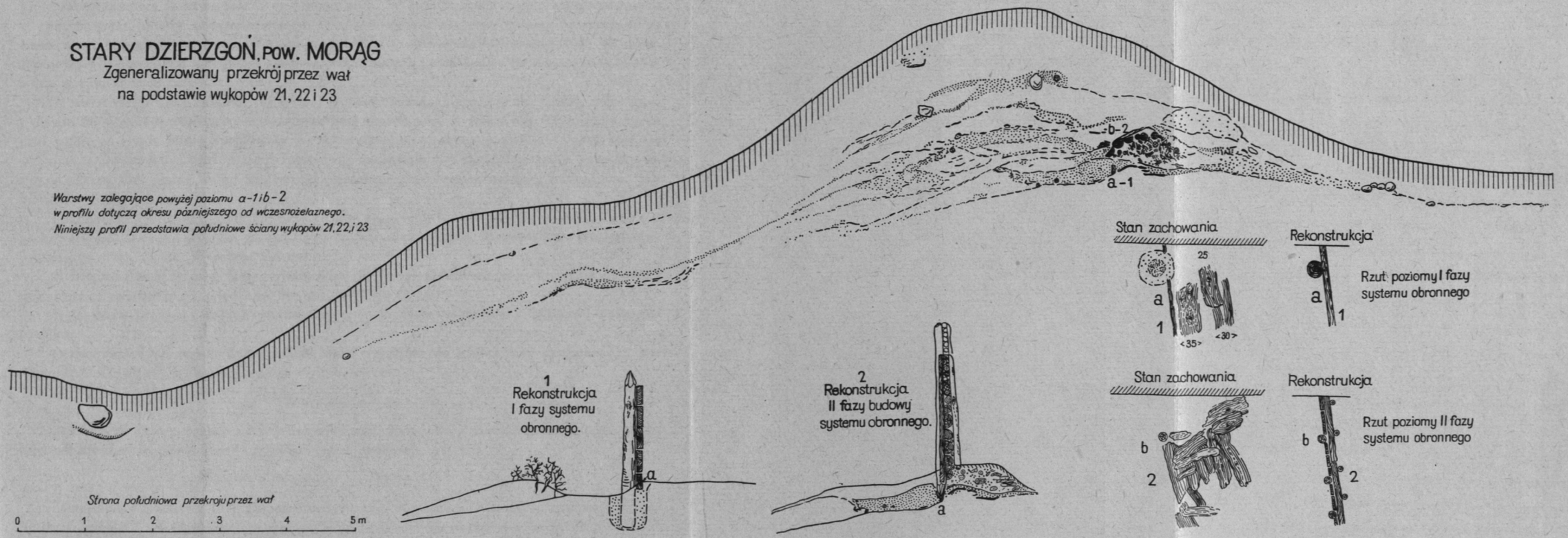

Stary Dzierzgoń, pow. Morąg. Zgeneralizowany przekrój przez wał na podstawie wykopów 21, 22, 23. Badał H. Schleif.

przeprowadzonych w tym wykopie, udało się stwierdzić, że miejsce to zostało zapewne za czasów Zakonu splantowane w dość radykalny sposób, tak, że tylko północna część tej płaszczyzny wewnątrz powyższego czworoboku była nienaruszona, zatem opłacało się ją badać, co też zostało dokonane w 1936 r., przy czym eksplorację tego odcinka oznaczono jako „rejon III".

Wykop nr 19

Założony w 1935 r. i poszerzony w 1937 r. wykop ten, o długości 20 m i szerokości 4 m, ujawniał w zasadzie te same fakty, co wykop nr 2. W świetle obserwacji przeprowadzonych w tym wykopie układy zalegania warstw oraz kolejnych następstw budowy poszczególnych konstrukcji obronnych z okresu wczesnożelaznego i wczesnośredniowiecznego były te same. Z powyższych obserwacji wynika, że zarówno północna, jak i południowa część wału była zbudowana w tym samym czasie.

W warstwie — nie wiadomo, czy górnej z okresu krzyżackiego, czy też dolnej, najniższej, z okresu halsztacko-lateńskiego — znaleziono parę skorup wczesnożelaznych. W innym miejscu przy jamie po słupie, która znajdowała się także na niewiadomym poziomie (z racji tego, że dokumentacja w postaci profilu tego wykopu nie zachowała się) znaleziono także parę skorup z tego okresu. Oto godne uwagi fragmenty ceramiczne, zarówno z warstwy humusowej, jak i z okolicy jamy po słupie:

1) fragment czerpaka o kulistym dnie z lekko zgrubioną w tym miejscu ścianką. Ucho nie zachowało się, krawędź wygięta na zewnątrz prawie niewidocznie. Powierzchnia wygładzona. Średnica wylewu 13 cm. Wysokość 7,5 cm.

2) fragment płytkiej misy o nie wyodrębnionym dnie ze zgrubieniami na krawędzi w postaci uchwytów. Powierzchnia wygładzona. Średnica wylewu 22 cm.

3) fragment brzuśca garnka z ornamentem paznokciowym w miejscu największej wydętości brzuśca.

4) fragment dużej misy z krawędziami lekko wgiętymi do środka oraz ornamentyką podłużnych dołków przy wylewie. Średnica wylewu 19 cm.

Wykop nr 20

Założony w 1935 r. wykop na największym wzniesieniu wału ujawnił spaloną część ściany budowli krzyżackiej. wykonanej z ryglówki (tzn. „pruskiego muru").

Wykop nr 21/25

Został on wykonany w 1935 r., poszerzony w 1937 r. i miał następujące wymiary: długość 10 m, szerokość 5 m. Obserwacje z tego wykopu są niezwykle ważne dla poznania przeszłości obiektu. Uzyskane wyniki można by ująć w następujących dwóch punktach:

1. Stwierdzono tu krótki odcinek wału wczesnożelaznego, nie mający śladów żadnej późniejszej przebudowy w okresie wczesnośredniowiecznym czy z czasów krzyżackich. Dlatego też ten odcinek wału, nie zmieniony przez całe ponad dwa tysiąclecia, zachował starą wysokość wału i swój pierwotny wygląd zewnętrzny. Należy sądzić, że Prusowie zmian na tym odcinku wału żadnych nie dokonywali i w ten sposób zachował on swój kształt pierwotny.

2. W przekopie przez ten wał i w przekopie następnym, który oznaczono jako „wykop nr 23" zostały odkryte resztki dwóch kolejnych najstarszych konstrukcji obronnych, które nie tworzyły obwałowania, ale były pewnego rodzaju oparkanieniem palisadowym (tabl. VI). Wygląd tych konstrukcji zostanie opisany poniżej razem z obserwacjami dokonanymi w wykopie nr 23, gdyż badacz zgeneralizował oba profile na jednym rysunku, (odczyt profilu na podstawie danych uzyskanych w wykopie nr 21 i 23). Trzeba także podkreślić, że w tym ostatnim wykopie stwierdzono, iż rozsypisko tego odcinka wału było prawdopodobnie nadsypane ziemią do pewnej wysokości w czasach krzyżackich; przed tym odcinkiem wału znaleziono jeszcze niewielką fosę, mającą genetyczny związek z tym ostatnim elementem obronnym.

W świetle zgeneralizowanego profilu wykopu nr 21/25 wynika, że pierwsza konstrukcja obronna na tym odcinku wału składała się ze ściany zbudowanej z dranic leżących poziomo, które były podpierane po zewnętrznej stronie słupami (tabl. VI). Ten system obronny został po pewnym czasie spalony i zbudowano nową konstrukcję, już bardziej udoskonaloną.

Pierwsza konstrukcja w rzucie poziomym miała na odsłoniętym odcinku wału tkwiącą jeszcze pionowo dolną dranicę, ułożoną w poprzek na wysokość 20 cm oraz ślad po słupie, mającym około 25 cm średnicy (tabl. VI, 1). Sądząc z profilu, była to najniższa dranica ułożona poziomo na której jedna po drugiej leżały następne. Dowodzi tego fakt, że badacz grodziska w Starym Dzierzgoniu odkrył w wykopie, prawdopodobnie w warstwie piasku przesyconym węglem drzewnym, następne fragmenty nadpalonych dranic, układające się na poziomie 25,30 i 35 cm. Ta obserwacja pozwoliła mu przypuszczać, że wysokość obronnej konstrukcji wynosiła pierwotnie ponad 1 m, a poszczególne części nie zwęglonych całkowicie dranic, leżące w pewnym rozrzucie, są spadłymi z różnej wysokości konstrukcji fragmentami drewna dranicowego, mającego grubość do 25 cm.

Wybudowana po zniszczeniu pierwszej, druga konstrukcja była bardziej skomplikowana (tabl. VI, 2). Składała się ona także z dranic leżących poziomo, ale licowanych od zewnątrz w większych odstępach słupami oraz dranicami wbitymi pionowo. Od strony wewnętrznej ten wał palisadowy był wzmocniony także słupami mniejszych wymiarów oraz miał ławę z kamien i gliny w celu umożliwienia obrońcom zajęcia dogodnej pozycji. W rzucie poziomym, na odsłoniętym odcinku tych dwu wykopów, badacz stwierdził zarówno dranice ułożone w kierunku poprzecznym, jak i podłużnym oraz ślady po słupach (czy słupie). Na tej podstawie dokonał on rekonstrukcji przypuszczalnego wyglądu systemu obronnego drugiej fazy istnienia osiedla jakkolwiek w świetle zachowanej dokumentacji taka rekonstrukcja nie jest dla mnie całkowicie przekonująca i wydaje się, że jest nawet trochę przesadzona (tabl. VI). Sądzę dalej, że taka gmatwanina fragmentów dranic i okrąglaków nie upoważnia do przedstawienia skomplikowanej, opisanej powyżej konstrukcji drugiego systemu obronnego, chyba, że badacz ten wykrył jeszcze inne elementy, niewidoczne na rysunku, które zakrywały poziom uwidoczniony graficznie w zachowanej dokumentacji. Mimo zastrzeżeń natury ogólnej, wydaje mi się, że w drugiej fazie konstrukcji obronnych tego osiedla musiała być lepiej i praktyczniej zbudowana od pierwszej konstrukcji (tabl. VI). Ten lepszy poziom konstrukcyjny wynikał z potrzeby większej wytrzymałości w chwili ataku nieprzyjaciela i wygody w obsługiwaniu jej przez obrońców.

W wykopie nr 21 znaleziono czysty materiał wczesnożelazny bez obcych, późniejszych wtrętów. Spośród znalezionych w tym wale fragmentów ceramiki na specjalną uwagę zasługują:

1) fragment wylewu garnka, lepionego niestarannie w ręku, z dołkami pod krawędzią, noszącymi odciski palca, o powierzchni nierównej ze śladami ornamentu paznokciowego; średnica wylewu naczynia wynosi 18 cm;

2) fragment wylewu dużego naczynia baniastego, z dołkami z odciskami paznokci pod krawędzią; średnica wylewu 18 cm;

3) fragment wylewu naczynia o smukłym kształcie z lekkim wybrzuszeniem; średnica wylewu 20 cm;

4) fragment wylewu naczynia o smukłym kształcie; średnica wylewu 20 cm;

5) talerz gliniany o średnicy 20 cm, gładki z różnokierunkowym kreskowaniem na powierzchni.

Inne wyniki, uzyskane w wykopach 21/25, doprowadziły do odsłonięcia ścian budowli krzyżackiej, której założenie i charakter nie wchodzi w zakres naszych zainteresowań. Natomiast wykop nr 23, położony obok wykopu nr 21, zawierał w zasadzie analogiczne fakty kulturowe, z tym tylko wyjątkiem, że w okresie krzyżackim na przedwalu stwierdzono pogłębioną wydatnie fosę. Wykop ten przeciął także pochyłość ulokowaną na przedpolu wału, w której struktura wars-

twy kulturowej w zasadzie była taka sama jak we wnętrzu grodziska. W całym wykopie nr 23 znaleziono następujące godne uwagi fragmenty ceramiki wczesnożelaznej:

1) fragment dużej, głębokiej misy z lekkim wgięciem pod krawędzią oraz uchwytem wystającym przy tejże krawędzi; średnica wylewu 30 cm;

2) fragment płytkiej misy o gładkiej powierzchni; średnica wylewu 23 cm;

3) fragment płytkiej misy tych samych kształtów; średnica wylewu 22 cm.

4) fragment płytkiej misy z głębokimi wcięciami pod krawędzią i ornamentem w połowie wysokości; ścianka misy grubiejąca ku dołowi, przy krawędzi uchwyty; średnica wylewu 18 cm;

5) fragment czarki z ornamentem paznokciowym na powierzchni i z lekkim wgięciem u nasady cylindrycznej szyjki; krawędź zdobiona nacięciami ukośnymi; średnica wylewu 14 cm;

6) fragment naczynia zasobowego o baniastym brzuścu i lekko zwężającym się ku górze wylewie; powierzchnia chropowata; średnica wylewu 16 cm;

7) fragment górnej części naczynia analogicznego kształtu, z lekko wyodrębnioną szyjką; średnica wylewu 20 cm;

8) fragment górnej części naczynia zasobowego o baniastym brzuścu i zwężającym się ku górze, nie wyodrębnionym wylewie; ścianki naczynia cienkie o powierzchni chropowatej; średnica wylewu 30 cm;

9) fragment górnej części amfory o wyodrębnionej szyjce i baniastym brzuścu; średnica wylewu 10 cm;

10) różne ułamki talerzy glinianych o krawędziach gładkich lub zdobionych odciskami palca.

Wykop nr 26 (1935 i 1937)

Prowadzone zarówno w 1935 r., jak i w 2 lata później badania ujawniły brak warstwy kulturowej z okresu wczesnożelaznego, gdyż na zupełnie jałowym humusie, powstałym w okresie rzymskim, zbudowano w tym miejscu wał w okresie wczesnośredniowiecznym a potem, na jego ruinie, wał z czasów krzyżackich. Na złożu wtórnym tego fragmentu wału zalegała ceramika z okresu wczesnożelaznego, przyniesiona tutaj razem z materiałem ceramicznym z miejsca, na którym w poprzednich okresach trwało osadnictwo z wczesnej epoki żelaza. Znalazły się tam następujące godniejsze uwagi fragmenty:

1) fragment bardzo płytkiej misy z ornamentyką dołkową na wewnętrznej stronie ścianki oraz z ukośnymi nacięciami na krawędzi; średnica wylewu 26 cm;

2) fragment drugiej misy podobnego kształtu i ornamentyki, średnica wylewu 20 cm;

3) fragment szerokootworowego naczynia zdobionego u góry rzędem prostych kresek; ścianki naczynia grubiejące ku dołowi; średnica wylewu 20 cm;

4) fragment szerokootworowego naczynia zasobowego z lekkim wgięciem pod krawędzią, o chropowatej powierzchni; średnica wylewu 30 cm;

5) fragment glinianego talerza bez ornamentyki na jego płaszczyźnie i krawędzi; średnica 14 cm;

6) fragment głębokiej miseczki o cienkich ściankach i wąskim dnie i kształcie stożkowatym, o średnicy wylewu 10 cm.

Wykop nr 27

Wykop ten uzyskał dane, pozwalające stwierdzić, że przebiegający w tym miejscu wał zewnętrzny z okresu wczesnożelaznego został zniesiony w czasach krzyżackich, a wydobyta z rozsypiska tego wału ziemia została użyta do dalszego podwyższenia części południowej i jego najwyższego punktu. Na nim pobudowano w czasach krzyżackich budowlę o cechach obronnych.

Wykop nr 28

Wykop ten umiejscowiony na kulminacji wału ujawnił podłogę w budowli z czasów krzyżackich.

Wykop nr 29

Założony w tym miejscu wykop — naprzeciwko zakończenia północnego fragmentu wału wewnętrznego — nie pozwolił ujawnić żadnego urządzenia obronnego, które by broniło dostępu do wnętrza grodziska w przerwie między wałami.

Wykop nr 30

Ten wykop miał za zadanie ustalić charakter niewielkiego ziemnego wywyższenia, leżącego od strony zewnętrznej właściwego wału głównego, niejako na jego przedpolu. Nie dał jednak żadnych pozytywnych wyników.

Wykop nr 31

Wykop umiejscowiony w tym rejonie miał drogą sondażu ustalić miejsce, gdzie przypuszczalnie znajdowała się brama grodu wczesnośredniowiecznego i krzyżackie zamczysko.

Wykop nr 32

Założony w tym miejscu wykop ustalił te same fakty, co wykopy nr 16 i 17. Miejsce dookoła wykopu stanie się w latach następnych obszarem systematycznych badań. W wykopie tym stwierdzono sporą ilość ceramiki wczesnożelaznej, spośród której wymieniamy następujące ciekawsze ułamki:

1) fragment dużego naczynia zasobowego o chropowatej powierzchni i prawdopodobnie wydętym brzuścu, zwężającego się ku górze, o średnicy wylewu 30 cm;

2) fragment średniej wielkości naczynia o chropowatej powierzchni i kształcie w przybliżeniu jajowatym, ze śladami po utrąconych uchach; średnica wylewu 20 cm.

Wykop nr 33

Założony na wale wykop nie dał spodziewanych rezultatów. Wyniki badań w tym miejscu analogiczne, jak w wykopie nr 11 i 29. Stwierdzono jednak dużo pozostałości w postaci cegieł, które łączą się prawdopodobnie z okresem budowania na kulminacji wału budowli obronnej z czasów krzyżackich.

Wykop nr 34

Wykop usytuowany był w części północnej wnętrza grodziska (majdanu). Nie ujawnił żadnej warstwy kulturowej.

Wykop nr 35

Wykop był usytuowany u podnóża wału i sięgał do dna fosy przed wewnętrznym prostokątem wałów na majdanie grodziska. Nie zawierał warstwy kulturowej.

Wykop nr 36

Założony w tym miejscu wykop, jako przedłużenie wykopu nr 55, o długości 50 m, w kształcie zygzakowatym, nie ujawnił warstwy kulturowej, chociaż obszar ten, nazwany później rejonem II grodziska, znajdował się wewnątrz wału, który miał dużą miąższość i bogatą zawartość kulturową, między innymi z okresu wczesnożelaznego. W świetle badań całego rejonu II wynika, że w tym miejscu nie lokowało się osadnictwo z okresu wczesnożelaznego, ale było ono skupione w części środkowej i południowej majdanu grodziskowego. Nie jest wykluczone, że w tym miejscu warstwa kulturowa była bardzo niewielka i została zeskrobana podczas budowy wału poprzecznego, przez który przechodziły wykopy nr 1,5 i 7, tym bardziej, że w wale tym znaleziono ceramikę na złożu wtórnym.

Wykopy nr 37/39

Zostały one umiejscowione na przedpolu grodziska od strony wschodniej, w różnej odległości w stosunku do wału zewnętrznego tego obiektu. Wynik tych sondaży był negatywny. Nie stwierdzono warstwy kulturowej poza obrębem wałów.

Wykopy nr 40/43

Wykopy te zostały umiejscowione w okolicy bramy wiodącej do zamczyska. Z obserwacji, które udało się poczynić, wynika, że stała tu brama o pomysłowej w zakresie techniki budowie obronnej z czasów krzyżackich, która jednak nie została wykończona. Z uwagi na jej chronologię nie będziemy się nią zajmować.

Wykop nr 44

Umieszczony na najwyższym wzniesieniu wału wykop do calca, dokonany w 1936 r. o długości 40 m oraz 5 m szerokości miał za zadanie odsłonięcie budowli z czasów krzyżackich. Oprócz spodziewanej zawartości kulturowej z okresu krzyżackiego i wcześniejszego (pruskiego) badacz tego obiektu natrafił u spodu także na warstwę wczesnożelazną o dużej miąższości. W świetle zachowanej dokumentacji i interpretacji rysunkowej naliczył H. Schleif aż osiem poziomów osadniczych z okresu wczesnożelaznego, z czego warstwy od czwartej do ósmej włącznie miały ślady konstrukcji drewnianych, które uległy pożarom (tabl. VII). Ceramika wczesnożelazna wystąpiła zarówno w warstwach wcześniejszych, jak i późniejszych całego wału. W ten sposób jako rezultat pobierania ziemi z zawartością kulturową na budowę wału, dostały się tam także fragmenty ceramiki wczesnożelaznej w warstwie wczesnośredniowiecznej:

1) fragment głębokiej misy o prawie kolistym dnie, o cienkich ściankach koloru brązowo-szarego. Średnica wylewu 20 cm.

2) fragment misy lub czarki o wygładzonej powierzchni i o jasnobrązowym wypale, z lekko zgrubiałą krawędzią. Średnica wylewu 16 cm.

Czy w najwcześniejszej warstwie wczesnożelaznej tkwiły ułamki wczesnożelaznej ceramiki — brak na to danych. W zachowanej dokumentacji pozostały ślady po występowaniu ceramiki wczesnożelaznej w czwartym, licząc od dołu, poziomie osadniczym, a mianowicie:

1) fragment czarki lub garnka o esowatym profilu, o powierzchni lekko chropowaconej, z wgięciem pod krawędzią; średnica wylewu 16 cm;

2) fragment dużej misy o lekko chropowatej powierzchni; średnica około 24 cm.

W innych, bliżej nie oznaczonych chronologicznie warstwach wału, ceramikę z tego okresu znaleziono:

1) fragment naczynia o kształcie jajowatym z uchem przy krawędzi; wypał koloru szarego; średnica wylewu 22 cm;

2) małą miskę o ściankach grubiejących ku dołowi, o lekko zaokrąglonym dnie, o średnicy wylewu 12 cm;

3) fragment dużego naczynia zasobowego o baniastym brzuścu, lekko zwężającym się ku górze, o średnicy wylewu 30 cm.

Interpretując profil północny wykopu nr 44 należy stwierdzić, że wystąpiły na nim bardzo wyraźne poszczególne poziomy osadnicze w postaci resztek po niszczonych przez długi okres czasu i znowu odbudowywanych konstrukcjach drewniano-ziemnych pierwotnych osiedli obronnych. Obserwację tą ilustrują liczne otwory po słupach, rozlokowane dość równomiernie na całej szerokości rozsypiska tego wału (tabl. VII). Obserwując ten profil — począwszy od pierwszej fazy aż po ostatnią — nie możemy odpowiedzieć dokładnie na pytanie, czy pierwsze trzy poziomy osadnicze miały jakieś elementy, które mogłyby odpowiadać resztkom systemu obronnego tych osad obronnych. Być może, że w warstwie pierwszej istniały już zalążki pewnego systemu obronnego w postaci palisady, która utrudniała dostęp do osady. Za powyższym wnioskowaniem świadczy ułamek drewna, znaleziony w spodzie wydzielonej przez Schleifa pierwszej i drugiej

TABLICA VII

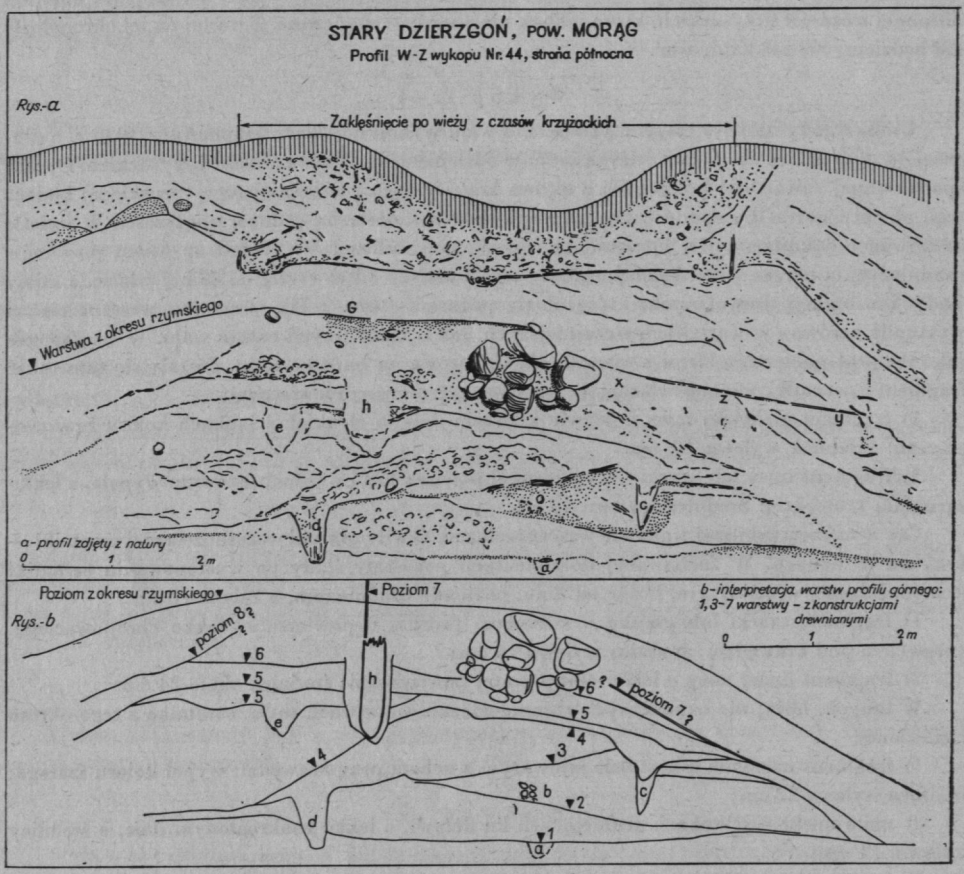

Stary Dzierzgoń, pow. Morąg. Profil W-Z wykopu nr 44, strona północna.

warstwy osadniczej, który sugeruje istnienie tutaj w przeszłości jakiejś prymitywnej zapory typu palisady lub częstokołu (tabl. VII). Natomiast warstwa trzecia zdaje się żadnej konstrukcji nie posiadała, jak świadczy o tym zachowana dokumentacja. Wyraźna konstrukcja wystąpiła dopiero w warstwie czwartej, w postaci, z jednej strony, podwaliny ułożonej wzdłuż biegu wału z bierwion oznaczonych literą *b* oraz, z drugiej strony, śladu po słupie wbitym w warstwę trzecią, oznaczonym literą *c* (tabl. VII). Sądząc po odległościach między tymi dwoma członami konstrukcji obronnej, wał był grubości około 1,25 m. Po jego zniszczeniu zbudowano na jego ruinie wał następny, który był bardziej wysunięty ku przodowi. Jego czoło w postaci słupa-podwaliny zalegało w odległości 2,25 m od czoła wału poprzedniego. Na zamieszczonym profilu został ten słup oznaczony literą *d* (tabl. VII). Na ruinach ostatniego wału zbudowano wał następny, prawdopodobnie po pewnym odstępie czasu. Został on ulokowany na tym samym bez mała miejscu, co wał poprzedni, z tym, że może czoło tego wału było bardziej wysunięte do przodu od poprzedniego. Jednak aby zbudować wał, budowniczowie zmuszeni byli nanieść w to miejsce olbrzymią ilość ziemi dla wyrównania spadku, który wytworzyło rozsypisko wału poprzedniego. Jedynym reliktem tego ostatniego wału jest ślad po słupie, oznaczony na profilu literą *e* oraz stosunkowo jałowa, jak należy przypuszczać, warstwa naniesionej ziemi, która miała za zadanie wyrównać stromiznę, pozostawioną przez rozsypisko wału związanego z piątym poziomem osadniczym. Słup ten zalegał na stosunkowo dużej wysokości w porównaniu z poprzednimi konstrukcjami a i ta konstrukcja była tylko o 1/2 m wysunięta do przodu (tabl. VII).

Następna z kolei, siódma warstwa miała w tym samym miejscu ślady po konstrukcjach obronnych, które jednak nie są widoczne na publikowanym profilu. Po konstrukcji tej zachowały się dwa słupy, ulokowane w odległości około $2^1/_2$ m jeden od drugiego, które są oznaczone na schematycznym rysunku Schleifa literą *f* i *g* (tabl. VII). Ten ostatni słup był wbity nieco głębiej od słupa frontowego, oznaczonego literą *f*. Słup frontu wału ulokowany jest stosunkowo niegłęboko, gdyż jego spód zalegał w szóstej warstwie, natomiast słup oznaczony literą *g* przecina warstwę szóstą i wchodzi na głębokość około $^1/_2$ m w warstwę piątą. Trudno jednak ustalić, dlaczego zachodziła tak wielka różnica głębokości przy wkopywaniu tych słupów w poszczególne warstwy. Można jedynie zauważyć, że konstrukcja ta musiała być potężniejsza od pozostałych, o czym świadczy grubsze od poprzednich rozsypisko po zniszczeniu wału.

Pozostałością wału ósmego jest ślad po słupie oznaczony literą *h*. Gdyby było wiadomo, że słup ten reprezentuje czoło konstrukcji obronnej, wynikałby z tego wniosek, że konstrukcje tę zbudowano na środku rozsypiska wału (por. tabl. VII). Niestety, na zachowanym profilu wału nie można odczytać granicy strony warstwy ósmej, którą Schleif wytycza tylko hipotetycznie. Nie jest także jasna funkcja zgrupowania kamieni, ulokowanych od strony zachodniej, tkwiącego w profilu słupa oznaczonego literą *h* (por. tabl. VII). Czy były one częścią składową rozsypiska wału ósmego poziomu osadniczego, odpowiedzieć z całą pewnością nie można. Przypuszczenie to jednek wydaje się dość prawdopodobne ze względu na podobne skupiska kamieni, znajdujące się w wale południowym z tyłu za śladem po słupie na grodzisku w Jeziorku, pow. Giżycko. W świetle tych dwóch przykładów (Jeziorko i Dzierzgoń) można przypuszczać, że takie skupiska kamieni tworzyły pierwotnie wypełnisko wału między dwoma rzędami słupów, stanowiących konstrukcję obronną osiedla. Miąższość rozsypiska wału ósmego poziomu osadniczego sugeruje, że mimo wszystko musiał to być potężny zespół konstrukcji obronnych z okresu wczesnożelaznego. Po jego zniszczeniu już go nie odbudowywano. Na rozsypisku tego wału leżała blisko tysiącletnia warstwa humusu, na której w okresie wczesnośredniowiecznym zbudowano dopiero wał grodu pruskiego, a potem nastąpiły dwie fazy budowlane z okresu krzyżackiego.

Wykop nr 45

W 1936 r. założono tu wykop w formie kwadratu o wymiarach 5 × 5 m. O wynikach oględzin warstwy kulturowej w tym wykopie brak danych, poza znalezieniem w najgłębszej warstwie naczynia amforowatego o wyodrębnionej z brzuśca szyjce, z dwoma uchami u jej nasady. Wymia-

ry: wysokość 15 cm, średnica wylewu 12 cm. Naczynie to, dobrze gładzone, posiadało dno płaskie.

Wykopy nr 46/47

Oba te wykopy powstały w związku z potrzebą uzupełnienia obserwacji bramy tego obiektu i dlatego nie będziemy się zajmować wynikami ich badań.

Wykop nr 48 (a także wykopy nr 50 i 51)

W południowej części grodziska między wałem a stokiem opadającym do rzeki Dzierzgoń założono szereg wykopów, mających ujawnić, czy ta część obiektu posiada także warstwę kulturową, oraz czy w tym miejscu istniał w przeszłości jakiś system obronny. Wykopy te robiono w tym rejonie grodziska aż w ponad sześciu miejscach. Nie wszystkie jednak zostały zadokumentowane lub też po prostu nie dla wszystkich zachowała się dokumentacja. Omówimy przeto pokrótce tylko te wykopy, dla których mamy jakieś — choćby minimalne — dane.

I tak np. wykop sondażowy nr 48, założony w 1936 r. i uzupełniony wykopem nr 54, dokonanym w 1937, zawiera tylko dokumentację dotyczącą badań z 1936 r. Rów ten, długości około 7 m i szerokości 3 m, ujawnił dość regularną kwadratową jamę o wymiarach 1,5 × 1,5 m oraz sąsiednią, o połowę mniejszą, wypełnioną piaskiem warstwowanym, przemieszanym z ciemną ziemią i spalenizną. Brak jest w zachowanej dokumentacji danych, z jakiego okresu pochodziły te jamy, których warstwa kulturowa opada łagodnie ku stokowi grodziska. W każdym razie w warstwie tej znaleziono ceramikę wczesnożelazną, spośród której wymieniamy najbardziej charakterystyczne fragmenty:

1) fragment talerza glinianego, nie ornamentowanego. Średnica jego wynosi 18 cm.

2) fragment czerpaka o silnie wydętym brzuścu i ornamentacji paznokciowej w tymże miejscu, ulokowanej w dwu rzędach. Ucho odtrącone. Średnica wylewu — 12 cm.

3) fragment misy z wgięciem pod krawędzią, o szerokim wylewie. Wylew gładzony, brzusiec chropowaty. Średnica wylewu 26 cm.

4) górna część naczynia zasobowego o kształcie jajowatym, o chropowatej powierzchni ze śladami lekkiego wygładzenia palcami. Średnica — 24 cm.

5) takie samo naczynie z brzegami zwężającymi się ku górze i nachylonymi do wewnątrz. Powierzchnia chropowata. Średnica wylewu — 22 cm.

6) fragment talerza glinianego z ornamentyką dołkowo-paznokciową, idącą od środka ku krawędzi w jednym słupku. Grubość talerza zmniejsza się ku krawędzi. Średnica wylewu — 26 cm.

7) mała miseczka o prawdopodobnie okrągłym dnie, z lekko zaznaczoną krawędzią. Średnica — 12 cm.

8) fragment szyi amforki o lekko wygiętej ściance. Średnica wylewu — 12 cm.

9) mały czerpak o silnie profilowanym brzuścu i szyjce wgiętej przy krawędzi, która jest w tym miejscu lekko zgrubiała. Ucho odtrącone. Średnica wylewu — 12 cm.

10) duża misa o cienkich ściankach i lekko esowatym profilu. Szyjka gładka, brzusiec chropowaty z ornamentyką pionowych kresek w miejscu przejścia brzuśca w szyjkę naczynia. Średnica wylewu 26 cm.

11) fragment wylewu naczynia baniastego o zwężającej się ku górze szyjce, o kształcie cylindrycznym. Brzusiec bogato ornamentowany dołkowo-paznokciową techniką.

Wykop nr 49 (a i b)

Przecięcie w dwóch miejscach (49 a i b) małego wału zewnętrznego, pochodzącego z czasów krzyżackich nie dało żadnych rezultatów. Nie stwierdzono we wnętrzu tego wału żadnych konstrukcji drewnianych, świadczących o istnieniu na przedpolu wału właściwego dodatkowych, bardziej skomplikowanych urządzeń obronnych.

Wykop nr 52

Wykop dokonany na krawędzi południowo-zachodniej partii majdanu nie ujawnił nic interesującego poza ułamkami naczyń z różnych okresów chronologicznych.

Wykop nr 53

Zrobiony w 1936 r. wykop o wymiarach 5×5 m dał w wyniku nieliczne fragmenty ceramiki niewiadomego wieku.

Wykop nr 54

Wykop ten, założony i powiązany z wykopem nr 48, zawierał w zasadzie te same fakty, które stwierdzono uprzednio w wykopie nr 48.

Wykop nr 55

Został on wykonany jeszcze w 1936 r. i miał za zadanie częściowo skontrolować drogą porównawczą zaleganie warstw, które osiągnięto na podstawie obserwacji uzyskanych w wykopie nr 2 i 3. Po przekopaniu w tym miejscu wału do calca, przypadkowo odsłonięto ślady przerwy w wale wczesnożelaznym, które zarysowały się w postaci niecki w warstwie humusowej. Przeciętna grubość warstwy wczesnożelaznej w tym wykopie wynosiła około 1 m. W profilu południowym, który zachował się, wystąpiły warstwy spalenizny z kamieniami oraz jeden ślad po słupie, mający około 50 cm szerokości; oznaczono go jako słup A. Prócz tego, na całej przestrzeni przekopanego wału, udało się wykryć jeszcze ślad po drugim słupie B, mającym ok. 45 cm średnicy. Następny słup, oznaczony literą C, tkwił w profilu południowym w niedalekiej odległości od słupa B. Dość niezrozumiały był zarys rowu wykrytego na wysokości spodu warstwy kulturowej z okresu wczesnożelaznego, który przebiegał w kierunku odwrotnym do biegu całego wału. Nie wiemy, jakie było jego pierwotne przeznaczenie, ale należy przypuszczać, że jest on związany z najwcześniejszą fazą osadnictwa z tego czasu.

W warstwie spalenizny z okresu wczesnożelaznego znalazł się fragment dużego naczynia zasobowego o kształcie baniastym, ze zwężającą się z lekka ku górze krawędzią w postaci nieznacznie wyodrębnionej szyjki. Powierzchnia naczynia była chropowata. Średnica wylewu — 32 cm.

Ponadto w różnych miejscach tego wykopu znaleziono:

1) fragment naczynia szerokootworowego o chropowatej powierzchni, ze zgrubiałą z lekka krawędzią; średnica wylewu — 26 cm;

2) małą miseczkę o kształcie wycinka kuli, o półokrągłym dnie i cienkich ściankach, lekko grubiejących ku dołowi; powierzchnia całkowicie gładzona; średnica wylewu — 12 cm.

Wykop nr 56

Założony w 1937 r. na najwyższym wzniesieniu wału, obok wykopów poprzednich, miał za zadanie wykryć inne urządzenia budowlane z czasów Zakonu i dlatego wynikami tutaj osiągniętymi nie będziemy się bliżej zajmować.

Wykop nr 57

Rów sondażowy w formie wykopu, kończącego badania wielkopłaszczyznowe, był założony w 1937 r. Jego wymiary były następujące: długość 25 m, szerokość 3 m. U końca rowu znaleziono jamę prostokątną, będącą częścią składową jakiejś budowli krzyżackiej. Prócz tego w rowie tym wystąpiła bardzo licznie ceramika wczesnożelazna:

1) dwa fragmenty szerokootworowego naczynia z lekko wyodrębnioną szyjką, ornamentowanego na brzuścu pasami prostopadłych i poziomych dołków, wykonanych paznokciami. Dno wąskie, prawdopodobnie płaskie. Szerokość wylewu — 18 cm. Całość naczynia słabo gładzona — szyjka gładka.

2) mała miseczka o lekko zgrubiałej krawędzi, zachowana we fragmencie od krawędzi. Średnica otworu — 12 cm.

3) fragment placka glinianego o karbowanej krawędzi. Średnica jego wynosi 12 cm. Całość dobrze wygładzona.

4) fragment misy o niewiadomych bliżej kształtach, z zaszczypaniami na powierzchni. Brzeg jej nacinany ukośnie. Średnica wylewu prawdopodobnie — 24 cm.

5) fragment dużego naczynia zasobowego o zgrubiałej z lekka krawędzi. Powierzchnia chropowata. Krawędź zdobiona rombowatymi figurami, łączącymi się przy ostrych końcach. Średnica wylewu wynosi ok. 32 cm.

6) duże baniaste naczynie zasobowe z wygładzaną, zgrubiałą krawędzią, zachowane tylko we fragmencie od góry. Pozostała część naczynia chropowacona. Średnica wylewu — 32 cm.

Wykop nr 58

W celach zwiadowczych założono także niewielki rów sondażowy poza obszarem grodziska, na niewielkim wywyższeniu, położonym tuż przy stoku, opadającym ku dolinie Dzierzgoni. Długość wykopu wynosiła 10 m, szerokość 3 m. Stwierdzono w nim skupisko kamieni i wczesnożelazne fragmenty ceramiki. Spośród nich zwracały specjalną uwagę:

1) fragment misy o szerokim wylewie odchylonym na zewnątrz, ze ścianką lekko grubiejącą ku dołowi i dobrze wygładzoną, oraz ornamentem dołkowym mniej więcej w środkowej części brzuśca; średnica wylewu — 16 cm;

2) fragment szyjki amfory lub wazy dobrze wygładzonej na powierzchni, o średnicy wylewu 14 cm;

3) fragment niewielkiego naczynia o zwężającej się ku górze szyjce z ornamentem dołkowym u nasady szyi z dnem, być może kulistym, o powierzchni dobrze wygładzonej.

W zachowanym krótkim sprawozdaniu H. Schleif nie wyjaśnił znaczenia ani genezy warstwy kulturowej, odkrytej w powyższym wykopie. Nie wiemy, co oznaczają nagromadzone w tym miejscu kamienie, czy mamy tu do czynienia z elementem sepulkralnym, który uległ zniszczeniu, czy też tylko z resztką jakiejś budowli, zachowanej w tym miejscu w stanie szczątkowym, przy czym trudno odgadnąć jej pierwotną funkcję.

Wykop nr 59

Założony w 1937 r. u podnóża wału wykop nie dał żadnych wyników. Zupełny brak warstwy kulturowej.

Wykop nr 60

Dokonany w 1937 r. wykop założony równolegle do kierunku wału, w jego północnym końcu, wykazał prostokątne wygięcie drewnianej konstrukcji wału z okresu wczesnośredniowiecznego. Pod nią — wg relacji Schleifa — miała się znajdować warstwa humusu i cienka warstwa spalonych konstrukcji z okresu wczesnożelaznego. Badacz ten przypuszczał, że dalszy ciąg konstrukcji tych umocnień znajduje się poza przebadanym przez niego terenem.

Wykopy nr 61-63

Dokonane w 1937 r. wykopy zwiadowcze na stoku opadającym ku Dzierzgoni na wysokości prostokąta wałów nie dały wyników pozytywnych. Jest to obszar bez warstwy kulturowej.

Wykop nr 64

Analogicznie do wykopu nr 11 — bez żadnych wyników. Nie stwierdzono w tym miejscu warstwy kulturowej.

Wykop nr 65

Założony w 1937 r. wykop dostarczył analogicznych danych co uprzednio wykop nr 27 i wykazał podstawę wielkiego zewnętrznego wykopu z okresu krzyżackiego w wał wewnętrzny,

dowodząc, że budowla krzyżacka stojąca w tym miejscu została zniszczona, ponieważ jej cegły leżą bezpośrednio na podstawie wału, na głębokości około 1 m pod dzisiejszą górną krawędzią humusu.

Wykop nr 66

Został on ulokowany w 1937 r. na południowym krańcu wału w niedalekiej odległości od wykopu nr 21. Nie dał żadnych wyników, ponieważ w czasach najnowszych wybierano stąd ziemię dla budowy drogi, przy czym nasyp wału zniszczony został przez rozniesienie aż do podstawy.

PLANOWE BADANIA WNĘTRZA GRODZISKA I STAN ZACHOWANEJ DOKUMENTACJI

W 1936 i 1937 roku H. Schleif dokonywał razem ze swoimi współpracownikami planowych badań wnętrza grodziska. Jego część południową, największą, oznaczył na zachowanym planie jako „rejon I", obszar wydzielonego „grodu wewnętrznego" jako "rejon III", zaś jako "rejon II" — zygzakowaty rów, założony w północnej części grodziska w Starym Dzierzgoniu (por. tabl. IV). Zdawało by się, że tego rodzaju jasny podział rozgraniczający poszczególne fazy badań z lat 1936—37 oraz naniesienie na plan sytuacyjny oznaczeń poszczególnych wykopów powinny gwarantować łatwe odszyfrowanie przebiegu badań i lokalizacji poszczególnych znalezisk zalegających w takich czy innych układach w warstwie kulturowej. W rzeczywistości jest jednak inaczej. Trudno odgadnąć zasady, którymi kierował się H. Schleif przy badaniu tego obiektu. Okazuje się bowiem, że podczas badań nie trzymał się on konsekwentnie przyjętych uprzednio przez siebie oznaczeń, wprowadzając w czasie pracy na tym stanowisku różne zmiany, które wywoływały w jego zachowanej dokumentacji trudny do uporządkowania chaos.

Niestety Schleif zastosował na tym stanowisku nie ary jako jednostki eksploracyjne, ale nieregularne w rzucie poziomym figury geometryczne, stanowiące poszczególne odcinki badawcze całego "rejonu I". Zaciemnia to jeszcze bardziej nie tylko sposób eksploracji, ale także ogólną metodę i zasady badań warstwy kulturowej. Obok tego, dziwaczny sposób oznaczania i segregacji zawartości kulturowej z poszczególnych zespołów czy działek utrudnia ich identyfikację na planie poziomym "rejonu I". Także zachowana dokumentacja jest niesłychanie fragmentaryczna. Nie precyzuje ona dokładnie, z jakich okresów chronologicznych (prawdopodobnie od wczesnożelaznego do krzyżackiego włącznie) pochodzą poszczególne jamy, paleniska i inne ślady osadnictwa, uwidocznione na zachowanym ogólnym planie "rejonu I". Równocześnie zachowana kartoteka zabytków ruchomych H. Schleifa, odkrytych na tym stanowisku, nie zawiera w zupełności oznaczeń, z jakiego zespołu dany fragment naczynia pochodzi — poza ogólnym określeniem odcinka, na którym został znaleziony. Jedynie bardziej dokładne dane mamy z pierwszego roku badań, gdyż zachował się z tego okresu prowadzony na bieżąco katalog przedmiotów wydobytych w 1935 r. podczas badań sondażowych w poszczególnych wykopach; jednak i w nim także nie znajdujemy szczegółowej lokalizacji. Jest rzeczą charakterystyczną, że W. von Seefeld, najbliższy współpracownik Schleifa, w artykule popularnym beztrosko zaznacza, że. *Siedlungsreste, z. B. Hausgrundnisse, sind auf dem Schlossberg nicht vorhanden*[71], z czego wynika, że badacze tego obiektu nie przywiązywali dużej wagi do uchwycenia możliwie pełnych zespołów zabytkowych w poszczególnych jamach czy paleniskach, uwidocznionych na planie poziomym, albo też plan ten mógł dotyczyć późniejszych elementów przestrzennych (tzn. wczesnośredniowiecznych i krzyżackich). Za tym ostatnim przemawiałby fakt umieszczenia na planie m. in. pieca garncarskiego właśnie z czasów krzyżackich. W tych warunkach zmuszony jestem do zaniechania prób bliższej identyfikacji poszczególnych zespołów uwidocznionych na planie poziomym rozkopanej południowej części grodziska oraz porównania tego planu z rysunkami w kartotece Schleifa.

[71] W. von Seefeld, *SS-Grabung auf dem Schlossberg bei Alt-Christburg*, „Germanenerbe", t. II (1937), s. 282

Ze względu na to, że Schleif notował w różnych miejscach i w różnej formie — częstokroć na luźnych kartkach — swe spostrzeżenia odnoszące się do zawartości warstwy kulturowej na badanym obiekcie, nasuwa się podejrzenie, czy na tym stanowisku prowadzony był dziennik obserwacji. Trzeba bowiem zaznaczyć, że notatki Schleifa ograniczały się niejednokrotnie do lapidarnej charakterystyki typologicznej poszczególnych fragmentów naczyń wydobywanych z warstwy kulturowej. Być może jednak, że dziennik obserwacji był prowadzony, ale został usunięty z całego zespołu dokumentacyjnego podczas ucieczki Schleifa z Poznania i w ten sposób wartość dokumentacyjna przekazanych mi przez prof. J. Kostrzewskiego materiałów została poważnie uszczuplona. Dlatego moim zadaniem w tej pracy — ze względu na taką sytuację w zakresie dokumentacji — będzie tylko ogólne oznaczenie miejsca znalezienia godnych uwagi przedmiotów w postaci ceramiki w obrębie poszczególnych „działek" czy „rejonów". Natomiast dokładniejszej próby lokalizacji tego materiału ceramicznego w obrębie poszczególnych zespołów nie da się dokonać, gdyż na to brak nam konkretnych danych. Jednocześnie pragnę zaznaczyć, że nie mogę brać całkowitej odpowiedzialności za poprawność niektórych rekonstrukcji naczyń, które niżej omawiam i publikuję, ani też częściowo za przybliżone ich zaszeregowanie typologiczne, wobec stwierdzonych przeze mnie w paru wypadkach niedokładności własnoręcznych rysunków, a także i interpretacji rysunkowej Schleifa, w porównaniu z ocalałymi fotografiami niektórych naczyń, zachowanych w całości lub większych fragmentach.

Rejon I

Obszar ten obejmuje rozkopaną w latach 1936/37 przestrzeń południowej części grodziska, którą dla rozróżnienia z innymi partiami tego obiektu, systematycznie eksplorowanymi, nazywamy „rejonem I" (tabl. IV). Rejon I dzieli się na odcinki badawcze, eksplorowane w 1936 i 1937 r., które będziemy dla wygody nazywać „działkami", a które Schleif nazywa w swej dokumentacji „Flächen I, II, III" itd. Trzeba także podkreślić, że — jak wynika to z zachowanych śladów w dokumentacji w 1936 r. — przebadano prawdopodobnie działki I i II w „rejonie I". Są to nieregularne co do kształtu i wielkości wykopy, podzielone jeszcze na pasy nie oznaczone na planie, które Schleif nazwał IA_1, IA_2, IA_3, IA_4 itd. oraz w stosunku do działki II: IIA_1, IIA_2, IIA_3 itd. Niestety te oznaczenia nie mają dalszych odpowiedników w zachowanej dokumentacji, ani nie pozwalają identyfikować ich z kartoteką zabytków, pozostawioną przez Schleifa. W związku z powyższym — jak już raz pisałem — jestem zdany na lokalizację materiału ruchomego w obrębie działki, nie mogąc go bliżej określić, ani związać z konkretnymi warstwami kulturowymi.

Z zachowanej dokumentacji i kartoteki Schleifa wynika, że większość, i to przytłaczająca, materiału wyeksplorowanego na obszarze rejonu I stanowił materiał ceramiczny. On też przedstawia jedyny namacalny dowód, dający możność charakteryzowania zawartości kulturowej warstw zalegających na majdanie grodziska w Starym Dzierzgoniu, gdyż o innym materiale zabytkowym nie wiele mamy danych. Także ogólny rzut oka na materiał ceramiczny pozwolił mi na przeprowadzenie jego ogólnej systematyki pod względem typologicznym na grupy naczyń:

a. misy
b. czarki
c. kubki i czerpaki
d. różne naczynia miniaturowe
e. naczynia o esowatym profilu z uchami (amfory) lub bez uch (wazy)
f. różne garnki szerokotworowe o prostym i esowatym lub zwężającym się ku górze wylewie z uchami lub bez nich
g. talerze (tzw. placki lub „podkładki").

W obrębie wymienionych grup wyróżniam w zakresie typologicznym odmiany pozwalające śledzić poszczególne formy naczyń oraz ich warianty zarówno w kształtach, jak i nawet w zdobnictwie. Natomiast muszę stwierdzić, że nie przekonują mnie próby podziału całego materiału

ceramicznego tylko pod kątem jego funkcjonalności użytkowej dla człowieka (naczynia zasobowe, kuchenne oraz do czerpania i posiłków), z uwagi na występowanie w obrębie materiału wczesnożelaznego z osad wielu form naczyń, których nie można zaliczyć do tych trzech grup w zupełności, a wtłaczanie ich w ramy tego podziału budzi poważne zastrzeżenia[72]. Oczywiście proponowany powyżej podział uważam za tymczasowy i nie roszczę sobie pretensji do całkowitej poprawności takiego uszeregowania typologicznego materiału ceramicznego.

D z i a ł k a I. Wydzielona przez Schleifa działka I jest to nieregularna w rzucie poziomym figura geometryczna, posiadająca w przybliżeniu kształt trójkąta prostokątnego o następujących wymiarach: podstawa trójkąta 26 m, wysokość 35 m. Natomiast ściana południowa tej figury ma nieregularny bok, tak że zmierzyć jej w przybliżeniu nie sposób. Należy sądzić, że H. Schleif, przyjmując i wytyczając do eksploracji ową działkę, kierował się zastaną konfiguracją w terenie, która w tym wypadku narzuciła mu taką formę wytyczania działek do badań systematycznych. Łatwo jednak zauważyć, że taki układ przestrzenny, wydzielony przez Schleifa nie jest poprawny, toteż jeszcze bardziej skomplikował i tak zawiłą część zachowanej dokumentacji, dotyczącą badań na tym obiekcie. Na całym obszarze działki I występują zarysy jakichś jam czy innych założeń przestrzennych, które nie sposób schronologizować i zidentyfikować z materiałem ruchomym, wyrysowanym przez Schleifa na kartotekach.

D z i a ł k a II. Wydzielona przez Schleifa działka II jest bardziej regularną figurą geometryczną od działki I. Tworzyła ona w rzucie poziomym jakby trapez, którego mniejszy bok przylegał bezpośrednio do działki I. Wymiary tego trapezu były następujące: dwa równoległe boki większe — 29 m i 35,5 m, zaś dwa równoległe boki mniejsze po 10,8 m. Na obszarze tak wydzielonej figury geometrycznej, tworzącej działkę II, Schleif wydzielił analogicznie jak i na poprzedniej pasy eksploracyjne, które nazwał IIA_1, IIA_2, IIA_3 itd. Niestety te oznaczenia nie pozwalają na dokładniejszą lokalizację zabytków, gdyż nie są powiązane logicznie z kartoteką badacza, mającą inne oznaczenia, których sensu trudno dociec. Także na obszarze tej działki występują jakieś zarysy jam, rozrzuconych palenisk kamiennych itp., których przynależność do okresu wczesnożelaznego jest prawdopodobna, ale trudna do stwierdzenia na podstawie zachowanej dokumentacji, zważywszy, że badacz ten nanosił na plan poziomy także założenia przestrzenne z innych okresów chronologicznych.

D z i a ł k a III. Działka ta, wydzielona przez Schleifa, była większa od poprzedniej. W rzucie poziomym tworzyła ona nieregularny czworobok o następujących wymiarach: $35{,}5 \times 50$ m, zaś boki mniejsze 23×15 m. Ta nierówna figura geometryczna została podzielona przez badacza na analogiczne pasy eksploracyjne, a na całej jej powierzchni wystąpiły różne jamy, skupiska kamieni itd. o nie ustalonej chronologii.

D z i a ł k a IV. Działka ta w rzucie poziomym jest trapezem o wymiarach: boki dłuższe 41 m i 36 m; boki krótsze 8 m i 9 m. W obrębie tej figury geometrycznej wystąpiły także jamy, o nieznanej chronologii uwidocznione na planie. Również i tą działkę Schleif podzielił na pasy eksploracyjne różnej wielkości, które nazwał IV_{1a}, IV_1, IV_2 i IV_3. I w tym wypadku oznaczeń badacza nie można zidentyfikować z kartoteką porysowanych fragmentów ceramiki i tym samym zaliczyć jej do tej czy innej jamy lub też, bardziej ogólnie, do tego czy innego pasa eksploracyjnego.

D z i a ł k a V. Działka ta tworzy w rzucie poziomym wielokąt o wymiarach 25,5 i 17,5 m na 15 i 21 m. Jaka była przyczyna wytyczenia przez Schleifa takiego właśnie obszaru eksploracyjnego, trudno dociec. Nietrudno natomiast zauważyć, że takie właśnie wykrojenie powierzchni eksploracyjnej jest absurdem, niczym nie umotywowanym. I w tym wypadku na tym obszarze wykryto szereg jam i skupisk kamieni niewiadomego oznaczenia chronologicznego. Także i tę działkę podzielił badacz na pasy eksploracyjne, które oznaczył V_1, V_2, V_3. I w tym wypadku materiału ceramicznego, porysowanego przez Schleifa na kartotece, nie możemy zidentyfikować z poszczególnymi działkami czy pasami eksploracyjnymi.

[72] A. K i e t l i ń s k a, *Kryteria klasyfikacji ceramiki w archeologii*, „Przegląd Archeologiczny", t. XI (1953), s. 279 i n.

Działka VI. Jest to cypel całego wykopu "rejonu I", bezpośrednio łączący działkę poprzednią z wykopem nr 57, którego zawartość opisaliśmy poprzednio. Wymiary tego wielokąta są następujące: 19 m na 16 m oraz 10,5 m na 18 m. W obrębie tej powierzchni Schleif nie wydzielił pasów eksploracyjnych, takich, jakie wydziela na poprzednich działkach. Także na planie jego nie występuje tu takie zmasowienie jam, jak na działkach poprzednich. Odkryto tu także stosunkowo niewiele materiału ceramicznego.

Jama nr 108. Spośród ogromnego materiału ceramicznego, zarejestrowanego przez nas powyżej, udało się nam wydzielić tylko jeden zespół zamknięty, znaleziony jakoby w jamie nr 108. Niestety, w zachowanej dokumentacji brak jest szczegółowej lokalizacji tej jamy na planie poziomym „rejonu I". Sądząc jednak po oznaczeniu jej kolejnym nr 108 musiała ona być położona niedaleko wykopu nr 57. Nie wiemy także, jaki miała kształt ta jama oraz jaka była miąższość jej warstwy. Wiemy natomiast, jaka była jej zawartość kulturowa w postaci form ceramicznych, które zestawiamy na tabl. VIII.

Zestaw form ceramicznych składał się z naczyń lub też ich fragmentów. Przede wszystkim zwracają szczególną naszą uwagę dwie misy z wgłębieniami pod krawędzią oraz niewielkimi uchami. O ile pierwsza misa (tabl. VIII, fig. e) jest typową formą, występującą powszechnie w okresie halsztackim na terenie całej niemal Polski, to misa oznaczona jako fig. f zwraca uwagę dość niepospolitą formą krawędzi, wywiniętej na zewnątrz. Jest to niewątpliwie forma późna, prawdopodobnie lateńska. Również ciekawą formą jest ułamek naczynia doniczkowatego z wcięciem pod krawędzią. Podobną formę znamy z osiedla obronnego w Ostrowiu, pow. Węgorzewo (tabl. III, fig. k), który to zespół datujemy na przełom okresu halsztackiego i lateńskiego. Z innych naczyń zwraca uwagę szerokootworowe naczynie o kształcie prawdopodobnie workowatym oraz talerz krążkowaty o chropowatej powierzchni i zębach na obwodzie krawędzi (tabl. VIII, fig. a), a także dno jakiegoś naczynia doniczkowatego o lekko wklęsłym dnie (tabl. VIII, fig. c). Zwrócić także należy uwagę na placki gliniane o różnej ornamentacji, wśród której najbardziej ciekawe są o ornamentyce „sztrychowanej"[73].

Uogólniając nasze uwagi nad całym tym zespołem wypada zauważyć, że należy go datować na okres lateński, za czym przemawia przede wszystkim druga misa o wywiniętej krawędzi oraz naczynie doniczkowate z wcięciem pod krawędzią (tabl. VIII, fig. b).

Rejon II

Mianem tym został określony obszar położony w północnej części grodziska, poza wałami wewnętrznymi, który Schleif przekopał tylko zygzakowatym rowem, stanowiącym przedłużenie wykopu nr 55 i uzupełniony wykopami nr 34 i 36. Jak wiadomo, o czym już pisaliśmy powyżej, zarówno przedłużenie wykopu nr 55 o długości około 50 m, jak też maleńkie wykopy kontrolne położone obok niego — które nazwano nrem 34 i 36 — nie ujawniły warstwy kulturowej. W związku z tym wyraziliśmy pogląd, że w tym miejscu nie lokowało się osadnictwo wczesnożelazne lub też, że w miejscu tym warstwa kulturowa była bardzo niewielka i została zeskrobana podczas budowy wałów czworobocznych we wnętrzu grodziska w czasach późniejszych.

Rejon III

Obszar ten, oznaczony w dokumentacji Schleifa także jako "Fläche XI", był wydzielony do badań w 1936 r. w północnej części czworoboku wałów wewnętrznych grodziska. Tworzył on prawie idealny prostokąt o wymiarach 35×8 m, czyli stanowił powierzchnię około 280 m². Niestety z tej części badań systematycznych nie zachował się plan poziomy wykopu z naniesionymi i zaobserwowanymi jakimiś założeniami przestrzennymi obszaru. Także niejasny jest

[73] Pod terminem „sztrychowane" rozumiem naczynia o nierównej powierzchni, które były powierzchownie wygładzane kreskowo patykiem lub gałązkami krzewów bez uzyskania całkowitej gładkości. Termin też używany jest przez archeologów litewskich, łotewskich i białoruskich dla oznaczenia pewnego typu ceramiki, występującej na grodziskach dorzeczu Niemna, Dźwiny i Berezyny od połowy I tysiąclecia przed n.e., a więc współczesnych osiedlom obronnym naszego obszaru.

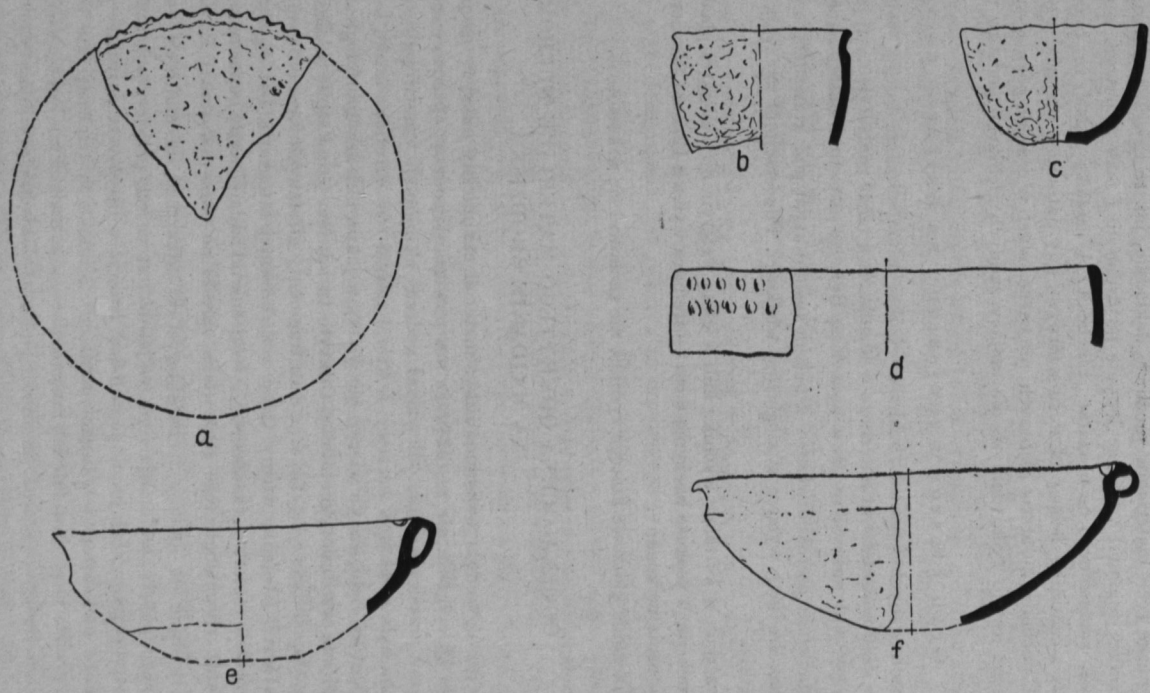

Stary Dzierzgoń, pow. Morąg. Osiedle obronne. Ceramika z jamy nr 108. Wszystkie naczynia 1/4 w. n.
Z materiałów H. Schleifa

podział tego obszaru w zachowanej kartotece Schleifa. Nazwał on mianowicie część materiału (zresztą niewielką) jako pochodzącą z „Fläche XI A" — resztę zaś, i to większą część, jako pochodzącą z „Fläche XI B". Wreszcie zachowało się parę kartotek, oznaczonych przez Schleifa jako „Fläche XI C". Nie mając bliższego klucza objaśniającego te oznaczenia, nie możemy oczywiście opisać tych materiałów możliwie dokładnie, jak to czyniliśmy z materiałem odkrytym na obszarze „rejonu I". Sądząc jedynie po drobnym i mało typowym zestawie zachowanego materiału, znalezionego na obszarze „Fläche XI A", należy sądzić, że, być może, mamy tu do czynienia z ceramiką leżącą na złożu wtórnym, gdy natomiast materiał z obszaru oznaczonego XI B i C pochodzi z warstw głębszych, nie naruszonych w czasach późniejszych przez człowieka. Oczywiście jest to tylko domysł, nie mający żadnych głębszych podstaw rzeczowych.

Grób kloszowy znaleziony na obszarze rejonu III

Z zachowanych kartotek Schleifa wynika, że na obszarze całego "rejonu III" wystąpiła pokaźna ilość materiału ceramicznego w ułamkach, a także znalazł się tutaj jeden grób kloszowy, zawierający pod nakryciem dwa naczynia. Były to naczynia następujące:

1) naczynie szerokootworowe z uchem taśmowatym pod krawędzią, mające 18 cm wysokości oraz średnicę wylewu analogicznej wielkości. Powierzchnia naczynia lekko chropowata. Dno płaskie.

2) czerpak w kształcie wycinka kuli z lekko wgiętym do wewnątrz płaskim dnem i taśmowatym uchem. Wysokość naczynia 6 cm — średnica wylewu 12,5 cm. Powierzchnia chropowata. Mało starannie wykonany.

3) naczynie kloszowe którego rysunek nie zachował się w kartotece.

OGÓLNA OCENA ODKRYTEGO MATERIAŁU RUCHOMEGO NA MAJDANIE GRODZISKA

Jak już uprzednio wspominaliśmy, materiał ceramiczny odkryty na majdanie grodziska w Starym Dzierzgoniu nie został przez nas powiązany podczas opracowywania z konkretnymi założeniami przestrzennymi, odkrytymi podczas eksploracji warstw kulturowych; nie wiemy także, jaka była struktura warstwy, w której zalegał ten materiał z braku konkretnych danych w dokumentacji Schleifa. Co więcej, nie wiemy w jakim układzie morfologicznym zostały znalezione nieliczne przedmioty metalowe. Odkryto tu bowiem jedną szpilę z łabędzią szyjką, wykonaną prawdopodobnie z żelaza, oraz dwa fragmenty glinianych form odlewniczych do naszyjników, o których istnieniu wiemy tylko z zachowanej fotografii, bez szczegółowej informacji, w jakim zespole zostały one znalezione. Niezależnie od badań i oceny badaczy grodziska w Starym. Dzierzgoniu, chronologię tego stanowiska określił na okres halsztacki J. Kostrzewski[74]

Przystępując do analizy i charakterystyki odkrytego na majdanie grodziska materiału ceramicznego, należy, moim zdaniem, wyjaśnić jeszcze raz przyjęty schemat podziału naczyń na poszczególne grupy. Jak już wspominałem, istnieją w literaturze postulaty podziału materiału ceramicznego pod kątem ich funkcjonalności[75]. Mimo tych tendencji nie trzymałem się tego schematu z wielu względów, między innymi dlatego, że podział ten jest słuszny dopiero w drugim etapie badań. Sądzę natomiast, że nim nie poznamy dokładnie przemian typologicznych, panujących w ceramice pochodzącej z osad na obszarze pruskim w poszczególnych okresach, nie wolno nam dokonywać tylko jednostronnej oceny wg schematu funkcjonalności użytkowej materiału

[74] J. Kostrzewski, *Stosunki między kulturą łużycką a bałtycką a zagadnienie wspólnoty językowej bałto-słowiańskiej* „Slavia Antiqua", t. V (1956), s. 46 oraz ryc. 34, 35 i 36 (przedstawione na tej ostatniej rycinie formy ceramiczne mylnie określono, jako znalezione w Tolkmicku), 37 oraz 38a, 40d, 41a, b; 42 a, b.

[75] A. Kietlińska, Loc. cit.

ceramicznego z pominięciem typologii. Do czasu wypracowania chronologii bezwzględnej form kulturowych okresu halsztackiego i lateńskiego na obszarze pruskim, wszelkie inne kryteria podziału ceramiki nie będą miały solidnej podstawy do wnioskowań uogólniających i mogą sprowadzać oceny na fałszywe tory, krzywiąc tym samym obiektywny obraz przemian dziejowych, na tym odcinku czasu, w zakresie powstania i upadku budownictwa obronnego w Prusach.

Jednym z ważniejszych wskaźników chronologicznych, pozwalających prawidłowo umiejscowić w czasie materiał ceramiczny, jest, obok form naczyń, ich ornamentyka, którą zajmę się w pierwszej kolejności. Omówię najpierw ornamentykę linearlną i powierzchniową, a potem plastyczną. Do techniki zdobniczej linearlnej i powierzchniowej zaliczam wszelkie, nawet dołkowe i paznokciowe, zdobnictwo naczyń, które powstało w procesie produkcji naczyń już po ich u f o r m o w a n i u pod względem kształtów, ale jeszcze przed wypaleniem. Do techniki zdobniczej plastycznej zaliczam wszelkie zdobnictwo naczyń dokonane w czasie formowania kształtów naczyń, tzn. w czasie ich produkcji, a więc ozdoby wałków na przejściu brzuśca w szyję naczynia, różne guzki bez ich funkcji użytkowej oraz zdobienie uch naczyń profilowaniem oraz ich uzupełnienie w najbliższej okolicy ornamentem płaskim itp. Wreszcie omawiam w tym miejscu parę fragmentów naczyń, mających odciski tkanin. Jest to pewnego rodzaju *novum* w dotychczasowych obserwacjach materiału ceramicznego z tego okresu.

ZASÓB FORM ORNAMENTYKI LINEARNEJ I POWIERZCHNIOWEJ

a. O r n a m e n t y k a p a z n o k c i o w a. Najliczniejsza grupa naczyń znanych z majdanu grodziska w Starym Dzierzgoniu jest pokryta tą ornamentyką. Występuje ona w różnych wariantach ornamentacyjnych. W obrębie tego ornamentu jesteśmy w stanie wyróżnić także różną technikę jego wykonania. Jest to albo odcisk paznokcia w mokrej glinie, albo odcisk paznokcia razem z odciskiem końca palca i uformowania małego przy nim wywyższenia, które ma charakter jakby łuskowaty, przez co naczynie to ma nierówną powierzchnię.

Stosowanie tej ornamentyki jest także różne. Niektóre naczynia są nią pokryte od dołu do góry aż po załom, przechodzący z brzuśca naczynia w wylew. Inne naczynia — i to większość — mają ornament tylko w miejscu przechodzenia brzuśca w szyjkę; wreszcie niektóre garnki mają ornament przebiegający tylko pod krawędzią oraz przy partii przydennej brzuśca. Znamy także egzemplarze mające paznokciową ornamentację krawędną (ryc. 1) dookoła, od której zwieszały się inne ornamenty w kierunku pionowym, tzn. biegnące z góry ku dołowi itp. Również talerze gliniane (ryc. 2) pokryte były w różny sposób ornamentacją paznokciową, tzn. zdobione zarówno na całej powierzchni, jak i w postaci koncentrycznych kół i innych układów, np. w postaci krzyży itp. znaków. Wreszcie ornamentyka paznokciowa wystąpiła dość licznie na krawędziach naczyń lub talerzy (placków). Niektóre z tych ostatnich zdobione były zaszczypywaniami, dokonanymi dwoma palcami z udziałem paznokci, które wygładzały dołki, wynikające z zaszczypywań itd. Ornament ten występuje na naczyniach niestarannie gładzonych.

b. O r n a m e n t y k a s t e m p e l k o w a. Pojawia się ona na tym stanowisku w postaci ornamentu małych okrągłych lub prostokątnych odcisków w układzie liniowym, o jednym lub dwóch ciągach ornamentacyjnych. Ornament ten występuje na naczyniach starannie gładzonych. Ornament ten jest zazwyczaj u nasady brzuśca, w miejscu, gdzie brzusiec naczynia przechodzi w partię wylewową (ryc. 3). Wydaje się, że na obserwowanych egzemplarzach ze Starego Dzierzgonia ornament nie jest wykonany zębatym kółkiem, ale co najwyżej wielozębnym stempelkiem o dość drobnych i regularnie rozstawionych zębach. W jednym wypadku stwierdzono stempelek prostokątny, ale zakończony u spodu ostro; w przekroju więc był on okrągły. Stwierdzono także pokrywanie prawdopodobnie całego naczynia ornamentem stempelkowym, wykonanym do tego bardzo niestarannie, jak można sądzić z ułamka naczynia z partii brzuśca. Jedna ze znalezionych skorup pokryta była ornamentacją wykonaną stempelkiem o przekroju okrągłym, przy czym ciąg jej nie biegł linearnie, ale falisto.

Ryc. 1. Stary Dzierzgoń, pow. Morąg. Zdobnictwo krawędzi naczyń. sk. 1 : 1

Ryc. 2. Stary Dzierzgoń, pow. Morąg. Ułamki „łużyckich" talerzy glinianych z różnorodną ornamentyką i uformowaną powierzchnią ok. 1: 3

Ryc. 3. Stary Dzierzgoń, pow. Morąg. Ornamentyka stempelkowa mis i czarek wczesnożelaznych, odkrytych na osiedlu obronnym. ok. 1 : 4

c. Ornamentyka „pseudosznurowa". Mimo kwestionowania w odnośnej literaturze tego terminu, pozostawiam go dlatego, że na fragmentach naczyń z naszego grodziska ta ornamentyka, jak sądzę, nie jest wykonana ani kółkiem ani odciskiem naszyjnika skośnie żłobkowanego, ale przypuszczalnie zwykłym, bardzo ostro i cieńko zestruganym drewienkiem, w formie ciągu ornamentacyjnego. Mimo odmiennej techniki wykonania ornament robi wrażenie ornamentyki sznurowej, powstałej przez odcisk sznura na surowej, nie wypalonej glinie. Na materiale ze Starego Dzierzgonia występuje ten ornament w dwu wariantach: 1) w formie ciągu ornamentacyjnego ukośnych kresek oraz 2) w formie ciągu ornamentacyjnego tychże samych kreseczek, ulokowanych w grupach po dwie obok siebie, tzn. wykonanych stempelkiem o podwójnym ostrzu, tworzących ukośnie analogiczny ciąg ornamentacyjny. Trzeba także podkreślić, że ornamentyka ta występuje na ceramice dobrze gładzonej i ulokowanej w formie ciągu ornamentacyjnego w miejscu przejścia brzuśca garnka w szyję oraz czasami jakby zwiesza się od niego ukośnie (promieniście) lub pionowo na partii brzuścowej każdego naczynia.

d. Ornamentyka kreskowa. Z poprzednią ornamentyką związana jest obecnie omawiana ornamentyka kreskowa różnokierunkowa. Dzielimy ją na płytko i głęboko rytą. Obie techniki występują na naczyniach starannie gładzonych.

Techniką kreskową, płytko rytą jest zdobione wiele fragmentów naczyń z tego stanowiska. Przeważa tu ornament linearny, ulokowany u nasady brzuśca, bądź w przejściu tego ostatniego w wylew. Niejednokrotnie technika ta jest zespolona w jeden ciąg ornamentacyjny, wykonywany okrągłym stempelkiem lub łącznie z ornamentem pseudosznurowym. Linie ryte są cienko, delikatnym narzędziem żelaznym, być może nożem.

Naczynia, wykazujące technikę głęboko rytą, są wykonane albo ostrym narzędziem metalowym, albo po prostu wyciskane w mokrej glinie jakimś przedmiotem o kształcie okrągłym, np. kawałkiem brązowego drutu lub innego przedmiotu. Ornament ten ulokowany jest zazwyczaj u nasady wylewu naczynia, bądź w miejscu przejścia brzuśca w szyję. Specjalną uwagę zwracają tu misy, które mają na swych krawędziach ornament „nacinany", wykonany techniką odcisku drewienkiem lub metalowym przedmiotem w mokrej glinie.

e. Ornamentyka miotełkowa. Wśród znalezionego godnego uwagi materiału ceramicznego ze Starego Dzierzgoniu udało się wyróżnić około 5 egzemplarzy różnych fragmentów naczyń zdobionych techniką miotełkową. Są to różne partie naczyń, zarówno przydenne, jak i fragmenty brzuśców jedno — lub wielokierunkowo zagładzane wiechciem trawy lub łodygami drobnych krzewów. Powierzchnia tych naczyń jest z zasady chropowata, nie gładzona. Pociągnięciem tej miotełki w tym lub innym kierunku powierzchnia naczynia była wygładzana przynajmniej powierzchownie.

f. Ornamentyka tekstylna. Trudno odpowiedzieć na pytanie, czy ornamentyka ta jest rzeczą czystego przypadku, czy też elementem stałym, ogólnie panującą choć niepowszechną techniką. Wśród materiału ceramicznego stwierdzono 4 fragmenty skorup, zdobione tą techniką, a z badanego przeze mnie stanowiska w Jeziorku, pow. Giżycko znany jest jeden fragment. Bliższe sprecyzowanie tego poglądu miałoby ważne znaczenie wobec powszechnego występowania tego ornamentu w północno-wschodniej Rosji w materiale ceramicznym, pochodzącym z tamtejszych grodzisk. W każdym razie znalezione 4 fragmenty różnych naczyń ze Starego Dzierzgonia nie upoważniają jeszcze do kreowania żadnych sądów w tym zakresie, a niektóre fragmenty naczyń ze Starego Dzierzgonia zostały, być może, ozdobione tą techniką przypadkowo.

ZASÓB FORM ORNAMENTYKI PLASTYCZNEJ

g. Ornamentyka plastyczna listwowa i guzkowa. Występuje ona w postaci listew dookoła naczynia, listewek wiszących promieniście oraz guzków. Listwy te występują w dwojaki sposób w materiale ceramicznym tego stanowiska: albo przez wydobycie ich mechaniczne ze ścianki naczynia, albo przez naklejenie listewki na wykonanym już naczyniu

Przeważa jednak pierwsza technika. Wałeczek-listewka jest tu zazwyczaj zdobiony albo ornamentyką paznokciową albo techniką stempelkową ukośnie ustawionych dołeczków. Listewki te z zasady ulokowane są na przejściu chropowatego brzuśca naczynia w gładką szyję. Niekiedy na listewce umieszczone są symetrycznie ucha.

Ornamentyka guzkowa polega na ulokowaniu na listewce, lub też pod krawędzią, guzów płaskich lub ostro zakończonych. Oczywiście nie mają one żadnego znaczenia praktycznego, ale jedynie dekoracyjne. Guzki występują na ściankach naczyń pojedynczo lub grupami po dwie sztuki. Spotyka się tu także guzki podłużne w rzucie poziomym, w przybliżeniu prostokątne.

h. Ornamentyka plastyczna uch od naczyń. Niektóre misy i czerpaki znaleziono na obszarze grodziska w Starym Dzierzgoniu mają profilowane ucha oraz szczególnie bogato rozbudowaną ornamentykę rytą w ich okolicy. Oprócz uch, pokrytych pionowymi żłobkami, występują w tym rejonie naczynia zazwyczaj zdobione w płatki gliny, prawidłowo, symetrycznie uformowane na krawędziach mis i czerpaków. W dwu egzemplarzach wystąpiły także ucha zdobione ornamentem kreskowym, którym bardziej lub mniej regularnie pokryta była powierzchnia zewnętrzna ucha. Znalazł się także jeden fragment ucha podwójnego o dużych prześwitach. Forma ta nawiązuje do znanych nam naczyń wielousznych w okresie późnolateńskim na obszarze Mazur i Warmii.

PRZEGLĄD OGÓLNY TYPOWYCH FORM CERAMICZNYCH ODKRYTYCH NA MAJDANIE I ICH ANALOGIE

Zajmiemy się teraz formami naczyń, występującymi na majdanie grodziska w Starym Dzierzgoniu. Na podstawie istniejących już opublikowanych analogii lub też materiałów nie opublikowanych będziemy się starali określić ich chronologię. Oczywiście, obiekt w Starym Dzierzgoniu długo użytkowany, sądząc po wielokrotnych jego fazach budowy, dostarczył materiału niejednolitego chronologicznie, nawet w obrębie jednego lub dwu okresów, przez co jego datowanie będzie w niniejszym opracowaniu tylko przybliżone. Pogłębia to oczywiście jeszcze fakt braku, poza małymi wyjątkami, zwartych zespołów ceramicznych, występujących w obrębie założenia przestrzennego o takiej lub innej funkcji, które zostałyby razem odsłonięte i wydzielone dla dalszych badań analitycznych. Nie mając jednak tych danych będę się starał omówić te formy ogólnie w obrębie poszczególnych typów naczyń w nawiązaniu do bardziej lub mniej znanych analogii. Omawiać je będą w tym samym układzie typologicznym, jaki przyjęliśmy w poprzednim rozdziale.

a. Misy. Jak wiemy, ta forma naczynia jest na ogół najliczniej reprezentowana na stanowiskach osadniczych z okresu brązu, halsztackiego i lateńskiego, i dopiero za nią idą garnki, kubki i czerpaki. Niestety ze względu na swoje wielkie rozpowszechnienie i długotrwałość misy nie stanowią pewnej podstawy do datowania. Pewne jednak ich formy oraz ukształtowanie den mogą być dla nas wskazówką zarówno chronologicznej, jak i genetycznej natury.

Zdołaliśmy wyróżnić na obszarze majdanu grodziska około 22 odmian i wariantów typologicznych mis, z których dało by się wydzielić około 18 typów różniących się od siebie dość znacznie. Większość z nich jest reprodukowana na tablicy IX. Trudno wszystkie formy omawiać tutaj szczegółowo, tym bardziej, że niektóre z nich są formami długotrwałymi i nie stanowią dostatecznej podstawy do datowania. Jedynie misy o zaokrąglonych kształtach partii dennej (a nie płaskich dnach) są charakterystyczne także na bałtyjskim obszarze i na nie trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę. Najliczniej spotykaną formą jest misa o kształcie wycinka kuli o płaskim lub półokrągłym dnie. Niestety ta forma nie pozwala na ścisłe datowanie, gdyż znana jest w różnych grupach kultury łużyckiej na obszarze całej Polski bardzo wcześnie. Inną formą jest misa takich samych kształtów z lekko zachylonymi do wnętrza krawędziami. Forma ta nie pozwala nam na określenie ścisłych granic chronologicznych jej pojawienia się, misy o krawędziach zaokrąglonych, zgrubiałych lub ukośnie ściętych znane są z III warstwy Biskupina,

TABLICA IX

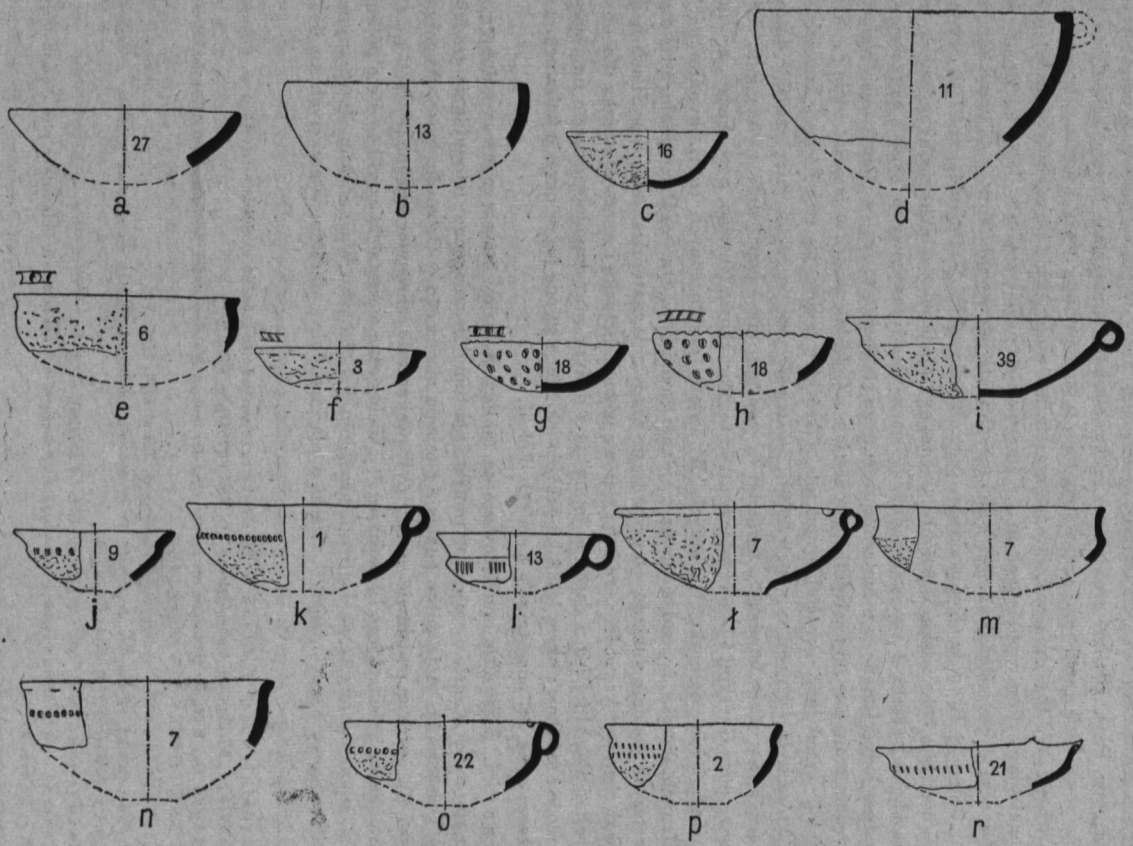

Stary Dzierzgoń, pow. Morąg. Ceramika z osiedla obronnego. Każdy typ naczynia określony ilością znalezionych egzemplarzy. Z materiałów H. Schleifa. Wszystko 1/8 w. n.

w pow. żnińskim z młodszego osiedla obronnego[76]. Natomiast dość pewne datowanie wyznaczają nam misy o szerokim wylewie i lekko łukowatym wgięciu pod krawędzią zarówno z uchami, jak i bezuche, występujące na ziemiach słowiańskich Polski w okresie halsztackim. Forma ta, w różnych wariantach typologicznych występująca w dużej ilości w materiale ceramicznym ze Starego Dzierzgonia, jest formą także typową dla okresu wczesnolateńskiego w Prusach. Doskonałym wskaźnikiem chronologicznym dla niej będą zespoły grobowe z cmentarzyska z Gontów, pow. Susz, gdzie w grobie nr 3 i 10 znaleziono analogiczne formy. Zespoły te były ulokowane w grobach jamowych i obok mis tego typu wystąpiły wazy i amfory, które można datować wbrew W. Heymowi na wczesny lub, być może, także i środkowy okres lateński[77]. Zresztą analogiczne formy mis znane są z Poczernina w pow. puckim[78], datowanego na okres późnohalsztacki i wczesnolateński oraz z niektórych materiałów opublikowanych przez K. Jażdżewskiego z Brześcia Kujawskiego, pow. Włocławek[79]. Nadmienić przy tym wypada, że na tym ostatnim stanowisku wystąpiły w jednym zespole misy z lekko zachylonymi do wnętrza krawędziami razem z typowymi dużymi naczyniami zasobowymi typu „kloszowego"[80], których odpowiedniki znane są w materiale ze Starego Dzierzgonia. Inne warianty mis z wgięciem pod krawędzią mają swe odpowiedniki w materiale z Golęcina pod Poznaniem, gdzie J. Kostrzewski przed laty wyróżnił grupę mis o krótkiej szyjce, wgiętej poniżej krawędzi do wnętrza, które były formami typologicznymi, występującymi na części cmentarzyska datowanego na środkowy okres lateński[81]. Zarówno te ostatnie, jak i poprzednio wymienione formy mis znane są poza Gontami i Dzierzgoniem także ze Starzykowa Nowego, pow. Susz[82], z Wilembarka (przedmieścia Malborka[83]) i innych. W świetle przytoczonych tutaj, bynajmniej nie pełnych danych, wynika, że znalezione na majdanie grodziska w Starym Dzierzgoniu misy o profilach prostszych nie dają dokładnych podstaw do datowania, natomiast misy o profilach bogatszych, z wgięciem pod krawędzią są formą typową późnohalsztacką i wczesnolateńską dla obszarów centralnej Polski i Prus, i datować je można z dużym prawdopodobieństwem na wczesny a nawet może i środkowy okres lateński, jakkolwiek znane są one już w okresie halsztackim na tym obszarze oraz na pozostałych ziemiach Polski.

b. Czarki. Wszystkie opublikowane na tablicy X formy czarek znane są z dobrze datowanych stanowisk. Czarki o esowatym profilu i płaskim dnie, znalezione na majdanie grodziska w Starym Dzierzgoniu, mają dobrą analogię z osiedla obronnego w Ostrowiu, pow. Węgorzewo (stanowisko G), które na podstawie analizy pyłkowej zostało schronologizowane przez Grossa na przełom okresu halsztackiego i lateńskiego[84]. Analogiczne w kształcie czarki — ale o półkulistym dnie — znane są z szeregu analogii, np. z kurhanu w Lidzbarku Warmińskim, datowanym na wczesny i środkowy okres lateński[85]. Czarki o płaskim dnie i ukośnie ustawionych ku dołowi

[76] M. Gądzikiewicz, T. Liana i T. Piętka, *Sprawozdanie z badań osadnictwa łużyckiego w Biskupinie pow. Żnin w 1956 r.* „Wiadomości Archeologiczne", t. XXIV (1957), s. 216.

[77] W. Heym, *Das Ende der Bastarnen am rechten Ufer der unteren Weichsel u. das der baltischen Völker der Grenzzone* „Prussia", I. XXXII (1938), s. 157, ryc. 44 i 45.

[78] H. Cichoszewska, *Cmentarzysko w Poczerninie*, Toruń 1931, tabl. VI, 2.

[79] K. Jażdżewski, *Kujawskie przyczynki do zagadnienia tubylczości Słowian na ziemiach polskich*, „Wiadomości Archeologiczne", t XVI (1939/48), tabl. IX, 9, 10.

[80] K Jażdżewski, o. c., tabl. VIII, ryc. 1, 6 i 9 (miska).

[81] J. Kostrzewski, *Cmentarzysko z wczesnego t środkowego okresu lateńskiego w Golęcinie w pow Poznań-Wschód* Poznań 1926, s. 55, ryc. 24.

[82] Wiadomość z kartoteki Schleifa.

[83] A. Ruppelt, *Das Gräberfeld Braunswalde-Willenberg, Kr. Marienburg*, „Elbinger Jahrbuch", t XV (1938), s. 97 oraz kartoteka Schleifa

[84] H. Gross, o. c., s. 106 i n. Czarka ta została opublikowana przez Rossiusa, o c., s. 89, ryc. 10 m oraz W. Gaertego. *Urgeschichte Ostpreussens*, Królewiec 1928, s. 138, ryc. 99.

[85] J. Dąbrowski i L. Okuliczowa, *Sprawozdanie z badań kurhanu odkrytego w Lidzbarku Warmińskim*, „Rocznik Olsztyński", t. II (1959), tabl. VI, ryc. 8 i 11.

ściankach znane są także ze stanowiska G w Ostrowie, pow. Węgorzewo[86]. Natomiast czarki o kształtach doniczkowatym i płaskim, stosunkowo wąskim dnie mamy z osiedla obronnego w Starzykowie Małym, pow. Susz oraz prawdopodobnie z osady otwartej w Liep (rosyjska nazwa nieznana) koło Królewca[87] (obecn. Kaliningradu). Gdy się doda jeszcze fakt, że ta ostatnia forma występuje bardzo licznie choćby w halsztackim osiedlu obronnym w Biskupinie — to będziemy mieli dość duży wachlarz analogii nie tylko z pruskiego obszaru etnicznego, ale także ze słowiańskich obszarów Polski.

c. Kubki i czerpaki. Opublikowane na tablicy X kubki o esowatym profilu, z dnem płaskim i taśmowatym uchem, mają też dobrze na ogół datowane analogie. Formy te np. znane są z osiedla obronnego w Ostrowiu, pow. Węgorzewo, o którym już wspominaliśmy parokrotnie[88]. Prócz tego znane są z osady nawodnej w Wójtowie, pow. Reszel[89] oraz osady tego samego typu koło Tłokowa w tymże powiecie[90]. Analogiczne, ale bardziej wysmukłe formy kubków znane są powszechnie z wielu stanowisk kultury pomorskiej i kultury grobów „kloszowych" na obszarach słowiańskich Polski a także z zespołów naczyń, znalezionych w grobach jamowych z powiatu suskiego na Mazurach[91] oraz z Poznania-Golęcina[92]. Te ostatnie stanowiska datowane są — jak wiadomo — na wczesny i środkowy okres lateński.

Kubki, stanowiące uchate czarki o dnie okrągłym, są także znane z osady Pleśna, pow. Reszel[93] oraz z Wilembarka pod Malborkiem[94]. Bardziej smukłe formy znane są z tegoż Pleśna[95] oraz z Nowego Targu, pow. Sztum[96], datowane na okres lateński. Na stanowisku w Pleśnie, obok form kubków o brzuścach baniastych, odkryto także kubki baniaste o ostrym załomie brzuśca, które są typowe dla form bałtyjskich wczesnego i środkowego okresu lateńskiego i mają analogie bardzo liczne w materiale ceramicznym z kurhanu w Lidzbarku Warmińskim i innych stanowisk[97]. Specjalną jednak uwagę należy zwrócić na kubek o niskim półkulistym brzuścu i wysokiej, zwężającej się ku górze szyjce (tabl. X, fig. ł). Jest to tzw. typ „elbląski", datowany na wczesny i środkowy okres lateński i mający szereg analogii z obszaru dolnego Powiśla i zachodniej części Mazur z licznych cmentarzysk z tego okresu.

W myśl ogólnie przyjętego podziału omówimy najpierw czerpaki o dnach płaskich i wysokich skośnych ściankach, które znalazły się w materiale w Starym Dzierzgoniu (tabl. X, fig. j.). Te formy naczyń znane są np. z osiedla obronnego w Biskupinie, pow. Żnin z III warstwy osadniczej, datowanej na późny okres halsztacki[98]. Różnica między tymi czerpakami z Biskupina i Starego Dzierzgonia polega na tym, że taśmowate ucha z tego ostatniego stanowiska nie wybiegają poza krawędź naczynia, prócz paru wyjątków. Natomiast z obszaru pruskiego takie czerpaki z nie wystającym poza krawędź uchem znane są z osiedla obronnego w Łęczach, pow. Elbląg, z Pleśna, pow. Reszel, Starzykowa Małego, pow. Susz oraz Kretowin, pow. Morąg[99] oraz Gościszewa, pow. Sztum[100]. Oczywiście, mówiąc o grupie naczyń tu wymienionych, mam na myśli

[86] K. O. Rossius, o. c., s. 89, ryc. 10 i n

[87] Wiadomość z kartoteki H. Schleifa.

[88] W. Gaerte, *Urgeschichte Ostpreussens*, s. 138, Abb. 99.

[89] Tenże, o. c.

[90] K. O. Rossius, o. c., ryc. 11 o.

[91] W. Heym, *Das Ende...*, ryc. 40 i 43.

[92] J. Kostrzewski, *Cmentarzysko... w Golęcinie*, tabl. II, ryc. 6 i 9.

[93] Z materiałów Schleifa (zbiory b. muzeum w Królewcu).

[94] j.w. (zbiory b. muzeum w Malborku).

[95] j.w. (zbiory b. muzeum w Królewcu).

[96] W. Heym, *Das vorgeschichte Haus in den Kreisen Stuhm, Marienwerder und Rosenberg*, „Altpreussen", t. I (1936), oraz tenże, *Das Ende der Bastarnen...*, s. 154—156 oraz ryc. 22 (osada lateńska).

[97] J. Dąbrowski i L. Okuliczowa, *Sprawozdanie z badań...*, s. 112.

[98] M. Gądzikiewicz, T. Liana i T. Piętka, *Sprawozdanie z badań osadnictwa łużyckiego...*, „Wiadomości Archeologiczne", t. XXIV (1957), s. 218, tabl. XXXIV, fig. 4 oraz tabl. XXXVI, fig. 7.

[99] Z materiałów Schleifa.

[100] J. Kostrzewski, *Stosunki między kulturą łużycką...*, rys. 26, fig. b.

TABLICA X

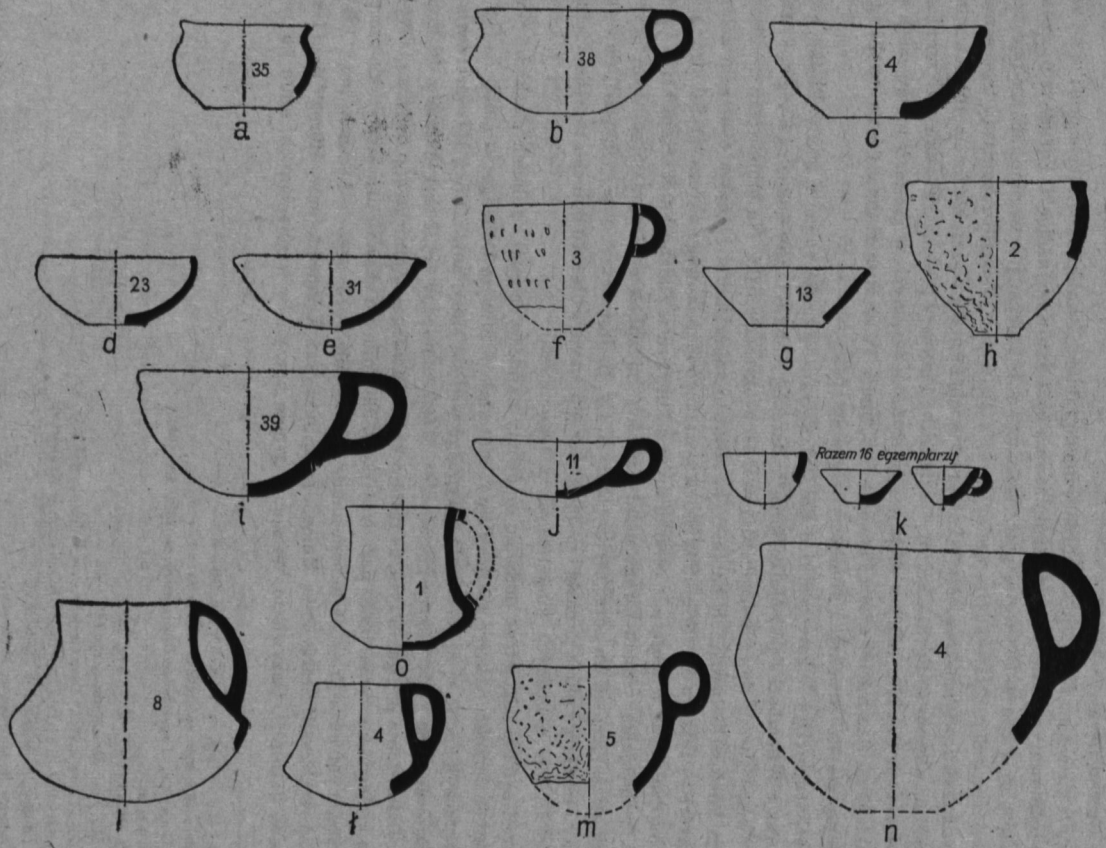

Stary Dzierzgoń, pow. Morąg. Ceramika z osiedla obronnego. Każdy typ naczynia określony ilością znalezionych egzemplarzy. Fig. j oraz k (z prawej strony) wg Kostrzewskiego, reszta z materiałów H. Schleifa. Wszystko 1/8 w. n.

egzemplarze tych naczyń zarówno o zupełnie prostych ściankach ustawionych ukośnie do dna naczynia, jak i naczyń o lekko zaokrąglonych i lekko zagiętych do wnętrza ściankach, gdyż takie dwa warianty występują w materiale w Starym Dzierzgoniu. Sądząc natomiast po wyliczonych tu analogiach z poszczególnych stanowisk, formy te są typowe dla okresu późnohalsztackiego i lateńskiego (wczesnego a może i środkowego) na tym terenie.

Drugą nieliczną grupę stanowiły czerpaki, mające brzuśce o ostrym załomie i szerokim wylewie z wgięciem pod krawędzią. Zbliżoną analogią do tego typu czerpaków będzie ostatnio opublikowany czerpak z Biskupina, pow. Żnin, znaleziony w obrębie IV warstwy osadniczej, tzn. między konstrukcjami mieszkalnymi okresu późnohalsztackiego. Trzeba przyznać, że czerpak biskupiński różni się od czerpaków ze Starego Dzierzgonia uchem wybiegającym poza krawędź naczynia oraz mniej wywiniętą na zewnątrz krawędzią wylewu, podobnie do analogicznego czerpaka ze Słupskiego Młyna, pow. Grudziądz[101]. W świetle tych danych nic nie przemawia za tym, aby tej formy nie datować — w ślad za innym materiałem ze Starego Dzierzgonia — także na okres późnohalsztacki.

Pozostają wreszcie do omówienia czerpaki w kształcie wycinka kuli z taśmowatymi uchami. Cechą naszych okazów (tabl. X, fig. i) ze Starego Dzierzgonia, różniącą je w zdecydowany sposób od czerpaków np. z Biskupina czy Słupcy, pow. Konin[102] jest to, że wszystkie ich ucha nie wychylają się poza krawędź naczynia. Dna natomiast czerpaków ze Starego Dzierzgonia- podobnie jak w Biskupinie czy Słupcy — nie wszystkie są półokrągłe. Wystąpiły tu także dna wklęsłe, płaskie oraz nawet lekko wyodrębnione, a także posiadające jakby pustą nóżkę — pierścień ulokowany na krawędzi dna. Tym niemniej na obszarze pruskim znamy parę przykładów czerpaków o uchach wystających ponad krawędź naczynia. Takim przykładem będzie np. mały czerpaczek, odkryty w jasnym zespole w Starzykowie Małym, pow. Susz[103] oraz drugi z Nowej Wsi, pow. Sztum[104], ten ostatni z wklęsłym dnem analogiczny do egzemplarza znalezionego w Starym Dzierzgoniu[105]. Inne czerpaki będące analogiami do materiału w Starym Dzierzgoniu miały ucha nie wystające poza krawędź wylewu[106]. Znamy je z Tolkmicka, pow. Elbląg, Łęcza, pow. Elbląg, Modrzewina, pow. Elbląg, Starzykowa Małego, pow. Susz[107], a zwłaszcza z Pleśna, pow. Reszel, gdzie wystąpiły w dużym zestawie i w różnych wariantach typologicznych[108]. Ponieważ formy tych czerpaków znane są już z osady kultury łużyckiej z młodszej epoki brązu (IV i V okres Monteliusa) w Modrzewinie, pow. Elbląg[109], a najmłodsze analogiczne formy występują w osadzie w Pleśnie, pow. Reszel, która zawiera także typowe formy wczesno- i środkowolateńskie, wydaje się, że znalezione w Starym Dzierzgoniu czerpaki należy datować co najmniej na okres późnohalsztacki, wczesno- lub nawet środkowolateński.

---

[101] M. Gądzikiewicz i inni, *Sprawozdanie...*, tabl. XXXVII, fig. 9 oraz J. Kostrzewski, *Stosunki...*, rys. 40, fig. e.

[102] T. Malinowski, *Osadnictwo kultury łużyckiej wczesnej epoki żelaznej w Słupcy*, „Fontes Archaeologici Posnanienses" t. VIII–IX (1958), ryc. 26, 27.

[103] W. Heym, *Eine baltische Siedlung der frühen Eisenzeit am Kleinen See bei Kl. Stärkenau*, „Mannus", t. XXIX (1937), ryc. 37.

[104] J. Kostrzewski, *Stosunki...*, ryc. 20, fig. b (gdzie błędnie podano, że pochodzi z cmentarzyska, gdy w rzeczywistości z osady).

[105] Tenże, ryc. 34, fig. e.

[106] Zestawienia czerpaków kultury łużyckiej z Wielkopolski i ziemi chełmińskiej w nawiązaniu do czerpaków z obszarów pruskich dokonał J. Kostrzewski (Por. „*Stosunki...*", ryc. 40). Z zestawienia tego cennego dla naszych rozważań ale zrobionego pod innym kątem widzenia wynika, że wszystkie formy miały ucha wychodzące poza krawędź naczynia prócz egzemplarza ze Słupskiego Młyna, pow. Grudziądz.

[107] Publikowane ostatnio przez J. Kostrzewskiego w pracy pt. *Stosunki...*, ryc. 24, fig. e i f; 28, fig. b; 33.

[108] J. Kostrzewski, *Stosunki...*, ryc. 32, fig. a, c i d. oraz materiały Schleifa.

[109] W. Neugebauer, *Vorgeschichtliche Siedlungen in Lärchwalde, Kreis Elbing*, „Elbinger Jahrbuch", t. XII–XIII (1937), s. 159.

d. Różne naczynia miniaturowe. Naczynia miniaturowe, znalezione na majdanie grodziska w Starym Dzierzgoniu, pow. Morąg (tabl. X, fig. k), posiadają bliższe lub dalsze analogie z Modrzewina, pow. Elbląg, Łęczy i Tolkmicka w tymże powiecie, Starzykowa Małego, pow. Susz[110] oraz z osady obronnej w Ostrowiu, pow. Węgorzewo (stanowisko G)[111]. Z uwagi na ogromną rozpiętość czasową istnienia tych obiektów, tzn. od IV i V okresu brązu aż po przełom okresu późnohalsztackiego i lateńskiego, naczyńka miniaturowe znalezione w Starym Dzierzgoniu nie mogą wyznaczać chronologii tego obiektu, tzn. być wskaźnikami chronologicznymi. Wydaje się jednak, że niektóre można na podstawie analogii z innych stanowisk datować na późny okres halsztacki oraz okres co najmniej wczesnolateński.

e. Naczynia o esowatym profilu z uchami (amfory) lub bez uch (wazy). W tej grupie naczyń liczebną przewagę stanowią naczynia wazowate, nie posiadające uch, dlatego zajmiemy się nimi w pierwszej kolejności (tabl. XI, fig. e, f, g, h, i). Najliczniejszą grupę stanowią tutaj naczynia z gładzoną wysoką lub dość wysoką szyjką ustawioną stożkowato lub rozchylającą się silnie na zewnątrz, posiadające brzusiec baniasty o powierzchni chropowaconej. W miejscu przejścia brzuśca w gładzoną szyję naczynia znajduje się ornament paznokciowy lub dołkowy czy kreskowy. Formy takie, lecz nie ornamentowane, znane już są z młodszej osady w Biskupinie[112]. Inne — z plastycznym wałkiem w obrębie kultury grobów kloszowych — na Mazowszu[113]. Podobną formę znalazł K. Jażdżewski w Brześciu Kujawskim, pow. Włocławek; datuje ją na okres środkowolateński[114]. Ściślejsze odpowiedniki tych form znane są z obszaru pruskiego z Tolkmicka, pow. Elbląg, Wilembarka (około Malborka), z Giżycka (przedmieście "Willa Nowa") i innych[115]. Niestety, formy z wymienionych miejscowości nie są dobrze datowane materiałem współtowarzyszącym, tak, że o chronologii ich nic bliższego powiedzieć nie można, poza ogólnym stwierdzeniem, że należy te stanowiska datować na okres halsztacki a także, być może, wczesnolateński.

Osobną grupę tworzą analogiczne naczynia wazowate mniejszych wymiarów, o bardziej ostrym załomie brzuśca, ulokowanym zazwyczaj w miejscu przejścia jego w szyję, uformowaną w przybliżeniu stożkowato lub lekko odchyloną na zewnątrz. Formy te niewątpliwie są już wczesno- lub środkowolateńskie i mają wiele analogii spośród grupy naczyń baniastych o ostrym załomie brzuśca z Lidzbarka Warmińskiego i datowanych na wczesny i środkowy okres lateński[116], oraz innych stanowisk z obszaru Mazur i Warmii, których wymieniać nie ma potrzeby. Wreszcie, ważnym znaleziskiem z tego stanowiska będą naczynia znalezione w ilości około 22 egzemplarzy o baniastym brzuścu i wysokiej zwężającej się ku górze szyjce (tabl. XI, fig. e). Znane są one z licznych stanowisk kultury pomorskiej z obszaru Pomorza[117], a także z jej przeżytków i wpływów na obszarze pruskim, jak to np. jest widoczne na materiale wydobytym z osady i grodziska w miejscowości Jeziorko, pow. Giżycko[118]. Oczywiście trzeba podkreślić, że chodzi tu o formy pochodzące z późnego okresu halsztackiego z tzw. "fazy urn twarzowych", które we wczesnym okresie lateńskim przeżywają się jeszcze na obszarach peryferycznych w różnych wariantach i odmianach lokalnych, m. in. na Śląsku i w Prusach. Ich odpowiedniki występują

---

[110] Wszystkie dane o tych naczyniach zaczerpnięto z materiałów Schleifa.

[111] K. O. Rossius, o. c., s. 89, ryc. 10 i 11.

[112] M. Gądzikiewicz i inni, *Sprawozdanie z badań...*, „Wiadomości Archeologiczne", t. XXIV (1957), tabl. XXXI fig. 1 oraz XXXIII, fig. 2.

[113] M. Gądzikiewicz, *Wybrane zagadnienia z badań nad kulturą grobów kloszowych*, „Wiadomości Archeologiczne", t. XX (1954), tabl. XIII (klosze, fig. IV, 2, fig. V, 1, fig. VI, 1).

[114] K. Jażdżewski, *Kujawskie przyczynki...*, s. 122, tabl. XI, 6.

[115] Z materiałów Schleifa.

[116] J. Dąbrowski i L. Okuliczowa, o. c., s. 104.

[117] E. Petersen, *Die frühgermanische Kultur in Ostdeutschland und Polen*, Berlin 1929, tabl. 16, fig. a, k, f, m; tabl. 26 fig. d i inne.

[118] J. Antoniewicz i J. Okulicz, *Sprawozdanie z prac wykopaliskowych, przeprowadzonych w latach 1951—1954 w Jeziorku, pow. Giżycko*, „Materiały Starożytne", t. III (1958), tabl. VII, fig. 3, 7 i 10 i inne.

TABLICA XI

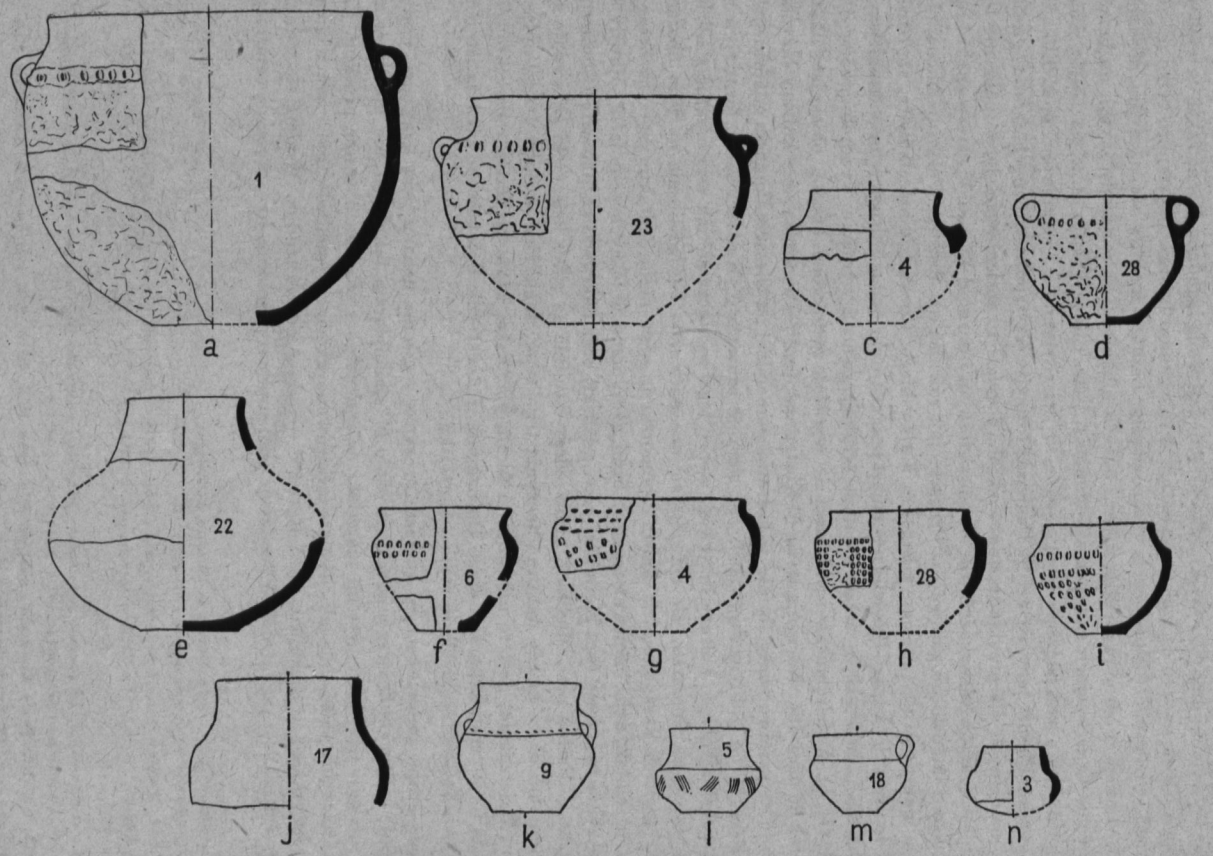

Stary Dzierzgoń, pow. Morąg. Ceramika znaleziona na osiedlu obronnym. Każdy typ naczynia określony ilością znalezionych egzemplarzy Fig. k, l, m — wg Kostrzewskiego — reszta z materiałów H. Schleifa. Wszystko 1/8 w. n.

także i w materiale ze Starego Dzierzgonia na innych stanowiskach, jak np. Modrzewino, pow. Elbląg (zabytki z późniejszych jam), Tolkmicka, pow. Elbląg i szereg innych[119].

Amfory, mniej liczne w tym stanowisku, miały szyjki zwężające się ku górze, uformowane lekko łukowato w stosunku do załomu brzuśca (tabl. XI, fig. a-d). Brzusiec tych naczyń albo był wyraźnie wyodrębniony od szyjki, albo przechodził w nią łagodnie. Różne także są wielkości tych naczyń. Obok naczyń dużych, o wydatnie zaznaczonym brzuścu, występują tylko niewielkie amforki. Obok naczyń mających chropowacone brzuśce znalazły się naczynia doskonale gładzone. Amfory o chropowatym brzuścu i uchach ulokowanych u nasady szyjki, na brzuścu mają analogie w naczyniach znanych z Tolkmicka, pow. Elbląg[120], oraz Brześcia Kujawskiego, pow. Włocławek[121], lecz podobne formy znane są już wcześniej z Modrzewina, pow. Elbląg[122], a także późne z Pleśna, pow. Reszel[123]. Ponieważ formy te występują w różnych chronologicznie, tutaj wymienionych dla przykładu stanowiskach, pozwala to zorientować się, że naczynie tego typu nie jest dokładnym wskaźnikiem chronologicznym i trwa od IV lub V okresu epoki brązu w głąb okresu lateńskiego zarówno w Prusach, jak również na obszarze Polski północnej. Dla tych form mamy również analogię z Brześcia Kujawskiego, wprawdzie niecałkowitą, ale bardzo zbliżoną do naszych okazów. Bardziej natomiast precyzuje chronologię druga odmiana mniejszych naczyń bardziej kulistych, o brzuścu dobrze wygładzonym, z wyraźnie wyodrębnioną szyjką. (tabl. XI, fig. c). Wyodrębnienie uwidocznia się wyraźnie zaznaczoną kreską, obiegającą nasadę szyjki dookoła naczynia. Naczynia te-wg J. Kostrzewskiego[124]—wywodzą się z kultury łużyckiej i występują w przetworzonej formie w kulturze pomorskiej na obszarze Pomorza gdańskiego[125], Wielkopolski[126] i na dolnym Powiślu[127]. Jak słusznie zauważa J. Kostrzewski[128], form tych nie ma w kaszubskiej grupie kultury łużyckiej, wobec tego wyklucza się ich wywodzenie z IV lub V okresu brązu na Pomorzu, ale zjawiają się one natomiast bardzo licznie na tym obszarze dopiero w grobach skrzynkowych kultury pomorskiej, gdzie mają charakterystyczne listewki na brzuścu zamiast uch. Ponieważ razem z tymi naczyniami w jasnych zespołach pojawiły się także naczynia twarzowe (np. Matarnia, pow. gdański) oraz nakrywki czapkowate (Chwarzno pow. Kartuzy, Parlin, pow. Mogilno), które należy datować na okres halsztacki D, wydaje się, że i na ten sam okres należy datować naczynia tego typu, znalezione w ilości 4 egzemplarzy w Starym Dzierzgoniu. Jest to niewątpliwa forma pomorska, która nielicznie reprezentowana w zestawie form ceramicznych Starego Dzierzgonia, jednocześnie dobitnie poświadcza istnienie tych elementów kulturowych na tym stanowisku.

Osobną grupę amfor tworzyły baniaste naczynia z dwoma uchami przy krawędzi. Forma ta występuje w Starym Dzierzgoniu w ilości około 17 egzemplarzy. Jak dotąd, nie ma ona w zupełności analogii wśród znanego mi materiału ceramicznego z osad na obszarze pruskim. Czy tego typu naczynie powstało z jakichś pierwowzorów łużyckich, zasygnalizowanych nam z cmentarzyska łużyckiego w Biskupcu, pow. Reszel[129] — odpowiedzieć trudno. Wydaje się jednak, że forma naczynia jest już lateńska i nawiązuje jako stadium pośrednie, być może, do ostatniego

[119] Z materiałów Schleifa (zbiory b. muzeum w Elblągu).

[120] j.w. (zbiory b. muzeum w Elblągu).

[121] K. Jażdżewski, *Kujawskie przyczynki...*, tabl. X, fig. 3 (naczynie trzyuche i o półkulistym dnie).

[122] Z materiałów Schleifa (zbiory b. muzeum w Elblągu).

[123] K. O. Rossius o. c., ryc. 13 m.

[124] J. Kostrzewski, *Dwa cmentarzyska kultury pomorskiej w Dębówcu Nowym w pow. wyrzyskim i w Warszkowie III w pow. morskim*, „Wiadomości Archeologiczne", t. XII (1933), s. 74.

[125] G. Ossowski, *Prusy Królewskie*, Kraków 1879, tabl. XIX, fig. 4, 9, 11 i 24 oraz tabl. XXIII, fig. 12.

[126] E. Petersen, *Die frühgermanische Kultur...*, tabl. 14, fig. a.

[127] Z materiałów Schleifa (stanowisko Modrzewino, pow. Elbląg).

[128] J. Kostrzewski, *Dwa cmentarzyska...*, s. 74.

[129] W. Gaerte, *Urgeschichte Ostpreussens*, ryc. 79, fig. e oraz H. Urbanek, *Die frühen Flachgräberfelder Ostpreussens*, Królewiec 1941, tabl. 8, fig. 12÷13.

TABLICA XII

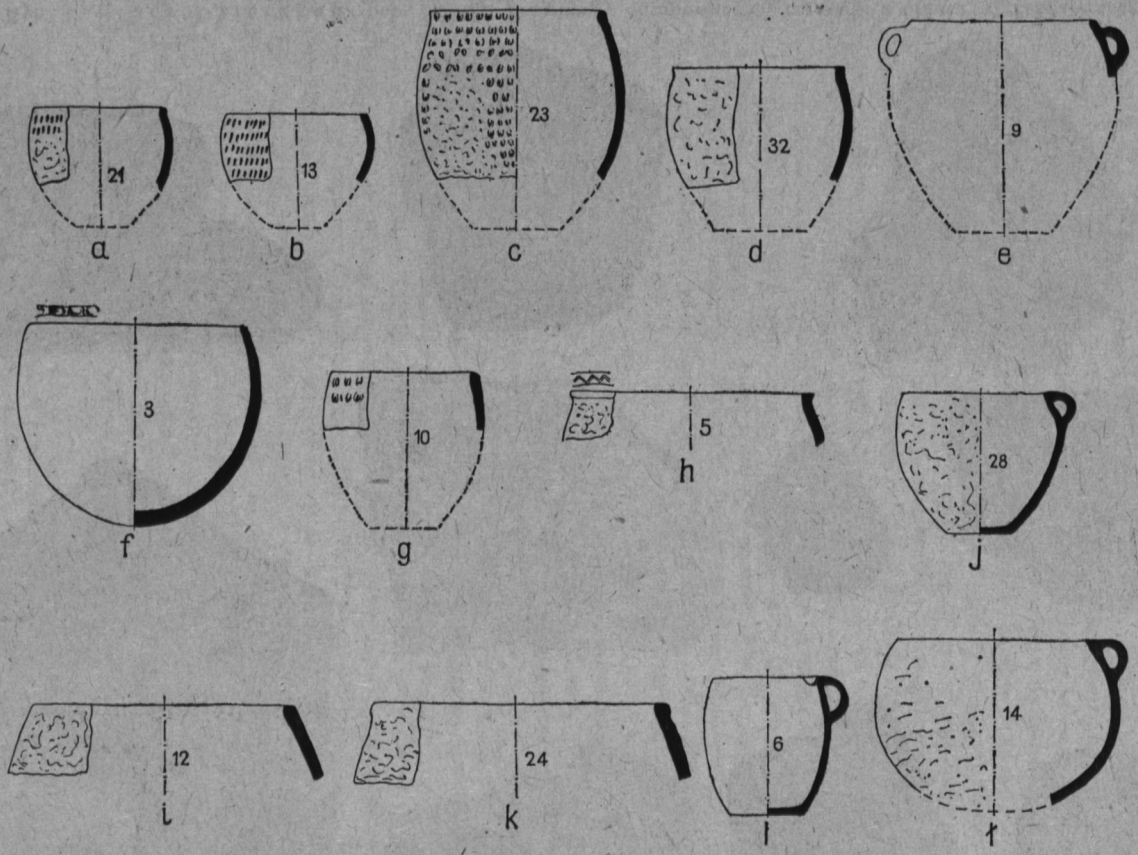

Stary Dzierzgoń, pow. Morąg. Ceramika z osiedla obronnego. Każdy typ naczynia określony ilością znalezionych egzemplarzy. Z materiałów H. Schleifa. Wszystko 1/8 w. n.

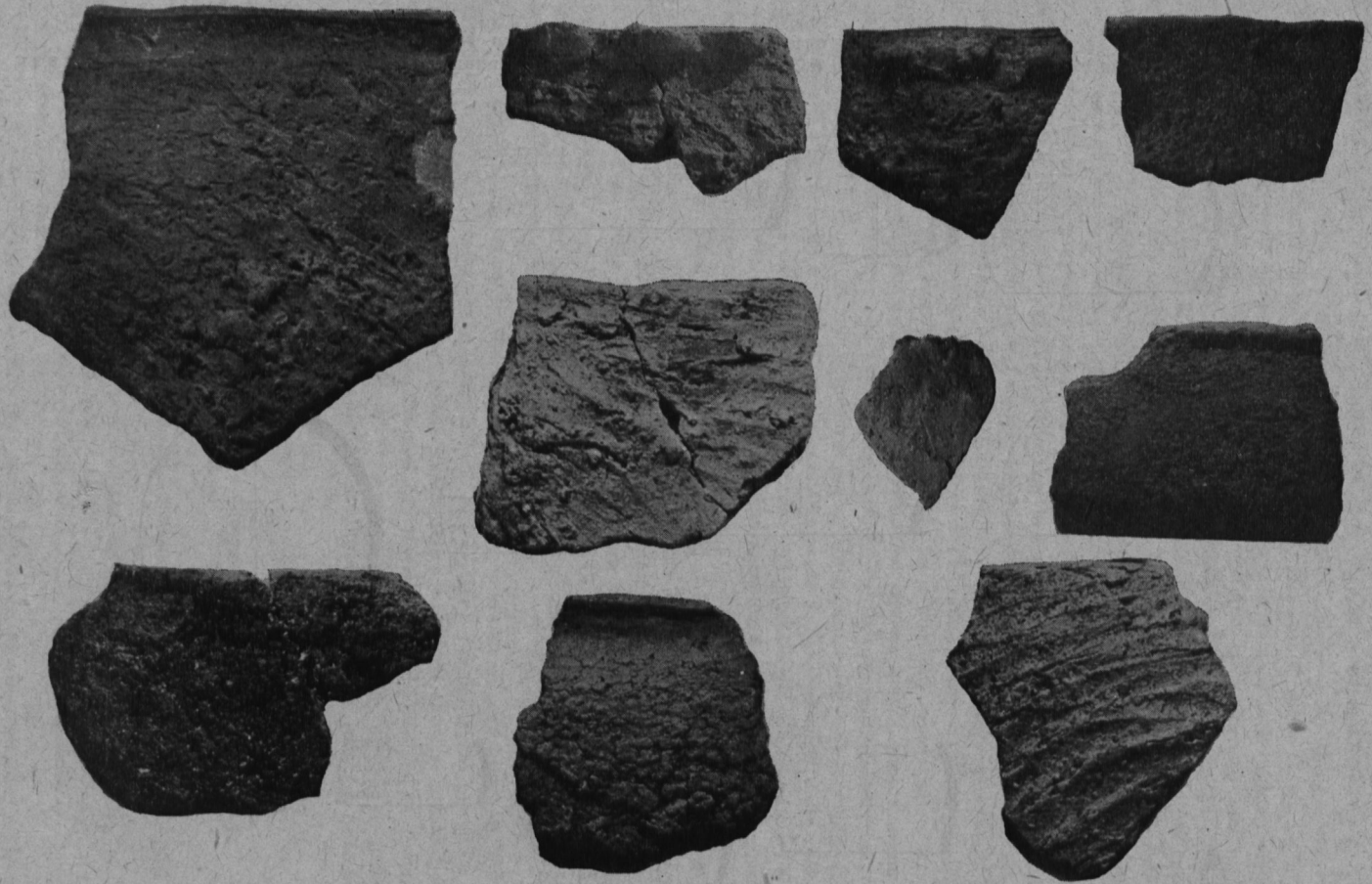

Ryc. 4. Stary Dzierzgoń, pow. Morąg. Fragmenty chropowaconej ceramiki z okresu wczesnożelaznego z osiedla obronnego. ok. 1 : 1

gniwa form lateńskich, którego przedstawicielem jest publikowane przez Jażdżewskiego naczynie ze Stanisławowa-Michałowa w pow. warszawskim, datowane na późny okres lateński[130]. Oczywiście jest to tylko nasza supozycja, która wymaga potwierdzenia na szerszym materiale porównawczym z innych badanych systematycznie stanowisk. Wyniki badań albo ten pogląd ugruntują, albo obalą.

Ostatnią wreszcie grupę tworzą niewielkie przeważnie amforki podwójnie stożkowate z zaokrąglonym załomem, znalezione w ilości około 9 sztuk w Starym Dzierzgoniu (tabl. XI, fig. k). Wydaje się, że wywodzą się one z analogicznych form nieco wcześniejszych, występujących, już na Mazurach i dolnym Powiślu na osadzie w Olsztynie-Hermanowie (jama nr 1 z 1933[131]), z Modrzewina, pow. Elbląg (wykop XVIII) a także z Myślęcina, pow. Elbląg[132]. Podobne są formy z cmentarzyska w Biskupcu, pow. Reszel[133], a także na obszarach słowiańskich Polski w różnych grupach lokalnych kultury łużyckiej[134]. Należy sądzić, że nasz typ amforek lub amfor ma także jakiś związek z bardzo powszechnym typem naczyń występujących w kulturze pomorskiej, a mianowicie tzw. form dwustożkowych z zaokrąglonym załomem, które występują-zdaniem Kostrzewskiego-bardzo często na cmentarzyskach łużyckich młodszej epoki brązu w ziemi chełmińskiej[135]. W świetle tych faktów wydaje się, że nie można bliżej sprecyzować genezy wykształcenia się tej formy w naszym materiale (kultura łużycka czy pomorska?), ale niewątpliwym wspólnym tłem wykształcenia się tej formy w okresach wcześniejszych była kultura łużycka, jak świadczą o tym analogie wyżej przytoczone z Olsztyna-Hermanowa i częściowo z Biskupca, pow. Reszel. Nie mogę bliżej sprecyzować chronologii tego typu naczyń, występujących w Starym Dzierzgoniu. Wydaje się jednak, że są one charakterystyczne jeszcze dla późnego okresu halsztackiego w Prusach i być może trwają do okresu wczesnolateńskiego, wg danych opublikowanych przez H e y m a z Nowego Targu, pow. Sztum na dolnym Powiślu[136].

f. R ó ż n e g a r n k i s z e r o k o o t w o r o w e o p r o s t y m l u b z w ę ż a j ą c y m s i ę k u g ó r z e w y l e w i e z u c h a m i l u b b e z n i c h. Jak już wynika ze sformułowań z poprzedniego rozdziału, te formy naczyń podzieliłem na dwie podgrupy: 1) obejmuje garnki szerokootworowe o prawie prostym lub lekko zwężającym się ku górze wylewie i esowatym profilu oraz 2) obejmuje garnki o szerokim wylewie, lekko zachylonym do wnętrza. W obrębie tych dwu grup występują różne formy i odmienne warianty typologiczne, różniące się między sobą czasem jedynie wielkością lub ukształtowaniem krawędzi. Omówimy najpierw garnki o szerokim wylewie, których części górne są zachylone do wnętrza. Przegląd ogólny tych form został zestawiony na tablicy XII. Są to naczynia różnych kształtów i wymiarów — o płaskich lub półkolistych dnach. W tym zespole naczyń szczególną uwagę zwracają duże naczynia zasobowe o baniastym brzuścu i chropowatej powierzchni (ryc. 4) wyobrażone na tejże tablicy XII oznaczone jako fig. i oraz k. Średnice ich wylewów mają do 70 cm lub nawet więcej. Najwcześniejsze formy tego typu spotykamy z osiedla Olsztyn-Hermanowo (jama 92 i 161), różnią się jednak od naszych egzemplarzy podłużnym lub poprzecznym częściowym wygładzaniem na mokro palcami ich powierzchni[137]. Egzemplarze te jednak były bardziej smukłe od naszych naczyń; ułamki które opublikował J. Kostrzewski, miały średnice 26 i 34 cm. Z tego stanowiska znany jest także fragment naczynia tego typu, którego średnica miała mało spotykane wymiary 45 cm, niestety znaleziony luźno. Ogólnie biorąc, były one wszystkie zbliżone do naszego typu z tablicy XIII. Dalsze fragmenty takich naczyń znane są z Tolkmicka, pow. Elbląg, Łęcza w tym-

[130] K. J a ż d ż e w s k i, *Kujawskie przyczynki...*, tabl. XXI, fig. 22.

[131] Z materiałów S c h l e i f a (zbiory b. muzeum w Królewcu).

[132] Z materiałów S c h e i f a (zbiory b. muzeum w Elblągu).

[133] H. U r b a n e k, *Die frühen Flachgräberfelder...*, tabl. 7, fig. 11, tabl. 8, fig. 1 i inne.

[134] Por. np. Z. D u r c z e w s k i, Grupa górnośląsko-małopolska kultury łużyckiej w Polsce, cz. II, Kraków 1948 tabl. LVIII.

[135] J. K o s t r z e w s k i, *Dwa cmentarzyska...*, s. 75.

[136] W. H e y m, *Das Ende der Bastarnen...*, s. 149, ryc. 25.

[137] J. K o s t r z e w s k i, *Stosunki...*, ryc. 15 (b. zbiory w Królewcu).

że powiecie, Malborka-Wilembarka, Markowa, pow. Morąg i innych[138]. Trzeba podkreślić, że w Olsztynie-Hermanowie (w jamie nr 18) znalazło się także jedno jajowate naczynie o średnicy wylewu 18 cm, które miało bardzo zbliżoną analogię do egzemplarzy, znanych z Jeziorka, pow. Giżycko, jakkolwiek średnice wylewów były tam inne[139].

Podobne naczynia, ale z lekko zgrubiałą krawędzią, analogicznie chropowacone, które podałem na tabl. XII jako fig. k zostały znalezione także w Tolkmicku, pow. Elbląg, Łęczach w tymże powiecie, a więc prawdopodobnie były współczesne pierwszemu opisanemu wyżej typowi. Inny wariant tworzyły naczynia ze ściętą lekko krawędzią, nieraz zdobioną, wyraźnie także na krawędzi gładzoną, w przeciwieństwie do pozostałej części naczynia, które było od góry do dołu chropowacone. Ten typ naczynia został oznaczony na tejże tablicy jako fig. h. Analogiczne naczynia z taką samą krawędzią znamy z Nowego Targu, pow. Sztum (osada na gruncie Trödera)[140] oraz z Nowej Wsi w tymże powiecie (osada w przysiółku Heinen)[141].

Obok grupy opisanej wyżej, drugie miejsce zajmuje zespół naczyń jajowatych o krawędziach ściętych lub lekko pogrubionych, a także ściętych od zewnątrz. Naczynia te są wyobrażone na tabl. XII, fig. a, b, c, d, g. Ścisłych odpowiedników tych naczyń na obszarze pruskim prawie nie znam. Pewne analogie są widoczne wśród materiałów z Tolkmicka, pow. Elbląg[142] oraz Starzykowa Małego, pow. Susz[143], wreszcie niektóre podobne naczynia znalazły się w miejscowości Posilge, pow. Elbląg[144], a także z Braunswalde, pow. Malbork[145]. Podobne naczynia wreszcie występują w III i IV warstwie w Biskupinie, pow. Żnin z grodu młodszego[146] oraz w Słupcy, pow. Konin[147].

Nastepny zespół naczyń to garnki beczułkowate jednouche lub o dwu uchach taśmowatych, o bardziej lub mniej wydętym brzuścu, przedstawione na tejże tablicy XII i oznaczone fig. e, j, l, f. Smuklejsze naczynie beczułkowate ze Starego Dzierzgonia (oznaczone jako fig. l) ma doskonałą analogię z osiedla obronnego w Kamieńcu, pow. Toruń[148], natomiast naczynie oznaczone jako fig. i posiada zbliżoną analogię z Modrzewina, pow. Elbląg[149]. Natomiast forma naczynia oznaczona na tejże tablicy jako fig. ł, której wśród materiału ze Starego Dzierzgonia znalazło się około 14 egzemplarzy, nie ma znanych mi analogii na obszarze pruskim. To samo odnosi się do naczynia bardziej wysmukłego, o dwu uchach, oznaczonego jako fig. e, które znalazło się w materiale ze Starego Dzierzgonia w ilości około 9 egzemplarzy, choć formy podobne, z uchami ulokowanymi tuż przy krawędzi (w przeciwieństwie do naszej formy), znane są z Nowego Targu, pow. Sztum (osada na gruncie Trödera) i innych[150].

Pozostaje jeszcze do omówienia bardzo charakterystyczna forma naczyń baniastych, o półokrągłym dnie i płasko ściętej krawędzi, niekiedy ornamentowanej, oznaczonej na naszej tablicy XII jako fig. f. Jest to typowa forma bałtyjska, znana ze Starego Dzierzgonia z trzech egzemplarzy. Prócz tego, podobne naczynia mniejszych na ogół wymiarów i nieraz bardziej wysmuk-

---

[138] Z materiałów Schleifa (b. zbiory w Królewcu).

[139] J. Antoniewicz i J. Okulicz, *Sprawozdanie z prac wykopaliskowych przeprowadzonych w latach 1951—1954*, tabl. VI, fig. 7 i 8 oraz tabl. VII, fig. 2.

[140] Muzeum w Kwidzyniu, nr inw. 2093.

[141] Tamże, badania Heyma z 1936 r.

[142] Z materiałów Schleifa (zbiory b. muzeum w Elblągu).

[143] Muzeum w Kwidzyniu (palenisko nr 1).

[144] Z materiałów Schleifa (zbiory b. muzeum w Elblągu)

[145] Z materiałów Schleifa (zbiory b muzeum w Malborku).

[146] M. Gądzikiewicz, T. Liana i T. Piętka, *Sprawozdanie...*, tabl. XXXIII, ryc. 1 oraz tabl. XXXVII, fig. 2.

[147] T. Malinowski, *Osadnictwo kultury łużyckiej...*, ryc. 62, fig. 1, ryc. 67 oraz ryc. 86, fig. 11.

[148] B. Zielonka, *Materiały z osiedla obronnego kultury łużyckiej w miejscowości Kamieniec*, pow. Toruń, „Wiadomości Archeologiczne", t. XXII (1955), tabl. XXVI, fig. 10.

[149] W. Neugebauer, *Vorgeschichliche Siedlungen in Lärchwalde*, „Elbinger Jahrbuch", t. XII/XIII (1936), tabl. XXXIII, a (na rysunku tym fragment tego naczynia został źle ustawiony).

[150] W. Heym, *Das Ende...*, ryc. 23 oraz — bardziej podobne (z stanowiska Heinen) ryc. 41.

TABLICA XIII

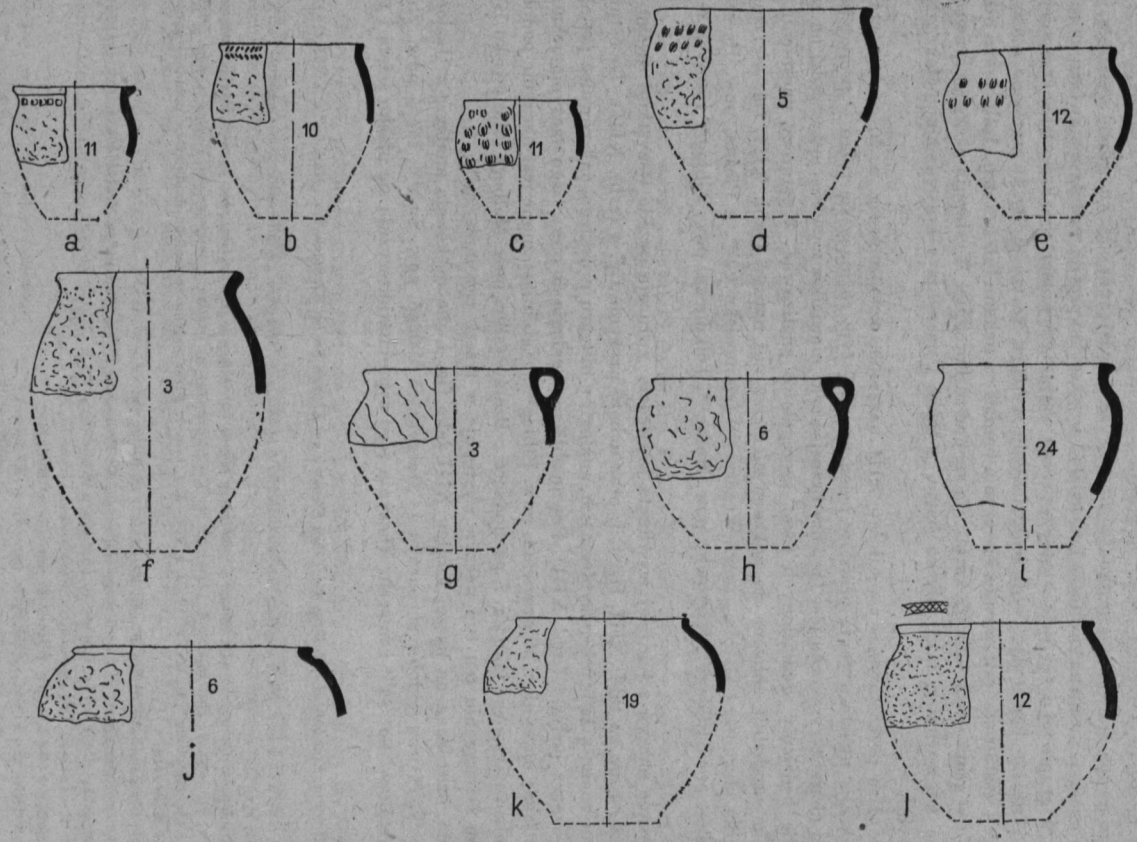

Stary Dzierzgoń, pow. Morąg. Ceramika z osiedla obronnego. Każdy typ naczynia określony ilością znalezionych egzemplarzy. Z materiałów H. Schleifa. Wszystko 1/8 w. n.

łych kształtów znane są ze Starzykowa Małego, pow. Susz[151], Rybna, pow. Mrągowo[152] oraz z cmentarzyska w Tynwałdzie, pow. Susz[153]. Formy te, jak się zdaje, występują już dość wcześnie w Prusach na cmentarzyskach, jak świadczy o tym zbliżona analogia z cmentarzyska w Turowie, pow. Ostróda[154] oraz kurhanów późnobrązowych i halsztackich ze Stegi Wielkiej, pow. Górowo Iławeckie[155]. Jak sądzę forma ta trwa aż do środkowego okresu lateńskiego jak świadczy przykład z Rybna, pow. Mrągowo.

Druga grupa garnków szerokootworowych ze zwężającym się ku górze wylewem, odchyloną niejednokrotnie na zewnątrz krawędzią i o esowatym profilu została zestawiona na tablicy XIII. W grupie tej oczywiście występują różne warianty typologiczne, którymi w tym miejscu zajmować się nie będziemy. Nadmienić jedynie wypada, że wystąpiły tu zarówno naczynia o smukłych kształtach, jak również i naczynia baniaste z uchami lub bez uch. Jeśli chodzi o krawędzie, to w grupie tych naczyń kształtują się one różnorodnie. Występują zarówno krawędzie odchylone na zewnątrz, jak i płasko ścięte, a także i naczynia z krawędziami półokrągłymi lub prostymi.

Zasadniczo przedstawione na tablicy XIII naczynia, oznaczone fig. a, b, c, d, e, stanowią w zakresie ukształtowania profilów jeden wspólny typ, różniący się tylko w proporcjach Ich cechą charakterystyczną jest łagodny brzusiec oraz niewielkie wywinięcie krawędzi na zewnątrz. Nie będziemy wydzielonych form szczegółowo analizować. Wystarczy nadmienić, że analogiczne względnie zbliżone do pokazanych przez nas naczyń (tabl. XIII, fig. a-e) znane są z osiedla obronnego Ostrów, pow. Węgorzewo (stanowisko G)[156], z Pleśna, pow. Reszel[157], Modrzewina, pow. Elbląg[158], Kretowin, pow. Morąg[159], Tolkmicka, pow. Elbląg[160] i innych miejscowości.

W grupie naczyń z bardziej wywiniętą krawędzią zwracają przede wszystkim uwagę naczynia oznaczone na tabl. XIII, fig. f, i, oraz uchate naczynie fig. g (tabl. XIII). To ostatnie nie jest mi znane z żadnych przybliżonych analogii z obszaru pruskiego, jak również podobne do niego, oznaczone fig. h (tabl. XIII). Pewną zbliżoną analogią do pierwszego naczynia uchatego będzie podobne naczynie z Modrzewina, pow. Elbląg[161]. Natomiast znane jest naczynie podobne do naczynia oznaczonego jako fig. f, pochodzące z Braunswalde, pow. Malbork (stanowisko B)[162] W Starym Dzierzgoniu ten typ naczyń występuje w trzech egzemplarzach.

Forma, oznaczona na naszej tablicy XIII jako fig. i, ma doskonałą analogię z Jeziorka pow. Giżycko[163] oraz podobnych naczyń ze Starzykowa Małego, pow. Susz[164], Liep, pow. Kaliningrad (stanowisko V)[165] i innych. Naczynia tego typu charakteryzują się płasko ściętą i tym

---

[151] W. Heym, *Eine baltische Siedlung der frühen Eisenzeit am Kleinen See bei Kl. Stärkenau*, „Mannus", t. XXIX (1937), — ryc. 36, fig. c.

[152] J. Antoniewicz, *Nowe zabytki z osady halsztackiej w Rybnie, pow. Mrągowo*, „Wiadomości Archeologiczne", t. XXII 1955), s. 355, ryc. 2.

[153] A. Łuka, *Cmentarzysko z wczesnego i środkowego okresu lateńskiego w Tynwaldzie, pow. suski*, „Slavia Antiqua", t. V (1956), s. 313, ryc. 9. Por. także: J. Dąbrowski, *Znalezisko halsztackie z miejscowości Zaborowo, pow. Płońsk* „Wiadomości Archeologiczne", t. XXIV (1957), s. 377—378, ryc. 3, gdzie podano znalezione najdalej na południu naczynie tego typu na Mazowszu.

[154] H. Urbanek, *Die frühen Flachgräberfelder...*, tabl. 18, ryc. 8.

[155] A. Bezzenberger, *Hügelgräber bei G. Steegen, Kr. Preussische Eylau*, „Prussia", t. XXI (1900), s. 105, ryc. 24 i 31

[156] Z materiałów Schleifa (zbiory b. muzeum w Królewcu).

[157] K. O. Rossius, *Die sogenannten Pfahlbauten...*, ryc. 13, fig. 0.

[158] Z materiałów Schleifa (zbiory b. muzeum w Elblągu).

[159] Z materiałów Schleifa (zbiory b. muzeum w Królewcu).

[160] Z materiałów Schleifa (zbiory b. muzeum w Elblągu).

[161] W. Neugebauer, *Vorgeschichtliche Siedlungen...*, tabl. XXXV, fig. a.

[162] Z materiałów Schleifa (zbiory b. muzeum w Malborku — stanowisko kopane w 1926 r.).

[163] J. Antoniewicz, *K'arc'sieologiczeskomu izuczeniju drieweniego nasielienija Pribaltiki*, „Izwiestija Akademii Nauk Estonskoj SSR", t. VI (1957), s. 168, ryc. 2, fig. 1.

[164] Zbiory muzeum w Kwidzyniu.

[165] Z materiałów Schleifa (zbiory b. muzeum w Królewcu).

samym zgrubiałą krawędzią oraz dość wydatnym, jakkolwiek smukłym, brzuścem. Inne, jeszcze smuklejsze naczynia, o słabo zaznaczonym brzuścu a analogicznym wylewie znane są z Kretowin pow. Morąg[166], Łęczy, pow. Elbląg[167] i Tolkmicka, pow. Elbląg[168].

Wreszcie ostatnią formę stanowią baniaste naczynia szerokootworowe z lekko wywiniętą krawędzią (tabl. XIII, fig. j) okrągłą w przekroju lub płasko ściętą (fig. 1). Naczynia tego typu znalazły się także w Starzykowie Małym, pow. Susz[169], w Tolkmicku, pow. Elbląg[170] i Liep, okr. Kaliningrad[171]. Wydaje się, że formy ostatnio opisane jak i niektóre poprzednie sięgają aż do środkowego okresu lateńskiego. Zwłaszcza bardzo charakterystyczne będą naczynia z wyraźnie zaznaczoną zgrubiałą krawędzią (tabl. XIII, fig. j, 1), z lekkim profilowaniem. Są to wyraźne zapowiedzi późniejszych jajowatych form pomorskich grupy oksywskiej okresu późnolateńskiego[172].

g. Talerze, tzw. placki albo "podkładki". Na osiedlu obronnym w Starym Dzierzgoniu odkryto pokaźną ilość talerzy krążkowatych, służących, wg sformułowań różnych autorów, do pieczenia podpłomyków i stanowiących typową formę kultury łużyckiej na wielu stanowiskach w Prusach. Talerze te nazywane także czasem "podkładkami"; według wszelkiego prawdopodobieństwa spełniały zarówno rolę naczyń stołowych, jak i kuchennych, jako nakrywki. W Starym Dzierzgoniu znaleziono ich stosunkowo imponującą ilość — nie tylko talerze gładkie, w rzucie poziomym okrągłe, ale i placki (talerze) zdobione, dziurkowane i o nieregularnym obwodzie koła. Różne są także ich wymiary. Talerzy gładkich, o średnicy wahającej się od 18 do 32 cm, odkryto w Starym Dzierzgoniu 32 sztuki (tabl. XIV, fig. a). Talerzy gładkich z dookolnym ornamentem palcowym na powierzchni odkryto na tym stanowisku ogółem 4 sztuki, przy czym średnice ich wahały się od 13 do 22 cm. Drugą pokaźną grupę tworzyły talerze o falisto przebiegającej krawędzi i ornamentyce paznokciowej, którą pokryta była cała powierzchnia talerza. Talerzy tych odkryto 21 sztuk (tabl. XIV, fig. c), przy czym średnice ich wahały się od 14 do 28 cm. Osobną wreszcie grupę tworzyły talerze o nierównej powierzchni, znane z tego stanowiska w ilości 7 egzemplarzy (tabl. XIV, fig. b), których średnice wahały się od 22 do 28 cm, zaś krawędzie posiadały dookolne zaszczypywania dwoma palcami. Wreszcie ostatnią, stosunkowo liczną grupę, tworzyły talerze mające na gładkiej powierzchni ornamentykę dołkową ub paznokciową, ulokowaną promieniście w stosunku do jakiegoś punktu, przeważnie znajdującego się w środku talerza (tabl. XIV, fig. d). Tych form talerzy było około 13 sztuk, przy czym nie zawsze miały one regularnie okrągły kształt krawędzi, a średnice ich wahały się od 12 do 28 cm.

Oczywiście, pokazane przeze mnie na tablicy zestawieniowej formy talerzy nie wyczerpują całego bogactwa form tych placków, zarówno w zakresie zdobnictwa, jak i budowy. Niektóre z nich np. są na tyle niestarannie wygładzone, że zawierają wyraźne ślady formowania ich z wałka glinianego, z którego były ulepione (ryc. 2). Niektóre z nich mają także formalne zęby, ułożone w regularnej odległości na całym obrzeżeniu placka (ryc. 2). Wszystkie te odmiany typologiczne występują w paru egzemplarzach na stanowisku i szczegółowo ich omawiać nie będziemy. Nadmieniam jedynie, że spośród nich znalazły się trzy fragmenty placków o całkowicie gładkiej powierzchni i nie zdobionym brzegu, które miały na powierzchni charakterystyczne kreskowanie w dwu kierunkach (tzw. "sztrychowanie"). Ta ornamentyka zbliża owe talerze do charakterystycznego zdobnictwa, występującego w kręgu kultury grodzisk z ceramiką kreskową z dorzecza Wili,

[166] j.w. (zbiory b. muzeum w Królewcu).
[167] Z materiałów Schleifa (zbiory b. muzeum w Elblągu).
[168] j.w. (zbiory b. muzeum w Elblągu).
[169] Zbiory muzeum w Kwidzyniu.
[170] Z materiałów Schleifa (zbiory b. muzeum w Elblągu).
[171] Z materiałów Schleifa (zbiory b. muzeum w Królewcu).
[172] D. Bohnsack, *Die Burgunden in Ostdeutschland und Polen während des letzten Jahrhunderts v. Chr.*, Lipsk 1938, tabl. 13, fig. 4, 6 i 7.

TABLICA XIV

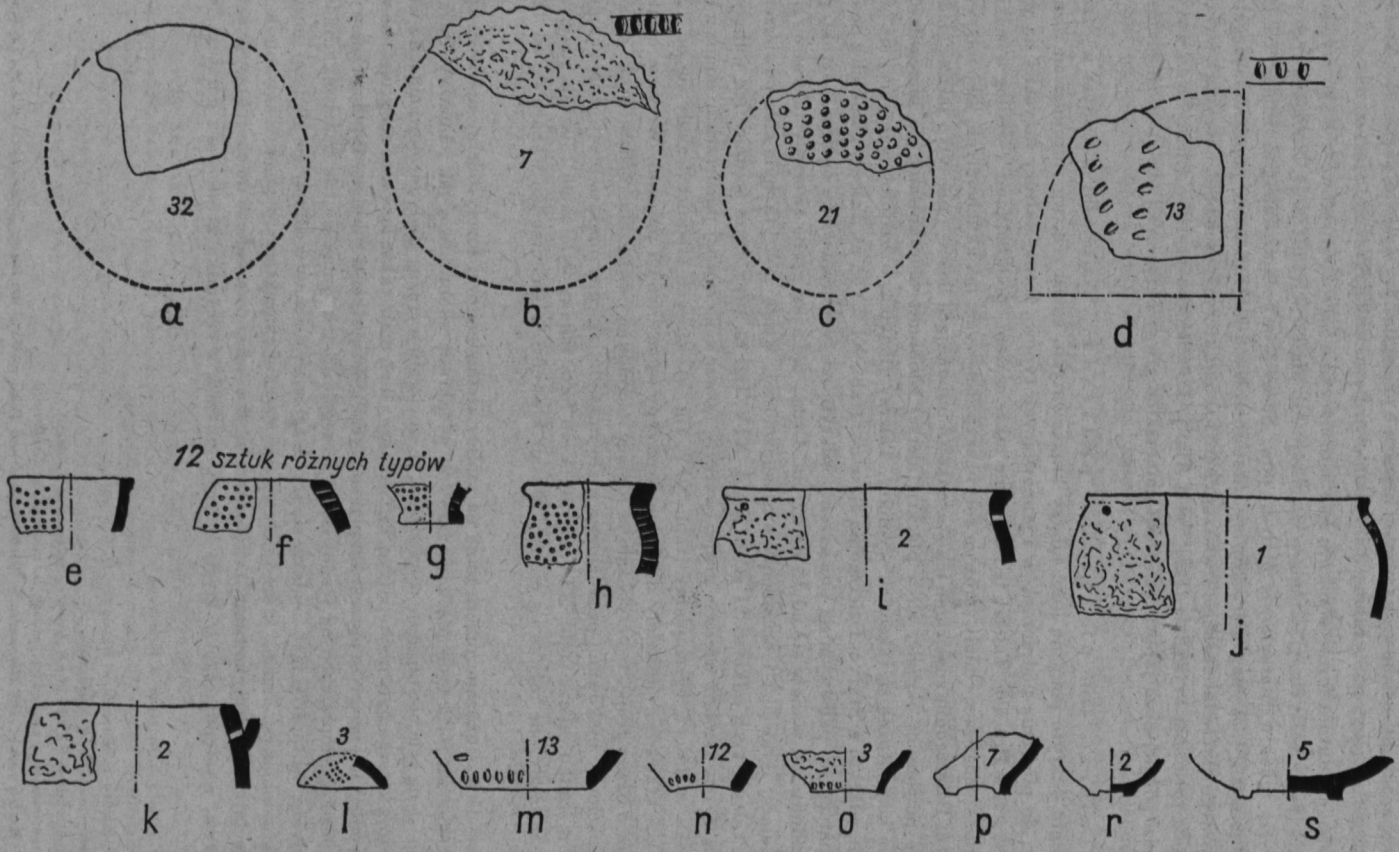

Stary Dzierzgoń, pow. Morąg. Ceramika z osiedla obronnego. Każdy typ naczynia określony ilością znalezionych egzemplarzy. Z materiałów H. Schleifa. Wszystko 1/8 w. n.

Dźwiny i Berezyny, a także środkowego Niemna. Oczywiście faktura tamtejszej ceramiki jest inna, a także inne jest jej kreskowanie.

Jeśli chodzi o analogie do naszych placków (talerzy) z innych stanowisk, przytaczać szczegółowych analogii w tym miejscu nie ma potrzeby. Można jedynie nadmienić, że formy te są znane z Pleśna, pow. Reszel[173], Ostrowa, pow. Węgorzewo (stanowisko G)[174], Tolkmicka, pow. Elbląg[175], Arklit, pow. Kętrzyn[176], Jeziorka, pow. Giżycko[177] i innych stanowisk, datowanych na późny okres halsztacki i wczesnolateński. Jest przy tym interesujące, że formy pokrewne do naszych talerzy krążkowatych wykazują znaleziska z Pomorza wschodniego i ziemi chełmińskiej, a dalsze analogie sięgają Wielkopolski, Śląska i Łużyc[178].

h. Niektóre inne fragmenty naczyń. Celom gospodarczym, a zwłaszcza do wyrobu sera, służyły cedzidła gliniane w różnych odmianach. Podobnie jak i na innych stanowiskach z obszaru Wielkopolski, Śląska, Łużyc czy Brandenburgii — w Starym Dzierzgoniu znalazły się także, obok innych form, cedzidła o kształcie gruszkowatym. Typ gruszkowaty bez dna ze Starego Dzierzgonia jest reprezentowany przez 2 egzemplarze (tabl. XIV, fig. g, h). Natomiast cedzidła o innych kształtach występują na tym stanowisku w około 10 egzemplarzach.

Osobną grupę naczyń, o nieznanym nam przeznaczeniu, tworzą 3 szerokotworowe naczynia z jedną dziurką pod krawędzią (tabl. XIV, fig. i, j). Zbyt małe zachowane fragmenty tych naczyń nie pozwalają na formułowanie szerszych wniosków. Wydaje się, że naczynia te nie miały szeregu otworów pod krawędzią, tworzących pewien ciąg ornamentacyjny i użytkowy, znany z innych stanowisk na obszarze pruskim, jak np. z Pleśna, pow. Reszel[179], Arklit, pow. Kętrzyn[180], Skomacka, pow. Ełk (jez. Tulewo)[181] i innych, a także ze stanowisk kultury łużyckiej na Podlasiu i Mazowszu[182]. Natomiast stwierdzono, w ilości 2 egzemplarzy, naczynia z wylewem lekko zachylonym do wnętrza (tabl. XIV, fig. k) i guzkiem pod krawędzią, przez który przechodził górą otwór do wnętrza naczynia. Otwór ten prawdopodobnie miał znaczenie użytkowe. Należy sądzić, że otwory te służyły do przewlekania sznurka, na którym zawieszano naczynie nad ogniem. Taki układ otworu w połączeniu z guzkiem nie jest mi znany z innych analogii z obszaru pruskiego.

Wreszcie w Starym Dzierzgoniu odkryto 4 gliniane łyżki oraz 3 półokrągłe nakrywki ornamentowane ciągiem punkcików, wykonanych prawdopodobnie kółkiem zębatym. Należą one do typu pokryw obejmujących i są świadectwem elementów kultury pomorskiej na tym stanowisku.

Równocześnie, omawiając te formy naczyń, należy parę słów poświęcić różnym typom den, odkrytych w Starym Dzierzgoniu. Oczywiście najpowszechniejszą formą jest dno całkowicie płaskie lub lekko wklęsłe, zdobione ornamentyką paznokciową na krawędzi. Wystąpiły także w kilku egzemplarzach dna wklęsłe z pierścieniowatym obrzeżeniem, stwarzającym pozory jakby niewielkich nóżek, wyodrębniających się z dna każdego naczynia. Zestawione na tablicy XIV formy tych den mają cyfry, oznaczające ilość poszczególnych typów, wyróżnionych w materiale ze Starego Dzierzgonia.

[173] K. O. Rossius, o. c., ryc. 14, fig. a.

[174] Tenże, ryc. 14, fig. f.

[175] Z materiałów Schleifa (zbiory b. muzeum w Elblągu).

[176] K. O. Rossius, o. c., ryc. 14, fig. b i c.

[177] J. Antoniewicz, *Wyniki prac wykopaliskowych na grodzisku i podgrodziu w Jeziorku, pow. Giżycko w 1950 r.* „Materiały Wczesnośredniowieczne", t. II (1950), s. 243 oraz J. Antoniewicz i J. Okulicz, *Sprawozdanie z prac wykopaliskowych, przeprowadzonych w latach 1951÷1954 w Jeziorku, pow. Giżycko*, „Materiały Starożytne", t. III (1958), tabl. X i inne.

[178] J. Kostrzewski, *Stosunki między kulturą łużycką a bałtycką...*, ryc. 41 oraz tenże, *Kultura łużycka na Pomorzu*. Poznań 1958, s. 182—183, 210 oraz ryc. (170) i 225 (ryc. 195).

[179] Z materiałów Schleifa (zbiory b. muzeum w Królewcu).

[180] K. O. Rossius, o. c., ryc. 12c.

[181] Tenże, o. c., ryc. 12 f.

[182] J. Dąbrowski, *Some Problems of Lusatian Culture in northeast Poland*, „Archaeologia Polona" t. II (1959), tabl. II

W świetle powyższych wywodów na temat typologii i ornamentacji materiału ceramicznego ze Starego Dzierzgonia widać wyraźnie, że zarysowują się tutaj dość ciekawe spostrzeżenia, które jednak nie mogą być przez nas całkowicie i definitywnie rozwiązane ze względu na dość słabą podstawę źródłową, wynikającą z niemetodycznej eksploracji tego stanowiska. Wyjątek w tym względzie stanowi wydzielony przez nas zespół pochodzący z jamy nr 108, który na podstawie form ceramicznych a zwłaszcza misy z wcięciem pod krawędzią i wywiniętym brzegiem należy datować na okres lateński. Omawiając analogie oraz formy przewodnie, występujące na tym stanowisku, łatwo zauważyć, że mamy tu do czynienia z elementami kulturowymi kilku odrębnych kultur w sensie archeologicznym. W grę wchodziły: kultura łużycka, pomorska (łącznie z kulturą grobów kloszowych) i bałtyjska. Wszystkie te formy występują chyba współcześnie, gdyż nie można sobie wyobrazić, że obiekt w Starym Dzierzgoniu, w tym wypadku kilkakrotnie burzony i odbudowywany, był użytkowany raz przez przedstawicieli kultury pomorskiej, drugi raz przez przedstawicieli kultury łużyckiej, trzeci raz przez ludność bałtyjską. Takiemu przypuszczeniu przeczą zaobserwowane przeze mnie analogiczne fakty podczas badań zespołu osadniczego w Jeziorku, pow. Giżycko, o czym będzie mowa poniżej. W tym miejscu jedynie chcę stwierdzić, że znalazły się tam elementy bałtyjskie, łużyckie i pomorskie w jednym konglomeracie kulturowym[183]. Z faktu tego wynikają dalsze konsekwencje dla obecnie omawianego stanowiska, a mianowicie potrzeba stwierdzenia, jaki jest procent natężenia tych poszczególnych trzech elementów kulturowych w świetle materiału odkrytego w Starym Dzierzgoniu? Odpowiedzieć na to pytanie wyczerpująco jest dość trudno, ze względu na to, że — ogólnie biorąc — nie mamy dotąd dla celów porównawczych, ilościowych i jakościowych zestawień typologicznych form ceramicznych, w takim układzie, jaki dokonaliśmy z materiału ze Starego Dzierzgonia, z czołowych (pod względem zaawansowania badań) stanowisk, jak np. z Biskupina, pow. Żnin lub kompletnie już opublikowanego materiału ze Słupcy, pow. Konin. Wiemy np. z dotychczasowych publikacji, dotyczących tych ostatnich stanowisk, że występują tam m. in. naczynia zbliżone do form kultury grobów kloszowych, ale nie znamy dotąd ich procentowego nasilenia, itp. Dane te byłyby niezwykle ważne dla definitywnej oceny chronologicznej młodszego osiedla obronnego np. w Biskupinie czy Słupcy, co rzutowałoby z kolei na fakty kulturowe zastane w Starym Dzierzgoniu i na innych tego typu stanowiskach, odkrytych w Prusach. Wracając jednak do naszego materiału ze Starego Dzierzgonia, podkreślić należy, że przeważa w nim w znacznej mierze element łużycki przy istnieniu jednoczesnym w dużym procencie tzw. ornamentu "pseudosznurowego", typowego dla ostatniego podokresu halsztackiego, ornamentyki stempelkowej typowej, między innymi, dla zjawisk halsztackich i lateńskich, zarówno w kulturze łużyckiej, jak i pomorskiej oraz grobów kloszowych.

Gdy np. przeanalizujemy zestawione przeze mnie typy mis ze Starego Dzierzgonia, zilustrowane na tabl. IX, to zauważymy, że mają one swe odpowiedniki w kulturze łużyckiej, jakkolwiek w materiale ze Starego Dzierzgonia niektóre ich formy mają lokalne zabarwienie. Spostrzeżenie to oczywiście nie dotyczy całego materiału, ale widoczne jest w paru przykładach, wyobrażonych na tym zestawieniu, których cechy są trochę odmienne od podobnych materiałów z Pomorza, Wielkopolski czy ziemi chełmińskiej. Również analogicznie przedstawia się sprawa zestawionych przeze mnie form czarek, czerpaków i kubków. I tak np. w grupie czarek i czerpaków widzimy odpowiedniki występujące w kulturze łużyckiej, jakkolwiek i tu zauważamy pewne lokalne zabarwienia w postaci np. uch, nie wystających poza krawędź naczynia, które prawie z reguły wydatnie wystają wśród odkrytego i opublikowanego materiału z Biskupina, pow. Żnin[184] czy także ze Słupcy[185]. Trudno natomiast odpowiedzieć na pytanie, w jakim

[183] J. Antoniewicz i J. Okulicz, o. c., tabl. II, fig. 1; tabl. III, fig. 9; tabl. VII, fig. 8, 10; tabl. VIII, fig 7, 8 tabl. XIII, fig. 6 i 10.

[184] W. Kóčka, *Ceramika biskupińska*, „Gród prasłowiański w Biskupinie", Poznań 1938, tabl. XXIII.

[185] T. Malinowski, *Osadnictwo kultury łużyckiej wczesnej epoki żelaznej w Słupcy* „Fontes Archaeologici Posnanienses" t. VIII—IX (1958), ryc. 27.

stopniu występujące wśród materiału ze Starego Dzierzgonia czerpaki o okrągłych dnach są formą obcą w kulturze łużyckiej już z tego powodu, że wiele z nich ma półkuliste dna, jak wiemy z wielu przykładów z centralnej Polski. Wydaje się jednak, że typ czerpaka wyobrażony przez nas jako fig. i na tabl. X, jest formą bałtyjską. Także niektóre kubki (tabl. X, fig. l, ł) mają wybitne piętno bałtyjskie ze względu na swe okrągłe dna oraz ostry załom brzuśca, typowy dla wczesnego i środkowego okresu lateńskiego na tym terenie. Ich liczebność w całym materiale ze Starego Dzierzgonia jest znaczna i przewyższa swą ilością kubki o łagodnych profilach (tabl. X, fig. m, n), będące niewątpliwie miejscowym przetworzeniem form łużyckich lub pomorskich, jak świadczy o tym półokrągłe dno kubka, oznaczonego jako fig. m. Prócz tego, jak już podkreślałem w innym miejscu, specjalną uwagę należy zwrócić na formę kubka, o niskim półkulistym dnie i wysokiej, zwężającej się ku górze ściance (tabl. X, fig. ł), zwanego w literaturze przedmiotu typem "elbląskim"[186], który został mi zasygnalizowany wśród materiału ze Starego Dzierzgonia aż 4 egzemplarzami. Jest to forma typowa dla okresu lateńskiego na obszarze prawobrzeżnego dolnego Powiśla i zachodniej połaci Mazur, a jeden egzemplarz podobnej formy, przynależnej niewątpliwie do kultury pomorskiej, występuje także wśród materiałów z Kamieńca na obszarze ziemi chełmińskiej[187]. Dlatego też występowanie wyrazistych form bałtyjskich w tej grupie naczyń oraz — co najważniejsze — dobrze datowanych materiałami analogicznymi z innych stanowisk, pozwala nam na wyrobienie sobie poglądu o rozciągłości chronologicznej tego stanowiska i jego d ł u g o l e t n i e g o użytkowania przez społeczność bytującą w tym rejonie.

Również ciekawych danych dostarcza nam tablica XI, na której są wyobrażone amfory i wazy. Jest interesujące, że przedstawione na tablicy formy przynależą w większej części do kultury łużyckiej, zwłaszcza w grupie naczyń o mniejszych wymiarach. Nie ma w tej grupie chyba wcale form przynależnych do kręgu bałtyjskiego, a natomiast są niewątpliwie reprezentowane formy przynależne do kultury pomorskiej. Szczególną uwagę w tej partii naczyń zwraca naczynie baniaste, z długą zwężającą się ku górze szyjką, reprezentowane na tym stanowisku niepoślednią ilością 22 egzemplarzy, będące typową formą kultury pomorskiej i mające ostatnio dobrze datowaną analogię w naczyniu z Wymysłowa, pow. Gostyń (grób nr 116), datowanym fibulą typu Certosa[88]. Do kultury pomorskiej zaliczyć także należy naczynie dzbanowate z jednym uchem (tabl. XI, fig. m), mające wyodrębnioną od brzuśca szyjkę, oraz naczynia o wydatnym brzuścu z wyodrębnioną szyjką, zawierające listewki na brzuścu zamiast uch (tabl. XI fig. c), znane z cytowanych wyżej analogii. Także wśród materiałów ze Starego Dzierzgonia, w grupie kubków — dzbanów znalazł się jeden egzemplarz typowego dzbana kultury pomorskiej (tabl. XI. fig. o), o długiej cylindrycznej szyjce i taśmowatym uchu, znany z szeregu analogii pochodzących ze zbadanych grobów skrzynkowych, np. okolic Gdańska, datowanych na okres halsztacki i początek lateńskiego, których to analogii szczegółowo cytować nie ma potrzeby.

Prócz znalezienia na majdanie grodziska w Starym Dzierzgoniu odosobnionego grobu kloszowego, składającego się z baniastego naczynia zasobowego, naczynia szerokootworowego z uchem przy krawędzi i czerpaka, datowanych niewątpliwie na okres lateński — udało się wyróżnić także szereg innych form kultury grobów kloszowych. Były to przeważnie naczynia o chropowatym brzuścu z ornamentem plastycznym u nasady gładkiej szyjki, do której przyczepione były także w tym miejscu niewielkie ucha (tabl. XI, fig. a, b). Znalezienie i wyróżnienie tego typu naczyń w Starym Dzierzgoniu ma tym większą wymowę, że — jak się okazuje formy tego typu naczyń są powszechne i charakterystyczne dla warstw kulturowych osiedli

[186] C. E n g e l, *Vorgeschichte der altpreussischen Stämme*, Królewiec 1935, tabl. 130 (egzemplarz z Krzyżewa, pow. Braniewo) oraz Z. H o ł o w i ń s k a, *Osadnictwo z okresu wczesnożelaznego w Elblągu*, „Wiadomości Archeologiczne", t. XXV (1958), tabl. XXXI, fig. 6.

[187] B. Z i e l o n k a, *Materiały z osiedla obronnego kultury łużyckiej w miejscowości Kamieniec, pow. Toruń*, „Wiadomośc i Archeologiczne", t. XXII (1955), tabl. XXVII, fig. 26.

[188] L. J. Ł u k a, *Nowe cmentarzyska kultury pomorskiej w Wielkopolsce*, „Fontes Archaeologici Posnanienses", t. VIII—IX 1958), s. 168—169, ryc. XVI, 1.

obronnych na obszarach słowiańskich, np. w Biskupinie, pow. Żnin[189] lub w Słupcy, pow. Konin[190]. Te formy występują także w Kamieńcu na obszarze ziemi chełmińskiej oraz na innych osiedlach obronnych na obszarze Prus. Ponieważ osadnictwo z obu osiedli obronnych w Wielkopolsce datuje się na podokres halsztacki D, formy "kloszowate" naczyń znalezionych w Starym Dzierzgoniu nie pozwalają precyzować ściślej chronologii tego obiektu na podstawie tylko tych wskaźników, gdyż mogą to być jak w Biskupinie, jeszcze formy halsztackie, jak również lateńskie.

W grupie naczyń szerokootworowych, o prostym lub zwężającym się ku górze wylewie, mamy parę form obcych kulturze łużyckiej, a typowych dla kultury bałtyjskiej. Do nich należą przede wszystkim naczynia zestawione na tablicy XII i oznaczone jako fig. f oraz ł. Cechą tych naczyń jest, jak już wspominałem, półokrągłe dno oraz płasko ścięta i ornamentowana krawędź. W Starym Dzierzgoniu znalazła się dość pokaźna liczba tych form, bo ok. 17 egzemplarzy. Nie jest to jednak grupa zbyt wielka wśród różnych form typologicznych o cechach niewątpliwie „łużyckich".

Natomiast pokazany na tabl. XIII zestaw naczyń szerokootworowych, o zwężającym się ku górze i często wywiniętym na zewnątrz wylewie, nie pozwala na określenie przynależności kulturowej niektórych form, z tej racji, że zaprezentowane w tym zestawie kształty naczyń — nieraz niewątpliwie lateńskie — nie pozwalają na przytoczenie ścisłych analogii z Polski północnej i środkowej, wobec braku badań stanowisk osadniczych tego okresu. Niektóre jednak formy naczyń znane są z osad obronnych późnohalsztackich, np. z Biskupina, pow. Żnin[191], z osiedla obronnego w Swobnicy, pow. Gryfino na Pomorzu Zachodnim[192] i innych stanowisk, których tu wymieniać nie ma potrzeby. Wydaje się jednak, że naczynia oznaczone na powyższej tablicy XIII jako fig. a oraz i, które charakteryzują się płasko ściętą i tym samym zgrubiałą krawędzią i smukłym brzuścem, są formami rodzimymi na obszarze pruskim. Naczynia te wystąpiły na tym stanowisku w pokaźnej ilości ok. 35 egzemplarzy. Są to niewątpliwie formy lateńskie analogiczne do naczyń ze zgrubiałą krawędzią (tabl. XIII, fig. 1) oraz jednouche naczynia z wydatnym brzuścem (tabl. XIII, fig. g oraz h), będące zapowiedziami późniejszych form jajowatych oraz naczyń z krótką szyjką i jednym uchem pomorskiej grupy oksywskiej okresu późnolateńskiego o czym pisałem w innym miejscu.

Z przytoczonych tutaj wywodów i naszych obserwacji form typologicznych wynika, że obiekt w Starym Dzierzgoniu miał zawartość kulturową trzech zmieszanych z sobą elementów, a mianowicie łużyckich, pomorskich i bałtyjskich. Oczywiście te pierwsze, tzn. łużyckie elementy są w wyraźnej przewadze. Inne elementy kulturowe, zarówno bałtyjskie, jak i pomorskie są reprezentowane w znacznym procencie. Powstaje jednak pytanie, w jakim czasie mogły te obce elementy przeniknąć do warstwy kulturowej tego stanowiska. Odpowiedź na to jest chyba prosta i oczywista. Musiało to nastąpić najwcześniej pod koniec podokresu halsztackiego D i w okresie wczesnolateńskim. I tak np. charakterystyczne znamiona kultury pomorskiej mogły przeniknąć na ten obszar pod koniec okresu halsztackiego i na początku lateńskiego, gdyż formy tej kultury spotykane w Starym Dzierzgoniu, pochodzą już z fazy naczyń twarzowych tej kultury. Kulturowe formy bałtyjskie (np. półokrągłe dna) pojawiają się na obszarze zachodnich Mazur najwcześniej pod koniec okresu halsztackiego D, natomiast kubki typu „elbląskiego" należy zdecydowanie datować na wczesny i środkowy okres lateński, co już zaznaczaliśmy powyżej. Na ten sam okres należy przesunąć niektóre naczynia szerokootworowe o baniastych brzuścach ze zgrubiałą krawędzią, a także naczynia z jednym uchem przy krawędzi, będące wczesną zapowiedzią form późnolateńskich. Wszystko to sprawia, że możemy z całą stanow-

[189] M. Gądzikiewicz, T. Liana i T. Piętka, *Sprawozdanie z badań osadnictwa łużyckiego w Biskupinie, pow. Żnin w 1956 r.*, „Wiadomości Archeologiczne", t. XXIV (1957), tabl. XXXV, fig. 1.

[190] T. Malinowski, *Osadnictwo kultury łużyckiej wczesnej epoki żelaznej w Słupcy*, „Fontes...„, ryc. 23, fig. 2 i n.

[191] M. Gądzikiewicz i inni, *Sprawozdanie...*, tabl. XXXVI, fig. 3, tabl. XXXVII, fig. 4 i n.

[192] Wł. Szafrański, *Badania na grodzisku w Swobnicy, pow. Gryfino*, „Materiały zachodniopomorskie", t. III (1957), ryc. 21 i 24.

czością twierdzić, iż na obszarze dzisiejszego grodziska w Starym Dzierzgoniu trwało osadnictwo w okresie późnohalsztackim aż po starszy i środkowy okres lateński. Jest natomiast rzeczą jeszcze sporną, czy to osadnictwo istniało w dalszym ciągu poza systemem obronnym, czego będę się starał przynajmniej częściowo dociec w następnym rozdziale, mając na uwadze fakt, że na majdanie grodziska w Starym Dzierzgoniu znalazł się jeden grób kloszowy, który mógł być pozostawiony w tym miejscu już po opuszczeniu czasowym tego obiektu przez jakąś społeczność, po którymś tam z kolei zniszczeniu systemu obronnego tego osiedla.

STRATYGRAFIA SYSTEMÓW OBRONNYCH W STARYM DZIERZGONIU I OGÓLNE WYNIKI BADAŃ TEGO OBIEKTU

Przystępując do omówienia stratygrafii systemów obronnych grodziska w Starym Dzierzgoniu, a także konsekwencji chronologicznych, wynikających z tej stratygrafii, należy na wstępie zaznaczyć, że nie wszystkie przekroje dokonane przez Schleifa będą pomocne do tych rozważań. Co więcej, wydaje się, że nawet wszystkie rozpatrywane profile, uzyskane z przekopów przez obwałowanie wschodnie (główne) tego grodziska, będą miały tutaj niejednakową wartość dla naszych dociekań. Z poprzednich rozdziałów bowiem wyraźnie wynika, że zawartość osadnicza na obszarze majdanu tego obiektu nie była jednakowa w zakresie swej miąższości osadniczej, a nawet w części północnej nie było jej zupełnie — jak udowodnił to w doskonały sposób wykop zygzakowaty, oznaczony na rzucie poziomym tego obiektu jako „rejon II". Jasne przeto jest, że wał w tym miejscu nie będzie miał tak wielkiego znaczenia dla społeczności, bytującej za systemem obronnym, jak w pobliżu "rejonu I", gdzie chyba warstwa kulturowa była intensywniejsza, gdzie przez stałą rozbudowę systemu obronnego chroniono zabudowania mieszkalne i gospodarcze przed zniszczeniem atakującego ten obiekt z zewnątrz wroga. Dlatego też układ stratygraficzny warstw odcinka położonego w „rejonie I" będzie najbardziej istotny dla naszych rozważań, nie tylko ze względu na swą wyjątkową miąższość i zawartość kulturową, ale także dlatego, że na tym obszarze krzewiło się osadnictwo w okresie wczesnożelaznym najdłużej i najintensywniej w porównaniu z innymi partiami majdanu grodziska, które nie wykazują tak intensywnych śladów warstwy kulturowej. Dlatego, mając to wszystko na uwadze, stwierdzam, że najbardziej przydatny dla naszych rozważań będzie zespół faktów kulturowych, odkryty w wykopie nr 44, a mniejsze znaczenie będą miały oczywiście wykopy nr 2, 19, 21 i inne. Omówimy te dane w kolejności metodycznej, tzn. takiej, w jakiej odsłaniane były poszczególne profile wału zewnętrznego (głównego) tego obiektu.

Wykop nr 2 ujawnił — jak wiadomo — trzy poziomy konstrukcji obronnych, które ulegały kolejnym pożarom. W trzeciej warstwie osadniczej, a drugiej konstrukcji obronnej, znalazła się dość duża misa o płaskim dnie z uchem przy krawędzi i ornamentem paznokciowym (szczypanym) na największej wydętości brzuśca. Prócz tego, w wykopie na tym odcinku wału znaleziono fragmenty różnych naczyń, z których na specjalną uwagę zasługuje misa o szeroko wychylonym wylewie z łukowato uformowanym wgięciem pod krawędzią. Niestety nie wiadomo dokładnie, w którym z poziomów konstrukcji obronnych ten ostatni egzemplarz został znaleziony. Jeśli chodzi o misę pierwszą, należy sądzić, że można ją datować z dużym powodzeniem na okres halsztacki D, chociaż nie jest wykluczone, że forma ta trwa do okresu wczesnolateńskiego. Świadczy o tym zespół naczyń odkryty w jamie nr 108 na majdanie grodziska, wśród których znalazła się prawie analogicznej formy misa razem z drugą, o ukształtowanej krawędzi przemawiającej za okresem lateńskim (tabl. VIII, fig. f), analogicznie do naczynia doniczkowatego z tego zespołu (tabl. VIII, fig. b) z wcięciem pod krawędzią. Również druga misa, wyeksplorowana bez ścisłej lokalizacji w jednej z czterech warstw wczesnożelaznych tego tego wykopu, zdaje się być formą lateńską. Ponieważ jednak pierwsza misa została znaleziona w III warstwie, tzw. drugiej fazy budowy konstrukcji, wydaje się, że nic nie stoi na przeszkodzie do datowania w tym miejscu pierwszych dwóch faz budowy osiedli na późny okres halsztacki,

zaś następnej, trzeciej fazy, przypuszczalnie na przełom okresu halsztackiego i wczesnolateńskiego, przy czym trzeba uwzględnić jeszcze przerwę osadniczą w postaci humusu pierwotnego między pierwszymi dwoma poziomami konstrukcji obronnych, o których wiadomo z dokumentacji Schleifa. Jak długo jednak w głąb okresu lateńskiego istniało ostatnie osiedle obronne z konstrukcjami nie zniszczonymi, odpowiedzieć na razie trudno.

Wykop nr 19, założony w południowej części wału wschodniego (głównego), nie ma dokumentacji odkrytych konstrukcji obronnych, a znaleziona ceramika w ułamkach nie ma ścisłej lokalizacji jej odkrycia, tak że ewentualne wnioski natury chronologicznej, wyciągnięte na jej podstawie, nie mają dla nas żadnej wartości dowodowej.

Bardziej ciekawe i istotne dane dla naszych rozważań przynoszą obserwacje, uzyskane z wykopów nr 21-23, wobec zachowanej dokumentacji tych wykopów. Nie będę ich szczegółowo po raz drugi omawiać. Należy jedynie stwierdzić, że wał w tym miejscu miał tylko dwie konstrukcje obronne, świadczące o dwu fazach jego budowy w okresie wczesnożelaznymi w przeciwieństwie do odcinka północnego, mającego aż 3 fazy budowy i niszczenia tych osiedli, obronnych, nawzajem się nawarstwiające i mające warstwę humusową — jak to zdołano zaobserwować na podstawie dość niejasnych danych w wykopach nr 2 i 3. Wiele znalezionej w obecnie omawianym wykopie ceramiki nie ma ścisłej lokalizacji w obrębie poszczególnych warstw i dlatego wartość tego materiału jest minimalna dla naszego wnioskowania. Znalazło się jednak parę krawędzi naczyń i jeden cały krążkowaty talerz, pochodzący z warstw zawierających konstrukcje obronne okresu wczesnożelaznego. Niestety i ten materiał niewiele nam wnosi wskaźników chronologicznych dla oceny daty powstania tych konstrukcji obronnych, poza ogólnym stwierdzeniem, że jest to zespół typowy dla okresu wczesnożelaznego, tzn. późnohalsztackiego i lateńskiego w Prusach.

Najciekawszych jednak spostrzeżeń dostarczył nam wykop nr 44. Jest to szczególnie ciekawa stratygrafia warstw, z której można wyczytać całą historię obiektu. Z obserwacji profilów wynika, że w warstwie pierwszej i drugiej od spodu istniały już zalążki jakiegoś systemu obronnego w postaci prymitywnej zapory czy palisady, bądź częstokołu. Po zniszczeniu tej konstrukcji w drugiej fazie istniała pewna przerwa w budowaniu w tym miejscu systemu obronnego, jakkolwiek nie wydaje się, aby nie było na majdanie dzisiejszego ogrodziska osadnictwa. Czy jednak w tych najwcześniejszych poziomach wału tkwiły ułamki ceramiki wczesnożelaznej — w dokumentacji brak na to danych. Sądząc po oznaczeniach na kartotece Schleifa, ceramika wczesnożelazna została przez niego zauważona dopiero w warstwie trzeciej, z konstrukcjami obronnymi, składającymi się z podwaliny, ułożonej z bierwion wzdłuż biegu wału (oznaczonych literą b) oraz słupa wbitego prostopadle w odległości 1,25 m za bierwionami (oznaczonego literą c). Znaleziony w tej warstwie ułamek misy oraz naczynie szerokootworowe świadczą, że nim powstała ta pierwsza, dobrze zbudowana konstrukcja wału, musiało już istnieć halsztackie osadnictwo na tym obiekcie, skoro ułamki ceramiki dostały się do konstrukcji w czasie jej budowy. Oczywiście trudno wypowiadać się na podstawie tych dwu fragmentów co do daty powstania pierwszej, prawdopodobnie palisadowej konstrukcji obronnej, stwierdzonej na tym obiekcie. Nie jest jednak wykluczone, że cztery fazy budowy wałów w tym wykopie odpowiadają stwierdzonym pierwszym dwóm późniejszym fazom osadnictwa i budowy konstrukcji obronnych w wykopach nr 2 i 3. Konstrukcja pierwsza, domniemana palisadowa z wykopu nr 44, odpowiada najstarszej konstrukcji palisadowej w wykopach nr 2 i 3, po której zachował się słup oznaczony na profilu literą a. Być może też, że stwierdzone w wykopie nr 21/23 dwie konstrukcje palisadowe odpowiadają dwóm najstarszym nawarstwieniom z konstrukcją obronną, ustaloną w wykopie nr 44, choć tego faktu nie jestem zupełnie pewny, już choćby tylko wobec luk w dokumentacji, a także nie oznaczonej na planach różnicy poziomów tych odległych od siebie wykopów. Częściowo za korelacją tych poziomów świadczy mniej więcej ta sama miąższość tej warstwy, jakkolwiek nie wiemy, czy struktura ich była ta sama.

W świetle wywodów, podanych powyżej, wynika co następuje:

1. Grodzisko w Starym Dzierzgoniu miało pięć (na odcinku północnym trzy, zaś na południowym wału dwa) kolejnych stadiów budowy i zniszczenia konstrukcji obronnych, odpowiadających prawdopodobnie sześciu fazom osadnictwa na majdanie w części centralnej obiektu.

2. Pierwsze dwie fazy budownictwa konstrukcji obronnych są uwidocznione tylko w części południowej wału wschodniego. Natomiast odcinek północny tego wału ma w tym czasie tylko tylko jedną fazę budowy konstrukcji obronnych, przy czym jest niejasne, z jaką fazą budowy konstrukcji odcinka południowego wału należy go zsynchronizować. Także być może, że konstrukcja palisadowa odcinka północnego wału (w wykopach nr 2 i 3) odpowiada pierwszej, najstarszej palisadzie odcinka środkowego (wykop nr 44) oraz południowego (wykop nr 21/23). Ponieważ w części północnej grodziska nie ma intensywnej warstwy kulturowej w porównaniu z częścią środkową majdanu grodziska i południową, a na obszarze "rejonu II" wogóle tego osadnictwa nie stwierdzono — należy przypuszczać, że pierwsze dwie konstrukcje obronne odcinka południowego wału miały za zadanie chronić od napastników osadnictwo, ulokowane w "rejonie I" i "rejonie III". W przeciwieństwie zaś do "rejonu II", który albo chroniła w dalszym ciągu nie zniszczona konstrukcja palisadowa pierwszej fazy budowy osiedla obronnego, co jest mało prawdopodobne — albo też mieszkańcy tego obiektu w czasie istnienia osadnictwa bez konstrukcji obronnych (w czasie tworzenia drugiej warstwy od spodu) odbudowę jej uważali za zbyteczną na odcinku północnym i południowym.

Osadnictwo dwóch pierwszych faz budowy osiedli obronnych poświadczone jest na odcinku odkrytych konstrukcji obronnych w wykopie nr 21/23 ceramiką halsztacką, a na obszarze majdanu grodziska niektórymi formami mis (np. tabl. IX, fig. 1 i inne), amfor (tabl. XI, fig. d oraz k), waz (tabl. XI, fig. j), jak również naczyń szerokootworowych (tabl. XII, fig. a, b, c oraz d i inne). Ceramika ta nosi wyraźne znamiona V i VI okresu brązu. Jej ścisłe datowanie wprawdzie nie może być dokonane ze względu na brak naczyń współtowarzyszących i wydzielonych zespołów zamkniętych. Także wobec braku zamkniętych zespołów nie da się określić szczegółowo nasilenia tego osadnictwa na majdanie grodziska w okresie nie istnienia na tym obiekcie systemu obronnego, poświadczonego warstwą II od spodu w profilach wykopów nr 2, 3 i 44. Domniemane jednak osadnictwo na tym obiekcie jest poświadczone chyba przez wcześniejsze formy naczyń, które są stosunkowo licznie reprezentowane.

3. Począwszy od kształtowania się III warstwy, widocznej w wale (poza odcinkiem południowym w wykopie nr 21/23), a odpowiadającej II fazie konstrukcji obronnych z prawdopodobnymi izbicami (lub konstrukcją rusztową), na odcinku północnym i środkowym rozwija się na majdanie grodziska niezwykle intensywne osadnictwo, które należy datować na podokres halsztacki D oraz początki okresu lateńskiego. Jest to najprawdopodobniej najbardziej intensywny okres osadnictwa na obszarze grodziska w Starym Dzierzgoniu. W świetle zachowanej dokumentacji Schleifa niejasny jest jednak stosunek odcinka północnego wału (wykopy nr 2 i 3) do środkowego (wykop nr 44), tzn. w czasie kształtowania się na obu odcinkach III warstwy tego całego wału. W świetle zachowanej po Schleifie dokumentacji zachodzi bowiem absurdalny fakt domniemanego wznoszenia wcześniejszego konstrukcji izbicowej na odcinku północnym, gdy na odcinku środkowym (wykop nr 44) warstwa III (wg oznaczeń Schleifa) nie wykazuje śladów wznoszenia konstrukcji obronnych w świetle interpretacyjnych rysunków profilu tego badacza. Jest to oczywisty błąd, który nie tylko nie ma pokrycia w dokumentacji, ale także jest anachronizmem z punktu widzenia ogólnych obserwacji zalegania warstw kulturowych na tym obiekcie. Wydaje się, że warstwa III Schleifa jest w istocie warstwą II, zaś warstwa IV — warstwą III itd. Gdy przyjmiemy ten fakt za pewnik, a wynika to jasno z prawidłowej interpretacji profilów w wykopie nr 44, to zarazem stwierdzimy równoczesne powstawanie domniemanych konstrukcji izbicowych na odcinku północnym wału (wykopy nr 2 i 3) oraz środkowym (wykop nr 44). Jak wiemy jednak, ilość tych konstrukcji nie jest jednakowa — zarówno w części północnej, jak i środkowej wału wschodniego (głównego). W części środkowej (wykop nr 44) istnieją 4 fazy budowy konstrukcji, zaś w części północnej tylko

2 fazy. Różnice te były determinowane chyba analogicznymi względami, tzn. brakiem zasiedlenia tego obszaru na majdanie grodziska w Starym Dzierzgoniu w części północnej. Wobec tego jest jasne, że nie zachodziła potrzeba systematycznego wzmacniania wału w tym miejscu ciągłymi nowymi konstrukcjami obronnymi. Nie jest także wykluczone, że poprzeczny wał północny we wnętrzu grodziska został usypany w tym czasie, a nie w okresie średniowiecznym, jak sugeruje Schleif. Gdyby to ostatnie moje przypuszczenie udało się udowodnić, odpadałaby konieczność wznoszenia dwóch konstrukcji obronnych w części północnej wału, czego — jak wiemy — nie udało się wykryć Schleifowi.

Z dotychczasowych naszych rozważań wynika, że nie można metodą archeologiczną datować początków powstania i trwania oraz stwierdzić daty ostatecznego upadku osadnictwa obronnego na terenie tego obiektu, wobec braku dostatecznie ugruntowanych przesłanek opartych na analizie materiału ruchomego, odkrytego w poszczególnych warstwach podczas przekopywania w różnych miejscach wału głównego (wschodniego). Natomiast nie ulega żadnej wątpliwości, że osadnictwo na tym obiekcie trwało w głąb okresu lateńskiego, o czym świadczą choćby tak wyraziste ślady, jak występujące w pokaźnych ilościach kubki typu „elbląskiego", znane z szeregu egzemplarzy na tym stanowisku, o czym pisaliśmy powyżej. Ostatnio J. Dąbrowski zdołał zaobserwować ciekawy fakt występowania kubka typu "elbląskiego" w jamie, w zwartym zespole położonej poza obrębem osiedla obronnego w Łęczach, pow. Elbląg, który datuje warstwę na okres budowy jednofazowego osiedla obronnego w tym miejscu[193]. Z tych obserwacji, które muszą być poświadczone dalszymi wyrazistymi dowodami z innych stanowisk, wynikałby automatyczny wniosek, że analogiczne fakty natury chronologicznej mogłyby zajść w Starym Dzierzgoniu. To znaczy, że co najmniej dwie ostatnie fazy budownictwa osiedli obronnych można by było datować na tym stanowisku w głąb okresu lateńskiego. Ten obiecujący wniosek jest o tyle prawdopodobny, że istotnie profil wału na odcinku wykopu nr 44 ma naprawdę bogatą w treść miąższość warstw kulturowych, poświadczoną co najmniej 5 fazami budowy konstrukcji obronnych od prymitywnej palisady aż do przypuszczalnych konstrukcji izbicowych, zaś występująca na majdanie grodziska i niemetodycznie wyeksplorowana ceramika reprezentuje istotne bogactwo form od V okresu brązu aż po środkowy okres lateński, co już podkreślaliśmy powyżej. Zamykając jednak nasze rozważania na temat stratygrafii i chronologii powstających i upadających kolejnych osiedli obronnych w Starym Dzierzgoniu, nie wypowiadamy się definitywnie co do końcowej daty ostatniego osiedla obronnego ze względu na fakt, że na obszarze Polski zachodniej i północnej dwa osiedla obronne kultury łużyckiej, do których upodabnia się Stary Dzierzgoń, przestają istnieć na przełomie okresu halsztackiego i lateńskiego. Niestety poważne luki w dokumentacji wykopaliskowej ze Starego Dzierzgonia nie pozwalają na wyciąganie zbyt pochopnych wniosków, nie udokumentowanych należycie solidnymi obserwacjami w terenie. Być może, ostatnie osiedle obronne w Starym Dzierzgoniu trwało jeszcze w głąb okresu lateńskiego, w każdym razie nie ulega wątpliwości, że istniało na majdanie grodziska osadnictwo — być może już nie obronne — aż po środkowy okres lateński[194].

Kilka słów należy jeszcze poświęcić obszarowi, zajętemu przez osadnictwo na majdanie grodziska w Starym Dzierzgoniu. Jak wykazały sondaże, przeprowadzone w różnych miejscach na obszarze majdanu tego obiektu, warstwa kulturowa występuje na stosunkowo dużej przestrzeni, bo ma ok. 160 m długości i ok. 100 m szerokości. Jest to ogromny obszar, który jednak najprawdopodobniej nie był w różnych odcinkach chronologicznych jednolicie i całkowicie zasiedlony, jak o tym świadczyć może różnorodność konstrukcji obronnych, budowanych

[193] J. Dąbrowski, *Badania na grodzisku Łęcze, pow. Elbląg w roku 1958* „Wiadomości Archeologiczne", t. XXVI (1960), str. 266—272 tabl. LXVII ryc. 13.

[194] Na istnienie osadnictwa w okresie lateńskim na warstwie ostatniego osiedla obronnego w Biskupinie bardzo sugestywnie zwraca uwagę Z. Rajewski w pracy pt. *Osadnictwo ludności z kulturą łużycką we wczesnym okresie epoki żelaznej w Biskupinie i okolicy*, „Archeologia Polski", t. II (1958), s. 11, 14 i 24.

w różnych czasach na poszczególnych odcinkach wału głównego, tylko ogólnie się synchronizujących. Nie wiemy także, czy istotny brak warstwy kulturowej na obszarze „rejonu II" był wynikiem nie stawiania w tym miejscu żadnych budowli (chat), czy też tylko ten obszar nie był tak intensywnie użytkowany, jak to można było zaobserwować na obszarze „rejonu I" i „rejonu III". Możliwe, że przy budowie wałów wewnętrznych grodziska istniejąca niewielka warstwa kulturowa została zeskrobana na budowę wewnętrznego wału poprzecznego w późniejszym czasie. Dlatego, gdybyśmy nawet przyjęli tę ewentualność za nie udowodnione przypuszczenie, obszar całego majdanu dzisiejszego grodziska w Starym Dzierzgoniu był dostatecznie olbrzymi, aby mógł pomieścić chaty wielu małych rodzin w obrębie wałów — analogicznie jak w Biskupinie Tym się, być może, tłumaczy brak śladów osadnictwa poza wałami w Starym Dzierzgoniu, zaobserwowanych na innych stanowiskach w Prusach w okresie wczesnożelaznym, poza śladami warstwy kulturowej, odkrytej w wykopie nr 58, o nie sprecyzowanej bliżej funkcji i nie mającej w tym wypadku istotnego znaczenia dla naszych rozważań.

Ważne znaczenie dla dalszego wnioskowania ma uszeregowanie tych form na tablicach zestawieniowych, na których oznaczyłem ilościowe współwystępowanie poszczególnych typów naczyń na grodzisku w Starym Dzierzgoniu. Oczywiście dane te starałem się częściowo wykorzystać już powyżej, dla określenia stosunku ilościowego różnych form i nasilenia ich jako składników poszczególnych kultur na badanym obiekcie. W świetle tych danych stwierdziłem, że element łużycki jest przytłaczający. Tym niemniej jasne jest, że wnioski z tych zestawień zostały przeze mnie wyciągnięte połowicznie ze względu na brak materiałów porównawczych, opracowanych tą samą metodą z innych stanowisk tego typu, jak np. z Biskupina, Słupcy, Jeziorka itp. Wzajemna korelacja tych materiałów z różnych stron Polski, opracowanych jednakową metodą, pozwoliłaby z jednej strony uściślić oblicze kulturowe każdego stanowiska, z drugiej — przyczyniłaby się w poważnym stopniu do wypracowania chronologii absolutnej zjawisk kulturowych, jakimi są osiedla obronne nie tylko w Prusach.

Zbiory: Lokalizacja zbiorów nieznana.

Literatura: Dusburg 159 (p. III, c. 57 ; Gronau, *I, 223 Ordensfoliant 100*, s. 23; Hennenberger, *Erklärung*, 1595, s. 45; Dawid, *Preussische Chronik*, 1812, III, 87; Voigt, *Geschichte Preussens*, I, s. 181; 482, II, 251, 253 przyp. 547; Töppen, „Altpreussische Monatschrift", t. XIII, s. 141; Wincler, „Ermländische Zeitschrift", II. s. 643; Langsdorff i Schleif, „Germanien", 1936, s. 319; Agde, „Nachr. f. D. V.", 1936, s. 8; Langsdorff i Schleif, „Nachr. f. d. Vorzeit", 1937, s. 80; Seefeld, „Germanenerbe", 1937, s. 277; Langsdorff, „Geistige Arbeit", 1937, s. 11; Langsdorff i Schleif, „Germanien", 1938, s. 6; Radig, „Elbinger Jahrbuch"", 1938, s. 81; Crome, „Prussia", 1938, s. 193; La Baume, „Altpreussen", 1939, s. 105; J. Antoniewicz, *Zagadnienie wczesnożelaznych osiedli obronnych*, „Wiad. Archeologiczne", t. XX (1954), s. 331; J. Kostrzewski, *Stosunki...*, „Slavia Antiqua", 1956.

4. OSIEDLE OBRONNE W JEZIORKU, POW. GIŻYCKO

Wstęp. W latach 1950—1954 podjąłem z ramienia Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie badania zespołu osadniczego w Jeziorku, pow. Giżycko. Wyniki tych badań zostały już opublikowane w innym miejscu dwukrotnie wraz z badaniami nauk pokrewnych, zaproszonych do współpracy[195]. Zadaniem niniejszego opracowania jest wyciągnięcie ogólnych wniosków dotyczących osadnictwa wczesnożelaznego Jeziorka, które to wnioski zostały świadomie pominięte w dotychczasowych publikacjach, z uwagi na odłożenie ich do niniejszego monograficznego zestawienia. Celem niniejszego rozdziału jest także, na podstawie przedstawionych tu w pewnym skrócie realnych danych archeologicznych, dotychczas opublikowanych

[195] Por. przypis nr 5.

TABLICA XV

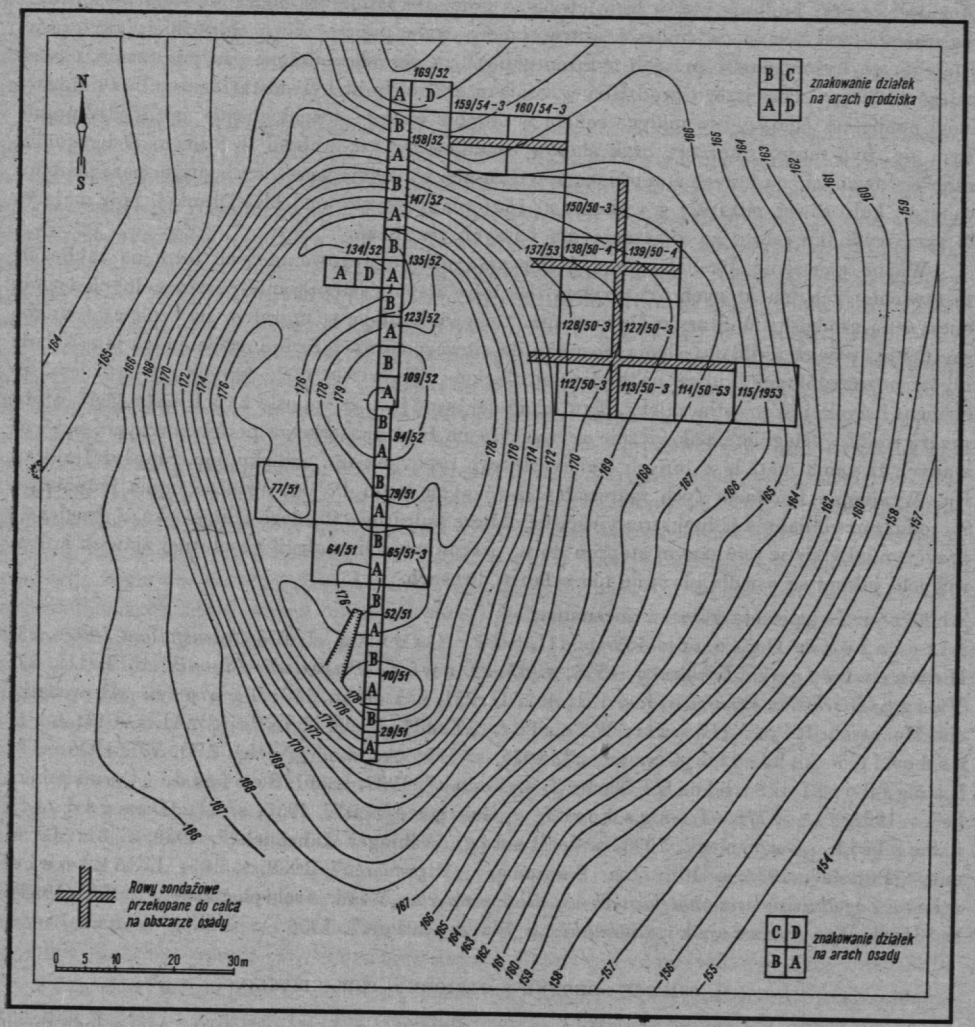

Jeziorko, pow. Giżycko. Plan tachymetryczny wzniesienia grodziskowego i osady z zaznaczeniem obszaru przebadanego w latach 1951-1954. Na planie uwidocznione numery rozkopanych arów oraz lata ich eksploracji. Wykopy na wzniesieniu grodziskowym wyeksplorowane do calca.

w innym miejscu, wyciągnięcie ogólnych wniosków o badanym obiekcie (osada i grodzisko), które z kolei rzutowałyby na całokształt problematyki osad obronnych w Prusach, stanowiących temat niniejszej pracy.

O b s z a r i m e t o d a b a d a ń. Zespół osadniczy w Jeziorku składa się z dwóch członów: wzgórza będącego w okresie wczesnożelaznym osiedlem obronnym oraz "podgrodzia" ulokowanego od strony wschodniej wzniesienia grodziskowego, stanowiącego prawdopodobnie osiedle "otwarte" z okresu wczesnożelaznego oraz osadę wczesnośredniowieczną, którą tutaj zajmować się nie będziemy. Ponadto odkryliśmy tu słabo czytelne ślady osadnictwa z okresu rzymskiego lub późniejszego. Jak wiadomo już z opublikowanych danych, dotyczących prac wykopaliskowych w 1950 r., prace badawcze w Jeziorku mogły wnieść wiele interesujących wyników tylko w wypadku metodycznego zbadania tak nazwanego w tym sprawozdaniu „podgrodzia", z uwagi na jego wyjątkową miąższość warstwy kulturowej, w porównaniu z „grodziskiem", które nie rokowało tych nadziei. Aby nie wywoływać nieporozumień, należy wyjaśnić, że użyty tutaj termin „podgrodzie" i termin "grodzisko" w wypadku badanego zespołu w Jeziorku, nie kryją w sobie jednoznacznej i ogólnie przyjętej w archeologii treści. Ani „grodzisko" w Jeziorku nie było grodem, ani nazwane przez nas w pierwszym opublikowanym sprawozdaniu "podgrodzie" nie było osadą podgrodową we właściwym tego słowa znaczeniu, jak widać to będzie z poniżej referowanych wyników badań.

Należy także podkreślić, że główny nacisk w planowaniu badań na tym stanowisku oraz realizacji ich położono na eksplorację warstwy wczesnośredniowiecznej osady. Stąd też udało się nam dość dokładnie zbadać dwie warstwy wczesnośredniowieczne osady (warstwa I i II) oraz ustalić chronologię i treść kulturową obu wałów (południowego i północnego) wzniesienia grodziskowego. Inne, wykryte na podstawie badań sondażowych i badań systematycznych elementy osadnicze z okresu wczesnożelaznego czekają na pomyślniejszy okres i rokują jak sądzimy, o wiele ciekawsze wyniki niż te, które są przedmiotem tego opracowania.

M e t o d a b a d a ń osady "podgrodowej" polegała na zdejmowaniu warstewek mechanicznych na terenie poszczególnych ćwiartek (A, B, C i D) badanego aru przy zachowaniu profilów krzyżowych, rozgraniczających poszczególne ćwiartki na terenie każdego aru. Zdejmowanie warstwy kulturowej odbywało się przy wydzielaniu warstw na podstawie kryterium kulturowoprzyrodniczego. Lokalizowano odkryte przedmioty w postaci skorup i kości w obrębie jednej ćwiartki i warstewki mechanicznej, natomiast zabytki szczególnie ważne i wyjątkowe w całości tła kulturowego poszczególnych warstw lokalizowano z dokładnością trójwymiarową. Sposób podziału aru na cztery ćwiartki pozwala, moim zdaniem, na zachowanie dość gęstej siatki profilów pionowych, powiązanych z sobą w poszczególnych wykopach z wyjątkiem przerw, wynikających z łączenia się poszczególnych profilów krzyżowych, które uznano jako świadki. Ziemię, pochodzącą z zebranych poszczególnych warstewek mechanicznych w obrębie warstwy głębokościowej, przesiewano osobno dla każdej warstewki mechanicznej oraz próbnie szlamowano. Natomiast tylko w wypadku natrafienia na materiał paleobotaniczny i szczątki organiczne makroskopowe dokonywano całkowitego szlamowania warstewki mechanicznej, zebranej ze zbadanego aru każdej ćwiartki.

O s a d a

Badana osada znajduje się na płaszczyźnie, położonej tuż przy wschodniej ścianie grodziska zajętego na osiedle obronne z okresu wczesnożelaznego. Jak wynika z opublikowanych sprawozdań, zarówno z badań 1950 roku, jak i lat następnych, już w stropie warstwy wczesnośredniowiecznej (I warstwa) wystąpił materiał różny kulturowo i chronologicznie. Na skutek mechanicznego przemieszania się zabytków z różnych warstw kulturowych wystąpiła w tej warstwie zarówno ceramika wczesnożelazna, jak i wczesnośredniowieczna, co świadczyło o istnieniu na podgrodziu kilku warstw osadniczych, chronologicznie zróżnicowanych. Zarówno orientacyjny rów przekopany do calca w 1950 r., jak i rowy w 1953 r. pozwoliły na bezsporne wydzielenie

czterech zasadniczych warstw na podstawie kryterium przyrodniczego i kulturowego, mających jednak trzy lub cztery poziomy osadnicze.

Warstwa I, sięgająca do głębokości maksymalnej od 30 do 45 cm, jest warstwą wczesnośredniowieczną, przemieszaną z ceramiką późnobrązową, wczesnożelazną i z tzw. okresu „rzymskiego" lub późniejszego.

Warstwa II, sięgająca przeciętnie do głębokości maksymalnej 70 cm, jest względnie czystą warstwą wczesnośredniowieczną ze słabo czytelnymi elementami zabudowy mieszkalnej.

Warstwa III A jest warstwą osadniczą wczesnożelazną, występującą nie na całej przestrzeni osady podgrodowej, badanej w latach 1950—1954.

Warstwa III B jest warstwą nawianych piasków lub spływów, przykrywających najstarszą warstwę osadniczą, powstałą na samym początku istnienia tego obiektu przestrzennego, jakim była osada. Charakteryzuje się ona względną jałowością zawartości kulturowej.

Warstwa IV jest pierwszą najstarszą, wczesnożelazną warstwą osadniczą na tym stanowisku, mającą szczególnie intensywną zawartość kulturową.

W niniejszym opracowaniu nie będziemy się zajmowali warstwami z zawartością wczesnośredniowieczną na badanej osadzie, lecz treścią naszych rozważań będą warstwy III A, III B i IV badanej osady. Mając także na uwadze względy stratygraficzne, zajmiemy się w niniejszym opracowaniu opisem warstw kulturowych i ich zawartości w porządku chronologicznym tzn. rozpoczniemy od opisów warstwy IV (najstarszej), przechodząc następnie do warstw późniejszych. Opis warstwy rozpoczniemy od odkrytych jej fragmentów w rowie o kierunku Północ-Południe, wykopanym w 1953 r., z uwagi na wyjątkową czytelność zaobserwowanych tam zjawisk przestrzennych. Pozwalają one zrozumieć współzależność poszczególnych warstw na badanych arach całej osady, jak również poznać jej rolę w całym zespole osadniczym z okresu wczesnożelaznego w Jeziorku.

1. Warstwa IV. Rów sondażowy Pn-Pd (1953). Przekopany w 1953 r. rów o szerokości 1 m wzdłuż wschodniej krawędzi arów 112, 126, 138 i 150, mający zasadniczy kierunek z północy na południe, ujawnił w obrębie warstwy IV interesujące fakty kulturowe, które będą przedmiotem omówienia w niniejszym rozdziale. Warstwa IV, występująca w tym rowie, charakteryzowała się konsystencją tłustawej, ciemnobrunatnej albo wręcz czarnej ziemi, zalegającej bezpośrednio na żółtym piasku calcowym i przebiegającej w spodzie w dość nieregularnym, niejako falistym układzie. Ta różnorodność jej poziomów powstała na skutek różnej funkcjonalności poszczególnych części całego obszaru osady w okresie wczesnożelaznym i jest wynikiem świadomej działalności człowieka. Stąd obserwując przekop systematycznie wzdłuż całej ściany profilu od południa ku północy, można stwierdzić, że na obszarze aru 112, wysuniętego najbardziej na południe, warstwa kulturowa była bardzo nikła. Interpretując dalej odsłonięty profil zarówno w działce D, jak i w działce C aru 112, łatwo można było zauważyć, że poziom ten był w czasie tworzenia się przesypywany mechanicznie przez przyrodę drobnymi warstwami piasku. Zawierał on drobne ułamki naczyń i liczniejsze kości zwierzęce, a mianowicie krowy, owcy, świni, konia i jelenia, które dostały się tu jako odpadki rozwleczone przez mieszkańców osiedla, a może i przez psy.

Natomiast ujawniona na szerokości 1 m warstwa kulturowa na działce D aru 126 przedstawiała zupełnie inny obraz, gdyż pozwoliła nam wyróżnić u jej spodu elementy chaty w postaci ogniska. W przeciwieństwie bowiem do działki C, warstwa IV wystąpiła tu w postaci 40 cm grubej, tłustawej, czarnej ziemi, mającej w stropie nieregularnie ułożone kamienie. Zawartość tej warstwy tworzyła spalenizna z okruchami węgla drzewnego i nielicznej ceramiki, przeważnie w drobnych ułamkach. Pod nią dopiero wystąpiła polepa koloru pomarańczowego, mająca około 130 cm szerokości, która przykrywała dość szczelnie, prawdopodobnie kolisto ułożone kamienie, z kawałkami gliny silnie sceglonej pod wpływem ognia. Tu też, zarówno między kamieniami tego paleniska, jak i obok niego, znalazła się w niezbyt dużych fragmentach ceramika, pozwalająca na częściową rekonstrukcję. Jest to:

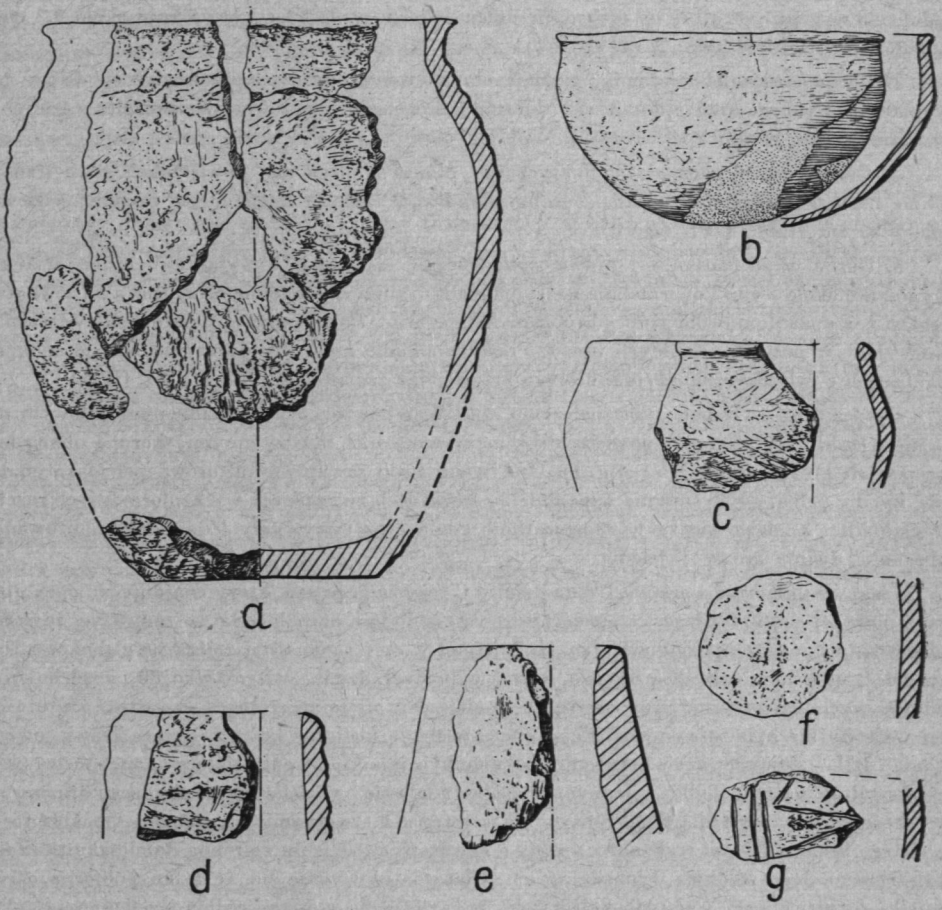

J e z i o r k o, pow. Giżycko. Warstwa IV. Zawartość chaty nr 1 w obrębie jej paleniska. Wszystkie naczynia ok. 1/4 w. n. Naczynia c, d oraz e — profile przesunięte do osi naczynia. Wg J. Antoniewicza i J. Okulicza.

1. Naczynie szerokootworowe o esowatym profilu. Po stronie zewnętrznej naczynie jest grubo obmazywane różnokierunkowymi pociągnięciami wiechcia, a wewnątrz gładkie. Glina ma barwę czarnobrunatną i grubą domieszkę tłucznia kamiennego. Średnica: dna około 10cm, brzuśca 20,5 cm, wylewu 17,5 cm, wysokość około 23,5cm. Pojemność około 5 litrów (tabl. XVI, fig. a).

2. Misa wewnątrz krawędzi poziomo wygładzana. Glina barwy żółtobrunatnej z domieszką schudzającą grubych ziarn tłucznia kamiennego. Powierzchnia misy ma lekki połysk, świadczący o dobrym wygładzeniu gliny na mokro. Średnica wylewu około 14 cm, wysokość około 8,2 cm, pojemność 0,77 litra (tabl. XVI, fig. b).

3. Górna część głębokiej misy o silnie obmazywanej powierzchni zewnętrznej. Glina po wypale barwy brunatnej z domieszką tłucznia kamiennego, na zewnątrz szarożółta z grubymi ziarnami żwiru. Średnica 19 cm (tabl. XVI, fig. c).

4. Górna część naczynia cylindrycznego obmazywanego na powierzchni zewnętrznej. Glina ma barwę ceglastobrunatną i drobną domieszkę tłucznia kamiennego. Średnica wylewu około 20 cm (tabl. XVI, fig. d).

5. Górna część naczynia o prawie cylindrycznej szyi, mająca wyjątkowo grube ścianki, wynoszące około 2 cm. Powierzchnia naczynia gładka, glina w przełomie brunatna, a na zewnątrz ceglasta, z dużą domieszką grubego tłucznia kamiennego. Po stronie wewnętrznej ślady łączenia wałeczków w postaci poziomych bróżd. Prawdopodobnie mamy tu do czynienia z naczyniem baniastym z cylindryczną szyjką, którego brzusiec nie zachował się (tabl. XVI, fig. e).

Oprócz tego w zespole tym znaleziono kilka ułamków naczyń z ornamentem liniowym na brzuścu (tabl. XVI, fig. g), o powierzchni obmazywanej oraz, między innymi, skorupę obłuczoną na kształt krążka (tabl. XVI, fig. f). Opisywana tutaj zawartość kulturowa paleniska chaty nie byłaby pełna, gdybyśmy nie wspomnieli o szczątkach zwierzęcych wyeksplorowanych razem z ceramiką. Znalazło się tu wiele szczątków konia oraz owcy, przy ledwo zasygnalizowanej obecności świni, krowy i jelenia.

Ciekawy układ ma warstwa IV na działce C tego samego aru, który znajduje się poza opisaną powyżej chatą. Śledząc warstwę kulturową z południa na północ łatwo zauważyć, że przebiega ona na różnych poziomach, tzn., że jej spód w części północnej zalega na głębokości 168 cm od stropu humusu współczesnego, gdzieś w połowie działki osiąga tylko 80 cm głębokości od powierzchni ziemi ornej przy znacznym zmniejszeniu się jej miąższości. Zawartość kulturowa tej warstwy nie była intensywna. Charakteryzowały ją nieliczne kości zwierzęce krowy, owcy, konia i dzika oraz przeważnie bardzo drobne ułamki ceramiki, nie pozwalające na zrekonstruowanie kształtów naczyń. Tylko w jednym wypadku udało się wydzielić fragment placka glinianego ze skośnym ornamentem paznokciowym na krawędzi i otworkami biegnącymi dookoła jego kolistego krańca. Był on wykonany z gliny o szarożółtym odcieniu z drobną domieszką tłucznia kamiennego. Jego średnica wynosiła 16 cm. Dlatego też wydaje się, że tylko północna część działki o intensywnej warstwie kulturowej była związana z bezpośrednią działalnością człowieka, natomiast południowa, wyższa, powstała tylko jako rezultat zaśmiecania terenu w bezpośredniej odległości od chaty. Przeciętna bowiem grubość tej warstwy wynosiła w części północnej działki C około 40 cm, a po osiągnięciu wysokości około 80 cm w części południowej miała miąższość tylko około 15 cm.

Równie interesującą część warstwy IV udało się nam wyróżnić na arze 138, działkach C i D. Przebiegała ona jednolicie na jednej głębokości na obszarze obu działek i nie wykazywała takich różnic w zakresie poziomu zalegania oraz grubości jak warstwa, którą opisaliśmy poprzednio. Na ogół jej strop wystąpił przeciętnie na głębokości 120 cm, licząc od poziomu humusu współczesnego i jej przeciętna grubość wynosiła na obu działkach 40 cm. Warstwa ta była bogata w liczne kosci konia, owcy i zwierząt dzikich, jak również wystąpiły w niej większe fragmenty naczyń.

Jest charakterystyczne, że w warstwie tej, obok kamieni ulokowanych bezładnie w różnych miejscach, wystąpiła tu i ówdzie pewna ilość kamieni silnie przepalonych w ogniu i ulokowanych bez wyraźnego związku. Spostrzeżenie to ma dużą wartość z uwagi na obserwacje, których dokonaliśmy podczas eksploracji całej warstwy IV na terenie działek A i B sąsiedniego aru 139, o czym będzie mowa poniżej. Natomiast względna jałowość warstwy kulturowej w rowie sondażowym Pd-Pn, na obszarze aru 150, działki D i C, świadczy o tym, że był to całkiem już peryferyjny obszar, leżący poza obrębem osady w okresie wczesnożelaznym i zalegająca tam warstwa kulturowa powstała, między innymi, w wyniku spływów z sąsiedniego aru 138, położonego na stoku, które dokonały się w okresie starożytnym i wczesnośredniowiecznym. Dalsze tworzenie się tej warstwy powstało za pośrednictwem pługa już w czasach nowożytnych, na skutek ściągania po stoku w dół warstwy kulturowej, która na początku działki D aru 150 ma wprawdzie jeszcze około 40 cm grubości, ale dalej na tejże działce i następnej tylko około 10 cm grubości.

2. Warstwa IV. Rów sondażowy Z — W (1953). Przekopany w 1953 r. rów, o szerokości 1 m, przez środek arów 137 (działka D i C), 138 i 139, ujawnił nie mniej interesujące fakty kulturowe niż rów Południe-Północ, opisany powyżej. Jest charakterystyczne, że warstwa ta, rozpoczynająca się na arze 137, działka D, nie zawierała, poza ciemniejszą barwą, prawie zupełnie wyrazistych cech, pozwalających odróżnić ją na podstawie kryterium przyrodniczego od warstwy III. Dopiero w odległości około 130 cm od zachodniego krańca działki D, na tym samym arze pojawiła się u spodu tej warstwy ciemna smuga czarno zabarwionego piasku, mająca około 10 cm grubości i opadająca dość stromo w dół ku wypełnisku, które opiszemy poniżej. Grubość warstwy IV w tej części waha się od 40 do 70 cm. Natomiast, mniej więcej w środku ściany profilu na działce aż do krańca wschodniego działki grubość warstwy kulturowej gwałtownie wzrasta i osiąga przeciętnie 150 cm grubości. Także zawartość warstwy nie jest jednolita. Występują w niej smugi poziomo leżących warstewek ciemnej ziemi z węglem drzewnym, piaskiem i nie spaloną gliną, mające przeciętnie od 10 do 20 cm. grubości. Dopiero na głębokości 80 cm, licząc od stropu tej warstwy, występuje część mniej więcej jednolita czarnej ziemi, mająca jednak małe soczewki żółtego piasku. Była ona silnie przesycona węglem drzewnym, zwłaszcza w części górnej i miała w niektórych miejscach około 60 cm grubości. Natomiast jej wypełnisko, o kształcie nieckowatym, miało około 200 cm długości w kierunku Wschód-Zachód tzn. wzdłuż ściany profilu. Jest charakterystyczne, że był widoczny ślad po spalonym słupie, mającym około 20 cm szerokości, wbitym w spód tej warstwy i sięgającym swym ostrym zakończeniem aż do calca. Jak należy sądzić, była to chata (chata nr 3), mająca przypuszczalnie nakrycie w postaci dachu opartego na jednym lub kilku słupach, z których tylko jeden został przez nas zaobserwowany w profilu uzyskanym przez przekopanie rowu do calca. Natomiast przy wschodniej krawędzi tej chaty-ziemianki, na warstwie czystego piasku o grubości od 12 do 20cm, spoczywała w dość regularnym układzie warstwa polepy, występująca w profilu na długości około 60 cm, na której znowu spoczywała spalona warstwa drewna w postaci różnej wielkości bierwion, leżących prostopadle lub skośnie do ściany profilu.

Trudna jest interpretacja opisanego zespołu bierwion i polepy ulokowanych na piasku, będącym zsuwem lub spływem, o niewiadomych przyczynach ich ulokowania w tym miejscu i mającymi pod sobą jeszcze niewyraźne zaciemnienia, które nie ujawniły żadnych elementów warstwy kulturowej w postaci ceramiki, kości itp. zawartości kulturowej. Być może, mamy tu do czynienia z fragmentami obudowy paleniska czy też jakiegoś elementu konstrukcyjnego dachu, który zapadł się do wnętrza chaty-ziemianki. Warto jednak zwrócić uwagę, że glina tej rzekomej "polepy" była po stronie zewnętrznej wypalona na kolor ceglasty. a w przełomie miała kolor brunatny i ujawniała domieszkę trawy lub słomy. Zaokrąglone jej brzegi zdobione lekkimi odciskami palca. Podobny fragment wypalonej gliny znalazł J. Kowalczyk w osadzie kultury pucharów lejkowatych w miejscowości. Gródek Nadbużny, pow. Hrubieszów, interpretując go jako ozdobny "gzyms" pieca chaty. Oprócz tego, w samym dolnym wypeł-

nisku chaty, tuż przy piasku calcowym, znaleziono — obok fragmentów ceramiki-dwa bardzo interesujące przedmioty: kościaną szpilę z profilowaną główką (tabl. XVII, fig. d) oraz ułamek żelaznego sierpa. Ze względu na charakterystyczne wygięcie szpili należy sądzić, że była ona wykonana z żebra jakiegoś zwierzęcia, natomiast uformowanie główki jest inne niż opublikowanej przez K. O. Rossiusa szpili z osady nadwodnej koło Szczecinowa, pow. Ełk, datowanej także na okres wczesnożelazny[196]. W wypełnisku chaty-ziemianki, oprócz kilku ułamków kości krowy, konia, owcy, świni i sarny, znaleziono kilka dużych fragmentów naczyń, pozwalających na ich częściową rekonstrukcję (tabl. XVII, fig. a-c oraz e-g).

Grubość warstwy IV, zalegającej na wschód od zagłębienia chaty-ziemianki, wynosiła około 65 do 70 cm i przebiegała w dość regularnym układzie, opadając częściowo w dół na pograniczu działki C i D. Pewną niespodziankę sprawił dalszy ciąg rowu na obszarze sąsiedniego aru 139. Grubość warstwy IV w działce C tego aru wynosiła od 50 do 60 cm i jej układ był dość regularny poza częścią końcową, gdzie warstwa ta powoli wznosiła się ku górze. Już natomiast na sąsiedniej działce D, na skutek występującego tam twardego gliniastego podłoża, warstwa ta miała zaledwie od 10 do 20 cm grubości, a przy końcu działki nikła w zupełności. Obserwacja ta pozwoliła mi uzyskać przeświadczenie, że właściwie na tej ostatniej działce występowanie warstwy IV jest wtórne i było wynikiem spływu lub zanieczyszczenia obszaru przyległego tworzącą się warstwą w innej części aru, mającą bardziej intensywną zawartość kulturową. Jest bowiem niezwykle charakterystyczne, że warstwa IV na obszarze działki A 138 aru, odznaczała się specjalnie tłustawą konsystencją i była, jak się wydaje, przesycona bardzo intensywnie różnymi gnijącymi szczątkami organicznymi, wśród których specjalną uwagę zwracały dobrze zachowane duże fragmenty kości piszczelowej oraz żuchwy konia, występujące na głębokości około 140 cm od stropu humusu współczesnego. Prawdziwą niespodzianką było także znalezienie w tej warstwie, na głębokości około 150 cm od stropu wykopu, w ścianie profilu badanego rowu już na pograniczu dobrze zachowanej działki A i B tego aru, ludzkiej żuchwy należącej do młodej kobiety w wieku około 25 lat[197]. Znalezienie fragmentu czaszki ludzkiej wśród licznych, dobrze zachowanych szczątków zwierzęcych w rowie sondażowym było przyczyną podjęcia całkowitego metodycznego eksplorowania działek A i B 139 aru.

3. Warstwa IV. Działka A aru 139 (1953). Odsłonięta na całej przestrzeni działki A warstwa IV zawierała wiele stosunkowo dużych fragmentów kości zwierzęcych. Były tam kości krowy, świni, jelenia i sarny, najwięcej zaś kości konia, wśród których z łatwością można było wyróżnić kilka osobników, a w tym sztuki także zupełnie młode. Na ogół kości te zalegały stosunkowo na jednym poziomie, tzn. na głębokości od 130 do 140 cm od stropu humusu współczesnego, jakkolwiek niektóre z nich leżały także i głębiej. Największe ich skupienie występowało w północnej części działki, na pograniczu z działką B, przy czym nie udało się zaobserwować jakiegoś regularnego ich układu. Po prostu w czarnej ziemi, przesyconej prawdopodobnie kiedyś przegniłymi szczątkami organicznymi, występowały kości zupełnie bezładnie, razem z większymi lub mniejszymi fragmentami naczyń. Tu też znaleziono inne kości ludzkie. Były to: 1) prawa kość skokowa (talus), 2) kość wielokątna (os multangulum), 3) fragment kości potylicznej (os occipitale) oraz fragment uszkodzonej kości śródręcza lub śródstopia. Kość potyliczna i wielokątna wykazywały ślady nadpalenia. Natomiast kolor zachowanego fragmentu potylicy był ciemniejszy niż znaleziona na sąsiedniej działce żuchwa młodej kobiety, tak że istnieje przypuszczenie, iż należała ona do innego osobnika.

Mniej więcej w środku działki A aru 139 zanieczyszczenie warstwy kośćmi i skorupami znika i w czarną, tłustą ziemię wcina się na głębokości 170 do 180 cm — tuż przy piasku calcowym — warstwa spalonej na kolor pomarańczowy gliny, która, mając około 25 cm grubości, ujawniła w sobie zachowane słabo włókna spalonego drewna, mającego w pewnych częściach

[196] K. O. Rossius, *Die sogenannten Pfahlbauten...*, s. 50, ryc. 15 f.

[197] B. Miszkiewicz, *Kości ludzkie znalezione w miejscowości Jeziorko, pow. Giżycko*, „Materiały Starożytne", t. III (1958), s. 76.

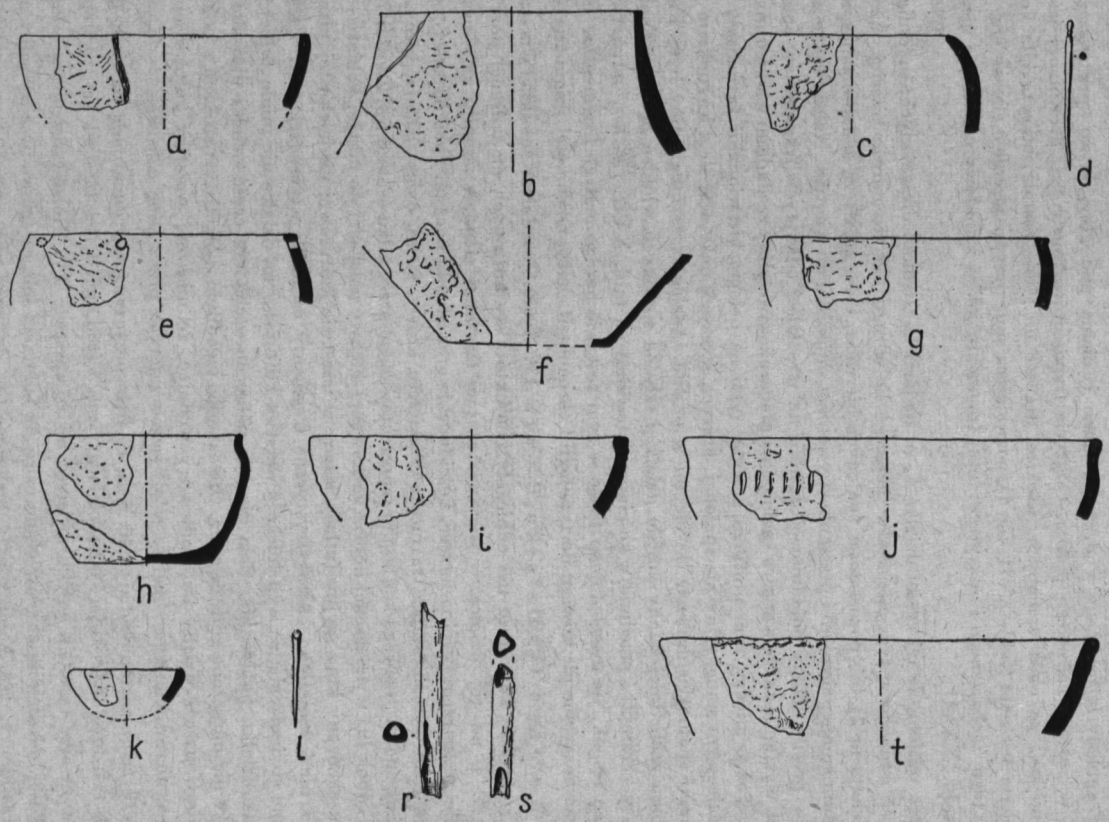

Jeziorko, pow. Giżycko. Warstwa IV. A-D — bardziej charakterystyczne fragmenty ceramiki z chaty nr 3; h-t — zawartość odsłoniętego naroża chaty nr 2. Wszystkie przedmioty 1/4 w. n. Wg J. Antoniewicza i J. Okulicza.

od 20 do 25 cm szerokości. Jest ciekawe, że układ włókien, pochodzących z dwóch spalonych bierwion, był prostokątny, gdyż tworzyły one niejako konstrukcję „na węgieł". Ten charakterystyczny układ zachował się tylko na przestrzeni gliny przepalonej na skutek pożaru, mającej w przybliżeniu kształt z lekka paraboliczny, o wymiarach 120×170 cm. Należy przypuszczać, że stosunkowo dobre zachowanie się bierwion oraz ich czytelność wynikła z tego, iż warstwa spalonej polepy utrzymywała na swej powierzchni wilgoć, która przyczyniła się do dobrej konserwacji spalonych fragmentów drewna, mimo istnienia pod gliną łatwo przepuszczalnego podłoża w postaci calcowego piasku. Odkrycie fragmentów konstrukcji drewnianej jest tym wymowniejsze, że obok spalonych włókien drewna na glinie została odkryta igła kościana z ułamanym uszkiem (tabl. XVII, fig. 1), pozwalająca snuć przypuszczenie o charakterze mieszkalnym tego zachowanego i odkrytego tutaj fragmentu jakieś zabudowy całkowicie nie odsłoniętej (tabl. XXVII).

Toteż odsłonięcie tej części działki A, ze śladami konstrukcji drewnianych, sugeruje nam możliwość istnienia w tym miejscu wcinającego się w rogu 139 aru naroża trzeciej już z kolei chaty (chata nr 2), lub pozostałości spalonych bierwion, które miały za zadanie zabezpieczenie ścian domniemanej ziemianki przed obsypywaniem się piasku do wnętrza. Należy także nadmienić, że w profilu ściany południowej działki, na wysokości odkrytych fragmentów spalonych bierwion, wystąpiła także warstwa spalonej na pomarańczowo gliny ze śladami włókien spalonego drewna. Także między tym profilem a wykrytymi na polepie bierwionami zaznaczyły się na piasku calcowym smugi gliny nie spalonej, których kierunek pokrywał się z kierunkiem polepy z włóknami spalonego drewna, tkwiącymi w profilu. Analogiczne smugi gliny były widoczne w kierunku zachodniej ściany profilu działki i szły od spalonych włókien drewna. Znalezione fragmenty ceramiki i przedmioty kościane zestawiamy na tabl. XVII, fig. h-t, gdyż tworzyły one jeden zespół. Nie uwzględniono tylko w tym zestawie bardzo małych fragmentów naczyń, gdyż nie wnoszą one nic nowego do typologii i chronologii chaty, odsłoniętej fragmentarycznie.

4. Warstwa IV. Działka B — aru 139 (1953). Zasadniczo ani układ warstwy IV ani jej zawartość kulturowa nie odbiegały od faktów stwierdzonych na opisanej poprzednio działce A. I na tej działce, w warstwie czarnej tłustawej ziemi, wystąpiły zmasowane na niewielkiej przestrzeni kości zwierzęce, kości ludzkie oraz ułamki naczyń. Spośród kości zwierzęcych udało się wyróżnić kilka fragmentów szkieletu krowy, świni, owcy, jelenia, sarny, łosia, z oczywistą znowu przewagą konia, i to reprezentowanego przez kilka osobników. Z kości ludzkich — obok już wymienionej dobrze zachowanej żuchwy należącej do młodej kobiety — znaleziono uszkodzony krąg szyjny (atlas), leżący w warstwie kulturowej niedaleko tej pierwszej. Razem z nimi znaleziono charakterystyczne fragmenty ceramiki wczesnożelaznej. Przy tym jest ważne stwierdzenie, że wypełnisko z warstwą kulturową na działce nie miało takiej miąższości jak działka poprzednia. Cała bowiem północno-wschodnia część działki ujawniła dość już płytko nie naruszoną glinę calcową. Opadała ona łagodnym, półkolistym stokiem z północno-wschodniego naroża działki ku środkowi powodując, że miąższość warstwy kulturowej była na działce nierównomierna i malała w miejscach zajętych przez glinę calcową.

Należy teraz zastanowić się nad tym, co było przyczyną nagromadzenia na tych dwóch działkach tak dużej ilości kości i jaką rolę odgrywały wśród nich kości ludzkie, występujące na badanym arze razem z kośćmi zwierzęcymi w warstwie IV. Rozmieszczenie, a właściwie rozrzut kości ludzkich na zbadanych do calca dwóch działkach, częściowo wskazywałby na ich układ prawidłowy, tzn. kości te były znalezione tak, że przed naruszeniem tego ewentualnego grobu, głowa zmarłego osobnika mogła być położona pierwotnie w kierunku północnym, nogi zaś i cały korpus ludzki — w kierunku południowym. Przeciwko jednak tej obiecującej sugestii przemawiają następujące fakty, nie pozwalające na jej podtrzymanie:

1) Znaleziona na obu działkach liczba kości ludzkich jest zbyt mała w stosunku do kości całego szkieletu, które się tu powinny znaleźć, gdyby pochodziły z domniemanego grobu.

TABLICA XVIII

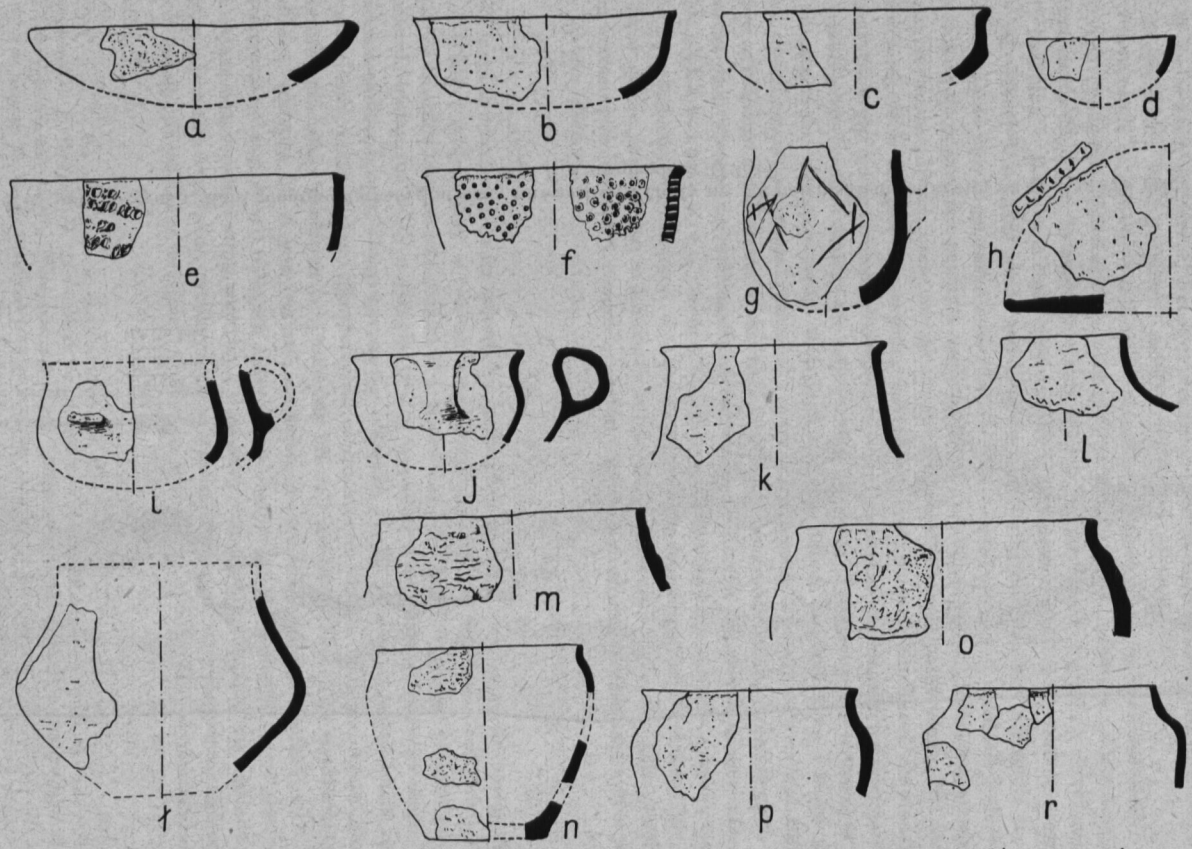

Jeziorko, pow. Giżycko. Warstwa III B. Fragmenty ceramiki z warstwy wczesnożelaznej. Wszystko 1/4 w. n. oprócz naczyń oznaczonych literami d, n oraz r, które są w 1/8 w. n. wg J. Antoniewicza i J. Okulicza.

TABLICA XIX

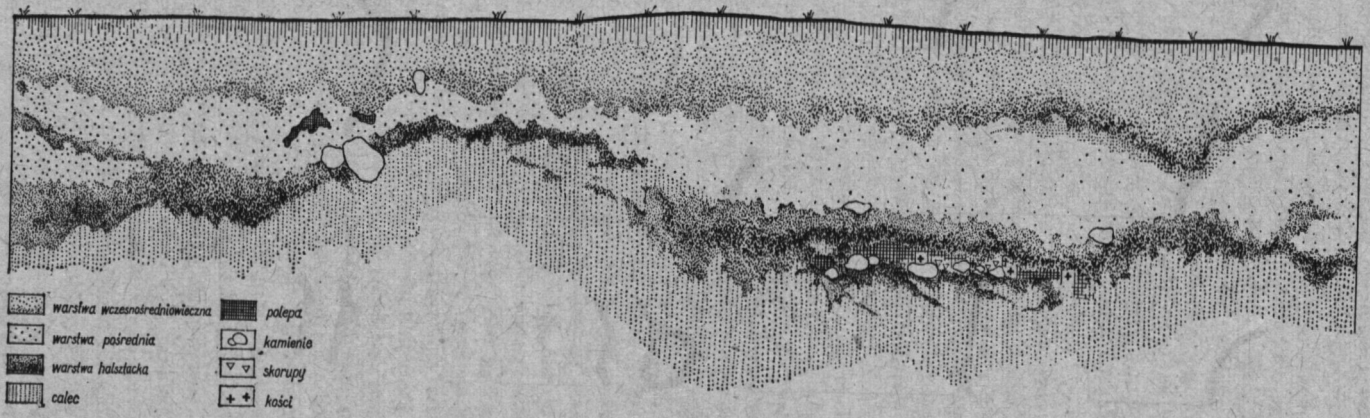

Jeziorko, pow. Giżycko. Rzut pionowy (stratygraficzny nawarstwień chaty nr. 1 z paleniskiem, odkrytej na pograniczu ark 126 i 127. Wg J. Antoniewicza (1954).

2) Znalezione kości były rozrzucone w znacznym oddaleniu od siebie, jak również nie leżały na jednym poziomie. Trudno przypuszczać, aby w okresie wczesnożelaznym, przy niszczeniu grobu, tak silnie celowo zbulwersowano jego zawartość.

3) Dwie kości wykazały wyraźnie ślady nadpalenia.

4) Kolor kości potylicznej był inny niż kolor kości żuchwy kobiecej, co, być może, świadczy, że znaleziona kość potyliczna należała do innego osobnika.

Przytoczone tu dowody zdają się wyraźnie wskazywać na to, że znalezione kości ludzkie na dwóch zbadanych działkach nie pochodzą ze zniszczonego pochówka szkieletowego. Tym samym upada hipoteza, że znalezione szczątki ludzkie pochodziły z grobu pochowanego obok chaty osobnika — fakt coraz częściej spotykany w badanych osadach z różnych okresów wspólnoty pierwotnej[198], a także wśród współczesnych ludów prymitywnych[199]. Negacja ta zmusza nas do szukania innych przyczyn znalezienia w tym miejscu szczątków ludzkich. Należy sądzić, że mamy tu do czynienia z pewnym nagromadzeniem się odpadków w postaci kosci zwierzęcych i z psującym się mięsem, które wyrzucano w to miejsce, już poza obręb osady. Nie jest także wykluczone, że w miejsce to wrzucano także poszczególne, poćwiartowane, nie nadające się do spożycia części ciała człowieka, który został np. wyłączony ze społeczności rodowej za szczególnie ciężkie przewinienia i dlatego nie został rytualnie spalony i pogrzebany w ustronnym miejscu na cmentarzysku. Przypuszczenie to jednak nie jest dobrze podbudowane i budzi poważne wątpliwości; pewne zastrzeżenia budziłoby również przypuszczenie o istnieniu na tym stanowisku śladów rytualnego kanibalizmu w okresie wczesnożelaznym, mimo istniejących już na to poszlak z okresu neolitycznego i późniejszych okresów[200]. Sygnalizując jednak fakt znalezienia różnych szczątków ludzkich razem z kośćmi zwierzęcymi na krańcu osady, musimy podkreślić że w świetle naszych obserwacji wydaje się mało prawdopodobne, aby kości ludzkie dostały się tu w czasie wcześniejszym niż kości zwierzęce czy odwrotnie, kości ludzkie zostały zakopane w czasie późniejszym[201]. Charakter i skład warstwy kulturowej nie wskazuje w tym wypadku na jakieś zakłócenia.

Warstwa III

Po opisie warstwy IV i jej zawartości kulturowej wypada nam zająć się następnie warstwą III, którą odsłoniliśmy w rowach sondażowych na pewnej przestrzeni całkowicie, oraz dodatkowo również na obszarze działki A i B aru 139. W innych częściach podgrodzia warstwa ta została ujawniona tylko w stropie, tzn. w wypadku wyeksplorowania całkowitego warstwy wczesnośredniowiecznej, którą nazywamy warstwą II. W jednym z poprzednich rozdziałów zaznaczyliśmy także niejako przyrodnicze zróżnicowanie się tej warstwy, którą nazwaliśmy umownie, dla celów praktycznych, warstwą III A i warstwą III B. Jak wynika z tych sformułowań, warstwa III A jest warstwą osadniczą wczesnożelazną, występującą nie na całej przestrzeni badanej osady w latach 1950—1954. Natomiast warstwa III B jest warstwą przykrywającą bezpośrednio strop warstwy IV na całej przestrzeni badanej osady i składa się z nawianych piasków i spływów, przykrywających tę najstarszą warstwę osadniczą. Ogólnie biorąc, odznacza się ona względną jałowością zawartości kulturowej, typową dla sedymentacji szczątków

---

[198] Por. np. Z. Podkowińska, *Osada neolityczna na górze Gaworniec w Ćmielowie, pow. Opatów*, „Wiadomości Archeologiczne", t. XVIII (1950), s. 115 i n., oraz Fr. Maciejewski, Z. Rajewski i Fr. Wokroj *Ślady osadnictwa kultury brzesko kujawskiej w Biskupinie. pow. Żnin*, „Wiadomości Archeologiczne", t. XX (1954), s. 68 i n.

[199] Por. ostatnio L. Holy, *Pohrby na sidlistich v Africe*, „Archeologické rozhledy, t. VIII (1956), s. 236 i n.

[200] T. Dzierżykraj — Rogalski, *Szczątki kostne z grobu kultury amfor kulistych w Stoku w powiecie puławskim*, „Annales Univ. Mariae Curie-Skłodowskiej", t. II (1947), s. 251 i n., gdzie obserwacje na temat celowego rozłupywania kości ludzkich przed pochowaniem ich do grobu.

[201] E. Lubicz — Niezabitowski, *Szczątki zwierzęce i ludzkie z osady prehistorycznej w Biskupinie*, „Gród prasłowiański w Biskupinie", Poznań 1938, s. 95 i 103 i Fr. Wokroj, *Szczątki ludzkie z grodziska kultury łużyckiej w Słupcy*, „Fontes Archaeologici Posnanienses", t. VIII÷IX (1958), s. 137—142.

TABLICA XX

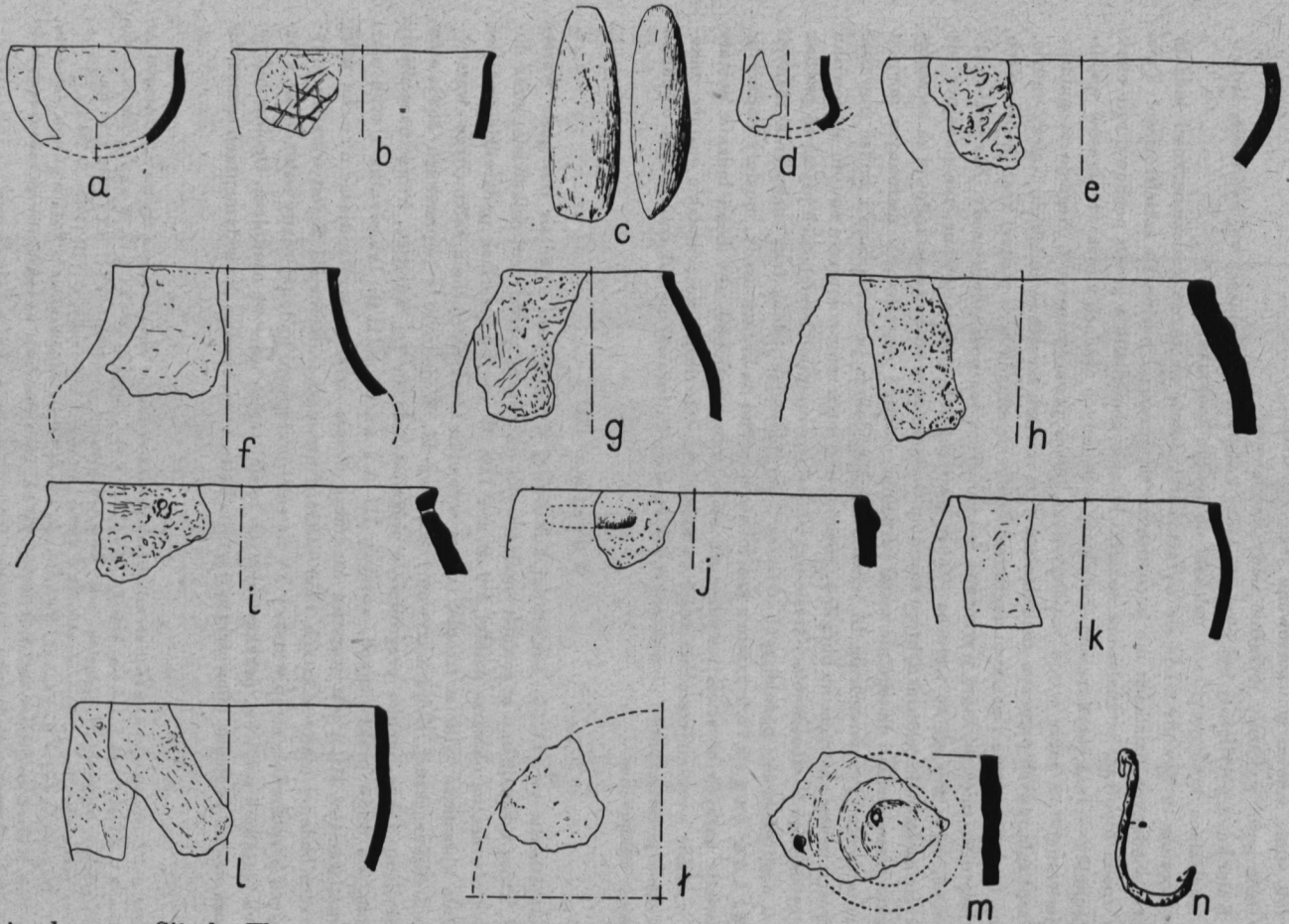

Jeziorko, pow. Giżycko. Warstwa III A. Materiał wydobyty z zabudowań młodszych osady na obszarze aru 138. Wszystko 1/4 w. n.

popożarowych, jakkolwiek w warstwie tej znaleziono wiele fragmentów naczyń, które poniżej zestawimy. Mając na uwadze względy metodyczne, w pierwszej kolejności opiszemy warstwę III B, tzn. niższą, wraz z jej zawartością kulturową, aby po tym przejść do opisu warstwy III A, która jest czytelna tylko w działkach C i D aru 138.

1. Warstwa III B. Rów sondażowy Pd-Pn (1953). Można z łatwością zauważyć, że warstwa kulturowa w tym rowie przebiega prawidłowo, tzn. odpowiada swą miąszością i zawartością kulturową leżącej pod nią warstwie IV. Tam gdzie warstwa IV ujawnia miejsca związane z budownictwem (np. wkop pod chatę-ziemiankę), warstwa kulturowa jest bardziej intensywna i zawiera większą ilość ceramiki i kości analogicznie jak w warstwie IV. W częściach bardziej jałowych w przedmioty, warstwa III była cieńsza i jej kolor był mniej intensywny. Należy sądzić, że część warstwy III, zalegającej nad warstwą IV, jest wynikiem wtórnym rozwoju pierwszej osady na podgrodziu i należy ją łączyć z osiadaniem spalonych lub przegniłych szczątków organicznych, pozostałych po opuszczeniu osady; reszta powstała jako rezultat nawiania piasków lub spływów z wzniesienia grodziskowego po tym okresie użytkowania osady w ciągu całych stuleci. Należy podkreślić, że w opisywanym rowie sondażowym, na obszarze działki C aru 126, wcina się ku górze warstwa III A, która będzie dalej szczegółowo opisana z uwagi na jej odrębność rzeczową i przyrodniczą od warstwy III B.

2. Warstwa III B. Rów sondażowy Wschód-Zachód (1953). Trochę odmienny charakter ma III warstwa kulturowa, zaobserwowana w tym rowie. Już na obszarze aru 137, działka D, ujawnia ona wyraźne spływy z sąsiadującego z nią wzniesienia grodziskowego. Spływy te, w postaci wyraźnej części słabo nawarstwionych piasków, nie zawierały prawie w zupełności inwentarza ruchomego. Ze względu na lekko ku wschodowi pochylony kierunek opadania tych spływów, warstwa ta w końcu działki jest wyraźnie segregowana drobnymi warstewkami o bardzo intensywnej barwie, których geneza nie jest jasna. Są to, być może, pozostałości naziemne chaty-ziemianki, pozostałe po jej zbutwieniu, lub też wpływy z intensywną zawartością kulturową, pochodzącą ze wzniesienia grodziskowego. Mogły się one tutaj zatrzymać na skutek oporu, jaki np. mógło stawiać zawalone, ale częściowo wystające ponad powierzchnię nakrycie chaty, lub z innej przyczyny. Natomiast w dalszym ciągu, poza obszarem chaty-ziemianki, III warstwa kulturowa nie wykazuje zakłóceń i przebiega równomiernie aż do działki D aru 138, gdzie wcina się wyraźnie warstwa III A z zachowanymi, spalonymi konstrukcjami drewnianymi, o których będzie mowa poniżej. Konstrukcje te swym zasięgiem wchodzą jeszcze częściowo na działkę A aru 139, gdzie ta warstwa definitywnie się kończy. Natomiast niższa warstwa III B przebiega odtąd już harmonijnie przez wszystkie działki arów. Jest ona w końcu coraz cieńsza, nie zawiera prawie zupełnie inwentarza ruchomego, a na obszarze działki D aru 139 całkowicie zanika.

3. Warstwa III B. Krzyżowy rów sondażowy Pn-Pd i W-Z (1953). Krzyżowy rów sondażowy o kierunkach północ-południe i wschód-zachód, przekopany na obszarze aru 159—160, nie ujawnił — w świetle naszych obserwacji — warstwy IV, w całym tego słowa znaczeniu. Świadczyłoby to o tym, że pierwsza faza osadnictwa wczesnożelaznego nie objęła swym zasięgiem tego rejonu. To, co odkryto w rowach sondażowych na tych dwóch arach, nie wskazuje w żadnym wypadku na jakieś wyraźne ślady osadnictwa z tego czasu. Przekopany rów sondażowy o szerokości 1 metra w kierunku południe-północ, założony na pograniczu aru 159 i 160, ujawnił warstwę ciemniejszą, spoczywającą bezpośrednio na piasku calcowym i glinie. Warstwę tę, z uwagi na jej skład przyrodniczy oraz inwentarz ruchomy, byliśmy najpierw skłonni uznać za warstwę IV, w ślad za analogiczną sytuacją na arze 150, działka C. Jednak po przekopaniu rowu sondażowego ze wschodu na zachód na tych samych arach, leżących — jak wiadomo — w zagłębieniu u podnóża wzniesienia grodziskowego, okazało się, że warstwa ta, mająca — być może — pewne elementy warstwy IV, powstała głównie jako rezultat spływów warstwy kulturowej z grodziska oraz podgrodzia, którą należało zaliczyć do warstwy III A. Jej zawartość w przekopanych rowach sondażowych oraz w odsłoniętym stropie, po zdjęciu

przykrywającej ją warstwy wczesnośredniowiecznej, stanowiła typowa wczesnożelazna ceramika, wśród której udało się wyróżnić kilka form z uwagi na dość duże zachowane fragmenty. Były to misy, kubki, wazy, naczynia szerokootworowe ze zwężającym się ku górze wylewie oraz naczynia szerokootworowe o esowatym profilu, krążkowate talerze gliniane oraz naczynia sitowate (tabl. XVIII, fig. a-r). Brak wyraźnych elementów zabudowy mieszkalnej czy gospodarczej w przekopanych rowach sondażowych, wreszcie stosunkowo niewielka jej miąższość na badanych arach, która wynosi wyjątkowo do 40 cm, zmusza do uznania jej za rezultat zaśmiecania obszaru przyległego do osady.

4. Warstwa III A. Konstrukcje drewniane aru 138, działka C i D (1954). Przekopany w 1953 r. rów sondażowy o kierunku zasadniczym południe-północ, szerokości 1 m, ujawnił na obszarze działek C i D aru 138 zagadkowe spalone ślady konstrukcji drewnianych niewiadomego przeznaczenia. Konstrukcje te wystąpiły w poziomie, który oznaczyliśmy jako warstwę III A. Warstwa ta ujawniła się już na obszarze aru 126, w działce C, w postaci wcinającej się ku górze raptownie ciemnej warstewki, która na następnym arze 139 (działka D) przybrała już realne formy w postaci dyli drewnianych, leżących w prawie idealnym kierunku północ-południe, na głębokości około 70 cm od poziomu humusu współczesnego. W miarę eksploracji zarówno działki C, jak i D 138 aru, funkcjonalność wspomnianych konstrukcji drewnianych powoli zaczęła się wyjaśniać. Jest ważne, że na obszarze działki D wspomnianego aru dyle te nie miały na początku także jakiegoś zdecydowanego układu, upoważniającego do rzeczowej interpretacji zaraz po ich odsłonięciu. Układały się one w liczbie 8 sztuk w północno-zachodniej i południowo-zachodniej części działki na tle ciemnej warstwy kulturowej. Miały przeciętną szerokość około 20 — 25 cm i tylko dwie belki udało się nam odsłonić na długości 200 i 180 cm; reszta zaś z nich ginęła w pasie jasnobrunatnej warstwy kulturowej, nie ujawniającej tak intensywnych śladów spalenizny. Natomiast dalsza eksploracja na obszarze działki pozwoliła dojść do przeświadczenia, że dyle te były prawdopodobnie związane z konstrukcją chaty, którą stwierdzono także na obszarze sąsiedniej działki C (tabl. XIX). Świadczyłoby o tym osobne palenisko odkryte w południowo-wschodnim rogu działki, w postaci dużego skupiska polepy o ceglasto-czerwonawym zabarwieniu. Inwentarz ruchomy chaty, którą odsłonięto fragmentarycznie na obszarze działki D, stanowiły-oprócz ceramiki — siekiera kamienna, o zwężającym się obuchu, 2 szydła kościane, haczyk żelazny na ryby oraz fragment osełki. Przedmioty te i ceramikę zestawiam na tablicy XX, fig. c, d, e, f, g, h, n. Formy ceramiczne są typowe, datowane na okres wczesnożelazny. Wśród nich specjalną uwagę należy zwrócić na kubek typu „elbląskiego", datowany na pełny okres lateński (tabl. XX, fig. d), i wazę szerokootworową z długą szyjką i baniastym brzuścu (tabl. XX, fig. f) o formie pomorskiej.

Bardziej zdecydowany układ przedstawiały konstrukcje drewniane na obszarze sąsiedniej działki C aru 138 (tabl. XXVII). Przy ścianie wschodniej znajdowało się około 14 zwęglonych dyli rozmaitej długości, mających przeciętnie około 20 cm grubości, na których zachowała się jeszcze kora, pozwalająca na ustalenie, że część z nich wykonana była z drzewa brzozowego. Dyle te leżały wzdłuż kierunku wschód-zachód w układzie dość prawidłowym, jeden przy drugim, czasem jednak zachodziły na siebie. W odległości około 1 m od południowej ściany wykopu i około 2 m od jego ściany wschodniej, znajdowało się półkole wypalonej na kolor pomarańczowy gliny, mającej powierzchnię około 1 m². Było to przypuszczalnie palenisko, z którego wybrano w czasach nowożytnych kamienie, zawadzające podczas orki. Pozostałą część powierzchni działki zajmują fragmenty zwęglonych dyli, ciągnących się regularnie w kierunku ze wschodu na zachód, niekiedy z małym odchyleniem ku północy. Tkwią one w warstwie kulturowej o zabarwieniu jasnobrunatnym, mającym konsystencję gliniastą, naniesioną z zewnątrz. Stąd też miejscami ziemia miała kolor czerwonawy, powstały podczas pożaru dyli i zawierała większe lub mniejsze placki polepy, które wytworzyła gliniasta warstwa kulturowa, tkwiąca na spalonych dylach. W warst-

wie tej udało się odkryć duże ilości kości zwierzęcych i fragmenty ceramiki różnej wielkości, w postaci naczyń zasobowych, czarek i talerzy (tabl. XX, fig. a, b, i, j, k, l, ł i m).

Warstwa I i II

Warstwa wczesnośredniowieczna, zalegająca nad warstwą III, została przez nas oznaczona umownie jako warstwa II i I. Warstwa II, zalegająca bezpośrednio nad warstwą III wczesnożelazną, odznacza się względnie czystą zawartością wczesnośredniowieczną, ze słabo czytelnymi elementami zabudowy mieszkalnej. Strukturą tej warstwy oraz zabytkami w niej odkrytymi nie będziemy się zajmować w tym miejscu.

Grodzisko

Przylegające od strony zachodniej do płaszczyzny „podgrodzia" wzgórze, określane przez nas mianem „grodziska", jest w świetle opublikowanych badań M. Kiełczewskiej — Zaleskiej[202] typowym, jednym z licznych wzgórz moreny czołowej, położonym w zagłębieniu dolinnym i przebiegającym regularnie w całym łatwo dostrzegalnym paśmie wzniesień z tym wzgórzem genetycznie związanych. Stwarza to sytuację, która charakteryzuje się od razu widoczną niedostępnością wzgórza grodziskowego, nadającą się szczególnie do zbudowania obiektu obronnego. Krawędzie tego wzgórza, które zwiemy „grodziskiem", uwidoczniają zupełnie wyraźnie od strony południowej i północnej rozsypiska wałów, które słabo są widoczne od strony wschodniej, a być może, nie ma ich w zupełności od strony zachodniej, gdzie stromość i wysokość wzniesienia morenowego prawie całkowicie zabezpieczała od dostania się nieprzyjaciela na płaszczyznę grodziska, która spełniała zarazem rolę domniemanego majdanu. Płaszczyzna majdanu na szczycie "grodziska" ma wymiary 70×40 m i ma mniej więcej w środku naturalne wywyższenie, kopicę, którą umownie będę nazywać czasem „stołpem". Wały grodziska w postaci rozsypisk, zarówno od strony południowej, jak i północnej, były przedmiotem naszych badań w latach 1951 — 1952. Ponieważ w 1951 r. zbadaliśmy rozsypisko wału tylko od strony południowej, idąc przekopem 2-metrowej szerokości aż do wnętrza grodziska — opis warstw kulturowych na tej części obiektu podamy w pierwszej kolejności,

1. Przekop przez rozsypisko wału południowego (1951). W 1951 dokonaliśmy przekopu przez rozsypisko wału południowego w postaci rowu, mającego 2 m szerokości. Przekop ten został założony w idealnym kierunku Pn-Pd od stoku południowego wzniesienia grodziskowego aż po kopicę grodziska, ulokowaną mniej więcej w środku całego wzniesienia. Rów był założony na pograniczu sąsiadujących z sobą arów, a mianowicie: aru 28 i 29, aru 39 i 40, 51 i 52, 64 i 65, 78 i 79 oraz 93 i 94 (tabl. XV). Warstwy kulturowe, badane na 2-metrowej przestrzeni, w wykopach założonych na wschód od granicy stykających się z sobą podanych tutaj arów. W ten sposób linia Południe-Północ wzniesienia grodziskowego stanowiła ścianę zachodnią wykopu i zarazem była zachodnim profilem badanego rozsypiska wału. Wybór tego miejsca na eksplorację podyktowany był dwoma względami:

1) zachowania w profilu zachodnim reperów kamiennych, założonych naszym staraniem przed rozpoczęciem badań i zniwelowanych wg wysokości uzyskanej z naszego dowiązania ich do państwowych punktów niwelacyjnych znajdujących się w najbliższej okolicy badanego obiektu. Oba repery — pierwszy na wale południowym oraz drugi na szczycie kopicy — były punktami stałymi naszych niwelacji.

2) ominięcia niedokończonego, bezładnie w stosunku do stron świata założonego i niezasypanego całkowicie wykopu Hess von Wichdorffa z 1928 r., który ujawniłby, z uwagi na obsuwanie się jego profili w ciągu szeregu lat, przemieszany układ warstw i tym samym wskazywałby profil bardziej zagmatwany.

Przekopany rów ujawnił w partii szczytowej rozsypiska wału 5 warstw kulturowych, które

[202] M. Kiełczewska —Zaleska, *Położenie geograficzne grodziska w Jeziorku, pow. Giżycko*, „Materiały Wczesnośredniowieczne", t. II (1950), s. 206.

należy związać z 3 warstwami osadniczymi wzniesienia grodziskowego w jego partii południowej (tabl. XXI). Są to, wg naszych wyróżnień, następujące warstwy:

1) Warstwa I, która sięga nierównomiernie od 15 do 90 cm głębokości i składa się zasadniczo z humusu współczesnego, łącznie z warstwą kulturową i miejscami z piasków i żwirów nasypanych w 1928 r., na skutek wyrzucenia w to miejsce ziemi z wykopu Hess von Wichdorffa. Te ostatnie występują specjalnie wyraziście na obszarze aru 40, dz. B oraz aru 52, dz. A. W głównej swej masie warstwa ta, którą można rozbić na parę warstewek, odpowiada prawdopodobnie okresowi wczesnośredniowiecznemu wzniesienia grodziskowego, jakkolwiek znamy tylko z tej warstwy drobno pokawałkowany materiał z okresu żelaza. Nie ulega chyba wątpliwości, że jest to warstwa wielokrotnie naruszana w okresie nowożytnym przez orkę i swą budową i konsystencją odpowiada także I warstwie na płaszczyźnie podgrodowej".

2) Warstwa II, która jest częścią dzisiejszego rozsypiska wału i na wewnętrznej stronie wału sedymentujących piasków lokujących się na krańcach tego rozsypiska oraz na przestrzeni między rozsypiskiem wału a stokiem kopicy — „stołpu". Jest ona pod względem kulturowym całkiem jałowa i występuje przede wszystkim na działce A aru 52, gdzie osiąga około 70 cm miąższości. Warstwą tą z wiadomych względów nie będziemy się bliżej zajmować.

3) Warstwa III, mająca miąższość od 30 cm do 1 m, jest prawdopodobnie warstwą wczesnośredniowieczną, powstałą z pobudowania z tej strony wzniesienia grodziskowego dwu-palisadowego wału z poprzecznymi bierwionami, między którymi znajdował się materiał ziemny. Powstała ona jako rezultat pożaru. Materiał ceramiczny znaleziony w tej warstwie jest w głównej swej masie z okresu żelaza a tylko na obszarze aru 52, dz. A udało się znaleźć jedną skorupę wczesnośredniowieczną.

4) Warstwa IV, mająca od 20 do 70 cm miąższości, jest pierwszą wczesnożelazną warstwą kulturową wzniesienia grodziskowego. Charakteryzuje się m. in. tym, że w jej obrębie wystąpiły dwa skupiska celowo zgromadzonych stosów kamieni, układanych po stronie wewnętrznej wałów — skupiska tak charakterystyczne dla niektórych osiedli obronnych z okresu wczesnożelaznego (np. Biskupin). Przypuszczalna rola tych stosów kamiennych zostanie omówiona później.

5) Warstwa V miała miąższość od 15 do 25 cm i występowała tylko na niewielkiej partii, badanego rozsypiska wału. Na obszarze wykopu wychodzącego poza obszar rozsypiska (ar 52 dz. A) warstwa ta opadała w jamę o dużej miąższości, segregowanej piaskiem w poszczególne warstewki.

Przedstawiony schemat (ryc. 5) rozróżnień poszczególnych warstw na obszarze rozsypiska wału południowego całego wzniesienia grodziskowego zmusza nas do rozpatrywania tych warstw w tej samej kolejności, w jakiej rozpatrywaliśmy poszczególne warstwy na badanym „podgrodziu", ulokowanym po stronie wschodniej wzniesienia grodziskowego. Stąd też rozpoczniemy opis obserwacji tych warstw od warstwy V, najniższej, leżącej wprost na piasku calcowym, przechodząc następnie do warstw późniejszych w kolejności chronologicznej.

a Warstwa V w wale południowym (1951). Najniższa warstwa kulturowa rozsypiska wału południowego została odsłonięta na głębokości do 2,5 m od punktu 0 jakim był Rp. 178, 78, zaniwelowany na szczycie wału południowego (tabl. XXI). Warstwa ta była uchwytna na niewielkiej przestrzeni rozkopanego wału. Jej czoło od strony południowej rozpoczynało się mniej więcej na środku działki B, aru 40, tuż pod partią kamieni ułożonych w regularny stos: widoczny na profilu zachodnim całego przekopu przez rozsypisko wału. Warstwa ta, o miąższości od 15 do 25 cm, składała się miejscami z czarnej ziemi o konsystencji tłustawej i nierównej grubości, spośród której wystawały w nieregularnym układzie różnej wielkości otoczaki polne. Po wyeksplorowaniu stwierdziliśmy, że posiada ona drobną, pokruszoną ceramikę, lepioną w ręku, z dużą ilością przymieszki tłuczonego granitu, z której, niestety, nie udało się wydzielić fragmentów bardziej charakterystycznych, pozwalających choćby na częściową rekonstrukcję

naczynia. Spośród kości zwierzęcych wystąpiły nieliczne fragmenty kości konia, krowy oraz najliczniej owcy — wszystko jednak w kilku zaledwie egzemplarzach.

Pozostawiona na profilu wschodnim warstwa V przybrała w przekroju kształt soczewkowatej spalenizny, spoczywającej u spodu na piaskach calcowych i ujawniła występowanie w profilu paru większych otoczaków. Po naruszeniu tej soczewkowatej spalenizny okazało się, że mamy tu do czynienia z krańcem paleniska, którego większa część znajduje się w nie badanej części aru 40. Po poszerzeniu w tym miejscu wykopu udało się stwierdzić, że było to palenisko mające 1,35 × 1,40 m powierzchni, ułożone z otoczaków polnych spajanych gliną i przesycone bardzo wydatnie okruchami węgla drzewnego, wśród których dało się także wyróżnić spalone i niespalone ziarna pszenicy. Tuż przy północnym krańcu paleniska, przy samej krawędzi profilu,

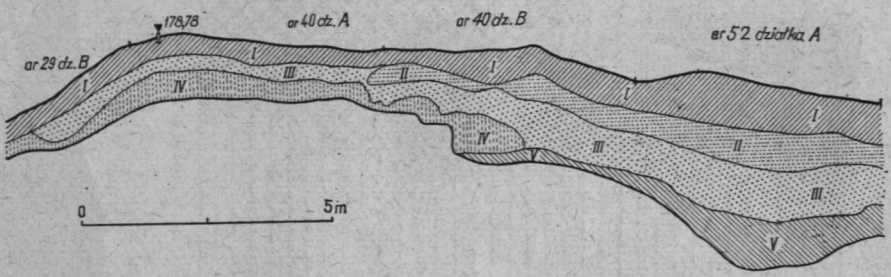

Ryc. 5. Jeziorko, pow. Giżycko. Schemat poszczególnych warstw rozsypiska wału południowego.

pod większym kamieniem polnym, mającym wymiary około 19 × 21 cm, wystąpił fragment blachy brązowej, ornamentowanej. Był to ułamek bransolety, wykonanej z taśmowatej blachy brązowej o około 2 cm szerokości oraz 0,7 mm grubości. Długość zachowanego fragmentu wynosi 8 cm. Od wewnątrz na bransolecie widoczne są ślady młotkowania, mające na celu nadanie jej z lekka półokrągławego i jakby na zewnątrz wypukłego śladu. Dolny brzeg bransolety jest zakończony wywiniętą krawędzią, która z kolei została zaklepana na okrągło do wewnątrz i ma około 2 mm średnicy. Koniec bransolety ma zawinięcie półtora zwojowe i ornamentowane po zewnętrznej stronie nacięciami w formie z lekka ukośnych kresek. Również powierzchnia zewnętrzna bransolety jest ornamentowana. Na posiadanym przez nas fragmencie widoczne są trzy grupy pionowych kresek oraz trzy trójkąty o zakreskowanych ukośnie polach, których podstawy znajdują się w górnej krawędzi bransolety. Analogią do powyższego ułamka z Jeziorka będzie bransoleta znaleziona na Sambii w miejsc. Szlakalki (niem. Schlakalken) w b. powiecie Fiszawa[203]. Engel datuje cały skarb, w której wystąpił także ten typ bransolety, na okres wczesnożelazny[204], przy czym w skarbie tym znalazły się brązowe naszyjniki z okrągłej sztabki, z końcami odgiętymi i zakończonymi guzkiem, które funkcjonalnie są na obszarze bałtyjskim pewną lokalną odmianą całych napierśników brązowych z płytką, złożonych z wielu naszyjników, typowych dla kultury pomorskiej okresu halsztackiego na Pomorzu. W świetle tych obserwacji chronologicznych wydaje się słuszne przypuszczenie, że ułamek bransolety z Jeziorka należy datować na koniec okresu halsztackiego oraz początek La Tène, a być może, nawet na okres lateński A wg chronologii Reineckiego (tabl. XXII). Należy przypuszczać, że i na ten sam mniej więcej okres należy datować V warstwę osadniczą, odsłoniętą fragmentarycznie w przekopie 2-metrowej szerokości rozsypiska wału południowego wzniesienia grodziskowego w Jeziorku.

Jaki miała dalszy przebieg przestrzenny warstwa V, ujawniona dzięki badaniom wału

[203] A. Bezzenberger, *Analysen vorgeschichtlicher Bronzen Ostpreussens*, Królewiec 1904, s. 57, ryc. 63 oraz odnośnie warunków topograficznych znalezionego skarbu por. H. Jankuhn, *Ein Gräberfeld der ersten Jahrhunderte v. Zr. aus Schlakalken, Kreis Fischhausen*, „Prussia", t. 32 (1939), s. 245 i n.

[204] C. Engel, *Vorgeschichte der altpreussischen Stämme*, Królewiec 1935, s. 336 (zestawienie).

TABLICA XXI

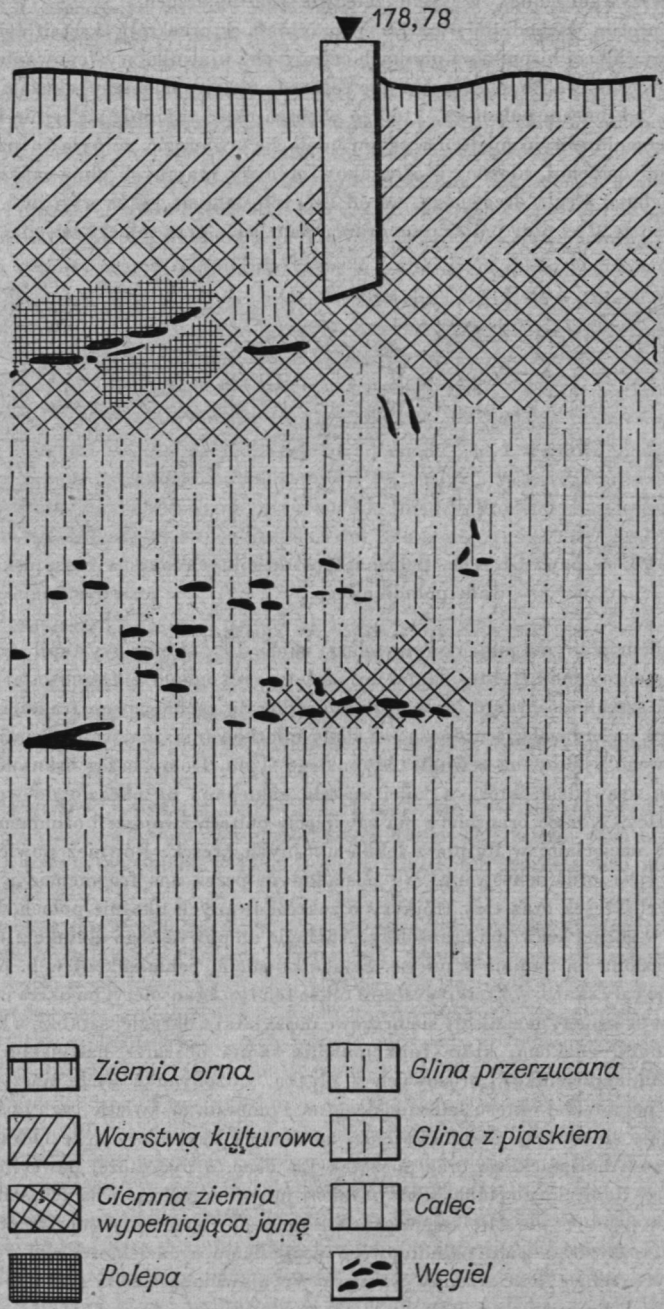

Jeziorko, pow. Giżycko. Poszczególne warstwy rozsypiska wału południowego na obszarze aru 40, działka A. Jest to przekrój nawarstwień korony wału południowego. Warstwa II tutaj nie występuje.

TABLICA XXII

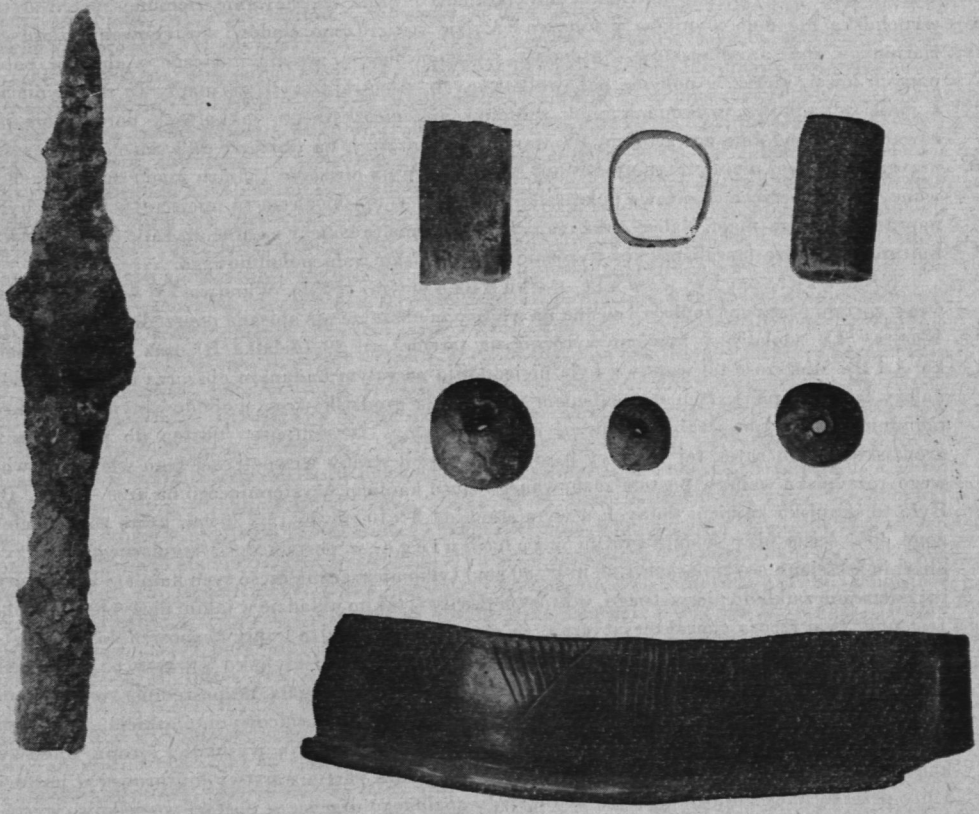

Jeziorko, pow. Giżycko. Przedmioty znalezione na osadzie otwartej i w osiedlu obronnym. Od lewej wczesnożelazny grot oszczepu oraz paciorki kościane i gliniane. U dołu bransoleta lateńska znaleziona w palenisku chaty w obrębie osady obronnej na wzgórzu

południowego? O ile odsłonięty i opisany wyżej fragment warstwy kulturowej należy chyba łączyć z najstarszą zabudową mieszkalną na wzniesieniu grodziskowym, o tyle niejasne wydaje się nam jej opadanie do nieckowatego kształtu jamy na obszarze aru 52, dz. A. Jama ta, mająca calec dopiero na głębokości 4 m od dzisiejszego poziomu majdanu grodziska, ujawniła się w postaci wypełniska o około 4 m długości i około 1 m miąższości. Jej zasadniczą konsystencję stanowiła na ciemno zabarwiona ziemia, z nielicznymi ułamkami bardzo drobno połupanych kości i okruchami ceramiki. Wypełnisko jamy było w dość prawidłowy sposób czterokrotnie segregowane jasnym, zupełnie jałowym piaskiem. Próbne szlamowanie ciemniejszych warstw wypełniska nie dało wyników pozytywnych. Nie stwierdzono śladów występowania żadnych ziarniaków zbóż ani chwastów. Natomiast, występowanie — zresztą nieliczne — drobno połupanych kości, nieraz w połowie pokawałkowanych, nasuwają myśl, że mamy tu do czynienia z jamą odpadkową, wykopaną obok zabudowania mieszkalnego, jakkolwiek porównanie jej zawartości z podobną zawartością IV warstwy kulturowej, na obszarze 139 aru na platformie przygrodziskowej nie wytrzymuje próby. Warstwa IV na obszarze 139 aru miała dobrze zachowane kości zwierzęce częściowo pokawałkowane, gdy w opisywanym tu miejscu tych kości było naprawdę bardzo mało. Należy także zauważyć, że jama ta kończy na arze 52 cały ciąg warstwy kulturowej, którą staraliśmy się wyróżnić w rozsypisku wału południowego.

b. Warstwa IV w wale południowym (1951). Warstwa IV wału południowego została przez nas zaobserwowana na większym obszarze niż opisana poprzednio warstwa V. Warstwę IV zdołaliśmy bowiem wyróżnić na terenie aru 29 (działka B) oraz aru 40 (działka A i B). Miąższość tej warstwy była niejednolita na całym badanym obszarze i jej powstanie należy łączyć z pierwszym umocnieniem wzniesienia grodziskowego, pobudowanym od strony południowej, przypuszczalnie z uwagi na łatwiejszy w tym miejscu dostęp do płaszczyzny grodziskowej. Początek tej warstwy rozpoczyna się od strony wewnętrznej tego wielowarstwowego rozsypiska wału, w postaci zachowanego stosu kamieni, występującego na arze 40, dz. B. Było to skupisko kamieni polnych o wymiarach od 8 × 10 cm do 15 × 20 cm, które zostało ułożone dość ściśle przy ścianie profilu zachodniego w postaci dość regularnego w przybliżeniu sześcianu o wymiarach 1,20 m × 80 cm i tylko nieznaczną część tych kamieni zastaliśmy już oderwaną z układu pierwotnego, w którym tkwiły w takim układzie w jakim ułożył je człowiek. Jest przy tym rzeczą charakterystyczną, że u spodu kamienie te leżały bezpośrednio na warstwie spalenizny należącej do chaty z paleniskiem, którą oznaczyliśmy jako V warstwę. Natomiast od strony południowej pionowa ściana z tych kamieni przylegała bezpośrednio swym licem zewnętrznym do gliny calcowej, warstwowo przemieszanej z calcowym piaskiem, mającym w sumie analogiczną wysokość do ułożonej warstwy kamieni. Na wysokości stropu warstwy kamieni wystąpiła na przylegającej do nich glinie nieduża partia warstwy kulturowej w postaci gliny przerzucanej i ujawniającej w sobie ślady spalonego drzewa w postaci węgielków, występujących w nieregularnym układzie. Warstewka gliny przemieszanej z węglem drzewnym miała około 90 cm długości i przeciętnie około 30 cm miąższości. Pod względem lokalizacji przestrzennej warstewka ta swym stropem wystawała ponad stos kamieni, który opisaliśmy przedtem i odnosi się wrażenie, że jest ona pozostałością jakiejś spalonej konstrukcji drewnianej, leżącej na przedpolu tego stosu celowo ułożonych kamieni, które miały, być może, tę konstrukcję podpierać u podnóża w części tkwiącej w glinie. Warto przy tym zauważyć, że podobną funkcję nagromadzonych kamieni zdołano np. zaobserwować w osiedlu obronnym kultury łużyckiej w Biskupinie[205], a także w wale osiedla obronnego-prawdopodobnie z okresu rzymskiego — w miejsc. Ipilties. pow. Kretynga na Żmudzi (LSRR) na podstawie obserwacji dokonanych przez V. Nagevičiusa.[206] Należy przy tym podkreślić, że w ślad za stanowiskiem ze

[205] „III Sprawozdanie z prac wykopaliskowych w grodzie kultury łużyckiej w Biskupinie w pow. żnińskim", Poznań 1950 (Por. *Plan rozkopanej części grodu kultury łużyckiej*).

[206] J. Puzinas, *Naujausiu proistoriniu turinejimu duomenys*, „Senove", t. IV (1938), s. 294 i n. oraz ostatnio P. Tarasenka, *Lietuvos piliakalniai*, Wilno 1956, s. 72 i n.

Żmudzi, które ujawniło w przekopanym wale co najmniej dwa takie skupiska kamieni, wał południowy wzniesienia grodziskowego w Jeziorku ujawnił na obszarze przyległym do profilu wschodniego drugie skupisko kamienne. Położone ono było w odległości około 4 m na południe od poprzedniego skupiska na trochę wyższym poziomie — tym razem na obszarze działki A tego samego ara. I w tym wypadku zdołaliśmy zaobserwować, że warstwa kamieni miała za zadanie niejako "podpierać" warstwę gliny przerzucanej, w której wystąpiły spalone węgle drzewne. Jednak różnica między skupiskami kamieni była tego rodzaju, że o ile pierwsze skupisko miało wyraźne kształty sześcianu, o tyle układ kamieni w skupisku drugim był bardziej nieregularny, gdyż wynosił około 1,50 m długości i 30 cm wysokości, oczywiście tylko w części odsłoniętej przez przekop w rozsypisku wału. Należy także podkreślić, że lico południowe tego skupiska nie pokrywało się swą wysokością w zupełności z miąższością warstwy gliny przerzucanej, wśród której występowały liczne spalone węgle drzewne, ujawniające się w tej części warstwy kulturowej w układzie nieregularnym. Bowiem warstwa kulturowa w postaci gliny przerzucanej, z maleńkimi soczewkami piasku a także i z węglem drzewnym, występowała tutaj zwartą masą już gdzieś od krańca północnego działki A aru 40, osiągając ku kulminacji rozsypiska wału coraz większą miąższość. Świadczyło by to, że glina będąca IV warstwą kulturową została, po zniszczeniu i porzuceniu tego punktu obronnego, częściowo po raz drugi przerzucona przez człowieka w czasie późniejszym poza wspierające ją u podnóża drugie kamienie których układ został opisany powyżej. Być może, chodziło w tym wypadku o wyrównanie nierówności powstałych po zniszczonym wale, w celu uzyskania płaszczyzny na nową konstrukcję obronną. Natomiast na kulminacji wału miąższość tej warstwy gliny osiągnęła około 70 cm, mając jednocześnie, zwłaszcza u spodu, wyraźną przekładkową konstrukcję na obszarze bezpośrednio przylegającym do Rp. 178,78 i poza nim w kierunku południowym. W świetle naszych obserwacji konstrukcja ta polegała na nieregularnym przekładaniu bierwion, a może nawet w pewnym wypadku tylko gałęzi, gliną, której ewentualne obsypywanie zabezpieczył od strony stoku wzniesienia grodziskowego jakiś częstokół, stanowiący zewnętrzne lico całego wału. Wprawdzie śladów wbicia w glinę calcową tego częstokołu nie udało nam się uchwycić, ale świadectwem jego istnienia, bądź podobnego urządzenia były warstwy zsuwu, stanowiące czarną zawartość warstewek kulturowych łącznie z kamieniami i węglem drzewnym. Zostały one odkryte na części południowej aru 40 oraz na stoku wzniesienia grodziskowego już na obszarze aru 29, dz. B. Jak to jest widoczne na profilu zachodnim, warstwa kulturowa w powyższej opisanej części najwyraźniej zsunęła się podczas niszczenia konstrukcji wałowej przez pożar do uprzednio wykonanego zagłębienia, leżącego poniżej stoku wału, mającego za zadanie utrudniać dostęp do lica wału od strony zewnętrznej. Zagłębienie to zostało wypełnione półowalnie warstwą kulturową, pochodzącą z rozsypiska wału i ujawnia się w postaci pierwszej, najniższej czarnej warstewki, która wychodzi spod ładunku gliny, którą wzmocniona była konstrukcja przekładkowa wału. Warstewka ta łagodnie osiadła wzdłuż stoku wzniesienia grodziskowego aż po wspomniane zagłębienie, stanowiące przedpole wału. Następne warstewki biorą początek od gliniastodrewnianej warstwy, położonej tuż przy krawędzi wału wyżej, o około 20 cm od pierwszej, poprzednio już opisanej. Jest to zrozumiałe, gdyż, palące się i opadające w dół bierwiona częstokołu drewnianego powodowały także rozsypywanie się ku dołowi części gliny i piasku ulokowanych w tym miejscu na krawędzi wału. Stąd też w profilu zachodnim rozsypiska wału warstwa kulturowa na odcinku dz. B, aru 29 wykazuje co najmniej dwie warstewski soczewkowate o konsystencji gliniastopiaskowej, mające po około 10 cm grubości, które wyraźnie odbijają się od ciemniejszych warstewek, pochodzących z osadzania się węgli drzewnych i humusu, które są pozostałością po zewnętrznym licu wału. Runęły one w dół podczas niszczenia bierwion przez pożar. Jest przy tym charakterystyczne, że cała tutaj opisana część warstwy kulturowej nie ujawniła ułamków ceramiki i jej zawartość, oprócz humusu pierwotnego i węgli drzewnych, stanowiły nieliczne tu i ówdzie występujące fragmenty kości zwierzęcych. Świadczyło by to, że budowniczowie tego wału nie korzystali z materiału ziemnego, ściągniętego

z innych części wzniesienia grodziskowego bądź z osady leżącej u podnóża. Glina użyta do budowy tego wału była albo miejscowego pochodzenia i tylko przerzucona z miejsca na miejsce podczas budowy wału, albo ściągniętą z zewnątrz na wzniesienie grodziskowe. Nieliczne kości zwierzęce tutaj występujące są, być może, odpadkami posiłków ludzi zajętych przy budowie wału, którzy jednak nie pozostawili ułamków naczyń glinianych.

c. Warstwa III w wale południowym (1951). Warstwa III jest następną warstwą związaną z dalszą rozbudową umocnień obronnych wzniesienia grodziskowego w Jeziorku. Ma ona nierównomierną miąższość, która waha się w granicach od 30 cm do 1 m w zależności od jej położenia w obrębie rozsypiska wału południowego. W przeciwieństwie do warstwy poprzedniej, którą oznaczyliśmy jako warstwę IV, warstwa III miała w swej zawartości kulturowej ruchomy inwentarz w postaci ceramiki i znacznie liczniejszych niż poprzednio kości zwierzęcych. Ma ona także bardziej zdecydowany układ przyrodniczy od warstwy IV, pozwalający na lepszą i pewniejszą jej interpretację funkcjonalną. Należy sądzić, że przyczyną tego jest fakt, że warstwa ta zachowała się całkowicie na badanym wzniesieniu grodziskowym podczas gdy warstwa IV była prawdopodobnie niwelowana w czasie budowy następnego umocnienia obronnego i dlatego zachowała się do naszych czasów w stanie fragmentarycznym.

Występowanie tej warstwy śledzić można już na obszarze dz. B, aru 29. Lokuje się ona w zagłębieniu wybudowanym w czasie powstawania I konstrukcji obronnej wzniesienia grodziskowego, której odpowiada IV warstwa kulturowa. Jak już podaliśmy powyżej, w zagłębienie to spłynęła część zawartości IV warstwy kulturowej w postaci humusu, węgli drzewnych i nielicznych kości, mająca do 30 cm miąższości. Natomiast miąższość warstwy III na tym odcinku wynosi od 40 do 50 cm i jej konsystencja składa się z gliny przerzucanej i przemieszanej z piaskiem, wśród której występują wyraźne partie gliny przepalonej w ogniu, całkowicie sceglonej. Te części sceglonej gliny występowały w profilu zachodnim wału południowego w postaci soczewek długości około 50 cm oraz grubości od 15 do 20 cm, które można było na obserwowanym odcinku, w tej części warstwy kulturowej, wyróżnić aż w 3 miejscach. Dalsze ich występowanie udało się zaobserwować na pograniczu dz. B aru 29 i dz. A aru 40 w części warstwy kulturowej, mającej już inny skład przyrodniczy. Była to bowiem ciemna ziemia z dużą zawartością drobnych węgielków, o częściowo tłustawej konsystencji, w której, obok soczewek sceglonej na kolor różowy gliny, wystąpiły kości zwierzęce i ułamki ceramiki lepionej w ręku. Ułamki te były jednak tak drobne, że nie udało się zrekonstruować z nich przybliżonego wyglądu jakiegoś naczynia. Natomiast już na obszarze aru 40 (działka A), tuż przy samym stoku rozsypiska wału, natrafiliśmy na spalony słup częstokołowy, pionowo wbity w glinę warstwy IV, mający około 30 cm średnicy, wzmocniony u spodu kamieniami. Natomiast w dalszej części działki A tegoż ara wystąpiła na profilu druga warstwa polepy, opadająca w kierunku stoku wzniesienia i spoczywająca na części niedopalonego słupa częstokołowego, którego grubość wynosiła miejscami od 8 do 15 cm. Powyżej polepy wystąpiły zarówno w rzucie poziomym wykopu, jak i w profilach różnej wielkości kamienie, które pierwotnie musiały tkwić na koronie wału. Przeciętna grubość tej warstwy kulturowej wynosiła w tym miejscu około 50 cm. Natomiast dalszy przebieg na kulminacji rozsypiska wału i poza nią wynosił do 30 cm miąższości, z tym, że na profilu zachodnim ukazało się jeszcze spalone bierwiono, zalegające w odsłoniętym profilu na przestrzeni tylko 40 cm i mające po sprasowaniu około 12 cm grubości. Poza nią, kamieniami i okruchami rozrzuconych tu i ówdzie węgielków, ceramiki i kości nic więcej nie udało się wyróżnić na obszarze aru 40, dz. A, tzn. na kulminacyjnej części rozsypiska wału południowego. Natomiast na sąsiedniej działce B tego samego ara, warstwa kulturowa na początku miała stosunkowo małą miąższość, aby potem uzyskać grubość bez mała dwukrotną, tzn. przekraczającą miejscami 70 cm. W niej też spoczywała grupa bezładnie ulokowanych kamieni, których część tkwiła w profilu. Pochodziły one prawdopodobnie z korony wału II konstrukcji obronnej wzniesienia grodziskowego. Ich charakterystyczne rozmieszczenie na odsłoniętym wykopie a także typowa grubość warstwy w dolnej części rozsypiska, a niewielka w górnej, świadczy,

że cała ta warstwa zalega na złożu wtórnym jako rezultat zniszczenia wału i częściowo obsunięcia się jego zawartości do wnętrza na majdan wzniesienia grodziskowego. Także za powyższym świadczy dalszy przebieg tej warstwy na obszarze sąsiedniego aru 52, działka A i B, gdzie wystąpiły te same charakterystyczne cechy zawartości kulturowej jakie były widoczne na dzisiejszej kulminacji rozsypiska wału południowego. Oczywiście nie wystąpiła tu ani polepa, ani zwęglone bierwiona, natomiast obok ceramiki lepionej w ręku znalazł się tu jeden przydenny fragment naczynia wczesnośredniowiecznego z charakterystycznym bruzdkowym ornamentem ze śladami obtaczania na kole. Fragment ten zalegał na obszarze dz. A aru 52 w partii spodniej tej warstwy powyżej skupiska węgli drzewnych, spoczywających w bezpośredniej bliskości wypełniska jamy z V warstwą kulturową, którą opisaliśmy poprzednio. Ponieważ jest to jedyny fragment ceramiki wczesnośredniowiecznej, znaleziony na badanym odcinku w obrębie niejako II fazy budowy nowych konstrukcji obronnych wzniesienia grodziskowego — obserwacja ta świadczy, że tę drugą fazę konstrukcji obronnych, opisanych w tym miejscu, należy łączyć z okresem wczesnośredniowiecznym, a zawarty w warstwie materiał ceramiczny, lepiony w ręku, zawierał formy kulturowe leżące na złożu wtórnym.

Są to przypuszczalnie fragmenty naczyń, które należy datować na okres wczesnożelazny i znalazły się one w tej warstwie prawdopodobnie wtórnie, tzn. zostały przyniesione w to miejsce razem z materiałem ziemnym przy budowie wału wczesnośredniowiecznego. Stąd też wnosić można na podstawie przedstawionych dotąd dowodów, że poziom wczesnośredniowieczny rozsypiska wału południowego w Jeziorku powstał w wyniku wybudowania na resztkach wału wczesnożelaznego prawdopodobnie dwu-palisadowego wału, złożonego przypuszczalnie z częstokołów rozstawionych w pewnej odległości od siebie, na które kładziono w poprzek bierwiona i między którymi znajdował się materiał ziemny. Odstęp między poszczególnymi rzędami tego muru drewnianego, wypełnionego wewnątrz materiałem ziemnym do pewnej wysokości, mógł wynosić od 3 do 5 metrów. Znaleziony w wykopie na kulminacji wału słup częstokołowy był prawdopodobnie jednym z elementów tej konstrukcji wału i miał za zadanie przytrzymywać lico zewnętrzne wału, złożone z bierwion oblepianych gliną, po których zachowała się w wielkiej ilości glina spalona na kolor ceglasty, odnaleziona w wykopie na stoku wzniesienia grodziskowego. Jest przy tym charakterystyczne, że w warstwie tego rozsypiska nie występowały fragmenty naczyń z okresu wczesnośredniowiecznego poza jednym fragmentem, który opisaliśmy poprzednio. Być może, świadczy to, że budowa tej konstrukcji obronnej odbywała się w czasie, gdy n i e i s t n i a ł a jeszcze osada wczesnośredniowieczna u podnóża wzniesienia grodziskowego i cały materiał potrzebny do wypełnienia konstrukcji obronnej brano zarówno z warstwy wczesnożelaznej, jak i z leżącej u jego stóp od strony wschodniej platformy przygrodziskowej, mającej w tym czasie tylko pozostałości po osadnictwie z okresu wczesnożelaznego i tzw. „rzymskiego".

d. W a r s t w a I i II w w a l e p o ł u d n i o w y m (1951). Warstwa I i II zostanie omówiona razem. Warstwa I, występująca nierównomiernie na głębokości od 15 do 90 cm, składa się z następujących łatwo wydzielających się warstewek: cienkiej warstewki humusu współczesnego, właściwej warstwy kulturowej oraz miejscami piasków i żwirów nasypanych w 1928 r. przez H e s s von W i c h d o r f f a. Natomiast, jak już pisaliśmy wyżej, warstwa II jest warstwą jałowych piasków, lokujących się na krańcach rozsypiska wału i na przestrzeni między rozsypiskiem wału a stokiem kopicy. Przykrywa ona warstwę III na dość dużym odcinku i oddziela jednocześnie tę warstwę, którą datujemy na okres wczesnośredniowieczny od warstwy I, która ma m. in. także wczesnożelazną zawartość kulturową. Należy przeto zapytać co było przyczyną oddzielenia tych warstw tak grubą warstwą piasków, których nawarstwienie nie mogło się dokonać nawet w obrębie 3 stuleci? Sądzimy, że odpowiedź na to pytanie dać może sam skład i charakter warstwy I na badanym odcinku. Bowiem na całej przestrzeni warstwy I, której skład przyrodniczy określiłem powyżej, wystąpiły tylko w minimalnej ilości drobne ułamki naczyń wczesnośredniowiecznych razem z materiałem wczesnożelaznym. Materiał

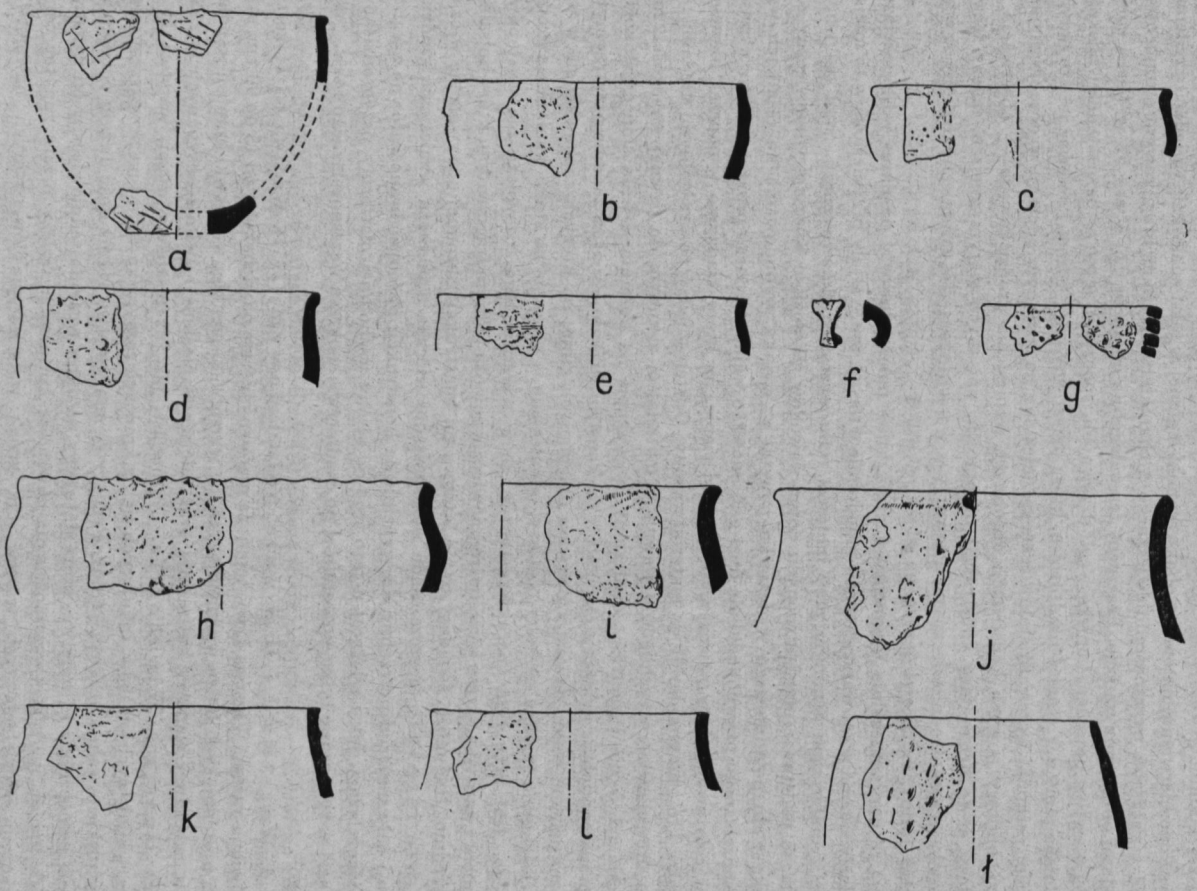

Jeziorko, pow. Giżycko. Formy ceramiczne z wału południowego. Wszystko 1/4 w. n.

ceramiczny z tych dwu okresów chronologicznych występował na badanym odcinku w nierównomiernym stosunku. Oczywistą przewagę miała tu ceramika wczesnożelazna nad nikłą ilością mało charakterystycznego materiału wczesnośredniowiecznego. Formy te zestawiam na tabl. XXIII i obejmują one zarówno misy, jak i czarki, naczynia zasobowe i ułamek naczynia sitowatego.

Wyobrażony na tablicy XXIII materiał ceramiczny, jak nietrudno zauważyć, jest podobny w zakresie form i wykonania do opisanego już poprzednio materiału z „podgrodzia", a zwłaszcza po porównaniu go z materiałem z nie przemieszanych poziomów osadniczych, tzn. przede wszystkim z IV warstwą kulturową, jak również warstwą III A, oraz do przemieszanej warstwy II i I, które zostały opisane powyżej. Zachodzi przeto pytanie dlaczego I warstwa kulturowa rozsypiska wału wykazuje te same elementy kulturowe, które występują na „podgrodziu" i to w specjalnie dużym nasyceniu w stosunku do warstw głębszych rozsypiska wału południowego. Sądzę, że odpowiedź na to pytanie dać może przede wszystkim korelacja I warstwy kulturowej z warstwą jałowych piasków o dużej miąższości, które oznaczyliśmy jako II warstwę. Ta przeciwstawność pod względem zawartości dwu warstw rzuci nam niewątpliwie wiele nowego światła na genezę I warstwy. Nie ulega chyba wątpliwości, że warstwa III w postaci jałowych piasków musiała narastać bardzo długo, jeśli osiągnęła miejscami do 70 cm miąższości. Należy sądzić, że tak dużą miąższość mogła ona uzyskać tylko w wyniku jej narastania w ciągu długich stuleci. Na nią dopiero, być może w czasach nowożytnych, nawarstwiła się częściowo warstwa I o tak różnorodnym składzie kulturowym, jaki zdołaliśmy zaobserwować zwłaszcza w części między rozsypiskiem wału a stokiem kopicy. Powstała ta warstwa, jak się wydaje, przede wszystkim jako rezultat uprawy platformy wzniesienia grodziskowego, jak również i rozsypiska wału południowego, dokonywanej pod koniec XIX i w pierwszym ćwierćwieczu XX wieku. Dlatego też co najmniej połowę znalezionego w tej warstwie materiału ceramicznego należy wiązać z wtórnym zawleczeniem tych skorup przez pług z innej części majdanu wzniesienia grodziskowego, a przede wszystkim chyba z kopicy dominującej nawet nad kulminacją rozsypiska wału południowego. Bowiem poza arem 65 (działka A), gdzie odkryliśmy ślady warstwy kulturowej z paleniskiem w 1951 r, aż do kulminacji kopicy na przestrzeni aru 79 i 94, nie wykryliśmy na tej części wzniesienia grodziskowego żadnych śladów warstwy kulturowej. Na obszarze tych arów, zaraz po zdjęciu humusu współczesnego, ukazał się piasek calcowy już na głębokości 15 cm. Należy sądzić, że zarówno ten element układu przestrzennego, jak i inne części majdanu musiały być mechanicznie pozbawione warstwy kulturowej na skutek niszczycielskiej dewastacji pługa już w okresie nowożytnym. Natomiast byłoby chyba błędem sądzić, że całość I warstwy wszędzie zalegała na złożu wtórnym. Tak chyba nie było. Należy przypuszczać, że występująca na kulminacji rozsypiska wału I warstwa kulturowa jest przypuszczalnie świadectwem działalności człowieka już w okresie wczesnośredniowiecznym, po spaleniu II fazy budowy konstrukcji obronnych wzniesienia grodziskowego. Czy jednak warstwa I jest świadectwem III fazy budowy konstrukcji obronnych — trudno odpowiedzieć. W świetle naszych obserwacji warstwa ta nie wykazuje żadnych śladów pozwalających kreować taki wniosek. Należy sądzić, że powstała ona jako rezultat działalności ludzkiej na wzniesieniu grodziskowym po spaleniu II fazy konstrukcji obronnych i w tym wypadku nie doszło do zbudowania po raz drugi nowych konstrukcji obronnych w tym miejscu w okresie wczesnośredniowiecznym.

2. Dwie chaty na obszarze aru 65 (1951/52—53). Podczas robienia przekopu w 1951 r. przez wał południowy wzniesienia grodziskowego, który doprowadzono aż do kulminacji kopicy, odkryto na obszarze działki A aru 65 fragment warstwy kulturowej i palenisko ułożone z otoczaków polnych, którego zawartość w postaci silnie zbitego popiołu, zalegającego między kamieniami paleniska, poddaliśmy szlamowaniu. Czynność ta pozwoliła nam wyróżnić w palenisku, obok węgla drzewnego, owocki grabu świadczące o używaniu tego drzewa na opał z uwagi na przypuszczalne masowe porastanie w tym czasie tego gatunku w okolicy badanego obiektu. Ponieważ po usunięciu humusu współczesnego na obszarze 5×2 m ujawniła się tylko w samym

rogu wykopu warstwa kulturowa z paleniskiem — dalszego poszerzenia wykopu w 1951 r. nie dokonano z braku czasu i środków, domyślając się jedynie, że natrafiono tu na jakieś mieszkalne założenie przestrzenne. Dopiero w 1952 r. podjęto systematyczną eksplorację tej budowli, której obecność zamanifestowała się fragmentem warstwy kulturowej w postaci spalenizny, mającej miąższość od 20 do 30 cm, oraz częścią odsłoniętego paleniska. Całkowite jednak zbadanie tego aru ukończono dopiero w 1953 r. W efekcie odsłonięcia w całości tego ara, na którym pozostawiono profil krzyżowy, ujawniła się w czystym piasku calcowym najpierw jedna (tabl. XXIV) a potem dwie chaty o kształcie z lekka romboidalnym lub prostokątnym, które rogami schodziły się z sobą, z czego wnioskować można, że nie były sobie współczesne. Natomiast nasze obserwacje warstwy kulturowej pozwoliły nam uzyskać przeświadczenie, że chata prawa, zresztą całkowicie nie odsłonięta, była niechybnie chronologicznie późniejsza od chaty lewej i miała bardziej regularny kształt.

Pierwsza chata miała dwa boki po 5 m długości oraz dwa po 4 m. Krótszy bok drugiej chaty wynosił 4,5 m, dłuższy około 6 m, przy czym jej całkowite wymiary nie są dotąd nam znane. Wymiary paleniska w chacie lewej wynosiły 1 m × 1,20 m, zaś w chacie prawej 1,50 m × 1 m których tworzywo stanowiły różnej wielkości kamienie, ułożone nieregularnie w 2 do 3 warstwach. Jak już wspominałem, poza owockami grabu, palenisko chaty lewej nie ujawniło w zupełności ułamków naczyń —natomiast w palenisku w chacie prawej udało się znaleźć jeden fragment naczynia zbyt jednak drobny, aby go było można zrekonstruować. Posiadał on jednak typowe cechy ułamków naczyń z okresu wczesnożelaznego. Trzeba także podkreślić, że warstwa kulturowa zalegająca nad tymi budynkami, nie była intensywna a jej zawartość była bardzo uboga poza jednym rozcieraczem od żarna i nielicznymi fragmentami ceramiki oraz żelaznym fragmentem szydła, od góry w przekroju czworościennego, u dołu okrągłego. Kości zwierzęcych koło palenisk nie było, a spośród wielu ułamków naczyń udało się wyróżnić dwa fragmenty naczyń pozwalających częściowo na ich rekonstrukcję. Był to fragment półkulistej czarki, o gładkiej powierzchni, oraz fragment dna niedużego naczynia, wykonanego z gliny ciemnobrunatnej z domieszką tłucznia kamiennego.

Ponieważ wymienione fragmenty naczyń znaleziono w obrębie zamkniętego zespołu jakim była warstwa kulturowa na obszarze dwu chat, wobec otaczającej ją warstw jasnego piasku calcowego i gliny, należy przypuszczać, że wymienione skorupy znalazły się tu nie przypadkowo, tzn. nie zostały zawleczone przez orkę z innego miejsca. Gdyby tak było w istocie, ceramika ta datowała by obie chaty na okres wczesnożelazny, co jest wielce prawdopodobne, zważywszy, że fragmenty tych naczyń wystąpiły na głębokości od 30 do 45 cm. Natomiast rzucająca się od razu w oczy ubogość warstwy kulturowej w obrębie obu chat na wzniesieniu grodziskowym pozwala snuć przypuszczenia o dorywczym i krótkim ich użytkowaniu przez człowieka.

Jednocześnie trzeba tu dodać, że w celu wykrycia ewentualnie dalszych śladów tego typu zabudowy na majdanie wzniesienia grodziskowego zdjęto w 1952 r. humus i kilkanaście warstewek mechanicznych na arach 64 i 77, ulokowanych w ciągu półkolistym w stosunku do odkrytych chat oraz zarazem wokół kopicy wzniesienia grodziskowego. Badania te jednak nie dały wyników pozytywnych. Pod warstwą humusu współczesnego wystąpiła od razu warstwa kulturowa w postaci brunatnego piasku gliniastego, wśród którego ukazały się gdzieniegdzie drobne ułamki ceramiki i kości. W świetle naszych obserwacji wynikało, że odsłonięta warstwa kulturowa musiała być przypuszczalnie albo spodem właściwej warstwy kulturowej, która została zeskrobana na budowę wału już w okresie wczesnośredniowiecznym, lub też może jest to leżąca na złożu pierwotnym macierzysta warstwa kulturowa. Charakteryzowała by się ona tym wypadku nikłą zawartością materiału ruchomego, zniszczonego dodatkowo na skutek ciągłego przewracania ziemi przez orkę.

3. Przekop przez wał północny (1952). W 1952 r. podjęte zostały badania wału północnego wzniesienia grodziskowego. Były one kontynuacją przekopu 2 m szerokości w kierunku Południe-Północ, dokonanego poprzedniego roku w części południowej grodziska.

TABLICA XXIV

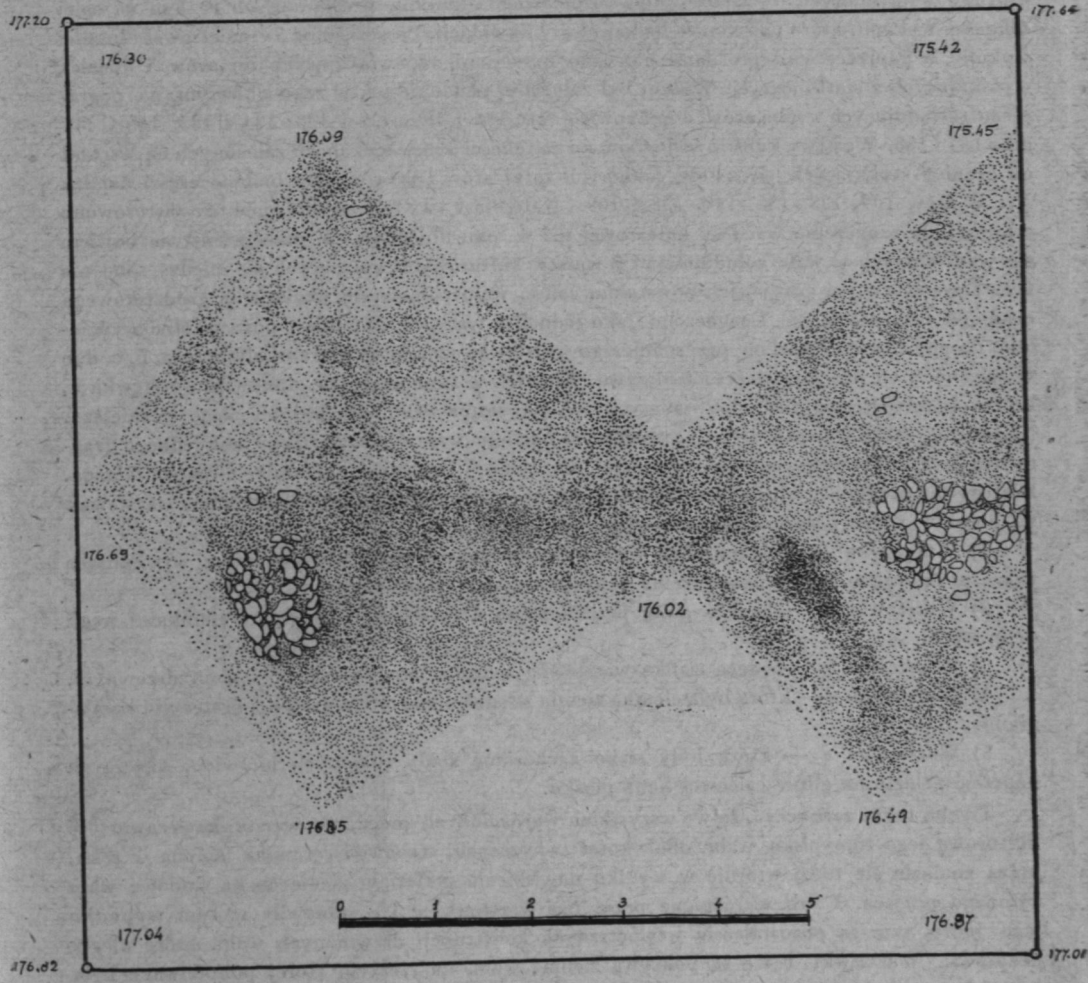

Jeziorko, pow. Giżycko. Zarysy dwóch chat odkrytych na arze 65

Przekop dokonany w 1952 r. — tym razem szerokości 3 m — przeprowadzony od kulminacyjnego punktu kopicy poprzez wał północny aż do jego podnóża od strony północnej, miał za zadanie uchwycić występujące tu nawarstwienia i podjąć po raz drugi nieudaną w 1950 r. próbę powiązania warstwy osadniczej „podgrodzia" z warstwą osadniczą wnętrza „grodziska" — tym razem od strony północnej. Metoda badania warstw kulturowych była ta sama jaką zastosowaliśmy przy badaniu wału południowego poprzedniego roku z tym, że powierzchnia eksploracji była oczywiście w tym wypadku większa. Obecnie — także w celu uzyskania dodatkowych profilów poprzecznych — zastosowano pozostawienie murków profilowanych co 5 m na całej długości wykopu, które pod koniec badań uległy likwidacji. Poszczególne 5 — metrowej długości wykopy z poprzecznymi profilami nazwano numerami odpowiadających im arów i działek wynikających z siatki arowej. Wykop był założony, podobnie jak w roku ubiegłym, na pograniczu sąsiadujących z sobą arów, a mianowicie: aru 108 i 109, 122 i 123, 134 i 135, 146 i 147 oraz 157 i 158. Warstwy kulturowe badano na szerokości 3 m w wykopach założonych na wschód od granicy stykających się z sobą podanych tutaj arów i tym samym badano części działek A i B arów 109, 123, 135, 147, 158 i 169. Natomiast w tej części obiektu zastosowano celowo inne oznaczenia warstwy kulturowej niż w roku ubiegłym. W przeciwieństwie bowiem do wydzielonych w wale południowym 5 warstw kulturowych, różniących się między sobą nie tyle zawartością, co czasem ich powstania, całość wału północnego wzniesienia grodziskowego oceniono chronologicznie i oznaczono jako jednolitą warstwą, natomiast poszczególne wydzielone na podstawie kryterium przyrodniczego warstewki oznaczono literami alfabetu a, b, c, d, e w zależności od ich zawartości i tworzywa. Wyjątek w tym względzie stanowiła warstewka a, która chronologicznie nie odpowiada czasowi powstania wału, ale jest od niego późniejsza. Nadmienić także wypada, że na przebadanym odcinku wału nie znaleźliśmy ani jednego fragmentu ceramiki wczesnośredniowiecznej, lecz tylko i wyłącznie ceramikę wczesnożelazną. Dlatego też przyjęliśmy inną nomenklaturę dla oznaczania wyróżnionych przez nas warstewek w obrębie wału północnego. Są nimi:

1) Warstewka *a* — stanowiąca humus współczesny z warstwą kulturową występującą także poza wałem, o jednakowych na całej przestrzeni cechach.

2) Warstewka *b* — będąca gliną przemieszaną z piaskiem i drobnymi ułamkami węgli drzewnych.

3) Warstewka *c* — będąca cienką warstewką żwiru przemieszanego z węglem drzewnym.

4) Warstewka *d* — którą była ciemna ziemia ze spalenizną o tłustawej konsystencji i kamieniami.

5) Warstewka *e* — którą były słabo zachowane ślady spalonych bierwion, ułożonych naprzemianlegle na glinie calcowej bądź piasku.

Trzeba także zaznaczyć, że we wszystkich wyróżnionych przez nas warstewkach zawartość kulturową tego rozsypiska wału, obok kości zwierzęcych, stanowiła ceramika lepiona w ręku, która znalazła się tutaj wtórnie w wyniku nawiezienia materiału ziemnego na budowę wału z innego miejsca. I tak wyróżnione przez nas warstewki *d* i *e* stanowiły w tym wypadku jego jądro, tzn. są pozostałością wewnętrznych konstrukcji drewnianych wału, które uległy pożarowi. Warstewki *b* i *c* są pokrywą ziemną wału, na szczycie której pobudowane były jakieś konstrukcje, wieńczące koronę wału. Warstewka *b* jest warstwą powstałą po zniszczeniu wału i posiada swą czytelną kontynuację na obszarze majdanu wzniesienia grodziskowego.

1. Warstewki *d* — *e* wału północnego (1952). Rozsypisko wału północnego obejmuje w głównej swej masie tylko wspomniane wyżej działki tych dwu arów. Teoretycznie biorąc — z dużą dozą prawdopodobieństwa — warstewki te powinny się znaleźć na całej wysokości stoku wzniesienia grodziskowego od strony północnej, tzn. także na obszarze całego aru 158 jako wynik obsypania się wału po jego zniszczeniu. Na arze 158, a właściwie na jego pograniczu z arem następnym, stok wzniesienia grodziskowego opada w wyraźne zakłęśnięcia, występujące u podnóża wzniesienia grodziskowego. Stąd też należało by śledzić przebieg tych warstewek

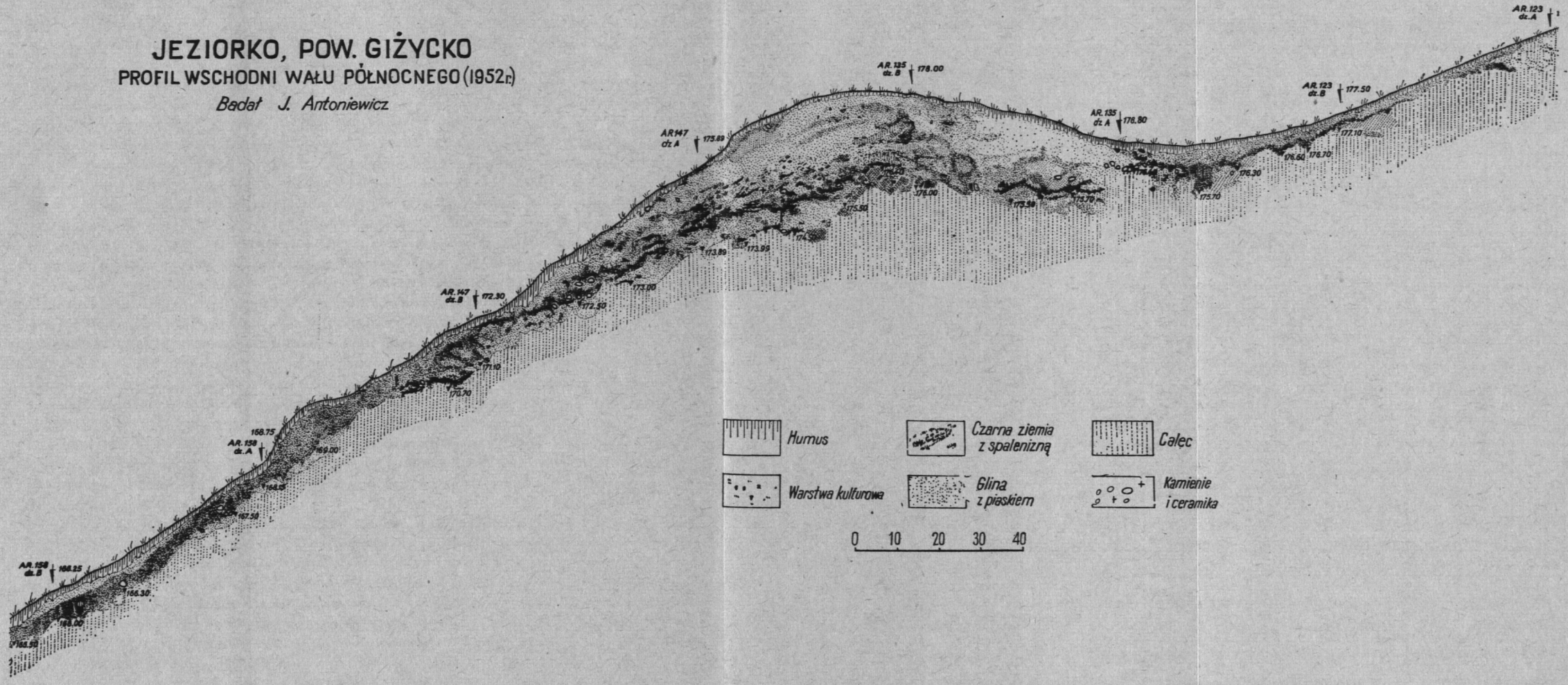

Jeziorko, pow. Giżycko. Przekrój poprzeczny przez wał północny osiedla obronnego. Strona prawa.

ku górze, ku koronie dzisiejszego rozsypiska wału. Niestety jednak ten teoretycznie słuszny postulat nie dał wyników pozytywnych podczas naszych obserwacji w terenie. Na obszarze aru 169 wystąpiła bowiem dość gruba warstwa kulturowa, której konsystencja, skład i częściowo zawartość była odmienna od ogólnej charakterystyki warstewek *d* i *e* w wale północnym na obszarze aru 135 i 147, o których była mowa powyżej. Nie powinno ulegać wątpliwości, że warstwa kulturowa zalegająca w tym miejscu na stoku musiała powstać w wyniku ciągłego obsypywania się różnej co do treści zawartości kulturowej z wału i majdanu grodziska. Dlatego też nie ma się co dziwić, że warstwa kulturowa w części dolnej stoku wzniesienia grodziskowego ma inny skład od wyróżnionych przez nas powyżej warstw, stanowiących bezpośrednie obsypisko wału. Warstwa kulturowa na obszarze działki B aru 159 stanowiła w tym wypadku dość jednolicie zabarwioną warstwę kulturową w postaci czarnej ziemi o dużej zawartości ułamków ceramiki lepionej w ręku i połupanych kości zwierzęcych, przeważnie w drobnych ułamkach. Grubość tej warstwy była nierówna na obu działkach badanego aru i dochodziła do 60 cm, przy czym trafiały się w niej także kamienie różnej wielkości, przeważnie jednak nieduże otoczaki polne. Zgoła inny charakter miała już warstwa kulturowa na obszarze aru 174, działka B. Tutaj, na szerokości około 1 m w dół od granic sąsiadujących z sobą obu działek, ukazała się na stoku wzniesienia grodziskowego na około 1,30 m niegruba warstewka, odbiegająca wyraźnie od obserwowanej dotychczas przez nas warstwy od podnóża ku górze wzniesienia grodziskowego. Warstewka ta, mająca około 10 do 15 cm grubości, przebiegała poziomo i zarazem pod kątem ostrym w stosunku do pochyłości stoku wzniesienia grodziskowego i zawierała na spodzie parę kamieni leżących w układzie dość prawidłowym. Barwa tej warstewki oraz jej skład przyrodniczy w zupełności odpowiadał wyróżnionej przez nas warstewce *d* na obszarze rozsypiska wału północnego. Jest także bardzo ciekawe, że warstewka ta nie wykazuje żadnego dalszego ciągu z warstewką *d* w rozsypisku wału. Przeciwnie — wszystko wskazuje, że jest to układ odrębny w całokształcie umocnienia strony północnej wzniesienia grodziskowego. Należy sądzić, że jest to świadectwo istnienia kiedyś w tym miejscu jakiegoś dodatkowego elementu obronnego w formie np. palisady, mającej za zadanie utrudnić dotarcie nieprzyjaciela do wału wzniesienia grodziskowego. Umocnienie to było zbudowane z takiego samego materiału co i jądro wału oraz uległo także pożarowi.

Z obszaru aru 147 tejże działki B udało się nam wyróżnić parę fragmentów naczyń oraz jeden przedmiot żelazny. Fragmenty tych naczyń, w postaci mis i naczyń szerokootworowych, zalegały w bezpośrednim sąsiedztwie zaobserwowanej warstewki *d* lub w niedalekiej od niej odległości, w różnych częściach tej działki, w warstwie którą opisaliśmy uprzednio. Stanowią one oczywisty dowód zanieczyszczenia tworzącej się warstwy kulturowej ułamkami naczyń w czasie istnienia osiedla obronnego na wzniesieniu grodziskowym albo już po jego zrujnowaniu.

Poza większymi fragmentami naczyń znaleziono także i fragmenty mniejsze oraz trochę kości zwierzęcych. Tu też znalazł się jeden przedmiot metalowy, który ujawnił się po przesianiu warstwy kulturowej zalegającej bezpośrednio pod humusem współczesnym. Jest nim dość duży żelazny haczyk na ryby, wykonany z drutu żelaznego w przełomie w górnej części okrągłego, zaś w dolnej czworograniastego, o nieznacznie zaokrąglonych rogach (tabl. XXVI, fig. f). Koniec haczyka ma wyraźne ostre zakończenie z zadziorem. Część górna jest zakończona uchem, wykonanym przez zagięcie drutu. Wysokość haczyka wynosi około 10 cm, szerokość wygięcia (światła) w części służącej do zakładania przynęty — 4 cm. Służył ten przedmiot do łowienia dużych ryb i jego wymiary niewiele odbiegają od wymiarów haczyka znalezionego w 1954 r. na obszarze „osady podgrodowej" w warstwie III.

Zgoła inny obraz przedstawiała warstewka *d* na obszarze sąsiedniej działki A aru 147. Obserwując profil wschodni przekopu przez wał, łatwo można zauważyć, że warstewka ta stanowi integralną część całego rozsypiska wału, które rozpoczyna się już na obszarze tej działki. Nie tylko bowiem świadczy za tym identyczność przyrodnicza i barwa całej tej warstewki na dużej przestrzeni rozsypiska wału, ale także charakterystyczny rozrzut kamieni, na które na-

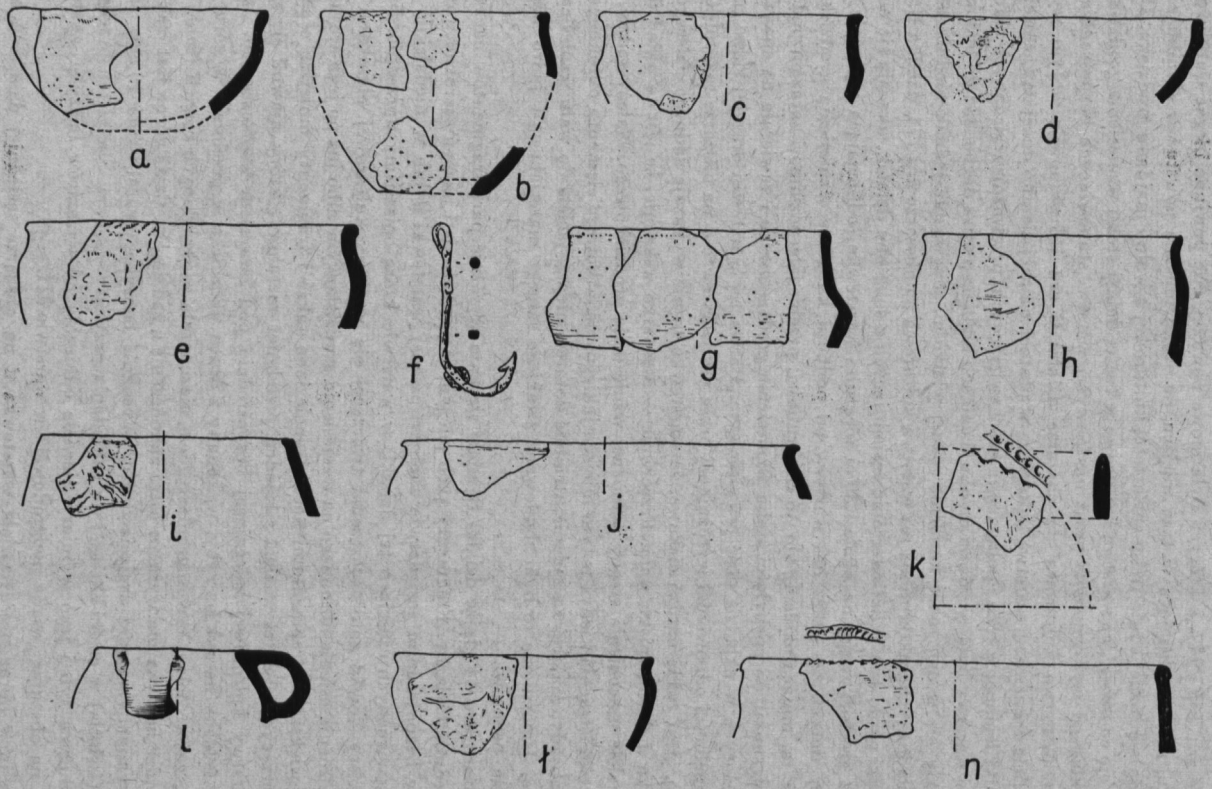

Jeziorko, pow. Giżycko. Ceramika z wału północnego. Wszystko 1/4 w. n.

trafiliśmy podczas jej eksploracji. Kamienie te zalegały zarówno w spodzie, jak i stropie warstewki i ich układ wyraźnie świadczył o tym, że w czasie niszczenia wału rozsypywały się one po stoku wzniesienia grodziskowego, jakkolwiek ich ilość nie przekraczała 25 sztuk. Wreszcie w partii wyższej omawianej tu działki natrafiliśmy na fragmenty przepalonej gliny, której zachowane kształty, w przybliżeniu w przekroju trójkątne, świadczyły, że spełniała ona, być może, rolę uszczelniającą między poszczególnymi bierwionami częstokołu, podtrzymującego po stronie zewnętrznej konstrukcję drewnianoziemną przed obsypywaniem się jej po stoku. Z drugiej jednak strony, sądząc po niewielkiej szerokości fragmentów, które odkryliśmy w tym miejscu, być może polepa ta stanowiła uszczelnienie nie tyle częstokołu co zewnętrznego szalunku bierwionami w poprzek lica wału. Dziś jednak jest trudna do ustalenia jej właściwa funkcja w całokształcie elementów obronnych tej części wzniesienia grodziskowego. Jej zaleganie w warstwie kulturowej rozsypiska wału świadczyłoby o tym, że musiała ona spaść z dużej wysokości podczas rozpadania się lica wału, chociaż jako zasadniczo lżejsza od kamieni nie potoczyła się po stoku wzniesienia grodziskowego zbyt daleko razem z bezpośrednio do niej przylegającymi, prawdopodobnie palącymi się bierwionami podczas pożaru wału. W warstwie tej znaleziono także szereg kości zwierzęcych oraz ułamki naczyń różnej wielkości i kształtów, z których część pozwoliła na częściową rekonstrukcję. Były to garnki oraz czarki i fragment glinianego talerza krążkowatego (tabl. XXVI, fig. d, h, i, j, k oraz 1).

Znalezione w przekopie ułamki polepy pragnę tu także krótko opisać. Na przebadanym odcinku wału odkryliśmy ich 5 sztuk, przy czym wymiary poszczególnych fragmentów nie były jednakowe.

1) Fragment pierwszy, grubości około 3 cm, sprawiał wrażenie krawędzi prażnicy, której brzegi miały w przekroju półokrągły kształt. Glina tego fragmentu, w przybliżeniu jasnoceglasta, w przełomie ciemnobrunatna, zawiera odciski źdźbeł trawy czy słomy. Fragment ten, sądząc po kształcie, tkwił prawdopodobnie na zwieńczeniu jakiegoś elementu konstrukcji obronnej, być może, palisadowej lub częstokołowej.

2) Fragment drugi, w przekroju w przybliżeniu trójkątny, ma dwa stykające się z sobą boki półokrągłe, które wynikają z okrąglizny dwu stojących obok siebie lub ułożonych w poprzek słupów. Stanowił najwyraźniej uszczelnienie lica jakiegoś elementu konstrukcji drewnianej. Glina jasnoceglasta — od jednej strony przepalona w ogniu na kolor ciemnobrunatny. Liczne ślady odciśniętej trawy lub, być może, liści drzew.

3) Fragment trzeci, w przekroju w przybliżeniu trójkątny, którego każdy bok ma około 6 cm szerokości i około 10 cm wysokości. Nosi na jednym boku ślady dwu łupanych pod kątem prostym i ostrym bierwion, być może, stykających się ze sobą. Glina jasnoceglasta po stronie zewnętrznej, natomiast z jednej strony i w przełomie przepalona na kolor ciemnobrunatny prawie czarny. Liczne ślady źdźbeł trawy.

4) Fragment czwarty, o długości 15 cm, w przekroju trójkątny, którego każdy bok ma około 6 cm szerokości. Na jednej z płaszczyzn widoczny ślad przylegania do łupanego na płasko bierwiona. Kolor i skład gliny jak poprzednio.

5) Fragment piąty, największy, o długości około 14 cm, w przekroju w przybliżeniu trójkątny, szerokość każdego boku około 8 cm. Na jednym boku ślady rąk ludzkich, odciśniętych w glinie, oraz na drugim ślady przylegania gliny do łupanego bierwiona. Kolor i skład gliny jak poprzednio.

Warstewki *d* i *e* na obszarze aru 135, działka B, należy uznać jako warstwy najniższej części wału, który uległ pożarowi. Są one czynnikiem osiadania zawartości kulturowej po pożarze wału, w przeciwieństwie do gorszej części wału, której zawartość znalazła się na stoku na obszarze działek A i B aru 147. Najciekawszą będzie oczywiście odsłonięta przez nas warstewka *e*, znaleziona w dwu dość oddalonych od siebie miejscach. Zalegała ona bezpośrednio na warstwie piasku calcowego i gliny w postaci dwu skupisk przepalonych i jakby sprasowanych fragmentów bierwion czy gałęzi, ułożonych w stosunku do siebie w kierunkach naprzemianległych.

Zachowane fragmenty tego elementu konstrukcji wału nie były duże. Ich wymiary można zamknąć w kształt prostokąta, mającego około 35 cm długości na 15 cm szerokości w pierwszym wypadku, zaś w drugim 18 cm na 6 cm. Odległość między dwoma skupiskami spalonego drewna wynosiła około 1,20 m w linii prostej i sprawiała wrażenie, że były one z sobą genetycznie związane. Zachodzi przypuszczenie, że warstewka *e* była podnóżem wału, ułożonego z bierwion i chrustu, wprost na piaszczystogliniastym calcu. Zgoła inny obraz przedstawiała warstewka *d* na obszarze działki B. Jej skład, barwa i konsystencja była analogiczna do uprzednio opisywanych działek z tym, że grubość dochodziła miejscami do 50 cm. Jej linia przebiegu na profilu wschodnim zaznaczyła się inaczej od profilu zachodniego. O ile na profilu wschodnim warstwa ta występowała lekko ukośnie w kierunku stoku wzniesienia grodziskowego, o tyle na profilu zachodnim warstwa ta opada spokojnie w dół dopiero na krawędzi stoku, natomiast w partii krawędziowej ma raczej tendencję poziomą. Sądzę, że przyczyny tego układu należy szukać między innymi w różnej wysokości stropu rozsypiska wału, który na obszarze dokonanego przekopu miał na obu profilach różnicę poziomów dochodzącą do 1 m wysokości. Nadmienić także należy, że prawdziwą niespodziankę sprawiło oczyszczenie do calca profilu zachodniego przekopu, gdzie w obrębie warstewki *e* udało się wyróżnić wyraźne półkoliste zagłębienie, wypełnione ciemną ziemią i węgielkami drzewnymi, mające około 1 m długości oraz 70 cm wysokości, w którym na dnie wystąpiło 8 dość dużych głazów. Ich układ sugerował pierwotne inne położenie. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że tworzyły one dawniej bardziej regularny układ przestrzenny. Duża ilość silnie spalonego drewna, w postaci okruchów węgielków przebiegających w różnych kierunkach, sugeruje możliwość istnienia w tym miejscu konstrukcji przekładkowej drewnianoziemnej na całej przestrzeni odsłoniętego wału. Była ona, być może, dla lepszego jej posadowienia przyciśnięta większymi kamieniami, mającymi przybliżone wymiary 30 × 20 cm. Ich obecny układ, zaobserwowany *in situ*, powstał w wyniku opadnięcia w dół w kotlinowate zagłębienie, wypełnione materiałem drewnianym, który się spalił podczas pożaru wału.

Na całym obszarze działki, w obrębie warstewek *d* — *e*, natrafiliśmy na dużą ilość skorup lepionych w ręku, z których jedną bardziej charakterystyczną, podaję na tablicy XXVI (fig. g).

Następna działka A tegoż aru jest zarazem miejscem zaniku warstewki *d* w rozsypisku całego wału. Na profilu wschodnim rysowała się ona jeszcze w postaci niewyraźnych smug, które ku północy, pod koniec tej działki, jakby regenerują się na nowo w postaci dalszego, wyraźnego jej występowania na odcinku długości 1,80 m oraz 20 cm miąższości. Na profilu zachodnim warstewka ta ma natomiast wyraźny przebieg od kulminacji rozsypiska wału w kierunku południowym i urywa się raptownie, przechodząc w smugę biegnącą w regularnie poziomym kierunku w stosunku do przykrywających ją piasków, tworzących w tym miejscu jednolity strop przeciętnej grubości 80 cm i malejący coraz bardziej ku południowi. Trudna jest interpretacja tych zjawisk, występujących już poza zasadniczym jądrem obserwowanego przez nas wału. Sądzić jedynie należy, że są to w pewnym sensie pozostałości humusu pierwotnego i warstwy kulturowej, tworzącej się tu dość krótko w okresie istnienia umocnienia obronnego w tej części wzniesienia grodziskowego. Zostały one następnie przykryte przez piaski rozsypiska wału, po zniszczeniu tego umocnienia obronnego i tym się tłumaczy stosunkowo mało intensywna miąższość i koloryt warstwy, przechodzący częściowo w brunatnoczarną smugę w żółtym piasku zalegającym powyżej.

2. Warstewki *b* — *c* wału północnego (1952). Warstewki *b*—*c* wału północnego, jakkolwiek mające inny skład przyrodniczy, zostaną omówione razem. Warstewka c, która jest cienką warstewką żwirku przemieszanego z węglem drzewnym, zostanie omówiona najpierw. Zalegała ona bezpośrednio nad warstewką *d* w postaci dużej soczewki, głównie na obszarze aru 135, dz. B. Jej grubość wynosiła od 50 do 60 cm a charakterystyczne rozmieszczenie świadczyło o tym, że żwirek ten został przemieszczony w postaci zsuwu podczas niszczenia wału. W wale żwirek przykrywał prawdopodobnie konstrukcję przekładkową położoną niżej. Natomiast warstewka *b*, będąca gliną przemieszaną z piaskiem i drobnymi ułamkami

węgli drzewnych, jest przypuszczalnie właściwą pokrywą ziemną wału. Występuje ona w głównej swej masie na obszarze dz. B aru 135 oraz częściowo na obszarze dz. A aru 147. Stanowiła ona czapę, mającą w najgrubszym miejscu około 1,30 m miąższości, w której występowały ułamki naczyń lepionych w ręku oraz kości zwierzęce. Na profilu wschodnim widoczna była w postaci nieregularnego półowalu, opadającego jednym bokiem ku linii stoku wzniesienia grodziskowego. Jej długość od kulminacji wału aż do końca na stoku wynosiła około 6 m. Występowanie w niej okruchów węgla drzewnego, rozmieszczonego w różnych kierunkach, świadczy, że warstewka ta, spełniając rolę pokrywy ziemnej wału, miała także jakieś konstrukcje drewniane, które wieńczyły koronę wału i uległy pożarowi. W warstwie tej znaleźliśmy parę większych ułamków naczyń lepionych w ręku, z których część zestawiamy na tablicy XXVI (fig. a. c, l, ł oraz n).

3. Warstewka *a* wału północnego (1952). Warstwę stanowiącą humus współczesny z leżącą pod nim warstwą kulturową, występującą na wale południowym oraz poza nim, oznaczyliśmy jako warstewkę *a*. Jej konstrukcję stanowiła ciemna ziemia miejscami nie bardzo intensywna w kolorze, miejscami będąca wyraźnie żółtym piaskiem, który uległ zaciemnieniu. Warstwa ta charakteryzowała się nielicznym występowaniem ułamków ceramiki i kości, jak również węgielków drzewnych. Jej miąższość jest rozmaita w różnych punktach wału i badanego odcinka majdanu. Ogólnie biorąc, przykrywa ona obszar między stokiem kopicy a stokiem rozsypiska wału warstwy jasnego piasku na tej części wzniesienia grodziskowego oraz przykrywa ona zewnętrzny i wewnętrzny stok całego wału południowego, schodząc nawet w kotlinowate zagłębienie u podnóża wzniesienia od strony północnej. Jej początek można już śledzić na obszarze dz. A aru 123 w postaci cienkiej smugi, mającej około 3 do 5 cm miąższości. W miarę opadania stoku północnego kopicy w kotlinowate zagłębienie, leżące u podnóża rozsypiska wału, warstwa ta wyraźnie się powiększa, osiągając miąższość na działce B około 15 cm. Najwyraziściej jednak występuje ona na tejże działce w kotlinowatym zagłębieniu, leżącym na przedpolu rozsypiska wału północnego. W tym miejscu warstwa ta na profilu wschodnim przekopu przez wał i kopicę wzniesienia grodziskowego ma miąższość dochodzącą do 70 cm na niewielkiej wprawdzie przestrzeni, wynoszącej zaledwie około 0,5 m. W kształcie swym tworzy ona jakby trójkąt, którego ostry kąt wchodzi w piasek na głębokość 70 cm, natomiast podstawą dotyka do humusu współczesnego, leżącego także w znacznej grubości. Jest ciekawe, że spód tej warstwy tworzy zespół kamieni polnych, których funkcja nie została przez nas wyjaśniona dostatecznie jasno. Również obok niej, w warstwie czystego piasku wystąpiły kamienie, których geneza nie jest dla nas jasna, jakkolwiek wydaje się, że ich obecność w tym miejscu nie jest przypadkowa. Ze względu na to, że warstwa kulturowa w przekopie Południe-Północ na tym odcinku wykazywała dość regularny układ oraz jej skład żywo przypominał zawartość warstwy kulturowej dwu chat odkrytych w części południowej wzniesienia grodziskowego — nasuwa się przypuszczenie czy i w tym wypadku nie mamy do czynienia z tym samym zjawiskiem? Aczkolwiek odsłonięto zbyt małą przestrzeń, aby można było w tym elemencie doszukiwać się mieszkalnego założenia przestrzennego, zwraca uwagę fakt, że ewentualna budowla położona by była na obszarze o podłożu spadzistym, a więc trudnym do wystawienia poważniejszej konstrukcji drewnianej, jaką w tym wypadku mogła być chata. Dlatego nie przesądzając definitywnej funkcji tego odcinka warstwy kulturowej — wypada zauważyć, że na przebadanym odcinku nie udało nam się wyróżnić w tej warstwie żadnego inwentarza ruchomego w postaci ułamków ceramiki. Stwierdzenie to jeszcze bardziej utrudnia nam właściwą interpretację funkcji tego odcinka zbadanej warstwy kulturowej.

Na działce A sąsiedniego 135 aru warstewka *a* osiąga różną miąższość, która waha się od 10 do 20 cm i jest prawie zupełnie jałowa. Dopiero na działce B pokazuje się większa ilość skorup i kości, które stąd są już normalną zawartością warstwy kulturowej wzdłuż całego stoku północnego wzniesienia grodziskowego. Znalazła się tu bardzo interesująca czarka zrekonstruowana z kawałków (tabl. XXVI, fig. b).

Na obszarze aru 147 warstwa kulturowa na różnych odcinkach ma niejednakową miąższość, która oczywiście powstała w wyniku ciągłych zsuwów po stoku wzniesienia grodziskowego z kulminacji wału. W tych miejscach, gdzie warstwa ta mogła się o coś zatrzymać, jej miąższość zarówno na tym arze, jak i na następnym arze 158 była większa i oczywiście zawartość bogatsza. Ogólnie biorąc, występowała tu w dalszym ciągu na zsuwach stoku wzniesienia grodziskowego ta sama ceramika lepiona w ręku, jak i na kulminacji rozsypiska wału. Ciekawy będzie oczywiście stosunek warstwy kulturowej oznaczonej przez nas jako warstewka *a* do warstwy kulturowej leżącej w kotlinowatym zagłębieniu, którą to korelację pragnęliśmy uchwycić na obszarze aru 158. Otóż w miejscu gdzie kończył się stok wzniesienia grodziskowego wyróżniona przez nas warstewka *a* miała minimalną miąższość, upoważniającą jedynie do stwierdzenia, że warstwa opadająca po stoku wzniesienia grodziskowego była p ó ź n i e j s z a od mającej zaledwie 25 cm warstwy osadniczej tzw. „podgrodzia", na obszarze aru 159. Należy sądzić, że badane przez nas częściowo ary 158 i 169 stanowiły niewątpliwie kraniec „osady podgrodowej", która tutaj po stronie północnej wzniesienia grodziskowego nie rozwijała się dalej sądząc po zawartości w tym miejscu warstwy kulturowej. Stwierdzenie to upoważnia nas do kreowania wniosku, że warstwa kulturowa śledzona przez nas zarówno na północnym stoku kopicy, jak i na rozsypisku wału północnego oraz warstwa zalegająca poniżej rozsypiska tego wału na stoku wzniesienia grodziskowego jest p ó ź n i e j s z a od warstwy kulturowej, którą w szczątkowej postaci zdołaliśmy uchwycić u podnóża grodziska od strony północnej na obszarze części 158 i 169 aru. Jakkolwiek to stwierdzenie jest ważnym momentem dla chronologizacji wzajemnego stosunku warstw kulturowych wzniesienia grodziskowego i tzw. „osady podgrodowej" nie należy tej obserwacji uogólniać w stosunku do całości tego zespołu przestrzennego w Jeziorku.

4. T z w. „s t u d n i a" n a w z n i e s i e n i u g r o d z i s k o w y m (1952). W 1952 r. podjęliśmy także badania tzw. „studni" na wzniesieniu grodziskowym, tzn. zagadkowego zagłębienia położonego między rozsypiskiem wału północnego a stokiem północnym kopicy. Warstwa kulturowa na tym odcinku została odsłonięta na obszarze dwu sąsiadujących z sobą działek A i D aru 134. Badania dwu działek sprawiły nam jednak rozczarowanie, mimo zachęcającej lokalizacji tego miejsca w całokształcie założenia przestrzennego wzniesienia grodziskowego, bowiem warstwa kulturowa występowała w postaci zabarwionego na ciemno piasku, w którym wystąpiły gdzieniegdzie ułamki ceramiki i kości zwierzęce. Mimo zdjęcia około 20 warstewek mechanicznych situacja nie uległa wielkiej zmianie. Zamiast piasku ukazało się glinasto — piaszczyste podłoże, zawierające w dalszym ciągu niewielką ilość drobnych ułamków ceramiki, które kwalifikowało ten obszar do dalszej eksploracji z uwagi na ciemne zabarwienie eksplorowanej ziemi. W celu ostatecznego ustalenia głębokości zalegania calca na badanym obszarze dwu działek aru 134, założyliśmy w obrębie działki A wykop szybikowy o wymiarach 1 × 1 m, tuż przy południowej granicy działki. W efekcie sondaż ujawnił calec na głębokości ponad 1 m licząc od poziomu humusu współczesnego. Dlatego też, w świetle uzyskanych spostrzeżeń wypada zauważyć, że całą zawartość tej warstwy kulturowej stanowią spływy, zarówno z kopicy wzniesienia grodziskowego, jak i z pochyłości położonej między usypiskiem wału północnego oraz kopicą. Spływy te, nie bogate w zawartość kulturową tak, jak i cały majdan wzniesienia grodziskowego, nie potrafiły wytworzyć intensywnej w inwentarz ruchomy warstwy kulturowej. Jest także pewne, że na obszarze dwu badanych działek aru 134 nie mamy do czynienia *in situ* ze śladami osadnictwa, ani tym bardziej ze śladami „studni" we właściwym tego słowa znaczeniu.

W n i o s k i

W przeciwieństwie do już raz opublikowanych dość szeroko materiałów z Jeziorka, w niniejszej pracy podaliśmy odkryte fakty tylko w pewnej skondensowanej formie, zwłaszcza w odniesieniu do opisów materiałów. Nie wnoszą one bowiem istotnych elementów do całości pracy, a zwłaszcza do jej wniosków końcowych. Obecnie przystępujemy do interpretacji uogólnia-

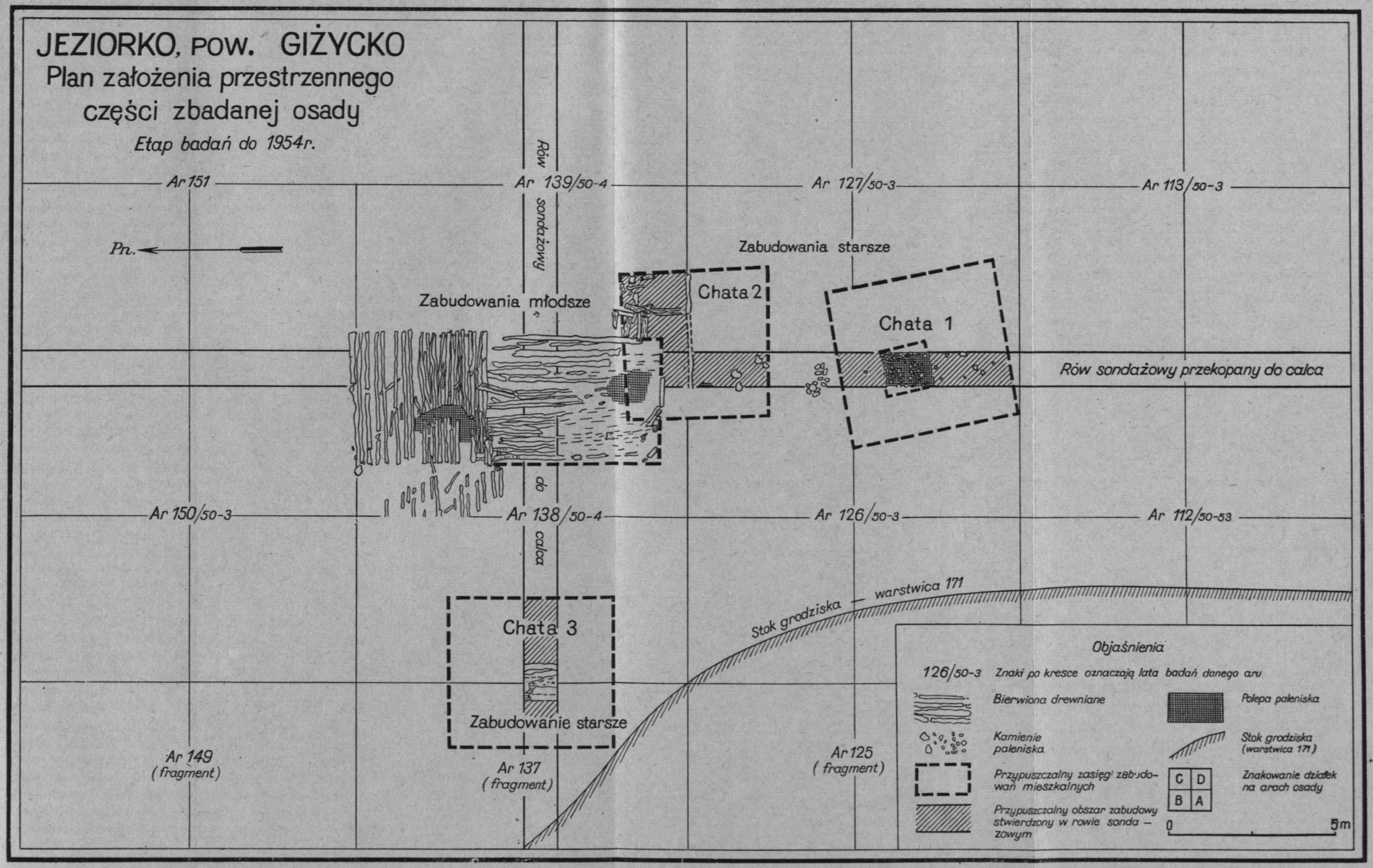

Jeziorko, pow. Giżycko. Plan założenia przestrzennego części zbadanej osady. Etap badań J. Antoniewicza do 1954 r.

jących poszczególnych faz osadnictwa na tym stanowisku. Zawartość niniejszego rozdziału całkowicie dotychczas na nowo sformułowana w tej formie do druku, składać się będzie z następujących części:

1. Ogólnej charakterystyki s t a r s z e g o poziomu osadniczego na platformie obok wzniesienia grodziska w Jeziorku oraz znalezionej tutaj zawartości kulturowej.

2. Ogólnej charakterystyki m ł o d s z e g o poziomu osadniczego tejże osady oraz znalezionej tutaj zawartości kulturowej.

3. Charakterystyki założeń przestrzennych na obszarze „grodziska" w Jeziorku oraz ich zawartości kulturowej.

4. Omówienia stosunku chronologicznego osady do zabudowań na wzniesieniu grodziskowym w Jeziorku.

5. Ogólnej charakterystyki całego stanowiska pod względem kulturowym i chronologicznym.

Oczywiście zdaję sobie sprawę, że sformułowania poniższe nie będą w wielu punktach dostatecznie podbudowane zarówno samym materiałem wykopaliskowym, jak również wskaźnikami chronologicznymi. Złożyło się na to wiele powodów. Najważniejszy z nich to fakt stosunkowo małego odcinka przebadanej osady w Jeziorku, która pod względem miąższości warstwy kulturowej przedstawia dość atrakcyjny obiekt, jak zdołaliśmy się przekonać na podstawie przeprowadzonych dotychczas 5-letnich badań (1950—1954).

1. C h a r a k t e r y s t y k a s t a r s z e g o p o z i o m u o s a d n i c z e g o. Starszy poziom osadniczy osady został na podstawie obserwacji stratygraficznej oznaczony jako warstwa IV. Ta najwcześniejsza warstwa kulturowa, zaobserwowana na stanowisku, przedstawia zwarty i jednolity zespół kulturowy, co już podkreślałem w innym miejscu. Warstwa ta ujawniła się na dużej przestrzeni i pozwoliła wyróżnić założenia trzech zabudowań, które oznaczyłem umownie jako chaty nr 1, 2 i 3. Niestety, chat tych nie udało się całkowicie zbadać, wobec czego nie wiele wiemy o ich budowie (konstrukcji) a także zawartości kulturowej (tabl. XXVII). Wydaje się, że były to zabudowania silnie wgłębione w ziemię i, być może, obudowane od wewnątrz poziomymi dylami spojonymi na węgieł, jak świadczy obserwacja uzyskana podczas eksploracji części chaty nr 2. Również dokładnie nie są znane ich wymiary. Można jedynie przypuszczać, że chata nr 1 i chata nr 2 miały przypuszczalnie do 5 m szerokości, co wynika z interpretacji profilu poziomego przebiegającego w kierunku Pn-Pd. Mniej więcej w środku każdej chaty ulokowane było palenisko, składające się z kamieni spojonych gliną. Zawartość kulturową chaty nr 1 stanowiła ceramika typu zasobowego oraz misy zestawione na tabl. XVI. Oczywiście, jest to tylko pewna część inwentarza w stosunku do nie wyeksplorowanej reszty. Analogicznie wygląda sprawa z chatą nr 2 i 3. W chacie nr 2 nie stwierdziliśmy naczyń zasobowych, ale znalazły się w pokaźnej ilości misy oraz czerpaki i naczyńka miniaturowe (tabl. XVII, fig. h — t). W chacie nr 3 wystąpiły naczynia szerokootworowe, naczynia wazowate i misy (tabl. XVII, fig. a—g). Niestety, nic nie możemy powiedzieć na temat chronologii tych zespołów poza ogólnym stwierdzeniem, że należy je datować na okres wczesnożelazny. Do takiej datacji upoważnia przede wszystkim naczynie szerokootworowe o szorstkiej powierzchni i esowatym profilu, a także ścięta poziomo krawędź tego naczynia datowana — jak już wspominaliśmy przy opisie Starego Dzierzgonia, pow. Morąg — na okres lateński.

Należy także sądzić, że na obszarze nie zbadanej przez nas części osady znajdzie się jeszcze parę analogicznych chat jakie odkryliśmy dotąd w warstwie IV na odcinku zbadanym. W sumie przeto, najstarsza faza osadnictwa w Jeziorku na obszarze osady położonej u podnóża grodziska wyrażała się chyba 5 do 8 chat analogicznego kształtu jakie odkryliśmy na obszarze przekopanym. Jest to oczywiście ilość maksymalna, gdyż ukształtowanie terenu płaszczyzny przygrodziskowej nie zezwala na pobudowanie większej ilości zabudowań. Jednak układ elementów odkrytego budownictwa mieszkalnego już dziś pozwala nam na skromne uogólnienie: rozmieszczenie tych budowli na najstarszej osadzie nie było, jak się wydaje, bezplanowe, ale

obowiązywał pewien ład w zakładaniu domostw, jak świadczy o tym dość regularny kierunek ich rozmieszczenia.

W obrębie tych domostw, odkrytych tylko częściowo, wystąpiły charakterystyczne elementy inwentarza ruchomego, jak np. ułamek sierpa żelaznego, szpile kościane oraz duże fragmenty ceramiki, znalezione przy ognisku chaty. Również interesujące jest odkrycie na arze 139 śmietniska odpadków, znajdującego się prawdopodobnie poza obrębem najstarszej osady z okresu wczesnożelaznego. Zawierało ono kości zwierzęce i ludzkie przemieszane ze sobą. Ich bardzo charakterystyczne rozrzucenie robiło wrażenie, że mamy do czynienia z gnijącymi kiedyś odpadkami w postaci kości z mięsem, które wyrzucano, być może, z kilku odkrytych przez nas domostw w pobliżu tego miejsca. Zagadkowa obecność nadpalonych i trochę uszkodzonych kości ludzkich ma doniosłe znaczenie badawcze, jakkolwiek niesposób wyciągnąć z tego faktu jakiś bezspornych uogólnień. Być może, że śmietnisko to jest śladem zagrzebania szczątków ludzkich i zwierzęcych po walce jaką stoczyli mieszkańcy pierwszego osiedla, które, zdaje się, uległo zniszczeniu przez pożar. Podobne fakty zostały m. in. zaobserwowane w Słupcy, pow. Konin i w Kamieńcu, pow. Toruń. Znalezienie wśród szczątków ludzkich także dużej ilości kości konia typu tarpana leśnego oraz owcy prymitywnej świadczy o dużej popularności tych gatunków w ówczesnym układzie morfologicznym, typowym, jak się zdaje, dla bytowania puszczańskiego w enklawach leśnych. Czy jednak te szczątki dostały się razem ze szczątkami ludzkimi w jednym czasie odpowiedzieć trudno, choć warstwa kulturowa nie wykazywała żadnych zakłóceń czy wtrętów późniejszych.

2. Charakterystyka młodszego poziomu osadniczego na obszarze osady. Jak wynika z dotychczasowych sformułowań warstwa III nie była jednolita w zakresie swej funkcjonalności, w przeciwieństwie do warstwy IV, której zawartość chronologiczna i kulturowa nie może ulegać wątpliwości. Ten młodszy poziom osadniczy składał się niejako z dwóch członów odmiennych przyrodniczo a także prawdopodobnie funkcjonalnie. Pierwszy człon to warstwa III B, rozwijająca się z osiadania szczątków organicznych po upadku osady oraz ze spływów ze wzniesienia grodziskowego i zapiaszczenia, wynikłego już po jej opuszczeniu na skutek spalenia. Drugi człon tego poziomu to warstwa III A, która powstała jako rezultat drugiej fazy osadnictwa na platformie przygrodziskowej, datowanej także na okres wczesnożelazny (tabl. XV). Stwierdzenie tego osadnictwa nie ulega wątpliwości na skutek zachowania się podłóg dwóch budynków mieszkalnych, przylegających do siebie ścianami szczytowymi i występujących na obszarze dwóch działek aru 138 (tabl. XXVII). Ich stosunkowo dobry stan zachowania należy tłumaczyć obecnością gliny pod dylami i między nimi, którą wylepione były podłogi chat. Glina ta zatrzymywała wilgoć i tym samym konserwowała drewno. Wymiary dokładne podłóg nie są jasne, gdyż zdaje się, że chata północna była większa od chaty południowej. W każdym razie bok każdej z chat nie przekraczał 5 m szerokości, czyli każda z nich zajmowała mniej więcej 1/4 ara. Chaty te miały paleniska, po których pozostał tylko nikły ślad w postaci przepalonej w tym miejscu gliny na kolor szaroróżowy. Palenisko w chacie północnej znajdowało się prawdopodobnie mniej więcej w środku chaty przy jej dłuższym boku, natomiast w chacie południowej prawdopodobnie bliżej ściany węższej. Fragmentaryczność zachowania dyli drewnianych nie upoważnia do stwierdzenia w którym miejscu znajdowały się wejścia do chat. Udało się także zaobserwować tylko jeden słup wbity prostopadle na pograniczu podłóg tych budowli; reszta dyli leżała poziomo i składała się na ogół z nieokorowanych pni brzóz, sosny i dębu.

Także w przeciwieństwie do starszego poziomu osadniczego zabudowania młodsze miały bardziej wyraziste wskaźniki chronologiczne. Znalazł się tu m. in. kubek typu „elbląskiego", który z dużą ścisłością można datować na okres lateński, następnie naczynie wazowate, prawdopodobnie kultury pomorskiej (tabl XX, fig. f), siekierka kamienna o zwężającym się obuchu oraz żelazny haczyk do łowienia ryb. I tak np. siekierka kamienna o zwężającym się obuchu,

z Jeziorka, ma doskonałą analogię z osiedla obronnego w Ostrowiu, pow. Węgorzewo[207], datowanego na przełom okresu halsztackiego na lateński, zaś żelazny haczyk do łowienia ryb, analogiczny do naszego, znany jest z osady lateńskiej w Pleśnie, pow. Morąg, której formy ceramiczne należy datować aż do środkowego okresu lateńskiego.

Należy jeszcze zastanowić się czy znalezione w obrębie tej warstwy dwie chaty mogły być jedynymi budowlami na całej płaszczyźnie, położonej u podnóża wzniesienia grodziskowego (tabl. XXVII). Na pewno tak nie było. Chaty z tego czasu niewątpliwie muszą się znajdować także na części niebadanej, ale wykryć je będzie bardzo trudno z uwagi na to, że podłoże piaszczyste nie zezwala na dobrą ich konserwację *in situ*. Odkrycie ich na obszarze aru 138 wynikało z gliniastego podłoża a także i z tego, że usytuowanie tego aru na krawędzi stoku płaszczyzny powodowało ścieki wód w tym kierunku na przestrzeni dziejów, co przy gliniastym podłożu podłóg dawało dodatkowe źródła zawilgocenia. W innym miejscu płaszczyzna przygrodziskowa ma bardziej płaskie nachylenie i bardziej piaszczyste podłoże i stąd większa przesiąkalność wilgoci i wody.

Dlatego — reasumując to wszystko, cośmy dotąd na temat młodszego poziomu osadniczego powiedzieli — wypada zauważyć, że odkryte dwa budynki są fragmentem większej całości zabudowy platformy przygrodziskowej, na której z pewnością stało około 5 do 8 budynków mieszkalnych, tak jak to przyjęliśmy w stosunku do starszego poziomu osadniczego.

3. Charakterystyka założeń przestrzennych na obszarze wzniesienia grodziskowego w Jeziorku oraz ich zawartości kulturowej. Na obszarze wzniesienia grodziskowego w Jeziorku odkryto 3 chaty, z których dwie stały obok siebie i, być może, nie były wybudowane jednocześnie z uwagi na zaobserwowane zachodzenie jednej na drugą rogiem; trzecia odsłonięta została fragmentarycznie w przekopie przez rozsypisko wału południowego. Mówiąc o istnieniu trzeciej chaty, musimy jednak wyrazić wątpliwości co do prawidłowej interpretacji tego faktu kulturowego. Odsłonięte bowiem pod rozsypiskiem wału palenisko, o wymiarach 1,35×1,40 m, ułożone z otoczaków polnych spajanych gliną, mogło nie być fragmentem chaty ale tylko paleniskiem na wolnym powietrzu. Z drugiej strony, obecność spalonych ziarniaków pszenicy oraz ułamek bransolety z wywiniętą krawędzią, znalezione przy ognisku, przemawiają za tym, że chyba mamy tu do czynienia z jakimś zespołem zamkniętym skoro te przedmioty tutaj się znalazły, a nie z doraźnie użytkowanym paleniskiem, przy którym nie pozostawiono by bransolety. Wydaje się, że odkryte palenisko było częścią składową chaty, położonej niedaleko wału, w której były zapasy (pszenica) oraz inne przedmioty, które spaliły się podczas zdobywania osiedla przez nieprzyjaciela i niszczenia konstrukcji obronnej wału wczesnożelaznego przez pożar. Rozsypisko tego wału przykryło także szczątki chaty, której ślad w postaci jednego członu został przez nas odsłonięty. Specjalne znaczenie ma tu oczywiście fragment bransolety odkryty przy palenisku, który należy datować na okres lateński, co już formułowaliśmy w innym miejscu. W świetle tego spostrzeżenia najstarszy wał wczesnożelazny, przykrywający po jego zniszczeniu naszą domniemaną chatę, należy datować także na okres lateński. Oczywiście data zniszczenia tego wału, leżącego od strony południowej wzniesienia grodziskowego, nie wyklucza dużo wcześniejszej daty jego powstania. Niestety, w rozsypisku wału nie stwierdzono ani jednej skorupy wczesnożelaznej, świadczącej o tym, że materiał ziemny do budowy wału był brany już z niezasiedlonego wzniesienia grodziskowego lub osady leżącej u podnóża. Ta anomalia, zaobserwowana przez nas na badanym odcinku, była by co najmniej zagadkowa i nie wzbudzająca zaufania, gdyby nie fakt, że w warstwie tej tu i ówdzie wystąpiły fragmenty kości zwierzęcych. Jak już formułowaliśmy w innym miejscu, nieliczne kości zwierzęce tam występujące są, być może, odpadkami posiłków ludzi zajętych przy budowie wału, którzy jednak w czasie tych czynności nie pozostawili ułamków naczyń.

[207] K. O. Rossius, l. c., ryc. 19, fig. a i a 1

Dwie następne chaty wykryte na obszarze aru 65, poza dość pokaźnych rozmiarów paleniskami, nie odznaczały się dużą zawartością kulturową, a miąższość tej warstwy była niewielka (tabl. XXIV). Nikła zawartość ceramiki, fragment żelaznego szydła czy tłoczka, brak kości zwierzęcych przy paleniskach pozwala snuć przypuszczenie o krótkotrwałym ich użytkowaniu przez człowieka na wzniesieniu grodziskowym. W tym stanie rzeczy nie ma możliwości ustalenia stosunku chronologicznego tych dwóch budowli do domniemanej trzeciej, przykrytej pokrywą rozsypiska wału wczesnożelaznego, jakkolwiek chyba należy wątpić, że są to obiekty sobie współczesne. Należy także podkreślić, że wymiary tych dwu chat były mniej więcej podobne do wymiarów chat odsłoniętych na płaszczyźnie przygrodziskowej, zarówno starszego, jak i młodszego poziomu osadniczego, co ma dość istotne znaczenie dla dalszych naszych rozważań. Pozostaje jeszcze pytanie ile podobnych chat można by było ustawić na wzniesieniu grodziskowym? Wydaje się, że można z dużym prawdopodobieństwem określić, iż było ich także 5 do 8, jak na platformie przygrodziskowej od strony wschodniej. Na większą ilość bowiem nie starczyło by miejsca na tym obiekcie i wydaje się, że wybudowanie chaty jedna po drugiej na tym samym mniej więcej miejscu, na obszarze aru 65, świadczy o względnej ciasnocie na wzniesieniu grodziskowym, do którego przyczyniała się "kopica" — stołp ulokowana w środku tego obiektu. Jak wiadomo, ta ostatnia, w świetle naszych badań, nie miała zupełnie warstwy kulturowej i jest wątpliwe aby lokowano w tak nieosłoniętym od wiatru miejscu jakąś budowlę na szczycie "kopicy".

Zresztą ten pogląd potwierdza jeszcze jedna obserwacja na działce B aru 123. Między stokiem północnym kopicy a stokiem południowym rozsypiska wału północnego znajdowało się już opisywane przez nas niewielkie zagłębienie. Zagłębienie to w swym najniżej położonym miejscu miało warstwę kulturową o miąższości do 70 cm na przestrzeni około 0,5 m. Być może, że jest to ślad jeszcze jednej chaty położonej w tak niedogodnym dla jej mieszkańców miejscu — choć całkiem pewnie tego twierdzić nie można, z braku zbadania większej całości w otoczeniu tego zagadkowego skupiska kamieni z warstwą kulturową. Wszystko to świadczy, że stosunkowo duża płaszczyzna wzniesienia grodziskowego, na skutek istnienia w tym miejscu kopicy, położonej na jej środku, oraz dość nierównej powierzchni majdanu grodziska, nie pozwalała na gęstą zabudowę obiektu. W rezultacie na majdanie grodziska mogło stanąć 5 do 8 budynków, analogicznie jak na płaszczyźnie u podnóża wzniesienia grodziskowego.

Kilka słów należy poświęcić także obwałowaniu w partii północnej grodziska. W poprzedniej mojej publikacji podałem do druku określenie czasu powstania wału, mając na uwadze zawartość kulturową w postaci ceramiki wczesnożelaznej, która stanowiła jego niepewny wskaźnik datujący[208]. Jednak w podanym w parę lat później sprawozdaniu z lat 1951—1954 nie wypowiedziałem się definitywnie za jego datowaniem, przychylając się do datowania tego wału na okres wczesnośredniowieczny, z tym, że znalezione fragmenty naczyń uważałem za element wtórny, naniesiony przy budowie wału z zewnątrz razem z materiałem ziemnym[209]. Podobny fakt został ostatnio zaobserwowany w wale grodziska Gracziowka w okręgu kaliningradzkim, choć badaczka tego obiektu nie wypowiedziała się również definitywnie co do jego wieku[210]. Teoretycznie biorąc, nic nie staje na przeszkodzie do uznania wału północnego grodziska w Jeziorku jako pochodzącego z okresu wczesnożelaznego, którego datę powstania można by było ulokować między pierwszą a drugą fazą osadnictwa u podnóża wzniesienia grodziskowego. Temu przypuszczeniu przeczy jednak dwukondygnacyjny charakter konstrukcji obronnej wału (konstrukcja rusztowa u spodu oraz wypełnisko kamienne u góry) — niewątpliwie bardziej skomplikowane w budowie od prostej i prymitywnej konstrukcji rusztowej w wale południowym. Mając to wszystko na

[208] J. Antoniewicz, *Zagadnienie wczesnożelaznych osiedli obronnych na wschód od dolnej Wisły i w dorzeczu Pregoły* „Wiadomości Archeologiczne", t. XX (1954), s. 348.

[209] J. Antoniewicz i J. Okulicz, *Sprawozdanie z prac wykopaliskowych, przeprowadzonych w latach 1951—1954 w Jeziorku, pow. Giżycko*, „Materiały Starożytne", t. III (1958), s. 58.

[210] F.D. Guriewicz, *Niektóre dane o osadach i grodziskach Sambii* „Rocznik Olsztyński", t. II (1959), s. 209.

uwadze skłonny jestem uznać stronę północną wzniesienia grodziskowego za nie obwałowaną w okresie wczesnożelaznym, wnioskując, że wysoka stromizna w tym miejscu zabezpieczała w zupełności przed nieprzyjacielem w wypadku postawienia zwykłego płotu lub prymitywnej palisady, których jednak nie udało się nam wykryć na badanym odcinku.

W świetle tych spostrzeżeń wydaje się, że odkryte przez nas założenia przestrzenne na płaszczyźnie grodziskowej są fragmentami dotychczas nie odsłoniętych większych całości, zarówno konstrukcji obronnych, jak i zabudowań mieszkalnych. Można sądzić, że majdan grodziska w Jeziorku był ogrodzony konstrukcjami obronnymi różnego typu w różnych częściach obiektu. W miejscu gdzie dostęp do wnętrza osiedla obronnego był łatwiejszy, zachodziła konieczność budowania silnego wału o konstrukcji przekładkowej, natomiast gdzie dostęp był trudniejszy — prawdopodobnie nie budowano żadnego umocnienia lub zadowalano się bardziej lub mniej prymitywną osłoną. Również charakter zabudowy mieszkalnej na majdanie musiał być różny. Stwierdzona pod pokrywą wału domniemana chata miała intensywną zawartość kulturową oraz dość dużą miąższość w przeciwieństwie do dwu chat odkrytych między kopicą a stokiem południowo-wschodnim wzniesienia grodziskowego na obszarze aru 65. Fakt ten zmusza nas do przyjęcia tezy, że chata odkryta pod pokrywą rozsypiska wału południowego musi mieć jakiś związek z długotrwałym osadnictwem na obszarze majdanu wzniesienia grodziskowego, gdy natomiast obie chaty z aru 65 są świadectwem krótkotrwałego ich użytkowania przez społeczność ludzką jeszcze w okresie wczesnożelaznym, jak świadczą znalezione tam fragmenty naczyń[211]. Typowa misa o półokrągłym dnie oraz płaskie dno grubiejące u spodu od większego naczynia, które tam znaleziono wraz z szydłem czy tłoczkiem (to ostatnie znalezisko o niepewnej proweniencji chronologicznej) pozwala snuć przypuszczenie o związku tych zabudowań z drugą fazą osadnictwa wczesnożelaznego na obszarze majdanu grodziska. Dalsze ogniwa tego osadnictwa nie zostały przez nas odsłonięte, poza zagadkowym paleniskiem z warstwą kulturową położonym między stokiem północnym kopicy a rozsypiskiem wału północnego.

4. Stosunek chronologiczny osady do zabudowań na wzniesieniu grodziskowym. Jednym z podstawowych problemów, czekających na rozwiązanie w drodze analitycznych badań, jest stosunek chronologiczny warstw osadniczych na osadzie położonej u podnóża do warstw położonych na wzniesieniu grodziskowym. Problem ten odnosi się nie tylko do grodziska w Jeziorku i znalezionego tam u podnóża założenia przestrzennego nie należącego do osady obronnej, ale także do innych obiektów podobnego typu na b. pruskim obszarze plemiennym. Chodzi tu przede wszystkim o stwierdzenie istnienia następstwa chronologicznego między jednym a drugim członem osadniczym oraz o określenie różnej funkcji jednego i drugiego członu a także ich wzajemnego stosunku funkcjonalnego.

Publikując swe pierwsze uwagi na temat wczesnożelaznych osiedli obronnych w Prusach w r. 1954 wyraziłem pogląd, że dotychczasowy stan badań w zakresie wypracowanych kryteriów i wskaźników chronologizacyjnych nie zezwala nam na subtelne wydzielenie elementów starszych i młodszych w obrębie jednego okresu, tzn. na ustalenie, który z tych członów osadniczych był starszy w stosunku do członu drugiego[212]. Inaczej sprawy te zaczęły się kształtować ostatnio na obszarach słowiańskich kultury łużyckiej. Z. Rajewski, na podstawie dotychczasowego rozpoznania i badań archeologicznych śladów osadnictwa łużyckiego poza wyspą z osiedlem obronnym, skłonny jest widzieć różnorodną funkcję tych krótkotrwałych osiedli "otwartych". Tenże autor jedne z nich uważa za miejsca tymczasowego zamieszkania budowniczych osiedla biskupińskiego, drugie za doraźne obozowiska pasterzy chroniących stada, które były zakładane w bliższej lub dalszej odległości od stałego miejsca zamieszkania jakim było osiedle obronne[213]. Z. Rajewski swój pogląd tak dobitnie sformułował: "jedynymi miejscami stałego

[211] J. Antoniewicz i J. Okulicz, l. c., tabl. XXV, fig. 2 i 5.

[212] J. Antoniewicz, *Zagadnienie...*

[213] Z. Rajewski, *Osadnictwo ludności z kulturą „łużycką" we wczesnym okresie epoki żelaznej w Biskupinie i okolicy*, „Archeologia Polski", t. II (1958), s. 20.

osadnictwa na tym obszarze są osiedla obronne i w okresie ich funkcjonowania nie ma innych stale zamieszkiwanych osiedli otwartych w zasięgu ekumeny mieszkańców osiedli obronnych[214]. Do również interesującego wniosku doszedł T. Malinowski podczas badań osiedla obronnego w Słupcy. Dowiódł on z dużą dozą prawdopodobieństwa — dysponując tylko materiałem archeologicznym do wnioskowań uogólniających — chronologiczne starszeństwo osady w stosunku do osiedla obronnego[215]. Niestety przytoczone tutaj analogie z obszaru słowiańskiego, nie mogą być dla nas podstawą do podobnych wnioskowań, zarówno w konkretnym wypadku Jeziorka, jak i w innych podobnych zjawiskach zaobserwowanych w Prusach[216]. Wynika to stąd, że niewątpliwie inny charakter w zakresie funkcjonalnym przedstawiają ślady osadnictwa przytoczone tutaj w konkretnym wypadku Biskupina i Słupcy w stosunku do tych śladów zaobserwowanych w Jeziorku czy w innych miejscowościach na obszarze Prus. Jest przecież niewątpliwe, że nasycenie warstwą kulturową osady leżącej u podnóża wzniesienia grodziskowego w stosunku do osiedla obronnego w Jeziorku jest odwrotnie proporcjonalne do faktów zaobserwowanych na obszarze Wielkopolski. Fakt ten oczywiście nie zezwala na kreowanie jakichś szerszych wniosków o charakterze porównawczym, w oparciu o wyniki badań osiągnięte na obszarach słowiańskich. Dlatego też przy rozpatrywaniu tych zagadnień musi być oczywiście wzięta pod uwagę specyfika regionalna, typowa dla ogółu faktów zaobserwowanych w Prusach. Tymi faktami charakterystycznymi i specyficznymi, zwłaszcza dla obszaru pruskiego, są ślady osadnictwa wczesnożelaznego znajdujące się bezpośrednio u podnóża osiedli obronnych, a nie w pewnym, często nawet dość znacznym oddaleniu, jak to stwierdzono na obszarach słowiańskich.

Niestety, wskaźniki chronologizacyjne dla warstwy IV na obszarze osady "podgrodowej" w Jeziorku są bardzo niewyraźne i należy je ogólnie tylko datować na okres wczesnożelazny, o czym dobitnie świadczy zespół wydobyty z chaty nr 1. Analogiczne fakty pod względem chronologii reprezentuje warstwa V, będąca fragmentem osadnictwa z zabudową 5 do 8 chat (wg naszych przypuszczeń) na wzniesieniu grodziskowym, datowana na okres wczesnolateński, którą przykryło rozsypisko wału z tegoż samego okresu. Ponieważ jednak wał ten nie ujawnił ceramiki wczesnożelaznej znaczyłoby to, że był on budowany niejako na "surowym korzeniu". Cały materiał ziemny, potrzebny do jego budowy, brany był z niezasiedlonego wzgórza oraz z obszaru nie istniejącej jeszcze osady u podnóża. Stwierdzenie to ma, jak sądzę, dużą wartość badawczą, gdyż pozwala kreować wniosek, że starsze osiedle otwarte, znajdujące się u podnóża osiedla obronnego, było młodsze od osiedla grodziskowego i powstało po zniszczeniu lub zdobyciu przez wroga osiedla obronnego na wzniesieniu grodziskowym. Ta bardzo obiecująca obserwacja może zbyt daleko idąca, nie jest jednak ugruntowana na podstawie typologii form ceramicznych, ale na zaobserwowanej nieobecności ceramiki w wale wczesnożelaznym i jest tylko hipotezą wymagającą potwierdzenia dalszymi badaniami. Oczywiście osada młodsza, u podnóża datowana kubkiem typu "elbląskiego" jest niewątpliwym następstwem w sensie chronologicznym osady starszej i należy ją także datować na wczesny lub środkowy okres lateński. Sądzę, że na ten sam okres należy datować dwie chaty, użytkowane bardzo krótko, na wzniesieniu grodziskowym, być może współczesne młodszej osadzie położonej u podnóża i służącej jako schronienie dla ludzi dozorujących bydło. które, być może, było wpędzane na noc na płasz-

[214] Z. Rajewski, *Osadnictwo...*, s. 23.

[215] T. Malinowski, *Osadnictwo kultury łużyckiej...*, s. 95.

[216] W. Gaerte, *Die Freilandsiedlung vom Palmnicken — Kraxtepellen*, „Nachrichtenblatt für D. V.", t. XIII (1937) s. 84÷85, rys. 2 oraz wzmianka o wynikach badań osiedla obronnego w tej miejscowości: Gerrich, *Grabung auf einer altpreussische Burg*, tamże, s. 82—84 — ryc. 4; F. D. Guriewicz, *Archeologiczeskije raboty w Kaliningradskoj oblasti w 1950 g.*, "Kratkije Soobszczenija IIMK", t. XLVII (1952), s. 93—100 i ryc. 2. Odnośnie osiedli obronnych na Wyżynie Elbląskiej por.: B. Ehrlich, *Die Tolkemita, die erste nachweislich germanische Burg Westpreussens*, „Mannus", t. VIII 1931 Erg-Band, s. 55 oraz J. Dąbrowski, *Badania na grodzisku Łęcze, pow. Elbląg w roku 1958* „Wiad. Archeologiczne", t. XXV 1960), s. 266—271 oraz „Rocznik Elbląski" t. I. Przy grodziskach litewskich występują także osady u podnóża. Por. P. Tarasenka, *Grodziska w łuku środkowego Niemna na Litwie*, „Rocznik Olsztyński", t. II (1959), s. 222.

czyznę grodziskową celem ochrony przed napadami dzikich zwierząt. Za powyższym przypuszczeniem przemawiają nikłe ślady warstwy kulturowej, które pozostawiły te dwie budowle oraz zupełny brak odpadków przy ogniskach, które służyły pewnie tylko dla celów ogrzewczych podczas chłodnych nocy. Przy ogniskach tych nawet nie znaleziono kości zwierzęcych a jedyną ich treścią, poza skupiskiem kamieni, były węgle drzewne i spalone owocki grabu, które wykryto podczas szlamowania ich zawartości. Obserwacja ta dowodzi, że paleniska nie były użytkowane dla celów kuchennych i musiały być wykorzystywane dorywczo.

5. Ogólna charakterystyka stanowiska w Jeziorku pod względem kulturowym i chronologicznym. W świetle badań przeprowadzonych w latach 1950—1954 wynika, że społeczność rodowa, zajmując to miejsce na swą stałą i obronną siedzibę, pobudowała na przełomie okresu halsztackiego i lateńskiego osiedle obronne, które zostało zniszczone w okresie lateńskim. Do jego odbudowania w tym miejscu prawdopodobnie już nie doszło, ale społeczność ta założyła w miejscu bardziej dogodnym ze względu na nasłonecznienie osadę otwartą, położoną u podnóża ruiny dawnego osiedla obronnego. Po jakimś czasie i ta osada została zniszczona i na jej miejscu zbudowano następną. W tym czasie nie wzniesiono żadnych umocnień na wzniesieniu grodziskowym, ale być może, płaszczyznę jego o stromych zboczach wykorzystywano jako częściowo naturalne ogrodzenie i używano jako "okólnik" lub "grodzę" dla bydła. Tym celom użytkowym służyły prawdopodobnie dwie chaty, zbudowane jedna po drugiej w miejscu, w którym znajdowała się przypuszczalnie kiedyś brama i wjazd na grodzisko. Były to budowle użytkowane sezonowo, być może, będące miejscem schronienia dla pasterzy pilnujących stado. O sezonowym użytkowaniu tych chat świadczy brak jakichkolwiek odpadków w ogniskach, poza węglem drzewnym i spalonymi owockami grabu, o których pisaliśmy uprzednio. W sumie przeto należy stwiedzić, że osadnictwa o charakterze obronnym nie było już na wzniesieniu grodziskowym w czasie budowy pierwszej i drugiej osady, powstałej u podnóża. Cały wysiłek społeczności rodowej, bytującej w tym regionie, szedł w kierunku jak najlepszego dostosowania płaszczyzny obok wzniesienia grodziskowego do celów mieszkalnych i gospodarczych, przy równoczesnym zupełnym zaniechaniu wykorzystania walorów obronnych wzgórza, na którym pobudowano uprzednio osiedle obronne

Przedstawiona tu w największym skrócie funkcjonalność zespołu przestrzennego w Jeziorku oraz dzieje osadnictwa w tym miejscu w okresie wczesnożelaznym mają wiele luk i niedomówień, spowodowanych przebadaniem metodą archeologiczną stosunkowo małego wycinka w stosunku do całego obiektu. Tym niemniej pewne wnioski można bezspornie wyciągnąć, nie czekając na całkowite zbadanie tego założenia przestrzennego. Można np. z całą pewnością stwierdzić, że był to obiekt niewielki i zamieszkały przez niewielką społeczność ludzką, bytującą najwyżej w 5 do 8 chatach. Ukształtowanie się grupy, która pobudowała osiedle obronne, można odnieść do końcowej fazy okresu halsztackiego D lub na przełom okresu halsztackiego i lateńskiego. Osiedle to było następnie zniszczone przez pożar, a na jego miejscu zbudowano kolejne dwie osady "otwarte" u podnóża byłego osiedla obronnego.

Jak długo trwało tu osadnictwo u podnóża osiedla obronnego — odpowiedzieć dość trudno. Założone w końcowej fazie podokresu halsztackiego D lub na przełomie okresu halsztackiego i lateńskiego osadnictwo w Jeziorku trwa chyba z przerwami przez cały okres wczesnolateński a, być może, także i na początku okresu środkowolateńskiego, choć z całą pewnością tego twierdzić nie podobna. W Jeziorku nie spotyka się bowiem w dużych ilościach form ceramicznych o ostrym załomie brzuśca, które są typowe i powszechne dla okresu środkowolateńskiego, jakkolwiek już ukazują się w okresie wczesnolateńskim. Jeden egzemplarz kubka typu "elbląskiego" oraz inne kubki o okrągłych dnach, z lekko wychyloną na zewnątrz krawędzią, są wprawdzie typowe dla okresu lateńskiego ale nie ma na razie podstaw, aby datować je tak późno, tzn. na okres środkowolateński, mając na uwadze całokształt tła kulturowego tego zespołu w postaci całego zestawu form. W świetle naszych sformułowań wynika, że zespół osadniczy w Jeziorku jest odzwierciedleniem bytującego na tym obszarze niewielkiego kolektywu produ-

kującego, złożonego z 5 do 8 małych rodzin. Kolektyw bytujący u podnóża osiedla obronnego przestał istnieć gdzieś pod koniec okresu wczesnolateńskiego lub przeniósł się w inne bardziej dogodne miejsce.

Parę słów poświęcić należy także ogólnemu obrazowi kulturowemu odkrytemu w Jeziorku. Otóż w świetle wydobytej z tego stanowiska ceramiki wynika jasno, że mamy tu do czynienia ze współwystępowaniem form bałtyjskich, łużyckich i pomorskich z wyraźną przewagą tych pierwszych, jakkolwiek udział elementów łużyckich był znaczny. Jak słusznie jednak zauważył J. Kostrzewski[217], w ślad za Englem i Urbankiem, na obszarze wschodnio-mazurskim, do którego należy niewątpliwie zespół osadniczy w Jeziorku, brak typowych np. czerpaków łużyckich. A znalezione tu misy mają przeważnie półokrągłe dna, czego nie spotyka się wyłącznie wśród poprzednio opisanego materiału ze Starego Dzierzgonia.

Zbiory: Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie.

Literatura: Naroński: mapa z 1663; Bujack i Bönigk: „Prussia" 1878/88, s. 136; Beckherrn: „Altpreuss Monastschrift", 1885, s. 463; Böttticher: *Die Bau und Kunstdenkmäler*, t. VI, s. 5 i VII, s. 83; Hess von Wichdorff, „Masovia", 1926, s. 146; Orłowicz: *Przewodnik po Mazurach*, 1923, 34 i 124; Gaerte: *Urgeschichte Ostpreussens*, 1929, s. 352; Crome: „Prussia", 1928, s. 379 i 385; Gaerte: *Deutsche Staatenbildung*, 1931, ryc. 14; Brückner: *Encyklopedia Staropolska* 1939, s. 167; Crome: *Karte in Verzeichnis*, 1937, s. 118; Crome: *Verzeichnis*, 1939, s. 269; Antoniewicz, „Sprawozdania PMA", 1950, s. 57; J. Antoniewicz, „Wiad. Archeologiczne" 1950/51, s. 12; Biedrawina: „Przegląd Zachodni", 1950, s. 351; Gieysztor: „Przegląd Zachodni" 1951, s. 261; J. Antoniewicz: „Archeologicke rozhledy", 1952, s. 131; J. Antoniewicz: „Sprawozdania PMA" 1952, s. 189; Kiełczewska—Zaleska: „Materiały wczesnośredniowieczne", II, 1952, str. 201; Zabłocki: „Materiały wczesnośredniowieczne" II, 1952, str. 211; Krysiak: „Materiały wczesnośredniowieczne" II, 1952, str. 227; J. Antoniewicz: „Materiały wczesnośredniowieczne" II, 1952, str. 235; J. Antoniewicz „Problemy", 1952, str. 567; J. Antoniewicz: „Wiedza i Życie", 1953, str. 420; Jakimowicz: „Warmia i Mazury", Poznań 1953, t. I, str. 91; J. Antoniewicz: „Warmia i Mazury" t. II, 1953, str. 156; Kamiński: *Bibliografia archeologiczna Jaćwieży* „Materiały Starożytne", t. I, 1956, str. 222; Kostrzewski: *Stosunki między kulturą łużycką a bałtyjską* „Slavia Antiqua", t. V, 1965, str. 43; J. Antoniewicz i J. Okulicz: „Materiały Starożytne", t. III, 1958, 7—69; Miszkiewicz: „Materiały Starożytne", t. III, 1958, str. 75; Krysiak: „Materiały Starożytne", t. III, 1958, s. 71; Zabłocki: „Materiały Starożytne", t III s. 79—83.

5. OSIEDLE OBRONNE ARKLITY, POW. KĘTRZYN

Położenie w terenie i dzieje badań. Osiedle obronne położone na wysepce, na jeziorze tej samej nazwy, niestety nie zostało dokładnie omówione w literaturze przedmiotu, ani nie opisano stwierdzonych tam faktów na podstawie zdobytych danych przez J. Heydecka — podanych zresztą dość lakonicznie do druku. Nowsze, również sondażowe badania na tym stanowisku prowadził W. Gaerte w 1923 r. Jednak i jemu nie udało się ustalić założeń przestrzennych tego obiektu, poza jednym ważnym stwierdzeniem. Ustalił on mianowicie na południowym krańcu wysepki dwa rzędy słupów tworzących palisadę, podobną jaka otaczała osiedle nawodne w Orzyszu, pow. Pisz na Mazurach. Ten charakterystyczny szczegół, a także wybitnie niedostępne położenie osiedla na wysepce ulokowanej w pewnym oddaleniu od brzegu jeziora określały jego wyraźny walor obronny.

Charakterystyka odkrytego inwentarza. Całość dostępnego mi inwentarza ceramicznego zestawiam na tablicy XXVIII. Oprócz form opublikowanych przez

[217] J. Kostrzewski, *Stosunki między kulturą łużycką a bałtycką...*, s. 43 oraz przypis nr 137 i 138.

K. O. Rossiusa i tutaj powtórzonych dla pełnego obrazu (tabl. XXVIII, fig. e. h, j, m oraz u), znalazły się także głębokie misy oraz naczynia wazowate o półkulistym dnie i zwężającej się ku górze szyjce (tabl. XXVIII, fig. c-d), jak również naczynia szerokootworowe o szorstkiej powierzchni i esowatym profilu (tabl. XXVIII, fig. f-g). Specjalne znaczenie dla naszych rozważań będzie miał oczywiście opublikowany już dawniej kubek (tabl. XXVIII, fig. e), mający przybliżone analogie do form kultury pomorskiej i grobów kloszowych[218], a także fragment naczynia wazowatego z ornamentem jodełkowym na brzuścu (tabl. XXVIII, fig. d), mającego analogie w kulturze grobów kloszowych na Mazowszu[219]. Również interesujący jest fragment znalezionego tutaj naczynia sitowatego (tabl. XXVIII, fig. j). Wreszcie ogólną uwagę zwracają krążkowate talerze gładkie oraz z ornamentem paznokciowym.

Z innych przedmiotów, odkrytych w osiedlu w Arklitach, należy wymienić siekierkę o półokrągłym obuchu, opublikowaną przez Rossiusa, oraz dość zagadkowe dwa krążki kamienne o kształcie w przybliżeniu podwójnie stożkowatym, z wklęśnięciem dookoła obwodu i okrągłymi wklęśnięciami w części środkowej (tabl. XXVIII, fig. s-t). Z przedmiotów kościanych znaleziono przekłuwacz z dwoma dziurkami u góry (tabl. XXVIII, fig. n), oraz płytkę kościaną z otworami o niewiadomym bliżej przeznaczeniu (tabl. XXVIII, fig. o). Prócz tego, znaleziono fragment brązowego nadlewu (odpadkowy) oraz ułamki polepy, którą była uszczelniona podłoga lub ściana domostw. Z szczątków zwierzęcych wyróżniono konia, świnię, owcę, krowę i kozę, jak również szereg szczątków zwierząt dzikich. Z roślin jadalnych wykryto tylko łupiny orzecha laskowego.

Ogólna charakterystyka stanowiska. Badania sondażowe osiedla nie zezwoliły na ustalenie w przybliżeniu założeń przestrzennych tego obiektu mieszkalnego, a wymiary wysepki podane przez Heydecka są także niepewne, z uwagi na to, że prawdopodobnie nie obejmuje ona całości osiedla, którego część znajduje się chyba pod wodą. W świetle przedstawionego tutaj materiału ceramicznego nie wiele można powiedzieć o jego chronologii z braku dokładnych i nie budzących dyskusji odpowiednich wskaźników. Wydaje się jednak, że obiekt ten należy datować na okres halsztacki i wczesny okres lateński, za czym przemawia forma kubka oraz naczynie wazowate (tabl. XXVIII, fig. d-e) mające pewne nawiązania do kultury pomorskiej i grobów kloszowych.

Zbiory: byłe „Prussia-Museum" w Królewcu.

Literatura: J. Heydeck, *Pfahlbauten in Ostpreussen*, „Prussia", t. XXII, (1909), s. 197; K. O. Rossius, *Die sogenannten Pfahlbauten Ostpreussens*, „Praehistorische Zeitschrift", t. XXIV (1933) s. 30 i 92 — 93 oraz ryc. w tekście.

6. OSIEDLE OBRONNE PLEŚNO, POW. RESZEL

Położenie w terenie i dzieje badań. Na północnym cyplu dawnego, dziś już wysuszonego jeziora Sajno, założono w pradziejach osiedle obronne, przez sztuczne umocnienie jego podłoża z piasku i gliny, na którym układano w warstwach naprzemianlegle czterokrotnie dranice, stanowiące podłogi chat. Obronność tej osady poza walorami naturalnymi, wzmacniały na odkrytym odcinku bezładnie ulokowane prostopadle słupy, tworzące, podobnie jak i w innych osiedlach, jakąś zaporę o trudnej do zdefiniowania wartości użytkowej. Odsłonięty przez W. Gaertego w 1926 r. niewielki odcinek o wymiarach około 23 × 12 m zdaje się być krańcem wschodnim osady, której ogólne założenie przestrzenne nie jest nam znane. I choć obronność tego obiektu nie jest całkowicie udowodniona, poza pewnymi danymi poszlakowymi i naturalnymi walorami obronnymi, stanowisko w Pleśnie omawiamy tu przede wszystkim ze względu na dużą jego wartość dokumentacyjną pod względem kulturowym i chronologicznym.

[218] E. Petersen, *Die frühgermanische Kultur...* ,tabl. 15, fig. 5 z Birkenhof, pow. Szczecinek oraz M. Gądzikiewicz, *Wybrane zagadnienia z badań nad kulturą grobów kloszowych*, tabl. XVII, fig. I, 2 (zbliżona analogia).

[219] M. Gądzikiewicz, *Wybrane zagadnienia...*, tabl. XIX, fig. 7.

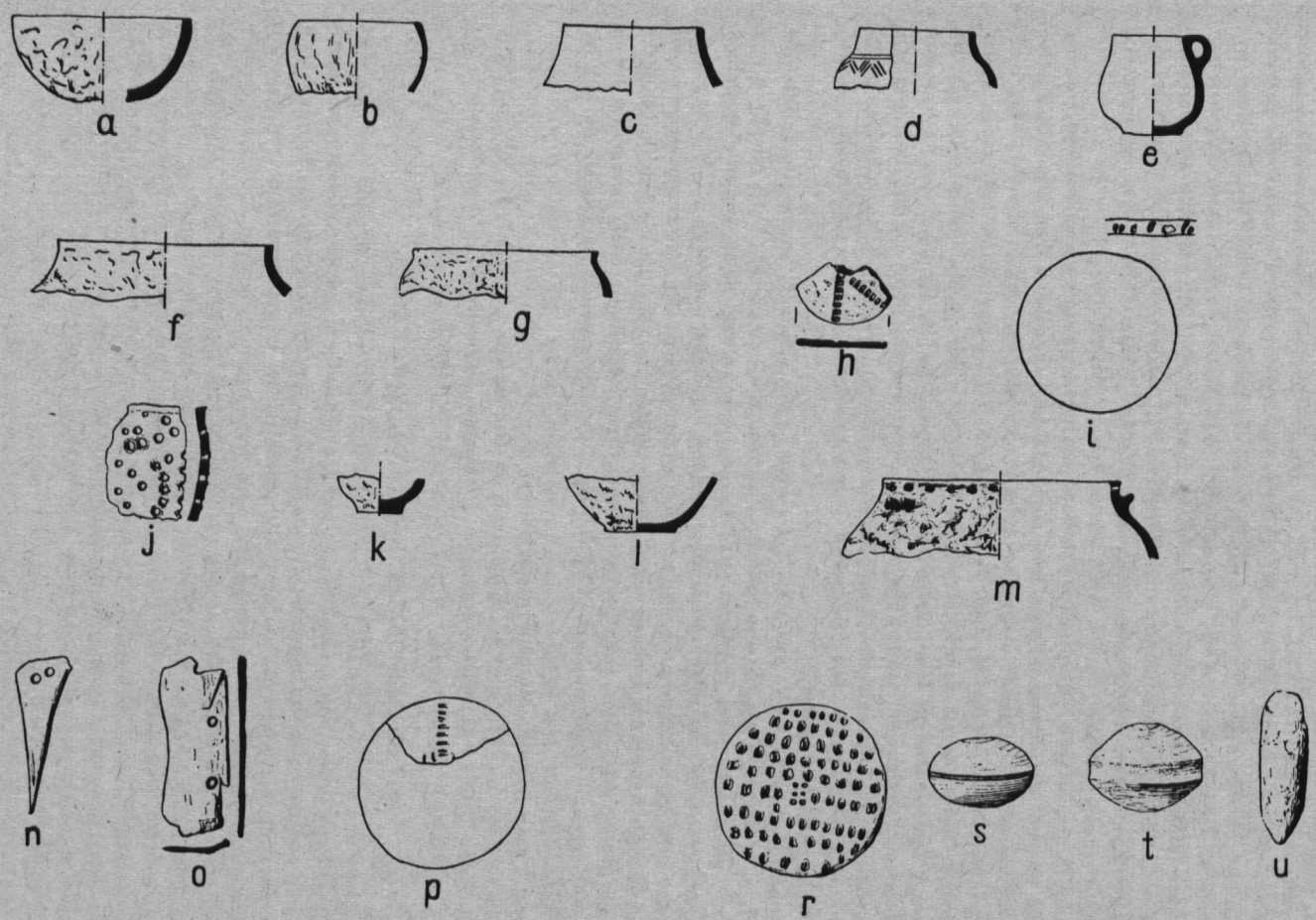

Arklity, pow. Kętrzyn. Ceramika z osiedla obronnego. Fig. e-h, j,m, o, s, t, u, — wg Rossiusa — reszta z materiałów Schleifa. Całość 1/8 w. n. oprócz j, n, o, s, t, u w postaci 1/4 w. n,

Jak świadczą dane zdobyte przez W. Gaertego, osiedle to zostało zniszczone przez ogień. Opublikowany przez K. O. Rossiusa plan rozkopanej części osiedla wskazuje, że odsłonięto tu 3 zabudowania o przybliżonych wymiarach 3,3×3,6 m, w których były paleniska w formie regularnych skupisk kamieni oraz kamienie żarnowe z rozcieraczami. Znaleziono tu także fragmenty szkieletów ludzkich w postaci kaloty czaszki dorosłego człowieka oraz części szkieletu dziecka. Fakt znalezienia szczątków ludzkich na obszarze osiedla jest analogiczny do tych samych zjawisk zaobserwowanych w Jeziorku, pow. Giżycko oraz na słowiańskich obszarach Polski (Biskupin, Słupca i inne).

Charakterystyka odkrytego inwentarza. Inwentarz ruchomy z tego stanowiska nie ogranicza się tylko do ceramiki, ale znalazło się tu także trochę innych przedmiotów, precyzujących chronologię obiektu. Materiał ten, obficie wyeksplorowany, jest już nam znany, dzięki publikacji Rossiusa. Opublikował on z tego stanowiska bardzo charakterystyczne czerpaki i kubki, a także dość bogaty zestaw innych naczyń, zachowany we fragmentach. Mimo to, dokonany przez Rossiusa zestaw form ceramicznych jest o wiele skromniejszy od naszego i dlatego omówimy je tutaj dokładnie, tym bardziej, że zespół podanych w tej pracy naczyń zezwala już na pewne wnioski natury chronologicznej.

W grupie różnorodnych mis, które zestawiliśmy na tablicy XXIX, specjalną uwagę zwracają egzemplarze o ściętych krawędziach, które są niewątpliwie formą późniejszą, jak również prawdopodobnie głębokie misy oznaczone fig. h oraz o na tejże tablicy. Pierwsza z nich ma zgrubiałą, płasko ściętą krawędź i charakterystyczny stempelkowy ornament zygzakowaty, zamknięty od dołu poziomym ciągiem ornamentacyjnym, typowym dla okresu lateńskiego w Prusach. Podobną lub zbliżoną ornamentację mają naczynia z kurhanów odkrytych w tymże powiecie reszelskim, a mianowicie z Tejstyn i Żardenik, datowane na wczesny i środkowy okres lateński[220]. Również ciekawą formę reprezentuje misa oznaczona jako fig. o na tablicy XXIX. Ma ona bardzo charakterystyczny uchwyt w postaci potrójnego ucha, ulokowanego poziomo. Jak wiemy, takie ucha pojawiają się na obszarze pruskim w okresie późnolateńskim, a sporadycznie (zazwyczaj podwójne) znane są już w okresie środkowolateńskim[221]. Jest niewątpliwe, że misa z Pleśna jest zapowiedzią tych form powszechnie występujących począwszy od okresu późnolateńskiego. Inne formy mis, zestawione na tej tablicy, reprezentują sobą niewątpliwie formy przeżytkowe z okresu halsztackiego, przy czym specjalną uwagą należy zwrócić na bogaty wystrój ornamentacyjny uch, w czym materiał z Pleśna upodabnia się do materiału z Tolkmicka, pow. Elbląg[222].

Bardziej interesujących i wyrazistych faktów dostarcza nam zestaw czerpaków, kubków i czarek, zamieszczonych na tablicy XXX. Część z tego materiału już została opublikowana przez Rossiusa[223]. Należy jednak zwrócić uwagę, że jego wybór był dość jednostronny i nie charakteryzował dokładnie istotnych momentów natury chronologizacyjnej. Nasz zestaw ma parę dobrych wskaźników dla datowania osady w Pleśnie. Oczywiście, nie będą dla nas wskaźnikiem pospolite czerpaki czy kubki oznaczone na tablicy XXX jako fig. m, p, r oraz t, ale tak wyraziste formy jak czarka oznaczona jako fig. a, oraz kubki oznaczone fig. c i g. Są to typowe formy lateńskie, odznaczające się ostrym załomem brzuśca, i charakterystyczne dla zjawisk wczesno i środkowolateńskich w Prusach. Analogiczne formy ornamentowane znane są z kurhanu w Lidzbarku Warmijskim, datowanym na wczesny i środkowy okres lateński[224]. Inne formy kubków, zestawione na tej tablicy, mają swe odpowiedniki w kulturze pomorskiej i grobów kloszowych na Mazowszu[225]. Natomiast naczynia, jak np. naczynie do-

[220] C. Engel, *Vorgeschichte der altpreussischen Stämme...*, tabl. 114.
[221] C. Engel, Ibid, tabl. 132 i, g, b (Nowa Wieś, pow. Sztum), oraz tabl. 143 fig. c (Kiwity, pow. Reszel).
[222] W. Radig, „Elbinger Jahrbuch", t. XV (1938), tabl. XVIII, fig. 1.
[223] K. O. Rossius, *Die sogenannten...*, ryc. 11, fig. p, r–w.
[224] J. Dąbrowski i L. Okuliczowa, *Sprawozdanie z badań...*, tabl. VI, fig. 9.
[225] M. Gądzikiewicz, *Wybrane zagadnienia...*, tabl. XVII, fig. III, 4.

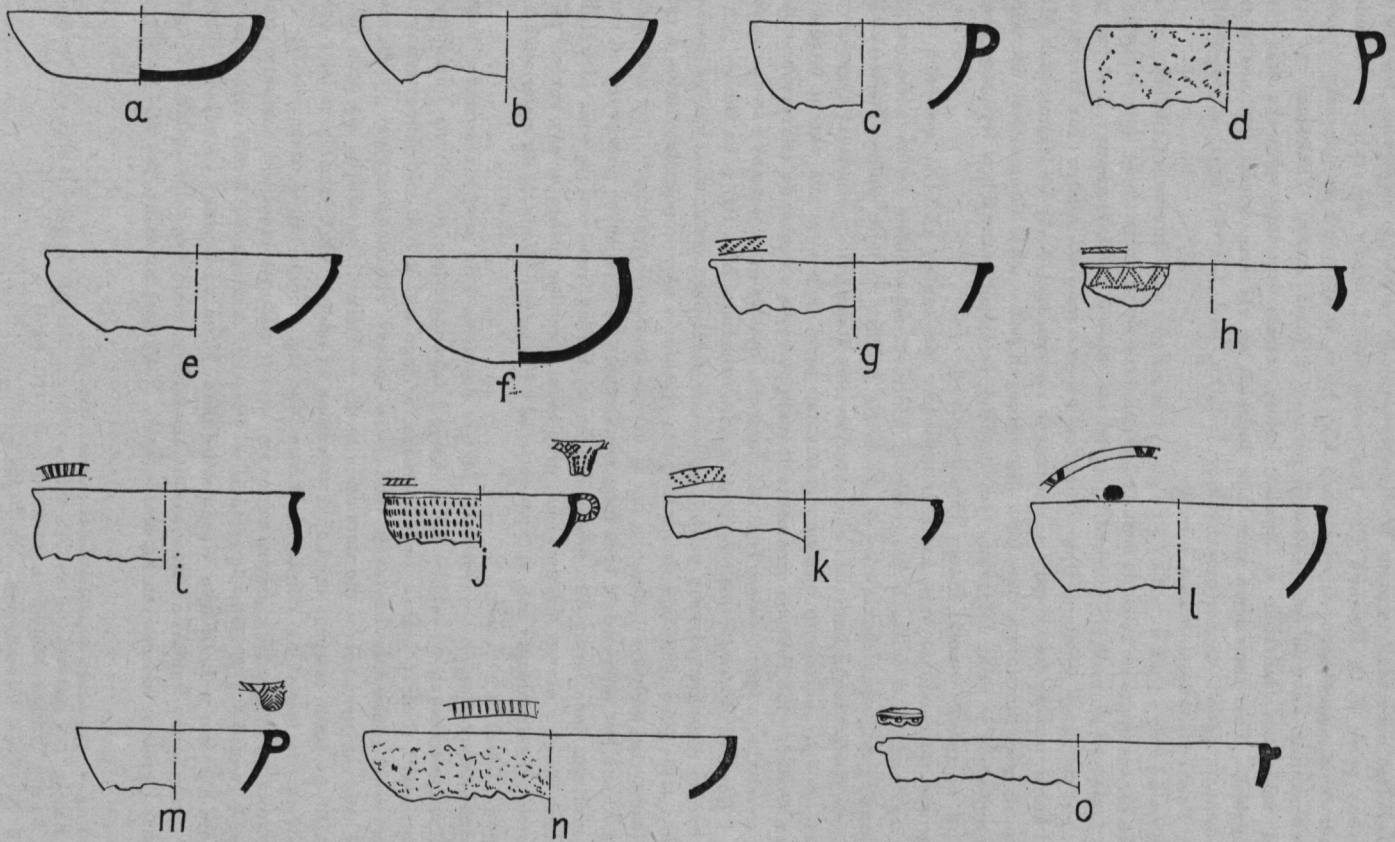

P l e ś n o, pow. Reszel. Ceramika z osiedla obronnego. Fig. a — wg. Kostrzewskiego. Fig. h, j, m, oraz o wg Rossiusa — reszta z nieopublikowanych materiałów H. Schleifa. Wszystko 1/8 w. n.

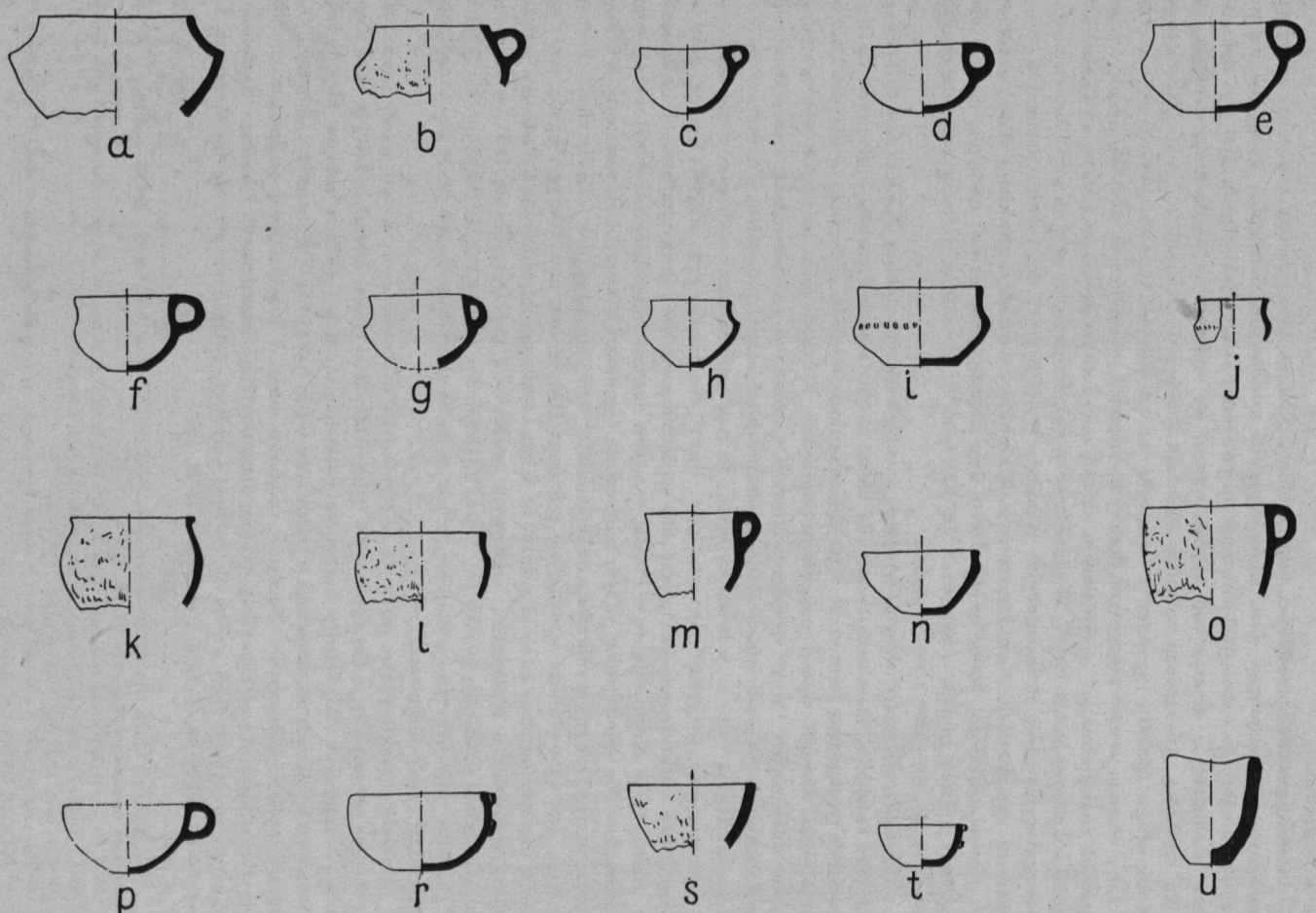

Pleśno, pow. Reszel. Ceramika z osiedla obronnego. Fig. a, c, d, e oraz f wg Rossiusa; fig. p-t wg Kostrzewskiego — reszta z nieopublikowanych materiałów H. Schleifa. Wszystko 1/8 w n.

niczkowane (fig. u) oraz o esowatym profilu, nie wnoszą nam istotnych danych do chronologii osady w Pleśnie.

Interesujące dane przedstawia także tablica XXXI, na której zostały zestawione naczynia szerokootworowe w postaci waz, amfor i naczyń zasobowych. Szczególną uwagę zwraca tu oczywiście naczynie wazowate, oznaczone na powyższej tablicy jako fig. b. Jest ono dekorowane analogicznym ornamentem zygzakowatym, ale wykonanym nie techniką stempelkową tylko kreskową. Analogiczna technika zdobienia znana jest z okresu wczesno i środkowolateńskiego na obszarze pruskim[226]. Ornament ten na naszym naczyniu jest od góry odgraniczony ciągiem ornamentacyjnym drobnych kreseczek obiegających dookoła nasadę szyjki naczynia analogicznie jak to widzimy u naczyń z wydatnym brzuścem i lekko wyodrębnioną szyjką w kulturze pomorskiej[227]. W sumie więc to ciekawe naczynie nosi na sobie dwa elementy ornamentacyjne: ciąg ornamentacyjny u nasady szyjki typowy dla kultury pomorskiej, oraz ornament zygzakowaty, charakterystyczny dla kurhanów wschodnio-pruskich z okresu wczesno- i środkowolateńskiego. Mając na uwadze te dwa elementy oraz kształt naczynia, typowy dla popielnic kultury grobów kloszowych na Mazowszu[228], nie można datować tego stanowiska wcześniej jak na okres wczesnolateński.

Również interesujące naczynie wyobraża nam fig a na tejże tablicy XXXI. Jest to typowe naczynie zasobowe, charakterystyczne dla kloszy pochodzących z grobów kloszowych na Mazowszu[229]. Analogiczne formy tego typu znane są także z osiedla obronnego w Starym Dzierzgoniu, pow. Morąg[230], które omówiliśmy poprzednio. Z innych form naczyń zwraca specjalną uwagę duży zestaw naczyń szerokootworowych z dziurkami pod krawędzią, o chropowaconej powierzchni. Naczynia te nie są znane na obszarach zachodniomazurskich, a w Starym Dzierzgoniu występują tylko w jednym wypadku. Są one natomiast poświadczone w pewnej ilości w Jeziorku, pow. Giżycko[231], Orzyszu, pow. Pisz[232], Skomacku, pow. Ełk[233] i innych. Jest to niewątpliwe charakterystyczne piętno dla wschodniomazurskiej grupy kulturowej i elementy te właśnie także zarysowują się w Pleśnie — w tym obecnie najbardziej na zachód wysuniętym stanowisku. Nie sposób także w tym miejscu nie wspomnieć o naczyniach wazowatych o esowatym profilu, jak np. wyobrażone na tejże tablicy naczynia oznaczone jako fig. d, i, j. Formy te mają swe odpowiedniki w materiale z Starego Dzierzgonia, pow. Morąg i należy niektóre z nich datować na okres lateński z uwagi na ściętą i lekko zgrubiałą krawędź. Parę słów należy także powiedzieć o bezładnym, kreskowym ornamencie krzyżujących się linii, widocznym na naczyniach oznaczonych jako fig. f oraz j. Ornament ten występuje także na naczyniach w Jeziorku, pow. Giżycko i wydaje się, że jest to cecha charakterystyczna także dla wschodniomazurskiej grupy kulturowej.

Ogólnie charakteryzując ceramikę ze stanowiska w Pleśnie, pow. Reszel należy zauważyć, że ma ona niewątpliwie cechy typowe dla kultury łużyckiej (misy, czerpaki i kubki), obok form kubków typowych dla kultury kurhanów wschodniopruskich i kultury grobów kloszowych. Prócz tego w zakresie ornamentacji występują tu wątki bałtyjskie w połączeniu z ornamentyką kultury grobów kloszowych. Naczynia zasobowe mają w przeważającej większości charakterystyczne dziurki pod krawędzią, typowe dla materiałów ceramicznych z obszaru wschodniomazurskiego oraz innych stanowisk kultury łużyckiej, położonych głównie na obszarach na wschód od Wisły na obszarach słowiańskich Polski.

---

[226] C. Engel, Ibid, tab. 113 (Piórkowo, pow. Braniewo). Rossius opublikował drugie naczynie z Pleśna z taką samą ornamentyką (por. ryc. 13, fig. f).

[227] G. Ossowski, *Prusy Królewskie*, Kraków 1879, tabl. XIII, fig. 13 (np. Skurcz, pow. Sta.ogard i wiele innych).

[228] M. Gądzikiewicz, *Wybrane...*, tabl. XVII, fig. III, 3 (popielnice).

[229] Ibid, tabl. XVII, fig. VI, 1 (klosze).

[230] Por. tabl. XI, fig. b niniejszej pracy. Naczynia te wystąpiły na badanym stanowisku w około 23 wypadkach.

[231] Por. tabl. XVII i XX niniejszej pracy.

[232] Por. tabl. LX w niniejszej pracy.

[233] K. O. Rossius, l. c., ryc. 12 f oraz 10 a, e.

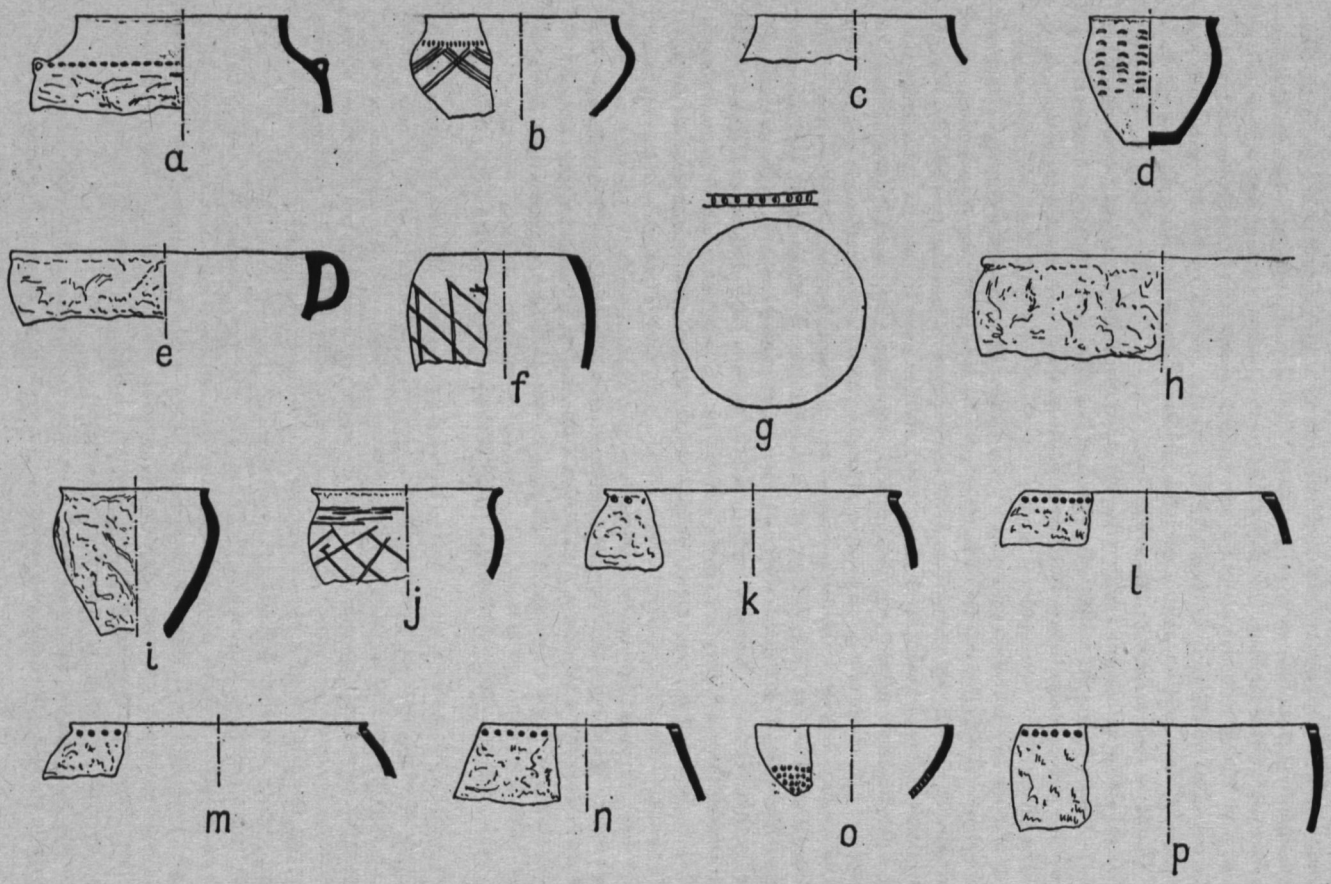

Pleśno, pow. Reszel. Ceramika z osiedla obronnego. Fig. a, b, j, o — wg Rossiusa. Fig. d — wg Kostrzewskiego — reszta z nieopublikowanych materiałów H. Schleifa. Wszystko 1/8 w. n.

W osiedlu nadwodnym w Pleśnie znalazło się parę przedmiotów metalowych, pozwalających na bliższe datowanie tego stanowiska. Obok żelaznego haczyka na ryby, analogicznego do znalezionych w Jeziorku, odkryto tu siekierkę żelazną z tulejką oraz 3 brązowe naramienniki z analogicznym ornamentem zygzakowatym, albo inaczej zwanym także krokwiowym (*Sparrenornament*). Siekierka żelazna z tulejką znana jest z zespołu zamkniętego jakim jest skarb z Wielowsi, pow. Morąg[234], datowanego na przełom okresu halsztackiego i lateńskiego. Naramienniki mają ornament analogiczny do bransolety z Jeziorka, pow. Giżycko, datowanej na okres wczesnolateński[235]. Jak widać, zabytki metalowe, znalezione na tym stanowisku, potwierdzają datację ceramiki z tego osiedla na okres lateński.

Wśród zabytków kościanych i rogowych odkryto trochę różnego rodzaju wytworów i półwytworów, a także trochę zabytków wykonanych z kamienia. kości zwierząt domowych były reprezentowane przez konia, krowę, świnię, owcę i kozę, dzikich — przez tura, jelenia, sarnę, dzika, bobra i inne.

Ogólna charakterystyka stanowiska. Przeprowadzony przez W. Gaertego niewielki wykop odsłonił część osiedla nadwodnego, a właściwie jego krawędź wschodnią, okoloną bezładnie wbitymi w ziemię słupami, mającymi prawdopodobnie charakter obronny. W obrębie odsłoniętego odcinka wykryto 3 chaty z paleniskami oraz żarnami, a także dużą ilość ceramiki i przedmiotów metalowych, kościanych i kamiennych. Ceramika datuje osiedle na okres lateński, być może raczej wczesny, przedmioty metalowe to datowanie potwierdzają. Niestety, nie mamy żadnych wskazówek — z powodu fragmentaryczności badań — jak wielkie było to osiedle obronne, czyli jak wielki kolektyw produkujący je zamieszkiwał. Ogólnie można jedynie powiedzieć, że tło kulturowe wskazuje, że stanowisko to ma oblicze kulturowe łużyckie z silnymi przymieszkami bałtyjskimi, typowymi dla obszaru zachodniomaruzskiego, a także i wschodniomazurskiego. Wydaje się, że na stanowisku w Pleśnie krzyżują się w tym samym natężeniu bałtyjskie wpływy kulturowe wschodniomazurskie z zachodniomazurskimi na substracie łużyckim.

Zbiory: byłe „Prussia Museum" w Królewcu.

Literatura: W. Gaerte, *Urgeschichte Ostpreussens*, Królewiec 1927, s. 105. ryc. 72a. K. O. Rossius, *Die sogenannten Pfahlbauten Ostpreussens*, „Praehistorische Zeitschrift", t. XXIV (1933) s. 22 i nn., ryc. 11, fig. p, r-w, ryc. 13 i 14 a, e, g oraz 1,21 a, e i 26.

7. OSIEDLE OBRONNE KRETOWINY, POW. MORĄG

Położenie w terenie i dzieje badań. Osiedle obronne w Kretowinach, pow. Morąg, położone jest na półwyspie wchodzącym od południa w wody jeziora Narie. Jest to, na pierwszy rzut oka, wzgórze nieobwałowane, położone nie bezpośrednio nad wodą na samym cyplu półwyspu, ale na pewnej wyniosłości pokrytej lasem i ulokowanej mniej więcej w 2/3 odległości, licząc od jego nasady. Niestety, w literaturze przedmiotu nie podano dokładnie jak wielki jest ten cały obiekt a piszący nie zna go z autopsji. Na obszarze tego wzniesienia i najbliższej okolicy prowadził badania powierzchniowe C. Engel około 1930 r. a w 1935 r. podjął tu badania próbne Gronau i Schmadtke przy udziale W. Gaertego. Z danych osiągniętych wynikało by, że obszar użytkowany na osiedle obronne wynosił 60 × 40 m. Stwierdzono także wał drewnianoziemny otaczający wzniesienie między dwoma rowami oraz chaty słupowe biegnące wewnątrz rzędem równocześnie z biegiem wału. Udało się odsłonić 3 takie chaty. Obiekt przekopono 4 rowami, których przebieg, kierunek i lokalizacja nie jest znana ani opisana dokładnie w literaturze przedmiotu.

Na zachód od grodziska, będącego osiedlem obronnym, na płaszczyźnie nadjeziornej znajduje się osiedle otwarte, jak również na sąsiadującej z nią wyspie, zwanej „Brzozowy Ostrów".

[234] J. Antoniewicz, *Zagadnienie...*, tabl. XXVII (fotografia górna).

[235] Por. przypis nr 203 i odpowiedni opis jej w tekście.

Znaleziono tu fragmenty ceramiki oraz ułamki polepy, którymi były uszczelnione zabudowania. Na płaszczyźnie nadjeziornej, gdzie także natrafiono na ślady osadnictwa, odkryto podczas orki skarb wczesnożelazny złożony z nagolenników lub naramienników brązowych, których część dostała się przed wojną do zbiorów „Prussia Museum" w Królewcu. Należy zaznaczyć, że w świetle mało autorytatywnych wypowiedzi Schmadtkiego, osiedle obronne, osada na wyspie oraz druga na płaszczyźnie nadjeziornej na półwyspie, położona od strony zachodniej, obecnego grodziska, są sobie współczesne i należy je datować na około r. 200 p.n.e.

Charakterystyka odkrytego inwentarza. Zestawione na tablicy XXXII formy ceramiczne pochodzą nie tylko z osiedla obronnego badanego przez Schmadtkiego i Gronau w 1935 r., ale także, dla pełnego udokumentowania osadnictwa w tym rejonie, zostały umieszczone tam fragmenty naczyń z osiedla otwartego z płaszczyzny nadjeziornej i innych stanowisk w obrębie tej miejscowości, gdzie wystąpiło osadnictwo z tego samego czasu. Naczynia oznaczone na tablicy XXXII, fig. k, ł oraz ż zostały już opublikowane przez Schmadtkego w innym miejscu. Reszta przedstawiona została tutaj po raz pierwszy. Zwracają przede wszystkim uwagę liczne misy, zarówno płytkie, jak i głębokie (fig. a, b, c, d, f oraz h), mające szereg analogii z wielu stanowisk, których tu cytować nie ma potrzeby. Specjalną uwagę należy zwrócić na misę oznaczoną jako fig. f, mającą zgrubiałą krawędź ściętą oraz charakterystyczne załamanie ostre ścianki bocznej. Misa ta została znaleziona w jamie C na obszarze osiedla obronnego i ma analogię w podobnie ukształtowanych ściankach mis z Jeziorka, pow. Giżycko, wyobrażonych na tabl. XVII, fig. b, c. Pozostałe fragmenty naczyń nie wnoszą nic istotnego do chronologii tego stanowiska, poza płaską pokrywką z zakładką kultury pomorskiej (tabl. XXXII, fig. z) oraz kubkami, których ucha nie wybiegają poza krawędź naczynia (fig. k oraz l) i jak się zdaje są o płaskich dnach.

Jak wiadomo, na obszarze pruskim pokrywy, zarówno płaskie, jak i półokrągłe, trwają przez cały wczesny i środkowy okres lateński, i to zarówno w grupie zachodniomazurskiej, jak na obszarze Sambii i Natangii. Jest charakterystyczne, że w przeciwieństwie do pokrywek występujących w kulturze pomorskiej, które najwyżej mają wgłębienia ozdobne na wierzchu, w kulturze kurhanów wschodniopruskich pokrywka ta jest przeważnie dziurkowana w środku lub z boku. Również znaleziona na obszarze osiedla obronnego w Kretowinach pokrywka z zakładką była dziurkowana. Wyznacza ona zarazem chronologię osadnictwa na okres lateński, bo na ten okres należy datować ceramikę grobową z pokrywkami z zakładkami i z dziurką w kulturze kurhanów wschodniopruskich[236]. Jest przy tym charakterystyczne, że pokrywka ta jest gładka, nie ornamentowana, w przeciwieństwie do pokryw od naczyń pochodzących z grobów pod kurhanami.

Ceramika oznaczona na tabl. XXXII jako fig. e, g oraz j pochodzi zarówno z osady na płaszczyźnie nadjeziornej, jak i prawdopodobnie z drugiej, znajdującej się we wsi (fig. e oraz g). Niestety, opublikowany materiał nie zezwala na chronologizację tych elementów przestrzennych w stosunku do osiedla obronnego, którą będzie można dopiero zdefiniować ściśle na podstawie systematycznych badań.

Ogólna charakterystyka stanowisk. W Kretowinach mamy duży zespół przestrzenny złożony z osiedla obronnego, dwu osad (w tym jednej na wyspie) oraz skarbu. Ponadto znaleziono tu niejasne ślady osadnictwa w obrębie wsi, prawdopodobnie z tego samego czasu.

Znaleziony nad jeziorem skarb, złożony z około 15 przedmiotów brązowych i ich ułamków zdobionych naprzemianległym kreskowaniem, należy datować na okres wczesnożelazny czyli na początek okresu lateńskiego w Prusach lub koniec okresu halsztackiego. Jaki jest stosunek tego skarbu do zniszczonego osiedla obronnego, trudno ustalić na podstawie dotychczasowych badań niemieckich, mając jeszcze na uwadze fakt, że został on znaleziony na obszarze osady o niesprecyzowanej chronologii nad brzegiem jeziora. Jego najbliższe analogie znane

[236] C. Engel, l. c., tabl. 116, fig. a oraz b.

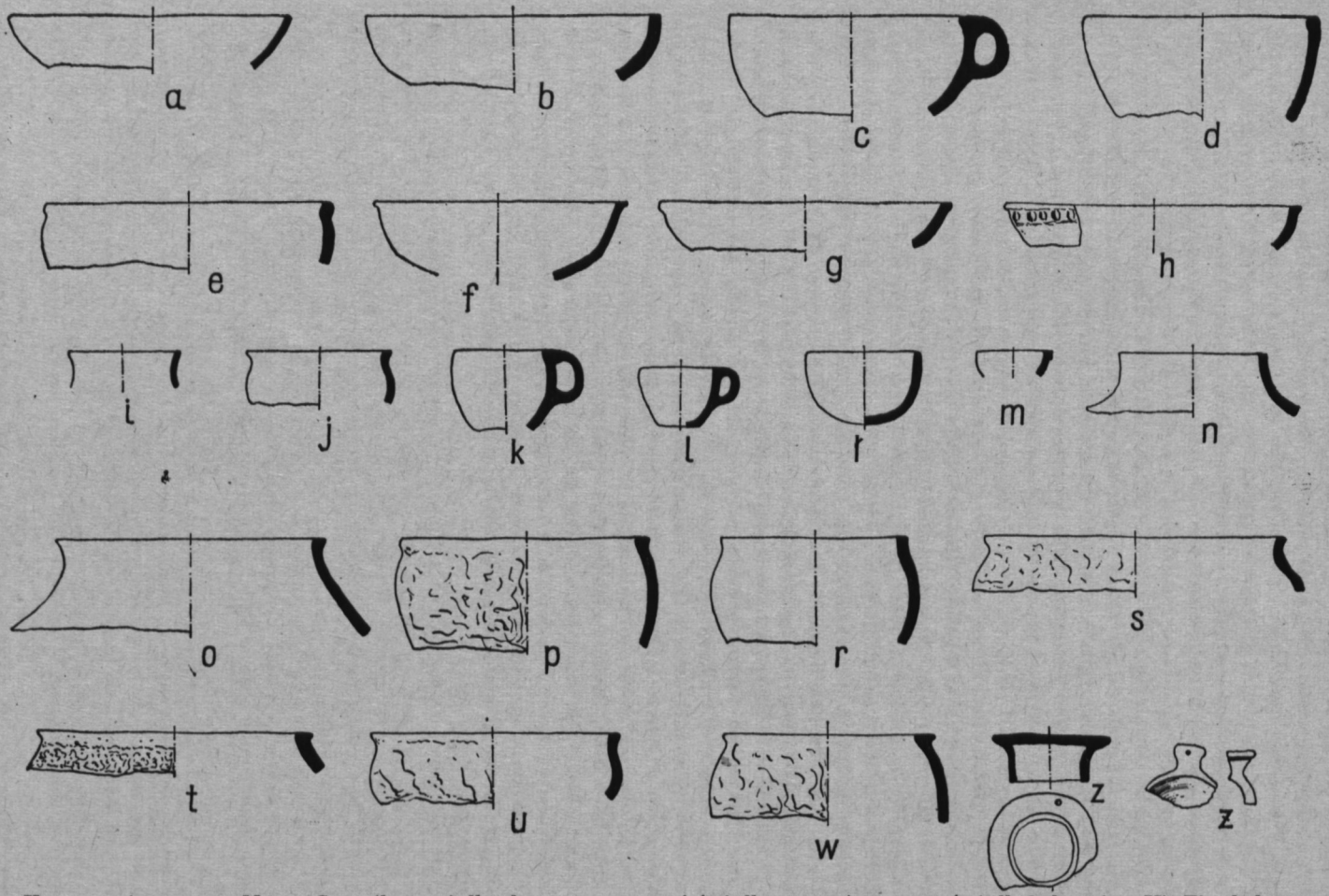

Kretowiny, pow. Morąg. Ceramika z osiedla obronnego — poza j (osiedle otwarte) oraz g, e (osiedle koło wsi nr II). Fig. k, ł oraz z wg Schmadtkego — reszta z nieopublikowanych materiałów H. Schleifa. Wszystko 1/8 w. n.

są, m. in., z Sambii[237]. Natomiast zestawiona na tablicy XXXII ceramika nosi typowe cechy kultury łużyckiej z wtrętami kultury pomorskiej (nakrywka z zakładką). Elementy bałtyjskie w tym zespole są prawie nie widoczne. Jeśli chodzi o chronologię to wydaje się, że osiedle obronne pochodziło z okresu wczesnolateńskiego.

Zbiory: byłe „Prussia-Museum" w Królewcu.

Literatura: E. Schmadtke, *Der Laie und der Vorgeschichtsforschung* „Altpreussen", t. I (1936), s. 239—244; Agde, *Ostpreussische Vorgeschichtsforschung*, 1935, „Nachblatt f. D. V.", t. XII (1936), s. 8, tabl. 5, fig. 1; W. Gaerte, *Bericht über die Tätigkeit des Prussia-Museums im Jahre 1936*, „Nachblatt f. D. V.", t. XIII (1937), s. 69, tabl. 12, fig. 2; Kleemann, „Altpreussen", 1942, s. 7, przyp. 20; J. Antoniewicz, *Zagadnienie wczesnożelaznych...* „Wiad. Archeologiczne", t. XX (1954), s. 332, ryc. 8 i 9.

8. OSIEDLE OBRONNE STARZYKOWO MAŁE, POW. SUSZ

Położenie w terenie i dzieje badań. W latach 1929—1931 W. Heym badał osiedle obronne położone na północ od miejscowości Starzykowo Małe, które było ulokowane na krańcu małego półwyspu, wchodzącego w dziś już osuszone jezioro. Położone one było na wydmie, która była otoczona w okresie wczesnożelaznym wodami jeziora co najmniej z trzech stron. Wnętrze osiedla miało 41 × 50 m i obłożone było na obwodzie dwoma rzędami kamieni, poza którymi dopiero występowała palisada drewniana, prawdopodobnie nie zbadana na całym odcinku przez Heyma. Był to właściwy system obronny osiedla, ulokowany od strony wody, i został odsłonięty na niewielkim odcinku od strony północnowschodniej. Od strony lądu osiedle było umocnione 5 rzędami palisady i dwiema bramami, nie wiadomo jednak czy kolejno po sobie budowanymi. Wewnątrz ogrodzenia kamiennego, które W. Heym ocenia jako kultowe, odkryto 8 domostw o konstrukcji słupowej, położonych koncentrycznie w stosunku do środka osady. Domostwa te miały różne wymiary: od 3 × 3 m do najczęściej spotykanej wielkości 5 × 3 m. Największy dom mieszkalny był wymiarów 8 × 5 m — oprócz domu specjalnego, położonego mniej więcej w samym środku osiedla. Miał on dwa paleniska i obok tego jakąś konstrukcję drewnianą w postaci budowli, prawdopodobnie pod dachem bez ścian bocznych, wykonaną w formie płotu z podwójnego rzędu słupów. Wewnątrz nich stwierdzono paleniska. Każdy dom miał mniej więcej w środku palenisko oraz zaopatrzony był w podcienie, które miało m. in. chronić wejścia domów od wiatru. Wejścia do tych domów znajdowały się na ogół od strony węższej, poza dwoma odmiennie zbudowanymi budynkami. Ustalono także podczas badań, że na obszarze osiedla zakładano dużo palenisk pod otwartym niebem w różnych punktach osady.

Jednym z najbardziej charakterystycznych odkryć w obrębie tego osiedla jest stwierdzenie przez W. Heyma 8 pochówków ciałopalnych, ulokowanych od bramy w formie ciągu aż do domu centralnego, znajdującego się w samym środku tego zespołu mieszkalnego. Były to groby popielnicowe z obstawą kamienną oraz jeden grób kloszowy.

Ważnym stwierdzeniem było ustalenie przez W. Heyma istnienia w najbliższej okolicy badanego osiedla obronnego aż 5 dalszych osiedli. Nie wiadomo jedynie czy były to osiedla sobie współczesne i czy miały cechy obronne.

Charakterystyka odkrytego inwentarza. W tym miejscu zajmiemy się tylko ceramiką i innymi przedmiotami odkrytymi w osiedlu obronnym w Starzykowie Małym. Materiał grobowy omówimy osobno i postaramy się go ocenić chronologicznie i kulturowo.

[237] Ibid, s. 311.

W. Heym nie zestawił w swej dość wyczerpującej publikacji całego materiału ceramicznego, zadowalając się tylko szczegółowym opisem niektórych form ceramicznych oraz opublikowaniem, dość dokładnym, materiału odkrytego w grobach ulokowanych na majdanie osiedla. Na tablicach XXXIII i XXXVI zostały zestawione niektóre fragmenty naczyń oraz całe naczynia dotychczas nie opublikowane, jak również — dla pełniejszego obrazu — także naczynia już zamieszczone w publikowanej przez W. Heyma pracy. Oczywiście, jest to materiał tylko przekrojowy w całym tego słowa znaczeniu, jak świadczą opublikowane przez W. Heyma dwa schematy form ceramicznych[238]. Pokazują one rozwój kształtow naczyń o półkulistych dnach, spotykanych w przeważającej ilości w warstwie kulturowej osiedla. Szczególnie ważny jest dla nas wykres (schemat) oznaczony w pracy W. Heyma jako fig. 35. Przedstawia on formy naczyń o ostrym załomie brzuśca, które na obszarze osiedla obronnego miały występować w przeważającej liczbie[239]. Są to typowe formy ceramiczne wczesno- i środkowolateńskie, mające szereg odpowiedników w ceramice grobowej na obszarze zachodniomazurskim.

Zestawione na tablicy XXXIII formy ceramiczne na ogół nie odbiegają od form przedstawionych w tej pracy z różnych innych stanowisk. Występują tu płytkie i głębokie misy, czarki, kubki i naczynia miniaturowe. Spośród tego zestawu parę zwraca szczególną uwagę. Przede wszystkim należy zainteresować się obecnością w tym zespole czerpaka (tabl.XXXIII, fig. n), który charakteryzuje przynależność osiedla do grupy zachodniomauzrskiej, co wynika także z położenia tego stanowiska. Następnie należy zwrócić uwagę na kubki. Są one reprezentowane w trzech egzemplarzach (tabl. XXXIII, fig. k, m, u). Są to formy doniczkowate tych kubków (fig. m, u), jakkolwiek kubek oznaczony jako fig. u, wydaje się być formą bałtyjską z racji swego typowego półokrągłego dna. Bardziej interesujący jest kubek oznaczony jako fig. k. Prawie identyczny znany jest z osady w Tłokowie, pow. Reszel[240], a także z Pleśna w tymże powiecie[241]. Są to typowe formy kultury pomorskiej i grobów kloszowych znane z Pomorza, Wielkopolski, Śląska, Mazowsza i innych obszarów Polski[242]. Z innych form, zestawionych na tej tablicy, na specjalną uwagę zasługują misy z wcięciem pod krawędzią i wywiniętym na zewnątrz wylewem, oznaczone jako fig. i. Jest to niewątpliwie forma bardzo późna, najprawdopodobniej środkowolateńska. Inne naczynia o esowatym profilu nie wnoszą żadnych danych dla uściślenia chronologii tego stanowiska, poza naczyniem oznaczonym jako fig. e, które posiada charakterystyczną zgrubiałą krawędź z wierzchu płasko ściętą.

Wyobrażone na tablicy XXXIV naczynia są w przeważającej większości typowymi formami lateńskimi. Zwraca uwagę duże naczynie typu kloszowego oznaczone jako fig. a, jak również zasobnice oznaczone jako fig. k, n i inne. Szczególną uwagę należy tu zwrócić na bardzo późne chronologicznie naczynie oznaczone jako fig. n z wywiniętym na zewnątrz obrączkowatym wylewem, które jest zbliżone do baniastych naczyń grupy oksywskiej kultury wenedzkiej okresu późnolateńskiego. Równie interesujące jest naczynie oznaczone jako fig. e. Jest to fragment wylewu naczynia o ostrym załomie brzuśca i prawdopodobnie półkulistym dnie typowym dla okresu środkowolateńskiego kultury bałtyjskiej[243]. Również interesującą formą jest fragment naczynia oznaczony jako fig. d. Było to naczynie baniaste o cylindrycznej, zwężającej się ku górze szyjce, typowa wczesnolateńska forma kultury pomorskiej, powszechnie znana z obszaru Powiśla[244]. Jednak najbardziej charakterystyczną formą zamieszczoną w tym zestawie będzie

---

[238] W. Heym, *Eine baltische Siedlung der frühen Eisenzeit...*, ryc. 34 i 35.

[239] Ibid, s. 39.

[240] K. O. Rossius, l. c., ryc. 11, fig. 2.

[241] Por. tabl. XXIX, fig. d.

[242] E. Petersen, *Die frühgermanische Kultur*, tabl. 26, fig. f, n i inne oraz M. Gądzikiewicz, *Wybrane zagadnienia...*, tabl. XVII, fig. III, 4.

[243] C. Engel, *Vorgeschichte...*, tabl. 113, fig. e, f oraz J. Dąbrowski i L. Okuliczowa, *Sprawozdanie z badań...* tabl. IV, fig. 2.

[244] C. Engel, l. c., tabl. 133, fig. c–f.

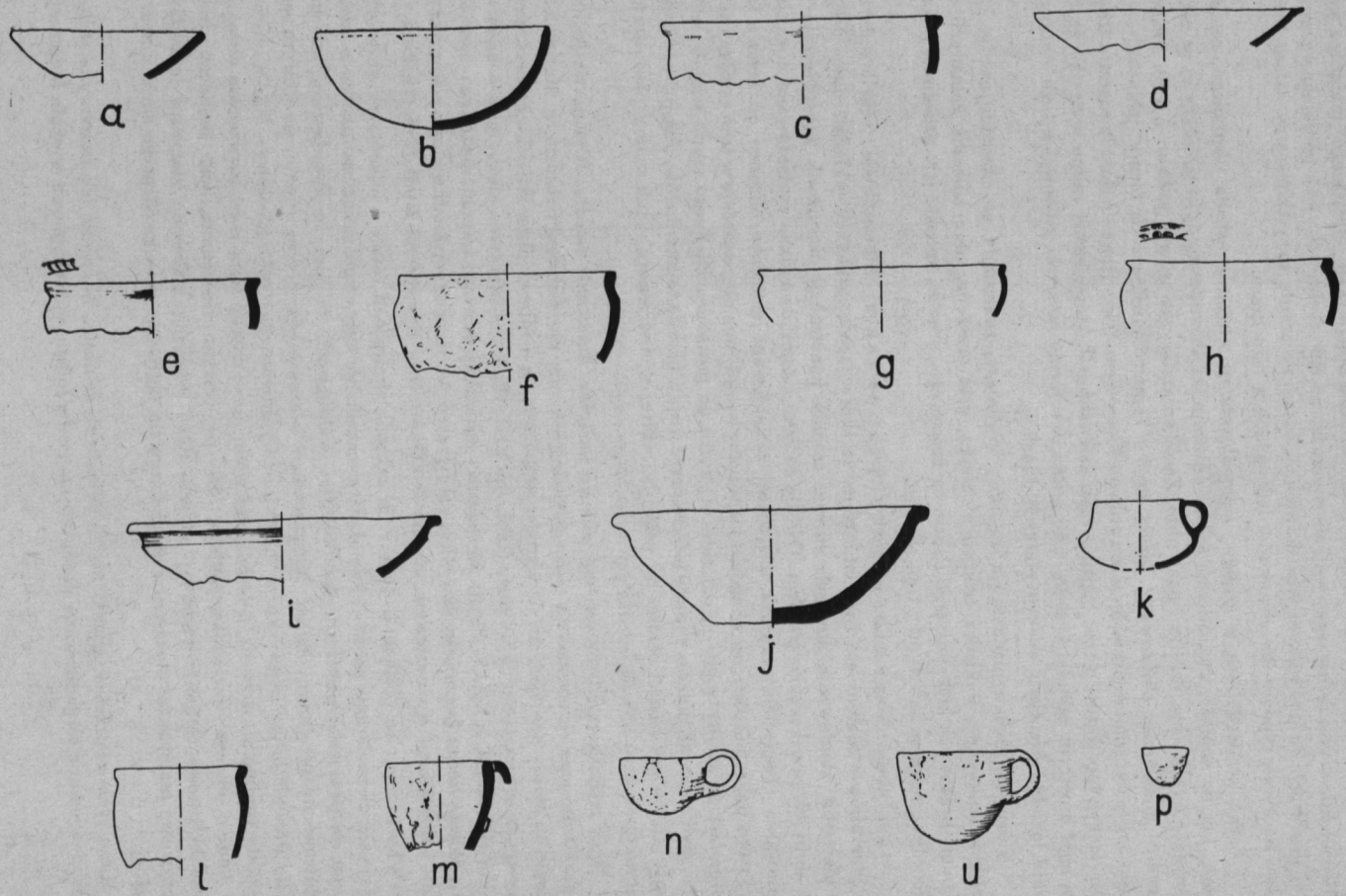

Starzykowo Małe, pow. Susz. Ceramika z osiedla obronnego. Wszystko 1/8 w. n. Fig. b, n oraz u wg W. Heyma — reszta z nieopublikowanych materiałów H. Schleifa.

naczynie oznaczone jako fig. f. Jest to jakaś odmiana kubka typu „elbląskiego" mającego jednak nie zupełnie czystą formę tego typu, ale stanowiącego mieszaninę bałtyjsko-pomorską z przewagą tej pierwszej. Za powyższym wnioskowaniem świadczy przede wszystkim ostry załom brzuśca tego naczynia typowy dla elementów bałtyjskich z tego czasu.

Ceramika wydobyta z grobów ciałopalnych na obszarze osiedla obronnego reprezentuje, jak się wydaje, wcześniejsze formy od ceramiki warstwy osadniczej, odkrytej w obrębie poszczególnych chat osiedla i poza nimi. Zarówno amfory dwuuszne (grób nr 3 i 4), jak i naczynia podwójnie stożkowate (grób nr 3 i 7) przedstawiają sobą formy późnohalsztackie i być może wczesnolateńskie, łącznie z grobem kloszowym. Nie wydaje się słuszna sugestia Heyma, aby łączyć ten zestaw z tzw. „grupą typu zalewskiego", której formy mimo wszystko są inne, na ogół o ostrym załomie brzuśca, gdy natomiast formy ceramiki grobowej z tego stanowiska mają łagodne brzuśce i misy o płaskich dnach.

Niezwykle ubogo przedstawia się inny inwentarz, znaleziony na obszarze osady. Dwie siekierki kamienne, siekierka żelazna z tulejką, grot oszczepu, parę kółeczek żelaznych oraz ułamek brązowych szczypczyków i surowca brązowego, druciki, spiralki itp. przedmioty stanowią całość zestawu zabytków z tego obiektu.

Ogólna charakterystyka stanowiska. Niewątpliwie osiedle obronne w Starzykowie Małym nie było obiektem, w który jego mieszkańcy wkładali duży wysiłek w kierunku zbudowania możliwie silnego zespołu konstrukcji obronnych zabezpieczających ich dobytek przed nieprzyjacielem. Osiedle to było stosunkowo słabo rozbudowane w zakresie stosowania urządzeń obronnych. Najwięcej rozbudowano elementy obronne od strony lądu w postaci palisad i bram; nie wiadomo jednak czy istniały one równocześnie w tym samym czasie. Natomiast od strony wody ograniczono się tylko do postawienia jednego rzędu słupów, mających, być może, za zadanie chronić osiedle przed krą, w okresie tajania lodów. Jak już podkreślaliśmy, Heym nie zbadał całości tej palisady, wbitej w dno jeziora, i nie mamy pewności czy otaczała ona cały obwód osiedla czy tylko jego część.

Brak zespołów zamkniętych nie zezwala na ścisłe datowanie osiedla. Wydaje się jednak, że określenie jego chronologii na okres późnolateński nie ma żadnego pokrycia w materiale[245]. Osiedle to należy datować, jak się wydaje, najpóźniej na środkowy okres lateński, za czym przemawiają misa z wywiniętą krawędzią (tabl. XXXIII, fig. i) oraz naczynie zasobowe z wałeczkiem na krawędzi (tabl. XXXIV, fig. n). Są to formy najpóźniejsze z tego zespołu, nie licząc oczywiście znalezionego luźno brązowego dzwonka, datowanego na okres rzymski. Inne formy są przeżytkami halsztackimi we wczesnym okresie lateńskim oraz elementami środkowolatańskimi.

Wbrew temu co pisałem w 1954 r. w zakresie chronologii osady i odkrytych grobów[246], wydaje się, że znalezione pochówki na obszarze osiedla nie były współczesne osadnictwu wydzielonemu na pozostałej partii osiedla. Nie jest wykluczone, że jest to świadectwo jakiegoś osadnictwa na przełomie okresu halsztackiego i lateńskiego w tym rejonie, po którym pozostało niewielkie cmentarzysko w obstawach kamiennych i grób kloszowy. Na tę niezamieszkałą wydmę piaszczystą, położoną nad wodą, nawarstwiło się z kolei osadnictwo obronne pod koniec okresu wczesnolateńskiego. Za powyższym wnioskowaniem świadczy inne oblicze kulturowe ceramiki grobowej od ceramiki osadniczej, która ma elementy bałtyjskie w oczywistej mniejszości w stosunku do ogólnego tła kulturowego, wywodzącego się z kultury łużyckiej.

Mimo tych zastrzeżeń, wyniki badań obiektu są doniosłe. W świetle ich jesteśmy w stanie rozeznać wyraźnie zorganizowaną produkcyjnie grupę rodzin, mieszkających w około 8 domost-

[245] W. Heym, l. c., s. 49—50.
[246] J. Antoniewicz, *Zagadnienie...*, s. 350.

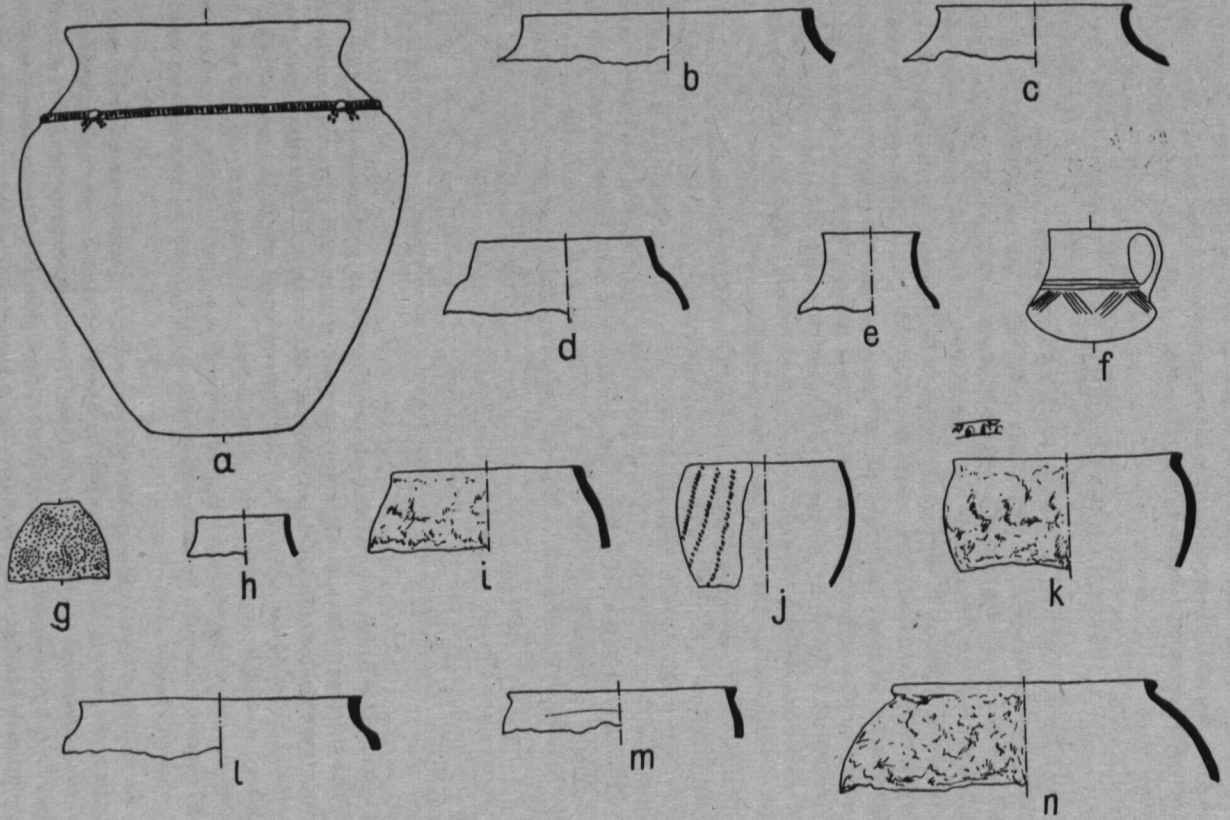

Starzykowo Małe, pow. Susz. Ceramika z osiedla obronnego. Wszystko 1/8 w. n. Fig. a ,f, g — wg W. Heyma — reszta z nieopublikowanych materiałów H. Schleifa

wach i rządzoną prawdopodobnie przez patriarchę, który był zarazem głównym organizatorem produkcji w obrębie osiedla.

Zbiory: Muzeum w Kwidzynie.

Literatura: „Nachrichtenbl. f. D. V.", 1931, s. 18, 1932, s. 20; Heym: „Mannus", z. 1, 1937 s. 1 i inn; Engel, *Vorgeschichte der altpreuss. Stämme*. 1935, s. 279; J. Antoniewicz, *Zagadnienie wczesnożelaznych osiedli obronnych*... s. 231, 345—346, 350, ryc. 13—14.

9. OSIEDLE OBRONNE ŁĘCZE, POW. ELBLĄG

Położenie w terenie i dzieje badań. Osiedle obronne Łęcze położone jest w paśmie wzgórz, ciągnących się wzdłuż basenu Zalewu Wiślanego w odległości ok. 0,5 km od wsi. Zajmuje ono szczyt wzgórza o wysokości 95 m n.p.m. Wzgórze to otoczone jest z dwu stron głębokimi parowami. Od północy stok jego opada dość stromo, przy różnicy wzniesień ok. 50 m. Od strony południowo-wschodniej znajduje się, położona ok. 20 m poniżej szczytu wzgórza, łagodnie opadająca równina, długości około 100 m, dziś niezalesiona. W południowo-zachodniej części wzgórza, około 4 m poniżej szczytu, ulokowana jest — zajmująca ok. 150 m² — niewielka płaszczyzna. Wnętrze grodziska ma wymiary 50×40 m. Szerokość podstawy wałów wynosi od 5 do 12 m, natomiast wysokość, licząc od poziomu wnętrza obiektu, ok. 2,5 m. Do dziś ocalały trzy odcinki wałów, poprzerywane niezasypanymi przekopami, dokonanymi w różnych czasach przez badaczy niemieckich.

Badania tego obiektu przeprowadzał Dorr pod koniec ubiegłego stulecia a badania sondażowe i powierzchniowe Ehrlich w okresie międzywojennym. Stwierdzono warstwę wczesnożelazną, zarówno w obrębie osiedla obronnego, jak i na zewnątrz. Prócz tego Dorr znalazł na obszarze osiedla pochówek ciałopalny w naczyniu oraz liczną ceramikę, w tym naczynia o charakterystycznych okrągłych dnach. W 1948 r. przeprowadził tu badania powierzchniowe autor, a w 1958 r. pod jego kierunkiem, rozpoczął J. Dąbrowski systematyczne dwuletnie (1958—1959) badania wykopaliskowe, mające za zadanie uzupełnić wyniki badań niemieckich.

Ogólne wyniki badań powojennych (1958/59). Szczegółowe wyniki badań na osiedlu obronnym w Łęczach opracował J. Dąbrowski w osobnej publikacji. W tym miejscu podam tylko ogólne dane, dotyczące wyników badań na tym stanowisku, na podstawie podanego do druku komunikatu tego badacza oraz udzielonych mi ustnie informacji, a także mojej autopsji w terenie.

W pierwszym roku badań cały wysiłek skoncentrowano na południowo-zachodniej części grodziska, gdzie założono wykop, przebiegający poprzez grzbiet wału i jego rozsypisko aż na niewielką płaszczyznę stoku wzgórza. Celem tych prac, jak formułuje J. Dąbrowski, było „stwierdzenie konstrukcji i chronologii, a także sposobu wykorzystania równinki przez mieszkańców grodu". Zdołano stwierdzić istnienie wału jednofazowego, o konstrukcji drewnianoziemnej, w postaci nasypu utworzonego z materiału przeniesionego z zewnątrz i wzmocnionego układanymi wzdłuż i poprzek belkami, a być może także i gałęziami. Szerokość jego podstawy wynosiła około 4 m, wysokość około 5 do 6 m.

W okresie między zbudowaniem osiedla obronnego a jego zniszczeniem użytkowano dla celów gospodarczych małą platformę leżącą pod szczytem wzgórza od strony południowozachodniej obiektu, gdzie odsłonięto 12 jam w latach 1958/59 oraz badano ślady osadnictwa na równinie położonej na południowy wschód od grodziska. Specjalnie interesujące dane dostarczyła nam jednak platforma położona na południowo-zachodniej stronie obiektu. Ze wszystkich tu przebadanych jam specjalnie wyróżniła się jama nr 4, w której odkryto znaczne ilości ceramiki, wisiorek brązowy, fragment szpili żelaznej, dwa kamienne gładziki, około 30 bryłek bursztynu i kości rybie. Prócz tego w innych znaleziono sierp żelazny, przęśliki oraz grudki żużla żelaznego oraz kilka drobnych przedmiotów żelaznych, w tem żelazny grot z tulejką i czworograniastym

ostrzem. Nie będziemy także w tym miejscu charakteryzować ceramiki znalezionej przez J. Dąbrowskiego zarówno na tym obiekcie jak i na obszarze osadniczym położonym z dwu stron u podnóża osiedla, gdyż opublikuje to ten badacz na innym miejscu. Jedynie dla celów dokumentacyjnych i porównawczych omówimy w tym miejscu dotychczas znany i nieznany materiał pochodzący z badań niemieckich, o którym dane ocalały zarówno na skutek publikacji — jak również w archiwum H. Schleifa bez dokładnej lokalizacji w obrębie poszczególnych zespołów.

Charakterystyka odkrytego inwentarza. Cały dostępny inwentarz ceramiczny z badań niemieckich zestawiam na tablicach XXXV i XXXVI. Składa się on z dużej ilości naczyń szerokootworowych w przybliżeniu o esowatym profilu oraz różnego typu czerpaków i naczyniek miniaturowych. Specjalną uwagę zwraca forma oznaczona jako fig. e na tabl. XXXVI. Jest to kubek typu „elbląskiego", który należy datować na okres środkowolateński lub koniec okresu wczesnolateńskiego w ślad za innymi zabytkami tego typu. Zwraca także uwagę na tejże tabl. XXXVI duże naczynie zasobowe oznaczone jako fig. b. Jest to typowe naczynie kultury grobów kloszowych, znane z licznych przykładów z Mazowsza i innych obszarów. Inne naczynia zestawione na tejże tablicy nie wnoszą istotnych danych do chronologii tego stanowiska poza jeszcze formą oznaczoną jako fig. d. Charakteryzuje się ona ostrym załomem brzuśca typowym dla form środkowolateńskich na tym obszarze.

Reasumując nasze obserwacje poczynione na materiale ceramicznym z badań niemieckich wypada zauważyć, że w świetle zestawionych form na tabl. XXXV i XXXVI część z nich należy odnieść do okresu halsztackiego D oraz także do okresu wczesnolateńskiego. Niektóre jednak z nich należy naszym zdaniem datować zdecydowanie na okres środkowolateński jak np. kubek typu „elbląskiego" i inne o ostrym załomie brzuśca. To datowanie potwierdza swoim materiałem częściowo także J. Dąbrowski w swym opublikowanym pierwszym komunikacie, w którym datuje jednak całe stanowisko na przełom okresu halsztackiego na lateński. Autor ten jednak nie wyciągnął swych wniosków do końca w podanym do druku wstępnym sformułowaniu[247]. Jak już pisaliśmy w innym miejscu zdołał on zaobserwować fakt występowania kubka typu „elbląskiego" w jamie powstałej w okresie istnienia jednofazowego osiedla obronnego w tym miejscu. Z faktu należy wyciągnąć wniosek, że osiedle to musiało powstać chyba najwcześniej w późnej fazie okresu wczesnolateńskiego a nawet może na początku okresu środkowolateńskiego skoro znalazły się tu także kubki typu „elbląskiego" poświadczone zarówno badaniami niemieckimi jak i polskimi — nieznane dotąd wcześniej tzn. z okresu halsztackiego i wczesnolateńskiego na badanym obszarze. Trzeba jednak bezspornie zauważyć, że poza tymi kubkami — form środkowolateńskich na tym stanowisku jest znikoma ilość. Jest to jednak może rezultat peryferycznego położenia tego stanowiska w stosunku do obszarów macierzystych kultury łużyckiej, pomorskiej i grobów kloszowych. Dlatego tak charakterystyczna dla okresu środkowolateńskiego cecha ostrego załomu brzuśca, bardzo typowego w tym czasie dla obszarów bałtyjskich, nie jest tu tak widoczna. Występują natomiast w Łęczach formy naczyń, które znane są z szeregu przykładów z obszarów słowiańskich Polski jako formy długotrwałe tzn. występujące w głąb okresu lateńskiego w niezmienionej postaci i przeto datowanie całego zespołu na okres halsztacko-lateński wydaje się być tylko pozornie uzasadnione.

Ogólna charakterystyka stanowiska. W świetle dotychczasowych badań niemieckich i polskich wydaje się, że osiedle obronne w Łęczach było siedzibą niewielkiego zespołu produkującego, złożonego z paru małych rodzin. Niestety dawniejsze badania niemieckie, słabo poza tym opublikowane, nie wnoszą istotnych elementów zarówno w zakresie rozplanowania przestrzennego tego grodziska ani treści kulturowej zastanej przez badaczy na tym obiekcie. Wydaje się jednak, że był to zespół produkujący analogiczny chronologicznie, kulturowo i gospodarczo co w opisany uprzednio w Starzykowie Małym, pow. Susz.

[247] J. Dąbrowski, *Badania na grodzisku Łęcze, pow. Elbląg*, „Wiad. Archeologiczne", t. XXVI (1960), s. 266. oraz „Rocznik Elbląski" t. I

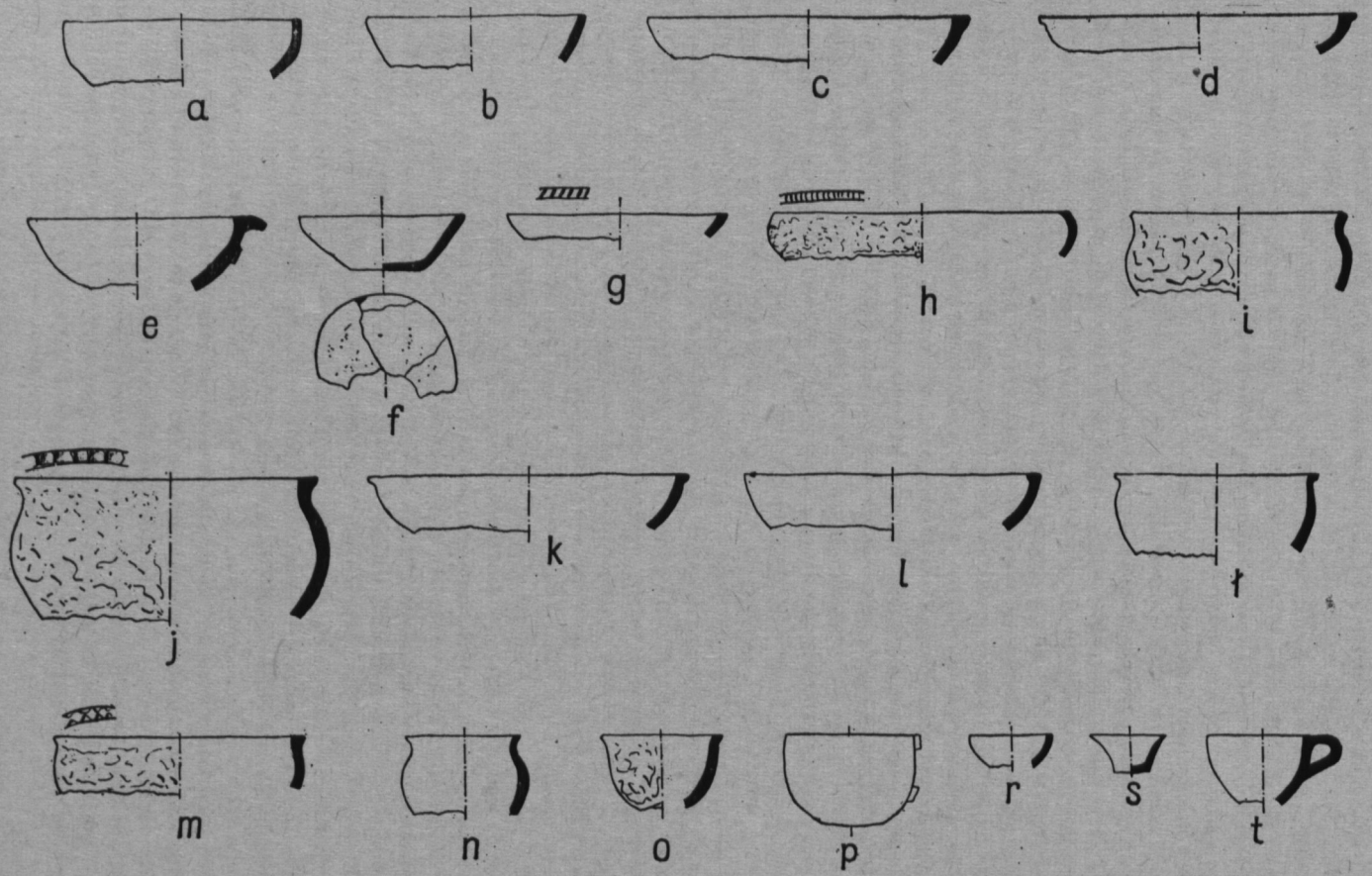

Łęcze, pow. Elbląg. Ceramika z osiedla obronnego. Wszystko 1/8 w. n. Fig. t wg J. Kostrzewskiego — reszta z nieopublikowanych materiałów H. Schleifa.

TABLICA XXXVI

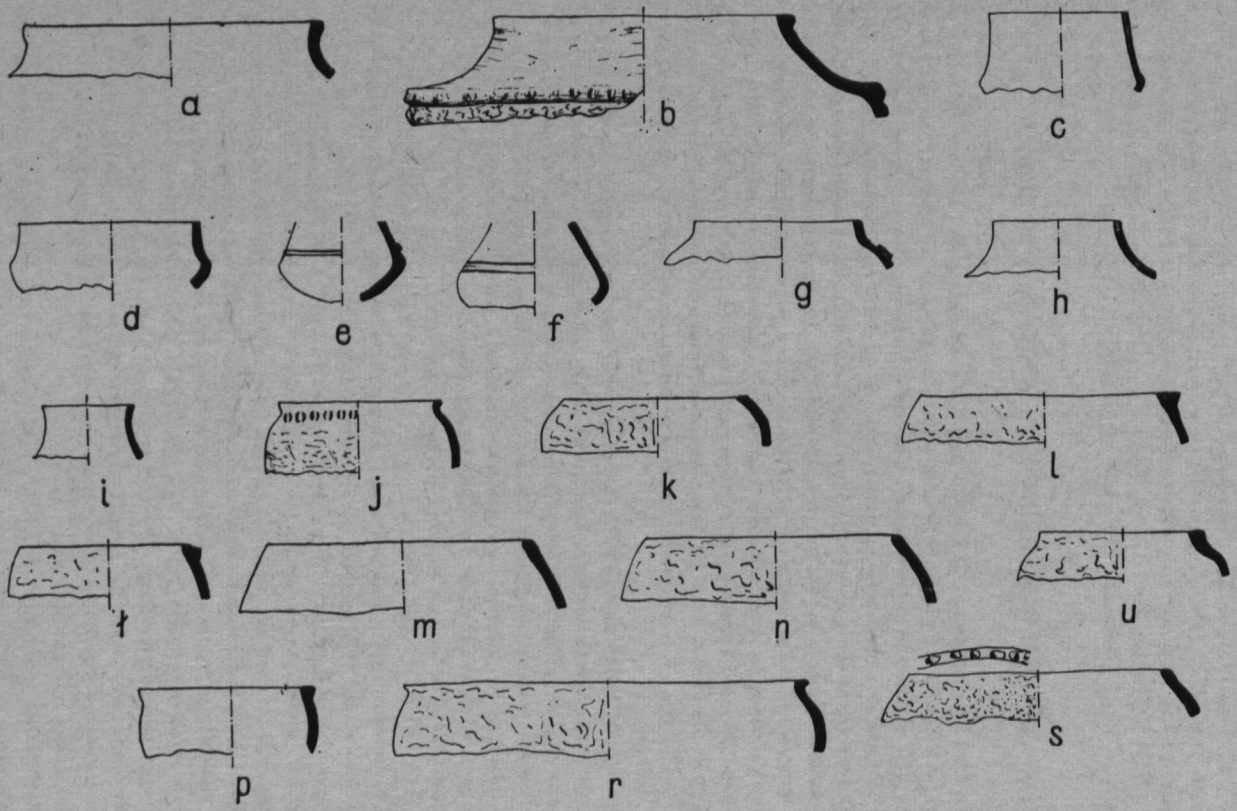

Łęcze, pow. Elbląg. Ceramika z osiedla obronnego. Wszystko 1/8 w. n. Z nieopublikowanych materiałów H. Schleifa.

Zbiory: byłe niemieckie Muzeum w Elblągu (zniszczone) oraz zbiory polskie Mureum w w Elblągu.

Literatura: Dorr „Schriften Naturfoschen. Ges. in Danzig", 1887, str. 142; Ehrlich, „Ostdeutsche Monatshefte", 1931, s. 14; Ehrlich, „Altpreussen", 1936, s. 222; Crome, *Karte u. Verzeichnis*, 1937, s. 122; Radig, "Elbinger Jahrbuch", 1938, s. 79; La Baume, „Altpreussen", 1939, s. 105; J. Antoniewicz, *Zagadnienie wczesnożelaznych...*, s. 330; J. Dąbrowski, *Badania na grodzisku Łęcze pow. Elbląg w 1958 r.* „Wiadomości Archeologiczne" t. XXVI (1960) s. 226—272; J. Dąbrowski, *Badania wykopaliskowe na grodzisku Łęcze, pow. Elbląg*, „Rocznik Elbląski" t. I (1961), s. 199—206.

10. OSIEDLE OBRONNE TOLKMICKO, POW. ELBLĄG

Położenie w terenie i historia badań. Osiedle obronne Tolkmicko położone jest także, jak i osiedle w Łęczach w paśmie wzgórz ciągnących się wzdłuż basenu Zalewu Wiślanego. Jest ono ulokowane na wysokim półwyspie, będącym jednym z odgałęzień wzniesień Wyżyny Elbląskiej, wchodzącej w partię nizinną obszaru nadbrzeżnego Zalewu Wiślanego. Mimo badań niemieckich nie jest rzeczą pewną czy dzisiejszy stan obwałowania osiedla obronnego jest świadectwem istnienia w tym miejscu grodziska wczesnośredniowiecznego, czy jest to nasyp z okresu wczesnożelaznego uzupełniony tylko w okresie wczesnośredniowiecznym.

Przeprowadzono na tym obiekcie badania systematyczne w latach 1926, 1928 i 1930 zaś w latach 1933—1935 zostały one ukończone. Prowadził je najpierw M. Ebert a potem B. Ehrlich. W 1948 r. były tu prowadzone badania powierzchniowe przez J. Antoniewicza. W 1959 r. L. Łuka podjął badania systematyczne, których wyniki nie zostały dotąd ogłoszone drukiem.

Ogólne wyniki badań niemieckich można by było tak zreasumować: stwierdzono istnienie osiedla obronnego z okresu wczesnożelaznego na całym półwyspie. Po zniszczeniu osady wczesnożelaznej, obwałowanej, nastąpiła dwukrotna budowa grodu wczesnośredniowiecznego. Okres wczesnożelazny datowany został przez Niemców na podstawie znaleziska szpili ślimacznicowatej, ułamków naszyjników, niebieskiego paciorka szklanego na kółku brązowym oraz ceramiki. Okres wczesnośredniowieczny jest datowany fibulą, bransoletą i siekierkami. Ceramika wczesnośredniowieczna była tu lepiona ręcznie i obtaczana na kole.

Charakterystyka odkrytego inwentarza. Na tabl. XXXVII, XXXVIII i XXXIX zestawiamy cały godniejszy uwagi materiał ceramiczny pochodzący z badań niemieckich, który ocalał dla nauki dzięki kartotekom z rysunkami H. Schleifa, a uległ zniszczeniu w Elblągu podczas wojny. Materiał wydobyty przez L. Łukę w 1959 r. zostanie opublikowany osobno. Wśród materiału poniemieckiego interesujący jest zestaw form ceramicznych obejmujący misy, kubki i czerpaki (tabl. XXXVII). Poza różnymi typami mis, które z natury rzeczy nie mogą być dla nas żadnymi wskaźnikami chronologicznymi, zwraca uwagę obecność czerpaków, typowego elementu w grupie zachodnio-mazurskiej kultury łużyckiej, oraz kubków. Te ostatnie, swym ostrym załomem brzuśca (tabl. XXXVII, fig. 1) noszą wyraźne piętno bałtyjskie z wczesnego i środkowego okresu lateńskiego. Również wyobrażona jako fig. h misa z wywiniętą krawędzią jest, jak się zdaje, formą lateńską. Inne formy zestawione na tej tablicy nie wnoszą nic istotnego do interesującego nas zagadnienia i są typowymi przedstawicielami ceramiki późnohalsztackiej i wczesnolateńskiej na tym obszarze.

Ciekawy zestaw prezentuje tabl. XXXVIII z typowymi naczyniami szerokootworowymi typu zasobowego o chropowatej powierzchni. Formy te znane są z okresu halsztackiego i wczesnolateńskiego z różnych dzielnic północnej i środkowej Polski. Jeszcze bardziej wyraziste i charakterystyczne formy prezentuje tabl. XXXVIX. Występuje tu charakterystyczna ceramika typu kloszowego znana z szeregu przykładów, między in. z Mazowsza i innych dzielnic

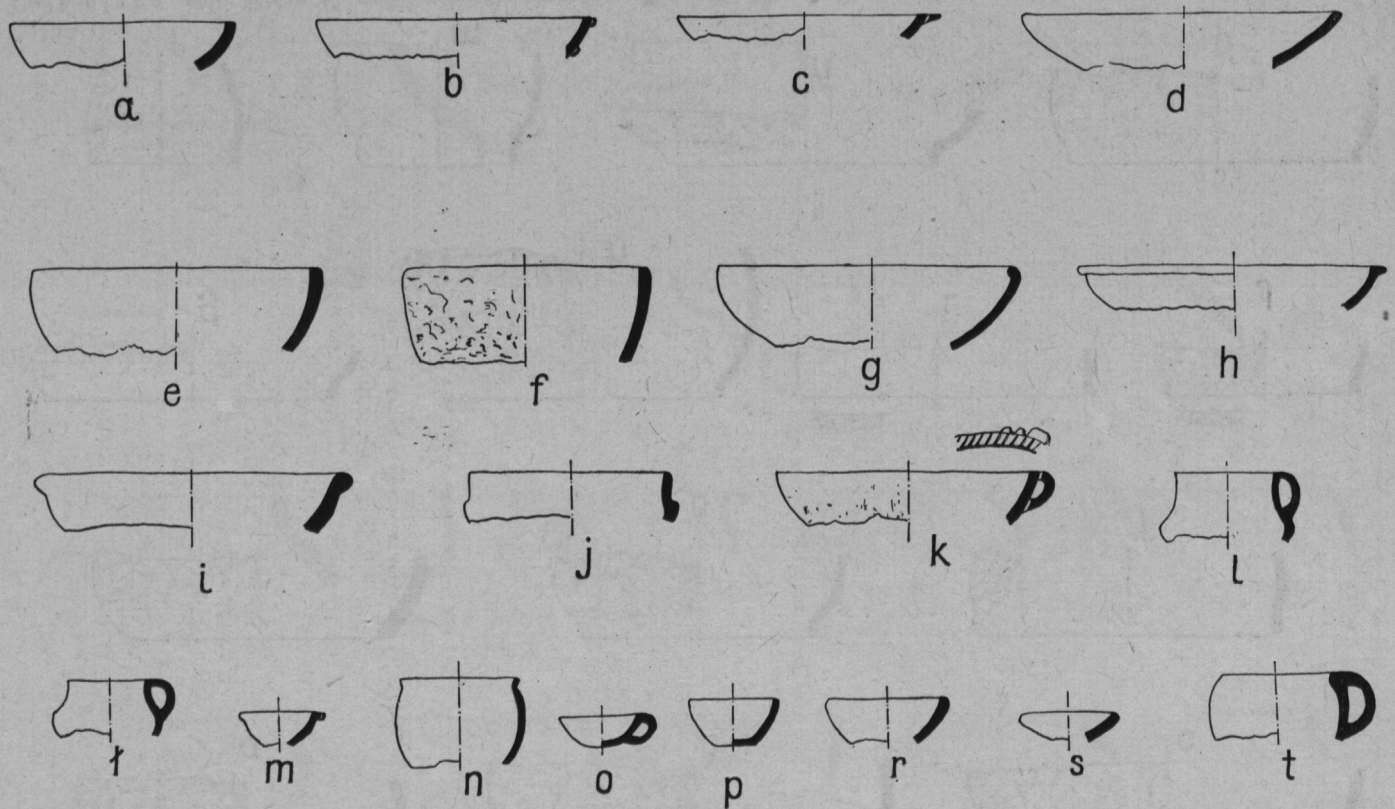

Tolkmicko, Pow. Elbląg. Ceramika z osiedla obronnego. Wszystko 1/8 w. n. Fig. g, k, o — wg J. Kostrzewskiego — reszta z materiałów H. Schleifa.

TABLICA XXXVIII

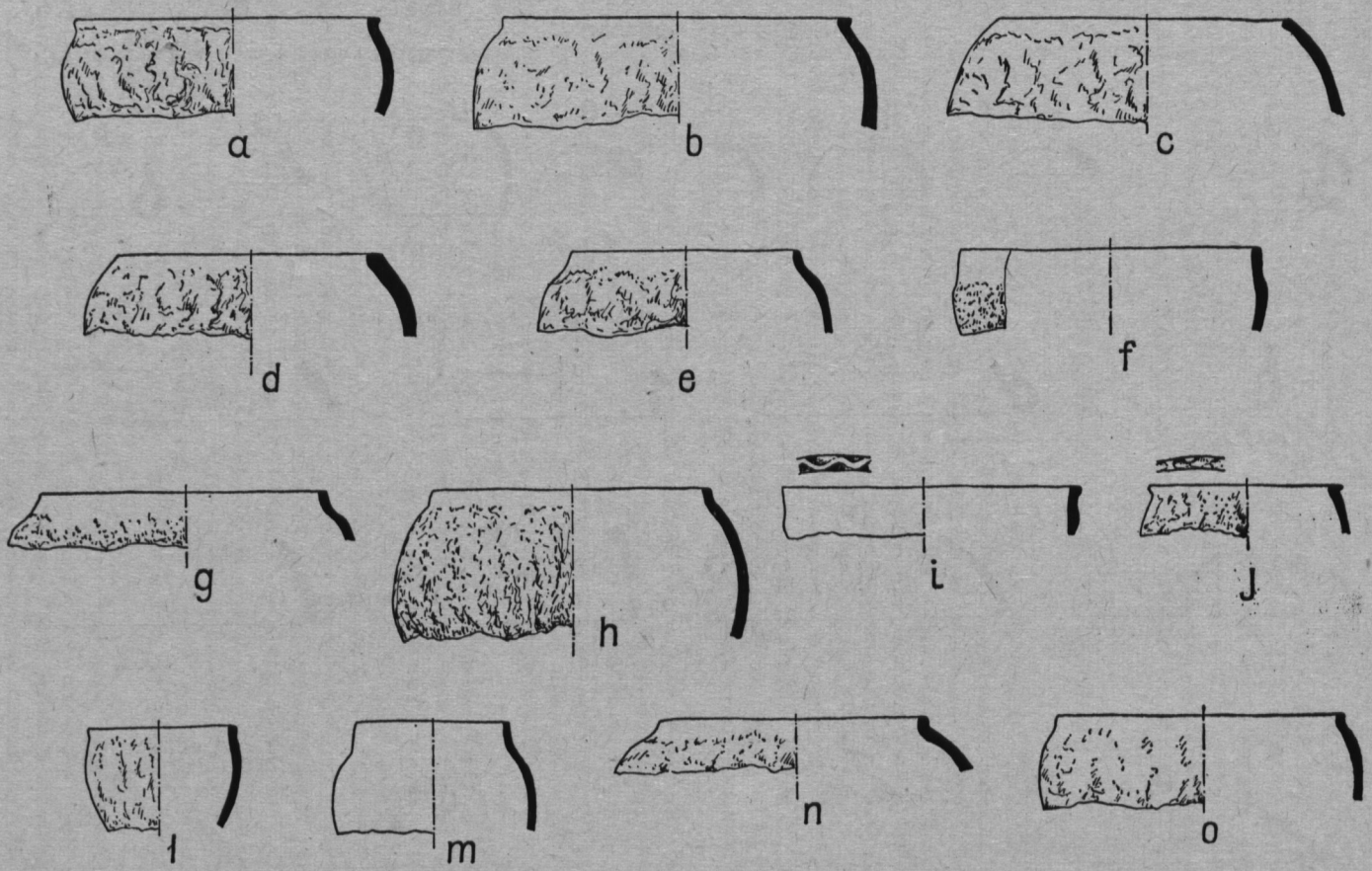

Tolkmicko, pow. Elbląg. Ceramika z osiedla obronnego. Wszystko 1/8 w. n. Z nieopublikowanych materiałów H. Schleifa.

TABLICA XXXIX

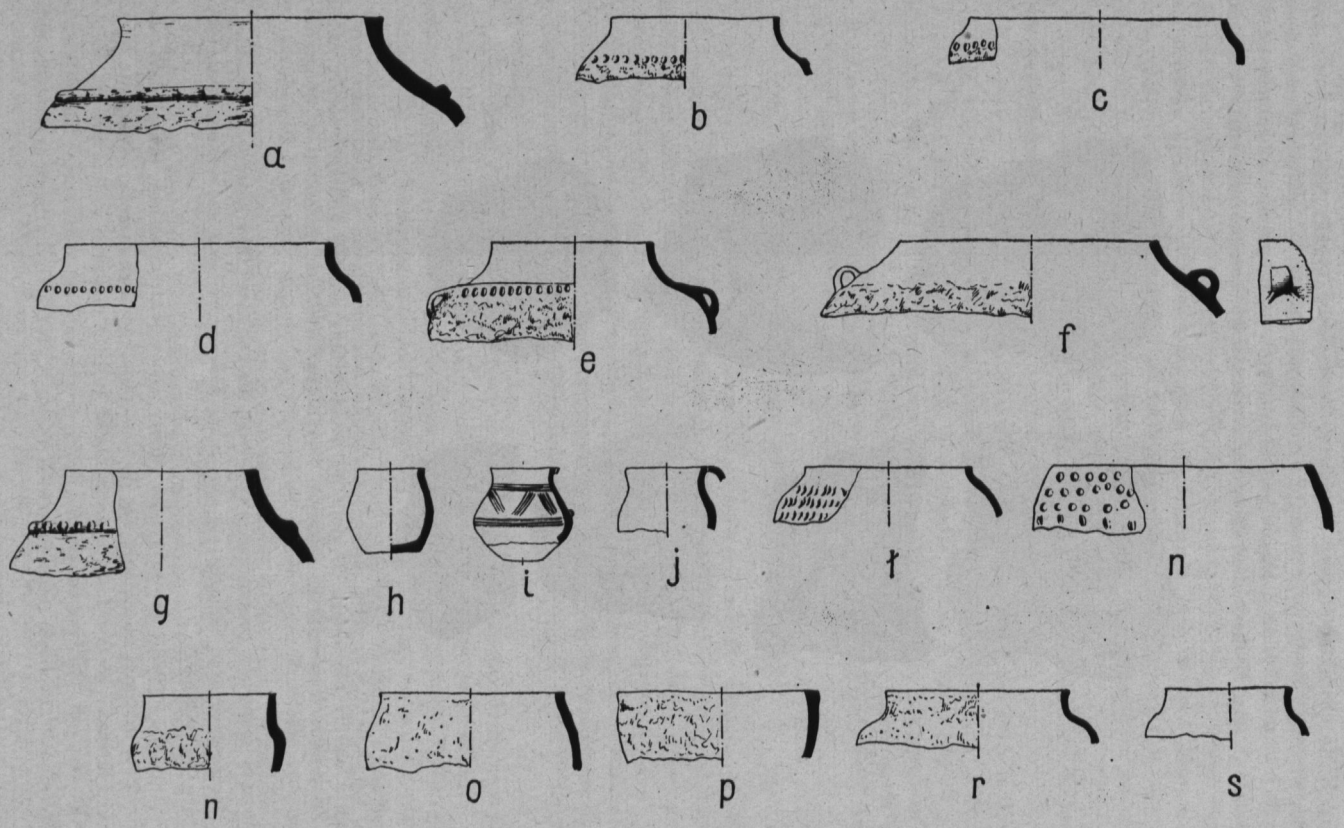

Tolkmicko, pow. Elbląg Ceramika z osiedla obronnego. Wszystko 1/8 w. n. Z nieopublikowanych materiałów H. Schleifa.

Polski. Interesującą formę dostarczyło także to osiedle w postaci dzbanów o esowatym profilu wyobrażonych na tabl. XXXIX, fig. i oraz j. Szczególnie ważny jest dla nas kubek oznaczony jako fig. i. Ma charakterystyczny ornament "krokwiowy", typowy dla ceramiki bałtyjskiej z okresu wczesno i środkowolateńskiego na obszarze pruskim. W zakresie ukształtowania ścian bocznych jest zbliżony do dzbanów podobnego typu, wydobytych z cmentarzyska Malbork-Brauswalde A, pow. Malbork, datowanego na wczesny i środkowy okres lateński[248]. Cmentarzysko

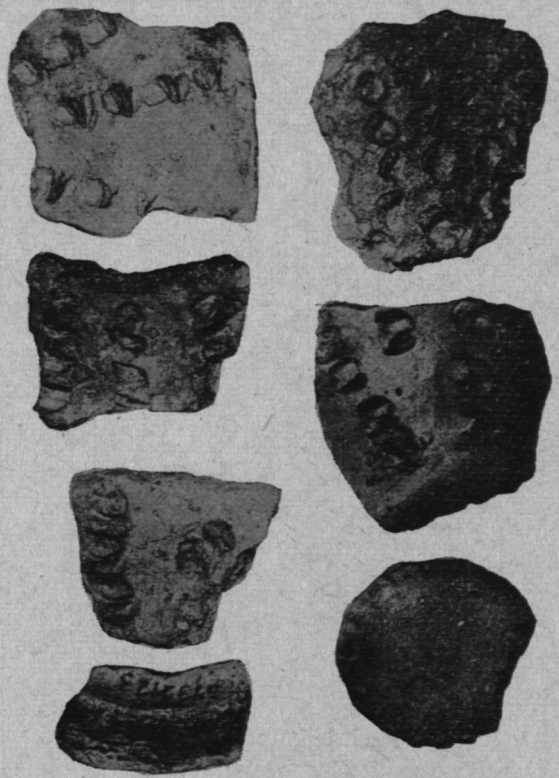

Ryc. 6. Tolkmicko, pow. Elbląg. Ceramika wczesnożelazna z zaszczypywaniem na powierzchni z osiedla obronnego. U dołu po lewej stronie ułamek glinianej formy odlewniczej. Ze zbiorów zniszczonego muzeum w Elblągu. Wielkość fragmentów nieznana.

to dostarczyło materiału ceramicznego typowego dla końcowej fazy kultury pomorskiej, a także grobów kloszowych oraz znalazły się tam także typowe kształty naczyń charakterystycznych dla kultury bałtyjskiej[249].

Reasumując, wypada zauważyć, że ogólny obraz jaki wynosimy przeglądając wydobyty przez Niemców materiał upoważnia nas do następującego stwierdzenia; występuje tu końcowo halsztacki i lateński zestaw form typowych dla kultury łużyckiej z silną przymieszką kultury grobów kloszowych. Na tym substracie ogólnym zjawiają się także formy bałtyjskie, prawdopodobnie będące transpozycją form łużyckich. (tabl. XXXIX, fig.i) Całość stanowiska należy da-

[248] C. Engel, *Vorgeschichte...*, tabl. 118, fig. I, V.
[249] Ibid, tabl. 118, fig. XXV c.

tować nie na końcową fazę okresu halsztackiego, ale chyba na okres wczesnolateński lub nawet na część środkowolateńskiego, gdyż świadczą za tym kubki, dzbany i misa, które najwcześniej należy datować na końcową fazę okresu wczesnolateńskiego.

Ogólne wyniki badań. Mimo długoletnich badań niemieckich oraz polskich dokonanych przez I. Łukę, nie wiemy dotąd jaki jest faktyczny obszar osiedla obronnego w Tolkmicku oraz jakie urządzenia obronne ryglujące zostały zbudowane przez tą społeczność u nasady półwyspu w okresie wczesnożelaznym oprócz domniemanych wałów, które oczywiście nie broniły całego półwyspu przed wtargnięciem nieprzyjaciela. Jeśli chodzi o datowanie tego obiektu, to także nic pewnego powiedzieć nie można z tej racji, że nie zachowała się szczegółowa dokumentacja z badań. W każdym razie przedstawione tutaj formy ceramiczne świadczą, że istniało tu osadnictwo chyba aż po środkowy okres lateński.

Zbiory: byłe niemieckie Muzeum w Elblągu oraz Dział Archeologiczny Muzeum Pomorskiego w Gdańsku.

Literatura: Dorr, *Uebersichts über die prähistor. Funde in der Stadt u. Landkreis Elbing*, Elbląg 1893—1894; Ebert, „Elbinger Jahrbuch", 1927, s. 109; Gaerte, *Eberts Reall.* XIII, s. 324; Ehrlich, „Ostdeutsche Monatshefte", 1931, s. 14; Engel, „Unsere Heimat", 1934, s. 53; Ehrlich, „Altpreussen", 1936, s. 220; Crome, „Altpreussen", 1937, s. 122; Radig, „Elbinger Jahrbuch" 1939, s. 75, La Baume, „Altpreussen", 1939, s. 105; J. Antoniewicz, *Zagadnienie wczesnożelaznych osiedli...* „Wiadomości Archeologiczne", 1954, s. 330.

11. OSIEDLE OBRONNE ORZYSZ, POW. PISZ

Położenie w terenie i historia badań. Osiedle obronne w Orzyszu, pow. Pisz położone jest przy przylądku Ostrów w południowej części jeziora Orzyskiego. Było ono bardzo dawno odkryte przez Balduhna, właściciela majątku Ostrów w pow. giżyckim. Z jego badań ukazały się dwa sprawozdania w latach 1867/68 — lecz dopiero J. Heydeckowi zawdzięczamy rysunek i dokładny opis tego obiektu, opublikowany w czasopiśmie "Prussia" w 1876/77 r. (ryc. 7). Obiekt ten jest klasycznym przykładem osiedla zbudowanego na rusztowym pomoście nad brzegiem jeziora, którego dalsze analogie znane są z innych przykładów na obszarze Mazur i Warmii.

Wyniki badań. Osiedle to składa się zasadniczo z trzech członów: 1) długiego pomostu liczącego około 60 m i 1,8 m szerokości, 2) pomostu rusztowego ułożonego na dnie jeziora oraz 3) palisady z wbitych w dno jeziora słupów otaczających dookoła cały pomost. W rzeczywistości jednak obiekt ten był zbudowany w sposób bardziej skomplikowany w zakresie rozbudowy jego cech obronności. Dostępu bowiem do osiedla broniła palisada, zbudowana już na brzegu jeziora u nasady pomostu. Dalsza palisada otaczała cały obiekt w regularnej odległości ok. 10 m. Przy samym natomiast osiedlu z obu stron pomostu zbudowane zostały jeszcze dwie zasłony ostrokołowe, chroniące dostępu do wnętrza od strony lądu. Sam pomost zbudowany był z dziewięciu warstw leżących naprzemianlegle pni brzozy, dębu i sosny, wzmacnianych prostopadłymi słupami wbitymi w dno jeziora. Miały one za zadanie zapobiec rozsuwaniu się rusztu ułożonego z powyższych pni drzewa w kształcie pomostu. Sam pomost miał wymiary $11 \times 22{,}5$ m. Nie zachowały się na nim ślady domostw, które prawdopodobnie uległy spaleniu, poza fragmentami zachowanych części ścian wspierających dach. Odkryto tu także przypuszczalnie miejsca ognisk i pięć kamieni żarnowych oraz ślady po pobycie na osiedlu bydła.

Charakterystyka odkrytego inwentarza. Zespół przedmiotów wydobyty przy badaniu osiedla obronnego pod Orzyszem, pow. Pisz jest niewielki, ale interesujący ze względu na swoją wielorakość. Ceramikę w jej bardzo charakterystycznych formach zestawiliśmy na tabl. XL. Zwracają tu szczególną uwagę duże naczynia jajowate o chropowatej powierzchni i dziurkami pod krawędzią (tabl. XL, fig. a). W świetle danych Rossiusa

TABLICA XL

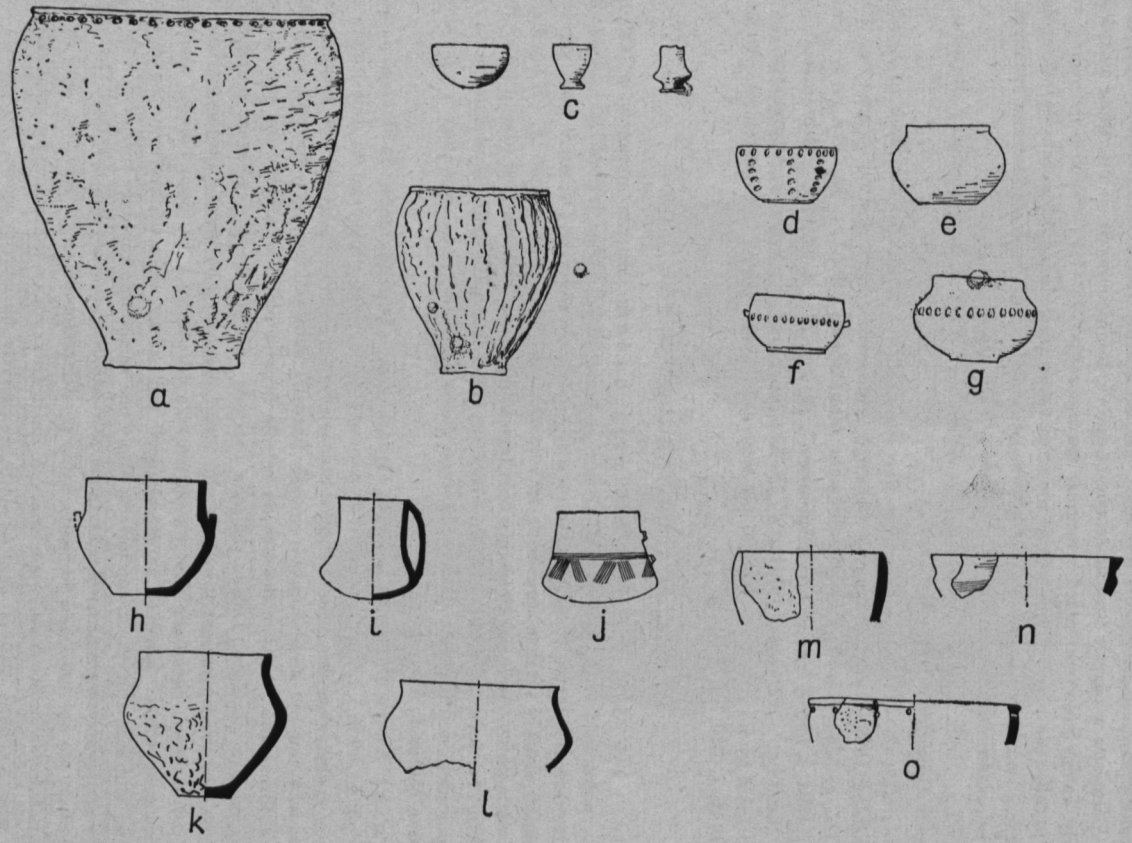

Orzysz, pow. Pisz. Ceramika z osiedla obronnego. Myślęcin, pow. Elbląg. Fig. h-l — z nieopublikowanych materiałów H. Schleifa. Rogale, pow. Ełk. Fig. m-o — 1/4 w. n. — reszta 1/8 w. n. Fig. a-g wg. K. O. Rossiusa.

dalsze fragmenty takich naczyń odkryto na tym stanowisku w większej ilości[250]. Prócz tego występują niewielkie naczynia o esowatym profilu (tabl. XL, fig. e oraz g) o płaskich dnach i zwężonych ku górze wylewach, mające pewne wspólne cechy z tzw. typem "zalewskim" (od miejscowości Zalewo, pow. Ostróda), datowanym na koniec wczesnego okresu lateńskiego oraz na okres środkowolateński[251]. Istotną cechą tego typu naczyń jest przede wszystkim ciąg

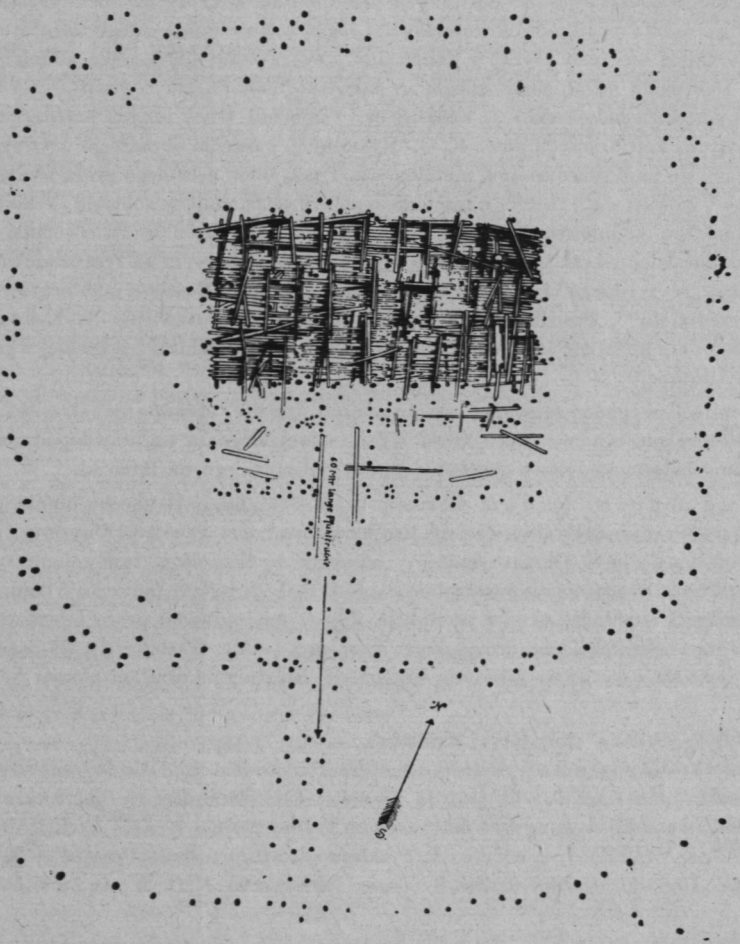

Ryc. 7. Orzysz, pow. Pisz. Rrzut poziomy osiedla obronnego. Wg J. Heydecka

ornamentacyjny, występujący na największej wydętości brzuśca na naczyniach typu „zalewskiego" oraz także na niektórych naczyniach z osiedla w Orzyszu, pow. Pisz (por. tabl. XL, fig. f oraz g). Trzeba zauważyć, że znalezione na tej osadzie formy o brzuścu baniastym (tabl. XL, fig. e oraz g) mają zbliżone kształty do niektórych form naczyń z cmentarzyska wczesno

[250] K. O. Rossius, l. c., s. 72.
[251] C. Engel, *Vorgeschichte der altpreuss. Stämme*, tabl. 129 i 134.

i środkowolateńskiego w Golęcinie pod Poznaniem[252] — poświadczone, zresztą analogicznym do golęcińskiego naczyniem z osiedla w Skomacku, pow. Ełk, położonym na obszarze dawnego jeziora Tulewo[253]. Dlatego też, mając na uwadze powyższe fakty wydaje się, że zarówno jajowate naczynia zasobowe z dziurkami pod krawędzią, jak zbliżone do typu "zalewskiego" naczynia z ornamentem na największej wydętości brzuśca, nie można datować wcześniej jak na ostatnią fazę okresu halsztackiego, a może także na okres wczesnolateński.

Również interesujący jest zespół innych przedmiotów odkryty na obszarze osiedla. I tak np. spośród narzędzi i przedmiotów kościanych i rogowych specjalną uwagę zwracają w przybliżeniu prostokątne kościane płytki z dziurkami przykrawędnymi, mające analogiczną formę jak płytka znaleziona na obszarze osiedla w Arklitach, pow. Kętrzyn (tabl. XXVIII, fig. o), datowanego na okres halsztacki i na wczesny okres lateński. Obok innych przedmiotów kościanych i rogowych, zestawionych przez K. O. Rossiusa[254], z osiedla obronnego w Orzyszu, należy zwrócić uwagę na parę przedmiotów metalowych. I tak, obok żelaznego grotu oszczepu znalazł się tu brązowy kapturowaty tutulus z trzpieniem na zewnątrz, mający analogię ze skarbu z okresu późnohalsztackiego w miejscowości Kisielsk, pow. Łuków[255] oraz ze Świerkocina, pow. Grudziądz[256]. Najbardziej jednak interesującym przedmiotem, odkrytym na tym stanowisku, będzie fragment tzw. „scytyjskiego" kolczyka, określony błędnie przez Rossiusa jako brązowy „nadlew" jakiegoś przedmiotu[257]. Przedmiot ten powiększa ostatnie zestawienie J. Kostrzewskiego[258] oraz wyjaśnia nam bliżej związki grupy mazowiecko-podlaskiej kultury łużyckiej z grupą tarnobrzeską[259] i Ukrainą[260].

Reasumując, wypada zauważyć, że niesposób osiedle obronne w Orzyszu, pow. Pisz datować później niż na początek okresu wczesnolateńskiego, a najprawdopodobniej jest to osada końcowohalsztacka, lub z przełomu okresu halsztackiego na lateński.

O g ó l n e w y n i k i b a d a ń. Zbadany przez Balduhna i Heydecka obiekt jest bardzo ważnym ogniwem w naszych obserwacjach nad kształtowaniem się osiedli obronnych w Prusach. Na przykładzie osiedla w Orzyszu możemy wyróżnić bytowanie w tym rejonie niewielkiego zespołu ludzkiego, liczącego przypuszczalnie około 6 małych rodzin (odkryto 5 kamieni żarnowych) złączonych wspólnotą krwi i produkcji. Zespół ten uprawiał proso i jęczmień, zbierał owoce leśne oraz hodował konia, krowę, kozę, owcę oraz świnię. Wydobyty z tej osady materiał zabytkowy pozwala z dość dużą ścisłością datować jej istnienie na przełom okresu halsztackiego na lateński.

Z b i o r y: byłe „Prussia" Muzeum w Królewcu.

L i t e r a t u r a: B a l d u h n: *Bericht über die Pfahlbauten bei Werder im Kreise Lötzen*, „Altpreussische Monatschrift", t. IV (1867); T e n ż e, *Fortsetzung über die Pfahlbauten bei Werder im Kreise Lötzen und Entdeckung der Pfahlbauten im Tulewo-See des Kreises Lyck*. "Altpreussische Monatschrift", t. V (1868); J. H e y d e c k, *Pfahlbauten in Ostpreussen*, „Prussia", t. XXII (1909); W. G a e r t e, *Urgeschichte Ostpreussens*, Królewiec 1929, ryc. 96; K. O. R o s s i u s, *Die sogenann-*

---

[252] J. K o s t r z e w s k i, *Cmentarzysko z wczesnego i środkowego okresu lateńskiego w Golęcinie...*, ryc. 43.

[253] K. O. R o s s i u s, l. c., ryc. 10 d.

[254] K. O. R o s s i u s, l. c., s. 72.

[255] J. A n t o n i e w i c z, *Skarb halsztacki znaleziony w miejscowości Kisielsk, pow. Łuków*, „Wiad. Archeologiczne", t. XXVI (1959), s. 53, ryc. 7.

[256] J. K o s t r z e w s k i, *Kultura łużycka na Pomorzu...*, ryc. 199, fig. 2.

[257] K. O. R o s s i u s, l. c., s. 74.

[258] J. K o s t r z e w s k i, *Studien über die ältere Eisenzeit in Polen*, „Acta Archaeologica", t. XXIX (1958), s. 74 i n oraz mapa 6.

[259] Jak wiadomo tzw. kolczyków „scytyjskich" znaleziono dotąd najwięcej na obszarze grupy tarnobrzeskiej.

[260] A. I. T e r e n o ż k i n, *Łużyckaja kultura i kultury srednego Podnieprowja*, „Kratkije Soobszczenija", t. LXVII (1957), s. 3—16.

ten Pfahlbauten Ostpreussens, „Prähistorische Zeitschrift", 1933, s. 28—30 oraz 72—74; K. Kostrzewski, *Stosunki między kulturą łużycką i bałtyjską*... „Slavia Antiqua", t. V, s. 42. J. Antoniewicz, *Z problematyki badań osadnictwa wczesnożelaznego na wschodnich Mazurach*, „Rocznik Białostocki" t. II (1961) s. 18—23

12. OSIEDLE OBRONNE MYŚLĘCIN, POW. ELBLĄG

Położenie w terenie i historia badań. Jednym z bardziej niejasnych obiektów, mimo ogromnej literatury przedmiotu i licznych wzmianek rozrzuconych po różnych czasopismach, pod względem założenia przestrzennego i jego właściwej chronologii jest domniemane osiedle obronne w Myślęcinie, pow. Elbląg. Było ono położone nad brzegiem jeziora Drużno i miało warstwę kulturową z okresu halsztackiego, rzymskiego (?) i wczesnośredniowiecznego.

Badania tego obiektu prowadził Ebert i Ehrlich począwszy od 1925 r. Stwierdzono istnienie wału i fosy, które izolowały naturalne wzniesienie zajęte przez osadę od dalszego obszaru, nie ujawniającego warstwy kulturowej. Mimo tych badań niejasna jest chronologia elementów obronnych na obszarze osady, wobec stwierdzenia jakoby aż trzech poziomów osadniczych. W. Ehrlich przypuszcza, że stwierdzony w wyniku badań wał i fosa pochodzą z okresu halsztackiego.

Charakterystyka materiału. Dzięki kartotekom H. Schleifa zachowała się do dziś dnia część materiałów dotąd nie opublikowanych, który zestawiliśmy na tablicy XL, fig. h-l. Zwracają tu uwagę naczynia szerokootworowe (tabl. XL, fig. h, k oraz l), które można datować na późną epokę brązu oraz okres halsztacki. W materiale jednak znalazł się typowy dzban kultury pomorskiej (tabl. XL, fig. i) oraz kubek typu „elbląskiego" (tabl. XL, fig. j).

W świetle tych danych wydaje się, że chronologię stanowiska należy rozciągnąć do okresu halsztackiego aż po okres środkowolateński.

Ogólne wyniki badań. Mimo długoletnich badań na tym stanowisku — nic właściwie konkretnego o nim nie wiemy. Nie jest nam znane założenie przestrzenne osady, ani także pewna chronologia jej systemu obronnego, mimo dość jasnych sformułowań Ehrlicha nie popartych jednak źródłami typu archeologicznego. Zestawiony na tablicy XL materiał ceramiczny datuje to stanowisko aż po okres środkowo-lateński, bez pewności jednak czy w tym czasie istniał jeszcze system obronny, za którym bytowała jakaś grupa społeczna.

Zbiory: byłe niemieckie Muzeum w Elblągu.

Literatura: „Nachrichtenblatt f. d. Vor.", 1925, s. 34; Ebert, *Truso*, Królewiec 1926; Ebert, "Elbinger Jahrbuch", 1927, s. 10; Ehrlich, "Ostdeutsche Monatshefte", 1928, s. 740; Ehrlich, „Ostdeutsche Monatshefte", 1931, s. 14; Ehrlich, „Mannus", 1932, s. 399; Engel, „Unsere Heimat" 1932, s. 53, Ehrlich, „Altpreussen" 1936, s. 219, Ehrlich, "Elbinger Jahrbuch", 1937, s. 8.

13. OSIEDLE OBRONNE ROGALE, POW. EŁK

Położenie w terenie i historia badań. W 1956 r. autor niniejszej pracy oraz J. Jaskanis i J. Okulicz przeprowadzili badania powierzchniowe w tej miejscowości, połączone z niewielkimi sondażami na znanym z literatury grodzisku w Rogalach. Położone jest ono na wysoczyźnie, na zachodnim krańcu jeziora. Ma on wały gliniaste, z wyjątkiem strony wschodniej od strony jeziora, gdzie wał albo osunął się, albo nie został zbudowany. Wymiary obiektu z Pd na Pn wynoszą 30 m, zaś z Z na W — 24 m. Wewnątrz grodziska od strony południowej zrobiono mały wykop 1/2 × 1/2 m, który do głębokości 1/2 m nie wykazywał żadnej zawartości kulturowej. Nie jest wykluczone, że wały grodziska w Rogalach są stosunkowo późne i pochodzą z czasów nowożytnych lub późnego średniowiecza.

Mimo wyniku negatywnego, założono na wysoczyźnie od strony Pn wałów grodziska drugi wykop w odległości 4,90 m od rozsypiska wału. Miał on 70 × 80 cm i poprowadzono go do głębo-

kości 1,20 m. Już na głębokości 60 cm od powierzchni udało się wychwycić warstwę spływów o grubości 40 do 50 cm, koloru brunatnego lub popielatego, w której wystąpiły fragmenty polepy o trójkątnym przekroju oraz ceramika w ułamkach, lepiona ręcznie. W rogu wykopu zaobserwowano także skupisko kamieni, które miały za zadanie, być może, podtrzymywać prostopadle słupy palisady, ulokowane na stoku. Zaobserwowano także, że warstwa kulturowa schodzi po stoku wzniesienia skosem oraz u spodu jest intensywniejsza w kolorze i zawiera okruchy węgla drzewnego.

Charakterystyka odkrytego materiału. Nieliczny materiał ceramiczny i fragmenty polepy nie pozwalają na dokładne datowanie obiektu. W każdym razie znalazła się tu ceramika wczesnożelazna, być może halsztacko-lateńska z charakterystycznymi dziurkami pod krawędzią (tabl. XL, fig. o) oraz fragment misy z wcięciem pod krawędzią (fig. n), jak również fragment czarki (fig. m). Ułamki polepy swym ukształtowaniem wskazują, że mamy tu do czynienia z jakimś uszczelnieniem, między trzema blisko stojącymi słupami, być może palisady. Ogólnie jednak odkryta ceramika nie może datować dokładnie tego obiektu.

Ogólne wyniki badań. Wydaje się, że pod grodziskiem usypanym z wałów ziemnych w okresie późnego średniowiecza lub w czasach nowożytnych, istniało osiedle obronne z okresu halsztacko-lateńskiego, którego warstwa kulturowa została zniszczona częściowo przy budowie wałów i niwelacji pod majdan przyszłego systemu obronnego. Nie ma pewności czy jest to ten sam obiekt, o którym wspomina A. Pogoda, sygnalizując w tej miejscowości osiedle z okresu wczesno-żelaznego.

Zbiory: Zniszczone niemieckie zbiory Muzeum w Ełku oraz Dział Archeologiczny Muzeum w Białymstoku.

Literatura: B. B. „Prussia", t. V (1878-1879), s. 34; G. Boenigt, „Prussia" t. VI, s. 66; E. Hollack, *Karte u. Verzeichnis...* 133; A. Pogoda, *Eine Siedlung der frühen Einsenzeit bei Rogallen*, „Unsere Masurenland" 1927, nr 11; A. Pogoda, „Unsere Masurenland", 1929, nr 3, s. 19; A. Pogoda, „Unsere Masurenland", 1934, nr 10, 36 i 1936, nr 18, 69; W. Gaerte, *Urgeschichte Ostpreussens*, s. 353; H. Crome, „Altpreussen", t. II, s. 119, Tenże, "Prussia", t. XXXIV, s. 111; J. Antoniewicz, *Józef Naroński, polski inwentaryzator grodzisk...*, s. 9. J. Antoniewicz, *Z problematyki badań...* „Rocznik Białostocki" t. II (1961) s. 23—25.

14. OSIEDLE OBRONNE GRACZIOWKA, OKRĘG KALININGRAD

Położenie w terenie i historia badań. Do najlepiej zbadanych osiedli obronnych na półwyspie sambijskim należy niewątpliwie osiedle Gracziowka (dawn. niem. Craam). Było ono przedmiotem badań systematycznych w latach 1950/51, prowadzonych przez radzieckiego archeologa F. D. Guriewicz z Leningradu. Osiedle obronne Gracziowka położone jest na półwyspie wchodzącym w dolinę, u podnóża którego płynie strumień wpadający do morza. Półwysep składał się z dwu członów: otoczonego wałami na końcu półwyspu — grodziska, mającego wymiary 45 × 20 m oraz „podgrodzia", oddzielonego od pierwszego rowem, mającego wymiary 50 × 40 m. „Podgrodzie" ma wał od strony nasady półwyspu oraz drugi przy końcu majdanu, w miejscu gdzie znajduje się rów oddzielający obiekt od grodziska położonego na cyplu. Sądząc z zewnętrznych kształtów obiektu, jest to typowy zespół charakterystyczny dla siedziby feudalnej z okresu wczesnośredniowiecznego i ma swe odpowiedniki także na ziemiach słowiańskich.

W rezultacie dwuletnich badań odsłonięto przestrzeń 920 m na obszarze majdanu grodziska, położonego na krańcu półwyspu. Warstwa kulturowa zalegała tam nierównomiernie, mając od 0,45 do 0,60 m miąższości, a w niektórych miejscach dochodziła do 1,5 m. Badaczka radziecka wydzieliła dwie warstwy kulturowe, starszą i młodszą. Zostało stwierdzone, że zaleganie tych dwu warstw nie było jednolite na całej przestrzeni majdanu. Nas w tym wypadku bardziej interesuje dolna warstwa. Nie wystąpiła ona w zachodniej części majdanu grodziska ale we

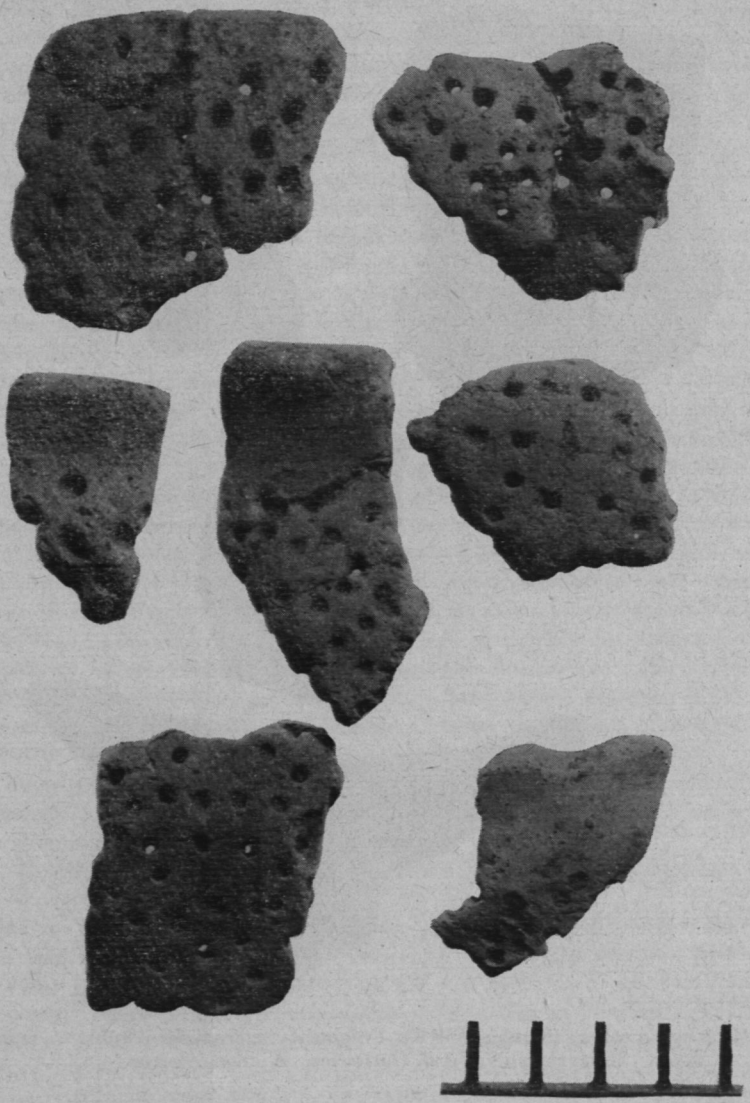

Ryc. 8. Graczіowka (Sambia-ZSRR). Fragmenty „łużyckich" naczyń sitowatych. Wg F. Guriewicz.

wschodniej i ponieważ jest tam wyraźny spadek terenu badaczka sądzi, że warstwa dolna została zmyta w ciągu wieków ku cyplowi półwyspu. Udało się także stwierdzić, że istniejące wały osiedla łączą się z górną warstwą obiektu, tzn. pochodzą z okresu wczesnośredniowiecznego. Natomiast dolna warstwa kulturowa wchodzi pod usypane wały, chociaż Guriewicz nie przywiązuje do tej obserwacji żadnego znaczenia i zajmuje w tym względzie, chyba słusznie, ostrożne stanowisko[261].

[261] F.D. Guriewicz, *Razkopki na garadiszcze Gracziowka*, „Kratkije Soobszczenija", t. 52 (1953), s. 86.

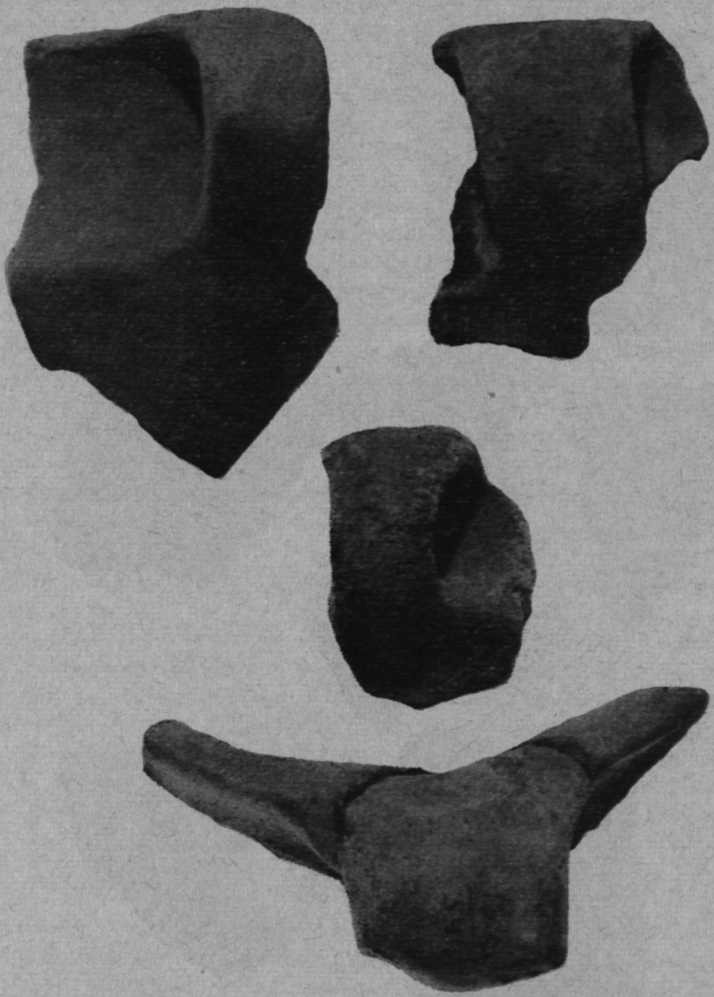

Ryc. 9. Graczіowka (Sambia-ZSRR). Fragmenty czerpaków i kubków uchatych typu „łużyckiego" Wg F. Guriewicz. Wielkość natur.

F. D. Guriewicz wychwyciła także w dolnej warstwie nieregularne nagromadzenie kamieni nie pozwalające jednak na dopatrywanie się w nim jakiegoś konkretnego zarysu. Tu też, jakoby w niedużej ilości, znajdowało się skupisko ziaren pszenicy a także spalona polepa z odciskami plecionki[262]. Wystąpiły też tu i ówdzie skupiska bursztynu.

Charakterystyka odkrytego inwentarza. W świetle dotychczas opublikowanych materiałów oraz moich obserwacji, dokonanych na materiale udostępnionym mi przez badaczkę 1957 r. w Leningradzie, należy przypuszczać, że wydzielona przez nią dolna warstwa zawiera materiał leżący prawdopodobnie na złożu wtórnym, zarówno z okresu wczesnożelaznego, jak i okresu rzymskiego. Wystąpiły tam zwłaszcza naczynia zasobowe z okresu

[262] F. D. Guriewicz, *Niektóre dane o osadach i grodziskach Sambii*, „Rocznik Olsztyński", t. III (1959), s. 21 0

wczesnożelaznego łącznie z typowymi formami łużyckimi, obok materiału ceramicznego z pierwszych wieków naszej ery. Wśród dotąd publikowanych przez Guriewicz w Polsce materiałów[263] zwracają uwagę ułamki typowych łużyckich naczyń sitowatych (ryc. 8), fragment kubka (ryc. 9) mający wyraźny odpowiednik i analogię z osiedla w Jeziorku, pow. Giżycko (por. np. tabl. XVIII, fig. i oraz j) oraz misa z dwoma guzkami pod krawędzią, znana także w Jeziorku i na innych stanowiskach, których tu wymieniać nie ma potrzeby. Również opublikowane przez Guriewicz misy o gładkiej, czarniawej powierzchni z wgłębieniem pod krawędzią[264] są typowe dla kultury łużyckiej; dalsze znalazły się w sześciu egzemplarzach w Starym Dzierzgoniu, pow. Morąg i na innych stanowiskach. Spośród innych zauważonych form specjalnie należy podkreślić występowanie w Gracziowce niewielkich grubościennych czarek z krawędzią lekko nachyloną do wnętrza oraz duży zasób naczyń wazowatych o gładkiej powierzchni i zwężającym się ku górze wylewie. Prócz tego zauważyłem tam dużą ilość zdobionych uch, będących częściami kubków lub czerpaków łużyckich, w tym kilka zdobionych kombinacją głęboko rytych linii i kół robionych patykiem. Wśród znalezionych innych przedmiotów, wymienionych w dotychczasowych publikacjach przez badaczkę[265], zwracają uwagę fragmenty naczyń z „pseudosznurowym" ornamentem, a także ułamki kamiennego topora prawdopodobnie z okresu wczesnożelaznego.

O g ó l n e } w y n i k i b a d a ń. Mimo słabego akcentowania przez autorkę obecności warstwy wczesnożelaznej na grodzisku w Gracziowce[266] nie ulega wątpliwości, że istniało w tym miejscu osadnictwo obronne z tego okresu. Leżało ono w większej części na złożu wtórnym na majdanie dzisiejszego grodziska. Wydaje się jednak w świetle opublikowanych sprawozdań F. D. Guriewicz, że na obszarze wczesnośredniowiecznego podgrodzia, tzn. na obszarze majdanu, ograniczonego dwoma wałami - zachodnim i wschodnim, nie natrafiła badaczka na ślady osadnictwa wcześniejszego i tym samym należy ograniczyć jego zasięg do cypla półwyspu. Gdyby tak było w istocie, to na przykładzie osiedla obronnego Gracziowka, mielibyśmy także niewielki obiekt, który był zasiedlony przez niewielki kolektyw produkujący analogicznie jak w Starzykowie Małym, pow. Susz, Łęczach, pow. Elbląg, Orzyszu, pow. Pisz i innych. Można przypuszczać, że występowanie ornamentu „pseudosznurowego" na ceramice tego stanowiska upoważnia do zaliczania tego obiektu do późnego okresu halsztackiego, zaś znalezienie kubków o ostrym załomie brzuśca, ulokowanego poniżej nasady ucha, analogicznych jak w Jeziorku, zmusza do przyjęcia datowania tej warstwy na okres wczesnolateński.

Z b i o r y: Muzeum Krajoznawcze w Kaliningradzie oraz oddział leningradzki Instytutu Archeologii Akademii Nauk ZSRR.

L i t e r a t u r a: B e c k h e r r n, „Altpreussische Monatschrift" t. XXXII, s. 381; B ö t t i c h e r, *Die Bau- und Kunstdenkmäler I*, s. 97; S c h l i c h t, *Das westliche Samland*, t. IV, s. 94; C l a s e n, „Ostdeutsche Monatshefte" 1927, z. 4, s. 267; C r o m e, *Verzeichnis*... 1940, s. 101; C r o m e, *Führer in den frühgeschichtlichen Burgwällen im Samlande*, „Prussia" 1940, s. 41; C r o m e, *Karte u. Verzeichnis* 1937, s. 104; G u r i e w i c z, „Kratkije Soobszczenija" t. 47 (1952), s. 95 i 97; G u r i e w i c z, „Kratkije Soobszczenija", t. 52 (1953), s. 80—85; G u r i e w i c z, „Rocznik Olsztyński", t. II (1959), s 209 i nn.; G u r i e w i c z, *Iz istorii jugo-wostocznoj Pribaltiki w I tys. n.e.* "MIA" nr 79, Moskwa 1960, s. 420—432.

15. OSIEDLE OBRONNE RYBNO, POW. MRĄGOWO

P o ł o ż e n i e w t e r e n i e i h i s t o r i a b a d a ń. Osiedle obronne w Rybnie położone jest w zatoce jeziora Piłakno, leżącej w płd.-zach. części jeziora, porosłej trzcinami. Brzegi

[263] F. D. G u r i e w i c z, o.c., tabl. XIV.

[264] Ibid. tabl. XIV, fig. 6 i 7.

[265] Ibid. s. 215.

[266] F. D. G u r i e w i c z, *Razkopki na garadiszcze*..., s. 84. Pisze tak: „wozmożnost i to, czto na mieste garadiszcza suczestwowało niekagda pasielenije epochi bronzy..." oraz ta s a m a: Niektóre dane o osadach i grodziskach Sambii..., s. 216.

jeziora tworzą w tym rejonie dość strome i wysokie wyniosłości i jedynie od strony południowej znajduje się dolinka, stanowiąca jakby zaplecze osady i utrzymująca się wysokością swej płaszczyzny mniej więcej na równi z taflą dzisiejszego stanu wody. Miejscowy leśniczy oświadczył mi, że około 1926 r. jeżdżąc łódką po zatoce, gdzie uprzednio wykoszono w zimie trzcinę, natrafił na jeziorze w tym miejscu na bierwiona oraz zdołał wydobyć z mułu parę całych naczyń. Naczynia te wraz z wiadomością przekazał do pobliskiej szkoły, która z kolei zawiadomiła Muzeum w Królewcu. Naczynia te zostały przekazane studentom archeologii z Królewca, za pośrednictwem których znalazły się w zbiorach razem z opisem oględzin zewnętrznych tego stanowiska. Materiał ten doczekał się krótkiej wzmianki w monografii R o s s i u s a — niestety bez bliższych danych. W sierpniu 1952 r. razem z mgr M. Kaczyńskim i mgr J. Okuliczem dokonałem lokalizacji tego

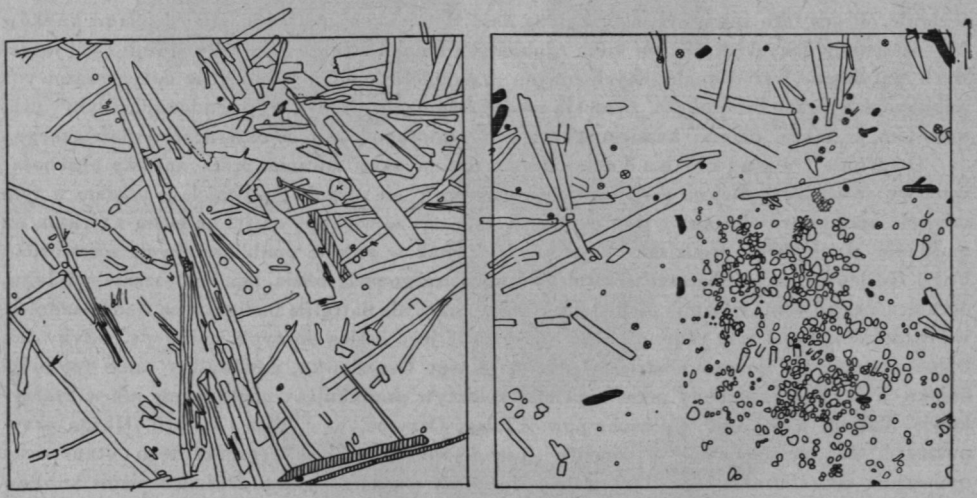

Ryc. 10. R y b n o, pow. Mrągowo. Plan konstrukcji drewnianych I poziomu na obszarze aru 1, działka A i B. Wg R. Odoja.

stanowiska i opublikowałem w 1955 r. dwa naczynia wydobyte po wojnie przez tegoż leśniczego. W 1959 r. R. O d o j i J. D ą b r o w s k i przy współudziale płetwonurków dokonali wstępnych badań sondażowych na tym stanowisku, a w latach 1961 i 1962 zostały podjęte badania systematyczne tego stanowiska z ramienia IHKM PAN przy współudziale mgr Z. B u k o w s k i e g o i dwóch wyżej wymienionych archeologów.

O b s z a r b a d a ń i c h a r a k t e r y s t y k a o d k r y t e g o i n w e n t a r z a. Obszar badań badanego osiedla obejmował 1/2 ara (ćwiartka A i B). Po usunięciu mułu ukazała się badaczom warstwa belek, dranic i kamieni leżących na dnie. Miejsce, które wybrano do badań, o powierzchni ok. 50 m², robi wrażenie jakiegoś rozwaliska (ryc. 10). R. Odoj, analizując bliżej fragment odsłoniętej osady, doszedł do wniosku, że „w północno-wschodniej części badanego terenu znajduje się zgrupowanie dranic stosunkowo grubych (do 7 cm) i szerokich (ok. 60 cm). Natomiast w zachodniej części wykopu leży obok siebie kilkanaście równoległych belek nie obrobionych. Niektóre zachowały jeszcze korę świadcząc, że użyto tu głównie olchy i brzozy. Wschodnią zaś część wykopu zajmuje warstwa kamieni dość równo i płasko ułożonych. Tu też znajdują się ślady paleniska wylepionego z gliny oraz gruba warstwa drobnych węgli drzewnych. Wydaje się, że można te trzy zespoły znalezisk interpretować następująco; skupisko długich (do 3m) dranic stanowi zapewne rozwalisko jakiegoś obiektu mieszkalnego albo gospodarczego, być może jego podłogi. Natomiast zespół kamieni — to podłoga jakiegoś budynku gospodarczego lub innego obiektu, którego funkcji nie można jeszcze określić (może łaźnia?) bez przeba-

dania całego obiektu. Natomiast zespół długich belek byłby częścią jakiegoś pomostu lub chodnika prowadzącego od lądu do osady, lub też wewnątrz osady. Krótsze poprzeczne belki, odkryte pod tymi belkami, pełniły funkcję legarów.

Na całym badanym terenie zanotowano również kilkadziesiąt kołków i pali (średn. do ok. 12 cm) wbitych bardzo głęboko w dno. Są one rozmieszczone równomiernie na całym terenie. Tylko w kilku wypadkach zaobserwowano, że pale wbite są w dno parami blisko siebie. Między każdą taką parą znajduje się belka dłuższa, bądź legar. Stanowiły więc one zapewne dodatkowe wzmocnienie konstrukcji. W nielicznych wypadkach tkwią w dnie pionowo. Przeważnie są one bite nieco ukośnie, nie były więc w przeważającej mierze słupami nośnymi. Szereg pali jest nadpalonych w górnej części, przy czym spalenizna kończy się wszędzie na tym samym mniej więcej poziomie: 95—100 cm poniżej lustra wody. Wypływa z tego wniosek, że w czasie pożaru osady poziom wody w jeziorze był co najmniej o 1 m niższy od dzisiejszego. Granicę spalenia na tej samej głębokości zaobserwowano również na kilku belkach. Niektóre belki nosiły na sobie ślady nacięć siekierą o wąskim ostrzu.

Pod pierwszą warstwą konstrukcji drewnianych znajdowały się następne belki i dranice jeszcze w dwu warstwach. W nich jeszcze bardziej zaznaczył się bezładny układ całego rozwaliska rusztu, gdyż tak należy interpretować całość. Pierwotnie na dnie jeziora, które w tym miejscu miało głębokość ok. 70 cm, rzucono bezładnie w kilku warstwach belki i dranice tworzące ruszt wystający ponad poziom wody w jeziorze. Całość konstrukcji rusztowej spięto palami wbijanymi w dno jeziora. Na tak powstałym ruszcie, którego powierzchnię zapewne wyrównano dranicami i warstwą polepy z gliny, wybudowano dopiero budynki mieszkalne i gospodarcze. Między belkami rusztu odkryliśmy liczne ułamki naczyń glinianych, całe naczynia, kości zwierzęce, żarna kamienne i rozcieracze do żarn. Są to szczątki kulturowe, które w trakcie użytkowania osady spadły do wody między belki rusztu. Na dnie jeziora między belkami i palami znajdowała się właściwa warstwa kulturowa w postaci ciemniejszych plam ziemi — piasku, gliny i „tłustego" mułu z dużą ilością cząstek organicznych i zabytków. Warstwa ta ma niewątpliwie charakter spływów z górnych partii konstrukcji i osiąga grubość 15—30 cm."

„Warto jeszcze wspomnieć, że wśród belek odkryto niektóre ze śladami specjalnej obróbki. Na kilku belkach zanotowano prostokątne wycięcie i półkoliste wgłębienie jakby gniazdo na biegun drzwi (ryc. 11). Stan zachowania drewna na ogół jest bardzo dobry, co należy zawdzięczać konserwującym właściwościom mułu. Spośród znalezisk najliczniejszą grupę stanowi ceramika, której kilkanaście naczyń zachowało się w całości. Niektóre noszą na sobie ślady wtórnego działania ognia — widocznie podczas pożaru osady znajdowały się na ruszcie. Pośród całych naczyń i ich części odkrytych na osadzie wyróżniono kilkanaście różnych form. Przeważają formy baniaste, ale liczne są również misy płasko i kulistodenne o średnicy do 20 cm. Wyróżnić można również kilka form kubków, dzbanków i czarek. Naczynia na powierzchni były albo chropowacone, albo też wygładzane, czernione i „wyświecane". Niektóre z nich były zdobione różnymi ornamentami, składającymi się głównie z rzędów nakłuć patykiem lub dołków wyciskanych paznokciem. Odkryto również wykonane z gliny płaskie talerze (podkładki) z otworkami (cedzaki?) o średnicy nieraz 22 cm".

„Z gliny wykonane są również ułamki niszczejącej formy odlewniczej naszyjnika brązowego. Formą przewodnią była postać pierścienia o średnicy ok. 25 cm i grubości ok. 4 cm, wykonanego z tłustej gliny słabo wypalonej. Wewnątrz znajdował się odciśnięty negatyw naszyjnika o przekroju kolistym i średnicy ok. 1 cm. Na jednym z ułamków formy zachował się negatyw trzech guzków, umieszczonych na zewnętrznej stronie obręczy naszyjnika. Duży zespół znalezisk stanowią różne resztki organiczne, m.in. węgle drzewne, szyszki, orzechy laskowe, kości zwierzęce, z których kości świń zdaje się być najwięcej".

Założenie przestrzenne osady i chronologia. Na podstawie badań przeprowadzonych w latach 1961/62 nie ulega wątpliwości że osada nie była zbudowana na palach, lecz, analogicznie jak osada w Orzyszu, na kilkuwarstwowym ruszcie z belek ułożonych

na płytkiej wodzie przybrzeżnej jeziora i umocowanych ukośnie wbitymi słupami, które miały za zadanie utrzymać konstrukcję rusztową przed jej rozpłynięciem na skutek falowania wody w dni wietrzne. Jak słusznie podkreślił R. O d o j, wybór miejsca na osadę był podyktowany tym, że między badaną osadą a brzegiem jeziora znajdują się c i e p ł e ź r ó d ł a powodujące, że woda w zimie w tym miejscu prawie nie zamarza. Miało to dwojakie znaczenie. Oczywiście obronne, a także i gospodarcze. Z informacji pisemnej uzyskanej od R. Odoja, wynika, że osada ta ciągnie się wzdłuż brzegu na przestrzeni ok. 100 m przy szerokości ok. 30—40 m, z tym, że nie jest to jakiś zwarty obiekt, a raczej występują tam nieregularne skupiska polepy o śred-

Ryc. 11. R y b n o, pow. Mrągowo. Belki z nacięciami wydobyte z osiedla obronnego. Wg R. Odoja.

nicy ok. 10—20 m, przykrywające konstrukcje z rusztu drewnianego. Te skupiska polepy glinianej są oddzielone od siebie odległościami, na których w czasie zwiadu podwodnego nie natrafiono na żadne konstrukcje drewniane. Mielibyśmy wobec tego do czynienia nie z jednolitą zabudową przestrzenną osady a z małymi, rozsianymi bardziej lub mniej regularnie rusztami drewnianymi, na których lokowane były poszczególne zabudowania. Już te dane pozwalają w przybliżeniu określić, że osiedle to nie miało więcej jak ok. 10 do 12 zagród, czyli zbliżało się wielkością bytującej tutaj społeczności do osiedla obronnego w Starzykowie Małym i jemu podobnych.

Według sformułowań badaczy tego osiedla chronologia jego jest dość jasna. W świetle badań porównawczych nad ceramiką oraz z uwagi na znalezienie negatywu naszyjnika z brodawkami w postaci formy odlewniczej, wydaje się słuszne określenie daty tego zespołu przestrzennego na wczesny i środkowy okres lateński, czyli na ok. r. 350 do 200 p.n.e. Należy tu podkreślić, że rozmiary badanej osady oraz stosunkowo niewielki zespół ludzki tam zamieszkujący potwierdza to datowanie w całej rozciągłości. Jasne jest, że w wypadku osady w Rybnie nie mamy do czynienia z wielkim zespołem produkującym.

Zbiory: Muzeum Mazurskie w Olsztynie.

Literatura: K.O. Rossius, „Prähistorische Zeitschrift", t. XXIV (1933), s. 87; J. Antoniewicz, *Nowe zabytki z osady halsztackiej w Rybnie pow. Mrągowo*, „Wiadomości Archeologiczne", t. XXII (1955), s. 355—356; R. Odoj, *Podwodne badania archeologiczne w Rybnie, pow. Mrągowo*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie", 1962 (nr 77), s. 712—722.

*

W niniejszej części materiałowej pracy przedstawiliśmy 15 osiedli obronnych na obszarze Prus lub terenie pogranicznym z okresu wczesnożelaznego. Omówiliśmy tylko obiekty całkowicie pewne pod względem zawartości kulturowej, a także ich różnych cech obronności, ujawnionych dzięki badaniom archeologicznym bardziej lub mniej wyczerpującym. W pracy opublikowanej w 1954 r. wymieniłem jeszcze następujące przypuszczalne osiedla obronne znane z niewielkich badań, których tu szerzej nie omówiliśmy, a mianowicie idąc z zachodu na wschód:

1. Nowa Wieś, pow. Sztum, ze względu na badania tylko zwiadowcze tego obiektu i niejasny stosunek elementów osadnictwa wczesnożelaznego do osadnictwa wczesnośredniowiecznego (badania W. Heyma).

2. Podzamcze, pow. Kwidzyń, ze względu na brak szczegółowego omówienia śladów i założeń przestrzennych osiedla wczesnożelaznego w stosunku do grodu wczesnośredniowiecznego, mimo badań systematycznych tego obiektu (badania W. Heyma od 1926 r.).

3. Łodygowo Małe, pow. Susz, ze względu na badania sondażowe dokonane w 1909 r., które niestety zakwalifikowały ten obiekt chronologicznie, ale nie wniosły nic istotnego dla poznania założeń przestrzennych tego osiedla.

4. Maradki, pow. Mrągowo, ze względu na niedostateczną podstawę źródłową wynikłą tylko z badań powierzchniowych i braku możliwości przestrzennego określenia zasięgu osadnictwa.

5. Nakomiady, pow. Mrągowo, ze względu na niedostateczną podstawę źródłową opartą tylko na badaniach powierzchniowych i braku możliwości przestrzennego określenia zasięgu osadnictwa.

6. Lipowo, pow. Mrągowo, ze względu na niedostateczną podstawę źródłową, opartą tylko na badaniach powierzchniowych.

7. Sztynort, pow. Węgorzewo, ze względu na niedostateczną podstawę źródłową wynikłą z dorywczych badań powierzchniowych oraz prawie całkowitego zniszczenia obiektu.

8. Rajgród, pow. Grajewo, ze względu na trudne do udokumentowania twierdzenia i wnioski chronologiczne W. Ehrlicha, pomieszczone w jego publikacji.

9. Mednicken, b. pow. Fiszawa (Sambia), ze względu na nieudokumentowaną jasno w publikacji sprawozdawczej chronologię tego obiektu, zwłaszcza odnośnie okresu wczesnożelaznego (badania Clasena i Gaertego).

10. Jantarnyj (b. Pamnicken-Kraxtepellen), b. pow. Fiszawa (Sambia), ze względu na niejasny układ warstwy kulturowej i jej chronologii. Obiekt ten rzekomo jest datowany na okres wczesnożelazny aż po okres wędrówek ludów (badania Genricha).

Zainteresowanych odsyłamy do zestawienia pomieszczonego w mej poprzedniej pracy oraz zawartej tam literatury. Nie omawiam ich tutaj po raz drugi szczegółowo, gdyż moim zdaniem stan zaawansowania badań na tych obiektach nie wnosi nic istotnego dla interesującej nas w tej chwili problematyki, ani nie precyzuje podstaw i charakteru stosunków produkcji w tym okresie czasu w takim stopniu, jak np. zbadana całkowicie osada w Starzykowie Małym, pow. Susz czy w Orzyszu, pow. Pisz. Nie mogę zgodzić się jednak z opinią J. Kostrzewskiego[267], który neguje *á priori* chronologię i charakter obronny tych obiektów, nie starając się poznać

[267] J. Kostrzewski, *Stosunki między kulturą łużycką a bałtycką...*, s. 46, przypis 143.

bliżej podstawy źródłowej, która skłoniła badaczy do takiego lub innego datowania tych osiedli i dla tego uważam że nie można ich z zasięgu naszej ewidencji zbyt pochopnie wykluczać. Do przytoczonego powyżej wykazu należy dodać jeszcze przypuszczalne osiedle nadwodne w Tłokowie, pow. Reszel, położone na jeziorze modlińskim[268] i inne mniej rozpoznane obiekty, wymienione w zestawie K. O. Rossiusa, a omówione przeze mnie częściowo w osobnej pracy[269]. Stan zaawansowania badań lub lakoniczne opublikowanie ich wyników nie zezwala na wykorzystanie ich w tej pracy do dalszych wniosków o charakterze syntetycznym.

WNIOSKI CHRONOLOGICZNE I DOTYCZĄCE OBLICZA KULTUROWEGO

Najstarszą osadą obronną datychczas znaną w Prusach, jest osiedle Olsztyn-Hermanowo, położone w zakolu rzeki Łyny, którą datujemy na drugą połowę IV i V okres brązu według chronologii Monteliusa. Resztę osad omówionych tu uprzednio skłonni jesteśmy datować głównie na okres lub przełom okresu halsztackiego (D) i lateńskiego, oraz na okres lateński (wczesny). Na pewno także niektóre z tych osad trwały aż po środkowy okres lateński (np. Rybno, pow. Mrągowo). Przedstawiona tu w największym skrócie chronologia omówionych uprzednio osiedli obronnych ma jednak ten zasadniczy m e t o d y c z n y m a n k a m e n t, że poza małymi wyjątkami, na podstawie osiągniętych wyników przeróżnych badaczy, nie jesteśmy w stanie określić z dużą dokładnością w jakim czasie kończy się osadnictwo obronne na poszczególnych badanych dotąd obiektach. Czyli, mówiąc ściśle, kiedy k o ń c z y się ostatnia faza b u d o w n i c t w a o b r o n n e g o na danym osiedlu — a od kiedy trwa tu, w dalszym ciągu, na ewentualnych rumowiskach osiedla obronnego, osadnictwo „o t w a r t e" — analogicznie jak to się da zaobserwować np. w Biskupinie, pow. Żnin na Pałukach.

Wzajemną korelację chronologiczną, według naszych propozycji, unaocznia tabela I A i B zawarta w niniejszym tekście (Ryc. 12 i 13).

Już ogólny rzut oka na tę tabelę pozwala zauważyć, że całość analizowanych osiedli obronnych można by podzielić na dwie grupy:

1) osiedla, na których trwało długo osadnictwo, za czym przemawia obok intensywności warstwy kulturowej — także różnorodność form ceramicznych, prawdopodobnie z paru okresów. W paru wypadkach przemawiałoby to za opuszczaniem danego osiedla na pewien czas przez grupy ludzkie;

2) osiedla stosunkowo krótkotrwałe, z niewielkimi zasobami form ceramicznych i większą lub mniejszą intensywnością warstwy kulturowej.

Oczywiście taki podział jest schematyczny i nie ukazuje całkowicie dziejów osadnictwa danego regionu, którego odzwierciedleniem jest analizowany punkt

[268] K. O. R o s s i u s, l. c., s. 30 i n.

[269] J. A n t o n i e w i c z, *Z problematyki badań osadnictwa wczesnożelaznego na wschodnich Mazurach*, „Rocznik Białostocki", t. II (1961), s. 17—48. Problematykę badań okresu wczesnożelaznego na obszarze pruskim poruszył także bardzo ogólnie J. D ą b r o w s k i w swym artykule sprawozdawczym w jęz. angielskim pt. *Recent Research on the Early Iron Age in the Territory to the East of the Lower Vistula*, „Archeologia Polona", t. IV (1962), s. 181÷188.

Tabela I A
Chronologia osiedli obronnych w Prusach

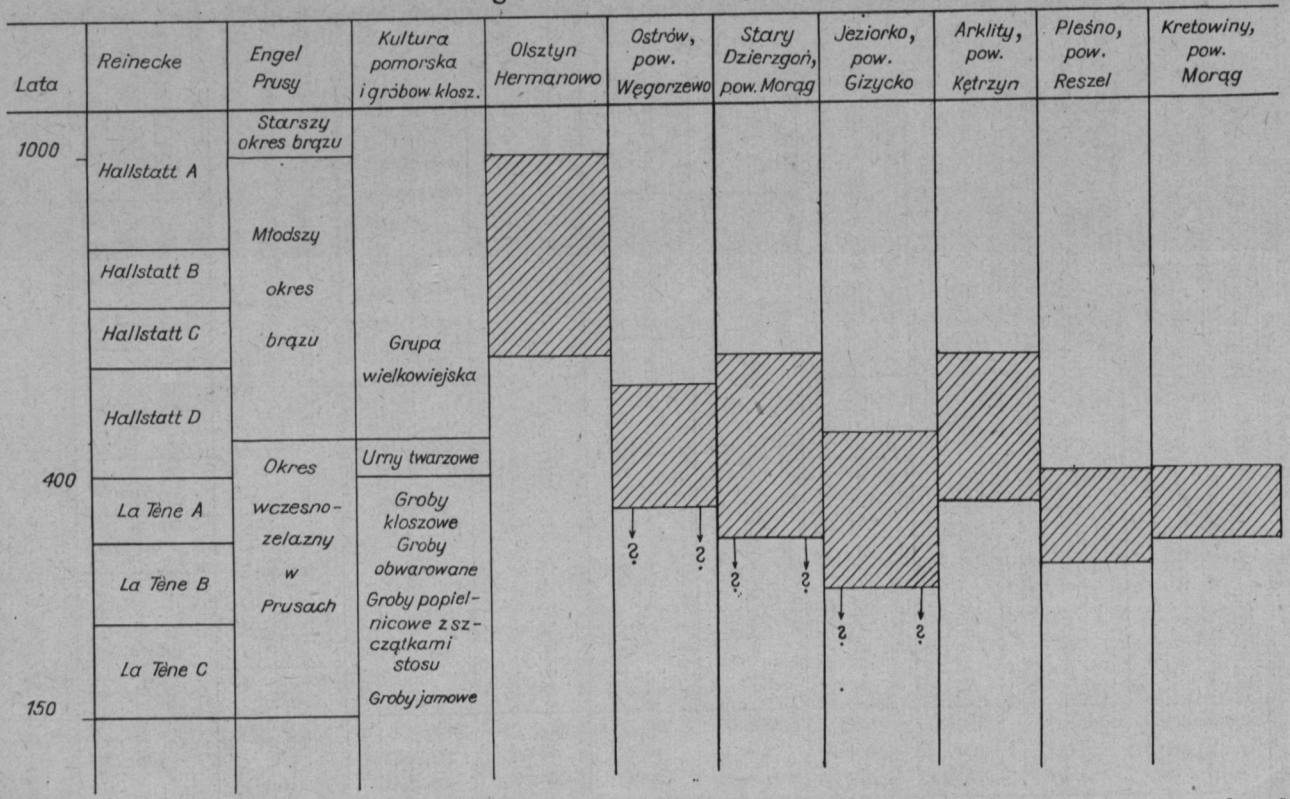

Ryc. 12. Propozycje chronologii względnej osiedli obronnych w Prusach począwszy od końca IV okresu brązu aż po przełom okresu halsztackiego na lateński.

Tabela I B

Chronologia osiedli obronnych w Prusach

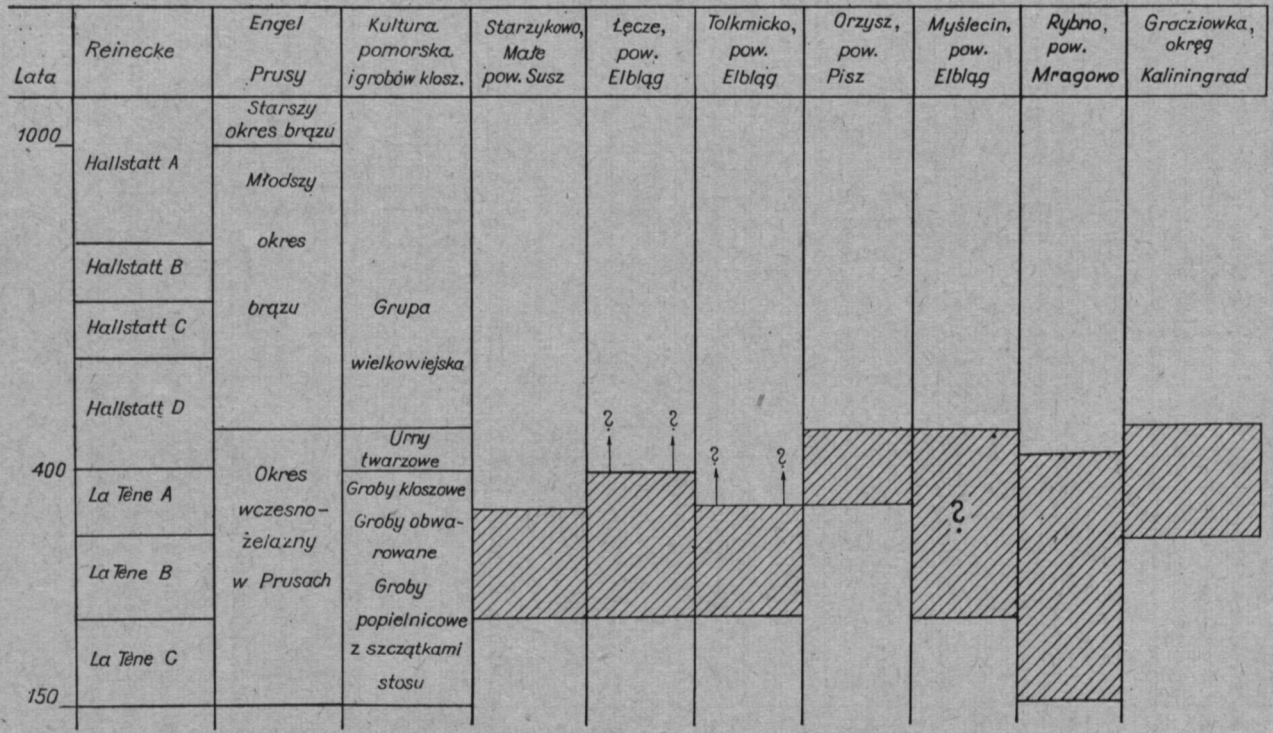

Ryc. 13. Propozycje chronologii względnej osiedli obronnych w Prusach od przełomu okresu halsztackiego aż po okres środkowo-lateński włącznie.

i jego otoczenie, poddany w przeszłości badaniom metodą wykopaliskową. I tak np. wydaje się nam, że osiedle w Olsztynie-Hermanowie posiada długą rozpiętość czasową i mogło być jednofazowym w sensie chronologicznym obiektem obronnym, oprócz istniejącej tu wcześniej i później osady otwartej. Za tym świadczy jego ogromna powierzchnia. Należy sądzić, że wyeksplorowane przez Fromma na badanej przez niego przestrzeni poszczególne jamy, skupiska ceramiki itp. pochodziły z różnych okresów. Analogicznie ma się sprawa z osiedlem obronnym w Starym Dzierzgoniu. Przemawia za tym nie tylko zbadane wnętrze osiedla i wyeksplorowana z niego ceramika, ale także poszczególne fazy budowy systemu obronnego mają tu szczególnie bogate dzieje. Również w świetle opublikowanej tabeli chronologicznej (tabela I B) pewną niespodziankę sprawiło jednofazowe osiedle obronne w Łęczach, pow. Elbląg. Znana mi z autopsji nikła warstwa kulturowa na tym obiekcie zdawałoby się powinna wykluczać nadmierną długotrwałość osadniczą tego obiektu i jego najbliższego otoczenia. Wydaje się, że stanowisko w Łęczach jest nietypowym dla naszych ogólnych rozważań. Właśnie w Łęczach występują formy, których długotrwałość jest zastanawiająca. Wystarczy porównać występowanie obok siebie typowego dla kultury łużyckiej naczynia podwójnie stożkowatego o szerokim wylewie (tabl. XXXVI, fig. c) obok kubków typu „elbląskiego" (tabl. XXXVI fig. e), aby zdać sobie sprawę z tego, że propozycja nasza odnośnie ram chronologicznych osadnictwa na tym osiedlu obronnym i w jego otoczeniu jest, jak się zdaje, uzasadniona. Porównajmy teraz nasze argumenty dotyczące datowania dwóch niedaleko od siebie położonych osiedli, a mianowicie Ostrowa, pow. Węgorzewo oraz Arklit, pow. Kętrzyn. Jak wiadomo, to pierwsze zostało określone chronologicznie analizą pyłkową na przełom okresu halsztackiego i lateńskiego i nie ma podstaw, by słuszność tej chronologii kwestionować. Zresztą potwierdza częściowo to datowanie inwentarz ceramiczny. Przewodnią formą naczyń, wydobytych z tego stanowiska, są szerokootworowe naczynia o chropowatej powierzchni z wyodrębnioną szyjką lub o esowatym profilu. Niektóre z nich przypominają formy grupy tarnobrzeskiej i mazowiecko-podlaskiej kultury łużyckiej późnego brązu i okresu halsztackiego (np. tabl. III, fig. ł, n, oraz p). Mała ilość naczyń o okrągłych dnach w postaci tylko jednego kubka (tabl. III, fig. a) pozwala wnioskować, że ogólne tło kulturowe przemawia za istnieniem na tym stanowisku głęboko zakorzenionych tradycji garncarstwa z późnej epoki brązu, mimo późnohalsztackiego i wczesnolateńskiego datowania tego stanowiska. Zupełnie inny obraz przedstawia materiał wydobyty z osiedla obronnego w Arklitach, pow. Kętrzyn. Brak tu prawie zupełnie starszych form grupy tarnobrzeskiej, a natomiast zjawiają się tu typowe formy kultury pomorskiej i grobów kloszowych (tabl. XXVIII, fig. d). Występują tu także elementy, „kloszowe" o odcieniu mazowiecko-podlasko-tarnobrzeskim w postaci naczyń z dziurkami pod krawędzią (tabl. XXVIII, fig. m) i inne. W sumie datowanie tej osady na okres halsztacki oraz, być może, także na wczesny okres lateński

wydaje się chyba uzasadnione. Pewną wątpliwość wzbudza tylko obecność w tym zespole zagadkowych przedmiotów kamiennych o kolistym przekroju poziomym i żłobku dookolnym na największej średnicy. Przedmioty te znane są z zwartych zespołów z IV i V okresu brązu na Pomorzu[270]; pokrewne formy występują jeszcze w okresie halsztackim w Brandenburgii[271], na co naszym zdaniem należy zwrócić uwagę przy ich ogólnej datacji. Jak wiemy, pewna ich ilość znana jest z Wielkopolski z młodszej epoki brązowej[272] a pewne zdegenerowane formy występują jeszcze w okresie halsztackim w Biskupinie, pow. Żnin[273]. Oczywiście występowanie tych przedmiotów na stanowisku w Arklitach ma swą wymowę i wydaje się, że datowanie tego stanowiska między r. 700 a 350 jest uzasadnione; mieści się w ten sposób jego górna granica jeszcze w okresie halsztackim D według chronologii Reinecke'go. Mimo to trzeba zarazem podkreślić, że osada w Arklitach musi być trochę wcześniejsza od osady obronnej w Ostrowiu i jej górna granica musiała być inna od tej ostatniej, według naszych roboczych propozycji, opartych na skąpych danych osiągniętych z badań niemieckich (por. tabelę I A — ryc. 12).

Niewątpliwie jeszcze inaczej od Arklit musi być datowana osada w Pleśnie. Wydobyto tu niewątpliwie bardzo interesujący zestaw form ceramicznych, który nie ma prawie zupełnie niektórych naczyń występujących w Arklitach a także w Ostrowiu, a sygnalizuje zarazem nowe elementy, nieznane w omawianych w tym rozdziale dotychczas osiedlach. Są to przede wszystkim widoczne zapowiedzi późniejszych form lateńskich z okresu La Tène B o ostrych załomach brzuśca, a w zupełności brak tu jakichkolwiek przeżytków wyrazistych dla V okresu brązu, widocznych np. w materiale z Ostrowa i Arklit. W Pleśnie występują m. in. naczynia z dziurkami pod krawędzią, typowe dla kręgu tarnobrzeskiego i wschodnio-mazowiecko-podlaskiego. Nie są to jednak naczynia jajowate, ale raczej o kształcie kloszowatym (tabl. XXX, fig. k, l, m oraz p). Również różnego typu kubki zestawione na tabl. XXXI, jakkolwiek pochodne od kultury pomorskiej, a mają formy zbliżone do kubków występujących w kulturze grobów kloszowych na Mazowszu, przy czym zestawione tutaj formy mają już bardziej ostry załom brzuśca (np. tabl. XXX, fig. c, d oraz g). Wydaje się przeto, że umiejscowienie osady w Pleśnie na okres lateński A i początek lateńskiego B jest uzasadnione, w przeciwieństwie do osady w Arklitach, której niektóre formy mają jeszcze poważne echa późnobrązowe, za czym przemawiają zagadkowe przedmioty kamienne, występujące — jak wiadomo — dość powszechnie w IV i V okresie brązu

[270] J. Kostrzewski, *Kultura łużycka na Pomorzu...*, s. 155.

[271] H. Busse, *Vorgeschichtliche Funde aus der Mark*, „Nachrichten über d. Altertumskunde", (1899), s. 21, ryc. 27.

[272] M. Kostrzewska, *Wyroby kamienne kultury łużyckiej w Wielkopolsce w epoce brązowej i wczesnożelaznej*, „Przegląd Archeologiczny", r. IX (1959), s. 229 oraz 249 i ryc. 19.

[273] T. Dobrogowski, *Narzędzia kamienne z grodu kultury łużyckiej w Biskupinie*, "Gród prasłowiański w Biskupinie", Poznań 1938, s. 64, tabl. XLVIII, ryc. 1—2 i 6—7.

Ciekawy zestaw form ceramicznych oraz rozlokowania przestrzennego stanowi zespół różnych obiektów osadniczych odkrytych w Kretowinach, pow. Morąg. Nie będziemy ich jednak w tym miejscu szczegółowo omawiać, ograniczając się jedynie do wymienienia paru charakterystycznych szczegółów, zaobserwowanych w inwentarzu wydobytym z osiedla obronnego w tej miejscowości. Naszym zdaniem, nieliczny zespół form ceramicznych zamieszczonych na tabl. XXXII nie upoważnia do kreowania bardziej zdecydowanych wniosków odnośnie do chronologii tego osiedla obronnego. Występują jednak w tym zespole naczynia o kształtach typowych dla okresu halsztackiego, mające szereg analogii z najbliższego Kretowinom stanowiska w Starym Dzierzgoniu, pow. Morąg, położonego w tym samym powiecie. Bardziej charakterystycznym elementem z tego stanowiska będzie niewątpliwie nakrywka kultury pomorskiej z charakterystyczną dziurką, z okresu wczesnolateńskiego. Uzupełnia to datowanie wskazywana już uprzednio misa ze zgrubiałą krawędzią (tabl. XXXII, fig. f) i załamaną ostro ścianką boczną, mająca analogię w materiałach z Jeziorka, pow. Giżycko. Są to oczywiście dość skąpe wskaźniki chronologizacyjne. Wydaje się jednak z dużą dozą prawdopodobieństwa, że osiedle w Kretowinach należy datować na okres wczesnolateński (La Tène A), według chronologii Reinecke'go, na podstawie przytoczonych wyżej danych. Dalsze badania tego obiektu pogląd ten bardziej sprecyzują albo obalą.

Datowanie osiedla obronnego w Starzykowie Małym, pow. Susz w świetle argumentacji uprzednio podanej nie musi chyba budzić wątpliwości. Wydaje się, że tutaj na niewielkie cmentarzysko grobów obwarowanych z charakterystycznymi metalowymi darami grobowymi nawarstwiła się osada obronna, datowana chyba na środek lub koniec okresu wczesnolateńskiego i trwająca w głąb okresu lateńskiego. Obecność kubka typu „elbląskiego" wyraźnie za tym faktem przemawia. Brak wprawdzie w tym zespole ceramicznym typowych bałtyjskich środkowolateńskich elementów kulturowych w postaci ornamentyki, ale pamiętać musimy, że osiedle to położone jest na obszarze peryferycznym i typowa dla środkowego La Tène ornamentyka, tzw. „krokwiowa", nie musi być tu wyraziście reprezentowana. Tym niemniej w opublikowanych wynikach badań Heyma występują w Starzykowie w poważnej liczbie naczynia o okrągłych dnach z ostrym załomem brzuśca, typowe dla okresu wczesno i środkowolateńskiego. Widoczne są tu także liczne elementy typowe dla kultury grobów kloszowych. Zresztą nie jest wykluczone, że nawarstwienie się osiedla obronnego w Starzykowie Małym na dawne pochówki ciałopalne, ulokowane w tymże miejscu, musiało nastąpić stosunkowo szybko. Przemawia za tym faktem znalezienie w grobie nr 4 amfory o okrągłym dnie, zdobionej ornamentem „pseudosznurowym" i motywem „krokwiowym", ulokowanym u nasady brzuśca, noszącej na sobie dzięki temu znamiona łużyckie i bałtyjskie. Dlatego nasze wnioskowania o następstwie chronologicznym osady w Starzykowie Małym po niewielkim cmentarzysku, ulokowanym w tym miejscu, jest

o tyle słuszne, o ile słuszny jest pogląd, że pochówki ciałopalne znalezione wewnątrz osiedla nie są współczesne osiedlu obronnemu, za czym przemawiają szpile brązowe i żelazne z tzw. „łabędzią szyjką", znalezione na tym cmentarzysku. W tej sprawie zająłem w niniejszej pracy nowe stanowisko.

Osiedle obronne w Tolkmicku, pow. Elbląg w ślad za obiektami pokrewnego typu z obszaru zachodnich Mazur i Wyżyny Elbląskiej, ma w swym inwentarzu formy późnobrązowe i halsztackie obok form lateńskich. Te pierwsze najprawdopodobniej są przeżytkami trwającymi tak długo w tym zespole. Dlatego przy ocenie chronologicznej tego stanowiska należy wziąć pod uwagę przede wszystkim elementy nowe, które pojawiają się w tym materiale. Są to przede wszystkim kubki o ostrym załomie brzuśca (tabl. XXXVII, fig. 1 oraz ł), które noszą piętno bałtyjskie z wczesnego i środkowego okresu lateńskiego, jakkolwiek ich przypuszczalne półkuliste dna nie zachowały się — co bardzo uszczupla naszą argumentację. Zwraca też uwagę duża ilość form kloszowych, zestawionych na tabl. XXXIX, które należy datować co najmniej na okres wczesnolateński. Najbardziej jednak wyrazistym elementem, jest kubek (wyobrażony na tabl. XXXIX, fig. i,) którego esowaty profil i ornamentyka upoważnia do przesunięcia aż po środkowy okres lateński osadnictwa na tym obiekcie. Naczynie to, nawiązuje tymi cechami do wielu charakterystycznych naczyń z kurhanów wschodniopruskich, datowanych na tzw. III fazę Engla[274]. Oczywiście otwartym problemem jest dolna granica powstania osadnictwa w tym miejscu.

Jednym z lepiej zbadanych i rozeznanych chronologicznie obiektów jest osiedle obronne w Orzyszu, pow. Pisz na Mazurach. Wydaje się, że znalezione tam formy naczyń są typowe dla końcowej fazy okresu halsztackiego D oraz dla okresu wczesnolateńskiego Jednak dla datowania tego zespołu ogromne znaczenie mają wydobyte tutaj zabytki metalowe, jak np. kapturowaty tutulus z trzpieniem oraz fragment tzw. „scytyjskiego" kolczyka. Te ostatnie przedmioty wskazują, że osiedle to jest co najmniej z okresu późnohalsztackiego. Mimo to, do datowania tej osady na przełom okresu halsztackiego i lateńskiego zmusza nas występowanie ceramiki, która obok form halsztackich nosi wyraźne piętno ornamentacyjne, występujące na naczyniach typu „zalewskiego", który należy datować na pełny okres lateński. W wyniku tego stwierdzenia należy przepuszczać, że wymienione tutaj formy metalowe są importami z grupy mazowiecko-podlaskiej kultury łużyckiej i pojawienie i datowanie ich na przełom okresu halsztacko-lateńskiego nie może budzić wątpliwości.

Jeśli chodzi o osiedle w Myślęcinie, pow. Elbląg to, niestety, nic bliższego o jego chronologii powiedzieć nie można i oznaczenie ram chronologicznych, uwidocznionych na tabeli B, jest tylko naszym nieugruntowanym domysłem,

[274] C. Engel, *Vorgeschichte...*, tabl. 111—116.

nie popartym realnymi wskaźnikami chronologizacyjnymi. W lepszej sytuacji jesteśmy w stosunku do osiedla obronnego w Gracziowce, okr. Kaliningrad, którego znane mi z autopsji formy ceramiczne są analogiczne do naczyń występujących pospolicie w Jeziorku, pow. Giżycko, pochodzących z moich badań w tej miejscowości w latach 1950/54 (ryc. 8 i 9.) Dlatego też, zarówno jeden, jak i drugi obiekt datujemy na przełom okresu halsztackiego i lateńskiego, przy czym jeśli chodzi o Jeziorko to nie precyzujemy jasno górnej granicy osadnictwa, którą zostawiamy otwartą. Analogicznie sprawa wygląda z osiedlem obronnym w Starym Dzierzgoniu, którego liczne formy u spodu sięgają V okresu brązu — zaś najmłodsze należy datować na wczesny i środkowy okres lateński. Natomiast osadę w Rybnie, pow. Mrągowo chyba bezspornie należy datować na wczesny i środkowy okres lateński (ryc. 13).

Wyjaśnić tutaj wypada nasze stanowisko w zakresie zbyt może późnego datowania niektórych osiedli obronnych w Prusach w stosunku do analogicznych zjawisk na obszarze słowiańskim. Jak słusznie zauważył C. Engel, datowanie zjawisk kulturowych w Prusach w oparciu o schematy rozwoju form kulturowych O. Monteliusa czy G. Kossinny prowadzą w konsekwencji do istnienia tzw. „luki osadniczej" w środkowym okresie lateńskim na ziemiach północnej Europy[275]. Oczywiście dotyczy to także całego obszaru Polski i pruskiego obszaru plemiennego. Doskonale bowiem zdajemy sobie sprawę, że tego zasadniczego braku metodycznego w szczegółach nie rozwiąże także ani poprawiona chronologia N. Åberga[276], ani także nowe propozycje innych autorów[277]. Wynika to z tej prostej przyczyny, że datowania zespołów zwartych z obszaru pruskiego, i to zarówno w postaci skarbów, jak i zestawu form ceramicznych, nie rozwiążą te ogólne schematy cytowane powyżej, z uwagi na to, że cykl kulturowy jest na tych obszarach pruskich trochę inny od cyklów rozwojowych form kulturowych na obszarach między Łabą a Bugiem i takie na obszarze Skandynawii[278]. I tak np. na obszarze Prus tzw. wytwory brązowe o formach z V i VI okresu brązu według chronologii Monteliusa trwają nie tylko

[275] C. Engel, l.c., s. 88, 247, 264 i 291 i n. Lukę tę dotkliwie odczuwała nauka polska aż do cennych sformułowań K. Jażdżewskiego pt.: *Kujawskie przyczynki do zagadnienia tubylczości Słowian na ziemiach polskich*, „Wiadomości Archeologiczne", t. XVI (1939—1948), s. 106 i n. Częściowo zlikwidował ją także J. Kostrzewski w pracy: *Pradzieje Polski*, Poznań 1949, a zwłaszcza tabela chronologiczna.

[276] N. Åberg, *Bronzezeitliche und Früheisenzeitliche Chronologie*, t. I i II, Stockholm 1930/31.

[277] F. Behn, *Zur Zeitstellung der Hallstattkultur*, „Arbeits und Forschungsberichte zur sächsischen Bodendenkmalspflege", t. I, Drezno 1950, s. 57—60; E. Vogt, *Der Beginn der Hallstattzeit in der Schweiz*, „Verzigstes Jahrbuch der Schweizerischen Gesellschaft für Urgeschichte", 1949/1950; M. Šolle, *Z problematiky doby halstatské*, „Archeologické Rozhledy", t. III (1951), s. 351—352 oraz tamże wypowiedź J. Filipa (na s. 352).

[278] Dość udaną próbę tych wzajemnych stosunków chronologicznych choć nie wolną od błędów odnośnie do obszaru wschodniobałtyckiego jest praca C. A. Moberga pt.: *Zonengliederungen der vorchristlichen Eisenzeit in Nordeuropa*, Lund 1941.

przez okres wczesnolateński, ale w głąb okresu środkowolateńskiego. Przykładem takim może być skarb z miejscowości. Szlakalki na Sambii, złożony z różnego typu naszyjników i bransolet, który mimo niektórych form z VI okresu brązu należy datować co najmniej na wczesny okres lateński[279]. Przemawia za tym obecność w tym zespole dwu naszyjników z odgiętymi, guziczkowatymi końcami. Również skarb z miejscowości Sprindt (dawna nazwa), pow. Wystruć (obecnie ZSRR), ma charakterystyczny inwentarz halsztacki, wśród którego znalazła się typowa tzw. „zapinka z kuleczkami na kabłąku". Jej datacja na środkowy albo późny okres lateński (La Tène C lub D) jest bezsporna[280]. Również analogiczną sytuację ma skarb z Kierwin, pow. Lidzbark Warmijski[281]. W zespole tym znajduje się typowa bransoleta halsztacka wraz z paciorkami obok częstej w okresie halsztackim szpili o tarczowatej spirali, która tu wystąpiła w dwu egzemplarzach. Jednak znalezienie w tym zespole typowych dwóch naszyjników o nacinanej powierzchni, z odgiętymi i guziczkowato zakończonymi końcami, analogicznymi jak w Szlakalkach, zmusza nas do datowania tego zespołu p ó ź n i e j niż na okres końcowohalsztacki. To mniemanie poświadcza zresztą zespół z grobu skrzynkowego nr 1 z miejscowości Dombrowo, pow. Kartuzy, gdzie obok typowych naczyń kultury pomorskiej i kloszowej, prawdopodobnie z przełomu okresu halsztackiego na lateński, znalazł się naszyjnik tego typu, który z uwagi na ukształtowanie swych guziczkowatych zakończeń należy datować najwcześniej na początek okresu lateńskiego[282]. Mając to wszystko na uwadze wydaje się, że formy halsztackie w skarbach na obszarze pruskim trwają w zespołach zwartych aż do końca okresu środkowolateńskiego, a w niektórych wypadkach aż po okres późnolateński.

Osobne zagadnienie tworzy ceramika. Problem ten już dość szeroko został omówiony przez C. Engla w osobnym rozdziale jego pracy monograficznej, tak że powtarzać po raz drugi niektórych jego słusznych sformułowań nie ma potrzeby[283]. Należy jedynie zaznaczyć, że dotychczasowe sformułowania Engla i jego poprzedników obracały się koło interpretacji ceramiki grobowej z cmentarzysk płaskich i kurhanów na całym pruskim obszarze plemiennym. Natomiast ceramika pochodząca z o s a d na ogół nie była rozpatrywana w tym

---

[279] C. E n g e l, *Vorgeschichte...*, s. 336, tabl. 122. Analogicznego zdania, naszym zdaniem słusznie, jest M o b e r g, l. c., s. 92, ryc. 15. Odnośnie do datowań skarbu z Szlakalek patrz także H. J a n k u h n, *Ein Gräberfeld...*, s. 245 i n.

[280] M. E b e r t, *Ein Spät La Tène Depotfund von Sprindt*, „Bezzenberger Festschrift", 1921, s. 24 i n. oraz W. G r o n a u, *Der Hortfund von Sprindt, Kreis Insterburg*, „Altpreussen", t. V (1940), s. 37—38 oraz C. E n g e l, *Vorgeschichte...*, s. 264.

[281] C. E n g e l, l. c., tabl. 124, Por. także J. A n t o n i e w i c z, *Zagadnienie wczesnożelaznych...*, tabl. XXVIII (ryc. dolna), gdzie błędnie oznaczyłem ten skarb jako halsztacki — gdy w rzeczywistości jest on najprawdopodobniej wczesnolateński.

[282] G. O s s o w s k i, *Prusy Królewskie*, tabl. XXI, fig. 7.

[283] C. E n g e l, *Vorgeschichte...*, s. 268—278.

aspekcie. Zadaniem poniższych uwag jest sformułowanie ogólnej charakterystyki przemian kulturowo-typologicznych, panujących w ceramice osadowej od młodszej epoki brązu aż po środkowy okres lateński. Należy jednocześnie zaznaczyć, że sformułowanie to nie rości sobie pretensji do całkowitej poprawności z uwagi na skąpy materiał dowodowy, który byłby ujęty w ramy chronologiczne na podstawie obserwacji stratygraficznych. Należy także zwrócić uwagę, że jest to materiał bardziej „szary" i pospolity od ceramiki grobowej, której krótką periodyzację w swoim czasie podał do druku C. Engel na podstawie zespołów grobowych, mających wystrój ornamentalny i cechujących się pewną starannością wykonania poszczególnych naczyń w stosunku do ceramiki osadniczej.

Dlatego, przystępując do omówienia podziału typologiczno-kulturowego ceramiki pochodzącej z osiedli obronnych w Prusach należy, naszym zdaniem, całość materiału, którym dysponujemy, podzielić według dwu zasadniczych kryteriów. Pierwsze kryterium dotyczyć będzie spraw kulturowych, drugie terytorialnych. Zdawać sobie bowiem wyraźnie musimy sprawę z tego, że przemiany typologiczne i kulturowe nie przebiegały w czasie i przestrzeni jednakowo na całym obszarze Prus. Już bowiem C. Engel na skąpym i dość jednostronnym materiale ceramicznym, pochodzącym z cmentarzysk, wysunął dość ryzykowny i jednostronny wniosek o niejednolitości kulturowej całego obszaru pruskiego w różnych okresach, a zwłaszcza od późnego okresu brązu aż po środkowy okres lateński włącznie[284]. Błędem jednak tego autora był fakt skrajnego rozbudowania typologii form pochówków (a zwłaszcza pochówku kurhanowego!) na obszarze pruskim we wspomnianych wyżej okresach, a także i wcześniej. Ta typologia grobowa zasłaniała C. Englowi pole widzenia na całokształt oblicza kulturowego Prus w tym czasie. Błąd ten wynikał także z przyjętej przez C. Engla *a priori* koncepcji rzekomego zróżnicowania oblicza kulturowego poszczególnych plemion pruskich od czasów najdawniejszych, na podstawie pewnych wskazówek i danych, zaobserwowanych przez dziejopisów krzyżackich w średniowieczu. C. Engel, biorąc za punkt wyjścia swoich rozważań ową plemienną mozaikę pruską w średniowieczu, ciągnie metodą retrogresji przeszłość tych plemion od czasów pierwotnych. Doszukuje się on mianowicie, dość jednostronnie, na podstawie p e w n y c h tylko form kulturowych ogólnego zróżnicowania kulturowego poszczególnych regionów geograficznych, będących w późniejszym czasie w mniejszym lub większym stopniu miejscami siedzib poszczególnych plemion pruskich, utrwalonych przez historiografię krzyżacką. Oczywiście tym sposobem, wydzielając obszary nieraz złożone z paru dzisiejszych powiatów, osiąga mało krytyczne i budzące zastrzeżenia podzia-

[284] C. E n g e l, l. c., mapy nr IX, X i XI. Podobne podziały C. Engla dla okresu rzymskiego zakwestionował także J. O k u l i c z w „Roczniku Olsztyńskim", t. L (1958), s. 111—112.

ły grup kulturowych, których jedynym nieraz kryterium jest forma pochówku, a nie ogólny zespół cech i ogólny obraz kulturowy.

Krytyka tych osiągnięć naukowych Engla nie godzi w tym wypadku w samą koncepcję retrogresji jako metody naukowej i nie ma zadania kwestionowanie ogólnych wyników jego badań, które są doniosłe w niektórych dziedzinach. Krytyka ta ma przede wszystkim za zadanie zakwestionować zbyt wąską bazę źródłową dla budowania wniosków syntetycznych, zastosowaną przez autora. Wynikła ona z interpretacji tylko zjawisk z dziedziny nadbudowy, jakim są poselekcjonowane przez niego typy pochówków występujące w tym czasie na obszarze pruskim. Jak wiemy bowiem z licznych przykładów, w obrębie jednej czasowej i terytorialnie grupy kulturowej w sensie archeologicznym występują jednocześnie cmentarzyska płaskie i kurhany, w zależności od miejscowych warunków podłoża naturalnego, mającego w tych lub innych okolicach leżący na powierzchni materiał, pozwalający na budowanie bardziej lub mniej okazałych budowli, związanych z kultem zmarłych. Wydaje się przeto, że nie wolno tylko na podstawie form pochówków doszukiwać się odrębności plemiennych na pewnym obszarze, jak to uczynił C. Engel. Wydzielił on przecież dość jednostronnie szereg odrębnych prowincji kulturowych na niewielkim obszarze Prus, które podlegały właściwie bardziej lub mniej równomiernie tym samym procesom historycznym, a w pewnym sensie także gospodarczo — społecznym. Aby jednak nie być źle zrozumiany pragnę zaznaczyć, że sformułowaniami tymi nie chcę wpaść w drugą skrajność, kwestionując odrębności kulturowe poszczególnych obszarów wydzielonych przez C. Engla. Pragnę jedynie poniżej dowieść, że zajął on zbyt krańcowe stanowisko w tej sprawie, dzieląc w okresie halsztackim i lateńskim cały obszar Prus na 5 do 7 odrębnych prowincji kulturowych — co jest oczywistym błędem.

Zacznijmy nasze rozważania od zagadnień kulturowych. Dla większej poprawności metodologicznej wprowadzamy do naszych rozważań o ceramice zarówno wytwory znalezione w grobach, jak również w zespołach osadniczych. Poniżej zestawiamy całość tego materiału na dwu tablicach (tabl. XLI i XLII). Na tabl. XLI został umieszczony cały materiał ceramiczny, będący w zasięgu oddziaływań nie tylko kultury łużyckiej, ale także i pomorskiej, kloszowej i bałtyjskiej, a więc zestawiono tam zespół form kulturowych związany z zachodnią częścią Prus. Na tabl. XLII umieszczony jest materiał z obszaru wschodniomazurskiego, w którym wyrażone są w pewnym stopniu wpływy kultury pomorskiej, oraz występujące tu pewne elementy charakterystyczne dla wschodnich grup kultury łużyckiej i elementy grobów kloszowych. Granicę orientacyjną tych dwu zespołów kulturowych ustawiamy na razie hipotetycznie i roboczo na rzece Łynie. Jest to granica czysto umowna, tak jak niekiedy Wisła bywa granicą dla pewnych zjawisk w okresie późnobrązowym i halsztackolateńskim, traktowana analogicznie nie sztywno jako granica etniczna, ale od-

TABLICA XLI

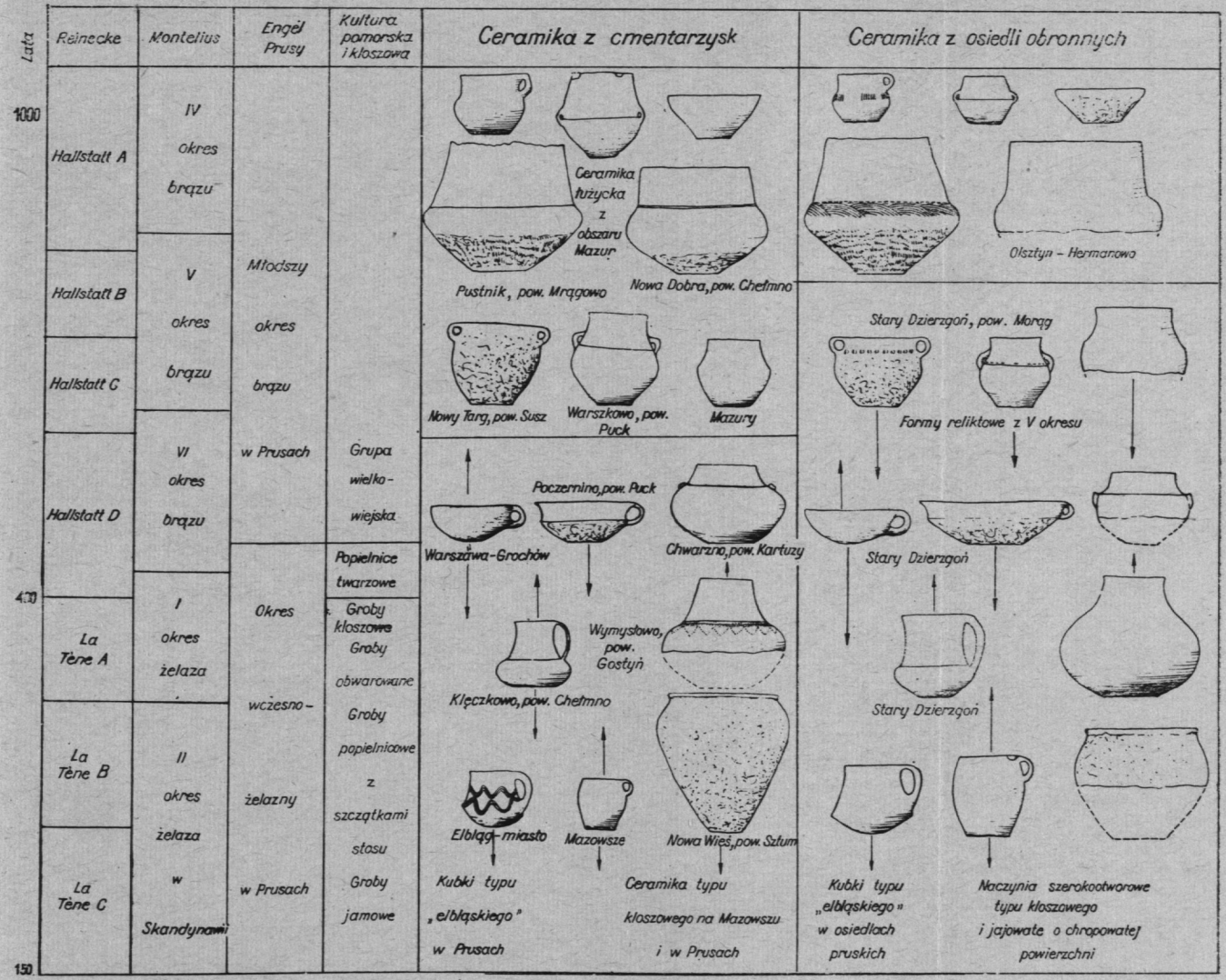

Próba synchronizacji ceramiki grobowej i osadniczej na obszarze zachodniomazurskim z uwzględnieniem materiałów z innych obszarów. Obszar zachodniomazurski określony od górnej i środkowej Łyny aż po obszar prawobrzeżnego Powiśla włącznie

TABLICA XLII

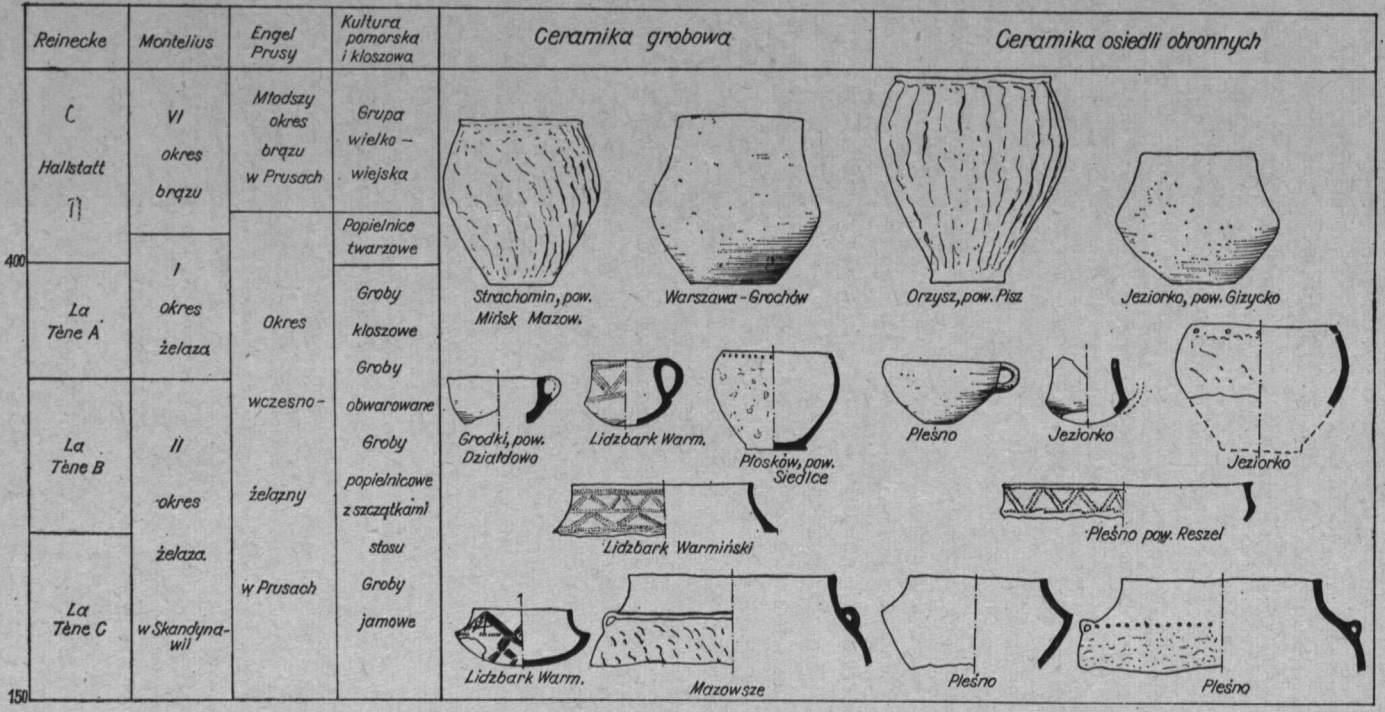

Próba synchronizacji ceramiki osadniczej z obszaru mazurskiego w nawiązaniu do ceramiki grobowej z Prus, Mazowsza i Podlasia.

wrotnie — jako obszar ułatwionego oddziaływania i wymiany form kulturowych po obu stronach tej czy innej arterii na danym obszarze[285].

Rozważania nasze rozpoczynamy od zespołu form ceramicznych z dotychczas najstarszej osady obronnej, odkrytej w Olsztynie-Hermanowie. Na obszarze tej osady, którą datujemy od połowy IV okresu brązu aż po V okres brązu włącznie, znalazło się szereg ciekawych i bardzo wyrazistych form. A więc znalazły się tu naczynia podwójnie stożkowate o cylindrycznej szyjce i załomie brzuśca ulokowanym mniej więcej na 1/3 całości wysokości naczynia (tabl. I, fig. f oraz g), mające analogie z cmentarzyska w Kroplajnach, pow. Olsztyn[286], Pustnika, pow. Mrągowo oraz Biskupca, pow. Reszel[287]. Znalazły się także naczynia z bruzdami poziomymi, ulokowanymi w górnej części brzuśca, powyżej załomu (tabl. I, fig. ł oraz m) mające najbliższe analogie, jak dotąd, tylko na Pomorzu, gdzie znane są już z V okresu brązu[288]. Jest to jednocześnie świadectwo kontaktów mazurskiej (zachodniej) grupy kultury łużyckiej ze środkowopolską grupą kultury łużyckiej, gdzie ornament poziomy, żłobkowany już występuje począwszy od IV okresu brązu, a nawet w III okresie[289]. W osiedlu obronnym w Olsztynie-Hermanowie znalazła się także ceramika skośnie żłobkowana (tabl. I, fig. k) do której najbliższe analogie znane są z IV—V okresu brązu z miejscowości Sątopy, pow. Reszel oraz Mostkowa, pow. Ostróda[290], jak również z grupy środkowopolskiej kultury łużyckiej[291], a także pomorskiej grupy kultury łużyckiej[292] oraz nieliczne ślady są widoczne w chełmińskiej grupie tej kultury[293]. Osobną grupę stanowią tu naczynia beczułkowate o chropowatej powierzchni, z jednym uchem (tabl. I, fig. p), znane także z obszaru Mazur i Warmii z cmentarzysk łużyckich ale nie chropowacone[294]. Podobne okazy znane są także z Pomorza z V okresu brązu[295].

Interesującym faktem jest znalezienie na osiedlu obronnym w Olsztynie-Hermanowie kubka o wydatnym brzuścu i cylindrycznej szyjce, zaopatrzonej w ucho (tabl. I, fig. n). Okaz ten jest zdobiony na brzuścu grupami pionowych kresek. Analogiczne formy znane są także z obszaru warmijsko-mazurskiego

[285] J. Kostrzewski, *Rola Wisły w czasach prehistorycznych Polski*, „Przegląd Archeologiczny", t. V, z. 1 oraz B. Kostrzewski, *Znaczenie Odry w pradziejach*, „Przegląd Archeologiczny", t. VIII, z. 2 zwłaszcza s. 273.

[286] C. Engel, l. c., tabl. 100, fig. d.

[287] H. Urbanek, *Die frühen Flachgräberfelder Ostpreussens...*, tabl. 12, fig. 2 oraz 4

[288] J. Kostrzewski, *Kultura łużycka na Pomorzu...*, s. 125—127 oraz ryc. 91.

[289] W. Ber, *Zabytki z cmentarzyska popielnicowego w Sierpowie*, w *pow. łęczyckim*, „Światowit", t. XVII (1936/37), tabl. V, fig. 32 oraz tabl. X, fig. XI oraz A. Gardawski, „Materiały Starożytne", t. V (1959), tabl. 74 i 75.

[290] H. Urbanek, l. c., tabl. 15, fig. 4 b oraz tabl. 16, fig. 4.

[291] W. Ber, l. c., tabl. II.

[292] J. Kostrzewski, l. c., ryc. 33 (IV okres brązu).

[293] J. Kostrzewski, o. c., s. 51.

[294] H. Urbanek, l. c., tabl. 10.

[295] J. Kostrzewski, l. c., ryc. 86.

oraz Wielkopolski. Natomiast trudno ocenić chronologicznie znalezione tu także niezdobione naczynie z jajowatym brzuścem i dwoma uchami ulokowanymi u nasady brzuśca (tabl I, fig. o). Formy te występują w grobach zarówno w IV i V okresie brązu na całym niemal obszarze kultury łużyckiej, a na obszarze Warmii znane są z Biskupca, pow. Reszel i Pustnika, pow. Mrągowo — dwu z trzech najlepiej zbadanych cmentarzysk kultury łużyckiej w Prusach[296].

Osobną grupę stanowi ceramika prawdopodobnie o charakterze zasobowym z Olsztyna-Hermanowa. Są to naczynia tulipanowate albo ściślej jajowate, o chropowaconej powierzchni pionowo lub poziomo z listewkami pod krawędzią, lub bez tych ostatnich (tabl. II). Szczególną uwagę zwracają tu fragmenty naczyń z lekko wyodrębnionym brzuścem i łagodnie rozchylonym wylewem (tabl. II, fig. h oraz k, a także może fig. b). Trudno orzec czy formy te pochodzą wprost z tarnobrzeskiej grupy kultury łużyckiej czy też stanowią one dalsze transpozycje hipotetycznej grupy wschodniej kultury łużyckiej z III okresu brązu według propozycji A. Gardawskiego[297]. Wydaje się jednak faktem bezspornym, że tego typu naczynia występują pospolicie na Lubelszczyźnie w IV okresie brązu[298], jak również na Podlasiu[299], skąd oczywiście dostały się na obszar warmijsko-mazurski.

Datowanie więc osiedla obronnego w Olsztynie-Hermanowie na drugą połowę IV okresu brązu oraz na V okres brązu nie powinno budzić wątpliwości. Potwierdza to datowanie z jednej strony zespół form naczyń zasobowych o pionowym obmazywaniu, typowym dla grupy tarnobrzeskiej kultury łużyckiej, a także dla Lubelszczyzny i Podlasia w IV okresie epoki brązu, których pojawienie się na Warmii i Mazurach musiało nastąpić raczej w drugiej połowie IV okresu brązu. Są to wskaźniki chronologiczne dolnej granicy datowania tego osiedla obronnego. Górną granicę stanowi ceramika o żłobkowaniu poziomym, występująca także na tym stanowisku, której obecność jest poświadczona w IV okresie ep. brązu w grupie środkowopolskiej kultury łużyckiej, a jej ukazanie się na Pomorzu przypada na ogół na V okres ep. brązu. Należy przypuszczać, że w tym samym czasie pojawia się ona najprawdopodobniej

---

[296] H. Urbanek, tabl. 7 i 8.

[297] A. Gardawski, *Wyniki prac wykopaliskowych przeprowadzonych w 1952 r. w miejscowości Trzciniec, pow. Puławy*, „Wiadomości Archeologiczne", t. XX (1954), s. 393 oraz mapa (ryc. 11). Wydaje się, że A. Gardawski zbyt wcześnie datuje znaleziska kultury łużyckiej w Trzcińcu, które są jednak najprawdopodobniej z IV okresu brązu.

[298] A. Gardawski, l. c., tabl. XXXVII, fig. a, b (Trzciniec, pow. Puławy); J. Głosik, „Wiadomości Archeologiczne", t. XXIV, s. 147—152, tabl. XVIII, fig. 1 (Bodaczów, pow. Zamość); J. Głosik, „Materiały Starożytne", t. III (1958), tabl. L, fig. 5 (Toporница, pow. Zamość).

[299] T. Hildt — Węgrzynowicz, Sprawozdanie z badań osady kultury łużyckiej we wsi Kamionka Nadbużna, pow. Ostrów Mazowiecki w latach 1955—1956, „Wiadomości Archeologiczne", t. XXIV (1957), tabl. XLVII oraz bardziej ogólnie: J. Dąbrowski, *Some Problems of Lusation Culture in north — east Poland*, „Archaeologia Polona", t. II (1959), tabl. 2.

także i w Prusach, chociaż dotąd w świetle publikacji materiałów z cmentarzysk łużyckich tego obszaru nie jest poświadczona, poza jednym egzemplarzem o niepewnej chronologii z Elbląga[300].

Jedne z najciekawszych zespołów ceramicznych stanowi materiał z osiedla obronnego w Starym Dzierzgoniu. Obiekt w Starym Dzierzgoniu, pow. Morąg miał zawartość kulturową trzech zmieszanych ze sobą elementów, a mianowicie łużyckich, pomorskich i bałtyjskich. Oczywiście te pierwsze, tzn. łużyckie elementy są w oczywistej przewadze. Kultura pomorska i bałtyjska jest natomiast wśród materiału ze Starego Dzierzgonia reprezentowana w znacznym procencie zaraz po najliczniejszej łużyckiej. Z tego wynika wniosek, że znamiona kultury pomorskiej mogły przeniknąć na ten obszar najwcześniej pod koniec okresu halsztackiego D i na początku okresu lateńskiego. W tym pierwszym okresie (tzn. w fazie popielnic twarzowych) jest ona najbardziej kulturowo zwartą i przenosi swe znamiona i cechy na obce jej etnicznie obszary, których namacalnym świadectwem są naśladownictwa modelowania twarzy ludzkiej nawet na typowo bałtyjskich formach naczyń (np. Piórkowo, pow. Braniewo oraz Rauschen i Rantau, b. pow. fiszawski na Sambii) we wczesnym i środkowym okresie lateńskim[301].

Ogólny obraz kulturowy jaki wytwarza się z obserwacji materiału ceramicznego ze Starego Dzierzgonia, pow. Morąg i innych stanowisk świadczy o tym, że występujące tam formy pomorskie, znajdujące się wśród materiału łużyckiego, i bałtyjskiego, są wyrazem oddziaływania kultury pomorskiej na obszar pruski, w okresie jej największej ekspansji na Prusy, podobnie jak istnieje ekspansja tej kultury na obszary Polski południowej i Ukrainy (Śląsk, Małopolska, Lubelszczyzna, Wołyń i część Podola)[302]. Ponieważ w Prusach trwają te formy aż po środkowy okres lateński są one typowym r e l i k t e m kulturowym, który nie został całkowicie zasymilowany przez elementy bałtyjskie. Analogicznie wygląda sprawa z elementami łużyckimi na tym obszarze, które trwają tu tradycyjnie od V okresu brązu. Zarówno elementów pomorskich, jak i łużyckich występujących w materiale w Starym Dzierzgoniu, Łęczach, Tolkmicku, Kretowinach i Starzykowie Małym nie można rozpatrywać osobno, ale w powiązaniu z innymi elementami kulturowymi (tzn. bałtyjskimi) na jakie składa się ogólny obraz kulturowy danego stanowiska w tym czasie. Wynika to z tego, że formy kulturowe łużyckie i pomorskie są elementami długotrwałymi i rozpatrywanie

---

[300] Fragment naczynia ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Elblągu. Wiadomość o powyższym zawdzięczam kol. mgr J. Dąbrowskiemu.

[301] C. E n g e l, l. c., tabl. 114, fig. a, tabl. 115, fig. a, b.

[302] J. K o s t r z e w s k i, *Od mezolitu do okresu wędrówek ludów*, Kraków 1939—1948, mapka 12. Pod terminem „ekspansja" rozumiem w tym wypadku pokojowe przenikanie form kulturowych na obce etnicznie terytorium. Por. także: W. I. K a n i w e c, *Pamjatniki łużyckoj kultury na territori zapadnych oblastiej Ukrainy*, „Kratkije Soobszczenija Inst. Archieołogii, t. II (1953) s. 44 i n.

ich z osobna, a nie we wzajemnym powiązaniu, sprowadzić może nasze oceny chronologicznie na manowce. Odpowiednikiem tego stanu rzeczy są także skarby przedmiotów brązowych, znajdywane w Prusach. Skarby te są widomym świadectwem takiego samego zmieszania kulturowego łużyckiego, pomorskiego i bałtyckiego (np. skarb z Wielowsi, pow. Morąg), który trwa w zespołach zwartych na tym terenie w formie reliktowej, być może, aż do środkowego lub późnego okresu lateńskiego (np. skarb z miejscowości Sprindt, pow. Wystruć).

W związku z tymi spostrzeżeniami ogólnymi odnośnie do przemieszania kulturowego, panującego w skarbach i ceramice osadniczej okresu wczesno i środkowolateńskiego w Prusach zwróćmy uwagę jak kształtują się te zjawiska na cmentarzyskach z tego czasu. Jak wiadomo, C. Engel wydzielił na obszarze zachodnich Mazur, Warmii i dolnego Powiśla dwie grupy kulturowe. Jedną określił jako kulturę pomorską (jego „wczesnogermańską"!), drugą jako kulturę kurhanów „wschodniopruskich" typu zachodniomazurskiego. Ta druga grupa nie budzi na ogół zastrzeżeń i szczegółowo omawiać jej nie będziemy wobec tego, że oblicze kulturowe jej jest zbieżne z ceramiką osadniczą na tym obszarze, z tą tylko różnicą, że w tej ostatniej jest więcej elementów łużyckich i pomorskich niż chyba na ogół w ceramice grobowej. Natomiast poważne zastrzeżenia budzi przedstawiony obraz kulturowy dolnego Powiśla i Wyżyny Elbląskiej przedstawiony kartograficznie przez C. Engla. Naszym zdaniem dolne Powiśle n i e jest w okresie wczesno i środkowolateńskim strefą p o w s z e c h n e g o zasiedlenia kultury pomorskiej, jak chce C. Engel[303], ale taką samą strefą przemieszania się elementów pomorsko-kloszowych z bałtyjskimi i dyskutować należy tylko nad s t o p n i e m t e g o p r z e m i e s z a n i a, innym niż na Warmii i Mazurach. Odrębność dolnego Powiśla polega też na tym, że występują tu także groby skrzynkowe płaskie (nie kurhanowe, jak na Warmii i Mazurach) oraz lateńskie groby w obstawach kamiennych oraz groby kloszowe na jednych cmentarzyskach obok sąsiadujących z nimi cmentarzysk o formach czysto bałtyjskich, posiadających pewne przymieszki kultury pomorskiej i łużyckiej. Różnice jednak są często wprost minimalne i tylko chęć wykazania przez C. Engla ekspansywności rzekomej „kultury germańskiej" była przyczyną zamazywania przez niego rzeczywistości. I tak np. typowym przykładem cmentarzyska kultury pomorskiej wczesnego i środkowego okresu lateńskiego jest niewątpliwie cmentarzysko w Tynwałdzie, pow. Susz, które jednak ma wyraźne wpływy bałtyjskie[304]. Drugim przykładem może być zespół osadniczy z Nowego Targu, pow. Sztum, złożony z paru cmentarzysk i osiedla otwartego. Otóż obok grobów kloszowych i jamowych z wczesnego i środkowego okresu lateńskiego wystąpiły na tym osiedlu typowe formy łużyckie, obok bałtyjskich i kloszowych w jednym

[303] C. E n g e l, l. c., mapka XI.

[304] A. Ł u k a, *Cmentarzysko z wczesnego i środkowego okresu lateńskiego w Tynwałdzie, pow. suski*, "Slavia Antiqua", t. V (1954/56), s. 352.

konglomeracie kulturowym[305]. Do grupy rzekomo pomorskiej zalicza też C. Engel zespół z Przezmarka, pow. Morąg, gdzie wystąpiło typowe naczynie bałtyjskie z okrągłym dnem i ornamentem na szyi i brzuścu naczynia, jak również charakterystyczny kubek typu „elbląskiego" z Krzyżewa, pow. Braniewo itd. nie mówiąc już o tym, że na liście tej znalazło się osiedle obronne w Łęczach, pow. Elbląg, chyba tylko z racji znalezienia na nim odosobnionego grobu kloszowego na majdanie tego grodziska[306].

Nie można jednak kwestionować możliwości istnienia na dolnym Powiślu „czystych" stanowisk kultury pomorskiej, w czym słuszność ma C. Engel, a za czym również świadczy opublikowany dotychczas częściowo materiał, który jednak, jak się wydaje, w wielu wypadkach należy odnieść jeszcze do okresu późnohalsztackiego. Ale jest grubą przesadą widzieć na tym obszarze tylko kulturę pomorską we wczesnym i środkowym okresie lateńskim, gdyż nawet ta ostatnia ma niewątpliwie przymieszki bałtyjskie. Przeczy także temu oblicze kulturowe osiedli obronnych z tego czasu, a więc takich jak w Łęczach i Tolkmicku, pow. Elbląg, Starym Dzierzgoniu i Kretowinach, pow. Morąg oraz Starzykowie Małym, pow. Susz, które obok form łużyckich i pomorsko-kloszowych mają także w większym lub mniejszym stopniu elementy związane z kulturą bałtyjską. Nie ulega bowiem wątpliwości, że zarówno na osiedlach, jak i na cmentarzyskach zachodziła ta sama ogólna prawidłowość historyczna w kształtowaniu się oblicza kulturowego nosicieli tej kultury w okresie wczesno i środkowolateńskim. Inna sprawa, że wymienione osiedla obronne nie wykazują na ogół wielkiego nasilenia elementów bałtyjskich w porównaniu z elementami łużyckimi i pomorsko-kloszowymi, które są nieraz przeważające. Błąd więc C. Engla polegał na zwróceniu szczególnej uwagi na poszczególne zabytki przy interpretacji formy pochówku na obszarze dolnego Powiśla (grób skrzynkowy i kloszowy) a nie na ocenie ogólnej dostrzeżonego oblicza kulturowego tego regionu.

Trochę inaczej kształtuje się ogólny obraz kulturowy na obszarze wschodnio-mazurskim, to znaczy na wschód od środkowego biegu Łyny. Widać to wyraźnie na podstawie ceramiki pochodzącej z osiedli obronnych. Ta odrębność jest np. widoczna wyraziście wśród materiału z Olsztyna-Hermanowa, który wykazuje ślady i kontakty ze wschodnimi grupami kultury łużyckiej z IV i V okresu brązu. Trzeba zauważyć, że w miarę posuwania się na wschód odrębność między materiałami archeologicznymi zachodnio-mazurskimi i z dolnego Powiśla a wschodnio-mazurskimi pogłębia się.

Rozpatrzmy te różnice w pewnej kolejności. Najstarsze po Olsztynie-Hermanowie są stanowiska w Arklitach, pow. Kętrzyn oraz w Ostrowie, pow. Węgorzewo na granicy z ZSRR. Stanowisko w Arklitach ma elementy starsze łużyckie w postaci zagadkowych krążków kamiennych (tabl. XXVIII, fig. s—t),

[305] W. Heym, *Das Ende der Bastarnen...*, s. 152, ryc. 20—24.

[306] C. Engel, l. c., s. 338, poz. 101.

a także gliniane placki, które nie mogą być oczywiście dobrymi wskaźnikami chronologicznymi. Znaleziono tu jednak, wśród zespołu innych przedmiotów, charakterystyczną płytkę kościaną, w przybliżeniu prostokątną z jednostronnymi dziurkami pod krawędzią. Jakkolwiek przeznaczenie tego narzędzia jest zagadkowe, gdyż nie jest to najprawdopodobniej skrobacz, jest to jednak przedmiot określający jako tako chronologię osiedla obronnego w Arklitach, z braku innych, doskonalszych wskaźników. Podobne bowiem dwa okazy tego narzędzia znane są z osiedla obronnego w Orzyszu, pow. Pisz, chronologicznie dość pewnego i określonego wyrazistym zespołem przedmiotów, datujących to osiedle na przełom okresów halsztackiego i lateńskiego[307]. Analogiczny przedmiot znalazł się niedawno w osiedlu obronnym w Smuszewie, pow. Wągrowiec na Pałukach, datowany na końcową fazę okresu halsztackiego[308]. Datowanie to potwierdza także forma kubka oraz naczynie wazowate (tabl. XXVIII, fig. d—e), mające pewne nawiązania do kultury pomorskiej i grobów kloszowych. Najbardziej jednak wyrazistą formą jest wystąpienie na tym stanowisku typowego naczynia zasobowego o szorstkiej, obmazywanej powierzchni, z dziurkami pod krawędzią i grupami sęczków glinianych (tabl. XXVIII, fig. m). Jest to niewątpliwie forma wschodnia, związana z peryferią kultury łużyckiej na Podlasiu i Lubelszczyźnie i dostała się ona na obszar Barcji w Prusach najwcześniej w okresie halsztackim.

Również interesujący jest zespół znaleziony w Ostrowiu, pow. Węgorzewo, pochodzący — w świetle analizy pyłkowej — z przełomu okresu halsztackiego i lateńskiego. Panuje tu powszechnie forma naczyń o esowatym profilu lub z wyodrębnioną szyjką o chropowatej powierzchni. Nie ulega chyba wątpliwości, że większe naczynia typu zasobowego (np. tabl. III, fig. p) są późnym echem tych samych form naczyń, które wystąpiły w Olsztynie-Hermanowie (por. np. tabl. II) i których rodowodu należy szukać na Lubelszczyźnie i Podlasiu, o czym pisaliśmy powyżej. Można by nawet zaryzykować twierdzenie — mając na uwadze wyniki analizy pyłkowej — że zespół form znalezionych w Ostrowiu zaprezentował nam dalsze ogniwo tych samych zjawisk, które tak wyraziście wystąpiły w osadzie w Olsztynie-Hermanowie.

To samo zjawisko można zauważyć na podstawie analizy skromnego zestawu form ceramicznych z Orzysza, pow. Pisz. Znalazły się tam formy naczyń typu kloszowatego", chropowacone i obmazywane na powierzchni i mające w niektórych wypadkach dziurki pod krawędzią (tabl. XL, fig. a). Mniejsze naczynie tego typu znalezione w Orzyszu; swym kształtem oraz charakterystycznym obmazywaniem pionowym i gładzeniem na krawędzi i wąskim paseczkiem przy dnie nawiązuje wprost do typowych naczyń jajowatych, występujących w grupie tarnobrzeskiej kultury łużyckiej (np. Furmany, pow. Tarno-

[307] Por. stronę 150 niniejszej pracy.

[308] D. Durczewski, *Grodzisko kultury łużyckiej w Smuszewie*, „*Z Otchłani Wieków*", t. XXVI (1960), s. 218 i n, ryc. 5.

brzeg)[309]. Ponieważ naczynia takie ukazały się w grupie tarnobrzeskiej na ogół dopiero w V okresie brązu — pojawienie się tej formy na wschodnich Mazurach pod koniec okresu halsztackiego, wydaje się całkowicie zrozumiałe; potwierdza ono jeszcze raz dotychczasowe nasze wywody, mające za zadanie ustalenie ukazania się różnych znamion kulturowych w ceramice na obszarze pruskim co najmniej z około 100-lub 150-letnim opóźnieniem w stosunku do obszaru macierzystego kultury łużyckiej na obszarze Polski centralnej lub południowej. Z drugiej strony datowanie to potwierdza zespół przedmiotów metalowych znaleziony na tym osiedlu, który należy odnieść najwcześniej na przełom okresu halsztackiego i lateńskiego z uwagi na podobne zjawiska występujące na obszarze Polski południowej i wschodniej w okresie halsztackim D.

Ciekawy zestaw form ceramicznych dostarczyło także osiedle w Pleśnie, pow. Reszel. Ceramika ta ma niewątpliwie cechy typowe dla kultury łużyckiej (misy, czerpaki i kubki) obok form typowych dla kultury kloszowej i kurhanów wschodniopruskich. Zdobnictwo tych naczyń jest bałtyjskie (np. kreskowane) oraz typowe dla kultury grobów kloszowych. Duża ilość naczyń z dziurkami pod krawędzią o powierzchni chropowaconej wyraźnie przemawia za silnymi kontaktami z grupami wschodnimi kultury łużyckiej. Duża natomiast ilość czerpaków, znalezionych na tym stanowisku, wskazuje na silne kontakty z zachodnimi i środkowopolskimi grupami kultury łużyckiej, zważywszy, że na obszarze w rejonie Wielkich Jezior Mazurskich tych ostatnich nie spotyka się wcale.

Pozostaje nam jeszcze do omówienia ceramika z Jeziorka, pow. Giżycko oraz silnie zbliżona do niej ceramika z Gracziowki, okręg Kaliningrad na Sambii. Opublikowane w niewielkim wyborze materiały z tego ostatniego stanowiska zdają się wskazywać na duże podobieństwo ceramiki z Gracziowki do ceramiki z Jeziorka, pow. Giżycko. Oczywiście sformułowanie to jest o tyle słuszne, o ile przedstawiony w publikacji radzieckiej materiał jest wyborem reprezentatywnym, a nie przypadkowy. Trzeba tu jednak podkreślić, że warstwa wczesnożelazna była tam o niewielkiej miąższości.

Dokonajmy jednak w tym miejscu także krótkiej charakterystyki kulturowej materiału ceramicznego z Jeziorka. Przedstawione na szeregu tablicach formy ceramiczne, zarówno z osady (tabl. XVI, XVII, XVIII i XX) jak i z wzniesienia grodziskowego (tabl. XXIII, XXVI), przedstawiają na ogół jednolity obraz. Charakteryzuje się ten materiał obecnością elementów łużyckich, które jakby są o g ó l n y m tłem kulturowym stanowiska. Na nie nawarstwia się dopiero, jak na innych stanowiskach, kultura bałtyjska i pomorska. Jak wielki jest jednak procent elementów bałtyjskich w materiale z Jeziorka w stosunku do łużyckiego i pomorskiego, niestety odpowiedzieć jeszcze trudno. Podstawowe bowiem wskaźniki kulturowe, jakimi są dna naczyń, w większości wypadków

[309] J. K o s t r z e w s k i, *Od mezolitu do okresu wędrówek ludów...*, tabl. 71, fig. 43.

nie zachowały się. Można tu jedynie zauważyć, że stosunkowo duży procent znalezionych w Jeziorku naczyń musiał być o płaskich dnach, a jedynie misy i kubki były przeważnie o okrągłych dnach, jak to się licznie spotyka w tym czasie na całym obszarze pruskim[310]. Jest natomiast zastanawiające, że w Jeziorku nie wystąpiły masowo naczynia z dziurkami pod krawędzią (tabl. XVII, fig. e, tabl. XX, fig. i) w przeciwieństwie do stanowiska w Pleśnie, pow. Reszel (tabl. XXXI). Znalazły się natomiast tutaj w wielu egzemplarzach w przybliżeniu jajowate naczynia o chropowatej powierzchni, wygładzane na krawędzi (tabl. XVIII, fig. m, o; tabl. XX, fig. g, h; tabl. XXIII, fig. k, ł), a może także i przy dnach — choć stwierdzić tego z całą stanowczością nie sposób, z braku ich zachowania. Jeśli chodzi o elementy kultury pomorskiej w materiale z Jeziorka, to są one nieznaczne. Manifestują się one naczyniami o baniastym brzuścu i cylindrycznej szyjce (tabl. XVII, fig. b; tabl. XVIII, fig. k, l; tabl. XX, fig. f) oraz paroma egzemplarzami mis o lekko wklęsłych przy wylewie krawędziach (np. tabl. XVIII, fig. c; tabl. XXVI, fig. a). Powszechnie natomiast także zwracają uwagę naczynia szerokootworowe o lekko esowatym profilu i płaskim dnie (tabl. XVIII, fig. n, tabl. XXVI, fig. b), których duży zestaw znamy ze stanowiska w Starym Dzierzgoniu, pow. Morąg (tabl. XIII, fig. b—e oraz i). W sumie, materiał z Jeziorka na ogół nie odbiega swym wyglądem od materiałów pruskich z innych stanowisk, poza faktem braku typowych płaskich czerpaków łużyckich, ale przy istnieniu na tym stanowisku w poważnych ilościach łużyckich talerzy i naczyń sitowatych.

W związku z powyższym przeglądem form kulturowych na obszarze na wschód od środkowej Łyny i w rejonie Wielkich Jezior należy stwierdzić, że oblicze kulturowe tego obszaru ma pewne powiązania z grupami wschodnimi kultury łużyckiej. Te powiązania narastają w ciągu paru wieków. Prawdopodobnie wykształciły się one na substracie łużyckim z IV i V okresu epoki brązu, aby w okresie wczesnożelaznym (halsztacko-lateńskim) powstał konglomerat kulturowy, analogiczny do tego, jaki zapanował począwszy od okresu wczesnolateńskiego lub nawat trochę wcześniej na obszarze zachodnich Mazur, Warmii i prawobrzeżnego dolnego Powiśla. Istnieje tylko jeden dylemat. Chodzi o stwierdzenie w jakim stopniu ilościowo i jakościowo przesycony jest w okresie wczesnolateńskim obszar „zachodniomazurski" elementami pomorsko-kloszowymi i bałtyjskimi w stosunku do obszaru „wschodniomazurskiego", który ma wyraźną przewagę form bałtyjskich, przemieszaną w dużym procencie ze składnikami kulturowymi grup wschodnich kultury łużyckiej i elementami pomorsko-kloszowymi. Niestety stan badań nie zezwala jeszcze na dokładne precyzowanie tego zagadnienia, poza postawieniem tego problemu pod wszechstronną dyskusję.

Drugim problemem, czekającym na rozwiązanie, jest pytanie, czy na

[310] Jest np. rzeczą charakterystyczną, że na stanowisku tak peryferycznym dla obszaru pruskiego, jakim było stanowisko w Starzykowie Małym, pow. Susz, duży procent mis i czerpaków miał okrągłe dna.

obszarze na wschód od Wielkich Jezior uda się wykryć specyficzne elementy kulturowe odrębne od pozostałego obszaru tzw. „wschodniomazurskiego"?. Odpowiedzieć na to pytanie także jest jeszcze dzisiaj trudno. W każdym razie, materiały dotychczas opublikowane z Kałtek i Grabnika, pow. Ełk[311], nie upoważniają do wyłączenia ich z zasięgu wpływów kultury łużyckiej w IV—VI okresie brązu w Prusach. Wydaje się przeto, że zbyt pochopnie J. Kostrzewski niedawno wycofał się z uprzednio zajętego stanowiska[312] stwierdzając, że tzw. grupa „wschodniomazurska" (sięgająca od Wielkich Jezior aż do Suwalszczyzny) jest zapewne wytworem tylko elementów bałtyjskich[313]. Sformułowanie to[314] jest tylko częściowo słuszne i opiera się na dość jednostronnym materiale, jakim jest ceramika grobowa, pochodząca z cmentarzysk. Wydaje się, że począwszy od ostatniej fazy okresu halsztackiego (Hallstatt D) aż po środkowy okres lateński trwa charakterystyczne przemieszanie najpierw elementów łużyckich i wczesnopomorskich (grupy wielkowiejskiej), a począwszy od okresu wczesnolateńskiego także pomorsko-kloszowych i bałtyjskich. To przemieszanie różnych składników kulturowych, tak dobitnie widoczne zarówno w ceramice osadowej, jak i skarbach, a nawet w zespołach zamkniętych, jakimi są poszczególne mogiły kultury „kurhanów wschodniopruskich"[315], nie może być wynikiem ekspansji etnicznej poszczególnych grup plemiennych, a więc pomorskiej i kloszowej oraz bałtyjskiej na stare podłoże łużyckie. Przeczą temu znaleziska zwarte i zamknięte. Przemieszanie elementów łużyckich, bałtyjskich i pomorskich w skarbach można by starać się wytłumaczyć wynikiem dalekosiężnej wymiany wytworów rzemiosła brązowniczego. Ale jak wytłumaczyć występowanie konglomeratu kulturowego w zespołach zamkniętych, jakimi są ciałopalne kurhany z okresu wczesno i środkowolateńskiego na obszarze Prus z elementami łużyckimi, pomorsko-kloszowymi i bałtyjskimi? Jestem zdania, że całe to oblicze kulturowe, jest wytworem jednego masywu etnicznego zachodnich Bałtów, mieszkających na obszarze Prus, dzielącego się najwyżej na szereg plemion. Plemiona te w rzeczywistości nie musiały mieć tak bardzo zróżnicowanego oblicza kulturowego, jak usiłował sugerować kartograficznie C. Engel. Sądzę też, że rzeki i jeziora nie stanowiły wtenczas rubieży, — lecz, wprost przeciwnie, były czynnikiem łączącym poszczególne obszary plemienne. Dlatego też w świetle naszych rozważań obszar Prus należy podzielić na trzy wielkie prowincje kul-

---

[311] C. Engel, l. c., s. 335, tabl. 110, fig. a, c.

[312] J. Kostrzewski, *Od mezolitu do okresu wędrówek ludów*..., s. 227 (mapka) oraz s. 228.

[313] J. Kostrzewski, *Stosunki między kulturą łużycką i bałtycką*..., s. 70 oraz przyp. 259.

[314] J. Kostrzewski, *Stosunki*..., s. 70 (tekst).

[315] J. Dąbrowski i L. Okuliczowa, *Sprawozdanie z badań kurhanu odkrytego w Lidzbarku Warmińskim*, „Rocznik Olsztyński", t. II (1959), s. 81—116 oraz L. Okuliczowa, *Cmentarzysko kurhanowe w miejsc. Grodki, pow. Działdowo*, „Rocznik Olsztyński", t. III (1960) s. 45—70.

turowe: 1) obszar zachodnio-mazurski, obejmujący swym zasięgiem dolne Powiśle, Warmię i tereny mazurskie na zachód od rzeki Łyny, 2) obszar wschodnio-mazurski, obejmujący swym zasięgiem tereny na wschód od Łyny, historyczną Barcję i prawdopodobnie część Sudowii. 3) obszar sambijsko-nadrowski, obejmujący swym zasięgiem część Natangii, Sambię i Nadrowię, a także część Kuronii, jak świadczy za tym stanowisko w Kurmančiai, pow. Kretynga na Litwie[316].

Różnic między obszarem „zachodnio- i wschodniomazurskim" oczywiście nie należy traktować sztywno, jak również wydzielonego przez nas obszaru sambijsko-nadrowskiego z częścią Natangii i Kuronii. Jak już podkreślaliśmy w innym miejscu, nie likwidujemy tym samym „czystych" stanowisk kultury pomorskiej na Powiślu[317], a także „czystych" stanowisk bałtyjskich na obszarze sambijsko-nadrowskim i w Kuronii. Wydaje się, że tak peryferyczna prowincja kulturowa, jaką są Prusy w stosunku do ogromnego obszaru zajętego przez kulturę łużycką w całej środkowej i wschodniej Europie, musi posiadać elementy, które bardziej lub mniej ciążą albo do jednej albo do drugiej grupy, tzn. do grupy łużyckiej albo bałtyjskiej. Byłoby błędem metodycznym szukać wyraźnych podziałów, tak samo jak trudno byłoby ustanowić w rejonie Łyny w okresie lateńskim rubież kulturową między elementami tzw. „zachodniołużyckimi", a „wschodniołużyckimi" występującymi w Prusach, zaś w IV i V okresie brązu na Wielkich Jeziorach widzieć z jednej strony tylko elementy łużyckie, a z drugiej bałtyjskie tylko dlatego, że typowe cmentarzyska łużyckie nie przekraczają górnego biegu Pregoły i linii Wielkich Jezior Mazurskich w świetle badań H. Urbanka. Granica ta oczywiście jest tylko granicą umowną i po obu jej stronach można zaobserwować pewne różnice w ogólnym obliczu kulturowym[318]. Stopień

---

[316] P. Kulikauskas, *Kurmaiciu* (*Kretingos raj.*) *plokstinie kapinyno tyrinejmai*, "Lietuvos Istorijos Instituto Darbai", t. I (1951), s. 315—365.

[317] Por. A. Łuka, *Cmentarzysko z wczesnego i środkowego okresu lateńskiego w Tynwaldzie...*, s. 355 (mapa) oraz W. Heym, *Das Ende der Bastarnen...*, s. 141 (mapka). Moim zdaniem sugerowana przez W. Heyma granica między kulturą pomorską, a bałtyjską jest tworem sztucznym, gdyż jak wykazał sam W. Heym (s. 152) elementy te na rzekomym "czystym" obszarze pomorskim występują wspólnie z elementami bałtyjskimi, jak świadczy za tym materiał z osady w Nowym Targu, pow. Sztum, gdzie znalazł się między innymi fragment prawdopodobnie kubka typu „elbląskiego" z typową bałtyjską ornamentyką (s. 152, ryc. 24).

[318] S. De Laet, *Archaeologia i jej problemy*, Warszawa 1960, s. 102. Autor ten stwierdza, że silne i rozrośnięte kultury oddziaływają na siebie wzajemnie w wyniku czego powstają szerokie strefy o charakterze przejściowym. Wydaje się, że takim obszarem przejściowym jest w okresie lateńskim obszar w rejonie Wielkich Jezior i tereny leżące na wschód od nich aż prawie do Niemna w okresie lateńskim. Por. takie J. Antoniewicz, *Z problematyki badań osadnictwa wczesnożelaznego na wschodnich Mazurach* „Rocznik Białostocki", t. II (1961) s. 18 i mn, gdzie podałem fakty przenikania elementów kultury „łużyckiej" na teren Litwy, Łotwy, Estonii i Finlandi. Oczywiście są to tylko wpływy o charakterze peryferycznym bez żadnych konsekwencji etnicznych. Ceramikę typu „łużyckiego" spotyka się takie w południowej Szwecji (autopsja autora).

ich wzajemnego natężenia i wzajemnych filiacji będzie mógł być pozytywnie rozwiązany metodą statystyczną w miarę napływu nowych materiałów.

GOSPODARKA HODOWLANA I ROŚLINNA ORAZ WYTWÓRCZOŚĆ METALURGICZNA GRUP LUDZKICH, BYTUJĄCYCH W OSIEDLACH OBRONNYCH

Zajmiemy się najpierw podstawami gospodarczymi tych społeczności oraz sprecyzujemy poziom ich produkcji w świetle wydobytych i ujawnionych źródeł archeologicznych. Niestety, źródła do tego zagadnienia z obszaru Prus są niezwykle skąpe, jakkolwiek ich wymowa nie jest mniejsza od źródeł uzyskanych dotąd na obszarach słowiańskich Polski. Pierwsze syntetyczne, ale zarazem ograniczone do pewnego tylko typu osiedli obronnych opracowanie tego zagadnienia zawdzięczamy K. O. Rossiusowi, który podał trochę danych do tego problemu w swej dyssertacji doktorskiej ogłoszonej drukiem w 1933 r. Od tego czasu nikt nie opublikował dalszych materiałów, mogących oświetlić podstawy gospodarki bytujących tam społeczności w tym okresie — poza nowymi materiałami uzyskanymi przez autora w Jeziorku, pow. Giżycko i opublikowanymi przez K. Krysiaka[319]. Szczególnie dotkliwie daje się odczuć brak opracowań materiałów z tego zakresu z innych ważnych stanowisk, jak Stary Dzierzgoń, pow. Morąg, Tolkmicko i Łęcze, pow. Elbląg i inne. Luka ta jest tym dotkliwsza, że, jak słusznie zauważono w literaturze przedmiotu, podstawy gospodarki mogły być różne w zależności od układów morfologicznych terenu, w którym dane społeczności bytowały[320] i dlatego wyciąganie jakichś wniosków ogólnych tylko z materiałów opublikowanych np. przez Rossiusa nie byłoby, naszym zdaniem, metodycznie właściwe. Wydaje się bowiem bezsporne, że inne podstawy gospodarcze i warunki bytu musiały mieć grupy ludzkie żyjące w środowiskach bagienno-łąkowych i jeziornych, a inne mieszkające na enklawach nie porosłych całkowicie lasami wyżyn, jak to miało miejsce prawdopodobnie w Łęczach i Tolkmicku, pow. Elbląg czy nawet w Starym Dzierzgoniu, pow. Morąg.

W polskiej powojennej literaturze przedmiotu od dawna toczyła się dyskusja na temat przeważających zajęć gospodarczych mieszkańców osiedli obronnych typu Biskupina, przy czym jedni badacze akcentowali przewagę gospodarki rolniczej nad hodowlaną[321], inni natomiast przewagę hodowli nad prymitywną

[319] K. Krysiak, *Charakterystyka materiału zwierzęcego ze stanowiska w Jeziorku, pow. Giżycko*, „Materiały Starożytne", t. III (1958), s. 71 i n

[320] W. Hensel, *Próba periodyzacji najdawniejszych dziejów ziem polskich*, „Sprawozdania PMA", t. IV, (1951) z. 1—2, s. 34 oraz tenże, *Poznań w starożytności i we wczesnym średniowieczu* „Przegląd Zachodni", t. IX (1953), nr 6—8, s. 42—45 i 49.

[321] Nie będziemy tu wszystkich autorów wymieniać z braku miejsca. Przytoczymy tylko tych, których opinie naszym zdaniem były dość obszernie argumentowane. Por. J. Kostrzewski, *Pradzieje Polski*, Poznań 1949, s. 88 oraz tenże, *Prasłowiańszczyzna*, Poznań 1946, s. 30. K. Jażdżewski, *Atlas do pradziejów Słowian*, część II, Łódź 1948, s. 43; K. Tymieniecki, *Ziemie polskie w starożytności*, Poznań 1951, s. 719—720. Z czeskich autorów przeważające rolnictwo ludu kultury łużyckiej podkreślał J. Filip, przede wszystkim w swej podstawowej pracy pt. *Pradzieje Czechosłowacji*, Poznań 1951, s. 237—238.

uprawą roli[322]. Pewne kompromisowe stanowisko zajął swego czasu W. Hensel[323] i H. Łowmiański[324]. Pierwszy widział morfologiczną specyfikę regionalną jako podstawowy czynnik rozwoju produkcji, drugi natomiast sądził, że dotychczasowy wydobyty materiał nie upoważnia do zawyrokowania, który typ gospodarki wśród ludności kultury łużyckiej był przeważający. Jednym z głównych argumentów przeciwników hodowli, jako głównej podstawy rozwoju ekonomicznego tych społeczeństw, był rzekomy fakt braku zagród bydlęcych w obrębie osiedla, w których mogło by bydło przebywać w tak ogromnym stadzie. W 1954 r. wysunąłem tezę, że byłoby błędem metodycznym szukać takiej zagrody w wyraźnej, zwartej zabudowie typu Biskupina, gdyż sam charakter zabudowy tego osiedla wykluczał taką alternatywę. Mimo upływu tylu lat, nie mam powodu zmieniać w tym zakresie swego poglądu, wtenczas tak sformułowanego:

... „dotychczas ujawnione na drodze badań archeologicznych fakty kulturowe zdają się przemawiać za niezwykle prymitywnymi warunkami hodowli bydła, która, jak należy sądzić, odbywała się w warunkach typowej gospodarki naturalnej, bez specjalnej pieczołowitości o jego stan zdrowotny. Należy przypuszczać, że przebywało ono w stadach od wczesnej wiosny aż do zimy, do chwili pokrycia się pastwisk śniegiem, a w okresie letnim oddane było na łaskę dzikiego parzenia się zwierząt. Być może, że dopiero na okres największych mrozów przyprowadzono poszczególne sztuki do osiedla biskupińskiego, gdzie trzymane było na uwięzi w zabudowaniach mieszkalnych i karmione paszą zebraną uprzednio w okresie letnim. Należy sądzić, że poszczególne rodziny, mieszkające w osiedlu obronnym w Biskupinie, spędzały okres zimowy w jednych pomieszczeniach z bydłem, przy czym nie jest wykluczone, że było ono lokowane nie tylko w „przedsionkach" ale także w samej izbie mieszkalnej obok nar..."[325].

Ze sformułowania tego wynika, że bydło w osadach typu Biskupina można było trzymać czasem w okresie zimowym w poszczególnych chatach, a od wiosny do późnej jesieni było ono wypasane po lasach i łąkach w ekumenie biskupińskiej. Sądzę przeto, że można z dużym obiektywizmem przyjąć, że każda mała rodzina biskupińska z powodzeniem mogła przetrzymać u siebie w chwili niebezpieczeństwa a także w okresie zimowym do dwóch dorosłych

[322] Wł. Hołubowicz, *Zagadnienie periodyzacji dziejów społeczeństwa przedklasowego na terenie Polski*, „Sprawozdania PMA", t. IV, z. 1—2 (1951), s. 8—9; A. Gałuszka, *Grody kultury łużyckiej na Śląsku*, „Z otchłani wieków", t. XXI (1952), s. 49; Wł. Szafrański, *Z badań nad epoką patriarchalnej wspólnoty pierwotnej*, „Wiadomości Archeologiczne", t. XX (1954), s. 110 i n.

[323] W. Hensel, l. c., s. 42—45. Analogiczne stanowisko za tymże autorem zajął J. Antoniewicz w pracy pt. *Zagadnienie wczesnożelaznych...*, 359—360 domagając się w ocenie tych zjawisk specyfiki oraz wydzielenia chronologicznej dyferencjacji.

[324] H. Łowmiański, *Podstawy gospodarcze formowania się państw słowiańskich*, Warszawa 1953, s. 19, 34—36 i 39—40.

[325] J. Antoniewicz, *Zagadnienie wczesnożelaznych osiedli obronnych...*, s. 360.

a nawet więcej sztuk bydła w obrębie swego zabudowania. Jeśli się jednocześnie doda fakt, że osiedle to liczyło około 100 domów, to zdamy sobie sprawę z majątku, którym ta społeczność dysponowała. Pozwala to jednocześnie na przyjęcie tezy o silnie rozwiniętej hodowli u społeczności rodowych, mieszkających w osiedlach obronnych na ziemiach Polski — obok rozwijającego się rolnictwa, przechodzącego z gospodarki kopieniaczej coraz pełnej na uprawę orną prymitywnym radłem[326].

Spostrzeżenia powyższe, oparte na przykładzie najbardziej rozeznanego archeologicznie stanowiska, jakim jest Biskupin, i pochodzącego z obszarów słowiańskich są oczywiście pomocne w pewnym zakresie do formułowania uogólnień na podstawie zaobserwowanych przez nas skąpych danych typu archeologicznego w Prusach. Otóż w świetle wydobytego przez nas materiału kostnego w Jeziorku, pow. Giżycko wynika, że na tym morenowym obszarze, pokrytym w starożytności dębowo-grabowymi lasami, mającymi najprawdopodobniej enklawy w postaci podmokłych łąk i bagien oraz istniejących dotąd niedużych zastoisk jeziornych, istniała w hodowli — w przeciwieństwie do obszarów słowiańskich — przewaga owcy i konia nad krową i świnią[327]. Jednocześnie koń jest sygnalizowany równie często z krową w warstwach kulturowych pruskich osiedli nadwodnych, przeto należy sądzić, że zachodzi w tym wypadku jakaś prawidłowość. Ponieważ jednak z danych Rossiusa wiemy, że były to obiekty badane tylko sondażowo, nie jesteśmy w stanie stwierdzić czy fakty tam zachodzące są pod względem jakościowym analogiczne jak w Jeziorku[328]. W każdym razie, w świetle niedużego materiału kostnego wydobytego z tych stanowisk, odnoszę wrażenie, że zachodzą tam chyba podobne stosunki jakościowe i ilościowe. Dlatego wydaje mi się, że zaobserwowana w Jeziorku, a także, być może, występująca na osadach nadwodnych przewaga konia i owcy nad krową i świnią mogła by wskazywać na znaczniejszy prymitywizm w warunkach bytowych społeczności rodowych i chyba na pewną

[326] Jak wiemy odnośnie techniki uprawy roli u plemion kultury łużyckiej nie posiadamy dobrych wskaźników kulturowych poza niektórymi narzędziami pozwalających na taką czy inną ocenę poziomu rozwoju rolnictwa w tym czasie. Radła w Biskupinie rozpatrywane na tle pokrewnych zjawisk z całej Europy dowodzą niestety na niewielkie ich znaczenie z uwagi na małą użyteczność i wydajność. Zgodzić się tu wypada z Z. Podwińską, *Technika uprawy roli w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1962, s. 58—59, że ówczesne pola uprawiane radłem przekopywano następnie motykami w celu lepszego rozbicia grud. Z chwilą pojawienia się radła, motyka była niewątpliwie narzędziem ustępującym, ale proces jej ustępowania nie był natychmiastowy. Znalezione na stanowisku *D* w Ostrowiu, pow. Węgorzewo narzędzie z rogu jelenia utożsamiane z radłem przez niektórych autorów, wydaje mi się analogiczne wątpliwym, jak i rzekome "radlice" od radeł wykonanych ze skały krystalicznej w neolicie.

[327] K. Krysiak, l. c., s. 73. Kto wie czy występujące dane źródłowe z wczesnego średniowiecza mówiące o piciu przez Prusów kumysu (mleka klaczy) nie posiadają także jakiegoś związku z rozwiniętą i dominującą hodowlą konia zaobserwowaną na tym terenie już w okresie wczesnożelaznym w Prusach.

[328] K. O. Rossius, *Die sogenannten Pfahlbauten Ostpreussens...*, s. 70.

przewagę hodowlaną w głównych zajęciach ludności bytującej na morenie mazurskiej. Należy bowiem przypuszczać, że hodowla ta, być może, była łatwiejsza i w zakresie zabiegów gospodarskich prostsza od hodowli na większą skalę krów i świń, potrzebujących dokładniejszej i codziennej opieki. Chodzi tu oczywiście nie tylko o należyte wykorzystanie mleczności krów ale także staranniejszej opieki jakiej w hodowli wymaga świnia; w zimie przebywać ona musi raczej w pomieszczeniach, a w okresie letnim jest bezbronną wobec leśnych drapieżników i tym samym jej wypasy po dąbrowach wymagały stałej opieki ze strony człowieka.

Tyle danych mamy na temat rozwoju hodowli u społeczeństw bytujących w osiedlach obronnych w okresie wczesnożelaznym w Prusach. Jak z powyższych sformułowań wynika, środowisko geograficzne a zwłaszcza surowszy klimat pojezierza wschodnio-mazurskiego nie sprzyjał hodowli bydła rogatego, które w okresie największych mrozów należało przetrzymywać w pomieszczeniach zamkniętych lub przynajmniej pod osłonami od wiatru i wilgoci. Stąd też w materiale kostnym z Jeziorka krowa i świnia zajmują dalsze miejsca po owcy i koniu, w przeciwieństwie do materiałów z Biskupina i Słupcy, gdzie krowa i świnia, obok owcy, są gatunkiem dominującym[329].

Waga tego stwierdzenia potwierdza jeszcze raz tezę podkreśloną powyżej o istniejącej specyfice w zakresie przeważających zajęć hodowlano-uprawowych w zależności od warunków ekologicznych danej ekumeny rodowej oraz o różnej w swej wewnętrznej treści strukturze stada wynikłej ze specyfiki regionalnej i stopnia rozwoju rolnictwa i w dalszej kolejności — siły ekonomicznej poszczególnych społeczności rodowych.

Z warunkami ekologicznymi na pojezierzu mazurskim łączy się sprawa uprawy zbóż chlebowych, roślin strączkowych i zbieractwa owoców leśnych. W Jeziorku nie odkryliśmy dużej ilości pszenicy i innych zbóż w warstwach wczesnożelaznych, w przeciwieństwie do warstw wczesnośredniowiecznych badanego obiektu, poza jednym wypadkiem przy palenisku chaty wczesnożelaznej na obszarze grodziska, gdzie odkryto trochę ziarniaków pszenicy (rys. 14). Pewnych materiałów dotyczących tego zagadnienia dostarczyły nam natomiast dwie najlepiej zbadane osady obronne na obszarze bagiennym i jeziornym w Ostrowie, pow. Węgorzewo (stanowisko G) oraz w Orzyszu, pow. Pisz[330]. Otóż stanowisko w Ostrowie, pow. Węgorzewo datowane, na podstawie

[329] E. Lubicz—Niezabitowski, *Szczątki zwierzęce i ludzkie z osady przedhistorycznej w Biskupinie*, „Przegląd Archeologiczny", t. V (1936), s. 29—38; Tenże, *Szczątki zwierzęce i ludzkie z osady przedhistorycznej w Biskupinie*, „Gród prasłowiański w Biskupinie", s. 92—103; K. Chmielewski, *Zwierzęce szczątki kostne z grodziska kultury łużyckiej w Słupcy*, „Fontes Archaeologici Posnaniensis", t. VIII—IX (1958), s. 134.

[330] K. O. Rossius, l. c., s. 74 i 91—92. Niestety tych opublikowanych danych nie wykorzystała H. Burchardówna w pracy pt. *Rośliny uprawne w pradziejach Polski*, „Przegląd Archeologiczny", t. IX, (1953) z. 2—3, s. 153 i n, choć w jej wykazie istnieją inne stanowiska z Prus z różnych okresów chronologicznych i w tem i okresu halsztackiego.

analizy pyłkowej, na przełom okresu halsztackiego na lateński, dostarczyło sporą ilość ziarniaków prosa (*Panicum miliaceum*), owsa zmieszanego z sieczką (*Avena spelta*), łupiny orzecha laskowego (*Corylus avellana*); orzecha wodnego (*Trapa natans*) i szyszki świerka (*Picea excelsa*). Jak wiadomo, proso jest dotąd znane z okresu halsztacko-lateńskiego z około 12 stanowisk z ziem polskich, zaś owies dodatkowo prócz Ostrowia z dwu stanowisk (*Avena sativa* oraz *Avena spelta*) z rejonu Krakowa[331]. Bardziej interesujące jest znalezisko owsa razem z sieczką w osiedlu obronnym Ostrów. Z zachowanej dokumentacji K. Stadiego, badacza Ostrowia, nie wynika jak wyglądała ta „sieczka" i czy była to rzeczywiście słoma owsiana drobno pokrojona. Być może, że autor ten nazwał sieczką plewy powstałe z młócenia ziaren owsa ze słomy owsianej. W każdym razie znalezienie ziarniaków owsa razem z domniemaną „sieczką" na obszarze 10 m² ma swoją wymowę i świadczy o istnieniu w pobliżu osiedla obronnego dużej uprawy tego gatunku, skoro dla jego oczyszczenia pozostawiono obszar 10 m² powierzchni. Jest to tym bardziej interesujące, że owies jako roślina uprawna występuje w Szwecji w okresie lateńskim, a jest rzeczą nie rozstrzygniętą czy jego odciski z epoki brązu są dowodem jego porastania tylko jako chwastu[332]. Nie jest wykluczone, że jego uprawa w Szwecji i na Mazurach jest wynikiem podobnych właściwości klimatycznych. Znalezienie go w jasnym zespole w warstwie kulturowej z okresu wczesnożelaznego w Ostrowiu, ma swą wymowę i świadczy, że był on chyba uprawiany w tym czasie na szerszą skalę w Prusach analogicznie jak na obszarze skandynawskim.

Również interesujących danych dostarcza nam stanowisko w Orzyszu, będące osiedlem obronnym na jeziorze tej samej nazwy w pow. Pisz na Mazurach. Znaleziono tu jęczmień (*Hordeum vulgare* lub *distichum*), proso (*Panicum miliaceum*), orzechy laskowe (*Corylus avellana*) i inne rośliny rosnące dziko. Stwierdzenie w osiedlu obronnym w Orzyszu jęczmienia, znanego z warstw kulturowych osiedli obronnych z okresu halsztackiego i lateńskiego z Wielkopolski i Śląska, nie wnosi nic nowego do interesującego nas zagadnienia, z uwagi na pospolitość tego gatunku na przestrzeni pradziejów ziem Polski. Brakiem jest jednak nikła obecność ziarniaków pszenicy, której dotąd, poza dwu wypadkach w Jeziorku i Drwęcku, na obszarze pruskim nie stwierdzono (ryc. 14). Jest ona natomiast poświadczona w osadzie z okresu późnorzymskiego w Osinkach, pow. Suwałki[333] oraz w warstwach wczesnośredniowiecznych osady w Jeziorku,

---

[331] M. Klichowska, *Znaleziska zbóż na terenie ziem polskich od neolitu do XII wieku n.e.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" t. IX (1961), s. 679.

[332] H. Hjelmquist, *Die älteste Geschichte der Kulturpflanzen in Schweden*, Lund 1955, s. 138. Por. także: W La Baume, *Frühgeschichte der europeischen Kulturpflanzen*, Giessen 1961 s. 31.

[333] Oznaczała mgr A. Kościk z Zakładu Biologii Akademii Medycznej w Białymstoku. Badania J. Okulicza z Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie.

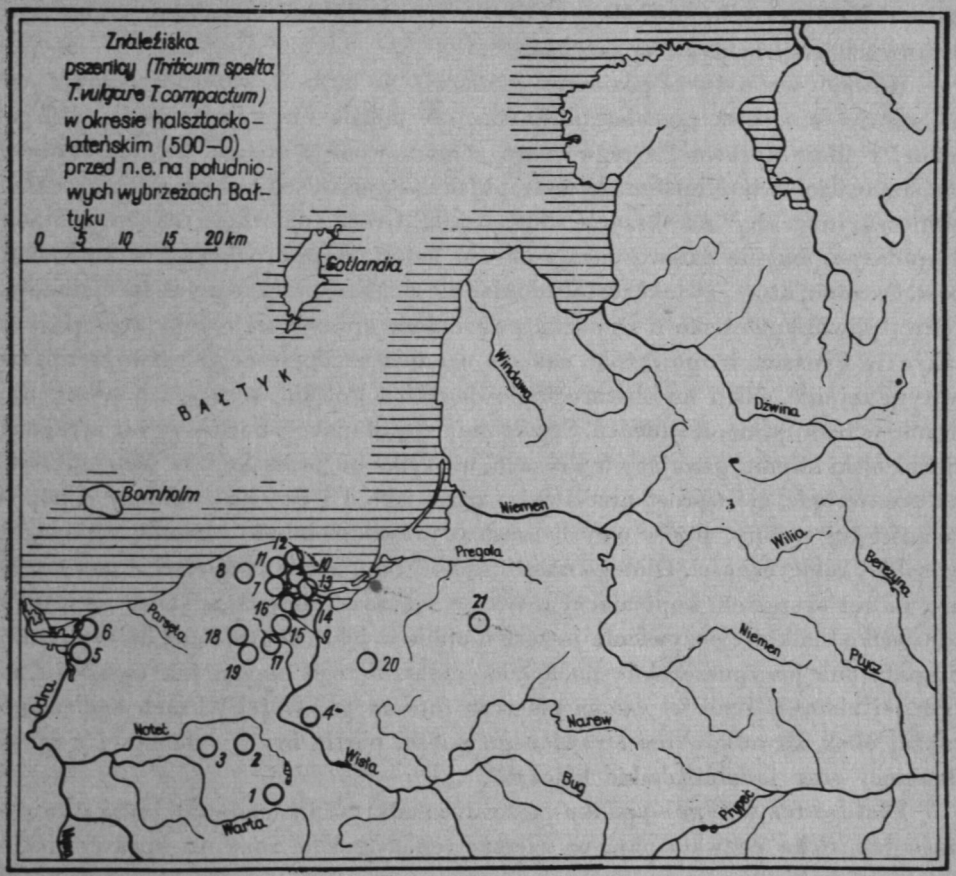

Ryc. 14. Znaleziska śladów pszenicy w okresie halsztacko-lateńskim (500-0 przed n. e) na południowych wybrzeżach Bałtyku. Wg M. Klichowskiej z uzupełnieniami autora.

1 — Słupca, pow. Konin; 2 — Biskupin, pow. Żnin 3 — Smuszewo, pow. Wągrowiec; 4 — Kamieniec, pow. Toruń; 5 — Szczecin-Gumienice; 6 — Wolin Pomorski; 7 — Sikorzyno, pow. Kartuzy; 8 — Wierzchucino, pow. Lębork; 9 — Żukowo, pow. Kartuzy; 10 —Zaskoczyn, pow. Gdańsk; 11 — Miłoszewo, pow. Wejherowo; 12 — Niepoczołowice, pow. Wejherowo 13 — Owczarnia, pow. Gdańsk, 14 — Pruszcz Gdański; 15 — Borzestowska Huta, pow. Kartuzy; 16 — Gdynia, ul. Czołgistów. 17 — Czarlina, pow. Kartuzy, 18 — Pawłowo, pow. Chojnice; 19 — Lubieszyn, pow. Kościerzyna; 20 — Drwęck, pow. Ostróda; 21 — Jeziorko, pow. Giżycko.

pow. Giżycko[334]. Oczywiście dotychczasowego braku pszenicy w warstwach kulturowych z okresu wczesnożelaznego, jak sądzę, nie należy przeceniać lub wyciągać z tego zbyt pochopnych wniosków. O istnieniu uprawy na szeroką skalę zbóż chlebowych na obszarze pruskim świadczą dwa sierpy żelazne znale-

[334] J. Zabłocki, *Szczątki roślinne ze stanowiska wczesnośredniowiecznego w Jeziorku, pow. Giżycko wydobyte w 1950*, „Materiały wczesnośredniowieczne", t. II (1952), s. 215—216.

zione w Kretowinach, pow. Morąg i Łęczach, pow. Elbląg, niezależnie od sierpów brązowych znalezionych w skarbach[335].

Mówiąc wreszcie o poziomie rolnictwa w okresie wczesnożelaznym na podstawie znalezisk paleobotanicznych, nie można nie wspomnieć o jeszcze jednej roślinie uprawnej z tego czasu, a mianowicie o grochu. Jest to typowy przedstawiciel świata roślinnego występujący w warstwach kulturowych grodzisk ludności „łużyckiej" na obszarze słowiańskim. Groch znalazł się także w jelitach utopionej w bagnie dziewczynki z okresu halsztackiego, odkrytej w Drwęcku, pow. Ostróda, której zwłoki zostały dokładnie zbadane przez różnych specjalistów. Niewątpliwie znalezisko z Drwęcka poświadcza uprawę tej rośliny strączkowej także w Prusach i upoważnia nas do uznania analogicznego rozwoju upraw w tym rejonie, jak i na obszarach słowiańskich Polski, skoro groch występuje licznie w Biskupinie, Kamieńcu, Strzegomiu czy Słupcy[336]. Surowszy niż w reszcie ziem Polski klimat, panujący w Prusach, nie tylko nie przeszkadzał jego uprawie na tym terenie, ale wprost przeciwnie - znalezisko z Drwęcka świadczy o popularności tej rośliny, już w owych czasach prawdopodobnie cenionej z powodu wysokiej kaloryczności. Dlatego należy sądzić, że musiano ją uprawiać powszechnie, nawet systemem kopieniaczym i to w znacznych ilościach, skoro wystąpiło to wysoko białkowe pożywienie jeszcze w zimie w jelitach utopionej dziewczynki. Stąpała ona przypuszczalnie po lodzie zamarzniętego bagna, jak świadczy za tym jej zimowy strój w postaci płaszcza futrzanego. W jej jelitach znaleziono także, obok kawałków nie strawionego mięsa, partię bryji wykonanej z mąki pszennej oraz jadalne dzikie kłącza[337].

Dlatego też w tym wypadku szczęśliwie odkryte i zachowane jadło ówczesnego człowieka pozwala nam na szerszą rekonstrukcję rozwoju uprawy roślin chlebowych i strączkowych. Pozwala nam to na szersze wnioski o rozwoju produkcji roślinnej w okresie wczesnożelaznym w Prusach, ponieważ uzupełnia dane pochodzące z osad nawodnych. Wypada przeto zauważyć, że poza hodowlą

[335] W. La Baume, *Die natürlichen Grundlagen urgeschichtlicher Siedlung und Landwirtschaft in Ostpreussen*, „Zeitschrift für Ostforschung", t. VI (1957), s. 1—23 oraz E. Schmadtke, l. c. i J. Dąbrowski, *Badania...*, tabl. LXVII.

[336] H. Burchardówna, l. c., s. 163 oraz K. Moldenhawer, *Wyniki badań materiałów botanicznych w 1955 r. na grodzisku i osadzie łużyckiej w Słupcy*, „Fontes Archaeologici Posnaniensis", t. VIII—IX (1958), s. 146 i n.

[337] W. La Baume, *Der Moorleichenfund von Dröbnitz, Kr. Osterode*, „Altpreussen", t. V (1940), s. 17 i n. Tenże, *Die vorgeschichtliche Moorleiche aus Dröbnitz, Kr. Osterode*, „Forschungen und Forschritte, t. XVI (1940), nr 34 oraz *Vorgeschichtliche Forschung und Denkmalpflege in Ostpreussen* (1939 und 1940), Nbl. f. D. V.", t. XVII (1941) str. 85, tabl. 28 i ryc. 1. Znaleziska ziarn pszenicy oprócz zwłok z Drwęcka zasygnalizowała z Sambii F. D. Guriewicz w pracy: *Niektóre dane o osadach i grodziskach Sambii*, „Rocznik Olsztyński", t. II (1959), s. 210 choć autorka znalezisko to datuje na okres rzymski. Por. także F. D. Guriewicz, *Razkopki na gorodiszcze Gracziowka*, "Kratkije Soobszczenija I. I. M. K.", t. LII (1953), s. 81. Co do znalezisk pszenicy na Litwie patrz: P. Kulikauskas, „Lietuvos TSR Mokslu Akademijos Darbai", t. I (1955), s. 75—84.

krów i świń, która w Prusach jest oczywiście poświadczona w świetle dotychczasowego materiału, przewagę liczebną stanowiły zwierzęta mogące poruszać się szybko w terenie, a mianowicie koń i owca. Zaobserwowane tutaj fakty odnośnie do hodowli nie są odosobnione. Jak wiemy z badań na obszarze skandynawskim, zachodzi analogiczna sytuacja na wielu stanowiskach i dopiero w okresie późnorzymskim i wędrówek ludów powoli zmienia się struktura stada w kierunku przewagi bydła rogatego nad koniem i owcą. Należy przeto przypuszczać, że zaobserwowany proces przemiany struktury stada w kierunku hodowlano-progresywnym, przebiegający w Skandynawii od form prymitywnych do ekonomicznie bardziej opłacalnych i jakościowo wydajnych, miał podobną prawidłowość także na obszarze pruskim.

Sądzę, że uprawa zbóż chlebowych i roślin strączkowych stała prawdopodobnie przynajmniej na obszarze zachodniomazurskim na tym samym poziomie co na obszarze kultury łużyckiej. Natomiast na obszarze wschodniomazurskim być może mimo znalezienia pszenicy w Jeziorku istniały trochę odmienne warunki dla rozwoju produkcji ziarna. Inna specyfika klimatyczna i glebowa determinowała w niektórych rejonach po innym torze rozwój produkcji roślinnej na tym obszarze za czym przemawia np. dość nieoczekiwane pojawienie się owsa na stanowisku Ostrów. Roślina ta powszechnie bardzo wcześnie pojawia się w Skandynawii i niewątpliwie udaje się w ostrym reżimie klimatycznym i w niedogodnych warunkach glebowych i — trzeba przyznać — w okresie halsztacko-lateńskim nie jest ona poza rejonem Krakowa i na stanowisku Ostrów nigdzie poświadczona dotąd na ziemiach polskich.

Okres lateński charakteryzuje się w Polsce subatlantyckim wilgotnym i chłodnym klimatem który nastąpił po optimum klimatycznym subborealnego suchego klimatu trwającego do V okresu epoki brązu. Na okres pogarszania się tego optimum klimatycznego już w VI okresie epoki brązu oraz w okresie wczesnolateńskim należy datować większość znanych nam osiedli obronnych na obszarze wschodnich Mazur które są położone bezpośrednio nad zbiornikami wodnymi (np. Ostrów pow. Węgorzewo, Orzysz, pow. Pisz), lub na wyżynach na obszarze zachodnim w niedalekim zasięgu Wielkich Jezior (np. Jeziorko, pow. Giżycko)[338]. Obserwacje zaś klimatologów niemieckich, przeprowadzone w latach 1893—1930, pozwoliły ustalić, że na obszarze wschodniej części b. Prus Wschodnich istnieją w ciągu roku tylko trzy miesiące bezmroźne (bez nocnych przymrozków), tzn. czerwiec, lipiec i sierpień, a już miesiąc maj i wrzesień nie jest od nich wolny. Te fakty trwają dotychczas na obszarach wschodnich Mazur, ale są raczej rzadsze w rejonie na zachód od środkowego biegu Łyny (ryc. 15). W miesiącach kwietniu i październiku na obszarze na wschód od biegu Łyny po Niemen mamy przeciętnie od 5 do 10 dni z przymrozkami w przeciwieństwie do obszaru między Wisłą a Łyną, gdzie fakty te występują o wiele

[338] H. Gross, Überblick über die Klimaentwicklung Ostpreussens seit der Eiszeit „Altpreussen", t. III (1938), s. 79—83.

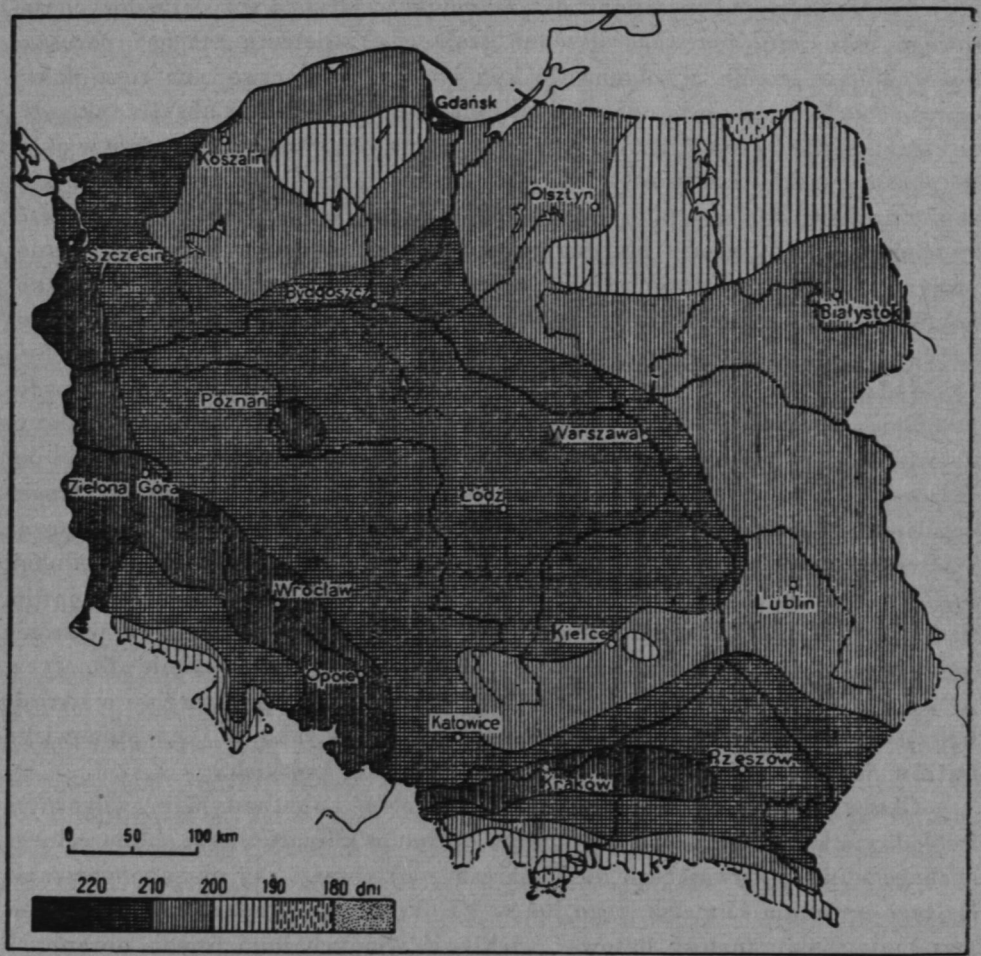

Ryc. 15. Długość trwania okresu wegetacyjnego (liczba dni ze średnią temperaturą doby + 5°) na obszarze wschodnio i zachodniomazurskim. Wg J. Kostrowickiego (1961).

rzadziej. Te różnice nie dotyczą w takim stopniu Sambii i nadmorskich obszarów do niej przyległych, gdzie panuje łagodniejszy klimat na skutek bliskiego sąsiedztwa morza[339].

Analogicznie wygląda sprawa z natężeniem mrozów w okresie zimowym (styczeń-luty), które na wschodnich Mazurach mogą dochodzić do 40 °C (np.

[339] Dane te zebrałem z pracy: B. Hoffmann — T. Hertig, Ostpreussen Land und Leute. Królewiec 1963. w. s. 31—36 oraz E. Scheu, *Ostpreussen, Eine wirtschaftsgeographische Landeskunde*, Królewiec 1936, s. 59—62. Por. także J. Kostrowicki, *Środowisko geograficzne Polski*, Warszawa 1961, s. 281 i n, gdzie zwłaszcza bardzo sugestywne mapy.

w Olecku i Suwałkach), gdy na obszarze zachodnim, tzn. mniej więcej na zachód od biegu środkowej Łyny są w tym samym czasie zawsze mniejsze natężenie mrozów. Na ogół określa się, że obszar wschodnich Mazur ma najbardziej kontynentalny klimat z całego terytorium Prus, typowy dla kontynentalnego klimatu środkowej i północnej Rosji, w przeciwieństwie do reszty Prus, których obszary są w zasięgu oddziaływania Bałtyku lub wahań klimatycznych typowych dla niżu środkowoeuropejskiego.

Podane tutaj dane są typowe dla XX wieku, ale, jak sądzę, pozwalają chyba uznać możliwość istnienia także znacznych różnic w reżimie klimatycznym w okresie wczesnożelaznym na obszarach położonych w rejonie Wielkich Jezior aż do Niemna, w stosunku do obszarów leżących między Łyną a Wisłą[340]. Różnice te w jakimś niewielkim zakresie musiały oddziaływać na gospodarkę społeczności zamieszkujących osiedla obronne w różnych częściach Prus, już z tego choćby względu, że okres wegetacji świata roślinnego był krótszy albo dłuższy (ryc. 15) oraz, że surowe zimy nie pozwalały na przetrzymywanie w niektórych rejonach krów i świń bez pomieszczeń. Dlatego też w tym okresie na wschodnich Mazurach występuje jako podstawowy gatunek w hodowli nie krowa i świnia, ale koń — tarpan i owca — wrzosówka, zwierzęta poświadczone w materiale archeologicznym z Jeziorka w świetle moich badań. Są to zarazem gatunki umiejące sobie radzić i wyszukiwać pożywienie nawet w okresie dużych mrozów lub opadów śnieżnych, zarówno w środowisku leśnym, jak i na enklawach łąkowo-bagiennych. Czy jednak takie same fakty uda się zaobserwować na obszarze Prus między Wisłą a Łyną, odpowiedzieć na razie trudno z braku danych w źródłach archeologicznych.

Mogły zachodzić na obszarze Polski wypadki, że uprawa zbóż i strączkowych była potencjalnie na takim samym stopniu rozwoju (pod względem ogólnej wartości wyprodukowanych plonów) co i hodowla bydła, tzn. że ta ostatnia w ślad za uprawą zaspokajała tylko własne potrzeby mieszkańców osiedla obronnego. Wydaje się, że ród zamieszkujący dane osiedle na ogół nie był zdolny do gromadzenia nadwyżek produkcyjnych i był niewątpliwie ekonomicznie słaby. Wyrazem tej słabości ekonomicznej mogło być także najprawdopodobniej bardziej prymitywnie zbudowane osiedle obronne, gdyż mieszkańcy jego nie byli ekonomicznie zainteresowani w rozbudowie systemu obronnego. Dlatego też wydaje się, że nie można stosować tu jakieś ogólnej reguły dla poszczególnych zjawisk, jakimi są osiedla obronne; w każdym wypadku bowiem ich treścią była inna siła ekonomiczna i społeczna danego rodu, który je budował w takim lub innym układzie przestrzennym i w mniej lub więcej sprzyjających warun-

[340] Z badań klimatologicznych wiemy, że począwszy od okresu wczesnolateńskiego aż po dzień dzisiejszy trwa ta sama faza klimatyczna określana drugą połową okresu Limnea oraz okresem Mya. Por. W. Köppen i A. Wegener, *Die Klimate der geologischen Vorzeit* Berlin 1924.

kach dla eksploatacji miejscowego obszaru, na którym się osiedlał. Poświadcza te sformułowania zaobserwowana przez T. Malinowskiego rozbieżność w zakresie występowania ilościowego i jakościowego szczątków zwierząt domowych w Biskupinie i Słupcy[341] a także interpretacja J. Kostrzewskiego z 1936 r.[342] odnośnie do funkcji tzw. „komór" albo "przedsionków", ulokowanych po obu stronach wejscia do izby każdej z chat biskupińskich. Pierwszy przykład świadczy o różnych przewagach poszczególnych gatunków hodowlanych na obszarze kultury łużyckiej w okresie halsztackim w zależności od miejscowego środowiska ekologicznego, drugi — o docenianiu przez ówczesnych hodowców potrzeby trzymania niektórych gatunków zwierząt pod dachem w okresie zimowym.

Wypada zauważyć, że na skutek właściwości klimatycznych, glebowych i kulturowych istniały wtedy dwa trochę odmienne rejony zaawansowania gospodarki plemion bałtyjskich w Prusach. Pierwszy rejon obejmuje obszar na wschód od Wisły i mniej więcej górny i środkowy bieg Łyny. Stan zaawansowania gospodarki tego obszaru na ogół nie odbiegał chyba od ogólnej przeciętnej, panującej na obszarach słowiańskich Polski, tzn. np. w Wielkopolsce i ziemi chełmińskiej. Drugi obszar — to tereny na wschód od środkowego i dolnego biegu Łyny obszar Wielkich Jezior Mazurskich i tzw. „Mazur Garbatych". W okresie wczesnożelaznym panował tu trochę inny typ gospodarki prawdopodobnie z przewagą hodowlaną owcy oraz konia jak również występował tu prawdopodobnie powszechniej owies, jak dotąd nieznany na innych obszarach bałtyjskich w tym czasie. Ten inny typ gospodarki był wywołany innymi warunkami klimatycznymi i glebowymi (np. większe nawilgocenie przez wielkie zbiorniki wodne) i miał swe odbicie także w ogólnym obrazie form kultury materialnej bytujących tam grup społecznych.

Spostrzeżenia te oparliśmy niestety, tylko na dość wąskim materiale dowodowym archeologicznym wymagającym niewątpliwie w przyszłości poszerzenia bazy źródłowej, zarówno paleobotanicznej jak i paleozoologicznej. Wydaje się jednak, że mimo wniesienia w przyszłości nowych faktów, trzon naszych obserwacji może się utrzymać. U źródeł bowiem tego wnioskowania leży fakt pewnego prymitywizmu w obliczu kulturowym w s c h o d n i e j strefy Prus w stosunku do z a c h o d n i e j w okresie silnego oddziaływania różnego w szczegółach, na różnych obszarach zasięgu kultury łużyckiej, nawet na obszarach jej peryferycznego odbicia kulturowego.

Ostatnio zwrócono szczególną uwagę na problem wytwórczości metalurgicznej plemion kultury łużyckiej w Polsce jako wyrazu nie tylko postępu w rozwoju sił wytwórczych okresu halsztackiego i lateńskiego, ale także widomego znaku pewnej dyferencjacji zawodowej, zachodzącej w łonie społeczeństw

---

[341] T. M a l i n o w s k i, *Osadnictwo kultury łużyckiej...*, s. 58.

[342] J. K o s t r z e w s k i, *Osada bagienna w Biskupinie w pow. żnińskim*, Poznań 1936, s. 8,

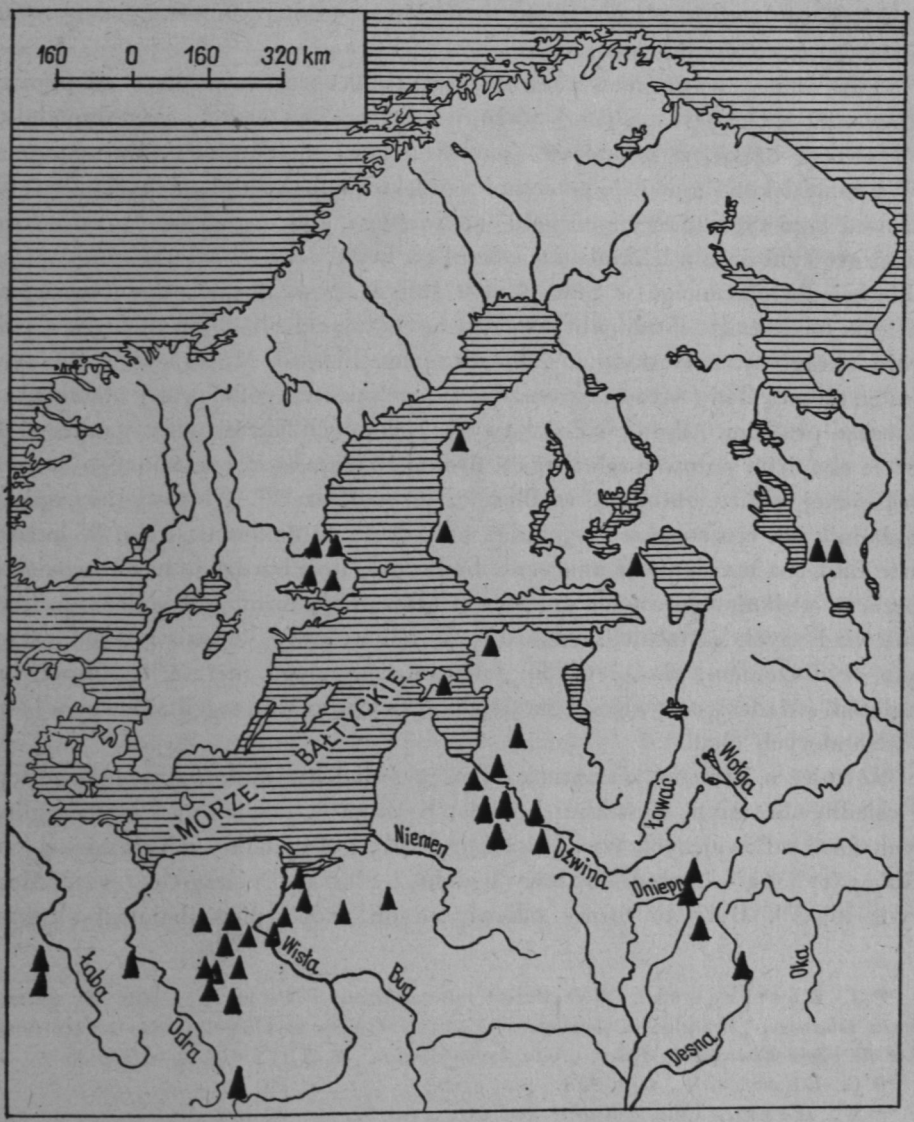

Ryc. 16. Znaleziska glinianych form odlewniczych z okresu późnobrązowego i wczesnożelaznego do wykonywania naszyjników w strefie Bałtyku.

Graitschen (Turyngia), Oepitz (Saksonia), Burg (Łużyce), Bechcice, pow. Łask, Dobroń, pow. Łask, Pliszka, pow. Łask, Pabianice–Pliszki, pow. Łazy, Smuszewo, pow. Wągrówiec, Ostrowite Trzemeszeńskie, pow. Mogilno, Biskupin, pow. Żnin, Izdebno, pow. Żnin, Sobiejuchy, pow. Żnin, Kamieniec, pow. Toruń, Stary Dzierzgoń, pow. Morąg, Tolkmicko, pow. Elbląg, Wielbark, pow. Malbork, Rybno, pow. Mrągowo, Żubronajcie, pow. Suwałki, Wszcziż nad Desną (?), Zaryń koło Rasławja, Demidówki nad Dnieprem, Nowyje Bateki koło Smoleńska, Pakačine rej. Dusetos (?), Velykurškiai, rej. Zarasai (?), Mošeniai, rej. Rokiškio, Dignaja (Łotwa), Sarmukalns (Łotwa), Reznes (Łotwa), Klangukalns (Łotwa), Asva, Saaremaa (Estonia), Iru (Estonia). Znaleziska na obszarze Szwecji, Finlandii i Karelii wg R. Indreko (1961). Znaleziska oznaczone znakiem zapytania nie pewne w zakresie chronologii.

żyjących w tych czasach na obszarze słowiańskim [343]. Jeśli chodzi o obszar pruskiego terytorium plemiennego, to śladów produkcji metalurgicznej mamy nie wiele, choć są one wymowne.

Pominiemy w naszych rozważaniach znaleziska surowca o niepewnym datowaniu, jakim jest np. skarb złożony z 9 sztab brązowych, prawdopodobnie z V okresu brązu, z Brusterort (dawna nazwa) na Sambii[344]. Zajmiemy się tylko znaleziskami możliwie pewnymi z pruskiego obszaru plemiennego. Sztabkę surowca tego typu mamy z zespołu zamkniętego. Był to przedmiot o przekroju kwadratowym oraz z lekkimi nacięciami na krawędzi i został znaleziony w obrębie osiedla obronnego w Starzykowie Małym, pow. Susz[345]. Podobne zresztą nacięcia miała także sztabka brązowa, o nie ustalonej bliżej chronologii, o przekroju okrągłym, znaleziona w Zdorach, pow. Pisz na Mazurach[346]. Nie są to jedyne zresztą ślady surowca gromadzone przez poszczególne grupy plemienne na obszarze pruskim. Albowiem do niezwykle ciekawych faktów należy zaliczyć odkrycie skupiska surowca żelaznego w drobnych ułamkach, znalezionego w części rozkopanej osady obronnej w Pleśnie, pow. Reszel[347]. Niestety nie opisano dokładnie jak ten surowiec wyglądał, ani też ile go dokładnie było. W każdym razie fakt ten ma doniosłe znaczenie badawcze, tym bardziej, że na niewielkim obszarze odsłoniętego osiedla znaleziono także małą formę odlewniczą do brązu o niewiadomych kształtach, a także łyżkę odlewniczą z wyrazistym jednostronnym wydłużeniem, służącym do nalewania płynnego metalu[348]. Zespół tych znalezisk świadczy oczywiście o istniejącym tu kiedyś warsztacie odlewcy w jednej z odsłoniętych chat.

Również o istnieniu warsztatu odlewcy świadczy nadlew brązowy odkryty w osiedlu obronnym w Arklitach, pow. Kętrzyn[349], jak również ułamki glinianych form odlewniczych tzw. „niszczejących", które znamy z Tolkmicka, pow. Elbląg (ryc. 11 — przedmiot lewy u dołu) i Starego Dzierzgonia, pow. Morąg (ryc. 16) [350]. Były to formy odlewnicze do ozdób pierścieniowatych i słu-

---

[343] J. Kostrzewski, *Wytwórczość metalurgiczna w Polsce od neolitu do wczesnego okresu żelaznego*, „Przegląd Archeologiczny", t. IX (1953), s. 177—211 oraz tenże: *Studien über die ältere Eisenzeit in Polen*, „Acta Archaeologica", t. XXIX (1958), s. 77—85.

[344] C. Engel, l. c., tabl. 93A.

[345] W. Heym, *Eine baltische Siedlung...*, s. 37, ryc. 30 b.

[346] W. Gaerte, *Urgeschichte Ostpreussens*, s. 132, ryc. 95 a.

[347] K. O. Rossius, l. c., s. 86.

[348] K. O. Rossius, l. c., s. 49, ryc. 14 e.

[349] Tenże, ryc. 21 b.

[350] J. Kostrzewski, *Stosunki między kulturą łużycką i bałtycką*, s. 51, ryc. 42 a, b, c. Zestawienie nie pełne glinianych, niszczejących form odlewniczych dokonał R. Indreko w pracy: *Die Asvakultur*, „Bericht V Intern. Kongress f. Vor- und Frühgeschichte" Berlin 1961, tabl. 47. Formy tego typu z Łotwy zestawiła J. Daiga, *K'woprosu o litejnych formach i litejnom diele na territorii Łatwi*, „Sowietskaja Archieologija", nr 3 (1960), s. 78 i n. Możliwie pełne zestawienie tych form dokonałem na ryc. 16 niniejszej pracy.

żyły najprawdopodobniej do wyrobu naszyjników. Podobne formy niszczejące znane są z licznych ułamków z osiedla obronnego w Biskupinie, pow. Żnin[351]. Na koniec należy wspomnieć, że J. Dąbrowski znalazł w warstwie kulturowej w Łęczach, pow. Elbląg, kilka bryłek żużla żelaznego[352]. Niestety znalezione żużle żelazne na obszarze analogicznej osady w Jeziorku, pow. Giżycko pochodziły z okresu wczesnośredniowiecznego. Nie jest natomiast wykluczone, że niektóre formy miniaturowych naczyń, znane w szczególnie dużym zestawie np. z Starego Dzierzgonia, pow. Morąg były tyglami odlewniczymi. Analogiczne przypuszczenie należałoby wysnuć odnośnie do naczyń miniaturowych, odkrytych na innych stanowiskach tu opisywanych.

Nie może więc ulegać wątpliwości, że istniała w tym czasie na obszarze pruskim grupa specjalistów odlewców, trudniąca się wytwórczością ozdób brązowych. Znaleziska żużla w Łęczach, pow. Elbląg oraz skupisko surowca żelaznego w drobnych fragmentach w osadzie w Pleśnie, pow. Reszel, świadczą o istnieniu wyspecjalizowanych kowali, którzy wytwarzali narzędzia żniwne i rybackie (sierpy i haczyki do ryb), a także niektóre rodzaje broni (groty oszczepów a także, być może, żelazne siekierki z tulejką itp.) z żelaza sprowadzonego z zewnątrz lub wytapianego już na miejscu z rodzimych rud darniowych[353]. Niestety dotychczas jeszcze stan badań nie zezwala na sprecyzowanie czy istniało już w okresie wczesnożelaznym prymitywne hutnictwo żelazne, które nastąpiło najpewniej już po rozwiniętym odlewnictwie z metali kolorowych, rozwijającym się w oparciu o surowiec i półfabrykaty lub wreszcie złom brązowy. Dowodem na to jest skarb z Wielowsi, pow. Morąg[354]. Był to najprawdopodobnie skarb odlewcy, gdyż zawierał, obok formy odlewniczej, przedmioty będące w długim użytkowaniu. Nie pochodziły one z jednego zespołu ale tworzyły typowy złom brązowy, służący jako półsurowiec. Świadczy o tym nie tylko ich uszkodzenie, ale także i różnorodność poszczególnych części naszyjnika, tworzących w sumie nie należące do siebie przedmioty. Wszystkie one zostały zakopane

---

[351] J. Kostrzewski, *Wytwórczość metalurgiczna...*, s. 197.

[352] J. Piaskowski, *Metaloznawcze badania wyrobów żelaznych z okresu halsztackiego i lateńskiego, znalezionych na Pomorzu i Mazowszu*, „Wiadomości Archeologiczne", t. XXVI (1960), s. 273—280.

[353] J. Piaskowski i T. Różycka, *Badania technologii wyrobów żelaznych na ziemiach Polski w okresie halsztackim i wczesnolateńskim*, „Kwartalnik historii kultury materialnej", t. VII (1959), s. 399. Autorzy w tej pracy przyjmują prawdopodobieństwo istnienia produkcji żelaza przez ludność kultury łużyckiej w okresie halsztackim. Sądzę jednak, że ówczesna produkcja żelaza dymarkowego nie zaspakajała istotnych potrzeb w tym zakresie tak, że część wytworów była wyrobem z żelaza miejscowego, reszta natomiast pochodziła z innych ziem (np. dule z skarbu znalezionego w Biskupinie). Wydaje się, że analogiczna sytuacja musiała panować na obszarze Prus w okresie wczesnożelaznym (tzn. halsztacko-lateńskim).

[354] O. Kleemann, *Die Bronzefunde von Osterode Ostpr. und Dittersdorf, Kreis Mohrungen, Ostpr.*, "Altpreussen", t. VII (1942), s. 1—7.

na „Szańcu", będącym przypuszczalnie obiektem obronnym z okresu wczesnożelaznego, jak świadczą o tym fragmenty naczyń, pochodzące z tego stanowiska. Mając na uwadze charakter zgromadzonych tutaj przedmiotów, które przestały mieć swą wartość użytkową z racji częściowego zniszczenia, należy przypuszczać, że zostały one zakopane do ziemi później niż w okresie halsztackim D, gdyż świadczą o tym współtowarzyszące im przedmioty żelazne.

Przedstawione tutaj dowody, w postaci znajdywanych na osadach śladów wytwórczości metalurgicznej, poświadczają nam istnienie tej gałęzi wytwórczości (ryc. 16) obok hodowli zwierząt domowych i uprawy zbóż i strączkowych. Przytoczone trzy gałęzie zajęć plemion zamieszkujących obszar Prus w okresie halsztacko-lateńskim dowodzą o podobnym rozwoju sił wytwórczych tego obszaru jak na obszarach słowiańskich. Widoczne różnice w postępie gospodarczym obszaru słowiańskiego w stosunku do pruskiego było wywołane różnymi przyczynami, które sprecyzować jeszcze trudno, ze względu na stan badań. Nie sądzę, aby tzw. "zapóźnienie kulturowe", widoczne w formach kultury materialnej na obszarze pruskim w stosunku do obszarów słowiańskich, było równoznaczne z dużym opóźnieniem postępu społecznego i gospodarczego plemion pruskich w okresie wczesnożelaznym. Zaprzeczeniem tego błędnego poglądu są właśnie o s i e d l a o b r o n n e, które jako wyraz określonych stosunków produkcji pojawiają się równocześnie na obszarze słowiańskim i pruskim. Dyskutować natomiast jedynie możemy, jaką skalę możliwości gospodarczych miały społeczności zamieszkujące np. Biskupin w stosunku do możliwości mieszkańców np. osiedla obronnego w Orzyszu, pow. Pisz na Mazurach. Ten interesujący temat przekracza jednak ramy niniejszego rozdziału.

INNE RÓŻNE ŚLADY DZIAŁALNOŚCI LUDZKIEJ ZWIĄZANE Z SPOŁECZNOŚCIAMI MIESZKAJĄCYMI W OSIEDLACH OBRONNYCH

Przy opisie szeregu osiedli obronnych w tej pracy zwróciliśmy także uwagę na ślady osad tzw. „otwartych", leżących obok lub u podnóża osiedli obronnych. Osad tych nie można wykluczać z całokształtu problematyki wczesnożelaznego osadnictwa obronnego na terenie Prus oraz także na obszarze słowiańskim[355]. Jak wykazały moje badania w Jeziorku, pow. Giżycko[356], oraz badania na obszarze słowiańskim Polski[357], a także na innych obszarach ludów bałtyjskiskich[358] — osady te były funkcjonalnie związane w w wielu wypadkach z osiedlem obronnym.

Stan zaawansowania badań nad tymi niesłusznie zwan. „osadami podgrodo-

[355] Por. Z. R a j e w s k i, *Osadnictwo ludności z kulturą "łużycką" we wczesnym okresie epoki żelaznej w Biskupinie i okolicy*, „Archeologia Polski", t. II (1958), s. 23 (funkcja tych osad).

[356] Por. s. 115—122 niniejszej pracy.

[357] T. M a l i n o w s k i, *Osadnictwo kultury łużyckiej...*, s. 93—96.

[358] Por. przypis nr 216 niniejszej pracy.

wymi", położonymi u podnóża osiedli obronnych lub w niedalekiej od nich odległości, pozwala już dzisiaj wydzielić je i poszeregować na dwie grupy, a mianowicie na:

1) osady o nikłej warstwie kulturowej, będące miejscem czasowego pobytu grup ludzkich przed wybudowaniem w danej okolicy osiedla obronnego lub też miejscem krótkiego pobytu pewnej małej grupy ludzkiej koczującej z dala od swego osiedla, dla wykonywania pewnych czynności gospodarczych lub eksploatacji otaczającej ich przyrody (np. strzeżenie stada bydła, eksploatacja lasu, pilnowanie zasadzki na zwierzynę dziką itp.);

2) osady o dużej miąższości warstwy kulturowej, będące czasowymi miejscami siedzib ludzkich przed wybudowaniem osiedla lub po jego zniszczeniu, a także w czasie jego budowy.

Niestety stan badań takich osiedli na obszarze pruskim nie zezwala na precyzyjne zaliczenie tych śladów osadnictwa do poszczególnych grup. Wyjątek stanowią tylko dwa punkty, a mianowicie Jeziorko, pow. Giżycko oraz Łęcze, pow. Elbląg.

Rozpocznijmy od lepiej zbadanego osiedla obronnego w Jeziorku. Na tym stanowisku zachodzi ciekawy fakt budowania pierwszego wału osiedla na „surowym korzeniu", tzn. brania materiału ziemnego do jego budowy z niezasiedlonego wzgórza, oraz także przypuszczalnie z obszaru nie istniejącej jeszcze osady u podnóża: gdzieś w okolicy (bliżej nie określonej) późniejszej osady obronnej koczowała grupa ludzka, która wybudowała to osiedle, nie pozostawiając żadnych śladów swej bytności bezpośrednio u podnóża wzniesienia grodziskowego. Pozwala to na wniosek, że starsze osiedle otwarte położone u podnóża osiedla obronnego, było m ł o d s z e od tegoż obronnego osiedla i zostało pobudowane po z n i s z c z e n i u lub zdobyciu przez wroga osiedla obronnego na wzniesieniu grodziskowym. Ponieważ na obszarze wzniesienia grodziskowego znaleźliśmy bardzo nikłą warstwę kulturową, wynika stąd wniosek, że zawartość kulturowa pierwszego osiedla obronnego była zeskrobana dla budowy następnych wałów w tym miejscu; natomiast całe bytowanie tej grupy ludzkiej odbywało się u podnóża osiedla obronnego, gdzie występuje bogata zawartość kulturowa. Sądzę, że na ten sam okres należy datować dwie chaty na wzniesieniu grodziskowym, użytkowane bardzo krótko, być może współczesne młodszej osadzie położonej u podnóża i służące jako schronienie dla ludzi dozorujących bydło. Było ono prawdopodobnie wpędzane na noc na płaszczyznę grodziskową, celem ochrony przed nieprzyjacielem i napadami dzikich zwierząt. Za powyższym przypuszczeniem przemawiają nikłe ślady warstwy kulturowej, które pozostawiły te dwie budowle oraz zupełny brak odpadków przy ogniskach chat, które służyły tylko za miejsce schronienia dla osób dozorujących bydło podczas chłodnych nocy.

Funkcja więc osady położonej u podnóża osiedla obronnego była dominująca w historii osadnictwa najbliższej okolicy, należącej do grupy ludzkiej tej eku-

meny. Nie zachodziła widocznie potrzeba stałego mieszkania na wysoczyźnie w obrębie wałów — a osiedle obronne spełniało tylko w ostateczności swą funkcję obronną i było typowym schronieniem tylko w chwilach wyraźnego niebezpieczeństwa. Cały wysiłek społeczności rodowej w Jeziorku szedł w kierunku jak najlepszego dostosowania płaszczyzny, obok wzniesienia grodziskowego, dla celów mieszkalnych i gospodarczych przy równoczesnym zupełnym zaniechaniu wykorzystania walorów obronnych wzgórza, na którym pobudowano chyba uprzednio osiedle obronne.

Mniej danych mamy o stanowisku w Łęczach, pow. Elbląg, a to przede wszystkim z powodu nieopublikowania wyników badań wnętrza grodziska przez archeologów niemieckich. Z badań dokonanych przez J. Dąbrowskiego u podnóża osiedla obronnego wynika, że mamy tu do czynienia z krótkotrwałą działalnością ludzką nie tylko w sensie osadniczym, ale także i produkcyjnym. Jedno jednak, zdaje się, nie ulega wątpliwości: w okresie pomiędzy zbudowaniem a rozsypaniem się wału osiedla obronnego użytkowano małą równinkę położoną pod szczytem wzgórza i osiedla obronnego, na której stwierdzono jamy i prawdopodobnie budowle o charakterze mieszkalnym. Z drugiej strony wzgórza, na którym ulokowało się osiedle, odkryto także ślady osadnictwa, skupione na niewielkiej przestrzeni i czasowo odpowiadające obu poprzednio omówionym punktom osadniczym. Wydaje się jednak, że wyjście tego osadnictwa poza wały osiedla obronnego było, w przeciwieństwie do Jeziorka, krótkotrwałe; natomiast długotrwałe było osadnictwo wewnątrz wałów, w świetle naszych dociekań chronologicznych (por. tabela I B).

Z podanych dwu przykładów (Jeziorko i Łęcze) wynika, że na obszarze pruskim zachodziły oba przytoczone wyżej warianty funkcjonalne osiedli „otwartych", związanych g e n e t y c z n i e i f o r m a l n i e z osiedlami obronnymi. W literaturze przedmiotu znane są dalsze przykłady istnienia takich osiedli „otwartych", leżących obok lub w niedalekiej odległości od osiedli obronnych. Niestety, nie były one poddane szczegółowym badaniom archeologicznym, tak, że nic bliższego o ich treści wewnętrznej powiedzieć nie można. W każdym razie jest niezaprzeczonym faktem, że istnienie tych śladów wielorakiej działalności ludzkiej w otoczeniu osiedla obronnego jest wynikiem nie tylko wcześniejszej albo późniejszej działalności grup ludzkich, zamkniętych następnie w osiedlach obronnych. Mogą to też być ślady czynności ludzkich w okresie istnienia osiedla obronnego, mających na celu eksploatację ekumeny.

Jednym z bardziej charakterystycznych zjawisk, związanych z osiedlami obronnymi, są skarby. W miejscowości Kretowiny, pow. Morąg, opodal osiedla obronnego, znaleziono bogaty skarb mniej więcej z jednego okresu, złożony z ponad 12 naszyjników tzw. „skośnie opadających ku piersi"[359]. Naszyjniki te są analogiczne do 2 naszyjników znalezionych na osiedlu obronnym w Tolk-

[359] H. A g d e, *Ostpreussische Vorgeschichtsforschung 1935*, „Nachrichtenblatt f. D. V.", 1936, s. 8 oraz W. G a e r t e, *Tätigkeit des Prussia Museums im Jahre 1936*, t a m ż e, str. 69.

micku, pow. Elbląg[360] oraz Nowego Dworu, pow. Lubawa[361]; w tym ostatnim wypadku odkryto w skarbie 5 naszyjników, znalezionych obok przypuszczalnego osiedla obronnego z okresu wczesnożelaznego. Również niedaleko osady obronnej, prawdopodobnie z okresu lateńskiego, w Jantarnyj (dawn. Palmnicken — Kraxtepellen) na Sambii odkryto skarb halsztacko-lateński złożony z 8 bransolet uformowanych z drutu i jednego naszyjnika brązowego z tzw. „wyrostkami"[362]. Z Sambii z miejscowości Wargen-Mednicken (dawna nazwa) pochodzi też ciekawy skarb w postaci dwóch ułamków i 3 brązowych sierpów z trzonkiem, ukryty w niedalekiej odległości od osiedla obronnego z okresu późnobrązowego lub wczesnożelaznego[363]. Przykłady można by jeszcze mnożyć, jednak na skutek braku systematycznych badań nie możemy odpowiedzieć na pytania, czy np. skarb z Wielowsi, pow. Morąg, był istotnie zakopany na osiedlu obronnym w okresie wczesnożelaznym[364]. Podobnie ma się rzecz z pięknym zespołem złożonym z 12 siekierek halsztacko-lateńskich, odkrytym na grodzisku zwanym „Srebrną Górą", położonym pod miejscowością Klein Nuhr (dawna nazwa), niedaleko Welawy na obszarze okręgu kaliningradzkiego (ZSRR); co do grodziska nie mamy pewności, czy było ono osiedlem w okresie wczesnożelaznym.

Zaobserwowane fakty odnośnie do lokalizacji skarbów brązowych o różnorodnej treści kulturowej (łużyckiej, pomorskiej i bałtyjskiej) w pobliżu osiedli obronnych skłaniają nas do ich analitycznej oceny jako cennych źródeł uzupełniających ogólny obraz, jaki wynosimy przeglądając zawartość kulturową zbadanych osiedli obronnych. Skłaniają nas one bowiem do przyjęcia hipotezy o chowaniu do ziemi, przez bogacące się grupy małych rodzin poszczególnych rodów, nadwyżek produkcyjnych w pobliżu zamieszkiwanych przez nich osiedli obronnych. Zawartość tych skarbów nie jest jednolita w swym zestawie. Wyżej wymienione skarby mogły być zarówno skarbami „osobistymi" przewódcy grupy małych rodzin zamieszkujących osiedle, jak również skarbami poszczególnych małych rodzin. Skarb z Kretowin, pow. Morąg, znaleziono bez mała u podnóża osiedla obronnego. Jest charakterystyczne, że zawartość tego skarbu jest wyjątkowo jednolita i składa się z całych i pokawałkowanych naszyjników, nie spełniających już swej funkcji użytkowej.

Są one niewątpliwym importem z kręgu kultury pomorskiej i mogły się znaleźć najwcześniej w ostatniej fazie okresu halsztackiego na Pojezierzu Mazurskim, mimo że E. Petersen datuje je bez żadnych podstaw na Hallstatt C[365].

[360] W. Radig, l. c., s. 78, ryc. 4 d, c.

[361] W La Baume, *Vorgeschichte von Westpreussen*, Gdańsk 1920, ryc. 46.

[362] C. Engel, *Vorgeschichte...*, s. 312.

[363] C. Engel, *Vorgeschichte...*, s. 251 oraz tenże, *Tätigkeit d. vorgeschichtliche Abt. d. Prussia-Museum*, "Nachrichtenblatt f. D. V.", 1931, s. 11 oraz W. Gaerte, „Altpreussen", 1935/36, s. 75.

[364] Por. przypis nr 354 niniejszej pracy.

[365] E. Petersen, *Die frühgermanische Kultur...*, s. 80. Tenże autor przyznaje się do braku pewnych wskaźników chronologicznych do tak wczesnego datowania tych naszyjników.

Ich dalszym ogniwem z okresu lateńskiego są podobne naszyjniki z wielokrotnie już cytowanych Szlakalek, pow. Fiszawa na Sambii, datowane na okres lateński. Ponieważ osiedle w Kretowinach datujemy na wczesny okres lateński, wydaje się, że w tym czasie zakopano także te naszyjniki, które są po prostu lokatą nadwyżek produkcyjnych grupy rodowej tego osiedla, złożonych do ziemi podczas walk międzyrodowych czy międzyplemiennych.

Nie będziemy szczegółowo zajmować się miejscami pochówków ludzkich przynależnych do poszczególnych osiedli obronnych. Przyczyny tego mojego stanowiska są wielorakie i stan badań nie zezwala jeszcze na wiele uogólnień. Zauważyć można przede wszystkim pewne zmiany w formach pochówków. Zmiany te polegają na przejściu w zwyczajach grzebalnych z masowych pochówków płaskich lub pod kurhanami (np. Workiejmy, pow Lidzbark Warmijski), na niewielkie groby rodzinne, budowane nieraz w znacznej odległości od siebie lub też grupami niewielkich cmentarzysk kurhanowych. Są to najprawdopodobniej cmentarze r o d o w e poszczególnych małych rodzin, zrzeszonych w zespół produkcyjny, jakim jest osiedle obronne i chowających swych zmarłych na cmentarzyskach złożonych z paru kurhanów.

Należy zwrócić uwagę, że ten nowy typ pochówku pod kurhanem, nieraz ze skrzynią zbudowaną z płaskich płyt kamiennych, odznacza się większą pieczołowitością i staraniem o przodków w porównaniu z p r y m i t y w n i e j s z y m i i mniej pracochłonnymi konstrukcjami z okresów poprzednich, jakie tworzą cmentarzyska płaskie pod brukiem kamiennym kultury łużyckiej z IV i V okresu brązu, bądź mniej starannie zbudowane kurhany o masowych pochówkach. Nie ulega wątpliwości, że jest to odbicie zapanowania innych stosunków produkcji w niewielkich zespołach rodowych, zamieszkujących osiedla obronne. Jest to także jeden ze wskaźników p r o g r e s y w n e g o etapu rozwoju organizacji produkcji w Prusach w okresie wczesnożelaznym, w porównaniu z okresami poprzednimi.

ZAKOŃCZENIE

W rozdziale niniejszym zajmę się podsumowaniem dotychczasowych obserwacji, wynikłych z analizy przytoczonych tutaj materiałów i ich interpretacji od strony formalnej. Starałem się zebrać w poszczególnych rozdziałach pewną ilość spostrzeżeń, z których wynikły argumenty, bardziej lub mniej uzasadnione ze względu na stan badań, które chcę uogólnić, nie podnosząc ich jednak w wielu wypadkach do rangi prawa. Dlatego czas je zebrać w pewnym uszeregowaniu i wyciągnąć z nich bardziej lub mniej ugruntowane wnioski. Jak słusznie zauważył Z. Rajewski, rozpatrując całokształt zjawisk osadniczych na pewnym terytorium, jedynymi miejscami stałego osadnictwa są osiedla obronne i w okresie ich funkcjonowania nie ma i n n y c h s t a l e zamiesz-

kiwanych osiedli otwartych w zasięgu ekumeny mieszkańców osiedli obronnych (poza osadami przyosiedlowymi). Mogę do tego trafnego sformułowania dodać od siebie jeszcze, że da się na takim badanym obszarze uchwycić różnice w natężeniu tych cech obronności w poszczególnych wypadkach, tzn. zauważyć współczesne sobie osiedla dobrze ufortyfikowane, będące siedzibami licznych i zasobnych rodów, dysponujących dużą siłą ekonomiczną, obok rodów słabych, nie rozwiniętych ekonomicznie, mających siedziby słabo ufortyfikowane. Wracając do konkretnych przykładów, przytoczonych w tej pracy, niewątpliwie dobrze ufortyfikowanym osiedlem jest Stary Dzierzgoń, pow. Morąg, natomiast do słabo ufortyfikowanego osiedla zaliczyłbym osiedle w Starzykowie Małym, pow. Susz. Dlatego też ważne znaczenie badawcze ma perspektywa możności oceny pracy włożonej w zbudowanie osiedla obwałowanego i możliwość porównania go w postępowaniu badawczym archeologa, z osiedlem np. tylko ogrodzonym palisadą drewnianą, położonym na tym samym terytorium i badanych jednocześnie, o ile oczywiście obydwa osiedla obronne są sobie współczesne.

W ślad za formą zewnętrzną tych osiedli i ich właściwą terminologią, w dalszej kolejności musimy się zastanowić nad ich powierzchnią jako dialektycznym odbiciem realnej ówczesnej rzeczywistości. Niestety napotykamy tu na pewne trudności. Jak już uprzednio formułowałem, najstarsze z nich (i zarazem pozornie największe) w Olsztynie-Hermanowie ma długą rozpiętość czasową i, jak przypuszczam, mogło być jednofazowym w sensie chronologicznym obiektem obronnym, oprócz istniejącej tu wcześniej lub później osady otwartej, która wyszła poza obręb późniejszych lub wcześniejszych konstrukcji obronnych osiedla ufortyfikowanego. Mimo jednak tych przypuszczeń i tej postawy nacechowanej ostrożnością wydaje się, że osiedle to reprezentuje mimo wszystko duży kolektyw ludzki w postaci rodu zespolonego dla celów produkcji w sprawnej organizacji na stosunkowo dużej przestrzeni w sensie ekumeny gospodarczej. Pamiętajmy przy tym, że osiedle Olsztyn-Hermanowo jest odzwierciedleniem organizacji rodowej istniejącej dla celów produkcyjnych w drugiej połowie IV okresu epoki brązu oraz w V okresie ep. brązu, według chronologii Monteliusa.

Pewne nawiązania chronologiczne z osiedlem w Olsztynie-Hermanowie ma osiedle w Starym Dzierzgoniu, pow. Morąg, stanowiące poniekąd następstwo chronologiczne po tym pierwszym (por. tabela I A). Jak wykazały badania przeprowadzone w różnych miejscach na obszarze majdanu tego osiedla, warstwa kulturowa występuje tu na stosunkowo dużej przestrzeni, bo ma ok. 160 m długości i ok. 100 m szerokości we wnętrzu dzisiejszego grodziska. Jest to duży obszar, który jednak nie był w różnych odcinkach czasu jednolicie i całkowicie zasiedlony. Jest to oczywiście znowu tylko moje ostrożne przypuszczenie. Gdybyśmy przyjęli tę ewentualność, to obszar w wnętrzu grodziska w Dzierzgoniu był dostatecznie rozległy, aby pomieścić osadnictwo wielkiego zespołu małych rodzin — analogicznie jak to widzimy we współczesnym mu Biskupinie. Jak już uprzednio zauważyłem w innym miejscu, w Starym Dzierzgoniu nie

ma osadnictwa poza wałami osiedla obronnego, a przynajmniej dotąd go tam nie stwierdzono. Należało by to interpretować w ten sposób, że nie zachodziła potrzeba wyjścia tego osadnictwa p o z a wały w okresie późniejszym, z uwagi na dostateczną ilość miejsca w obrębie nawet już później zdewastowanych wałów. Mogły one ulec w poprzednim okresie zniszczeniu i nie spełniały już potem z braku potrzeby, swej funkcji obronnej. Stwierdzenie braku warstwy kulturowej poza wałami ma dla nas jeszcze pewien walor o dużym znaczeniu badawczym. W okresie lateńskim, gdy, być może, nie istniało tu już ufortyfikowane wałami osiedle obronne, musiał bytować w tym miejscu może mniejszy od poprzedniego zespół małych rodzin, albo najwyżej mu liczebnie dorównujący, skoro zmieścił się on całkowicie w obrębie wałów i nie wykazywał dalszych tendencji do wzrostu, zarówno pod względem liczebności, jak i swej siły ekonomicznej, które by w przeciwnym razie rozsadzały się od podstaw i spowodowały przejście do osadnictwa w terenie.

Nie jest także dokładnie znana całkowita powierzchnia osiedli obronnych w Ostrowiu, pow. Węgorzewo oraz w Arklitach, pow. Kętrzyn. Wydaje się jednak, że ich powierzchnia w zupełności nie dorównuje obu wyżej wymienionym obiektom, czyli należy przypuszczać, że osiedla te musiały zamieszkiwać niewielkie liczebnie grupy ludzkie. Mając na uwadze fakt, że chronologicznie są one prawie współczesne obiektowi w Starym Dzierzgoniu — wydaje się, że obserwacja ta ma swoją odpowiednią wymowę. Świadczy to o nierównomiernym pod względem liczebnym i ekonomicznym podziale na zespoły produkcyjne rodów na obszarze pruskim w okresie halsztacko-lateńskim. Bardziej dobitnie ilustruje ten fakt porównanie dwu małych z natury osiedli, a mianowicie w Starzykowie Małym, pow. Susz z osiedlem nadwodnym w Orzyszu, pow. Pisz. To pierwsze, o wymiarach 41 ×50 m, było zamieszkałe przypuszczalnie przez 8 małych rodzin, nie rozdrabniających się już więcej i mających solidne podstawy gospodarcze do eksploatacji swojej ekumeny. Osiedle obronne w Orzyszu, pow. Pisz miały wymiary 11,5 ×22,5 m i było zamieszkałe prawdopodobnie przez ok. 6 małych rodzin (odkryto 5 kamieni żarnowych), z których każda miała małą przestrzeń życiową w obrębie osiedla, bo wynoszącą około 40 m² powierzchni na każdą rodzinę. Zarówno w pierwszym, jak i drugim wypadku jasne jest, że były to małe zespoły produkcyjne, w stosunku do zespołów zamieszkałych w obiektach tej miary co Olsztyn-Hermanowo czy Stary Dzierzgoń. Podobny zresztą obraz reprezentuje zespół osadniczy w Jeziorku, pow. Giżycko, który był zamieszkały przez niewielką społeczność, bytującą najwyżej w 5 do 8 chatach.

Sądzę także, że staralibyśmy się uprościć zbyt skomplikowany problem, określając w tym miejscu zaobserwowane przyczyny nierównomierności demograficznych i gospodarczo-społecznych rodów lub fratrii, zamieszkujących poszczególne osiedla obronne. Sprawa ta wymaga dogłębnego zbadania śladów całego osadnictwa od środkowej epoki brązu aż po młodszy okres lateński na

poszczególnych wydzielonych terytoriach. Wtenczas wykryłoby się namacalnie poszczególne ogniwa dziejów osadnictwa mieszkających tam wspólnot rodowych oraz ustaliło ich przyczyny wzrostu lub upadku pod względem liczebności i rozwoju gospodarki na przestrzeni długiego okresu czasu.

Wydaje się jednak, że już dzisiaj możemy się pokusić o pewne, ostrożne uogólnienia. Należy przypuszczać, że zarówno Olsztyn-Hermanowo, jak i Stary Dzierzgoń reprezentują założenia przestrzenne pobudowane przez wielkie rodziny, analogicznie do Biskupina czy Izdebna na Pałukach — natomiast prawie współczesne, mniejsze od nich osiedle obronne w Ostrowiu, pow. Węgorzewo oraz w Arklitach, pow. Kętrzyn były zamieszkałe przez mniejsze rodziny, które kiedyś musiały się wyodrębnić z większego zespołu. Tych oczywiście wcześniejszych ogniw w obu wypadkach nie znamy, tak samo jak nie znamy dalszych ogniw osadnictwa ludności, mieszkających w większych założeniach przestrzennych. Wydaje się natomiast, że zjawiska tego typu co Starzykowo Małe, Orzysz czy Jeziorko stanowią siedziby społeczności, które pod względem demograficznym nie zdradzały tendencji do nadmiernego wzrostu, mieściły się w podobnych do siebie pod względem wielkości założeniach przestrzennych, będąc w pewnym sensie usamodzielnionymi jednostkami gospodarczymi. W stosunku do tych społeczności nadszedł czas, gdy musiały one z różnych bardzo złożonych przyczyn opuścić te czy inne osiedle obronne. Także różnice w lokalizacji tych osiedli obronnych (izolowane wzgórza, jak w Jeziorku, sucha kępa nad jeziorem, jak w Starzykowie Małym czy pomost rusztowy na dnie jeziora, jak w Orzyszu), a także ich systemów obronnych były determinowane lokalnymi warunkami fizjograficznymi. Również różne skale zapotrzebowania na te osiedla obronne przez społeczności wyżej opisane, były determinowane w zależności od specyficznego, lokalnego rozwoju sił wytwórczych i stosunków produkcji, istniejących w każdym opisanym zespole rodowo-rodzinnym. Dlatego też wydaje się, że jakiejś ogólnej oceny rozwoju sił wytwórczych i panujących stosunków produkcji w różnych regionach Prus, na przedstawionej tu podstawie źródłowej, kreować jeszcze nie sposób z uwagi na bardzo fragmentaryczny i wyrywkowy obraz, jaki nam przedstawiają dotychczasowe punkty osadnictwa obronnego na dużym obszarze, będącym przedmiotem naszych dotychczasowych rozważań.

Wydaje się jednak, że obok tych czysto lokalnych czynników kształtujących od strony demograficznej oraz społeczno-gospodarczej obraz osadnictwa od okresu późnobrązowego aż po środkowy okres lateński na mniejsze lub większe zespoły rodowo-rodzinne, istniała także ogólna tendencja wywołana różnymi skomplikowanymi przyczynami, która polegała na powolnym rozdrabnianiu się wielkich kolektywów z epoki brązu na mniejsze grupy rodowo-rodzinne, budujące mniejsze osady, a z czasem, gdy zaszła tego potrzeba, budujące osiedla obronne. Wynikała ta tendencja, jak się zdaje, z chęci coraz pełniejszego wykorzystania ziemi i jej płodów, której nie dawało się urzeczywistnieć w pełni przy gospodarce w dużym zespole ludzkim, przy ówczesnych prymitywnych

warunkach komunikacji i transportu. Wypada np. zwrócić uwagę w otoczeniu Biskupina i Izdebna na ślady krótkotrwałego osadnictwa nad wodami, aby zdać sobie sprawę z meritum zagadnienia. Wydaje się, że każdorazowa większa czynność natury gospodarczej, jak np. wypas stad bydła, myśliwstwo grupowe czy nawet rybołówstwo wymagało pokonywania większej odległości od osiedla obronnego zarówno w Biskupinie, jak i Izdebnie, gdyż najbliższy obszar nie potrafił wyżywić zarówno stada, jak i ludzi przy tym sposobie gospodarki ekstensywnej. Wynikała stąd konieczność sezonowego koczowania i zakładania krótkotrwałych obozowisk na całym obszarze ekumeny biskupińskiej. Dlatego wydaje się, że obok innych przyczyn, chęć lepszego opanowania ekumeny rodowej była jedną z przyczyn podziału rodu na mniejsze samodzielne jednostki rodowo-rodzinne. Dlatego sądzę, że słusznie określił Z. Rajewski[366], iż przyczyny rozpadu więzi organizacyjnej były bardzo złożone i dopatrywanie się upadku tych osiedli obronnych tylko jako wyniku najazdu wydaje się być uproszczeniem tego skomplikowanego zagadnienia. Wszak zarówno Biskupin, jak i Stary Dzierzgoń w Prusach był kilkakrotnie niszczony i odbudowywany. Dlaczegoż więc ocalona ludność z tego osiedla nie wracała z powrotem do starej koncepcji organizacji produkcji w takim samym lub podobnym co do wielkości kolektywie? Wydaje się przeto, że niezależnie od strat ludzkich i materialnych jakie poniosły w większym lub mniejszym stopniu te grupy rodowo-rodzinne z chwilą wypędzenia ich z osiedla na stałe lub nawet doprowadzenia do całkowitego lub częściowego ich biologicznego wyniszczenia, przekonano się już w tym czasie, że podział na mniejsze zespoły rodoworodzinne jest doskonalszą formą dla produkcji. Pozwalał on bowiem na bardziej jednolite i równomierne zasiedlanie całej dawnej ekumeny rodu, niż to się dotąd odbywało w dużych kolektywach typu Biskupina czy Starego Dzierzgonia, skąd musiano wyprawiać się na pewien okres czasu dla różnorodnej eksploatacji gospodarczej całej przyrody w zasięgu ekumeny rodowej. Stąd też nie od rzeczy jest stwierdzenie, że na ruinach osiedla obronnego w Biskupinie osiedla się w okresie lateńskim niewielka grupa rodzin, — a także symptomem czasu jest, występowanie w Polsce niewielkich cmentarzysk późnohalsztackich i lateńskich na ziemiach słowiańskich i pruskich. Wydaje się, że właśnie niewielkie skupiska grobów skrzynkowych kultury pomorskiej, niewielkie cmentarzyska kultury kloszowej, skupiska paru kurhanów „wschodniopruskich" na obszarach słowiańskich Polski i w Prusach są realnym odbiciem tego faktu i zachodzących procesów społeczno-gospodarczych w tym okresie. Należy sądzić, że widocznie łatwiej było bronić dobytku a zwłaszcza inwentarza żywego w mniejszych liczebnie grupach ludzkich i w mniejszych osiedlach, skąd łatwiej było w razie nadciągającego liczniejszego wroga, uciec ewentualnie z dobytkiem do kryjówki leśnej, niż w większych liczebnie grupach ludzkich organizować obronę w osiedlu, które wzbudzało chciwość innych plemion, zwłaszcza gdy

[366] Z. Rajewski, *Osadnictwo ludności z kulturą "łużycką"...*, s. 23.

było zasobne i bogate w inwentarz żywy. Wydaje się przeto, że dawny rygoryzm organizacyjny patriarchalnych wspólnot rodowych z biegiem czasu osłabł na skutek działalności sił odśrodkowych, które przyczyniły się do rozsadzenia od wewnątrz wielu zespołów produkcyjnych na mniejsze zespoły i do tworzenia nowych, małych społeczności, których realnym odbiciem są ślady niewielkich osiedli obronnych, zwłaszcza okresu lateńskiego, w Prusach.

Reasumując wyniki dociekań, zawartych w tej pracy, można by je ująć, w następujących punktach:

1. Okres wczesnożelazny w środkowej i wschodniej Europie jest czasem dokonania się wielkiego skoku jakościowego przez wspólnoty rodowe w postaci budownictwa obronnego, służącego zabezpieczeniu mienia i bezpieczeństwa osobistego poszczególnych społeczności. W Prusach, a także na obszarze macierzystym kultury łużyckiej na równinie środkowoeuropejskiej, przesłanki te narastają już w późnych okresach brązu, czego świadectwem na badanym przez nas obszarze jest osiedle obronne w Olsztynie-Hermanowie, a także badane ostatnio obiekty w NRD[367]. Te różne co do formy osiedla obronne, w okresie wczesnożelaznym, w wyniku progresywnego rozwoju ekonomicznego tych społeczeństw, przekształcają się w okresie halsztackim w duże warownie (Biskupin, Stary Dzierzgoń) lub mniejsze (Kamieniec, pow. Toruń, Starzykowo Małe, pow. Susz) w zależności od różnych lokalnych warunków demograficznych czy gospodarczych oraz miejscowego środowiska fizjograficznego. W okresie lateńskim obszar słowiański Polski przechodził kryzys spowodowany najazdami obcych plemion a także przemianami o podłożu gospodarczym i społecznym. Powstają mniejsze zespoły produkcyjne, nie wiadomo czy budujące w dalszym ciągu osiedla obronne. Podobna sytuacja zachodzi na obszarze pruskim, gdzie wydzielają się nowe społeczności, zakładające jednak czasem „na surowym korzeniu" swe nowe siedziby obronne (Jeziorko, pow. Giżycko). Te nowe założenia przestrzenne są bardziej lub mniej doskonałe w zakresie natężenia cech obronności naturalnej lub sztucznej (Starzykowo Małe, Orzysz, Jeziorko, Pleśno itd.).

2. Równocześnie z obszarami słowiańskimi i obszarem pruskim powstają na wschodniobałtyjskich i fińskich obszarach etnicznych osiedla obronne, które analogicznie z przerwami trwają do pierwszych wieków naszej ery, a potem w głąb okresu rzymskiego. Wczesne osiedla Bałtów i Finów mają w swym obliczu kulturowym związki z kulturą łużycką (np. Asva oraz Iru

[367] W. Unverzagt, *Ausgrabungen in spätbronze-und früheisenzeitlichen Burgen des unteren Odergebietes*, „Ausgrabungen und Funde" t. III (1958), s. 64—67 oraz F. Horst, *Die jungbronze-früheisenzeitlichen Burganlagen im nördlichen Teil der DDR*, w publikacji zbiorowej pt.: „Aufnahme u. Erforschung vor-und frühgeschichtlicher Burgen "Berlin 1962, s. 33—35 (np. Kratzeburg, pow. Neustrelitz badany w latach 1957/58, który zdaniem badacza "nur zeitweise befestigt war").

w Estonii), a także z różnymi lokalnymi kulturami Litwy, zachodniej i środkowej Białorusi i Ukrainy, związanymi tylko chronologicznie z kulturą łużycką (np. osiedle obronne Dukszty i inne na Litwie). Przykładem postępowego rozwoju sił wytwórczych, osiągniętego w połowie I tysiąclecia, p.n.e. jest dobrze zbadane osiedle Asva w Estonii, na którym w pierwszej połowie I tysiąclecia p.n.e. społeczność zajmowała się głównie myśliwstwem i rybołówstwem na równi z hodowlą; natomiast w późniejszym okresie, około połowy I tysiąclecia p.n.e., rozwija ona rolnictwo i hodowlę i buduje silne konstrukcje obronne dla zabezpieczenia swych nadwyżek produkcyjnych.

3. Obszar Prus pod względem zaawansowania rolnictwa i hodowli w okresie wczesnożelaznym wykazuje pewne zróżnicowanie, wynikłe z warunków klimatycznych i glebowych. Wydaje się jednak, że poziom produkcji roślinnej i zwierzęcej na zachodnich połaciach Prus nie ustępował poziomowi produkcji obszarów słowiańskich północnej i środkowej Polski, gdyż występują tu, obok materiałów pochodzenia zwierzęcego i roślinnego, analogiczne narzędzia produkcji co np. w Biskupinie. Obszar wschodni wykazuje pewien odmienny typ gospodarki, bardziej prymitywny na skutek warunków klimatycznych i glebowych, przy czym dominującym zwierzęciem jest tu koń i owca, którym ustępuje ilościowo krowa i świnia. Również pod wpływem różnych warunków fizjograficznych powstają na obszarze pruskim rozmaite typy osiedli obronnych: wyżynne (Łęcze, Jeziorko), nizinne (Pleśno, Ostrów, Arklity) i nadwodne na rusztowych pomostach (Orzysz). Lokalizacja tych osiedli ma pewien wpływ także na gospodarkę społeczności w zależności od warunków miejscowego podłoża naturalnego. Obok rolnictwa i hodowli rozwija się w osiedlach wytwórczość metalurgiczna, osiągając poziom zwłaszcza w produkcji narzędzi pracy analogiczny, jak na obszarach słowiańskich (por. np. skarby z siekierkami typu „skandawskiego", narzędzia żniwne itp.).

4. Zostało stwierdzone, że oblicze kulturowe Prus w okresie trwania młodszych osiedli obronnych z okresu lateńskiego stanowi konglomerat elementów kultury łużyckiej, pomorsko-kloszowej i bałtyjskiej, stwierdzony zarówno w ceramice pochodzącej z osad, jak i grobowej oraz ze skarbów. Obszar Prus jest zasiedlony w tym czasie przez plemiona zachodniobałtyjskie, które przejmują wszelkie znamiona i tradycje kulturowe, panujące dotąd na tym terytorium. Ponieważ tradycje różnych reliktów kulturowych przetrwały w rozmaitym natężeniu w poszczególnych połaciach Prus, cały badany przez nas obszar nie stanowi jednolitego oblicza kulturowego, począwszy od okresu halsztackiego do środkowego okresu lateńskiego, zarówno w pionie chronologicznym, jak i poziomie terytorialnym.

5. Reliktowość form kultur: łużyckiej, pomorskiej itd., w obliczu kulturowym plemion zachodniobałtyjskich w Prusach w okresie halsztackim aż po okres środkowolateński nie może być dowodem z a c o f a n i a w rozwoju

sił wytwórczych tego obszaru w stosunku do reszty Polski. Przeczą temu formy organizacji produkcji, analogiczne na obszarze słowiańskim Polski, jak i w Prusach. Ich zewnętrznym przejawem, dla nas dostępnym w procesie poznania naukowego, są osiedla obronne, będące adekwatnym odbiciem istniejących stosunków produkcji, za którymi muszą stać na analogicznym poziomie siły wytwórcze. Duży procent elementów reliktowych w obliczu kulturowym Prus w okresie halsztacko-lateńskim (a zwłaszcza lateńskim) należy rozpatrywać niezależnie od rozwoju sił wytwórczych, gdyż są one związane przecież ze sferą upodobań estetycznych i duchowych społeczeństw, które nie nadążają za stopniem rozwoju ekonomicznego. Analogiczna sytuacja panuje zresztą na ziemiach słowiańskich, gdzie formy łużyckie — niewątpliwie także reliktowo — trwają w kulturze pomorskiej i kloszowej aż do środkowego, a czasem i późnego okresu lateńskiego, jak to wykazały m. in. ważne badania K. Jażdżewskiego na Kujawach. Dlatego też decydujące znaczenie w ocenie poziomu rozwoju sił wytwórczych mają narzędzia pracy, a te, jak wynika z licznych spostrzeżeń rozsianych po całej pracy, są analogiczne w formie na obszarze słowiańskim i pruskim w okresie halsztacko-lateńskim[337].

EARLY IRON AGE FORTIFIED SETTLEMENTS IN PRUSSIA

Summary

Excavations of an earthwork at Jeziorko, Giżycko district, and of an open settlement, situated at its foot, were carried out by the author of this work on behalf of the State Archaeological Museum in Warsaw, in the years 1950-1954. The earthwork is situated on the border of two

[337] Już w czasie korekty tej pracy ukazała się publikacja A. Niesiołowskiej-Hoffmanowej pt: Ze studiów nad budownictwem plemion kultury łużyckiej, „Slavia Antiqua", t. X (1963) s. 25—126, w której Autorka z niezrozumieniem mojej wypowiedzi z 1954 r. usiłuje ze mną polemizować na temat rzekomej obory w Starosiedlu, pow. Gubin. Pragnę zauważyć, że po pierwsze w ślad za głosami wielu archeologów datacja badanego przez Schuchardta grodziska jest wątpliwa na okres wczesnożelazny i mamy tu prawdopodobnie do czynienia z grodkiem wczesnofeudalnym. Po drugie mój wniosek przede wszystkim dotyczył konkretnego przypadku w Biskupinie, gdzie poza „przedsionkami" nie ma specjalnych pomieszczeń dla bydła i najprawdopodobniej trzymano je w pomieszczeniach mieszkalnych (por. także s. 183 tej pracy).

Jak do zbyt daleko idących wniosków może dojść przy formalistycznym interpretowaniu źródła archeologicznego świadczy konkluzja ostateczna cytowanej pracy Autorki (s. 118) odnośnie Biskupina. Ponieważ było zdaniem Autorki w Biskupinie „brak miejsca na terenie grodu do przechowywania większej ilości bydła", stąd wniosek autorki, że „grodów tego typu nie można łączyć z gospodarką hodowlaną, jako podstawowym zajęciem a raczej z typem gospodarki rolniczej lub rolniczo-hodowlanej". Nie trzeba chyba dodawać, że jest to wielkie uproszczenie wciąż jeszcze nierozwiązanego zagadnienia przewagi produkcji uprawowej nad hodowlaną pod względem ogólnej wartości wyprodukowanego dobra dla celów konsumpcji własnej i wymiany u plemion kultury łużyckiej w zależności od osadniczej i społecznej specyfiki regionalnej, o czym piszę obszernie w mej pracy.

cultural provinces and of two Prussian tribal territories of the early Middle Ages: the tribal territory of the Galindians and that of the Sudovians. In the first year of the excavations it became evident that we could derive from this earthwork but scanty information for the basic problem of the conditions of life of those two tribes, neighbouring on early mediaeval Poland. On the other hand, the author noticed that this earthwork would provide many new data and throw light on the economic-social structure and the social organisation of the West Baltic tribes at the end of the period of communal ownership. Thus the chief effort has been concentrated upon research on that period.

At the beginning, the author draws particular attention of the readers to two basic questions, namely: the chronological relation of the fortified settlements in Prussia to those in the Slavonic territories of Poland on one hand, and to those in the Lett-Lithuanian territories on the other.

Further the author is dealing with the territory and the terminology concerning the problem under discussion. He explains that he is chiefly interested in the territory of the largest spread of the Prussian tribes in the early Middle Ages, that is the territory to the East of the of lower Vistula, the whole Pregoła basin with its right and left tributaries, up to the Szeszupa river and the lower course of the Nemunas (Niemen) in the region of Tilsit and its mouth.

Following prof. dr. Z. Rajewski' s remarks, the author is of the opinion that, while discussing the Early Iron Age, the term ,,gród" should be replaced by ,,osiedle obronne" (a fortified settlement), assuming that the latter term is more proper and it does not involve us in the feudal social-economic system, as the other does.

Taking into consideration the fact that in the Polish terminology the term ,,gród" defines early castles of earth and timber of the feudal period, the author asserts that the term ,,osiedle obronne" (a fortified settlement) should be applied to older settlements-strongholds of the primitive communal ownership. He is not denying the necessity of using the term ,,grodzisko" (an earthwork) colloquially to define remains of fortified structur es(strongholds) undefined chronologically. However, he is of the opinion that as soon as the date of a given stronghold is established, the scientists should use the terms, methodically correct, expressing the true social-economic significance of the examined archaeological site, being the result of certain relations of production.

The settlements under discusion are defined as those "of the early Iron Age" and a few explanatory words should be devoted to this definition. In this case the early Iron Age covers the end of the Hallstatt period and the La Téne period, i.e. from 500 to 150 according to the chronological setting fairly commonly adopted and used by Baltic archaeologists. It results from the fact that iron as a basic raw material for the production of implements appeared earlier in Prussia than in the Lett-Lithuanian territories. But there is not the chief reason for using the expression under discussion in the title of this work. Recent examinations have shown that the fortified settlements in Prussia should be dated to various phases of that period and that is why their general definition as those "of early Iron Age" allows us to discuss them as a whole in the Prussian territories. This is of great significance of certain general conclusions regarded by the author as one of the chief purposes of this work.

In the next chapter, the author summarizes the results of research on the early Iron Age settlements of Prussia obtained by German scientists, drawing attention of the readers to the fact that out of many German scientists, only Waldemar Heym excavated one fortified settlement completely, namely the settlement of Starzykowo Małe, Susz district. He also wanted to find some relation between that settlement and other traces of human agency connected with the community living in that fortified settlement.

In chapter V the author is discussing conclusions referring to the chronology and culture of the examined fortified settlements, and drawn from the analysis of the materials from those settlements. He notices that on the basis of the actual stage of research on various settlements,

we cannot define precisely when the last phase of fortified building had ended and when, on the ruins of the fortified settlements, open settlements, without any fortification system, appeared, as it can be observed for example at Biskupin, Żnin district.

At the same time, the author asserts that among 15 fortified settlements examined by him, there are those with one culture-bearing layer, chronologically "clear". To those settlements the folowing ones belong: Starzykowo Małe, Susz district, Orzysz, Pisz district, Arklity, Kętrzyn district, Pleśno, Reszel district and Jeziorko, Giżycko district. A settlement at Olsztyn-Hermanowo also belongs to them, a phase of fortified building there is not known to us very well but it must have been only a short episode which took place between the middle of the IVth period and the Vth period of the Bronze Age. Thus it is almost proved that in the Prussian territory the fortified settlements were founded from the middle of the IVth or from the Vth periods of the Bronze Age to the early and middle La Tène period. Unfortunately a precise chronological setting of other fortified settlements mentioned in this work is beyond our reach, as their documentation is not clear and as they were not completely excavated or only briefly published by the Germans.

In a further part of chapter V the author is dealing with the cultures of the fortified settlements. He asserts that on the oldest settlement known so far, at Olsztyn-Hermanowo there were discovered cultural features typical of the Tarnobrzeg group of the Lusatian culture and of the Lublin Province and Podlasie from the IVth period of the Bronze Age as well as features of the Lusatian culture in Central Poland represented by pottery with horizontal grooves known, for example, from Pomerania of the Vth period of the Bronze Age. A fortified settlement at Stary Dzierzgoń dated to the Hallstatt as well as the older and middle La Tène periods has shown a mixture of Lusatian Pomeranian and Baltic cultural features. The author asserts that the fortified settlements situated in the West Mazurian territory show a distinct preponderance of cultural elements of Great Poland, Kujawy (Couyavy) and Masovia whereas those situated in the East Mazurian territory show distinct contacts with the Eastern groups of the Lusatian culture, chiefly of the Lublin Province and Podlasie. In connection with that the author draws the following two basic conclusions:

1 In the early and middle La Tène period the culture of Prussia represented a peculiar conglomerate of Lusatian, Pomeranian and Baltic cultures, this being evidenced by pottery found on settlements and in cemeteries as well as by hoards. That cultural conglomerate was brought by the West Baltic tribes, the ancestors of the ancient Prussians.

2 The territory of Prussia can be divided into three small cultural provinces showing some differentiation viz:

a the "West Mazurian" territory with the lower Vistula basin, Warmia and a part of Mazury to the West of the Łyna—under the influence of the Western groups of the Lusatian, Pomeranian and Baltic cultures, well as of the "culture of the graves in which urns are covered by large post turned bottom upwards".

b The "East Mazurian territory" covering an area to the East of the Łyna river, Barcia and probably a part of Sudovia — under the influence of the Eastern groups of the Lusatian culture as well as of the other above mentioned cultures.

c The territory of Sambia-Nadrovia covering a part of Natangia, Sambia, Nadrovia and a part of Courland showing the influences of the Lusatian and Pomeranian cultures on the Baltic or, in some areas, Lusatian substractum.

In the next chapter the author is dealing with the cultivation of plants, with the stock-breeding and the metallurgy of human groups living in the fortified settlements of ancient Prussia. On the basis of various data, the author asserts that two regions of slightly different development of cultivation and stock-breeding existed in Southern Prussia. The first region covered an area to the East of the Vistula and the upper and the middle courses of the Łyna. The economic development in this region did not differ from the average state in the Slavonic territory of Poland viz. in Masovia, the Chełmno land and in Great Poland. The other region co-

vered the territory to the East of the middle and the lower courses of the Łyna, the territory of the Great Mazurian Lakes and the so-called „Mazury Garbate". In the early Middle Ages a slightly different type of husbandry dominated there, probably the breeding of sheep and of tarpans preponderated. Oats were probably cultivated. So far, they have been discovered only at a few archaeological sites in Southern Poland. That different, more primitive, type of husbandry was due to different soil and more severe climate conditions (for example, only three months without slight frost at night, greater humidity owing to large lakes, severe frost in winter reaching 40°C which can still be noticed at Olecko and Suwałki etc.)

In a further part of chapter V the author discusses traces of metallurgy discovered in the culture-bearing layers of the fortified settlements and concludes that a group of specialists who were manufacturing bronze ornaments must have existed there as they did in the Slavonic territories. Blacksmiths manufacturing iron harvesting and fishing implements as well as some kinds of weapons as spearheads etc must have also existed there. In our present stage of research it is rather difficult to ascertain whether local or only imported iron ore was being used.

The author states that the above discussed three branches of production give evidence of the development of productive forces in the Hallstatt and the La Tène periods, similar to that in the Slavonic territory of Poland of those times. Slight differences and specific features of the husbandry of the Mazurian tribes, especially of those living in the East were also the effect of various other reasons, difficult to define in our actual stage of knowledge. The author underlines the fact that the so-called "cultural backwardness", traceable in some cultural fields of Prussia, when compared with Poland and Whiterussia, should not be identified with a "great backwardness" in the social and economic development, as it was previously false believed. The fortified settlements can serve as a proof of that. They appeared in the Slavonic and Prussian territories at the same time, giving evidence of the definite relations of production.

In the next part of his work the author discusses other traces of human agency connected with the communities living in the fortified settlements. He is dealing with the so-called "open settlements" situated at the foot of the fortified ones or in their vicinity. He divides them into two chief groops:

1. Settlements with a scanty culture-bearing layers which had been temporary seats of human groups before fortified settlements were erected in that region or places of short stay of certain small groups of people who had been encamped far from their settlements for some purposes (watching herds of cattle, exploiting forests, watching traps for game etc.)

2. Settlements with a thick culture-bearing layer which had been temporary seats before the fortified settlements were erected in that region, during their building or after their destroyment.

Hoards can be regarded as further traces of human agency connected with the fortified settlements. They were discovered not far from those settlements and the author discusses their kinds and significance. Following the opinions of other scientists, he assumes that they represented the surpluses of production of small families growing rich and deriving from various tribes living in the fortified settlements. It seems that their contents is not uniform and the author supposes that in some cases they may have been "personal" treasures of chiefs of groups of small families.

In the next chapter the author discusses the formation of the fortified settlements in other tribal areas of the Baltic and Finnish peoples and points out some features of the Lusatian culture on those areas far from the native territory of that culture. He concludes that the same social and economic phenomena determining the necessity of the erection of fortified settlements in order to protect their property, thus serving the same purpose, took place on those areas.

At the end of this work the author concludes:

The early Iron Age in Central and East Europe was the period of a great qualitative leap made by clan communities by building fortified settlements in order to protect their property

and personal safety. Premises of that process arose in the late Bronze periods, the fortified settlement of Olsztyn-Hermanowo being a proof of that in the Prussian territory. As a result of the progressive economic development of those communities, the various late Bronze settlements changed in the Hallstatt period into big strongholds (Biskupin, Stary Dzierzgoń) or smaller ones (Kamieniec, Toruń district, Arklity, Kętrzyn district-Mazury), it depended on various demographic, economic and physiographic conditions. In the Hallstatt and the La Tène periods the Slavonic territory of Poland underwent a crisis caused by invasions of foreign tribes and by local economic and social movements. In the La Tène period new communities arose there — we do not know, however, whether they were building further fortified settlements. New communities also arose in the Prussian territory, sometimes they erected new settlements which were more or less strongly fortified (Starzykowo Małe, Jeziorko, Pleśno and others in Mazury).

The author asserts that in the early Iron Age the territory of Prussia shows some differentiation in the development of agriculture and stock-breeding, owing to climatic conditions and poorer soils .It seems, however, that the level of agriculture and stockbreeding in the Western areas of Prussia did not differ from that of the Slavonic territory of Poland, as, besides materials originating from plants and animals, analogous implements were discovered there. A different more primitive kind of husbandry could be observed on the eastern areas of Prussia, horses and sheep were the chief animals there and preponderated over cows and pigs contrary to the Slavonic territory. Besides agriculture and stock-breeding, metallurgy developed there, reaching the level parallel to that in the Slavonic territory, this being attested by harvesting implements, axes of the Skandinavian type and others. Some relics in the culture of the West Baltic tribes in Prussia in the Hallstatt period and even in the middle La Téne period cannot be regarded as a proof of backwardness in the development of productive forces of that area when compared with the remaining part of Poland. This can be proved by a similar organisation of production which arose at the same time in the Slavonic territory of Poland and in Prussia. The relations of production of those times are reflected in the fortified settlements. Many relics in the culture of Prussia in the Hallstatt and the La Téne periods should be examined apart from the development of productive forces, as they are connected with the sphere of astethic and spiritual needs of the communities. A similar situation could be observed in the Slavonic territory of Poland where some Lusatian relics survived to the middle and even late La Téne period, as it has been indicated by K. Jażdżewski in Kujawy (Couyavy). In this case, implements are of the greatest importance for the estimation of the development of productive forces and they are, as shown by the author, similar in the Slavonic and the Prussian territories in the Hallstat and La Téne periods.